

Almanach Historyczny

ALMANACH HISTORYCZNY

Tom 25



Wydawnictwo
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Kielce 2023

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Krzysztof Bracha, Wiesław Caban, Edyta Majcher-Ociesa (zastępca redaktora naczelnego),
Lucyna Kostuch, Jacek Legieć (redaktor naczelny), Grzegorz Miernik, Jacek Pielas,
Stanisław Wiech

RADA NAUKOWA

Michael D. Bailey (Iowa State University, USA), Wiesław Caban (Uniwersytet Jana
Kochanowskiego w Kielcach, Polska), Marek Derwich (Uniwersytet Wrocławski, Polska),
Ralf Lützelshwab (Freie Universität Berlin), Janusz Małek (prof. em., Uniwersytet
Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska), Witold Molik (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu, Polska), Swietłana Mulina (Państwowy Uniwersytet im. Fiodora
Dostojewskiego, Omsk, Rosja), Martin Nodl (Centrum medievistických studií, Praga,
Czechy), Andrzej Nowak (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Polska),
Krzysztof Pilarczyk (Instytut Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
Polska), Sergij Posokhov (Charkowski Uniwersytet Narodowy imienia V.N. Karazina,
Ukraina), Kazimierz Przyboś (prof. em., Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Polska),
Tadeusz Stegner (Uniwersytet Gdański, Polska), Andrzej Szwarz (prof. em. Uniwersytetu
Warszawskiego, Polska), Siarhiej Tokć (Białoruski Instytut Prawoznawstwa. Filia w Grodnie,
Białoruś), Edward Walewander (prof. em. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Polska),
Theodore R. Weeks (Southern Illinois University, USA)

Publikacja recenzowana. Lista recenzentów na stronie internetowej
<https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/pages/recenzenci>

Peer-reviewed publication. The list of reviewers is on the website
<https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/pagesgb/display/recenzenci>

Wydanie finansowane w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
„Rozwój czasopism naukowych” (umowa nr RCN/SP/0100/2021/1)

REDAKCJA I KOREKTA

Anna M. Kurska

KOREKTA W JĘZYKU ANGIELSKIM

Monika Kozubek

PROJEKT OKŁADKI

Andrzej Zawada

FORMATOWANIE

Józef Bąkowski

Copyright © by Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2023

Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach
25-369 Kielce, ul. Żeromskiego 5
tel. 41 349 72 65
wydawnictwo.ujk.edu.pl
e-mail: wyd@ujk.edu.pl

Spis treści

ARTYKUŁY

- 11 Anna Tatariewicz (UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), About the Troubles of Roman Men Conceiving a Descendant. Male Fertility Disorders in Ancient Rome
- 25 Katarzyna Maria Dźwigala (UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), Religious Issues in the Speech in Honor of Constantine of 313 (*Panegyric XII* from the Collection of *Panegyrici Latini*)
- 37 Mariusz Bartnicki (UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), The Founding Myth of the Kyiv Pechersk Lavra in the Light of the Tradition of the *The Paterik* of the Kievan Caves Monastery
- 59 Kacper Górski (UNIwersytet Jagielloński w Krakowie), Starostwo stężyckie w drugiej połowie XVI wieku
- 83 Urszula Kicińska (UNIwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Problems of Everyday Life at the Court of Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa (d. 1733), Deputy-Chancellor of Lithuania
- 113 Olimpia Skieterska (UNIwersytet w Białymstoku), Classification of Murders in 18th Century London Based on Old Bailey Proceedings
- 133 Rafał Dobek (UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), French Social and Political Caricature during the July Monarchy and the Second Republic (1830–1851)
- 165 Przemysław Matusik (UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Tajemnice obrazu Juliusa Knorra *Poznański rynek w 1838 roku*. Wokół ikonografii miejskiej XIX wieku
- 193 Eugeniusz Niebelski (KATOLICKI UNIwersytet Lubelski Jana Pawła II), Zesłaniec Adam Jastrzębski i jego wspomnienia o powstaniu nad Bajkałem 1866 roku
- 213 Artur Markowski (UNIwersytet Warszawski), Deaf People in the Kingdom of Poland, in Light of the 1897 Census
- 247 Oleg Mikhin (Rosyjski Państwowy Uniwersytet Humanistyczny w Moskwie), Иерархия самоидентификации высших офицеров польского происхождения в поздней Российской империи. (На материалах биографий Б. Громбчевского, Ю. Довбор-Мусницкого и Я. Яцины)
- 269 Łukasz Janeczek (UNIwersytet Zielonogórski), Wytyczne dla komisji szacującej stan nieruchomości w ramach działalności Radomskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego z 1900 roku
- 291 Paweł Pryt (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Aktywność polityczna, społeczno-gospodarcza właściciela ordynacji chroborskiej Aleksandra Erwina Wielopolskiego (1875–1937) – próba nakreślenia problematyki
- 307 Witold Jarno (UNIwersytet Łódzki), Tytułarny generał dywizji Edward Hejdukiewicz (1868–1932). Zarys biografii

- 329 Karolina Trzeskowska-Kubasik (BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH IPN (CENTRALA)), Działalność niemieckich obozów w latach 1939–1945 na terenie Kreishauptmannschaft Busko (dystrykt Radom)
- 361 Anita Młynarczyk-Tomczyk (UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH), „Ku socjalistycznej Polsce”. Patoś Polski Ludowej z perspektywy jej dwudziestolecia w filmach krótkometrażowych
- 401 Maria Pasztor (UNIwersYTET WARSZAWSKI), The Oder–Neisse Border in Polish–Belgian Relations between 1956–1975

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

- 427 Przemysław P. Szpaczyński (BADACZ NIEZALEŻNY, ZIELONA GÓRA), Spór o Stanisława Żółkiewskiego
- 451 Lori Ann Garner, *Hybrid Healing. Old English Remedies and Medical Texts*, Manchester University Press 2022 (Manchester Medieval Literature and Culture) – Sylwia Konarska-Zimnicka (UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)
- 457 *Speculum arabicum. Intersecting Perspectives on Medieval Encyclopaedism. Proceedings of the International Conference at Louvain-la-Neuve and Cambron-Casteau, 22–24 May 2017*, eds. Godefroid de Callataÿ, Mattia Cavagna, Baudouin Van den Abeele, Turnhout–Louvain-la-Neuve, Brepols–Centre d'études médiévales, 2023 (Textes, Études, Congrès, 33) – Sylwia Konarska-Zimnicka (UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)
- 463 Pałace problemy, czyli w sprawie książki Andrzeja Pola *O Piotrkowskiej Straży Pożarnej*, Piotrków Trybunalski 2021 – Eryk Zywert (UNIwersYTET ŁÓDZKI)
- 471 Jindřich Zdeněk Charouz, *Zůstává mi však milost Boží. Život a internace biskupa-vyznavače Josefa Karla Matochy (1888–1961)*, Karmelitánské nakladatelství, Praha 2022 – Ryszard Gryz (UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)

KRONIKA NAUKOWA

- 483 Ten Years of the Thematic Competition for Students “Our Neighbours – Jews” – Agnieszka Dziarmaga (MUZEUM WSI KIELECKIEJ), Edyta Majcher-Ociesa (UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)
- 487 Dziesięć lat działalności Studenckiego Koła Naukowego „Judaica” – Michał Brzoza (UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)
- 493 Zasady przyjmowania tekstów do druku i procedury recenzowania obowiązujące w „Almanachu Historycznym”

Table of contents

ARTICLES

- 11 Anna Tatkiewicz (ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY, POZNAŃ), About the Troubles of Roman Men Conceiving a Descendant. Male Fertility Disorders in Ancient Rome
- 25 Katarzyna Dźwigala (CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY IN WARSAW), Religious Issues in the Speech in Honor of Constantine of 313 (*Panegyric XII* from the Collection of *Panegyrici Latini*)
- 37 Mariusz Bartnicki (THE MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN), The Founding Myth of the Kyiv Pechersk Lavra in the Light of the Tradition of the *The Paterik* of the Kievan Caves Monastery
- 59 Kacper Górski (JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKÓW), The Captainship of Stężyca in the Second Half of 16th Century
- 83 Urszula Kicińska (UNIVERSITY OF THE NATIONAL EDUCATION COMMISSION, KRAKÓW), Problems of Everyday Life at the Court of Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa (d. 1733), Deputy-Chancellor of Lithuania
- 113 Olimpia Skieterska (UNIVERSITY OF BIALYSTOK), Classification of Murders in 18th Century London Based on Old Bailey Proceedings
- 133 Rafał Dobek (ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY, POZNAŃ), French Social and Political Caricature during the July Monarchy and the Second Republic (1830–1851)
- 165 Przemysław Matusik (ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY, POZNAŃ), Mysteries of Julius Knorr's Painting *Poznań Market Square in 1838*. On Urban Iconography in the 19th Century
- 193 Eugeniusz Niebelski (THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN), Exile Adam Jastrzębski and His Memories of the Polish Uprising on Baikal Lake in 1866
- 213 Artur Markowski (UNIVERSITY OF WARSAW), Deaf People in the Kingdom of Poland, in Light of the 1897 Census
- 247 Oleg Mikhin (RUSSIAN STATE UNIVERSITY FOR THE HUMANITIES, MOSCOW), Hierarchy of Self-Identification of the High-Ranking Officers of Polish Origin in the Late Russian Empire. (On the Material of the Biographies of Bronisław Grąbczewski, Józef Dowbor-Muśnicki and Jan Jacyna)
- 269 Łukasz Janeczek (UNIVERSITY OF ZIELONA GÓRA), Guidelines for the Commission Assessing the Condition of Real Estate as Part of the Activities of the Radom Municipal Credit Society from 1900
- 291 Paweł Pryt (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE), Political, Socio-Economic Activity Lord of the Manor of Chroberz Aleksander Erwin Wielopolski (1875–1937) – an Attempt to Sketch the Issue
- 307 Witold Jarno (UNIVERSITY OF ŁÓDŹ), The Titular Major General Edward Hejdukiewicz (1868–1932). Outline of the Biography
- 329 Karolina Trzeskowska-Kubasik (INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE IN WARSAW), German Camps in the Years 1939–1945 in the Kreishauptmannschaft Busko (Radom District)

- 361 Anita Młynarczyk-Tomczyk (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE), "Toward a Socialist Poland". The Pathos of People's Poland through the Perspective of Its Twentieth Anniversary in Short Films
- 401 Maria Pasztor (UNIVERSITY OF WARSAW), The Oder – Neisse Border in Polish-Belgian Relations between 1956–1975

REVIEWS AND NOTES

- 427 Przemysław P. Szpaczyński (INDEPENDENT RESEARCHER, ZIELONA GÓRA), The Dispute over Stanisław Żółkiewski. A Gloss to the Book by Wojciech Polak, *Żółkiewski. Pogromca Moskwy. Biografia* [*Żółkiewski. The Tamer of Moscow. Biography*], Kraków 2020
- 451 Lori Ann Garner, *Hybrid Healing. Old English Remedies and Medical Texts*, Manchester University Press 2022 (Manchester Medieval Literature and Culture) – Sylwia Konarska-Zimnicka (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE)
- 457 *Speculum arabicum. Intersecting Perspectives on Medieval Encyclopaedism. Proceedings of the International Conference at Louvain-la-Neuve and Cambron-Casteau, 22–24 May 2017*, eds. Godefroid de Callataÿ, Mattia Cavagna, Baudouin Van den Abeele, Turnhout–Louvain-la-Neuve, Brepols–Centre d'études médiévales, 2023 (Textes, Études, Congrès, 33) – Sylwia Konarska-Zimnicka (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE)
- 463 Burning issues. A Review of Andrzej Pol *O Piotrkowskiej Straży Ogniowej* [About the Piotrkow Fire Brigade], Piotrków Trybunalski 2021 – Eryk Zywert (UNIVERSITY OF LODZ)
- 471 Review of the book by Jindřich Zdeněk Charouz, *But the Grace of God Remains with Me. The life and Internment of Bishop-Confessor Josef Karel Matocha (1888–1961)*, Publishing Karmelitánské nakladatelství, Prague 2022 – Ryszard Gryz (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE)

ACADEMIC CHRONICLE

- 483 Ten Years of the Thematic Competition for Students "Our Neighbours – Jews" – Agnieszka Dziarmaga (THE KIELCE COUNTRYSIDE MUSEUM), Edyta Majcher-Ociesa (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE)
- 487 Ten Years of the Student Research Association "Judaica" – Michał Brzoza (JAN KOCHANOWSKI UNIVERSITY OF KIELCE)
- 493 Rules for submission of texts for printing and reviewing procedures in "The Historical Almanac"

ARTYKUŁY

Anna Tatarkiewicz (UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU)

ORCID: 0000-0002-7726-8852

About the Troubles of Roman Men Conceiving a Descendant. Male Fertility Disorders in Ancient Rome

DOI: 10.25951/11118

SUMMARY

Παιδίον μὲν γὰρ οὐδεμία ποτὲ γυνὴ λέγεται ποιῆσαι δίχα κοινωνίας ἀνδρός – according to popular belief, no woman is ever able to conceive a child without the help of a man, according to Plutarch, who can hardly be considered an expert on the subject. Although in the ancient world it was universally believed that both men and women were needed for reproduction and that each played their own role in conceiving a child, infertility was usually blamed on the woman, although men whose wives had not become pregnant for a long time might have felt some anxiety.

In a patriarchal society where the primary purpose of marriage was to produce a legal offspring, all available methods and means were used to cure genital diseases and treat impotence, including seeking not only human but even divine help. In my paper I will try to present both medical and social aspects of male infertility. For this purpose, I will use both iconographic sources (ex-vota), such as the texts of Lucretius, Martial, Juvenal, Pliny, Gargilius, the advice preserved in the Cyranides collection, as well as the opinions of the greatest physicians of the time, namely Soranus, Celsus and Caelius Aurelianus.

KEYWORDS: Roman medicine, impotence, male infertility.

STRESZCZENIE

O kłopotach rzymskich mężczyzn z poczęciem potomka. Zaburzenia męskiej płodności w starożytnym Rzymie

Wedle przyjętej opinii żadna kobieta nie jest w stanie nigdy począć dziecka bez pomocy mężczyzny – pisał Plutarch, którego przecież jednak trudno uważać za jakiegoś specjalistę w tej kwestii. I chociaż w świecie starożytnym powszechnie uznawano, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety potrzebni są do rozmnażania i odgrywają role przy poczęciu dziecka, to jednak niepłodność zrzucano zazwyczaj na kobiety. Jednak również mężczyznę, którego żona długo nie zachodziła w upragnioną ciążę, mógł ogarniać pewien niepokój. W patriarchalnie zorganizowanym społeczeństwie, w którym podstawowym celem małżeństwa było wydanie na świat le-

galnego potomka, w razie potrzeby odwoływano się do wszelkich dostępnych metod i środków, by leczyć choroby narządów płciowych i zwalczać impotencję, a szukano w tym celu pomocy nie tylko ludzkiej, lecz także boskiej.

SŁOWA KLUCZOWE: niepłodność męska, medycyna rzymska, impotencja, problemy z płodnością.

As Plutarch argued, no woman is able to conceive a child without the help of a man¹. Although in ancient times it was understood and acknowledged that both men and women were needed for reproduction and played their part in the conception of a child, women were usually blamed for infertility².

In case of women, medical (checking the physical constitution and regularity of menstruation) or folk methods of diagnosing fertility (e.g., by incensing) were proposed³. Although, of course, the only definitive proof of their effectiveness was pregnancy. If such a problem affected men, only the birth of a child during matrimony could prove it. Maybe we should read between the lines of Pliny the Younger's letter to Lucius Calpurnius Fabatus, his wife's grandfather⁴. Pliny, whose young wife Calpurnia had recently suffered a miscarriage, was probably very upset, but at the same time the fact that the woman had become pregnant must have at least partially reassured him. Pliny probably doubted his own virility and fertility, or worse, suspected that others might feel the same about him. His previous marriage had been a childless one, even though it had lasted for nearly ten years. Therefore, his earnest explanations to Fabatus, that the miscarriage was proof of his wife's fertility and that the promised grandchildren would surely be born soon, may indicate that he was trying to justify himself and to dispel any doubts⁵. This young woman's miscarriage confirmed her fertility and, by implication, also his⁶.

¹ Plut. *Mor. Coniugalia praecepta* 145d: Παιδίον μὲν γὰρ οὐδεμία ποτὲ γυνὴ λέγεται ποιῆσαι δίχα κοινωνίας ἀνδρός.

² See, for example: A. Tatarkiewicz, *Mater in statu nascendi. Społeczne i medyczne aspekty zdrowia reprodukcyjnego w starożytnym Rzymie*, Poznań 2018, pp. 65, 71–74.

³ *Ibidem*, pp. 68–71.

⁴ Plin. *Ep.* VIII 10: "Quo magis cupis ex nobis pronepotes videre, hoc tristior audies neptem tuam abortum fecisse, dum se praegnantem esse puellariter nescit, ac per hoc quaedam custodienda praegnantibus omittit, facit omittenda".

⁵ On the marriages of Pliny the Younger: R. Winsbury, *Pliny the Younger. A Life in Roman Letters*, London 2013, pp. 126–133.

⁶ The couple never had children.

The fact that the Romans were well aware that the problems of procreation also affected men can be seen at the end of the fourth book of Lucretius' *De rerum natura*. The author's statement on procreation begins with an evocative description:

Nor do the powers divine grudge any man
 The fruits of his seed-sowing, so that never
 He be called "father" by sweet children his,
 And end his days in sterile love forever.
 What many men suppose; and gloomily
 They sprinkle the altars with abundant blood,
 And make the high platforms odorous with burnt gifts,
 To render big by plenteous seed their wives –
 And plague in vain godheads and sacred lots⁷.
 (Translated by W.E. Leonard)

The poet describes men who spend a great deal of energy, and perhaps a considerable amount of money, in unsuccessful pleas to the gods to allow them to become fathers⁸. However, far from understanding or even sympathising with their distress, Lucretius clearly states that such an approach is completely wrong: it is not the gods who are responsible for their childlessness, but themselves, or rather the poor quality of their sperm⁹. Therefore he states:

For sterile are these men by seed too thick,
 Or else by far too watery and thin.
 Because the thin is powerless to cleave
 Fast to the proper places, straightaway
 It trickles from them, and, returned again,
 Retires abortively. And then since seed
 More gross and solid than will suit is spent

⁷ Lucr. IV 1233–1247: "Nec divina satum genitalem numina cuiquam/ absterrent, pater a gnatis ne dulcibus umquam / appelletur et ut sterili Venere exigat aevom / quod plerumque putant et multo sanguine maesti / conspergunt aras adolentque altaria donis / ut gravidas reddant uxores semine largo / ne quiquam divom numen sortisque fatigant".

⁸ F. Tutrone, *Physiologizing (In)Fertility in the Roman World: Lucretius on Sacrifice, Nature, and Generation*, "Medicina nei secoli. Arte e scienza" 2016, 28 (3), pp. 773–804.

⁹ On the history of semen research: F.T. Andrade-Rocha, *On the Origins of the Semen Analysis: A Close Relationship with the History of the Reproductive Medicine*, "Journal of Human Reproductive Sciences" 2017, 10 (4), pp. 242–255; A.M. Devine, *The Low Birth-Rate in Ancient Rome: A Possible Contributing Factor*, "Rheinisches Museum für Philologie" 1985, 128 (3–4), pp. 313–317: considers that a reason for the low fertility rate in Rome may have been the widespread availability and popularity of baths. Or, more precisely, bathing in hot water, which (as it is known today) impaired the quality of male semen.

By some men, either it flies not forth amain
 With spurt prolonged enough, or else it fails
 To enter suitably the proper places,
 Or, having entered, the seed is weakly mixed
 With seed of the woman: harmonies of Venus
 Are seen to matter vastly here¹⁰.
 (Translated by W.E. Leonard)

As the problem was considered to be serious, attempts were made to explain it in various ways. It was quite commonly believed that:

things on the earth are believed to be in sympathy with those up above; [...] the generative faculties in ourselves as well as in other animals are said to increase with the waxing moon but to decrease with the waning moon¹¹.
 (Translated by O. Temkin)

Men's fertility may also have been affected by other factors, such as general ill-health, as is the case with women's fertility:

then [it] produces the least fertile seed, that is, either weak, or poor, or watery, or fat, or cool, or hot, that is, spoiled¹².
 (The English version based on the Polish translation by W.J. Maciejewski)

In a similar vein to Cellius Aurelianus, another physician, Soranus, expresses his views. He emphasises that:

[...] thus intercourse shall be practised neither when the body is in want, nor, on the other hand, when it is heavy as it is in indigestion and drunkenness. First, because the body in a natural state performs its proper functions but it is not in a natural state at the time of drunkenness and indigestion. [...] But in drunkenness and indigestion all vapor is spoilt and thus the pneuma too is rendered turbid. Therefore danger arises lest by reason of the bad material contributed the seed too change for the worse. Furthermore, satiety due to heavy drinking hinders the attachment of the seed to the uterus. Just as in drunken people the wine, by vigorously rising up makes wounds dif-

¹⁰ Lucr. IV 1237–1247: “nam steriles nimium crasso sunt semine partim / et liquido praeter iustum tenuique vicissim / tenve locis quia non potis est adfigere adhaesum / liquitur extemplo et revocatum cedit abortu / crassius hinc porro quoniam concretius aequo/ mittitur, aut non tam prolixo provolat ictu / aut penetrare locos aeque nequit aut penetratum / aegre admiscetur muliebri semine semen/ nam multum harmoniae Veneris differre videntur”.

¹¹ Soranus I, X, 41: τινὲς δὲ τῶν παλαιῶν καὶ τοὺς ἀπὸ τῶν ἔξωθεν καιροὺς ὄρισαν-ἐπιτήδειον γὰρ εἶναι τὸν καιρὸν πληρουμένης τῆς σελήνης. [...] οὕτως καὶ τὰς σπερματικὰς δυνάμεις ἐν ἡμῖν τε καὶ τοῖς ἄλλοις ζῴοις αὐξεσθαι μὲν πληρουμένης τῆς σελήνης, ἐλαττοῦσθαι δὲ μειουμένης.

¹² Cael. Aurel. II, 64: “aut debile et tenue aut aquatium aut grassum vel frigidum aut fervens sive corruptum”.

ficult to unite, it stands to reason that the attachment of the seed is disturbed by the same cause¹³.

(Translated by O. Temkin)

Failure to conceive could also be caused by having been injured or having suffered from certain illnesses previously¹⁴. Caelius Aurelianus wrote about the clearly negative effect of urogenital disorders on male fertility, stating that when:

[...] the opening of the penis would be lateral, or it would not be in the place intended by nature, or the penis itself would slip out as a result of tension, or [the man] would be one of those whom the Greeks call hypospadias [i.e. a person with a scrotal opening that is too low], these [reasons] prevent the duty of procreation¹⁵.

(The English version based on the Polish translation by W.J. Maciejewski)

Diseases that were thought to lead directly (or indirectly, by restricting sexual intercourse) to difficulty in conceiving included abundant semen discharge “without sexual intercourse and without nocturnal lustful dreams, which after a prolonged period leads to death by debilitation”¹⁶, tumours and other penile diseases¹⁷, testicular diseases¹⁸, varicose veins on the scrotum¹⁹, hydrocele

¹³ Soranus I, X, 38: οὕτως δὲ καὶ τὴν ὑστέραν ἀτονωτέραν οὖσαν εἰκὸς καὶ περὶ τὴν ἐνέργειαν τοιαύτην ἔσσεσθαι, τὸ δὲ συλλαβεῖν ὑστέρας ἔργον [...] κίνδυνος οὖν ὑπὸ φαύλων τῶν ἐπιχορηγουμένων καὶ τὸ σπέρμα ἐπὶ τὸ φαυλότερον μεταβαλεῖν. εἶτα καὶ <ῆ> διὰ τὴν μέθην πολυυλία κωλυτικὴ <τῆς>. πρὸς τὴν ὑστέραν γίνεται κόλλησεως τοῦ σπέρματος- ὡς γὰρ τὰ ἐπὶ τῶν μεθύντων τραύματα δυσσύμφυτα ποιεῖ διὰ τὴν πολλὴν ἀναφορὰν ὁ οἶνος, οὕτως εὐλόγον καὶ τὴν τοῦ σπέρματος κόλλησιν ὑπὸ τῆς αὐτῆς αἰτίας ἐπιταράττεσθαι.

¹⁴ See, for example, D. Gourevitch, *Sur l'andrologie pathologique de Galien*, “Medicina nei Secoli” 2001, 13 (2), pp. 333–347.

¹⁵ Cael. Aurel. II, 64: “aut si perseveraverint in corpore vitia, aut veretri caverna obliqua sit, aut non naturali loco constituta, aut ipsum veretrum adductione surreptum, aut in hiis quos Greci yspadias vocant, non aliter generandi negant officium”.

¹⁶ Celsus IV, 28: “Est etiam circa naturalia vitium, nimia profusio seminis; quod sine venere, sine nocturnis imaginibus sic fertur, ut interpositio spatio tabe hominem consumat”.

¹⁷ Celsus VI, 18, 3: “Haec citra cancrum sunt; qui cum in reliquis partibus tum in his quoque vel praecipue ulcera infestat [...] Ac si cancer ipsum colem occupavit, inspergenda aliqua sunt ex adurentibus, maximeque id, quod ex calce, chalcitide, auripigmento componitur. Si medicamenta vincuntur, hic quoque scalpello quicquid corruptum est, sic ut aliquid etiam integri trahat, praecidi debet”.

¹⁸ Celsus VI, 18, 6: “In testiculis vero si qua inflammatio sine ictu orta est, sanguis a talo mittendus est; a cibo abstinendum [...] ex ictu tument, sanguinem mitti necessarium est, magisque si etiam livent. Inponendum vero utrumlibet ex iis, quae cum cumino conponuntur supraque posita sunt”.

¹⁹ Celsus VII, 18, 9–10: “Praeter haec aequae integris tunicis ramex innascitur: cirsocelen Graeci appellant. Venae intumescunt, eaeque intortae conglomerataeque a superiore parte

testis²⁰ and other conditions, for example ulcers of various origins. Celsus suggests treatments for the ailments mentioned above, ranging from suggestions about washing, the use of ointments, the implementation of a special diet or changes in lifestyle, but above all he focuses on solving such problems through surgery²¹.

It was also noted that fatherhood problems could be related to age, although it was known that, unlike women, men theoretically remained fertile no matter how old they were. Pliny mentions the cases of King Masinissa and Cato the Elder, who became fathers in their 80s²². However, it was pointed out that as a man grows older, problems of a different nature could arise, to which Juvenal alludes in one of his works:

(...) and as for sex its now long-forgotten,
Or should you try, his limp prick with its swollen vein, just
Lies there, lies there though you pummel it all night long.
What else could you expect from such feeble white-haired Loins?²³
(Translated by A.S. Kline)

In non-medical literature, erectile dysfunction is cited as the most common cause of male infertility²⁴. Justinian, when introducing the law restricting divorce, pointed out that one of the reasons why a marriage could be dissolved was

vel ipsum scrotum inplent vel mediam tunicam vel imam: interdum etiam sub ima tunica circa ipsum testiculum nervumque eius increscunt. Ex his eae, quae in ipso scroto sunt, oculis patent: eae vero, quae mediae imaeve tunicae insident, ut magis conditae non aequae quidem cernuntur, sed tamen etiam visui subiectae sunt, praeterquam quod et tumoris aliquid est pro venarum magnitudine ac modo, et id prementi magis renititur ac per ipsos venarum toros inaequale est et, qua parte id est, testiculus magis iusto dependet. Cum vero etiam super ipsum testiculum nervumque eius id malum increvit, aliquanto longius testiculus ipse descendit, minorque altero fit, ut pote alimento amisso. Raro sed aliquando caro quoque inter tunicas increscit: sarcocelen Graeci vocant”

²⁰ Celsus VII, 18, 7–8: “Graeci communi nomine, quicquid est, hydrocelen appellant [...] venae quoque in scroto inflantur, et, si digito pressimus, cedit umor circumfluensque id, quod non premitur, attollit et tamquam in vitro cornuve per scrotum apparet, estque, quantum in ipso est, sine dolore”

²¹ I. Mazzini, *Landrologia celsiana ed il suo contesto*, “Medicina nei secoli” 2001, 13 (2), pp. 313–332.

²² Plin. *HN* VII 14, 61: “nam in viris Masinissam regem post LXXXVI annum generasse filium, quem Methimannum appellaverit, clarum est, Catonem censorium octogesimo exacto e filia Salonis clientis sui”

²³ Iuv. *Sat.* X, 204–209: “[...] nam coitus iam longa oblivio, vel si coneris, iacet exiguus cum ramice nervuset, quamvis tota palpetur nocte, iacebit. anne aliud sperare potest haec inguinis aegri canities? quid quod merito suspecta libido est quae venerem adfectat sine viribus?”

²⁴ Ch. Laes, *Impotence*, in: *The Encyclopedia of Ancient History*, ed. R.S. Bagnall et al., Chichester 2016.

precisely because of the spouse's impotence. If the husband "suffered from impotence" continuously for the first two years of the marriage, the wife's family had the right to request a divorce while retaining the dowry²⁵. Such a man could not be the father of legitimate children, which was the primary purpose of a Roman marriage²⁶.

Impotence, which was not only a medical problem, became one of the favorite themes of Martial's mocking poetry and appeared in his works often in the context of infertility or childlessness, such as in this short poem:

Almo's household consists of eunuchs and he doesn't rise himself; and he grumbles because his Polla gives birth to nothing²⁷.
(Translated by D.R. Shackleton Bailey)

The aforementioned Juvenal wrote in a similar way:

[...] if it had not been for this loyal And devoted client, your wife would have stayed a virgin?

[...]

Ungrateful perfidious one, is it worth nothing to you, Nothing at all, that your little son or daughter's my doing? You're happy enough to accept them, and splash the news Of your virility all over the papers. Garland your doors, You're a father, I've given you ammunition against gossip. You're a parent, in law, through me wills treat you as such, You can garner bequests intact, and the sweet windfalls too. And extra benefits will even accrue along with those gifts If I add to the numbers, if I should make it a trio²⁸.
(Translated by A.S. Kline)

²⁵ Cod. Iust. 5.17.10: "In causis iam dudum specialiter definitis, ex quibus recte mittuntur repudia, illam addimus, ut, si maritus uxori ab initio matrimonii usque ad duos continuos annos computandos coire minime propter naturalem imbecillitatem valeat, possit mulier vel eius parentes sine periculo dotis amittendae repudium marito mittere, ita tamen, ut ante nuptias donatio eidem marito servetur".

²⁶ Dig. 1.1.1.3: "ius naturale est, quod natura omnia animalia docuit: [...] hinc descendit maris atque feminae coniunctio, quam nos matrimonium appellamus, hinc liberorum procreation".

²⁷ Mart. X, 91: "Omnes eunuchos habet Almo nec arrigit ipse: / Et queritur, pariat quod sua Polla nihil".

²⁸ Iuv. *Sat.* IX, 70–86: "Verum, ut dissimules, ut mittas cetera, quantometiris pretio quod, ni tibi deditus essem devotusque cliens, uxor tua virgo maneret? scis certe quibus ista modis, quam saepe rogaris et quae pollicitus, fugientem nempè puellam amplexu rapui; tabulas quoque ruperat et iam signabat; tota vix hoc ego nocte redemite plorante foris. testis mihi lectulus et tu, ad quem pervenit lecti sonus et dominae vox. instabile ac dirimi coeptum et iam paene solutum coniugium in multis domibus servavit adulter. quo te circumagas? quae prima aut ultima ponas? nullum ergo meritum est, ingratus ac perfide, nullum quod tibi filiulus, quod filia nascitur ex me? tollis enim et libris actorum spargere gaudes argumenta viri. foribus suspende coronas: iam pater est, dedimus quod famae opponere possis".

While the Romans made fun of male impotence, they tried to combat impotence with various remedies, primarily aphrodisiacs. Such ‘lust aids’ mentioned by Pliny include, for example, the leek, which ‘stimulates the amorous desires’²⁹, the leaves and root of the turpentine tree³⁰, asparagus and wild asparagus, as well as the water in which there were boiled³¹, the root of the reed³² or helichrysum in vinegar³³. Popular aphrodisiacs also include garlic “grated with fresh coriander and drunk with clear wine”³⁴. Fennel seeds served with clear wine were said to have a similar effect³⁵. It was thought that eating asparagus and carrots would stimulate desire³⁶. According to the ancient authors, chervil (*anthriscus*) “helps a tired body, revives those who are weary and stimulates sexual intercourse already weakened by age”³⁷.

Aphrodisiacs and impotence remedies were made not only from plants but also from ground stones. Magical amulets were prepared from those parts of animal bodies that were considered symbols of strength and/or vitality. For example, it was recommended that amulets be made from fox testicles. The *Kyranides* collection contains instructions for such remedies:

The right testicle [of a fox], powdered and added to a drink, is an aphrodisiac for women, while the left testicle is an aphrodisiac for men. Wearing the member [of the fox] gives one a great erection, also when dried into a powder and added to a drink, and the testicles, also dried and drunk with a drink, do the same. Just add a tablespoon of this powder. This is a reliable remedy that harmlessly induces an erection and increases undying desire. And if you cut off the testicles of a living animal, and then, after you have cured it, release it and hang the testicles on your body, you will immediately have an erection [...]. If you wrap the end of the penis in a bladder or skin, on which you

²⁹ Plin. *HN* XX 21, 47: “inponitur et vulneribus, venerem stimulat [...]”. The salutary effect of the leek is also mentioned, for example, by Gargilius [*Garg.* XXI, 7; XXI, 21].

³⁰ Plin. *HN* XXIV 28, 43: “medetur et attritis partibus sive oleo e semine eius facto ceraeque mixto sive foliis ex oleo decoctis, si haec cum aqua ita foveantur”.

³¹ Plin. *HN* XX 42, 108: “venerem stimulant; 43,111: item veneri, vesicae quoque nisi decoctum”.

³² Plin. *HN* XXIV 28, 43: “eadem recens trita et in vino pota venerem concitat”.

³³ Plin. *HN* XXIV 89, 140: “actis quoque ubertatem faciunt in cibis et infantibus inlita capillum aiunt, ex aceto edentium venerem stimulant”.

³⁴ Plin. *HN* XX 23, 57: “venerem quoque stimulare cum coriandro viridi tritum potumque e mero”.

³⁵ *Garg.* XXV 13 [ed. V. Rose XXV 20]: “simili modo temperatum venerem stimulat”.

³⁶ *Garg.* XXXI 10 [ed. V. Rose XXXI 10]: “semen eorum tritum cum vino potum venerem stimulat”; *Garg.* XXXIII 7 [ed. V. Rose XXXIII 16]: “venerem stimulat copiosior in cibo sumpta”.

³⁷ Plin. *HN* XXII 38: “peculiaris laus eius, quod fatigato venere corpori succurrit marcentisque iam senio coitus excitat”.

write with myrrh ink the words *tin bib elithi*, and hang it close to your body, you will be able to have an intercourse without risk [...]. The kidneys of a fox, eaten or drunk, increase desire³⁸.

(The English translation based on the Polish version by E. Żybert)

The products mentioned above suggest the existence of a specialised market offering stimulants and treatments for impotence, which was clearly not just a fertility problem³⁹. In this context, the advice of the physician Priscianus, who proposed using yet another remedy for impotence, namely reading erotic stories, is not surprising. The emotions that could be felt while reading were said to be so powerful that they were recommended to cure impotence⁴⁰.

However, when none of the tips and suggestions worked, people turned to the gods for their blessings and help⁴¹. We owe our knowledge of some of these deities, or rather their names and sometimes their scope of action to the writings of the Church Fathers, particularly Augustine of Hippo and Tertullian. Although their main aim was to combat superstition and overthrow traditional Roman religion, it is their works that provide us with most information on this subject. For example, one could turn to Janus, who “opened the entrance for the reception of semen,” to Saturn, who gave “fertility”, or to Liber, who “frees man by making him produce semen”⁴².

³⁸ *Kyranides* II, 2: “ὁ δὲ ὄρχις ὁ δεξιὸς ξηρός, λεῖος ἐπιπασθεῖς ἐν ποτῶ, φιλτροπόσιμὸν ἐστὶν ἐπὶ γυναικῶν, ὁ δὲ εὐόνυμος ἐπὶ ἀνδρῶν. τὸ δὲ ἄκρον αὐτοῦ περιαφθὲν μεγίστην ἔντασιν ποιεῖ. ὁμοίως καὶ λεῖον ἐπιπασθὲν ἐν ποτῶ λάθρα. καὶ οἱ ὄρχις πινόμενοι ξηροὶ τὸ αὐτὸ δρῶσιν. δίδου δὲ ὅσον κοχλιαρίου πληθός. τοσοῦτον δὲ ἐστὶν ἀνυτικὸν ὥστε ἀβλαβῆ τὴν ἔντασιν ποιεῖν καὶ τὴν πύρωσιν ἀδιάψευστον τηρεῖν. // τοὺς ὄρχις τούτου ζῶντος τοῦ ζῶου ἔκκοπον- εἶτα ζῶντα μὲν αὐτὸν ἀπόλυσον, θεραπεύσας δὲ περιάσπον. ἐὰν γὰρ αὐτῶν τοὺς διδύμους ὡς εἴρηται περιάσσης, πάραυτα ἐντείνει. τινὲς δὲ αὐτοὺς βάλλουσιν εἰς τὰ ἰσχία τοῦ τράγου. // ἐὰν δὲ τοῦ αἰδοίου αὐτοῦ τὸ ἄκρον ἐν κύστει ἢ ἐν δέρματι ἐνδήσης, ἐν ᾧ ἐπιγράψεις τὸ ὄνομα τοῦτο διὰ συμυνομέλανος ‘τιν βιβ ηλιθι’ καὶ περιάσσης, ἀβλαβῶς συνουσιάσεις. // [...] οἱ δὲ νεφροὶ αὐτοῦ ἐσθιόμενοι ἢ πινόμενοι ἀφροδίσια παρορμῶσιν”.

³⁹ A. McLaren, *Impotence: A Cultural History*, Chicago 2009.

⁴⁰ Th. Prisc., *Euporista*, 2.11.34: “[...] ad delicias animum pertrahentibus [...] ceteris suaviter amatorias fabulas describentibus”.

⁴¹ E.T.L. Neto, P.V. Bach, R.J.L. Lyra et al., *Gods Associated with Male Fertility and Virility*, “Andrology” 2019, 7 (3) pp. 267–272, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/full/10.1111/andr.12599> (accessed: 2.08.2023); A. Tatarkiewicz, *Ciąża, poród i potóg pod opieką rzymskich bogów*, red. K. Kocharczyk-Bonińska, L. Misiarczyk, Warsaw 2015 (vol. 19, *Studia Antiquitatis Christianae*), pp. 57–70.

⁴² Aug. *De Civitate Dei* VII 2: “Nam ipse primum Ianus, cum puerperium concipitur, unde illa cuncta opera sumunt exordium minutatim minutis distributa numinibus, aditum aperit recipiendo semini. Ibi est et Saturnus propter ipsum semen; ibi Liber, qui marem effuso semine liberat”.

In various regions of the Roman world, we can find traces of the existence of shrines visited by people who came to ask for help and divine protection. Anatomical votive offerings (usually made of terracotta) representing diseased or healed organs were deposited there (e.g. photos 1, 2)⁴³.



Photo 1. Anatomical votive offerings

Source: © Wellcome Collection CC-BY-4.0, <https://iiif.wellcomecollection.org/image/L0035805/full/full/0/default.jpg>

Studies of such findings have shown that most of these terracotta representations of the male genitalia have a healthy and normal structure. However, some were indicative of other urogenital diseases already mentioned above. There were also some votive offerings whose appearance indicated problems with phimosis, hypospadias, varicocele, penile torsion or erectile problems⁴⁴.

If both spouses were theoretically considered healthy and fertile, but could not have children together, the last resort was... to change partners! It was believed that there was “a peculiar contradiction of bodies between one another, and those

⁴³ E. Guner, S.I. Guner, K.G. Seker et al., *Ancient Healing Temples Specialized in Urogenital Diseases*, “European Urology Supplements” 2018, 17 (2), pp. e250–e251.

⁴⁴ E. Guner, A. Kadioglu, *Specific Urogenital Disease Information-Revealing Male Genital Votive Offerings Dedicated to Gods in Ancient Age Sanctuary Medicine*, “Archivos Españoles de Urología” 2021, 74 (2), pp. 239–246.



Photo 2. Anatomical votive offerings

Source: © Wellcome Collection CC-BY-4.0, <https://wellcomecollection.org/works/gz422vav?wellcomeImagesUrl=/indexplus/image/L0035977.html>

who are infertile between themselves give birth by being united with others, such as Augustus and Livia”⁴⁵.

Diagnosis and advice on the best conditions for conceiving a child included an assessment of the anatomy of the genitals, their external appearance, the man’s lifestyle and diet. The most commonly cited problems with conceiving a legitimate child included age, poor sperm quality, ‘unhygienic’ lifestyles and the diseases and mechanical injuries that could result, but also birth defects and impotence. Several attempts have been made to address such concerns. Help was sought from folk medicine, surgery or the gods, depending on the nature of the problem. However, sometimes, despite (theoretically) favourable circumstances or the use of all available means of medicine, folk beliefs, religion or magic, the marriage remained childless.

⁴⁵ Plin. *HN* VII, 13, 57: “Est quaedam privatim dissociatio corporum, et inter se steriles, ubi cum aliis iunxere se, gignunt, sicut Augustus et Livia”.

BIBLIOGRAPHY

Sources

- Cael. Aurel. – *Gynaecia: Fragments of a Latin Version of Soranus' Gynaecia from a Thirteenth Century Manuscript, Caelius Aurelianus*, ed. M.F. Drabkin, I.E. Drabkin, Baltimore 1951.
- Celsus, *De medicina* – Celsus, *On Medicine*, transl. W.G. Spencer, Cambridge 1935.
- Dig. – *Corpus Iuris Civilis, vol. 1, Institutiones. Digesta*, ed. P. Krueger, Berlin 1922.
- Garg. – *Plinii Secundi, quae fertur una cum Gargilii Martialis, Medicina*, ed. V. Rose, Lipsiae 1875.
- Iuv. *Sat.* – Juvenal, *The Satires*, transl. A.S. Klein, 2011, web.ics.purdue.edu/~rauhn/Hist_416/hist420/JuvenalSatirespdf.pdf (accessed : 12.09.2023).
- Kyranides – *Die Kyraniden*, ed. D. Kaimakis, Meisenheim am Glan 1976.
- Kyranides. O magicznych właściwości roślin, zwierząt i kamieniościach*, przekł. E. Żybert, Wrocław 2013.
- Lucr. – Titus Lucretius Carus, *De Rerum Natura*, ed. by W.E. Leonard, New York 1916.
- Mart. – Martial, *Epigrams*, vol. 2–3, ed. and transl. D.R. Shackleton Bailey, Cambridge 1993.
- M. *Valeryus Marcyalis Epigrams of Book XII*, transl. J. Czubek, Cracow 1908.
- Plin. *Ep.* – Pliny the Younger, *Letters*, vol. 2: *Books 8–10; Panegyricus*, transl. B. Radice, Cambridge 1969.
- Plin. *HN* – Pliny, *Natural History*, vol. 2: *Books 3–7*, transl. H. Rackham, Cambridge 1942.
- Plut. *Coniugalia praecepta* – Plutarch, *Moralia*, vol. 2: *Coniugalia praecepta*, transl. F.C. Babbitt, Cambridge 1928.
- Soranus – *Sorani Gynaeciorum libri IV*, ed. J. Ilberg, Leipzig/Berlin 1927.
- Soranus of Ephesus, *Soranus' Gynecology*, ed. and transl. by O. Temkin, Baltimore 1991.
- Th. Prisc. – *Theodori Prisciani Euporiston libri III cum Physicorum fragmento et additamentis pseudo-Theodoreis*, ed. V. Rose, Leipzig 1894.

Literature

- Andrade-Rocha F.T., *On the Origins of the Semen Analysis: A Close Relationship with the History of the Reproductive Medicine*, "Journal of Human Reproductive Sciences" 2017, 10 (4), pp. 242–255.
- Devine A.M., *The Low Birth-Rate in Ancient Rome: A Possible Contributing Factor*, "Rheinisches Museum für Philologie" 1985, 128 (3–4), pp. 313–317.
- Gourevitch D., *Sur l'andrologie pathologique de Galien*, "Medicina nei secoli" 2001, 13 (2), pp. 333–347.
- Guner E., Kadioglu A., *Specific Urogenital Disease Information-Revealing Male Genital Votive Offerings Dedicated to Gods in Ancient Age Sanctuary Medicine*, "Archivos Españoles de Urología" 2021, 74 (2), pp. 239–246.

- Guner, E., Guner, S.I., Seker, K.G. et al., *Ancient Healing Temples Specialized in Urogenital Diseases*, "European Urology Supplements" 2018, 17 (2), pp. e250–e251.
- Laes Ch., *Impotence*, in: *The Encyclopedia of Ancient History*, eds R.S. Bagnall et al., Chichester 2016.
- Mazzini I., *L'andrologia celsiana ed il suo contesto*, "Medicina nei secoli" 2001, 13 (2), pp. 313–332.
- McLaren A., *Impotence: A Cultural History*, Chicago 2009.
- Neto F.T.J., Bach P.V., Lyra R.J.L. et al., *Gods Associated with Male Fertility and Virility*, "Andrology" 2019, 7 (3) pp. 267–272, <https://onlinelibrary.wiley.com/doi/full/10.1111/andr.12599> (accessed: 2.08.2023).
- Tatarkiewicz A., *Ciąża, poród i połóg pod opieką rzymskich bogów*, in: *W kręgu religii śródziemnomorskich*, red. K. Kochańczyk-Bonińska, L. Misiarczyk, Warszawa 2015, (vol. 19, *Studia Antiquitatis Christianae*), pp. 57–70.
- Tatarkiewicz A., *Mater in statu nascendi. Społeczne i medyczne aspekty zdrowia reprodukcyjnego w starożytnym Rzymie*, Poznań 2018.
- Tutrone F., *Physiologizing (In)Fertility in the Roman World: Lucretius on Sacrifice, Nature, and Generation*, "Medicina nei secoli. Arte e scienza" 2016, 28 (3), pp. 773–804.
- Winsbury R., *Pliny the Younger. A Life in Roman Letters*, London 2013.

O autorce:

dr hab. Anna Tatarkiewicz – starożytniczka, profesorka na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zainteresowania badawcze: antyk, starożytny Rzym, życie codzienne w starożytnym Rzymie, medycyna starożytna, Soranus, ginekologia antyczna, kultury orientalne, Ostia.

e-mail: ostia@amu.edu.pl

Katarzyna Maria Dźwigła (UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8548-3923>

Religious Issues in the Speech in Honor of Constantine of 313 (*Panegyric XII* from the Collection of *Panegyrici Latini*)

DOI: 10.25951/11119

SUMMARY

Panegyric XII from the Collection of *Panegyrici Latini* tells about Constantine's Italian campaign and the seizure of Rome by him in 312. These events brought large political changes in the Roman Empire, but they are also related to the adoption of Christianity by Constantine. Therefore, the author of the speech must talk about religious matters in such a way to meet the expectations of both the Emperor and the other listeners. So he uses very syncretic language, creating a very capacious image of god, with which both Christians and pagans can identify.

KEYWORDS: Constantine, Latin panegyrics, battle of the Milvian Bridge, conversion of Constantine.

STRESZCZENIE

Kwestie religijne w mowie na cześć Konstantyna z 313 roku
(*Panegyryk XII* ze zbioru *Panegyrici Latini*)

Panegyryk XII ze zbioru *Panegyrici Latini* opowiada o kampanii włoskiej Konstantyna i zdobyciu przez niego Rzymu w 312 r. Wydarzenia te przyniosły duże przemiany polityczne w cesarstwie rzymskim, ale związane jest z nimi również przyjęcie przez Konstantyna chrześcijaństwa. Autor mowy musiał więc w taki sposób mówić o kwestiach religijnych, aby spełnić zarówno oczekiwania cesarza, jak i pozostałych słuchaczy. Dlatego używał bardzo synkretycznego języka, tworząc pojemny obraz boga, z którym może utożsamić się zarówno chrześcijanin, jak i poganin.

SŁOWA KLUCZOWE: Konstantyn, panegyryki łacińskie, bitwa przy Moście Mulwijskim, nawrócenie Konstantyna.

Introduction

In the collection of Latin speeches with the conventional title of *Panegyrici Latini*¹, written in honour of several Roman emperors, as many as five are devoted to Constantine. One of them is *Panegyric XII (IX)*², delivered at the earliest in 313, probably in Trier³. This work is one of the essential sources for the Italian campaign and the conquest of Rome in 312, which are crucial for the later history of the empire. However, it is also a significant source for research on the change in Constantine's religious beliefs because one of the central moments of the Italian campaign was the Battle of the Milvian Bridge. Then Constantine was to experience the vision of the Christian God through whom he accepted Christianity. Although *Panegyric XII* does not describe Constantine's vision, it does show the context and consequences of this event, which will be discussed in more detail below.

We do not know who the author of the speech was – perhaps he was associated with Autun⁴. 313 was the earliest year in which the speech could have been delivered because the takeover of Italy and Africa took place at the end of 313⁵. In 313, Constantine organized the games in Trier in honour of his victory over the Franks⁶, which probably took place in 313, according to the discussed panegyric⁷.

¹ *XII Panegyrici Latini*, ed. Ae. Baehrens, Lipsiae 1874; *In Praise of Later Roman Emperors. The Panegyrici Latini*, intr., transl, comm. R.A.B. Mynors, C.E.V. Nixon, B.S. Rodgers, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1994.

² *Ibidem*, pp. 192–212.

³ *Ibidem*, pp. 288–289; T. Barnes, *Constantine. Dynasty, Religion and Power in the Later Roman Empire*, Malden, MA–Oxford–Chichester, West Sussex, 2014, p. 98; J.W. Drijvers, *Panegyricus Latinus 12(9): Constantine's Religious Ideology*, "Journal of Late Antiquity" 14 (2021), no. 1, pp. 52–53.

⁴ *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 288.

⁵ *Ibidem*, p. 290. Cf. *Panegyric IV (X)* 32.6–8, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 624, which tells that the population of Africa rejoiced at their liberation from Maxentius.

⁶ *In Praise of Later Roman Emperors*, pp. 289–290; *Panegyric XII* 23.3. Ch.M. Odahl, *A Pagan's Reaction to Constantine's Conversion-Religious References in the Trier Panegyric of A.D. 313*, "The Ancient World" 21 (1990), no. 1, p. 45.

⁷ *Panegyric XII* 22.3–22.6.

Constantine's vision

An event that certainly had the most substantial influence on the issue of presenting deity and religion in *Panegyric XII* was the adoption of Christianity by Constantine after experiencing the miraculous vision of the Christian God. Two sources speak of this: *De mortibus persecutorum* by Lactantius and *Vita Constantini* by Eusebius of Caesarea⁸. The description by Lactantius⁹ is earlier, it was created around 315¹⁰. According to him, Constantine received advice in his sleep the night before the battle of the Milvian Bridge to put the sign of Christ on the shields of his soldiers, which ensured him a victory in the battle the next day. The detailed description of this sign is not entirely clear, and there is a discussion among researchers on the subject¹¹. Passus on the sign reads in Latin: “transversa X littera, summo capite circumflexo”¹². However, this phrase is difficult to understand unequivocally. “Transversa X littera” can mean inverted *chi*, but *transverto* can also mean to traverse¹³. The second part of the above passus can be translated as “with the upper part curved around”. Then we will get a sign called the staurogram – a cross with the Greek letter rho created by its upper part and curvature, thus a sign that Christians used¹⁴. Another possible interpretation is that Constantine placed a chi-rho monogram on the shields of his soldiers. This sign is also confirmed by one of the Constantine coins from Ticinum in northern Italy¹⁵. However, such an interpretation is only reasonable if we assume

⁸ On the vision of Constantine, H.A. Drake, *A Century of Miracles. Christians, Pagans, Jews, and the Supernatural*, 312–410, New York 2017, pp. 49–74; O. Nicholson, *Constantine's Vision of the Cross*, “*Vigiliae Christianae*” 54 (2000), no. 3, pp. 309–323; J. Bardill, *Constantine, Divine Emperor of the Christian Golden Age*, Cambridge 2011, pp. 218–219; T. Barnes, *Constantine*, pp. 74–76; P. Weiss, *The Vision of Constantine*, “*Journal of Roman Archaeology*” 16 (2003), trans. A.R. Birley, pp. 237–259; R. Van Dam, *Remembering Constantine at the Milvian Bridge*, Cambridge 2011, pp. 3–17.

⁹ Laktanz, *De mortibus persecutorum* 44.5, ed. A. Städele, Turnhout 2003 (Fontes Christiani, vol. 43).

¹⁰ H.A. Drake, *A Century of Miracles*, p. 51.

¹¹ Cf. R. Van Dam, *Remembering Constantine at the Milvian Bridge*, p. 3; H.A. Drake, *A Century of Miracles*, pp. 51–56; Ch.M. Odahl, *Constantine and the Christian Empire*, New York 2013, pp. 105–106; E. DePalma Digeser, *The Making of a Christian Empire. Lactantius and Rome*, Ithaca, New York–London 2000, p. 122.

¹² Laktanz, *De Mortibus Persecutorum*, 44.5, p. 202.

¹³ *Oxford Latin Dictionary*, Oxford 1968, p. 1968.

¹⁴ H.A. Drake, *A Century of Miracles*, p. 53.

¹⁵ *Ibidem*.

that the text is damaged in this place and make its emendation. Therefore, in 1930 Henri Grégoire proposed the following addition of the Greek iota to the text: “transversa X littera <I>, summo capite circumflexo”¹⁶. With this amendment, “transversa” should be translated as *traversing*. So we get the phrase, “the letter X traversed by I”.

The account of Eusebius about the miraculous vision of Constantine described in *Vita Constantini*¹⁷ was created between 337 and 339¹⁸, so it was many years after the events of 312. The introduction to this scene is to be a campaign to liberate Rome from the power of Maxentius¹⁹. Constantine, however, is to realize that since Maxentius uses magic practices to gain the advantage, Constantine also needs divine help in the war. In addition, he is to consider the very strength of the army as secondary to the power of a deity²⁰. So when Constantine considers which god he should follow, he realizes that it did not end well for those who worshipped pagan deities. Only Constantine’s father decided to worship “the God who transcends the universe”²¹. After all, Constantine finds it most prudent to worship the same God as his father²².

Finally, Constantine confirmed his decision to accept one God by receiving a heavenly sign from him. Eusebius himself, however, proceeding to describe Constantine’s vision, informs that the emperor told him about it much later but ensures readers that his message is entirely credible²³. So according to Eusebius the vision took place around noon²⁴. The Emperor and the gathered soldiers see

¹⁶ *Ibidem*, pp. 55–56; cf. the edition of Sources Chrétiennes, which accepts this addition, Lactance, *De la Mort des Persécuteurs*, ed. J. Moreau, vol. 1, Paris 1954 (Sources Chrétiennes, vol. 39), p. 127.

¹⁷ *Vita Constantini* 1.28.2.

¹⁸ H.A. Drake, *A Century of Miracles*, p. 51; A. Cameron, S.G. Hall, *Introduction*, in: Eusebius, *Life of Constantine*, introd., trans. and comm. A. Cameron, S.G. Hall, Oxford–New York 1999, p. 3. In J.W. Drijvers’ opinion the account of Eusebius is unreliable partly because it is so late, J.W. Drijvers, *Panegyricus Latinus*, p. 60.

¹⁹ *Vita Constantini* 1.25.2–26.

²⁰ *Vita Constantini* 1.27.1, Eusebius, *Über das Leben des Kaisers Konstantin*, ed. F. Winkelmann, Berlin–New York 1991 (Die Griechischen Christlichen Schriftsteller der ersten Jahrhunderte), pp. 28–29: “τὰ μὲν ἐξ ὀπλιτῶν καὶ στρατιωτικοῦ πλήθους δευτέρα τιθέμενος (τῆς γὰρ παρὰ θεοῦ βοήθειας ἀπούσης τὸ μὴθὲν ταῦτα δύνασθαι ἡγεῖτο)”.

²¹ *Vita Constantini* 1.27.2, Eusebius, *Über das Leben des Kaisers Konstantin*, p. 29: “θεόν, διὰ πάσης τιμήσαντα ζωῆς”. English translation, Eusebius, *Life of Constantine*, p. 80.

²² *Vita Constantini* 1.27.3.

²³ *Ibidem* 1.28.1.

²⁴ *Ibidem* 1.28.2, Eusebius, *Über das Leben des Kaisers Konstantin*, p. 30: “ἀμφὶ μεσημβρινὰς ἡλίου ὥρας”.

a luminous cross in the sky and the text “By this conquer” attached to it²⁵. Then in the night, Constantine sees Christ in his dream, who commands the use of this sign for protection during the fight, which Constantine decides to do²⁶. In this way, a labarum with a chi-rho monogram is created, which Constantine also places on his helmet²⁷.

Therefore, if we assume that the description of the sign of Christ in Lactantius requires emendation and that it is, in fact, a chi-rho monogram, the accounts of Lactantius and Eusebius from Caesarea will be consistent with each other²⁸. It will also be the same sign found on Constantine’s helmet on the coin minted in Ticinum in 315²⁹.

Presentation of God in Panegyric XII

The panegyric of 313, created in honour of Constantine, does not mention anything about Constantine’s miraculous vision or say anything directly about Christianity, but religious elements appear in it many times. These will be presented and analysed in this section.

At the beginning of the piece, the speaker talks about the circumstances of Constantine’s expedition to Rome and the preparation for it. So we learn that it was the God himself who was to encourage Constantine to embark on the expedition³⁰, and he decided to take it up despite the warnings of the pagan diviners³¹. Therefore, the speaker wonders what divine force inspired Constantine to undertake a risky expedition³².

²⁵ *Vita Constantini* 1.28.2, Eusebius, *Über das Leben des Kaisers Konstantin*, p. 30: “τοῦτο ἕκαστον”. English translation, Eusebius, *Life of Constantine*, p. 81.

²⁶ *Vita Constantini* 1.29–30.

²⁷ *Vita Constantini* 1.31.

²⁸ On the contradictions in these two stories, R. Van Dam, *Remembering Constantine at the Milvian Bridge*, pp. 3–14; H.A. Drake, *A Century of Miracles*, pp. 57–58; T. Barnes, *Constantine*, pp. 74–76; A. Cameron, [review] *Constantinus Christianus. Constantine and Eusebius by T.D. Barnes; The New Empire of Diocletian and Constantine*, “The Journal of Roman Studies” 73 (1983), p. 186.

²⁹ H.A. Drake, *A Century of Miracles*, p. 58; although Drijvers claims that this evidence is from a later period, J. Drijvers, *Panegyricus Latinus*, p. 65.

³⁰ *Panegyric XII* 2.4.

³¹ *Panegyric XII* 2.5.

³² *Panegyric XII* 2.4, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 595: “Quisnam te deus, quae tam praesens hortata [est] maiestas ut, omnibus fere tuis comitibus et ducibus non solum tacite

The narrator of the panegyric then proceeds to present the figure of Maxentius and earlier attempts to overthrow him – first by Severus and then by his father, Maximian, who was supposed to consider Maxentius a bastard himself³³. However, the earlier failures of these people in the fight against Maxentius only emphasize the uniqueness of Constantine's actions, who succeeds in defeating the usurper. Constantine, however, had to be supported by divine power if he decided to go on an expedition³⁴. Then the panegyrist wonders whether it was not the reason itself that led Constantine and states that “each man's own prudence is his god”³⁵. When in the further part, the figures of Constantine and Maxentius are opposed to each other, the author emphasizes that Constantine is guided by divine leadership and Maxentius by superstition³⁶.

Then, the speaker describes Constantine's acquisition of other Italian cities before he reaches Rome. During this part of the expedition, the emperor is again to show extraordinary reason and, at the same time, kindness and benignity towards others. The expression of this is to be what Constantine decided for the captured soldiers of Maxentius. He ordered them to make ties with swords³⁷, even though his soldiers were afraid to guard their enemies during the march through Italy, to which the emperor was to be led by “divine inspiration” (“divino monitus instinctu”). According to the speaker, thanks to this action, Constantine is to resemble a god who is characterized as follows: “As that god, creator, and master of the world sends messages now sad, now glad, with his same thunderbolt”³⁸.

mussantibus sed etiam aperte timentibus, contra consilia hominum, contra haruspicum monita ipse per temet liberandae Urbis tempus uenisse sentires?”. English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, pp. 295–296: “What god, what majesty so immediate encouraged you, when almost all of your comrades and commanders were not only silently muttering but even openly fearful, to perceive on your own, against the counsels of men, against the warnings of soothsayers, that the time had come to liberate the City?”

³³ *Panegyric XII* 3.4–5.

³⁴ *Panegyric XII* 4.1, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 596: “dic, quaeso, quid in consilio nisi diuinum numen habuisti?”. English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 299: “tell us, I beg you, what you had as counsel if not a divine power?”

³⁵ *Panegyric XII* 4.2, English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 299. Latin text, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 596: “sua enim cuique prudentia deus est”.

³⁶ *Panegyric XII* 4.4.

³⁷ *Panegyric XII* 11.4.

³⁸ *Panegyric XII* 13.2; *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 601: “Vt deus ille mundi creator et dominus eodem fulmine suo nunc tristes nunc laetos nuntios mittit”. English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 313.

God, who is the ruler of the world and the ruler of thunder³⁹, is Jupiter in the Roman world, but being the creator of the world cannot be an attribute of deity in the Roman religion. It is typical for Judaism and Christianity⁴⁰. The narrator does not refer to any particular religion at this point but creates a specific synthesis of pagan and Christian elements.

In the further part of the speech, the author mentions the deity no longer in the context of Constantine but Maxentius. We learn that Maxentius decided to meet the enemy because he was forced to do so by Rome and the “divine spirit” (“divina mens”): “But the divine spirit and the eternal majesty of the City itself robbed the accursed man of good sense”⁴¹. This further reinforces the belief that god was on Constantine’s side and supported him in this campaign.

When the panegyrist reports on the events in Rome after the battle, he does not mention the essential element of the Roman triumph, which is the victorious commander entering the Capitol to sacrifice to Jupiter⁴². Constantine’s omission of this event would be a significant change in the Roman triumph ceremony and a clear expression of the emperor’s Christian views⁴³. However, the fact that the author of the speech does not mention the sacrifice does not mean that it certainly did not happen. Reporting this could have been omitted⁴⁴. Therefore, drawing far-reaching conclusions based on what is not in the speech is impossible.

When the panegyrist finishes reporting what happened in Rome, he presents later events in 313. He does not mention the meeting with Licinius in Milan and his marriage to Constantine’s sister⁴⁵. He speaks at once of Constantine’s expedition to Lower Germany and of the victorious campaign against the Franks⁴⁶. Therefore, the speaker emphasizes that Constantine is not at rest for a moment but is still in a rush to act, which again becomes an opportunity to raise religious

³⁹ *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 313, n. 80; *The Oxford Classical Dictionary*, ed. S. Hornblower, A. Spawforth, E. Eidinow, Oxford 2012, p. 779.

⁴⁰ Cf. R.Sh. Kraemer, *Gender*, in: *The Cambridge Companion to Ancient Mediterranean Religions*, ed. B.S. Spaeth, Cambridge 2013, pp. 295–298.

⁴¹ *Panegyric XII* 16.2, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 602: “Sed diuina mens et ipsius Urbis aeterna maiestas nefario homini eripuerit consilium.” English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 318.

⁴² Cf. M. Beard, *The Roman Triumph*, Cambridge, Massachusetts–London 2007, p. 1; cf. also a map of Triumphal Rome, *ibidem*, p. 334.

⁴³ For discussion on the issue whether Constantine made a sacrifice to Juppiter, cf. *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 323, n. 119.

⁴⁴ *Ibidem*. Cf. T. Barnes, *Constantine*, pp. 99–100.

⁴⁵ Cf. T. Barnes, *Constantine*, pp. 90–91.

⁴⁶ *Panegyric XII* 21.4–22.6.

issues⁴⁷. Finally, the narrator asks the emperor: “Now what is this constant impatience of yours? What is this divinity thriving on perpetual motion?”⁴⁸. Constantine is thus attributed with the divine eternal movement⁴⁹, and he himself is shown as a deity. The narrator also adds that everything in nature takes breaks – only Constantine is constantly waging wars and winning them⁵⁰.

Eventually, at the end of the speech, the panegyrist turns to the deity, asking it to protect Constantine forever⁵¹. At this point, the vital issue is the speaker’s language to talk about the deity. So he calls the god “supreme creator of things, whose names you wished to be as many as the tongues of the nations”⁵². So, again, the statement appears that this god is a creator, which has clear Christian connotations. At the same time, the fact that this deity has many names does not limit the perception of it to only a Christian God but has a highly syncretic character. Then the speaker continues to turn to the deity: “whether you are some kind of force and divine mind spread over the whole world and mingled with all the elements and move of your own accord without the influence of any outside force acting upon you, or whether you are some power above all heaven which look down upon this work of yours from a higher pinnacle of Nature”⁵³. In the further part of the paragraph, the panegyrist also adds that there is “supreme goodness and power” in this deity⁵⁴.

The speaker thus draws from the philosophical vision of God⁵⁵, which at the same time, is easy to reconcile with the Christian vision. Such a perception of

⁴⁷ *Panegyric XII* 22.1.

⁴⁸ *Panegyric XII* 22.1, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 605: “Quisnam iste est tam continuus ardor? Quae divinitas perpetuo uigens motu?” English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 327.

⁴⁹ *Ibidem*, p. 327, n. 140.

⁵⁰ *Panegyric XII* 22.2.

⁵¹ *Panegyric XII* 26.1.

⁵² *Panegyric XII* 26.1, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 607: “summe rerum sator, cuius tot nomina sunt quot gentium linguas esse uoluisti”. English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 332.

⁵³ *Panegyric XII* 26.1, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 607: “Quamobrem te, summe rerum sator, cuius tot nomina sunt quot gentium linguas esse uoluisti (quem enim te ipse dici uelis, scire non possumus), siue tute quaedam uis mensque diuina es, quae toto infusa mundo omnibus miscearis elementis, et sine ullo extrinsecus accedente uigoris impulsu per te ipse mouearis, siue aliqua supra omne caelum potestas es quae hoc opus tuum ex altiore Naturae arce despicias: te, inquam, oramus et quaesumus ut hunc in omnia saecula principem serues”. English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, pp. 332–333.

⁵⁴ *Panegyric XII* 26.3, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 607: “Et certe summa in te bonitas est (et) potestas”. English translation, *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 333.

⁵⁵ *In Praise of Later Roman Emperors*, p. 332, n. 158.

God can be found in ancient Stoicism⁵⁶, Platonism⁵⁷, and Neoplatonism⁵⁸. In this way, we are again dealing with an extensive perception of the deity, with which both the followers of pagan religions and Christians can identify themselves⁵⁹.

Conclusions

The Italian campaign of Constantine in 312 and the conquest of Rome undoubtedly involved a religious transformation of the emperor. The main source of this transformation was to be the miraculous vision from the Christian God, which Lactantius and Eusebius of Caesarea tell. The author of *Panegyric XII* does not mention this event, nor does he speak directly about the Christian God. However, he probably knew that Constantine ordered the use of Christian signs in his army before the battle of the Milvian Bridge. So he was aware of Constantine's liking for Christianity, even if it was not clear whether it could be said that Constantine himself had converted to this religion. Therefore, when he mentions the deity, the panegyrist presents it in a very syncretic way, trying to ensure that the follower of almost every religion of the Roman world can identify with this vision. God, shown by the author of the speech, has the attributes of a pagan god⁶⁰, Jupiter, but at the same time, has Christian connotations as the creator of the world. Many of its features are also taken from ancient philosophy.

One should ask the question about the relationship between religious views expressed in speech and the views of Constantine himself. We cannot assume that the emperor dictated to the panegyrist what exactly should be in the piece,

⁵⁶ J.N.D. Kelly, *Early Christian Doctrines*, London 1968, p. 13.

⁵⁷ *Ibidem*, p. 14–15.

⁵⁸ *Ibidem*, p. 15–17.

⁵⁹ In J. Drijvers' opinion, the panegyrist does not mention any particular god because in 313 the religious position of the emperor was not clear; J. Drijvers, *Panegyricus Latinus*, p. 69; Ch.M. Odahl claimed that Christian God is not mentioned in the speech because there were also pagans in the audience and the author of the panegyric was also a pagan, Ch.M. Odahl, *A Pagan's Reaction to Constantine's Conversion-Religious References in the Trier Panegyric of A.D. 313*, p. 47, 49; B.S. Rodgers states that the author of the speech was a monotheist, but it is difficult to say more precisely about his religion; B.S. Rodgers, *Divine Insinuation in the Panegyrici Latini*, "Historia" 35 (1986), no. 1, p. 88.

⁶⁰ Cf. T. Barnes, *Constantine*, p. 98–99, who compared references to pagan religion in *Panegyric XII* with the earlier orations in the *Panegyrici Latini* collection, where they were more frequent.

but the speaker certainly tried to say what the ruler wanted to hear⁶¹. At the same time, the author of the speech had to bear in mind other listeners to whom the speech was addressed, hence the pagan and philosophical elements in *Panegyric XII*.

BIBLIOGRAPHY

Sources

XII Panegyrici Latini:

XII Panegyrici Latini, ed. Ae. Baehrens, Lipsiae 1874.

In Praise of Later Roman Emperors. The Panegyrici Latini, intr., transl, comm. R.A.B. Myrners, C.E.V. Nixon, B.S. Rodgers, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1994.

Eusebius, *Vita Constantini*:

Eusebius, *Über das Leben des Kaisers Konstantin*, ed. F. Winkelmann, Berlin–New York 1991 (Die Griechischen Christlichen Schriftsteller der ersten Jahrhunderte).

Laktantius, *De Mortibus Persecutorum*:

Lactance, *De la Mort des Persécuteurs*, ed. J. Moreau, vol. 1, Paris 1954 (Sources Chrétien-nes, vol. 39).

Laktanz, *De Mortibus Persecutorum*, ed. A. Städele, Turnhout 2003 (Fontes Christiani, vol. 43).

Secondary literature

Bardill J., *Constantine, Divine Emperor of the Christian Golden Age*, Cambridge 2011.

Barnes T., *Constantine. Dynasty, Religion and Power in the Later Roman Empire*, Malden, MA–Oxford–Chichester, West Sussex, 2014.

Beard M., *The Roman Triumph*, Cambridge, Massachusetts–London 2007.

Cameron A., Hall S.G., *Introduction*, in: Eusebius, *Life of Constantine*, introd., trans. and comm. A. Cameron, S.G. Hall, Oxford–New York 1999.

Cameron A., [review] *Constantinus Christianus. Constantine and Eusebius by T.D. Barnes; The New Empire of Diocletian and Constantine*, “The Journal of Roman Studies” 73 (1983), pp. 184–190.

DePalma Digeser E., *The Making of a Christian Empire. Lactantius and Rome*, Ithaca, New York–London 2000.

Drake H.A., *A Century of Miracles. Christians, Pagans, Jews, and the Supernatural, 312–410*, New York 2017, pp. 49–74.

Drijvers J.W., *Panegyricus Latinus 12(9): Constantine’s Religious Ideology*, “Journal of Late Antiquity” 14 (2021), no. 1, pp. 50–74.

Kelly J.N.D., *Early Christian Doctrines*, London 1968.

⁶¹ H.A. Drake, *Century of Miracles*, p. 59.

- Kraemer R.Sh., *Gender*, in: *The Cambridge Companion to Ancient Mediterranean Religions*, ed. B.S. Spaeth, Cambridge 2013, pp. 281–308.
- Nicholson O., *Constantine's Vision of the Cross*, "Vigiliae Christianae" 54 (2000), no. 3, pp. 309–323.
- Odahl Ch.M., *A Pagan's Reaction to Constantine's Conversion-Religious References in the Trier Panegyric of A.D. 313*, "The Ancient World" 21 (1990), no. 1, pp. 45–63.
- The Oxford Classical Dictionary*, ed. S. Hornblower, A. Spawforth, E. Eidinow, Oxford 2012.
- The Oxford Latin Dictionary*, Oxford 1968.
- Rodgers B.S., *Divine Insinuation in the Panegyrici Latini*, "Historia" 35 (1986), no. 1, pp. 69–104.
- Van Dam R., *Remembering Constantine at the Milvian Bridge*, Cambridge 2011.
- Weiss P., *The Vision of Constantine*, "Journal of Roman Archaeology" 16 (2003), trans. A.R. Birley, pp. 237–259.

O autorce:

dr Katarzyna Maria Dźwigala – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Zainteresowania naukowe: późny antyk, czasy cesarza Konstantyna, historiografia grecka.

e-mail: k.dzwigala@uksw.edu.pl

Mariusz Bartnicki (UNIWERSYTET MARI CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE)

ORCID: 0000-0002-9021-359X

The Founding Myth of the Kyiv Pechersk Lavra in the Light of the Tradition of the *The Paterik* of the Kievan Caves Monastery

DOI: 10.25951/11120

SUMMARY

The article deals with the founding myth of the Pechersk Lavra as it is preserved in the *Kiev-Pechersk Paterik*, one of the most important sources for understanding the history of the monastic movement in the Ruthenian lands. The article focuses on the problem of the creation of the founding myth and its function in the construction of a specific message about the Pechersk Lavra. By studying the texts of the *Paterik* and comparing them with the founding myths known from the European area, I have speculated that an integral part of the original story of the beginnings of the above-mentioned monastery was the legend of the relics it could boast of: the golden belt and the crown of Simon the Varangian. This legend, found in the *Life of Anthony*, became the nucleus of the later myth of the *initium loci*, which linked the origins of the monastery to the “Varangian thread”.

The complex history of the Pechersk Lavra, full of dramatic twists and turns, resulted in a significant transformation of the founding myth. The place of the founder of the monastic community, Anthony, was taken by the second Pechersk Ihumen, Theodosius, with whose work the later authors of the *Paterik* and *The Rus’ chronicles* accounts linked most of the stories about the beginnings of the monastery, which they knew from the *Life of Anthony* and the monastic histories.

KEYWORDS: Pechersk Lavra, The Kiev-Pechersk Paterik, Life of Anthony, founding myth, Kievan Rus’, monasticism.

STRESZCZENIE

Mit założycielski zespołu klasztornej Ławry Peczerskiej w świetle przekazów Pateryku Kijowsko-Pieczerskiego

Artykuł został poświęcony mitowi fundacyjnemu Ławry Peczerskiej, jaki zachował się w Pateryku Kijowsko-Pieczerskim. Rozważania koncentrują się wokół problemu kształtowania się

fabuły mitu założycielskiego oraz funkcji, jaką pełnił on w budowaniu określonego przekazu o Ławrze Peczerskiej. Badając teksty wchodzące w skład Pateryku i porównując je do mitów fundacyjnych znanych z obszaru Europy, wysunąłem przypuszczenie, że integralnym elementem pierwotnej opowieści o początkach wspomnianego klasztoru była legenda o relikwiach, tzw. złotym pasie i koronie Warega Szymona. Wspomniana legenda, znajdująca się w Żywocie Antoniego, stała się zalążkiem późniejszego mitu *inicium loci*, który wiązał początki zgromadzenia zakonnego z „wątkiem wareskim”.

SŁOWA KLUCZOWE: Ławra Peczerska, Pateryk Kijowsko-Pieczerski, Żywot Antoniego, mit założycielski, Ruś Kijowska, monastycyzm.

The history of the monastic movement in the lands of the Rus' in the time before the Mongols is one of the subjects that remain enigmatic because of the state of preservation of the sources. Although there is evidence in the different documents of Ruthenian literature (chronicle, hagiography) of the establishment of more than 70 monasteries in the first half of the thirteenth century, the scant nature of this information means that little is known about the formation of individual monastic communities and their role in the life of local communities¹. The Pechersk Lavra is one of the few monasteries whose history and the legends have been preserved in the literary heritage of the Kievan Rus' period. The fact that the Kiev-Pechersk Lavra was one of the most important centres of monastic life in the Ruthenian lands gave it this unique “source status”, as it played a major role in the development of writing in the Rurikids reign², although

¹ See: E.E. Golubinskii, *Istoriia russkoi tserkvi*, vol. 1, ch. 2, Moskva 1904, pp. 746–776; G. Podskal'ski, *Khristianstvo i bogoslovskaiia literatura v kievskoi Rusi (988–1237)*, Sankt-Peterburg 1996, pp. 84–93; M. Happel, *Introduction: in The Paterik of the Kievan Caves Monastery*, ed. M. Happel, Cambridge Mass. 1989 (Harvard Library of Early Ukrainian Literature, vol. 1), p. VIII; Iu.A. Artamonov, *Monashestvo i monastyri v svete khristianizatsii Drevnei Rusi (XI – nachalo XII v.)*, in: *Vostochnaia Evropa v drevnosti i srednevekov'e: Iazychestvo i monoteizm v protsessakh politogeneza: XXVI Chteniia pamiati chlena-korrespondenta AN SSSR Vladimira Terent'evicha Pashuto: Moskva, 16–18 apreliia 2014 g.: Materialy konferentsii*, otv. red. E.A. Mel'nikova, Moskva 2014, pp. 17–20.

² According to the hypothesis of A.A. Shakhmatov, the *Pechersk Chronicle* was written within the monastery walls by Nikon, which later became part of the *Povest' Vremennykh Let (The Tale of Bygone Years)*. Its authorship was attributed by the aforementioned researcher to other Pechersk monk, Nestor, the author of *The Life of St Theodosius*. See: A.A. Shakhmatov, *Povest' vremennykh let*, t. 1: *Vvodnaia chast'. Tekst. Primechaniia*, Petrograd 1916, p. XIX; A.A. Shakhmatov, *Nestor letopisets*, in: *Istoriia russkogo letopisaniia*, t. 1: *Povest' vremennykh let i drevnejshie russkie letopisnye svody*, kn. 2. *Rannee russkoe letopisanie XI–XII vv.*, Moskva 2003, pp. 417–427. However, the problem of the identity of Nestor the Chronicler and the author of *The Life of St. Theodosius* raises serious doubts among researchers. See:

it was neither the oldest of the monastic foundations, nor the only centre of cultural life in Rus³.

The work that undoubtedly contributed to the creation of the belief in the exceptional importance of the Pechersk Lavra in the history of the Rus' lands of the pre-Mongol era is the *Kiev-Pechersk Paterik*. The above-mentioned work has been preserved up to the present day in numerous manuscripts, which originate from three main editions (Bishop Arsenius, Monk Cassian's First Editing, Monk Cassian's Second Editing), the oldest of which dates back to 1406, however the genesis of the said collection dates back to the 1320s⁴. The origin of the first texts that later became a part of the *Paterik* is linked to the exchange of correspondence between St Simon Bishop of Vladimir-Susdal (1214–1226) and the Kiev-Pechersk monk Polycarp (c. 1233). It concerned the dilemmas of Polycarp, who wanted to leave the monastic life and seek episcopal dignity. Simon addressed Polycarp (*Discourse 14*) with a message reminding him of humility and obedience, to which he added stories of the lives of holy monks from the Kiev-Pechersk monastery as an example of life according to the rules of monasticism. Polycarp, humbly accepting the bishop's instructions, added works on the saints, which he sent to Archimandrite Akindin. As early as the thirteenth century, the texts of Polycarp and Simon were accompanied by a *Discourse of the First Monk of the Caves Monastery*, giving the whole work the form of the *Paterik*⁵.

The exceptional importance of the *Paterik* for the study of the history of the Pechersk Lavra, as well as the written culture of the Ruthenian lands, means that this work has long attracted the attention of researchers. Traces of the lost *Life of Anthony* – the founder of the monastery⁶, as well as the protograph of the so-

Slovar' knizhnikov i knizhnosti Drevnej Rusi, red. D.S. Lihachev i dr., t. 1, Leningrad 1987, pp. 274–278; G. Podskal'ski, *Khristianstvo*, pp. 330–339.

³ The oldest monasteries in Kievan Rus mentioned in the chronicle were the monastery of St George and St Irena, founded around 1037 by Yaroslav the Wise. The development of monasticism in Rus' at the time of Vladimir Sviatoslavovich was already mentioned by Metropolitan Hilarion. See: R. Casey, *Early Russian Monasticism*, "Orientalia Christiana Periodica" (19) 1953, pp. 372–423; G. Podskal'ski, *Khristianstvo*, p. 86; Iu.A. Artamonov, *Monashestvo i monastyri*, pp. 17–19.

⁴ V.A. Iakovlev, *Drevnekievskie religioznye skazaniia*, Varshava 1875, pp. 42–43 et seq. D.I. Abramovich, *Issledovanie o Kievo-Pecherskom Paterike, kak istoriko-literaturnom pamiatnike*, "Izvestiia Otdeleniia russkogo iazyka i slovesnosti Imp. Akademii nauk" 1901, vol 6, kn. 4, pp. 68–71; A.A. Shakhmatov, *Istoriia russkogo letopisaniia*, pp. 75–102; M. Happel, *Introduction*, pp. XXIX–XXXV, also a compilation of literature.

⁵ See: G. Podskal'ski, *Khristianstvo*, p. 262.

⁶ A.A. Shakhmatov, *Zhitie Antoniiia i Pecherskaia letopis'*, "Zhurnal Ministerstva narodnogo prosveshcheniia" 1898, Mart. otd. 2., pp. 105–149; A.A. Shakhmatov, *Istoriia russkogo leto-*

called *Kiev-Pechersk Chronicle*, the contents of which were used in the editing of the oldest Rus' chronicle known to us, have been sought in *Paterik: The Tale of Bygone Years*⁷. The *Paterik's* rich factual material has been used for the research into the monastic movement in Rus' and to learn about the ideas operating within the Rus' clergy. It is also an invaluable source of knowledge about the community of the Rurikids authorities of the 13th century⁸.

In the following discussion the accounts of *the Kiev-Pechersk Paterik* will be addressed from a slightly different perspective than it was done before. The founding myth of the monastery will be the centre of interest, particularly the context in which its narrative was formed and its function in constructing a specific message about the Pechersk Lavra. While analysing a particular type of narrative, such as the founding myth, historical facts will not get separated from what we see as the reality of the narrative text, since both have helped to create the memory of the origins of the Lavra. The elaborate plots of the founding myths explained the circumstances of the founding of monastic organisations, presented the founders, but above all they surrounded the very act of founding a community with an aura of the extraordinary. The reference to supernatural forces, which was very common in such narratives, was an important element in the legitimisation and shaping of the image of the institution, thus giving it a specific place in the interpretation of history. The stories of relics, which a religious community could pride itself on possessing, also played an important part. They defined the status of the religious centre and its role in the life of the local ecumene, constituted the community and built its identity⁹.

pisaniia, pp. 183–202; M.D. Priselkov, *Ocherki po tserkovno-politicheskoi istorii Kievskoi Rusi X–XII vv.*, Sankt-Peterburg 1913, pp. 238–274 (note 70); V. Parkhomenko, *V kakoi mere bylo tendentsiozno nesokhranivsheesia drevneishee zhitie Antoniiia Pecherskogo?*, "Izvestiia Otdeleniia russkogo iazyka i slovesnosti Imp. Akademii nauk" 1914, vol. 19, № 1, pp. 237–241; M. Happel, *The "Vita Antonii", a Lost Source of the "Patericon" of the Monastery of Caves*, "Byzantinoslavica" 1952/53, vol. 13, pp. 46–58; Ju.A. Artamonov, *Problema rekonstruktsii drevneishego Zhitiiia Antoniiia Pecherskogo*, in: *Srednevekovaia Rus'*, ch. 3, otv. red. A.A. Gorskii, Moskva 2001, pp. 5–81; A. Poppe, *Rus' i Afon v XI v.*, in: *Sbornik statei k 70-letiiu Borisa Andreevicha Uspenskogo*, sost. F.B. Uspenskii, Moskva 2008, pp. 320–340.

⁷ A.A. Shakhmatov, *Istoriia russkogo letopisaniia*, pp. 75–102.

⁸ M. Bartnicki, *Swój czy obcy? Obraz etniczny społeczności Rusi Kijowskiej w przekazach "Pateryku kijowsko-pieczerskiego"*, "Średniowiecze Polskie i Powszechnie" 2021, t. 13, pp. 11–26.

⁹ See: J. Kastner, *"Historiae foundationum monasteriorum". Frillformen monasticher Institutionengeschichtsschreibung im Mittelalter*, Milnchen 1974; C. Caby, *La memoire des origines dans les institutions médiévales: presentation d'un projet collectif*, "Mélanges de l' Ecole Française de Rome, Moyen age" (115) 2003, n° 1, pp. 133–140; A.G. Remensnyder, *Croyance et communaute: la memoire des origines des abbayes baenedictines*, "Mélanges de l'

Let us therefore look at the beginnings of the Pechersk Lavra in the light of the *Paterik*. The foundation of the monastery and the events connected with the construction and consecration of the main temple of the Monastery of the Dormition of the Mother of God are narrated in the first parts of the text (*Discourses 1–7*). It is worth noting that this series of stories is not grouped according to the chronological order of events. The main theme of this part of the work is the construction and consecration of the brick church of the Dormition of the Mother of God, which replaced an earlier wooden church of the same name. It is not until *Discourse 7* that the title appears: “An Account Why the Caves Monastery is so Called”, that the circumstances of the founding of the congregation are explained. According to the above-mentioned account, the whole enterprise was initiated by a resident of Liubech, who, driven by piety, set out for the “Greeks” intending to join one of the monastic communities. He became a novice in one of the monasteries of Mount Athos, where, probably after the usual time of novitiate, he was received into the consecrated life, taking the name of Anthony. Anthony was not meant to remain on the Holy Mountain. He was encouraged by his superior to return to Rus’ to strengthen the faith of others. When the monk arrived in Kiev, he was faced with the dilemma of choosing a place in which to set up his hermitage. In search of a suitable location, Anthony came to the vicinity of the princely village of Berestovo, near Kiev, where he found a cave which was “dug by the Varangians” and he decided to settle down there. According to the *Paterik*, these events took place during the reign of Prince Vladimir Svyatoslavitch.

Anthony left the lands of Ruthenia for his home monastery on Athos during the dramatic events of the rise to power of Svyatopolk the Accursed. His second stay in the Greek monastery lasted until the 1150s. At that time, the superior of the monastic community once again ordered Anthony to return to Ruthenia and continue his mission. The author of the *Paterik*, describing another arrival of the pious monk to Berestov near Kiev, gave a new account of the history of the place where Pechersk Monastery was founded. Anthony settled in the “cave of Hilarion”, the first metropolitan of Kyiv – who was a descendant of the local Ruthenian clergy¹⁰. The cave of Hilarion was built during the frequent stays of the future metropolitan at the court of Yaroslav the Wise. During his visits to the prince, the

Ecole Française de Rome, *Moyen age*” (115) 2003, n° 1, pp. 141–154; M. Derwich, *Łysogórski mit miejsca fundacji. Mnisi i przeszłość*, “Roczniki Historyczne” R. 72, 2006, pp. 53–54.

¹⁰ On Hilarion, see: A.A. Turilov, *Ilarion*, in: *Pravoslavnaia Entsiklopediia, pod redaktsiei Patriarkha Moskovskogo i vseia Rusi Kirilla*, vol. 22, <https://www.pravenc.ru/vol/xxii.html> (accessed: 07.06.2023).

monk used to go from Berestov to the hills by the river to pray in the “great forest.” He was so fond of this place that he dug a small cave two fathoms deep. This cave, which the monk left when he took up his post as the Metropolitan of Kiev, became the new nucleus of the Pechersk monastery¹¹.

Thus there are recorded in the text two versions of the *initium loci*, so important in any founding plot. We may call them: the Varangian and the Metropolitan. The fragment of the *Paterik* mentioned above has already attracted the interest of researchers, who have drawn attention to it both because of the two traditions related to the origin of the monastery and because of their difference from the version recorded in *The Tale of Bygone Years*. In fact, the oldest Ruthenian chronicle that has survived to our times does not speak of the “Varangian Caves” near Berestov, nor does it contain any information about Anthony’s double stay on Athos¹². A.A. Shakhmatov, in an attempt to explain the textological discrepancies between the two sources, suggested that the “Metropolitan version” originally appeared in the *Life of Theodosius*, while the “Varangian” version was used in the lost *Life of Anthony*, which “tendentiously gave the characteristics of antiquity to the Pechersk monastery”¹³. The *Life of Theodosius*, according to the researcher’s conception, was a source of information for the author of the so-called *Pechersk Chronicle*, which in turn became the basis of a new chronicle script edited around 1182¹⁴. The *Paterik’s* editor, monk Cassian, tried to reconcile the two versions of the legends about the monastery’s origins and created a story about Anthony’s two stays in Athos¹⁵.

The major shortcoming of A.A. Shakhmatov’s thesis is the lack of an answer to the question why the author of the manuscript, who came from the Pechersk monastery, did not mention the information included in the *Life of Anthony*, the founder of the monastery. The main reason for this omission, in the opinion of the researchers, was the conviction that the work in question had little value as

¹¹ *Kievo-Pechers’kii Paterik*, red. D. Abramovich, in: *Pamiatki movi ta pis’menstva davnoi Ukraïni*, vol. 4, Kiev 1930, pp. 16–17.

¹² *Povest’ vremennykh let*, ch. 1, tekst i perevod, red. D.S. Likhachev, B.A. Romanov, Leningrad 1950, p. 106.

¹³ A.A. Shakhmatov, *Kievo-Pecherskii paterik i Pecherskaia letopis’*, in: *idem, Istoriia russkogo letopisaniia*, vol. 1, kn. 2, Sankt-Peterburg 2003, pp. 10–33.

¹⁴ A.A. Poppe pointed out that a mention of Pechersk monastery’s origins in “The Tale of Bygone Years” in 1051 is connected with Hilarion’s proclamation as Metropolitan of Kiev in that year. According to the researcher, this event provided a convenient starting point for the early history of the monastery. See: A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, p. 132.

¹⁵ A.A. Shakhmatov, *Kievopecherskij paterik*, pp. 10–33.

a historical source. The *Life of Theodosius*, which was considered reliable, was confronted with the supposedly uncertain account of the *Life of Anthony*. The authors of the *Chronicle* based their account on the first source. Such an assumption, however, raises doubts, since the author of the *Paterik* considered the two versions of the legends of the *initium loci* to be of equal value¹⁶.

Considering the storylines of the two versions: “the Varganian” and “the Metropolitan”, it should be noted first of all that they were the final result of the formation of a set of stories about the origins of the Kiev-Pechersk monastery, which existed in the Kiev milieu of the 12th century. The founding myth changed over time, undergoing an evolution that often depended on the current needs of the institution. The literature on the subject points out that the founding myths of religious communities followed a certain regularity. The first to appear was the story of the abbey’s origins – its founders, the foundation itself and the circumstances surrounding it. It attempted to emphasise the involvement of supernatural factors in order to highlight the importance of the undertaking. In cases where the abbey possessed relics that were venerated, the founding myth was usually supplemented by the story of how they were brought to the abbey and the miraculous events inspired by them. Usually, the story of the abbey’s founding site was added at the very end¹⁷.

In the narratives presenting the founding of the Kievan-Pechersk monastery recorded in both the *Paterik* (*Discourse 7*)¹⁸ and *The Tale of Bygone Years*¹⁹, one is surprised by the absence of almost any reference to the influence of supernatural forces, which would underline the exceptional nature of the whole enterprise. Such a motif, as we shall see below, appears only in the narratives devoted to the construction of the brick temple of the Dormition of the Mother of God. The only subtle hint that reveals the Creator’s will and places the founding of the monastery in the divine plan is the indication that the idea of sending St Anthony to the Ruthenian lands came to the superior of Mount Athos Monastery under the influence of Providence²⁰. The lack of significant involvement of supernatural forces

¹⁶ We have no basis for the claim that the story of the origin of the Pechersk monastery in the ‘extended version’ (the Varangian version) is the invention of the monk Cassian. In: Ju.A. Artamonov, *Zhitie Feodosiia Pecherskogo: problemy istochnikovedeniia*, in: *Drevneishie gosudarstva Vostochnoi Evropy 2000 g.: Problemy istochnikovedeniia*, red. L.V. Stoliarova, Moskva 2003, p. 165.

¹⁷ M. Derwich, *Łysogórski mit miejsca fundacji*, pp. 53–54.

¹⁸ *Kievo-Pecherskii Paterik*, pp. 16–20.

¹⁹ *Povest’ vremennykh let*, p. 106.

²⁰ *Ibidem*, p. 17.

in the myth of the founding of the Pechersk monastery is what distinguishes it from typical accounts of the beginnings of monastic communities that have been preserved in the written tradition of the medieval monarchies.

It is worth mentioning, for example, the description of the foundation of another monastery in Ruthenia, the Monastery of St Anthony in Novgorod, which is preserved in the *Life of St Anthony the Roman*. Although dated to the 16th century, the text is believed to have been based on a 12th-century version written by Brother Andrew, a member of the local monastic community²¹. This work linked the origins of the monastery to the unusual circumstances in which the founder of the community, Anthony, found himself on the banks of the Volkhov River. He was of “Roman origin, the follower of the Greek faith”. When the Catholics in Rome intensified their persecution of non-believers, Anthony went to the seaside, where, on a rock, he prayed ardently to the Creator. By a miraculous act of the Almighty, the rock broke away from the mainland and Anthony travelled, as if on a boat, across the sea, across the estuary of the Neva and Lake Ladoga, and finally reached the banks of the Volkhov River. In the *Life of St Anthony the Roman*, the time of Anthony’s miraculous arrival in Novgorod is precisely dated to the 5th of September 1105. The local bishop Nikita, hearing of the unusual occurrence, came to the shore and allowed the monastery and the stone church of the Mother of God to be built on the spot where the river had cast the stone²².

Similar tales of miraculous circumstances surrounding the founding of religious communities were widespread in 12th century hagiographies. We find them, for example, in the foundation myth of Herford Abbey, as recorded in the 12th

²¹ See: A.V. Nazarenko, *Antonii Rimlianin*, in: *Pravoslavnaia Entsiklopediia*, t. 3, <https://www.pravenc.ru/text/116106.html> (accessed: 07.06.2023); E.A. Ryzhova, *Motiv “plavanie sviatogo na kamene” v Zhitii Antonii Rimlianina i fol’klore*, in: *Russkaia agiografiia: Issledovaniia. Materialy. Publikatsii*, t. 2, Sankt-Peterburg 2011, pp. 3–7; Iu.A. Iakovenko, *Vostochnokhristianskie agiograficheskie paralleli v zhitii Antonii Rimlianina: k opredeleniu kruga istochnikov*, in: *Antonii Rimlianin i ego vremia. K 900-letiu osnovaniia sobora Rozhdestva Bogoroditsy Antonieva monastyria (1117–1119). Materialy nauchnoi konferentsii 29–31 oktiabria 2019 g.*, Velkii Novgorod 2020, pp. 195–200.

²² *Zhitie Antonii Rimlianina*, in: *Sviatye russkie rimliane. Antonii Rimlianin i Merkurii Smolenskii*, red. N.V. Ramazanovoi, Sankt-Peterburg 2005 (Sviatye i sviatyni Russkoi zemli), pp. 252–266. The literature on the subject points out the similarity of the motif about “floating on a stone”, to hagiographical accounts created in Anglo-Saxon and Irish circles. See: M.F. Mur’ianov, *O novgorodskoi kul’ture XII veka*, „Sacrificia Erudiri” 1969–1970, vol. 19, pp. 424–427. The starting point of the legend of Anthony the Roman may have been the atypical architectural style in which the monastery’s orthodox church was built, which differed significantly from the typical orthodox church architecture of the Ruthenian lands. See: *ibidem*, pp. 425–426.

century *Life of St Walther*²³. Saint Walther altogether made three attempts to build the monastery (Müdehorst, Altenherford), but it was only after a vision which he experienced after a humble prayer to the Virgin Mary that he chose the right place to erect the building²⁴. The same can be said of the founding of the Brauweiler monastery, whose founders were the Palatine Ezzon and his wife Matilda. According to the *Fundatio Monasterii Brunwilarensis*, Matilda passed by the chapel in Brauweiler and stopped to pray. Tired of the heat, she lay down under a tree and took a nap. In her dream, she saw the heavens open up and a shining ball of light descending on the place so dear to God and illuminating it with a great radiance. The Palatine, to whom his wife told the vision, recognised this as a sign from the Creator and decided to build a convent on the site of the Brauweiler chapel²⁵.

Another motif that was often used to explain how monasteries came to exist was that of the Anecumene. Places untouched by man, economically unused, often imagined as backwoods, inhabited by wild animals, symbolised the forces of evil, or at least forces alien to the sacred. Such areas were characterised by moral and religious disorder, which the congregation's founder put an end to. He tamed this "hostile world" and made it develop²⁶.

Such a take on the foundation myth is presented in the 14th century anonymous poem about the founding of the Cistercian monastery in Lubiąż, the so-called *Versus Lubenses*, which traces the origins of the place itself to the time of Julius Caesar, but moving on to the time of the founding of the congregation, mentions the existence of a pagan temple, destroyed by the Cistercians who, with strenuous labour, developed the surrounding wilderness. In a similar context, a legend was presented about a Benedictine abbey in Łysogóry, which was supposed to have been built on the site of a temple where three pagan gods were worshipped: Lada, Lela, Body²⁷.

²³ E. Forwick, *Waltger von Dörnberg oder der Heilige Walther von Herford*, 72, "Jahresberichte des Historischen Vereins für die Grafschaft Ravensberg", Bietefeld 1980, pp. 12–54.

²⁴ *Ibidem*, pp. 22–28. See R. Michałowski, *Święta moc fundatora klasztoru*, „Kwartalnik Historyczny” R. 91, 1984, t. 1, pp. 5 et seq.

²⁵ H. Pabst, *Fundatio monasterii Brunwilarensis*, "Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde" 1872, Bd. 12, p. 159. Examples of foundation myths of German monasteries in which the motif of supernatural forces appears have been collected by J. Kastner, "Historiae foundationum monasteriorum". *Frühformen monastischer Institutionsgeschichtsschreibung*, pp. 93 ff.

²⁶ See R. Michałowski, *Święta moc fundatora klasztoru*, pp. 7–8.

²⁷ M. Derwich, *Łysogórski mit miejsca fundacji*, pp. 53–65.

Taking into account the *Paterik's* description of the founding of the Pechersk monastery, we can assume that the absence of the typical plot explaining to the reader why the hill near the village of Berestovo was chosen by the founder of the monastery is the result of editorial changes in the original version of the story. Still A.A. Shakhmatov believes that the original founding myth was included in the *Life of Anthony*²⁸. The lost work, was not a typical life of a saint, but told the story of the foundation of the monastery, in which the monk Antony played a prominent role²⁹. In the *Kyiv-Pechersk Paterik*, references to the *Life of Anthony*, as a source which, in the eyes of the authors, was supposed to confirm the authenticity of the events cited, can be found in seven texts written by Bishop Simon and the monk Polycarp³⁰. Looking for traces of the aforementioned plot lines about the beginnings of the monastery, our attention is drawn to the series of stories about the foundation of the stone church of the Dormition of the Mother of God³¹. The main protagonist is Simon (Sigmundr), the son of Prince Alfrik (Eiríkra)³². The circumstances under which he appeared in Rus' are not entirely clear, we only learn that he and his brother Friandi got deprived of his fatherland by his uncle Haakon and, fleeing persecution, sought refuge across the sea³³. Simon managed

²⁸ A.A. Shakhmatov, *Kievo-Pecherskii paterik i Pecherskaia letopis'*, pp. 10–33.

²⁹ D. Tschizewskij, *History of Russian Literature: From the Eleventh Century to the End of the Baroque*, The Hague 1960, p. 47; M. Happel, *Introduction*, pp. XI–XII. The mysterious *Life of St. Anthony*, mentioned in the *Kyiv-Pechersk Paterik*, has long attracted the attention of historians. Some researchers have questioned the existence of such a work (Ia.Ia. Khrushchev, *O drevne-russkikh istoricheskikh povestiakh i skazaniakh XI–XII stoletii*, Kiev 1878, p. 19; V. Vasil'ev, *Istoriia kanonizatsii russkikh sviatykh*, in: *Chteniia v Imperatorskom obshchestve istorii i drevnostei Rossiiskikh pri Moskovskom universitete*, kn. 3, Moskva 1893, p. 111; E. Benz, *Russische Heiligenlegenden*, Zürich 1989, p. 170. For further literature on the subject see: Ju.A. Artamonov, *Problema rekonstruktsii*, pp. 5–9.

³⁰ See: M. Heppell, *The "Vita Antonii", a Lost Source of the "Patericon" of the Monastery of Caves*, "Byzantinoslavica" 1952/53, vol. 13, pp. 46–58; Ju.A. Artamonov, *Problema rekonstruktsii*, pp. 15–36, 81.

³¹ *Kievo-Pechers'kii Paterik*, pp. 1–5.

³² O. Pricak, *The Origin of Rus'*, Cambridge 1981, pp. 412–416. The correct sound of Simon's father's name was attempted to be determined by the Russian philologist F.A. Braun, who noted that the name of Simon's brother 'Friand' corresponds to the term friandi = relative. See the same: *idem*, *Friand i Shimon, synov'ia variashskogo kniazia Afrikana*, "Izvestiia otdeleniia russkogo iazyka i slovesnosti Imperatorskoi Akademii Nauk" 1902, vol. 7, kn. 1, pp. 360–365. More recently, the voice on the identification of the mentioned names was taken by S.M. Mikheev, *Variashskie kniaz'ia Iakun, Afrikan i Shimon: Literaturnye siuzhety, transformatsiia imen i istoricheskii kontekst*, „Drevniaia Rus': Voprosy medievistiki" 2008, № 2 (32), p. 32.

³³ If we consider the hypothesis of O. Pricak, we can link the story of Simon's arrival in Rus' to

to win the favour of Yaroslav the Wise, who sent him to serve his minor son Vsevolod I. After the death of Yaroslav the Wise, Simon bound his fate to the new Kiev ruler Izyaslav. During his reign, dramatic events took place, which the author associates with the “miraculous” circumstances of the foundation of the Church of Dormition of the Mother of God. In 1068, a Cuman expedition led by Khan Sharukan set out for the Ruthenian lands. The Yaroslavovich princes: Izyaslav, Svyatopolk and Vsevolod, decided to fight the approaching nomads. Before setting off from Kiev, the brothers entered the Pechersk monastery to pray for the successful outcome of the battle. While at the monastery, Simon, who was accompanying Izyaslav, heard a prophecy from Brother, Anthony, which foretold the defeat of the Ruthenian army. Simon, terrified by the monk’s vision, asked the clergyman to save him. The monk comforted the Varangian that however many of his companions would die, he himself would escape death. Further events unfolded according to the canons of the foundation legend. The severely wounded Simon, lying among his dead comrades on the battlefield by the River Alta, had an epiphany – he saw a magnificent church in the sky. At this point, the author of the account mentions that Simon had already experienced a similar vision during his journey to Rus’, when he saw a similar temple at sea. Having recovered from his illness, Simon went to the Pechersk monastery, found Anthony and told the monk everything that had happened to him. From Simon’s conversation with Anthony, we learn further details of Varangian’s life. While still in his homeland, he adopted the Christian faith. His father, Alfrik, made a cross by himself, on which he painted the image of Christ and embellished it with a golden crown and a precious belt which weighted fifty gold grivnas. Simon brought these votive offerings with him to Rus’. They played a key role in the foundation of the Dormition of the Mother of God Church. At this point in the story, a new protagonist appears, Brother Theodosius, whom Anthony entrusted with the construction of the temple. It is worth noting that the next story (*Discourse 2*) “On Arrival of the Craftsmen from Constantinople” however, credits the main role in the construction of the temple to Brother Anthony³⁴. The founder of the monastery, facing the dilemma of choosing a site for the temple, prayed fervently for the right decision. God listened to the monk’s prayers and twice indicated the location where the church should stand. On the

events that took place in Norway in 1028, when Olaf II Haraldsson, was defeated by Cnut the Great and sought refuge in Rus’ with his followers. See O. Pricak, *The Origin of Rus’*, pp. 412–416.

³⁴ *Kievo-Pechers’kii Paterik*, pp. 7–8.

third day, Anthony marked out the site of the future temple, using as a measure “Simon’s golden belt”³⁵.

Researchers have variously assessed the influence of the *Life of Anthony* on the editing of the stories of the *Paterik*. A.A. Shakhmatov was assured that in the *Discourse about the foundation of the stone church of the Dormition of the Mother of God*, Bishop Simon summarised everything he had read in the *Life of Anthony*³⁶. M.P. Priselko has a different opinion and speculates that the Bishop of Vladimir-Suzdal found a reference to Simon’s “golden belt” in the above-mentioned work and borrowed the story of the arrival of the Greek foremen. The historian believes that this work also underpinned the account of the consecration of the temple which took place in 1089³⁷. Ju Artamonov, on the other hand, supposes that only a fragment of the story about the choice of the site for the construction of the stone church came from the now lost work, while the rest of the account was written down on the basis of legends that circulated in the Pechersk-Kyiv monastery³⁸.

First of all, it should be noted that the story in question was written at a time (the 1330s) when the origins of the Pechersk monastery were seen from a completely different perspective. Saint Anthony was already a semi-legendary figure, while his place in the interpretation of the history of the monastery, as we shall see below, was taken by St Theodosius. Contrary to the claims of some researchers, Bishop Simon did not use the text of the *Life of Anthony* while writing the story of the construction of the Dormition of the Mother of God church, because at that time (around 1226) he was in Vladimir on the Klyazma River³⁹. He probably became acquainted with the text during his stay at the monastery (until 1206)⁴⁰, before he became Bishop of Vladimir. Therefore, we do not know to what extent Bishop Simon’s story, created on the basis of what he remembered from his time in the monastery, reflected the stories contained in the *Life of Anthony*.

When we examine the works whose authorship is attributed to Bishop Simon, we encounter some plots that commonly appeared in legends about the beginnings of religious congregations: the unusual circumstances surrounding

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ A.A. Shakhmatov, *Istoriia russkogo letopisaniia*, p. 107. A similar opinion was expressed by Kuzmin, who, however, believes that only a part (a summary) of the story that was in *The Anthony’s Life* was included in the *Paterik*. A.G. Kuz’min, *Nachal’nye etapy drevnerusskogo letopisaniia*, Moskva 1977, p. 169.

³⁷ M.D. Priselkov, *Ocherki*, pp. 249–251.

³⁸ Ju.A. Artamonov, *Problema rekonstruktsii*, pp. 21–22.

³⁹ M. Happel, *Introduction*, pp. XIV–XVI.

⁴⁰ *Ibidem*.

the choice of the site for the foundation of the stone church of the Dormition of the Mother of God, and the “miraculous objects” – relics that accompanied its creation. The origin of both fragments from the *Life of Anthony* has already been hinted at in the literature⁴¹, but their connection with the foundation of the temple has not been questioned. In these stories we can see quite significant “corrections” which were supposed to convince the reader that an important, if not decisive role in the “miraculous incidents” was played by Brother Theodosius. It was Brother Theodosius who received the votive offerings Simon the Varangian brought from his homeland⁴². However, in the further parts of the text, he gave them to Antony⁴³. Brother Theodosius, as ordered by Antony, took care of the matters concerning the construction of the stone church of the Dormition of the Mother of God⁴⁴ (but in the following story we read that it was actually Antony who determined the place of the foundation, and measured the foundations of the church)⁴⁵. If we turn to the information about the Pechersk monastery preserved in *The Tale of Bygone Years*, we learn from the first fragment dedicated to this monastic congregation, that the builder of both the wooden temple of the Dormition of the Mother of God and the “Great Orthodox Church” was the first ihumen of the monastery, Varlaam⁴⁶. The next entry states that the foundations of the new church were laid by ihumen Theodosius in the year 1073⁴⁷. If we are to believe the chronology of *The Tale of Bygone Years* the construction of the stone church of the Dormition of the Mother of God is rather puzzling. The foundation of the church was commissioned by ihumen Theodosius in 1073, the construction was continued and completed by his successor, ihumen Stephanus in 1075⁴⁸, and the consecration of the church did not take place until 1089 under the reign of the next ihumen Nikon⁴⁹. The *Life of Theodosius*, on the other hand, consistently linked the construction of the monastery buildings and the temple to the person of Theodosius. In order to highlight the saint’s role in the foundation of the monastery, the author of the *Livs of Theodosius* emphasised that Anthony had already predicted at his first

⁴¹ M.D. Priselkov, *Ocherki*, pp. 249–251; Ju.A. Artamonov, *Problema rekonstruktsii*, pp. 21–22.

⁴² *Kievo-Pechers’kii Paterik*, p. 2.

⁴³ *Ibidem*, p. 3.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*, pp. 7–8.

⁴⁶ *Poves’ vremennykh let*, p. 106.

⁴⁷ *Ibidem*, p. 122.

⁴⁸ *Ibidem*, p. 131.

⁴⁹ *Ibidem*, p. 137.

meeting with Theodosius that the latter would “erect a famous monastery on this site, where many monks would gather”⁵⁰.

We can speculate that the miraculous events linked in Bishop Simon’s story to the foundation of the brick church of the Dormition of the Mother of God, which was the most important centre of the cult of St Theodosius at the beginning of the 13th century, were originally part of an independent work – the myth of the first relics of the Pechersk monastery in the *Life of Anthony*. The relics in question were the golden belt and the crown of Simon the Varangian. Both items have long attracted the attention of historians. The question of their authenticity was most thoroughly considered by M.F. Murianov. The researcher formulated the thesis that the depiction of the crucified Christ described in the *Paterik*, which Simon’s father Alfrik adorned with a crown and golden belt, corresponds to a depiction in the type of the reigning Christ. Looking for an analogy to this type of depiction of the crucified Christ, Murianov pointed to the Volto Santo crucifix, now in St Martin’s Cathedral in Lucca⁵¹. This relic dates to the 12th century, although it was modeled on an older unpreserved work, as testimonies of the Volto Santo cult date back to the 3rd quarter of the 11th century and mention Lucca as a pilgrimage destination from almost all of Europe⁵². The Volto Santo depicts the living Christ (with eyes open), dressed in a tunic with long sleeves (*tunica manicata*), tied at the waist with a long belt with two ends hanging low. The figure of Christ is depicted frontally, with a golden crown on the Saviour’s head. If we were to look for the depictions of Christ as Volto Santo which are geographically closer to the Ruthenian lands, we can find a crucifix (ca. 1050) from an abbey church near Aarhus, now in the collection of the National Museum in Copenhagen. It is made of copper-coated oak and features crowned Christ wearing a perizoma and a belt⁵³.

We do not know whether the Pechersk monastery originally housed a Volto Santo figure of Christ, which significantly differed from the depiction of Christ

⁵⁰ “[...] прозорочными очима прозря, яко тъ хотяше възградити самъ мѣстъ то и манастиръ славньнъ сътвори на събъране множьству чърньць”; *Zhitie Feodosiia Pecherskogo*, red. O.V. Tvorogov, in: *Biblioteka literatury Drevnei Rusi*, red. D.S. Likhachev, L.A. Dmitriev, A.A. Alekseev, N.V. Ponyrko, vol. 1: *XI–XII v.*, Sankt-Peterburg 1997, <http://lib2.pushkinskijdom.ru/tabid-4872> (accessed: 08.06.2023).

⁵¹ M.F. Mur’ianov, *Zolotoi poias Shimona*, in: *Vizantiia. Iuzhnye slaviane i drevniaia Rus’. Zapadnaia Evropa. Iskusstvo i kul’tura*, Z.V. Udal’tsova, G.A. Ostrogorskii, Moskva 1973, pp. 189–193 et seq.

⁵² R. Haussherr, *Das Imerwardkreuz und der Volto-Santo-Typ*, “Zeitschrift für Kunstwissenschaft” 1962, 16, pp. 129–170.

⁵³ http://danmarkskirker.natmus.dk/uploads/tx_tchurchsearch/Aarhus_1429-1452_01.pdf (accessed: 16.12.2021).

the Triumphator known in Byzantine art, but the very memory of the miraculous origin of the golden crown and belt (according to the *Paterik*, the golden crown was suspended above the altar)⁵⁴, contributed to their recognition as relics. The confirmation of the thesis that these artefacts were not mere votive objects is found in the story of the arrival of Greek craftsmen at the Church of the Dormition of the Mother of God (*Discourse 4*). It mentions the healing power of one of the objects: “Then Vladimir was ill and with this gold belt he was girded, and here he recovered, thanks to the prayers of our holy fathers Anthony and Theodosius”⁵⁵.

If we are to believe the chronological clues contained in the *Paterik*, Vladimir Monomakh’s miraculous healing took place during the Pereyaslav reign of his father Vsevolod (1053–1073)⁵⁶, thus even before the construction of the stone church of the Dormition of the Mother of God.

Relics of a similar kind were also kept in other monasteries. The Benedictine congregation on the Michealsberg hill near Siegburg was in the possession of a piece of a belt which, according to legend, belonged to Christ and was given to the congregation by the founder of the monastery, Archbishop Anno II of Cologne⁵⁷. The relics of the belts of Christ and Mary are kept in the treasury of the Cathedral of Aachen⁵⁸. It is also worth mentioning the Orthodox tradition, preserved in one of the oldest liturgical books of the Rus’: the *Evangelinary of Ostromir*⁵⁹ about the “belt” that St Thomas received from the Blessed Virgin Mary as a sign of remembrance.

Although it is debatable whether the Church of Dormition of the Mother of God housed Simon’s “golden belt”⁶⁰, we can assume with a high degree of certainty that these relics were venerated in the Pechersk monastery in the late 11th century. Due to their unique origin, which is different from the Ruthenian art, they became the starting point for the “Varangian legend”.

⁵⁴ This way of placing the crowns was characteristic of the Latin rite see: V. Elbern, *Liturgisches Gerat in edlen Materialien zur Zeit Karls des Grohen*, in: *Karolingische Kunst*, hg. von W. Braunfels und H.S. Schnitzler, Dusseldorf 1966, pp. 115–167; see M.F. Mur’ianov, *Zolotoi poias Shimona*, p. 189.

⁵⁵ “Тогда Владимиръ, боленъ сый и тымъ поясомъ златымъ обложенъ бысть, и ту абие здравъ бысть молитвами святую отцю нашею Антоша и Феодосиа”; *Kievo-Pechers’kii Paterik*, p. 11. [M.B. mark].

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ M.F. Mur’ianov, *Zolotoi poias Shimona*, pp. 195–196.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ostromirovo evangelie 1056–57 goda*, ed. A. Vostokov, Sankt-Peterburg 1843, <https://viewer.rusneb.ru/ru/rsl01003543020?page=288&rotate=0&theme=black> (accessed: 10.12.2021).

⁶⁰ M.F. Mur’ianov, *Zolotoi poias Shimona*, pp. 195–196 et seq.

It is reflected not only in the story of the origins of the monastery, but also in one work whose authorship is attributed to Polycarp. In the *Paterik* (*Discourse* 33), we read about Brother Theodor, who lived in a cell called the “Varangian Cave”. It concealed countless quantities of silver and gold, as well as precious vessels, which were described as ‘Latin’⁶¹. This ‘Varangian treasure’ became the cause of Theodore’s demise, as well as that of his spiritual mentor – Vasily. Both brothers died as martyrs, refusing to betray to Prince Mstislav Svyatopolkovich the place where the valuables were hidden⁶².

The Varangian theme that appeared in the *Paterik* was most often linked to the early history of the Kiev hills. The “Varangian cave” was seen as a hiding place for the Varangians – robbers⁶³; or it was regarded as a place of refuge for the first Christians, who came to Kiev from the north⁶⁴. There have also been made assumptions about the literary origin of the Varangian motif, which served to emphasise the ‘ancient’ origins of the monastic congregation⁶⁵. However, it cannot be ruled out that the myth of the origin of the first relics may have been at the root of the “Varangian references” in the *Paterik*. The areas within the range of influence of the monastery, often became the source of fictional content, far more interesting than the one produced away from cultural centers⁶⁶. It was the monastic congregations that supplied the tales and legends that “ordered the space” – gave specific meanings to certain objects. As a result, heights gained a new context, turned into “graves of the first Christians”, stones took on a sacred dimension. The connection of the story with a material object, in such a way that the message found its justification in a specific object or in an existing place, provided a guarantee that the legend really took place⁶⁷. Places that existed in real life guaranteed as much credibility as an appeal to the authority of the written word. The term “Varangian cavern” was thus not only an element of spatial ordering (the role of the name as a topographical clue), but at the same time a record of the cultural imagery of the local community. The plots that arose around topographical

⁶¹ The late origin of the mentioned legend, as already noted by I. Malyshevskii, is indicated by the use of the term “Latin” as a synonym for the word “Varangian”. See I.I. Malyshevskii, *Variagi v nachal’noi istorii khristianstva v Kieve*, Kiev 1887, nr 12, p. 25.

⁶² *Kievo-Pecherskii Paterik*, pp. 161–171.

⁶³ E.E. Golubinskii, *Istoriia*, vol. 1, p. 544.

⁶⁴ I.I. Malyshevskii, *Variagi v nachal’noi istorii*, p. 25.

⁶⁵ A.A. Shakhmatov, *Kievopecherskij paterik*, pp. 10–33.

⁶⁶ J. Banaszkiwicz, *Fabularyzacja przestrzeni. Średniowieczny przykład granic*, in: *idem, Takie sobie średniowieczne bajeczki*, Kraków 2012, pp. 128 et seq.

⁶⁷ *Ibidem*.

names stimulated the imagination of the population, becoming firmly rooted in the consciousness of the inhabitants, and over time acquiring the status of almost real events that took place in the past. The story of the “Varangian Cave” seems to have emerged at the end of the process of the formation of the “legend of the origins of the Pechersk monastery”, complementing the originally existing tales about the founder of the congregation, the supernatural phenomena accompanying the whole enterprise and the miraculous relics venerated there.

One of the questions that needs to be considered at the end is why the 13th century authors of the *Paterik* linked most of the myths to the stone church of the Dormition of the Mother of God, while the origins of the monastery itself were only supplemented by an enigmatic and late tradition linking the place of its foundation to the Varangians and Metropolitan Hilarion. As mentioned above, in the narratives about the origins of the aforementioned temple, we can notice numerous ‘editorial corrections’, the purpose of which was to link its construction with the second ihumen of the Paterian monastery – Theodosius. The stories in the *Paterik*⁶⁸, as well as *The Tale of the Bygone Years*⁶⁹ and the *Life of Theodosius*⁷⁰, leave the reader in no doubt that it was actually the reign of the abbot that led to the wonderful development of the Pechersk Lavra. Indeed, Ihumen Theodosius introduced into the monastery the Studite Rule⁷¹, which became obligatory for all Ruthenian monasteries, and during his reign “the monastery filled with monks”⁷². The activities of Theodosius overshadowed, but did not completely erase, the memory of the monastery’s founder. The reasons why the ‘miraculous events’ which generally accompanied the founding of a monastic congregation were linked to Anthony’s successor can be traced back to the complex and dramatic turns in the history of the Pechersk community⁷³. The monastery, founded

⁶⁸ *Kievo-Pecherskii Paterik*, pp. 18–30, 35–47, 51–60, 61–70, 75–98 et seq.

⁶⁹ *Povest' vremennykh let*, pp. 122–131, 138–141.

⁷⁰ *Zhitie Feodosiia*, electronic version: <http://lib2.pushkinskijdom.ru/tabid-4872> (accessed: 08.06.2023).

⁷¹ See A. Poppe, *Studity na Rusi. Istoki i nachal'naia istoriia Kievo-Pecherskogo monastyrnia*, Ruthenica, supp. 3, Kiev 2011, pp. 18–46.

⁷² *Kievo-Pecherskii Paterik*, pp. 19–20; *Zhitie Feodosiia*, electronic version: <http://lib2.pushkinskijdom.ru/tabid-4872> (accessed: 08.06.2023).

⁷³ The early history of the Pechersk monastery is still under discussion. Recently, Ju. Artamanov has put forward the thesis of internal conflict in the community, the source of which was the rivalry between the monastery’s founder Antony and his disciple Theodosius over the nature of the monastic rule. See: Ju.A. Artamonov, *Zhitie Feodosiia Pecherskogo*, pp. 215–235. For polemical comments against Artamanov’s thesis, see: A. Poppe, *Studity na Rusi*, pp. 46–68 et seq.

around 1051, was burned to the ground more than forty years later by the Cumans who, “after they had broken down the gate of the monastery, they went to the cells, breaking down the doors, and if they found anything in the cells they carried it away”⁷⁴. As we can guess, the precious relics kept in the monastery at that time – the golden belt and the crown – fell prey to the invaders. The monastery buildings were soon rebuilt, but the main relics of the “Theodosius Monastery” – as the editor of *The Tale of Bygone Years* described the Pechersk Monastery – now became the remains of Theodosius⁷⁵. The beginnings of Theodosius’ cult predate this invasion. The transfer of the monk’s remains to the consecrated church of the Dormition of the Mother of God took place in 1091, but the dramatic events of 1096 accelerated the process of elevating the cult of St Theodosius to a national status, which took place in 1108⁷⁶. The development of the cult of St Theodosius erased the memory of Brother Anthony and helped to change the story of the history of the congregation itself, culminating not in the founding of the monastery itself, but in the construction of the Church of Dormition of the Mother of God, where the relics of St Theodosius, the “father of Ruthenian monasticism”, were kept.

BIBLIOGRAPHY

Sources

Kievo-Pechers’kii Paterik, red. D. Abramovich, in: *Pamiatki movi ta pis’menstva davnoi Ukraïni*, vol. 4, Kiev 1930.

Ostromirovo evangelie 1056–57 goda, ed. A. Vostokov, Sankt-Peterburg 1843, <https://viewer.rusneb.ru/ru/rsl01003543020?page=288&rotate=0&theme=black> (accessed: 10.12.2021)

Pabst H., *Fundatio monasterii Brunwilarensis*, “Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde” 1872, bd. 12.

⁷⁴ *Kievo-Pechers’kii Paterik*, pp. 151–152 [translated by M.B.].

⁷⁵ *Povest’ vremennykh let*, p. 131.

⁷⁶ The question of Theodosius’ canonisation is controversial among historians and it is inextricably linked to the question of when the *Life of Theodosius* was written. Some researchers have stated that as early as 1091, during the transfer of the remains of the monk to the newly consecrated Church of the Dormition of the Mother of God, there was a local cult of St Theodosius, which acquired a widespread character in 1108; see: A. Poppe, *Studity na Rusi*, pp. 57–68. Ju.A. Artamonov on the other hand, believes that in 1091 an unsuccessful attempt was made to have Theodosius canonised, which later succeeded in 1108. See: M. Bartnicki, *U źródeł świętości. Wokół problemu początków kultu św. Teodozege – ihumena Lawry Peczerskiej w Kijowie*, „Saeculum Christianum” 2022, vol. 29, no. 2, pp. 31–49.

- Povest' vremennykh let*, ch. 1, tekst i perevod, red. D.S. Likhachev, B.A. Romanov, Lenin-grad 1950.
- Skazanie O chiudesekh prechistyiya Bogoroditsa Volodimir'skoi ikony*, in: *Biblioteka literatury Drevnei Rusi*, vol. 4, red. V.P. Grebeniuk, <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4938> (accessed: 20.12.2021).
- The Paterik of the Kievan Caves Monastery*, ed. M. Happel, in: *Harvard Library of Early Ukrainian Literature*, vol. 1, Cambridge Mass. 1989.
- Zhitie Antoniiia Rimlianina*, in: *Sviatye russkie rimliane. Antonii Rimlianin i Merkurii Smolenskii*, red. N.V. Ramazanovoi, Sankt-Peterburg 2005 (Sviatye i sviatyni Russkoi zemli).
- Zhitie Feodosiia Pecherskogo*, red. O.V. Tvorogov, in: *Biblioteka literatury Drevnei Rusi*, red. D.S. Likhachev, L.A. Dmitriev, A.A. Alekseev, N.V. Ponyrko, vol. 1: *XI–XII v.*, Sankt-Peterburg 1997, <http://lib2.pushkinskijdom.ru/tabid-4872> (accessed: 08.06.2023).

Secondary sources

- Abramovich D.I., *Issledovanie o Kievo-Pecherskom Paterike, kak istoriko-literaturnom pamiatnike*, "Izvestiia Otdeleniia russkogo iazyka i slovesnosti Imp. Akademii nauk" 1901, vol. 6, Kn. 4, pp. 68–71.
- Åby kirke Hasle Herred*, http://danmarkskirker.natmus.dk/uploads/tx_tchurchsearch/Aarhus_1429-1452_01.pdf (accessed: 16.12.2021).
- Artamonov Ju.A., *Problema rekonstruktsii drevneishego Zhitiiia Antoniiia Pecherskogo*, in: *Srednevekovaia Rus'*, ch. 3, otv. red. A.A. Gorskii, Moskva 2001.
- Artamonov Ju.A., *Monashestvo i monastyri v svete khristianizatsii Drevnei Rusi (XI – nachalo XII v.)*, in: *Vostochnaia Evropa v drevnosti i srednevekov'e: Iazychestvo i mono-teizm v protsessakh politogeneza: XXVI Chteniia pamiatii chlena-korrespondenta AN SSSR Vladimira Terent'evicha Pashuto: Moskva, 16–18 apreliia 2014 g.: Materialy konferentsii*, otv. red. E.A. Mel'nikova, Moskva 2014, pp. 17–20.
- Artamonov Ju.A., *Zhitie Feodosiia Pecherskogo: problemy istochnikovedeniia*, in: *Drevneishie gosudarstva Vostochnoi Evropy 2000 g.: Problemy istochnikovedeniia*, red. L.V. Stoliarova, Moskva 2003, pp. 32–44.
- Banaszkiewicz J., *Fabularyzacja przestrzeni. Średniowieczny przykład granic*, in: Banasz-kiewicz J., *Takie sobie średniowieczne bajeczki*, Kraków 2012.
- Bartnicki M., *Swój czy obcy? Obraz etniczny społeczności Rusi Kijowskiej w przekazach "Pateryku kijowsko-pieczerskiego"*, "Średniowiecze Polskie i Powszechne" 2021, t. 13, pp. 11–26.
- Bartnicki M., *U źródle świętości. Wokół problemu początków kultu św. Teodozego – ihumena Ławry Peczerskiej w Kijowie*, "Saeculum Christianum" 2022, vol. 29, no. 2, pp. 31–49.
- Benz E., *Russische Heiligenlegenden*, Zürich 1989.
- Braun F.A., *Friend i Shimon, synov' iavariazhskogo kniazia Afrikana*, "Izvestiia otdeleniia russkogo iazyka i slovesnosti Imperatorskoi Akademii Nauk" 1902, vol. 7, kn. 1, pp. 360–365.

- Caby C., *La memoire des origincs dans les institutions mediévales: presentation d'un project collectif*, "Mélanges de l' Ecole Française de Rome, Moyen age" 115, 2003, n° 1, pp. 133–140.
- Casey R., *Early Russian Monasticism*, "Orientalia Christiana Periodica" (19), 1953, pp. 372–423.
- Derwich M., *Lysogórski mit miejsca fundacji. Mnisi i przeszłość*, "Roczniki Historyczne" R. 72, 2006, pp. 53–66.
- Elbern V., *Liturgisches Gerat in edlen Materialien zur Zeit Karls des Grohen*, in: *Karolin-gische Kunst*, hg. von W. Braunfels und H. S. Schnitzler, Dusseldorf 1966.
- Forwick E., *Waltger von Dörnberg oder der Heilige Walther von Herford*, 72, "Jahresberich-te des Historischen Vereins für die Grafschaft Ravensberg", Bietefeld 1980, pp. 12–54.
- Goetz L.K., *Das Kiever Hohlenkloster als Kulturzentrum des vormongolischen Russlands*, Passau 1904.
- Golubinskii E.E., *Istoriia russkoi tserkvi*, vol. 1, ch. 2, Moskva 1904.
- Happel M., *Introduction*, in: *The Paterik of the Kievan Caves Monastery*, ed. M. Happel, Cambridge Mass. 1989 (Harvard Library of Early Ukrainian Literature, vol. 1).
- Happel M., *The "Vita Antonii", a Lost Source of the "Patericon" of the Monastery of Caves*, „Byzantinoslavica” 1952/53, vol. 13, pp. 46–58.
- Haussherr R., *Das Imerwardkreuz und der Volto-Santo-Typ*, "Zeitschrift für Kunstwissen-schaft" 16, 1962, pp. 129–170.
- Heppel M., *The "Vita Antonii", a Lost Source of the "Patericon" of the Monastery of Caves*, "Byzantinoslavica" 1952/53, vol. 13, pp. 46–58.
- http://danmarkskirker.natmus.dk/uploads/tx_tcchurchsearch/Aarhus_1429-1452_01.pdf (accessed: 16.12.2021).
- Iakovenko Iu. A., *Vostochno-khristianskie agiograficheskie paralleli v zhitii Antoniiia Rim-lianina: k opredeleniu kruga istochnikov*, in: *Antonii Rimlianin i ego vremia. K 900-letiu osnovaniia sobora Rozhdestva Bogoroditsy Antonieva monastyria (1117–1119). Mate-rialy nauchnoi konferentsii 29–31 oktiabria 2019 g.*, Velkii Novgorod 2020.
- Iakovlev V.A., *Drevnekievskie religioznye skazaniia*, Varshava 1875.
- Kastner J., *"Historiae foundationum monasteriorum". Frilhformen monasticher Institution-geschichtsschreibung im Mittelalter*, Milnchen 1974.
- Khrushchev Ia.Ia., *O drevne-russkikh istoricheskikh povestiakh i skazaniakh XI–XII stoletii*, Kiev 1878.
- Kuz'min A.G., *Nachal'nye etapy drevnerusskogo letopisaniia*, Moskva 1977.
- Malyshevskii I. I., *Variagi v nachal'noi istorii khristianstva v Kieve*, Kiev 1887.
- Michałowski R., *Święta moc fundatora klasztoru (Niemcy XI–XII w.)*, "Kwartalnik Histo-ryczny" R. 91, 1984, t. 1, pp. 3–24.
- Mikheev S.M., *Variashskie kniaz'ia Iakun, Afrikan i Shimon: Literaturnye siuzhety, trans-formatsiia imen i istoricheskii kontekst*, "Drevniaia Rus': Voprosy medievistiki" 2008, № 2 (32), pp. 27–32.
- Mur'ianov M.F., *O novgorodskoi kul'ture XII veka*, „Sacris Erudiri" 1969–1970, vol. 19, pp. 187–198.

- Mur'ianov M.F., *Zolotoi pois Shimona*, in: *Vizantiia. Iuzhnye slaviane i drevniaia Rus'. Zapadnaia Evropa. Iskusstvo i kul'tura*, Z.V. Udaltsova, G.A. Ostrogorskii, Moskva 1973, pp.?
- Nazarenko A.V., *Antonii Rimlianin*, in: *Pravoslavnaia Entsiklopediia*, vol. 3, <https://www.pravenc.ru/text/116106.html> (accessed: 07.06.2023).
- Parkhomenko V., *V kakoi mere bylo tendentsiozno nesokhranivsheesia drevneishee zhitie Antoniiia Pecherskogo?*, "Izvestiia Otdeleniia russkogo iazyka i slovesnosti Imp. Akademii nauk" 1914, vol. 19, № 1, pp. 237–242.
- Podskal'ski G., *Khristianstvo i bogoslovskaiia literatura v kievskoi Rusi (988–1237)*, Sankt-Peterburg 1996.
- Poppe A., *Państwo i kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968.
- Poppe A., *Rus' i Afon v XI v.*, in: *Sbornik statei k 70-letiiu Borisa Andreevicha Uspenskogo*, sost. F.B. Uspenskii, Moskva 2008, pp. 320–340.
- Poppe A., *Study na Rusi. Istoki i nachal'naia istoriia Kievo-Pecherskogo monastyria*, Ruthenica, supp. 3, Kiev 2011.
- Pricak O., *The Origin of Rus'*, Cambridge 1981.
- Priselkov M.D., *Ocherki po tserkovno-politicheskoi istorii Kievskoi Rusi X–XII vv.*, Sankt-Peterburg 1913.
- Remensnyder A.G., *Croyance et communaute: la memoire des ongines des abbayes bédectines*, "Mélanges de l' Ecole Française de Rome, Moyen age" 115, 2003, n° 1, pp. 141–154.
- Ryzhova E.A., *Motiv "plavanie sviatogo na kamene" v Zhitii Antoniiia Rimlianina i fol'klore*, in: *Russkaia agiografiia: Issledovaniia. Materialy. Publikatsii*, t. 2, Sankt-Peterburg 2011, pp. 3–7.
- Shakhmatov A.A., *Kievo-Pecherskii paterik i Pecherskaia letopis'*, in: *idem, Istoriia russkogo letopisaniia*, vol. 1, kn. 2, Sankt-Peterburg 2003, pp. 10–33.
- Shakhmatov A.A., *Nestor letopisets*, in: *Istoriia russkogo letopisaniia*, t. 1: *Povest' vremennykh let i drevneisheie russkie letopisnye svody*, kn. 2: *Raneeie russkoe letopisanie XI–XII vv.*, Moskva 2003, pp. 413–498.
- Shakhmatov A.A., *Povest' vremennykh let*, t. 1: *Vvodnaia chast'. Tekst. Primechaniia*, Petrograd 1916.
- Shakhmatov A.A., *Zhitie Antoniiia i Pecherskaia letopis'*, "Zhurnal Ministerstva narodnogo prosveshcheniia" 1898, Mart. otd. 2, pp. 105–149.
- Slovar' knizhnikov i knizhnosti Drevnei Rusi*, red. D.S. Likhachev i dr., t. 1, Leningrad 1987.
- Tschizewskij D., *History of Russian Literature: From the Eleventh Century to the End of the Baroque*, The Hague 1960.
- Turilov A. A., *Ilarion*, in: *Pravoslavnaia Entsiklopediia, pod redaktsiei Patriarkha Moskovskogo i vseia Rusi Kirilla*, vol. 22, <https://www.pravenc.ru/vol/xxii.html> (accessed: 07.06.2023).
- Vasil'ev B., *Istoriia kanonizatsii russkikh sviatykh*, in: *Chteniia v Imperatorskomobshchestve istorii i drevnostei Rossiiskikh pri Moskovskom universitete*, kn. 3, Moskva 1893, pp. 1–249.

O autorze:

dr hab. Mariusz Bartnicki – mediewista, adiunkt w Katedrze Historii Starożytnej i Średniowiecznej, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zainteresowania naukowe: szeroko pojęta problematyka Rusi Kijowskiej i Polski, zagadnienia związane z konfrontacją – spotkaniem kultur, ze sposobami wyrażania, trwałości pewnych form ideologii władzy czy funkcjonowania stereotypów i mitów w historiografii obu krajów.

e-mail: mbartnicki@wp.pl

Kacper Górski (UNIwersytet Jagielloński w Krakowie)

ORCID: 0000-0002-2400-073X

Starostwo stężyckie w drugiej połowie XVI wieku*

DOI: 10.25951/11121

STRESZCZENIE

W 1563 r. na sejmie postanowiono o restytucji jurysdykcji grodzkiej w Stężycy. Nie oznaczało to jeszcze powstania odrębnego starostwa. Zobowiązano ówczesnego starostę radomskiego, do którego należała Stężyca, do ustanowienia odrębnego grodu i celebrowania tam roków sądowych. Do ostatecznego wydzielenia starostwa, zarówno w sferze majątku, jak i jurysdykcji, doszło w 1569 r. W 1582 r. urząd starosty objął Mikołaj Zebrzydowski. Majątek starostwa obejmował wówczas miasto i 30 wsi. W 1585 r. Zebrzydowski miał otrzymać kolejne starostwo sądowe – krakowskie. Zasada *incompatibilitatis* zmusiła go do opuszczenia Stężycy. Opróżnił urząd w listopadzie 1585 r., zdoławszy uprzednio wydzielić nową tenetę rycką, w której skład weszła większość dóbr stężyckich (25 wsi). Okrojone starostwo stężyckie przejął surogator Marcin Trojanowski, który w 1588 r. został nowym starostą i sprawował urząd do 1623.

SŁOWA KLUCZOWE: starosta, starostwo, Stężyca, sąd grodzki, wymiar sprawiedliwości, sądownictwo, prawo ziemskie, Królestwo Polskie.

SUMMARY

The Captainship of Stężyca in the Second Half of 16th Century

At the Sejm of 1563 it was decided to restitute the castrensis jurisdiction in Stężyca. It did not mean a new captainship was established. The then captain of Radom, to whom Stężyca belonged, was just obliged to set up a separate office and celebrate court sessions there. The final division, both in terms of property and jurisdiction, took place in 1569. When Mikołaj Zebrzydowski assumed the captainship (1582) the estates belonging to the office included the

* Artykuł został przygotowany na podstawie materiałów w części zgromadzonych i opracowanych podczas realizacji projektu „Starosta krakowski jako organ sądownictwa w pierwszej połowie XVII wieku” sfinansowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministra Edukacji i Nauki) w ramach programu „Diamantowy Grant”, nr DI2013 000543.

town and 30 villages. In 1585 Zebrzydowski was supposed to assume captainship of Kraków. In accordance with the rule of incompatibilitas he vacated the office in November 1585, having previously taken over the majority of estates, i.e., 25 villages (captainship of Ryki). The profoundly reduced captainship of Stężycza was assumed by surrogate captain Marcin Trojanowski, who became the new captain in 1588 and held the office until 1623.

KEYWORDS: captain, captainship, Stężycza, castrenzial court of law, administration of justice, judiciary, land law, Kingdom of Poland.

Wprowadzenie

Za grodzki wymiar sprawiedliwości w województwie sandomierskim odpowiadało pod koniec XVI w. 6 starostów sądowych rezydujących w Sandomierzu, Radomiu, Nowym Mieście Korczynnie, Chęcinach, Opocznie i Stężycy. Ich jurysdykcja pokrywała się z powiatami sądowymi: sandomierskim, radomskim, chęcińskim, opoczyńskim i stężyckim. Wyjątek stanowił starosta nowokorczyński, któremu podlegały powiaty wiślicki i pilzneński¹. Przedmiotem artykułu są pierwsze dekady istnienia nowożytnego starostwa stężyckiego, poczynając od restytucji grodu sądowego (1563) do momentu, kiedy ostatecznie objął je Marcin Trojanowski (1588). Nacisk położono na momenty przełomowe – odnowienie jurysdykcji (1563), wyodrębnienie starostwa stężyckiego z radomskiego (1569) oraz objęcie i utratę urzędu przez Mikołaja Zebrzydowskiego (1582–1585), którego rządy odcisnęły piętno na dalszych losach starostwa.

Zagłada nowożytnych ksiąg grodzkich² utrudnia poznanie organizacji i funkcjonowania starostwa stężyckiego w zakresie sądownictwa. Z tej przyczyny nie

¹ A. Falniowska-Gradowska, *Wstęp*, w: *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 5–8; W. Pałucki, *Granice i podziały polityczno-administracyjne*, w: *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2, red. W. Pałucki, Warszawa 1993, s. 45–49. Z dawniejszej literatury zob. np. S. Arnold, *Podziały administracyjne województwa sandomierskiego do końca w. XVIII*, w: *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*, red. A. Patkowski, Kielce 1931, s. 61–63.

² W późodzie Archiwum Głównego Akt Dawnych (dalej: AGAD) z 1944 r. przepadły niemal wszystkie księgi sądowe przedrozbiorowego województwa sandomierskiego. Podobny los spotkał księgi miejskie Stężycy. Według ustaleń Adama Wolffa zniszczeniu uległo łącznie 341 ksiąg grodzkich i ziemskich z lat 1436–1810 (liczby ksiąg miejskich nie podał). Z kolei zgodnie z zestawieniem Tadeusza Mencela w archiwum siedleckim (z którego w 1885 r. księgi przekazano do Warszawy) przechowywano (według stanu z 1844 r.) 195 stężyckich

cieszyło się ono większym zainteresowaniem historyków, wyjąwszy badania regionalistów³. Szczęśliwie w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej zachowało się źródło, które pozwoliło rzucić nieco światła na tę sferę działalności starostwa. Mowa o rękopisie Leopolda Czapińskiego (sygn. 6862 II), w którym znalazły się wypisy ze stężyckich akt grodzkich z lat 1577–1660⁴. Zważywszy na późniejsze straty, zbiór ma nieocenioną wartość naukową⁵. Poza wspomnianym manuskrypcem

ksiąg grodzkich (1564–1796), 114 ziemskich (1563–1810) oraz 41 miejskich (1566–1810), czyli łącznie 350 woluminów. Uwzględnione przez Wolffa księgi średniowieczne (ziemskie) musiały znaleźć się w AGAD wcześniej. O zachowaniu „okrucich dawnych ksiąg” stężyckich wspominał także Stanisław Kutrzeba. A. Wolff, *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego 1381–1835*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1: *Archiwum Główne Akt Dawnych*, red. A. Stebelski, Warszawa 1957, s. 205, 217; T. Mencil, *Z dziejów staropolskich akt władz partykularnych mazowieckich i podlaskich w XIX wieku (spisy zawartości archiwów akt dawnych w Płocku, Łomży i Siedlcach)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1985, t. 1, s. 61, 63; S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich. II. Województwo sandomierskie*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1902, t. 42, s. 87. Zob. też F. Pawłowski, *Stężyca nad Wisłą w dokumentach*, Stężyca 1993, s. 7–8. W najnowszym artykule (*Spis Ksiąg Grodzkich Stężyckich z 1792 roku*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2022, 29, s. 171–194) R. Jankowski przedstawił dzieje akt stężyckich w okresie porozbiorowym, udostępnił również nowe źródło – tytułowy spis ksiąg z 1792 r., którego kopie trafiły do AGAD w 2011 i 2021 r.

³ Zob. szczególnie K. Kurzyp, *Stężyca nad Wisłą*, Stężyca 1989. Był on nadto autorem wielu mniejszych opracowań poświęconych Stężycy i regionowi. Szerzej o tej postaci w F. Pawłowski, *Klemens Kurzyp 1912–1989*, Stężyca 1990. Warto wskazać także osobę profesora Franciszka Pawłowskiego, zaangażowanego w działalność popularyzatorską w ramach Towarzystwa Przyjaciół Stężycy. O tej instytucji zob. F. Pawłowski, *Towarzystwo Przyjaciół Stężycy w latach 1977–1990*, Stężyca 1990.

⁴ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, nr 6001–7000, cz. 2: nr 6501–7000*, oprac. A. Jałbrzykowska, J. Zathay, współopr. Z. Łagodowa, J. Tyszkowska, Kraków 1963, s. 218–219. Rękopis został zdigitalizowany i jest dostępny on-line w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej – <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/403932/edition/570409> (dostęp: 7.09.2022). O Leopoldzie Czapińskim (1838–1911) zob. J. Briesemeister, *Czapiński Leopold*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 164–165.

⁵ Z rękopisu korzystano już w badaniach historycznych. Zob. E. Janas, *W obronie państwa i ojcowizny. Szlachta ziemi stężyckiej w połowie XVII wieku*, Stężyca 1998; D. Kupisz, *Okazowania szlachty stężyckiej z lat 1648–1649*, „Res Historica” 2007, t. 24, s. 161–169; tenże, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008; tenże, *Wojsko powiatowe jako samoobrona terytorialna województwa sandomierskiego w XVII i na początku XVIII wieku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2006, t. 7, s. 71–84. Sporządzając wypisy, Czapiński skupił się na aktach publicznych. W manuskrypcie odnaleźć można liczne lauda sejmiku opatowieckiego, które oblatowano w grodzie stężyckim. Nie korzystała z niego monografistka tematu – Zofia Trawicka (*Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985, s. 259–269, 305–306).

podczas przygotowywania artykułu korzystano przede wszystkim z Metryki Koronnej i akt skarbowych z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych (AGAD)⁶ oraz uzupełniająco innych archiwaliów i źródeł drukowanych⁷.

Czy w średniowieczu istniało starostwo stężyckie?

O średniowiecznym grodzie sądowym w Stężycy nie wiadomo zbyt wiele. Stanisław Kutrzeba przypuszczał, że w XV w. jurysdykcję wykonywał tam starosta radomski, odprawiając roki w tamtejszym zamku⁸. Odmienne hipotezę przedstawił Franciszek Sikora. Jego zdaniem jurysdykcję grodzką w Stężycy sprawował rządca (*procurator*), czyli zwierzchnik rządu stężyckiego, wydzielonego najpewniej na początku XV stulecia z wielkorządów sandomierskich⁹. Stwierdził,

Dopiero jednak szczegółowa kwerenda pozwoliłaby na ustalenie, czy znalazły się tam wypisy dokumentów nieznanymi nauce. Wykaz źródeł archiwalnych zawierających odpisy akt sejmikowych sporządził ostatnio Robert Kozyrski (*Sejmiki województw Małopolski właściwej 1572–1648 – stan badań, organizacja, specyfika sejmikowa, propozycje badawcze*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2022, t. 21, z. 1, s. 157).

⁶ Ważne źródła skarbowo-gospodarcze (inventarze i lustracje pozostające w rękopisach) omówiono w przyp. 45. Pełny wykaz wykorzystanych źródeł znajduje się w bibliografii.

⁷ W tym wydanych lustracji z lat 1564–1565, 1660–1664 oraz 1789. *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, wyd. W. Ochmański, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963; *Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, cz. 1–2, wyd. H. Oprawko, K. Schuster, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971–1977; *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1, wyd. H. Madurowicz-Urbańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.

⁸ S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie*, s. 107. Wymieniał jedynie 5 starostów sądowych w województwie sandomierskim: nowokorczyńskiego, sandomierskiego, radomskiego, chęcińskiego i opoczyńskiego. Tamże; tenże, *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1903, t. 45, s. 325.

⁹ F. Sikora, *Początki starostwa nowomiejskiego korczyńskiego*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, Warszawa 1994, s. 188–189. Do powstania wielkorządów sandomierskich doszło ok. 1388 r. wskutek podziału wielkorządów krakowsko-sandomierskich. Istniały zaledwie kilkanaście lat – ok. 1400 r. musiały, zdaniem Sikory, zostać zlikwidowane, a pozostałe dobra trafiły do starosty sandomierskiego. Tenże, *Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV i XV wieku*, w: *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, red. A. Gąsiorowski, R. Skowron, Kraków 1996, s. 108. Zob. też W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV–XVI stuleciu*, „Przegląd Historyczny” 1910, t. 10, s. 141–142. Z wielkorządów (krakowskich i sandomierskich) wydzielano (zwykle na bazie istniejących podrzędztw) kompleksy dóbr ziemskich. Stojący na ich czele rządcy (prokuratorzy) uzyskiwali w niektórych przypadkach kompetencje prawnopubliczne, przede wszystkim jurys-

że „nie ulega zatem wątpliwości, że w XV w. rządca stężycki sprawował jurysdykcję grodzką, czyli rządził stężyckie było nieformalnym starostwem sądowym”¹⁰. Nie można wykluczyć, że na bazie rządu doszło w końcu, podobnie jak w innych przypadkach, do powstania starostwa sądowego. Przemawia za tym przede wszystkim nazwa (*restitutio*) i fragment aktu z 1563 r., na którego podstawie doszło do odnowienia dawnej jurysdykcji ziemskiej¹¹ i grodzkiej¹². Kwerenda w zachowanych małopolskich księgach sądowych mogłaby rozwiać wątpliwości dotyczące sposobu sprawowania sądów w grodzie stężyckim w ostatnich dziesięcioleciach XV w.

dykcję nad szlachtą, a z czasem nazywano ich tenentariuszami i starostami. Niektórzy z nich utrzymali władzę sądową i finalnie przeobrazili się w starostów sądowych. W taki sposób (na bazie należącego do wielkorządów krakowskich podrzędztwa) powstało m.in. starostwo nowokorczyńskie (ok. 1418 r.). F. Sikora, *Początki starostwa*, s. 181–195. Zob. też W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie*, s. 142–144. Inni z kolei takiej władzy nie otrzymali bądź szybko ją stracili, jak w opisanych przez Sikorę XV-wiecznych przypadkach starostów żarnowieckiego i szydlowskiego. Tenże, *Wielkorządy krakowskie*, s. 113–115; tenże, *Starostwo szydlowskie z jurysdykcją grodzką w latach 1394–1438*, „Archaeologia Historica Polona” 2005, t. 15/2, s. 144–150. W przypadku niektórych starostw do wydzielenia i pojawienia się starostów z jurysdykcją doszło jeszcze w drugiej połowie XIV w. Tenże, *Wielkorządy krakowskie*, s. 103–108; tenże, *Starostwo szydlowskie*, s. 150. Niejasny w tym wszystkim pozostaje status starosty sieciechowskiego w powiecie stężyckim. Tamtejszy zamek uwzględniono wśród grodów sądowych w przywileju koszyckim (1374), rezydujący w zamku stężyckim starosta sieciechowski widnieje w dokumencie z 1386 r., a ostatnią wzmiankę Sikora datuje na 1416 r. Nawet jeśli starosta wykonywał jurysdykcję, to urząd wkrótce zanikł i, zdaniem Sikory, wymiar sprawiedliwości przejął rządca stężycki. *Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.W. Bandtkie, Varsaviae 1831, s. 185; F. Pawłowski, *Stężyca nad Wisłą*, s. 16, 23–26; F. Sikora, *Początki starostwa*, s. 188; tenże, *Starostwo szydlowskie*, s. 150.

¹⁰ F. Sikora, *Początki starostwa*, s. 189.

¹¹ W rezultacie reformy sądownictwa z 1465 r. osobne powiaty stężycki i opoczyński zlikwidowano, tworząc jeden duży powiat radomski, w granicach właściwości tamtejszego wieceu (w woj. sandomierskim celebrowano je w 3 miejscach: Sandomierzu, Wiślicy i Radomiu). Ponad 10 lat później (1476) powiat opoczyński wydzielono, pozostawiając stężycki w granicach radomskiego. Nie wiadomo, czy do zniesienia jurysdykcji ziemskiej, o którym mowa w dokumencie z 1563 r., doszło, jak się powszechnie przyjmuje, wskutek najazdu tatarskiego (zob. przyp. 13), czy też nawiązano do włączenia powiatu stężyckiego do radomskiego z 1465 r. Jeśli pierwsze przypuszczenie byłoby prawdziwe, oznaczałoby to, że oprócz opoczyńskiego także powiat stężycki został w ostatniej ćwierci XV w. ponownie oddzielony od radomskiego. Kutrzeba dowodów na to nie znalazł. Szerzej zob. tenże, *Sądy ziemskie i grodzkie*, s. 78–92.

¹² AGAD, Metryka Koronna (dalej: MK), 96, k. 91 (zob. przyp. 17). Szerzej o odnowieniu i treści aktu z 1563 r. w dalszej części tekstu.

Gród sądowy w Stężycy zlikwidowano na początku XVI w., jak się powszechnie przypuszcza, po niszczących najazdach Tatarów z przełomu stuleci¹³. Nie zachował się niestety żaden akt normatywny, w którym zawartoby to postanowienie – informacja o zniesieniu jurysdykcji (zarówno grodzkiej, jak i ziemskiej) znajduje się w akcie restytucji z 1563 r. Niewątpliwie jednak w pierwszej połowie XVI stulecia odrębne starostwo stężyckie nie istniało. Miasto wraz z przynależnymi wsiami i folwarkami należało do starostwa radomskiego¹⁴. Na marginesie można dodać, że w tym okresie nie istniał również ani stężycki powiat sądowy – terytorium podlegało pod roki celebrowane w Radomiu¹⁵ – ani skarbowy¹⁶.

Ustanowienie starostwa stężyckiego (1563–1569)

O przywróceniu powiatu stężyckiego z odrębną jurysdykcją grodzką i ziemską postanowiono 6 kwietnia 1563 r. podczas sejmiku piotrkowskiego¹⁷. Aktu nie włą-

¹³ W. Pałucki, *Granice i podziały*, s. 48; *Urzednicy województwa sandomierskiego*, s. 136. I tutaj źródłem jest wzmiankowana w akcie restytucji z 1563 r. *hostium incurio*, którą utożsamia się z najazdami Tatarów z lat 1500 i 1502. W istocie, wyprawy te sięgały Małopolski, choć brak źródeł wzmiankujących zniszczenie Stężycy. AGAD, MK, 96, k. 91. Por. A. Walawender, *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, cz. 2, *Zniszczenia wojenne i pożary (z wykresami)*, Lwów 1935, s. 31–33.

¹⁴ Stężycza znalazła się już w inwentarzu starostwa radomskiego z 1507 r. i była obecna w rejestrach przychodów z lat 1523, 1525–1532, a także inwentarzu z 1554 r. AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK) LVI, 226 (R. 1 I), k. 17v, 47, 57, 66v, 73v, 83–97v, 115, 156–159v, 171v (1507–1532); AGAD, ASK XLVI, 100C, k. 35v–53 (1554). O przedsięwzięciach w prawobrzeżnej części starostwa radomskiego zob. D. Kupisz, *Działalność gospodarcza starostów radomskich w XVI–XVII wieku w świetle lustracji oraz inwentarzy*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2002, t. 62, s. 193–199. Na brak starostwa sądowego w Stężycy w tym czasie wskazuje i to, że zachowane akta grodzkie prowadzono od 1564 r. (zob. przyp. 2).

¹⁵ Szerzej zob. w przyp. 11. Stężyckie księgi ziemskie zaczęto prowadzić dopiero po restytucji, od 1563 r. (zob. przyp. 2).

¹⁶ F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski, województwo sandomierskie, XIII–XVI wiek*, Kielce 1994, s. 140.

¹⁷ AGAD, MK, 96, k. 90v–92 (Restitutio iurisdictionis terrestris et castrensium nobilitati districtus Stęzycensis). Ten i kolejne fragmenty pochodzące ze źródeł rękopiśmiennych redagowano zgodnie z zaleceniami K. Lepszego, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, w: J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 359–384 (załącznik 4). Ujednolicono zapis j/i (np. iudicium → iudicium), t/c (offitium → officium), e/ae (curie → curiae), v/u (vsquae → usquae).

czono do druku urzędowego, stąd brak go m.in. w *Voluminach Legum*. Decyzję ponowiono na kolejnym sejmie, tym razem już jej nie pomijając¹⁸.

Do restytucji doszło na prośbę posłów z województwa sandomierskiego, którą przedkładali wielokrotnie również na poprzednich zjazdach walnych. Postulat ustanowienia osobnych sądów motywowali przede wszystkim względami praktycznymi – niedogodnościami wynikającymi z samej odległości Stężyczan do Radomia i problemami z przekraczaniem Wisły, szczególnie gdy rzeka zamarzała i w porze roztopów. Trudności prowadzić miały do częstych nieobecności na rokach sądowych w grodzie i ziemstwie¹⁹. Do prośby odniesiono się przychylnie: odrębną jurysdykcję grodzką i ziemską w powiecie stężyckim przywrócono (*restituere*), a szlachcie nadano prawo do wyboru (*facultas eligendi*) kandydatów na urzędy sędziego, podsędka i pisarza stężyckich. Nie pozbawiono władzy ówczesnego starosty radomskiego Jana Lutomińskiego. Zobowiązano go jednak do odprawiania roków starościńskich i wykonywania innych czynności należących do starosty sądowego (*iudicia castrensia et alios actus castrenses celebrare; caetera quaevis officia capitanei exercere*) w Stężycy (*in curia nostra Stezicensi*) oraz ustanowienia tam urzędu grodzkiego (*officium castrense collocare*). Powinien także przenieść z Radomia do Stężycy akta sądowe (*actus districtus Stezicensis tam terrestres quam castrenses ex Radom in Stezicza transferre*) oraz przekazać rozpoczęte sprawy (*causas remittere*)²⁰. Utrzymano jedność majątkową starostwa, zaznaczając zachowanie przez Lutomińskiego jurysdykcji nad poddanyimi²¹. Zastępcą starosty radomskiego w Stężycy był rezydujący tam podstarość²².

¹⁸ Sejm 1563–1564, nr 32: „Sąd grodzki stężycki. Sąd grodzki i ziemski stężycki, któryśmy za prośbą rycerstwa onego powiatu w Stężycy sejmie przeszłego postanowili, iż się to było w konstytucyjach sejmie przyszłego [!] opuściło, praesentis conventus autoritate aprobujemy”, w: *Volumina Constitutionum*, t. 2: 1550–1609, vol. 1: 1550–1585, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 126.

¹⁹ AGAD, MK, 96, k. 91.

²⁰ Takie samo polecenie wydano sędziemu ziemskiemu (sandomierskiemu), który odprawiał roki w Radomiu.

²¹ O utrzymaniu jedności świadczy uwzględnienie Stężycy i prawobrzeżnych wsi w inwentarzu starostwa radomskiego sporządzonym po śmierci Jana Lutomińskiego w dniach 20 września – 18 października 1567 r. AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 30 (1567). Tekst inwentarza znajduje się również w zespole „Zarząd rolnictwa i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Siedleckiej” w Archiwum Państwowym w Radomiu (sygn. 15308, s. 95–172). Za informację dziękuję p. Agacie Kęskiej z archiwum.

²² O podstarościm stężyckim mowa wielokrotnie w lustracji przeprowadzonej zimą przełomu 1564 i 1565 r. Był nim wówczas Walenty Strzałkowski. Urząd podstarościęgo istniał zapewne już wcześniej, przypuszczalnie pełnił on obowiązki głównie o charakterze gospodarskim. W rewizji wymieniono także pisarza grodzkiego, co mogłoby sugerować, że od-

Powyższy dokument pokazuje wyraźnie intencję króla i sejmu. Ich celem nie było całkowite wyodrębnienie powiatu spod jurysdykcji starosty radomskiego, tj. powołanie nowego starostwa sądowego w Stężycy. By uczynić zadość żądaniom szlachty, zdecydowano się na rozwiązanie minimalistyczne, tj. ustanowienie w powiecie stężyckim urzędu grodzkiego i zobligowanie starosty radomskiego do celebrowania osobnych roków sądu grodzkiego w Stężycy. Wbrew opiniom historyków w założeniu nie było to rozwiązanie tymczasowe – miało dotyczyć także kolejnych starostów radomskich²³.

Opisany wyżej zabieg był znany i stosowany w drugiej połowie XVI stulecia. Tytułem przykładu, w 1557 r. ustanowiono gród w Piotrkowie, który pozostał podporządkowany staroście sieradzkiemu do 1569 r., kiedy ustanowiono osobne starostwo piotrkowskie²⁴. Za takim postępowaniem stały względy pragmatyczne, tj. niechęć do terytorialnego ograniczania władzy (a przede wszystkim – pozbawiania majątku) starostów, których jurysdykcji dotyczyły zmiany²⁵.

Na marginesie można dodać, że inaczej należy ocenić restytucję sądu ziemskiego. Tu nie tylko przywrócono powiat i osobne roki, lecz także posunięto się dalej – powołano odrębną od sandomierskiej hierarchię sądowych urzędów ziemskich²⁶.

Określone w 1563 r. zasady funkcjonowania grodu w Stężycy nie przetrwały długo. Po śmierci Jana Lutomińskiego (1567)²⁷ starostwo radomskie wakowało. Zygmunt II August 6 sierpnia 1569 r. nadał starostwo stężyckie Bartłomiejowi Że-

rębny urząd grodzki już wówczas działał. Przemawia za tym i to, że akta grodzkie zaczęto prowadzić właśnie w 1564 r. (zob. przyp. 2). Być może jednak był to błąd lustratorów, którzy „grodzkim” nazwali pisarza zarządcy dworu stężyckiego (zob. przyp. 53). Na pomyłkę wskazywałoby też umiejscowienie wzmianki o pisarzu grodzkim wśród sług dworskich (*familia praedii*). *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 246–250.

²³ — — et caetera quaevis officia capitanei exercebit, et pro tempore existentes capitanei Radomienses exercebunt temporibus perpetuis. — — [podkreślenie – KG]. AGAD, MK, 96, k. 92. Por. np. D. Kupisz, *Działalność gospodarcza*, s. 189–190.

²⁴ Sejm 1556–1557, nr 13, w: *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, s. 77; *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 119. W prawodawstwie sejmowym kolejnych dziesięcioleci można znaleźć więcej takich postanowień.

²⁵ Szerzej zob. A. Moniuszko, *Postulaty zmian w szlacheckim wymiarze sprawiedliwości w mazowieckich laudach sejmikowych w latach 1587–1648*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura – instytucje – gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 57–60.

²⁶ Nie ustanowiono natomiast drugiego podkomorstwa, zachowując jurysdykcję podkomorzego sandomierskiego.

²⁷ Zginął śmiercią tragiczną – został zabity na gościńcu 1 września 1567 r. H. Kowalska, *Lutomiński Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 140.

leńskiemu, przedtem podkomorzemu sandomierskiemu²⁸. Do intromisji doszło 28 sierpnia tego samego roku²⁹. Cztery dni wcześniej, 24 sierpnia, starostwo radomskie otrzymał Grzegorz Podlódowski³⁰. Doszło tym samym do ostatecznego rozdzielenia starostwa stężyckiego i radomskiego zarówno w sferze jurysdykcji, jak i majątku.

W AGAD zachował się inwentarz najprawdopodobniej bezpośrednio związany z przeprowadzonym podziałem. Zawiera on spis dóbr należących do obu starostw, które wyraźnie potraktowano jako osobne królewszczyzny. Część dotycząca Stężycy rozpoczyna się enumeratywnym wyliczeniem miasta, wsi, folwarków i młynów należących do starostwa, opatrzonym nagłówkiem „Okoliczność starostwa stężyckiego” (k. 162). Sporządzono go najpewniej pomiędzy końcem czerwca a ostatnią dekadą sierpnia 1569 r., kiedy wwiązano obu starostów³¹.

O jego działalności jako starosty radomskiego zob. D. Kupisz, *Działalność gospodarcza*, s. 197–199.

²⁸ *Urzednicy województwa sandomierskiego*, nr 1133.

²⁹ Datę dzienną podaje wpis w rachunkach królewskich. AGAD, ASK 1 – Rach. król. 230, k. 10; K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795 (materiały źródłowe)*, Warszawa 2017, s. 385. W rachunkach dotyczących folwarków włączonych do starostwa stężyckiego w wielu miejscach pojawiał się, jako termin *ad quem*, 22 sierpnia 1569 r. AGAD, ASK LVI, 227 [R. 1 II], k. 45–56v (1569). Z kolei w części poświęconej wieprzom wyraźnie zaznaczono: Pro victu curiae Sthezicensis a die 1 Januarii in Anno 1569 usque ad diem 22 mensis Augusti do tego czasu gdy dano J.M. Pana Staroste [podkreślenie – KG] strawiono połci 6. Tamże, k. 53.

³⁰ *Urzednicy województwa sandomierskiego*, nr 515. Datę intromisji podają rachunki królewskie. AGAD, ASK 1 – Rach. król. 230, k. 9. Podaną w spisie urzędników roczną datę początku urzędowania Podlódowskiego (1568) należy uznać za niewiarygodną (pochodzi ze *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*). O Podlódowskim jako staroście radomskim zob. D. Kupisz, *Działalność gospodarcza*, s. 200.

³¹ AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 28, k. 1–154 (starostwo radomskie), 162–241v (starostwo stężyckie) (1569). O dacie *a quo* świadczy uczyniona w inwentarzu wzmianka o płaceniu „najemnego” na św. Jana, czyli 24 czerwca (k. 217v). Z kolei za datą roczną (1569) przemawiają inne fragmenty. W opisie stawu należącego do folwarku w Babicach wspomniano o pracach dokonanych „in anno 1568 w jesieni” (k. 202v), a we wsi Skroda znajdował się staw, „którego od lat 4 nie spuszczano” (k. 204), podczas gdy w inwentarzu z 1567 r. mowa o 2 latach (AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 30, s. 230). Władysław Ochmański uznał ten inwentarz za rewizję sporządzoną w 1568 r. po śmierci Lutomińskiego (*Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. xxxiv). Twierdzenie jest częściowo prawdziwie. Wprawdzie inwentarz rzeczywiście powstał po śmierci starosty, ale był to drugi sporządzony wówczas spis – pierwszy wykonano jeszcze jesienią 1567 r. (zob. przyp. 21). Dowodzi tego m.in. ustęp z opisu folwarku w Babicach, gdzie wymieniono brakujące sprzęty, których „nie dostaje do pierwszego inwentarza, który był spisowany po śmierci P. Sieradzkiego” (k. 199v). W AGAD zachował się jeszcze jeden inwentarz „retentorum et debitorum”, które

Podział potwierdza także lustracja z 1570 r.³² Dodać można jeszcze, że za związane z nowo utworzonym starostwem stężyckim uznawano wsie Gołąb (z folwarkiem) i Wola Gołąbska (tzw. tenuta gołąbska), które wydzielono w 1554 r. jeszcze ze starostwa radomskiego³³.

Żeleński trzymał starostwo w formie dzierżawy, opłacając roczny czynsz w wysokości 2200 fl.³⁴ Jego następcą był Jan Ostroróg podczasy koronny (1580–1582), który dzierżawił starostwo za 1500 fl. rocznie³⁵. Obaj sprawowali urząd dożywotnio.

Ostroróg zmarł 27 lutego 1582 r.³⁶ Starostwo wróciło do podskarbiego koronnego, który zgodnie z prawem zarządzał opróżnionymi królewskicz-

po śmierci Lutomińskiego „przy poddanych w starostwie radomskim i stężyckim [podkreślenie – KG] zostały, albo które urzędnicy do rąk swych wybrali”. Nie został opatrzony datą, ale sporządzono go najpewniej w 1569 r. Układ i niepotraktowanie starostwa stężyckiego jako odrębnego kompleksu majątkowego świadczą o tym, że przynależność poszczególnych wsi nie była w momencie jego sporządzania ustalona (np. wieś Wargocin opisano w oddzieleniu od innych wsi, które w przyszłości znalazły się w starostwie stężyckim). AGAD, ASK LVI, 227 [R. 1 II], k. 2 i nast. (1569). W tej samej jednostce odnaleźć można jeszcze spisy płodów rolnych, żywego inwentarza i sprzętów folwarcznych oddawanych w 1569 r. obu starostom (k. 26–44v), a także rachunki i zestawienia dotyczące folwarków przyszłego starostwa stężyckiego z 1568 i 1569 r. (do 22 sierpnia) (k. 45–56v).

³² AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 29, k. 293–428v (1570).

³³ Tenutę otrzymał w dożywocie Stanisław Karwicki. Wskazano go jako tenentariusza także w 1569 r. Dzierżawa nie powróciła do Stężycy, wręcz przeciwnie, przyłączono do niej odłączone później wsie Balutów (z folwarkiem), Skoki i Nieciecza (zob. przyp. 49). *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 244, przyp. 386; AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 33, k. 376v–382v (1629); *Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, cz. 2, s. 165–172.

³⁴ AGAD, MK, 108, k. 19–19v (*Matricularum Regni Poloniae summaria*, cz. 5, vol. 2, oprac. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska-Kuraś, red. J. Sawicki, Warszawa 1961, nr 10257). We wpisie brak wzmianki, że nadanie miało charakter dzierżawy. Informację o tym przekazuje dopiero akt z 29 stycznia 1579 r., w którym Stefan Batory zezwolił na zmianę terminu płatności czynszu dzierżawnego na św. Jana Chrzciciela (24 czerwca). Wyraźnie określono tam podstawę dzierżenia starostwa jako dożywotnią dzierżawę (*arenda advitalis*) z czynszem opiewającym na 2200 fl. rocznie (*ultra quartam Reipublicae*). AGAD, MK, 119, k. 63–63v (*Regesty z Metryki Koronnej do dziejów powiatów opoczyńskiego, radomskiego i stężyckiego z lat 1574–1795*, cz. 1: 1574–1659, oprac. M. Jaglarz i in., red. Z. Pietrzyk, Radom 2001, nr 50).

³⁵ *Urzędnicy województwa sandomierskiego*, nr 1134. Nominację opatrzono datą 20 listopada 1580 r. W akcie nie pada wprawdzie nazwa dzierżawy, ale określono w nim wysokość czynszu (*pensio*) opiewającego na 1500 fl., płatnego co roku, 1 stycznia. AGAD, MK, 123, k. 427–428v. Biogram: M. Topolska, *Ostroróg Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 505–506.

³⁶ *Urzędnicy województwa sandomierskiego*, nr 1134.

nami³⁷. Administratorem na czas wakatu został bliżej nieznany Melchior (Malcher) Stużeński. Odebrał on starostwo od opiekuna spadkobierców zmarłego – Marcina Ostroroga-Lwowskiego, kasztelana kamieńskiego, a także sporządził inwentarz³⁸.

Mikołaj Zebrzydowski otrzymał nadanie starostwa stężyckiego z rąk Jana Zamoyskiego w Rydze 27 marca 1582 r., w drodze powrotnej spod Pskowa³⁹. Już kilkanaście dni później – 14 kwietnia, w Wielką Sobotę – doszło do przekazania starostwa. Intromisji dokonał Jakub Pruski, komornik królewski, w obecności m.in. wspomnianego już Ostroroga-Lwowskiego. W imieniu nominata starostwo odebrał tamtejszy ekonom – Jan Sieklucki⁴⁰. Nadając starostwo, król zobowiązał Zebrzydowskiego do wypłaty trzech dożywotnich jurgieltów po 1000 fl. rocznie: Januszowi Bełżeckiemu, Stanisławowi Stadnickiemu i Jakubowi Podlodowskiemu.

Organizacja starostwa

Niestety w konsekwencji zagłady stężyckich ksiąg grodzkich nie można w sposób szczegółowy przedstawić organizacji i funkcjonowania starostwa w omawianym okresie. Prawdopodobnie nie odbiegała znacząco od innych sądowych starostw małopolskich. Szczególnie trudne jest sporządzenie spisu urzędników grodzkich. W świetle zachowanych inwentarzy było ich czterech: podstarości, sędzieja grodzki, pisarz grodzki i podpisek⁴¹. Oczywiście personalia urzędników

³⁷ Zob. np. sejm 1562–1563, nr 32, w: *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, s. 102; sejm 1569, nr 11, w: tamże, s. 247.

³⁸ AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 37 (1582). Biogram: W. Dworzaczek, *Ostroróg Lwowski (Lwowski z Ostroroga) Marcin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 513–514.

³⁹ *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacje, listy i akta z lat 1576–1586*, wyd. I. Polkowski, Kraków 1887, s. 352. O udziale Zebrzydowskiego w kampanii pskowskiej (1581–1582) zob. H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582 r. Sprawy organizacyjne*, cz. 4, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. 18, cz. 1, s. 14, 19, 75–77; P. Gawron, *Kariera wojskowa wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2023, t. 29, nr 1, s. 65–67.

⁴⁰ *Urzędnicy województwa sandomierskiego*, nr 1135; AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 37, 64 (1582).

⁴¹ AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 4v (1580), k. 40 (1582). Takie samo grono w AGAD, MK, *Lustracje*, dz. XVIII, 29, k. 384 (1570). Por. AGAD, MK, *Lustracje*, dz. XVIII, 33, k. 396v (1629).

można próbować ustalić na podstawie innych źródeł, takich jak lauda sejmikowe⁴², zachowane ekstrakty z ksiąg stężyckich⁴³, inne akta sądowe, Metryka Koronna⁴⁴ itd., niemniej zadanie to wykracza poza zakres artykułu.

Majątek starostwa

Starostwo osiągnęło apogeum rozmiarów za Bartłomieja Żeleńskiego. W świetle inwentarza sporządzonego po jego śmierci w 1580 r.⁴⁵ obejmowało: miasto Stężycę (zniszczone w pożarze z 1580 r.)⁴⁶, 37 wsi⁴⁷: Łąg, Zajezierze i Woj-

⁴² Zob. np. Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 8338 (Teki Pawińskiego), k. 56–57v, gdzie w protestacji szlachty w związku z bezprawnym wyborem kandydatów przez część zgromadzonych na sejmiku elekcyjnym 1 września 1592 r. (nielegalność spowodowana była nieobecnością wojewody sandomierskiego lub delegowanego kasztelana), wzmiankowany jest, poza starostą Marcinem Trojanowskim, także podstarości – Paweł Fiebroń.

⁴³ Zob. np. APL, Trybunał Koronny Lubelski, 35/16/0/3.3/275, 35/16/0/3.3/276. Podczas kwerendy należy jednak pamiętać, że data widniejąca w nagłówku określa dzień czynności, tj. wpisu w księdze sądowej, a nie dzień wydania ekstraktu, pod którym podpisany jest urzędnik.

⁴⁴ Tytułem przykładu, podstarościm od początku sprawowania starostwa przez Zebrzydowskiego był najprawdopodobniej Marcin Trojanowski, a pisarzem – Jan Kryniecki (Krzyniecki). Obaj figurują w zapisach przeniesionych z akt grodzkich stężyckich do Metryki Koronnej przez Zebrzydowskiego 17 i 18 września 1582 r., a więc kilka miesięcy po objęciu przez niego urzędu. AGAD, MK 127, k. 118v–121v (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 85).

⁴⁵ AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 1–34v (1580). W jednostce znajdują się także inwentarze starostwa stężyckiego z: 1582 r., przed intromisją Mikołaja Zebrzydowskiego (k. 37–64); 1650 r., przy oddaniu królewsczyny Jerzemu Ossolińskiemu (k. 76–81v); 1786 r., przy oddaniu starostwa Franciszkowi Prażmowskiemu (k. 95–109); a także inwentarze: wsi (i dworu) Życzyn i Wola Życka z 1646 r. (k. 67–72); dzierżawy Życzyna, Woli Życkiej, Koźic itd., przy oddaniu ich Karolinie i Januszowi Sanguszkom z 1773 r. (k. 83–92v). Dla pogłębionych badań nad dobrami starostwa stężyckiego do końca XVI w. użyteczne mogą być także: inwentarze z 1567 i 1569 r. (AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 28 i 30) oraz lustracje z lat 1564–1565 i 1570. Zob. *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 221–226, 240–243, 246–254, 258–275 (fragment w AGAD, ASK XLVI, 101A); AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 29, k. 381–428v (1570). Jeśli chodzi o pierwszą połowę XVII w., starostwa nie zrewidowano w 1615 r. Poddano je lustracji w 1629 r. AGAD, ASK XLVI, 99B, s. 289 (1615); AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 33, k. 383–396v (1629). Starostwo stężyckie i pomniejsze dzierżawy odnaleźć można w ostatniej lustracji z 1789 r. *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1, s. 201–312.

⁴⁶ W 1580 r. Stefan Batory zwolnił miasto z tego powodu z podatków na 6 lat. *Regesty z Metryki Koronnej*, nr 67, 73. Wzmianki o pożarze odnaleźć można w inwentarzu z 1580 r. (zob. przyp. 53).

⁴⁷ Nazwy wsi i folwarków podawano zgodnie z brzmieniem używanym w *Atlasie historycz-*

ciechów (położone na lewym brzegu Wisły), Rokitna (Rokitowo), Kletnia, Ryki, Swaty, Rososz, Kruków (określona jako „wólka”), Wola Sierska (z „niwką” nazywaną Grabczyzna), Sarny, Bazanów, Chrostne (Chrosne), Grabów, Oszczywilk, Ownia, Wylezin, Zadyb, Stryj, Zaryte, Babice, Ruda Babicka (Ruda), Skroda, Kąty, Korzenne Jaty (Korzolaty, Korzelaty), Dąbie, Brzeziny, Kozice, Wargocin, Wróblów (Wróblany sive Wróble, Wróble), Balutów, Skoki, Nieciecza, Życzyn, Wola Życka, wólki Ickowa Wola i Komorów, a także 9 folwarków: Stężyca, Ryki, Brusów, Ownia, Zadyb, Babice, Brzeziny, Wargocin i Życzyn. Do tego należy dodać m.in. przychody z pobieranego w Stężycy cła wodnego⁴⁸.

Za kolejnego starosty – Jana Ostroroga – rozpoczął się proces wydzielania ze starostwa mniejszych tenut i dzierżaw. Balutów, Skoki i Niecieczę w 1581 r. otrzymał Andrzej Tęczyński, wojewoda krakowski⁴⁹. Podobny los spotkał wsie Życzyn (z folwarkiem), Wola Życka (Życzyńska), prawdopodobnie razem z Komorowem i Ickową Wolą, które między 1580 a 1582 r. uzyskał dożywotnio Jan Maciejowski, kasztelan czechowski, z żoną Zofią Mirowską⁵⁰. Strat tych nie da się jednak porównać z wydzieleniem tenuty ryckiej, do której doprowadził Zebrzydowski (zob. dalej).

nym Polski, cz. 1 (w nawiasach ewentualne odmianki najczęściej spotykane w inwentarzach).

⁴⁸ Wynosiło ono w drugiej połowie XVI w. 3 grosze „od każdej pojazdy”. Wysokość przychodu lustratorzy z 1564–1565 r. określili na 97 grzywien i 42 grosze (odniesiono się do niego w inwentarzu z 1569 r.), a z 1570 r. – na ok. 100 fl. rocznie. Szacunek z 1570 r. powtórzono w inwentarzu z 1580 r., a w kolejnym (1582) obniżono go do 80 fl. *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 249; AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 28, k. 177 (1569); 29, k. 382v (1570); AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 4v, 40 (1580, 1582). W XVI i XVII w. Stężyca była jednym z ważniejszych portów uczestniczących w spławie wiślanym. Zob. K. Kurzypp, *Stężyca nad Wisłą*, s. 22–32.

⁴⁹ Batory nadał je w dożywocie 20 lutego 1581 r., z zastrzeżeniem praw starosty stężyckiego do korzystania (przez pobliskie folwarki) z lasów przynależnych do wsi Skoki i Nieciecza oraz z pastwisk. Wsie nie wróciły później do zasobu starostwa. Zob. AGAD, MK, 123, k. 653v–654v (bałamutny regest w *Regesty z Metryki Koronnej*, nr 70); *Regesty z Metryki Koronnej*, nr 192, 256; AGAD, ASK XLVI, 99B, s. 306–316 (1615). W 1629 r. wsie należały już do tenuty gołąbskiej (zob. przyp. 33).

⁵⁰ I one nie powróciły do starostwa stężyckiego. Zob. AGAD, MK, 150, k. 57–57v (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 195); *Księga wpisów kancelarii koronnej podkanclerzego Tomasza Zamoyskiego z lat 1628–1635*, oprac. W. Krawczuk, Kraków 1999 (Sumariusz Metryki Koronnej, seria nowa, t. 1), nr 28, 191; AGAD, MK, 186, k. 233–234 (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 372; oraz *Sumariusz Metryki Koronnej. Księga wpisów MK 186 z Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. A. Wajns, www.agad.gov.pl/inwentarze/8SumariuszMK186/pdf (dostęp: 27.09.2022); AGAD, ASK XLVI, 99B, s. 289–290 (1615); AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 67–72 (inwentarz z 1646 r.); *Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, cz. 1, s. 105. Szersza kwerenda w Metryce Koronnej najpewniej pozwoliłaby na dokładniej-

Starosta rezydował w zamku, który stanowił właściwie zespół budynków o przeznaczeniu gospodarczym i administracyjnym. Wśród nich warto wskazać na dom, w którym mieściła się kancelaria grodzka i archiwum. Przepuszczalnie siedzibę miał tam również urząd grodzki⁵¹. Poza nimi w skład dworu stężyckiego, którym zarządzał burgrabia⁵², pod koniec XVI w. wchodził należący do niego dom z piekarnią, kuchnia, stajnia, wozownia, a także gumno ze stodołą i obora. Część zabudowań była ogrodzona, a wrota znajdowały się od strony miasta. Poza zamkiem znajdowały się ogrody, spichlerz z domkiem oraz dwa młyny na Wieprzu⁵³.

Okoliczności i skutki opuszczenia urzędu przez Mikołaja Zebrzydowskiego

Po ponad trzech latach sprawowania urzędu w Stężycy Zebrzydowski otrzymał kolejne starostwo – krakowskie. Jego objęcie (13 listopada 1585 r.)⁵⁴

sze odtworzenie dziejów obu kompleksów w XVII–XVIII w. Zob. też *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1, s. 247–255 (dzierżawa życzynska), 269–279 (starostwo gołąbskie z wsiami Balutów [Bałtów], Skoki, Nieciecza).

⁵¹ AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 1v (1580); k. 37v (1582). Tymczasowy budynek dla kancelarii wzniesiono w 1580 r. (poprzedni zgorzał), nowy zaś – za starostwa Jana Ostroroga (zob. przyp. 53). W tym drugim przewidziano specjalne pomieszczenie, dla przechowywania akt sądowych (archiwum). Por. kolejny zachowany opis zamku w lustracji z 1629 r. w AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 33, k. 394–396v (1629).

⁵² W świetle lustracji z 1570 r. na służbę dworską składał się: burgrabia (z żoną), dwaj słudzy, dwie dziewczki, „stara pani”, pastuch, piwowar, klucznik i piekarz. W latach osiemdziesiątych *familia praedii* skurczyła się, zapewne wskutek pożaru. Inwentarz z 1580 r. wymieniał burgrabiego, „starą panią” oraz pastucha, a rewizja z 1582 r. – ponadto kucharza (?). AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 29, k. 384v (1570); AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 5 (1580), 40v (1582). Por. skład służby w lustracji z 1564–1565 r., gdzie wymieniono: „urzędnika” (z żoną; zapewne chodzi o zarządzającego dworem stężyckim), pisarza grodzkiego (być może chodziło o pisarza zarządcy) i drugiego sługę, trzy kucharki, „starą panią” i dwóch pastuchów (do bydła i świń). *Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565*, s. 250.

⁵³ AGAD, ASK LVI, 256 [S. 3 II], k. 1v–3v (1580), k. 37v–39v (1582). Pożar miasta z 1580 r. dotknął również zabudowania starościńskie. Jeszcze tego samego roku w miejsce zniszczonych budynków postawiono 2 domy dla kancelarii i burgrabiego – mowa o nich w inwentarzu z 1580 r. Jan Ostroróg w czasie dwuletniego urzędowania postarał się o wzniesienie nowego domu na potrzeby kancelarii (i zapewne urzędu grodzkiego). Zabudowania z 1580 r. zostawiono, ale w rewizji z 1582 r. brak wzmianki o jego przeznaczeniu. Zob. też K. Kurzyp, *Stężyca nad Wisłą*, s. 19–20 (tam też o ewolucji zabudowań starościńskich do XVIII w.).

⁵⁴ O okolicznościach zob. K. Górski, *Mikołaj Zebrzydowski starostą generalnym krakowskim (1585–1620)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2023, t. 29, nr 1, s. 82–86.

niosło za sobą istotny problem. Prawo zabraniało bowiem (*incompatibilitas*) jednoczesnego trzymania dwóch starostw sądowych⁵⁵, a takimi były Stężyca i Kraków. By uczynić zadość prawu, Zebrzydowski zdecydował się ustąpić ze Stężycy. Decyzję podjął jeszcze przed rozpoczęciem piastowania bardziej prestiżowego urzędu.

Zgodę na cesję starostwa krakowskiego przez Jana Zamoyskiego król wydał 16 kwietnia 1585 r.⁵⁶ Jeszcze wcześniej, gdyż już 6 marca tego roku, być może właśnie w ramach przygotowań do przejęcia grodu krakowskiego z rąk kanclerza, Zebrzydowski podpisał w Warszawie (zatwierdzoną przez króla) umowę z Kasprem Maciejowskim, koniuszym koronnym, o zamianie (obustronnej cesji) starostwa stężyckiego na spiskie⁵⁷. Transakcja finalnie nie doszła do skutku, być może z powodu niezrealizowania warunków w niej określonych⁵⁸.

Niedługo później Zebrzydowski czynił starania, by przekazać Stężycę Janowi Leśnowolskiemu, kasztelanowi zakroczymskiemu. Król wydał konsens 20 sierpnia 1585 r.⁵⁹ Zakładał on znaczące okrojenie starostwa. Poza jurysdykcją grodzką w jego skład miały wchodzić: miasto z folwarkiem, ale bez obu młynów i spichlerza (*domus frumentarius*), oraz zaledwie 5 wsi⁶⁰. Reszta, przede wszystkim 25 wsi i 7 folwarków (sic!), miała zostać dożywotnio przy Zebrzydowskim. I do tej cesji ostatecznie nie doszło.

Starania zakończyły się sukcesem dopiero 23 listopada 1585 r., a więc już po intromisji Zebrzydowskiego w starostwo krakowskie. Tą datą opatrzone wydany w Grodnie akt nadania mu w dożywocie kompleksu dóbr położonych w powiecie stężyckim, później nazwany starostwem ryckim⁶¹. Udało się przeforsować nie-

⁵⁵ Sejm 1562–1563, nr 37, w: *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, s. 102.

⁵⁶ Szerzej zob. w K. Górski, *Mikołaj Zebrzydowski*, s. 83–85.

⁵⁷ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 6862 II, s. 123–126. Sporządzoną w języku polskim umowę oblatowano w aktach stężyckich 16 maja 1585 r. Zapewne to właśnie kontrakt między Maciejowskim a Zebrzydowskim wpłynął na to, że w konsensie Batorego na cesję starostwa krakowskiego przez Zamoyskiego (z 16 kwietnia 1585 r.) zatytułowano Zebrzydowskiego właśnie starostą spiskim, a nie stężyckim. O nieudanej zamianie nie wspomniano w spisie urzędników ani w opracowaniu K. Chłapowskiego, *Starostowie niegrodowi*, s. 343.

⁵⁸ Termin realizacji opisanych w umowie warunków upływał 14 kwietnia 1585 r. (w Niedziele Palmową). Po tym dniu miało dojść do intromisji w oba starostwa.

⁵⁹ AGAD, MK 131, k. 321v–322v (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 95).

⁶⁰ Łąg, Zajezerze, Wojciechów, Rokitna i Kletnia.

⁶¹ AGAD, MK 131, k. 354v–355 (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 96; obłata w Archiwum Narodowym w Krakowie (dalej: ANK), Grodzkie krakowskie, Relations [inducta], 29/5/0/2/66, s. 1823–1825); K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi*, s. 135. Dokument także w AGAD, dok. perg. 7096 (podają za Chłapowskim). Na 1585 r. jako datę, kiedy starostwo stężyc-

malże taki sam zakres nadania jak w przypadku nieudanej cesji na Leśnowolskiego. Nowa tenuta składała się z 25 wsi⁶² i 7 folwarków⁶³, połowy lasu nazywanego S്പawie oraz spichlerza (*granarium*) w Stężycy. Przeszedł na nią nadto obowiązek wypłacania 3 pensji, nałożony na Zebrzydowskiego w 1582 r. Beneficjariuszami wciąż byli dworzanie królewscy Janusz Bełżecki i Stanisław Stadnicki, a Jakuba Podlodowskiego zastąpił Mikołaj Grzybowski, podkomorzy warszawski (400 fl.). Nowy starosta rycki dwukrotnie uzyskał od Zygmunta III potwierdzenie dożywocia – 12 kwietnia (w akcie nadania starostwa stężyckiego Trojanowskiemu)⁶⁴ i 3 sierpnia 1588 r. (wspólnie z żoną Dorotą)⁶⁵. Tenutę trzymał do śmierci w 1620 r.⁶⁶

kie „*in favorem* Zebrzydowskiego na dwoje rozdzielone zostało”, wskazali także lustratorzy z 1789 r. *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1, s. 209.

⁶² Wszystkie należące do wymienionych niżej folwarków, tj.: Ryki, Swaty, Rososz, Kruków, Wola Sierska (z „niwką” Grabczyna), Sarny, Bazanów, Chrostne, Grabów, Oszczywilk, Ownia, Wylezin, Zadyb, Stryj, Zaryte, Babice, Ruda Babicka, Skroda, Kąty, Korzenne Jaty, Dąbie, Brzeziny, Kozice, Wargocin, Wróblów. Dodatkowo otrzymał także wsie Rokitna i Kletnia (prawdopodobnie jako osobną dzierżawę), które trzymał do śmierci. W świetle wpisu do Metryki Koronnej z 24 marca 1622 r. zostały one później zagarnięte przez Marcina Trojanowskiego (określonego tam *nullo iure possessor*). Król nadał je wówczas w dożywocie Janowi Kochanowskiemu, łowczemu koronnemu z prawem dochodzenia ich od ówczesnego starosty stężyckiego (*facultas vindicandi et recuperandi*), a później, na tej samej zasadzie (nadanie dla Kochanowskiego musiało nie dojść do skutku), Hieronimowi Suligostowskiemu, wojskiemu radomskiemu (18 maja 1622 r.). AGAD, MK, 168, k. 58–58v; MK, 169, k. 35–35v (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 287, 291).

⁶³ Ryki, Babice, Zadyb, Brusów, Brzeziny, Ownia, Wargocin.

⁶⁴ AGAD, MK, 134, k. 339–340 (*Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego MK 134 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1587 – V 1588*, red. W. Krawczuk, Kraków 2004, nr 336).

⁶⁵ AGAD, MK, 135, k. 194–195 (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 119; *Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego z okresu marzec 1588 – grudzień 1590, MK 135 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. W. Krawczuk, M. Kulecki, Warszawa 2010, nr 189; obłata w ANK, Grodzkie krakowskie, Relationes [inducta], 29/5/0/2/66, s. 1826–1827). W dokumencie jako pensjonariusze wymienieni są już tylko Bełżecki i Grzybowski. 12 kwietnia i 21 lipca 1597 r. jurgiely, po śmierci obu beneficjariuszy, król przekazał Zebrzydowskiemu z małżonką. AGAD, MK, 141, k. 384v–385, 385–386 (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 166, 167).

⁶⁶ K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi*, s. 135. Z czasem od tenuty ryckiej zaczęto odrywać pojedyncze wsie. Wargocin (z folwarkiem) i Wróblów włączono do tenuty kozienickiej „nie-dawno” przed lustracją w 1629 r. Z kolei przed rewizją z lat 1652–1653 odłączono Kozice. Między 1653 r. a początkiem lustracji z lat 1660–1664 wydzielono jako osobne dzierżawy: Brzeziny (z folwarkiem), Zadyb (z folwarkiem), Stryj, Zaryte, Korzenne Jaty i Kąty. Podczas lustracji tenuta składała się z 17 wsi (w tym nowego Ogonowa, obecnego już w lustracji z 1652–1653), 4 folwarków (Ryki, Babice, Brusów, Ownia) i przyłączonego miasteczka Okrzeja. Odłączone wsie zlustrowano wówczas jako odrębne dzierżawy. AGAD, MK, Lu-

Wskutek wydzielenia nowej królewskiej starostwo stężyckie skurczyło się do miasta, tamtejszego folwarku i 3 (później 5) pobliskich wsi⁶⁷. Gród stężycki uznano, według wszelkiego prawdopodobieństwa, za wakujący i ustanowiono tam surogatora, którym został dotychczasowy podstarość – Marcin Trojanowski⁶⁸. Przepuszczalnie nie doszło jednak do tego od razu, a urząd przez pewien czas pozostawał nieobsadzony. Świadczy o tym skarga szlachty stężyckiej z 27 grudnia 1586 r., w której podniesiono, że „przez niemały czas” (po opuszczeniu urzędu przez Zebrzydowskiego – KG) nie miała starosty, a wiadomość o ustanowieniu surogatora (tj. Trojanowskiego) do wielu nie dotarła⁶⁹. Niestety zniszczenie akt grodzkich stężyckich uniemożliwia zbadanie, jak starostwo funkcjonowa-

stracje, dz. XVIII, 32, k. 89–139 (1652–1653); 33, k. 436–439 (1629); *Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, cz. 1, s. 107–109, 129–130; cz. 2, s. 155–165, 172–174. Zob. też *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1, s. 218–241 (starostwo ryckie), 253 (Kozice w dzierzawie życzyńskiej), 255–261 (dzierzawa brzezińska), 261–268 (dzierzawa zadybska obejmująca również Stryj, Zaryte, Korzenne Jaty [Korzenolaty] i Kąty).

⁶⁷ Początkowo do starostwa przynależały wyłącznie wsie położone na lewym brzegu Wisły: Łąg, Zajezerze i Wojciechów. Wskazano je w nadaniu starostwa Trojanowskiemu. Poza nimi wymieniono również dwór królewski (wraz z jurysdykcją grodzką), miasto z folwarkiem i 2 młyny. Zabrakło wsi Rokitna i Kletnia, które najprawdopodobniej między 1585 a 1588 r. również trafiły w ręce Zebrzydowskiego. Po jego śmierci Trojanowski miał je bezprawnie zająć. Król traktował je jednak jako osobną dzierżawę i w 1622 r. dwukrotnie konferował – Janowi Kochanowskiemu i Hieronimowi Suligostowskiemu (zob. przyp. 63). Czy skutecznie – nie wiadomo. Obie wsie powróciły później do starostwa stężyckiego – uwzględniono je w lustracjach z lat 1629 i 1660–1664. W rewizjach tych jako część starostwa wymieniano jeszcze wieś Przewóz. AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 33, k. 390–392 (1629); *Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, cz. 1, s. 142–149. Zob. też *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1, s. 201–218.

⁶⁸ Tak przynajmniej wynika z treści nadania z 1588 r. W akcie tym starostwo określono jako „post collationem capitaneatus Cracoviensis generoso Nicolao Zebrzydowski vacans”, a samego Trojanowskiego nazwano surogatorem grodu stężyckiego. AGAD, MK, 134, k. 339–340. O funkcjonowaniu przed 1588 r. surogatora w Stężycy świadczą również odpisy z akt stężyckich z lat 1587–1588. Wpisów dokonywano „coram officio surrogatoriali Stężycensi”. Zob. BJ, rkps 6862 II, s. 126–140. Por. *Urzednicy województwa sandomierskiego*, nr 1135 (pozycja wymaga korekty).

⁶⁹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1: 1572–1620, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 118. Główny przedmiot skargi stanowiło to, że Trojanowski chciał odprawić roki w trakcie sejmiku opatowskiego, a ze względu na brak wiedzy o surogatorze wielu szlachciców zaniechało przypożwoń na roki sądowe. Chodziło o sejmik przedsejmowy z 16–17 grudnia 1586 r., który przeobraził się z powodu śmierci króla w zjazd konfederacyjny. Zob. A. Pińkowska, *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010, s. 37–38.

ło w okresie surogacji⁷⁰. Wakat zakończyło nadanie starostwa w dożywocie do tychczasowemu surogatorowi – Trojanowskiemu – do którego doszło 12 kwietnia 1588 r. w Krakowie⁷¹. Starostwo trzymał do śmierci, a więc przez prawie 35 lat. Jego następcą – Jan Kochanowski, łowczy koronny – otrzymał nominację po zgonie poprzednika 3 marca 1623 r.⁷²

Podsumowanie

Odrębną jurysdykcję grodzką w Stężycy zlikwidowano, przypuszczalnie w konsekwencji najazdu tatarskiego, na początku XVI stulecia. O formie jej sprawowania w XV w. niewiele wiadomo. Na uwagę zasługuje przypuszczenie Franciszka Sikory, że wymiar sprawiedliwości sprawował tam początkowo rządcą (*procurator*) stężycki. Być może rządcztwo stanowiło majątkową podstawę, na której powstało jeszcze w drugiej połowie XV w. sądowe starostwo stężyckie, ale bez obszernej kwerendy w zachowanych małopolskich aktach sądowych nie sposób tej hipotezy zweryfikować. W pierwszej połowie XVI w. miasto wraz z przynależnościami stanowiło część starostwa radomskiego.

Do przywrócenia odrębnej jurysdykcji grodzkiej doszło na podstawie aktu wydanego przez króla i sejm 6 kwietnia 1563 r. Na prośbę posłów w Stężycy restytuowano gród sądowy, który podporządkowano staroście radomskiemu. Nałożono na niego obowiązek ustanowienia osobnego urzędu grodzkiego, przeniesienia tam akt oraz celebrowania roków sądu grodzkiego w dworze stężyckim. Organizacja nawiązywała do stosowanego w innych ziemiach (szczególnie należących do prowincji wielkopolskiej) modelu starostwa sądowego, któremu podlegał więcej niż jeden gród sądowy. Było to rozwiązanie, które pozwalało

⁷⁰ Przez długi okres sąd i urząd grodzki i tak nie mogły funkcjonować ze względu na bezkrólewie po śmierci Stefana Batorego.

⁷¹ AGAD, MK, 134, k. 339–340 (*Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego MK 134*, nr 336); *Urzędnicy województwa sandomierskiego*, nr 1136.

⁷² *Urzędnicy województwa sandomierskiego*, nr 1137. Por. jednak AGAD, MK, 154, k. 167v–168v (*Regesty z Metryki Koronnej*, nr 219), gdzie nadanie Kochanowskiemu starostwa po śmierci Trojanowskiego widnieje z datą 12 stycznia 1612 r. (sic!). Trojanowski z pewnością jeszcze żył, o czym świadczą kolejne wpisy do Metryki Koronnej, a także wypisane przez Czapińskiego mandaty królewskie skierowane do Trojanowskiego – ostatni datowany na 23 lipca 1619 r. *Regesty z Metryki Koronnej*, nr 236 (7 stycznia 1617), 250 (23 lipca 1619), 287 (24 marca 1622), 291 (18 maja 1622); BJ, rkps 6862 II, s. 382 (23 lipca 1619).

utrzymać staroście jurysdykcję i uchronić królewszczyznę przed podziałem, a jednocześnie czyniło zadość postulatam tamtejszej szlachty i, przynajmniej w założeniu, ułatwiało dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Z tego względu należy ocenić je pozytywnie.

Decyzja z 1563 r. w założeniu miała charakter trwały, jednak utrzymała się za ledwie kilka lat. Po zawakowaniu starostwa radomskiego (1567) król zdecydował o jego podziale. Zachował się inwentarz, który według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowi jego bezpośrednią spuściznę⁷³. Do podziału doszło w 1569 r. Pierwszym starostą stężyckim został Bartłomiej Żeleński (1569–1580). Podobnie jak jego następcą – Jan Ostroróg (1580–1582) – trzymał je tytułem dzierżawy. Kolejny starosta – Mikołaj Zebrzydowski (1582–1585) – otrzymał Stężycę w dożywocie. Król obciążył go obowiązkiem wypłaty 3 pensji, opiewających łącznie na 3000 fl., co przewyższało czynsze dzierżawne uiszczane przez jego poprzedników.

Otrzymanie przez Zebrzydowskiego starostwa krakowskiego (1585) oznaczało konieczność ustąpienia ze Stężycy, ponieważ prawo zabraniało jednoczesnego trzymania dwóch starostw sądowych (*incompatibilitas*). W ciągu nieco ponad 8 miesięcy starosta trzykrotnie próbował pozbyć się urzędu, najpierw poprzez zamianę z Kaspem Maciejowskim na starostwo spiskie, a za drugim razem przez cesję na Jana Leśnowolskiego. Udana była dopiero trzecia próba. Zebrzydowski 23 listopada 1585 r. uzyskał nadanie tenuty ryckiej, czyli wydzielonego ze starostwa stężyckiego kompleksu dóbr ziemskich. Gród w Stężycy uznano za opróżniony. Na czas wakatu ustanowiono surogatora, którym został dotychczasowy podstarości Marcin Trojanowski. Otrzymał on 12 kwietnia 1588 r. starostwo w dożywocie i trzymał je przez prawie 35 lat (1588–1623).

Naruszenie przez Zebrzydowskiego inkompatybilności podnoszono zarówno w okresie bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego (w pismach politycznych skierowanych przeciwko Zamoyskiemu)⁷⁴, jak i podczas rokoszu sandomierskiego⁷⁵.

⁷³ AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, 28, k. 1–241v (1569).

⁷⁴ W egzorbitancjach wypominano kanclerzowi, że nie tylko „sam dwa starostwa sądowe przeciwko prawu pospolitemu [...] trzymał” (mowa o bełskim i krakowskim), lecz także „z jego rady i z jego kancelarii pan Zebrzydowski dwa przywileje na dwa starostwa sądowe otrzymał”. Z. Spieralski, *Egzorbitancje Jana Zamoyskiego. Z dziejów pamfletu politycznego w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1960, t. 5, s. 153, 167. Zob. też dawniejsze wydanie w *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 4: 1585–1588, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, nr II, 4.

⁷⁵ Autor jednego z pism wymierzonych w Zebrzydowskiego pisał: „Pytam p. Wojewody, autora tego rokoszu, *qua fide* trzyma dwoje starostwa sądowe: krakowskie i stężyckie, gdyż to przeciw prawu i przysiędze senatorskiej czyni, bo tak przysięga: »*Quidquid scivero reipublicae nocivum, me opponam et avertam*«. Atoż to jest »*avertere*« trzymać co przeciw prawu!

Zważywszy na podejmowane wcześniej próby opuszczenia Stężycy i datę uzyskania starostwa ryckiego (zaledwie 10 dni po intromisji w starostwo krakowskie), można uznać, że do przekroczenia prawa nie doszło, a z pewnością nie miało ono takiego rozmiaru, jaki chcieliby widzieć przeciwnicy polityczni Zebrzydowskiego. O ile z tego zarzutu można go wybronić, to nie można nie wspomnieć o stanie, w jakim pozostawił starostwo stężyckie. Doprowadzając do wydzielenia tenuty ryckiej, ogołocił je z dóbr ziemskich. W 1582 r. było ono wcale dużą królewszczyzną i liczyło, poza miastem, 30 wsi i 8 folwarków. Jego następca otrzymał w 1588 r. wyłącznie Stężycę (z folwarkiem) i 3 wsie, podczas gdy Zebrzydowski jako starosta rycki uzyskał 25 wsi i 7 folwarków, a także spichlerz w Stężycy i najprawdopodobniej jeszcze 2 wsie oderwane od starostwa stężyckiego (Rokitna i Kletnia). Zabieg ten nie był notabene przypadkowy – bardzo podobnie miała wyglądać cesja na Leśnowolskiego, na którą Zebrzydowski uzyskał konsens w sierpniu 1585 r. Patrząc obiektywnie, postępowanie przyszłego wojewody krakowskiego należy ocenić negatywnie, ponieważ doprowadził on do znaczącego okrojenia uposażenia urzędnika odpowiedzialnego za wymiar sprawiedliwości, wyżej stawiając interes prywatny. Równie surowo trzeba potraktować wydanie przez Batorego zgody, choć oczywiście nie można zapominać, że w grę wchodziły względy inne niż racjonalna gospodarka dobrami królewskimi. Wydarzenie nie stanowiło niestety wyjątku, wręcz przeciwnie – wpisywało się w trend pomniejszania królewskich kompleksów dóbr, często nawet w postaci jedno- lub kilkunioskowych tenut i dzierżaw, który zyskał na sile na przełomie XVI i XVII w. i niejednokrotnie był przedmiotem dyskusji na sejmikach. Ofiarą takiej polityki stała się nie tylko Stężycza, lecz także wspomniane wcześniej starostwo radomskie. Z potężnego kompleksu majątkowego, liczącego jeszcze w 1567 r. 4 miasta, 57 wsi i 21 folwarków, stało się na początku XVII w. niewielką królewszczyzną, w której skład wchodziło miasto Radom, 6 wsi (3 miejskie) i 3 folwarki⁷⁶.

A iż przeciw prawu, *ergo consurgemus in destructionem*." [kursywy za wydawnictwem – KG]. Zarzut był nietrafiony o tyle, że w okresie rokoszu Zebrzydowski nie naruszał reguł *incompatibilitatis* od przeszło kilkunastu lat. *Votum ślachcica jednego podczas rokoszu*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 2: *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 436.

⁷⁶ Poza wyłączeniem starostwa stężyckiego na zmniejszenie wpłynęło m.in. utworzenie tenuty zwoleńskiej (1571), a przede wszystkim – ekonomii kozienickiej (1596). D. Kupisz, *Działalność gospodarcza*, s. 189–191. Szerzej problem zarysował K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, s. 101–103.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)**Źródła archiwalne****Archiwum Główne Akt Dawnych**

Metryka Koronna: Księgi wpisów: 96, 108, 119, 123, 127, 131, 134, 141, 150, 154, 168, 169, 186; Lustracje, dz. XVIII: 28, 29, 30, 32, 33.

Archiwum Skarbu Koronnego: 1 – Rach. król: 230; LVI: 226 (R. 1 I), 227 (R. 1 II), 256 (S. 3 II); XLVI: 99B, 100C, 101A.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Grodzkie krakowskie, Relations (inducta): 29/5/0/2/662.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Trybunał Koronny Lubelski: 35/16/0/3.3/275, 35/16/0/3.3/276.

Biblioteka Jagiellońska

rkps 6862 II, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/403932/edition/570409> (dostęp: 7.09.2022).

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

rkps 8338 (Teki Pawińskiego).

Źródła drukowane

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. 1: 1572–1620, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932.

Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, t. 4: 1585–1588, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948.

Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, wyd. J.W. Bandtkie, Varsaviae 1831.

Księga wpisów kancelarii koronnej podkanclerzego Tomasza Zamoyskiego z lat 1628–1635, oprac. W. Krawczuk, Kraków 1999 (Sumariusz Metryki Koronnej, seria nowa, t. 1).

Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego MK 134 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1587 – V 1588, red. W. Krawczuk, Kraków 2004 (Sumariusz Metryki Koronnej, seria nowa, t. 3).

Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego z okresu marzec 1588 – grudzień 1590, MK 135 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, oprac. W. Krawczuk, M. Kulecki, Warszawa 2010 (Sumariusz Metryki Koronnej, seria nowa, t. 4).

Lustracja województwa sandomierskiego 1564–1565, wyd. W. Ochmański, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.

Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664, cz. 1–2, wyd. H. Oprawko, K. Schuster, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971–1977.

Lustracja województwa sandomierskiego 1789, cz. 1, wyd. H. Madurowicz-Urbańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.

Matricularum Regni Poloniae summaria, cz. 5, vol. 2, oprac. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska-Kuraś, red. J. Sawicki, Warszawa 1961.

- Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 2: Proza, wyd. J. Czubek, Kraków 1918.
- Regesty z Metryki Koronnej do dziejów powiatów opoczyńskiego, radomskiego i stężyckiego z lat 1574–1795*, cz. 1: 1574–1659, oprac. M. Jaglarz i in., red. Z. Pietrzyk, Radom 2001.
- Sprawy wojenne króla Stefana Batorego. Dyjaryjusze, relacje, listy i akta z lat 1576–1586*, wyd. I. Polkowski, Kraków 1887.
- Sumariusz Metryki Koronnej. Księga wpisów MK 186 z Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. A. Wajs, www.agad.gov.pl/inwentarze/8SumariuszMK186/pdf (dostęp: 27.09.2022).
- Volumina Constitutionum*, t. 2: 1550–1609, vol. 1: 1550–1585, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005.

Opracowania

- Arnold S., *Podziały administracyjne województwa sandomierskiego do końca w. XVIII*, w: *Pamiętnik Świętokrzyski 1930*, red. A. Patkowski, Kielce 1931, s. 56–63.
- Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 1–2, red. W. Pałucki, Warszawa 1993.
- Briesemeister J., *Czapiński Leopold*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 164–165.
- Chłapowski K., *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996.
- Chłapowski K., *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795 (materiały źródłowe)*, Warszawa 2017.
- Dworzaczek W., *Ostroróg Lwowski (Lwowski z Ostroroga) Marcin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 513–514.
- Falniowska-Gradowska A., *Wstęp*, w: *Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 5–8.
- Gawron P., *Kariera wojskowa wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2023, t. 29, nr 1, s. 57–77.
- Górski K., *Mikołaj Zebrzydowski starostą generalnym krakowskim (1585–1620)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2023, t. 29, nr 1, s. 79–101.
- Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, nr 6001–7000*, cz. 2: nr 6501–7000, oprac. A. Jałbrzykowska, J. Zathej, współpr. Z. Łagodowa, J. Tyszkowska, Kraków 1963.
- Janas E., *W obronie państwa i ojcowizny. Szlachta ziemi stężyckiej w połowie XVII wieku*, Stężyca 1998.
- Jankowski R., *Spis Ksiąg Grodzkich Stężyckich z 1792 roku*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2022, t. 29, s. 171–194.
- Kierst W., *Wielkorządy krakowskie w XIV–XVI stuleciu*, „Przegląd Historyczny” 1910, t. 10, s. 1–33, 137–167, 281–309.

- Kiryk F., *Urbanizacja Małopolski, województwo sandomierskie, XIII–XVI wiek*, Kielce 1994.
- Kotarski H., *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582 r. Sprawy organizacyjne*, cz. 4, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. 18, cz. 1, s. 3–92.
- Kowalska H., *Lutomirski Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 139–141.
- Kozyński R., *Sejmiki województw Małopolski właściwej 1572–1648 – stan badań, organizacja, specyfika sejmikowa, propozycje badawcze*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2022, t. 21, z. 1, s. 153–199.
- Kupisz D., *Działalność gospodarcza starostów radomskich w XVI–XVII wieku w świetle lustracji oraz inwentarzy*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2002, t. 62, s. 189–206.
- Kupisz D., *Okazowania szlachty stężyckiej z lat 1648–1649*, „Res Historica” 2007, t. 24, s. 161–169.
- Kupisz D., *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008.
- Kupisz D., *Wojsko powiatowe jako samoobrona terytorialna województwa sandomierskiego w XVII i na początku XVIII wieku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne” 2006, t. 7, s. 71–84.
- Kurzyp K., *Stężyca nad Wisłą*, Stężyca 1989.
- Kutrzeba S., *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich. II. Województwo sandomierskie*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1902, t. 42, s. 75–138.
- Kutrzeba S., *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1903, t. 45, s. 231–348.
- Lepszy K., *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, w: J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 359–384 (załącznik 4).
- Mencel T., *Z dziejów staropolskich akt władz partykularnych mazowieckich i podlaskich w XIX wieku (spisy zawartości archiwów akt dawnych w Płocku, Łomży i Siedlcach)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1985, t. 1, s. 37–63.
- Moniuszko A., *Postulaty zmian w szlacheckim wymiarze sprawiedliwości w mazowieckich laudach sejmikowych w latach 1587–1648*, w: *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. 1: *Kultura – instytucje – gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 51–70.
- Pałucki W., *Granice i podziały polityczno-administracyjne*, w: *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2, red. W. Pałucki, Warszawa 1993, s. 31–49.
- Pawłowski F., *Klemens Kurzyp 1912–1989*, Stężyca 1990.
- Pawłowski F., *Stężyca nad Wisłą w dokumentach*, Stężyca 1993.
- Pawłowski F., *Towarzystwo Przyjaciół Stężycy w latach 1977–1990*, Stężyca 1990.

- Pieńkowska A., *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010.
- Sikora F., *Początki starostwa nowomiejskiego korczyńskiego*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, Warszawa 1994, s. 181–195 (= tenże, *Małopolskie późne średniowiecze. Ludzie i instytucje. Wybór pism*, red. W. Bukowski, A. Gąsiorowski, G. Rutkowska, Warszawa–Kraków 2017, s. 388–400).
- Sikora F., *Starostwo szydłowski z jurysdykcją grodzką w latach 1394–1438*, „*Archaeologia Historica Polona*” 2005, t. 15/2, s. 139–152 (= tenże, *Małopolskie późne średniowiecze. Ludzie i instytucje. Wybór pism*, red. W. Bukowski, A. Gąsiorowski, G. Rutkowska, Warszawa–Kraków 2017, s. 376–387).
- Sikora F., *Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV i XV wieku*, w: *Urzędy dworu monarchii dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, red. A. Gąsiorowski, R. Skowron, Kraków 1996, s. 101–139 (= tenże, *Małopolskie późne średniowiecze. Ludzie i instytucje. Wybór pism*, red. W. Bukowski, A. Gąsiorowski, G. Rutkowska, Warszawa–Kraków 2017, s. 401–429).
- Spierski Z., *Egzorbitancje Jana Zamoyskiego. Z dziejów pamfletu politycznego w Polsce*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” 1960, t. 5, s. 145–172.
- Topolska M., *Ostroróg Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 505–506.
- Trawicka Z., *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985.
- Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opałiński, H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Walawender A., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, cz. 2: *Zniszczenia wojenne i pożary (z wykresami)*, Lwów 1935.
- Wolff A., *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego 1381–1835*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1: *Archiwum Główne Akt Dawnych*, red. A. Stebelski, Warszawa 1957, s. 175–221.

O autorze:

dr Kacper Górski – asystent w Zakładzie Historii Prawa Polskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Sekretarz czasopisma „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*”, członek Polskiego Towarzystwa Historii Prawa. Laureat Nagrody Miasta Krakowa za pracę doktorską (2022).

Zainteresowania badawcze: historia prawa Polski przedrozbiorowej; prawo ziemskie, organizacja wymiaru sprawiedliwości, źródła prawa, piśmiennictwo prawnicze.

e-mail: kacper.gorski@uj.edu.pl

Urszula Kicińska (UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE)

ORCID: 0000-0002-7967-5312

Problems of Everyday Life at the Court of Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa (d. 1733), Deputy-Chancellor of Lithuania*

DOI: 10.25951/11122

SUMMARY

The turn of the 17th and 18th centuries was characterized by an increase in women's activity in many areas of public life, but this issue, despite the fact that it is of increasing interest to contemporary researchers, has still not been fully investigated. There is still a lack of studies on the involvement of noblewomen and magnates in managing the family property and their efforts to maintain and multiply it. Among these resourceful and enterprising ladies there is Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa (died 1733), the wife of Stanisław Antoni Szczuka (died 1710), the Lithuanian deputy chancellor. Konstancja Marianna was brought up at the court of Maria Kazimiera (died 1716), hence she was in close relations with both the queen and the Sobieski princes. Moreover, she was in close relations with her paternal aunt – three-time widow Anna née Potocka Stanisławska (died after February 1695), the Kiev voivodship, who introduced her to the world of court intrigues. The aforementioned acquaintances gave Szczukowa many significant social contacts, which helped her to conduct extensive public and patronage activities in her adult life. For the purposes of this article, a variety of archival material was analysed: correspondence (mainly economic), court bills, lease agreements, property inventories and supplications, and the information obtained on their basis was used to present the daily duties and activities of the Lithuanian deputy chancelloress related to the administration of the Szczuka property and the maintenance of their court. and showing Konstancja Marianna's relationship with her subjects, in the eyes of whom she was perceived as a just and merciful benefactor.

KEYWORDS: correspondence, noble court, everyday life, economic activity of women, court officials.

* This article was prepared within the project financed by funds from the National Science Center granted on the basis of the decision No. UMO – 2021/41/B/HS3/00253, entitled *Kobiety dwór szlachecki w Rzeczypospolitej w czasach saskich. Struktura, ludzie, kultura, funkcje.*

STRESZCZENIE

Problemy codzienności w środowisku dworskim Konstancji Marianny z Potockich Szczukowej (zm. 1733), podkanclerzyny litewskiej

Przełom XVII i XVIII wieku charakteryzował się wzrostem aktywności kobiet w wielu dziedzinach życia publicznego, a zagadnienie to, pomimo że cieszy się coraz większym zainteresowaniem współczesnych badaczy, wciąż nie zostało w pełni opracowane. Nadal brakuje bowiem studiów dotyczących zaangażowania się szlachcianek i magnatek w kierowanie rodzinnym majątkiem i ich zabiegów mających na celu jego utrzymanie i pomnożenie. Do grona owych zaradnych i przedsiębiorczych dam zaliczyć należy Konstancję Mariannę z Potockich Szczukową (zm. 1733), żonę Stanisława Antoniego Szczuki (zm. 1710), podkanclerzego litewskiego. Konstancja Marianna wychowywała się na dworze Marii Kazimiery (zm. 1716), dlatego znajdowała się w bliskich stosunkach zarówno z królową, jak i z królewiczami Sobieskimi. Ponadto pozostawała w ścisłych relacjach z ciotką od strony ojca – trzykrotną wdową Anną z Potockich Stanisławską (zm. po lutym 1695), wojewodziną kijowską, która wprowadziła ją w świat intryg dworskich. Wspomniane znajomości otworzyły Szczukowej wiele znaczących kontaktów towarzyskich, które pomogły jej w dorosłym życiu prowadzić szeroką działalność publiczną i patronacką. Na potrzeby niniejszego artykułu przeanalizowano różnorodny materiał archiwalny: korespondencję (głównie ekonomiczną), rachunki dworskie, umowy arendarne, inwentarze dóbr oraz supliki, a uzyskane na ich podstawie informacje posłużyły do przedstawienia codziennych obowiązków i poczynań podkanclerzyny litewskiej związanych z zawiadywaniem majątkiem Szczuków, utrzymaniem ich dworu oraz ukazania relacji Konstancji Marianny z poddanymi, w których oczach postrzegana była ona jako sprawiedliwa i miłosierna dobrodziejka.

SŁOWA KLUCZOWE: korespondencja, dwór szlachecki, codzienność, aktywność gospodarcza kobiet, urzędnicy dworscy.

The turn of the 17th and 18th centuries is marked by a particular increase in women's activity in many areas of public life¹. At that period, women, due to a va-

¹ The phenomenon of women's activism in public life is increasingly being addressed in scientific research, which has resulted in an already extensive literature on the subject: T. Kondratiuk, *Mecenat Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, Białą Podlaska 1986; B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*, Kraków 1996; *eadem*, „Forteca w białogłowskich rękach” – kobiety fundatorki i administratorzy zamków i dóbr w czasach saskich, in: *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. M. Antoniewicz, Warszawa 2002, pp. 580–589; *eadem*, *Radziwiłłówny w czasach saskich*, in: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadczenia historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, pp. 347–348; *eadem*, *Magdalena z Tarłów Lubomirska (zm. 1728), wojewodzina krakowska. Próba biografii*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2013, nr 18, pp. 434–453; *eadem*, *Między przestrzenią domową a wielką polityką. Aktywność publiczna kobiet w czasach saskich*, in: *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni*

riety of circumstances, could find fulfilment either by the side of a spouse or on their own, being widows or divorcees². Among those resourceful ladies was

XVIII–XXI wieku), red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, pp. 27–43; B. Popiołek, U. Kicińska, *Panie Zamoyskie: Anna Franciszka z Gnińskich Zamoyska, Teresa z Potockich i Urszula z Kalińskich – okruchy biografii w świetle korespondencji i aktów ostatniej woli*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (further: KHKM) R. 65, 2017, nr 1, pp. 19–38; B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 2018; *eadem*, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020; J. Rudnicka, *Maria z Kątskich Potocka jako tłumaczka Moliera*, in: *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz and S. Achremczyk, Olsztyn 1996, pp. 285–296; J. Partyka, *Kobieta oswaja męską przestrzeń. Polska lekarka w osiemnastowiecznym Stambule*, in: *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998, pp. 153–162; H. Mierzwiński, *Księżna Anna Paulina z Sapiechów Jabłonowska (1728–1800)*, „Szkie Podlaskie” R. 7, 1999, s. 207–219; *Publiczna przestrzeń kobiet: obrazy dawne i nowe*, red. E. Pakszysz, W. Heller, Poznań 1999; J. Kowalik, *Maria z Kątskich Potocka (ok. 1720–1768): przyczynek do życia kulturalnego w Radzynie w II połowie XVIII wieku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2001, t. 1, pp. 35–46; K. Marszałek-Młyńczyk, *Księżna Anna z Sapiechów Jabłonowska i jej świat*, in: *Księżna Anna z Sapiechów Jabłonowska (1728–1800). W 200. rocznicę zgonu*, red. A. Wołek, Z.J. Wójcik, Siemiatycze 2001, pp. 27–40; K. Kolendo-Korczakowa, *Działalność ekonomiczna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – manufaktury hafciarskie w świetle nowych znalezisk*, in: *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Warszawa 2005, pp. 193–202; J. Sawicka-Jurek, „Pod wdzięcznym onej rozkazem” – o kulturotwórczej roli dworu Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach, in: *Dwory magnackie*, pp. 263–273; A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008; I. Kulesza-Woronecka, *Aktywność arystokratek w XVIII wieku*, in: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, we współpracy E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, pp. 629–638; J. Skrabski, *Działalność artystyczna Barbary z Duninów Sanguszkowej*, in: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 8, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, Lublin 2007, pp. 233–242; A. Słaby, *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014; M. Butkiewicz, *Barbara z Duninów Sanguszkowa jako mecenas w schyłkowej epoce polskiego baroku*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34, z. 1, pp. 105–122; A. Słaby, *Szlachcianki na politycznej scenie czasów saskich – polityka czy obrona interesów domowych?*, in: *Wnuczki Pandory. Kobieta w społeczeństwie od starożytności do współczesności*, red. A. Głowcka-Peńczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opiola-Cegielka, Bydgoszcz 2016, pp. 71–83; A. Czarniecka, *Królowa wdowa w polityce. Pozycja Marii Kazimierzy po śmierci Jana III (1696–1697)*, in: *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2017 (Zamek królewski w Warszawie – Muzeum. Studia i materiały, t. 6), pp. 149–166; U. Kicińska, *Political Activity of Widows as an Example of Shaping Cliental Dependencies in the Second Half of the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, „Theatrum Historiae” 2019, no. 24, pp. 41–53.

² See: B. Tuchołka-Włodarska, *Uwagi o działalności warsztatów prowadzonych przez wdowy po gdańskich złotnikach i konwisarzach w końcu XVII i XVIII wieku*, „Gdańskie Studia

Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa (d. 1733), deputy chancelloress of Lithuania, who until recently has not received much attention from researchers³. On the other hand, her husband Stanisław Antoni (ca. 1654 – 19th May 1710) has been much better, although still insufficiently described in the literature of the subject⁴. This situation arouses a certain amount of consternation, since Kon-

Muzealne” 1985, t. 4, pp. 103–113; Y. Aubry, *Pour une étude du veuvage féminin à l'époque moderne*, “Histoire, Économie et Société” 1989, Vol. 8, No. 2, pp. 223–236; B. Maillard, *Les veuves dans la société rurale au XVIIIe siècle*, “Annales de Bretagne et des pays de l'Ouest” 1999, Vol. 106, No. 1, pp. 211–230; S. Beauvalet-Boutouyrie, *Être veuve sous l'Ancien Régime*, préface de J.-P. Bardet, Paris 2001; I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwoły w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002; U. Sowina, *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, in: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, pp. 15–28; A. Gardyła, *Polskie wdowy. Studium przypadku*, “Państwo i Społeczeństwo” 6, 2006, nr 2, pp. 141–149; I. Pugaciewicz, *Wizerunek dobrej wdowy w opiniach Ojców Kościoła i moralistów w epoce wczesnonowożytnej*, in: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kuklo, Warszawa 2008, pp. 247–260; J. Lanza, *Les veuves dans les corporations parisiennes au XVIIIe siècle*, “Revue d'histoire moderne et contemporaine” 2009, no. 3 (56-3), pp. 92–122; Ch. Dousset, *Familles paysannes et veuvage féminin en Languedoc à la fin du XVIIe siècle*, “Dix-septième siècle” 2010, 4 (n° 249), pp. 583–596; J. Pielas, *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku*, in: *Społeczeństwo staropolskie*, Seria Nova, t. 3, red. A. Karpiński, Warszawa 2011, pp. 171–193; A. Jakuboszczak, *Panny i wdowy – w poszukiwaniu własnej przestrzeni. Losy osiemnastowiecznych szlachcianek z kręgu rodzin Działyńskich*, in: *Kobieta i mężczyzna, jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikor-ska, M. Gadocha, Kraków 2015, pp. 295–305; U. Kicińska, „W tym osieroconym stanie...” *Pozycja wdowy w społeczeństwie szlacheckim w Rzeczypospolitej (od schyłku XVII wieku do połowy XVIII wieku)*, Kraków 2020.

³ See: B. Popiołek, *Kobieta zaradna. Konstancja Marianna z Potockich Szczukowa, podkanclerzyna litewska*, in: *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. A. Ročko, M. Gór-ska, Warszawa 2017, pp. 21–40; *eadem*, *Dobrodziejki i klienci*, pp. 294–328; U. Kicińska, *Patronacka aktywność wdowy Konstancji Marianny z Potockich Szczukowej podkanclerzyny litewskiej*, in: *W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku*, red. B. Popiołek et al., Kraków 2018, pp. 221–237; I. Grochowska, *Stanisław Antoni Szczuka – jego działalność w ziemi wiskiej 1682–1710*, Warszawa 1989, pp. 29–30.

⁴ See: J. Wiśniewski, *Podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka a geneza, rozrost i rozpad dóbr szlacheckich*, in: *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, red. M. Gnatowski, H. Majecki, t. 1, Warszawa 1975, pp. 252–270; M. Konopka, *Stanisław Antoni Szczuka – dygnitarz i przyjaciel Jana III*, in: *Studia z dziejów epoki Jana III*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1984 („Acta Universitatis Wratislaviensis”, no. 726, Historia, vol. 47), pp. 211–219; I. Grochowska, *Stanisław Antoni Szczuka*; A. Michałowska, *Stanisław Antoni Szczuka – początki kariery patrona*, „Kwartalnik Historyczny” (further: KH) R. 102, 1995, nr 3–4, pp. 62–90; T. Zielińska, *Stanisław Antoni Szczuka jako referendarz koronny w la-*

stancja Marianna, who came from the Calvinist line of the Potocki family and in her youth resided at the court of Maria Kazimiera Sobieska (d. 1716) (where she was raised), was certainly regarded as an unusual character and deserves to be better known. Further, it is worth noting here that her aunt Anna née Potocka Stanisławska, 1v. Kazanowska, 2v. Słuszkowa (d. after February 1695), voivodess of Kiev⁵, who initiated her marriage to Stanisław Antoni Szczuka⁶, also had a significant influence on Konstancja Marianna.

This study aims to present, although only in an outline, the daily duties and activities of the Lithuanian deputy-chancellor, which to a large extent included looking after the family estate. Initially, that was done jointly with her husband, and from 1710 for the next more than twenty years, on her own. It was, therefore, considered important to identify the mechanisms used by Konstancja Marianna to co-manage the estate of the Szczuka family, and to answer the question: were they any different from other approaches used in similar situations at the time? The question of to what extent was the strategy for the functioning of the court created by Stanisław Antoni followed in the future by his widowed wife is also here of great interest. Further, it is vital to trace which branches of the economy (which were the basis of the family wealth) successfully developed in the estate of the Szczuka family and also to analyse cooperation between Konstancja Marianna and the court officials subordinate to her.

tach 1688–1699, „KH” R. 106, 2002, nr 3, pp. 5–22; H. Palkij, *Szczuka Stanisław Antoni*, in: *Polski słownik biograficzny* (further: *PSB*), t. 47/3, Warszawa–Kraków 2011, s. 469–481; H. Widacka, *Antoni Stanisław Szczuka (1654–1710), zaufany sekretarz Jana III Sobieskiego*, https://www.wilanow-palac.pl/antoni_stanislaw_szczuka_zaufany_sekretarz_jana_iii_sobieskiego.html (accessed: 12.07.2022).

⁵ Anna née Potocka Stanisławska – known as the “Kiev witch” was the daughter of Stefan Potocki, voivode of Braclaw, and sister of Stanisław Revera Potocki (d. 1667), Grand Crown Hetman. She influenced Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, to convert from Calvinism to Catholicism. She was married three times. First, in 1640, she married Aleksander Dominik Kazanowski (d. 1648), a Braclaw voivode, with whom she had a daughter, Marianna (d. 1687), the wife of Stanisław Jan Jabłonowski, Grand Crown Hetman. After his death in February 1650, she married Jerzy Bogusław Słuszek (d. 1658), court treasurer of Lithuania. She lived to have four children with him: Józef Bogusław (d. 1701), castellan of Vilnius, Dominik Michał (d. 1713), governor of Połock, and daughters Konstancja (married twice, first to Władysław Denhoff (d. 1683), governor of Pomerania, and later to his relative Ernest Denhoff (d. 1693), governor of Malbork, and Barbara (d. 1655). She got married, for the third time, to Michał Jerzy Stanisławski (d. 1668), castellan of Sącz, later voivode of Kiev; cf. B. Popiółek, *Dobrodziejki i klienci*, p. 295.

⁶ See: T. Zielińska, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 17.

The daily life of the magnates' courts can be analyzed on the basis of various sources, among which are correspondence, lease agreements, descriptions and inventories of individual estates, or preserved, although in fragments, accounts. Correspondence of estate officials is particularly valuable in this type of analysis, since it provided an opportunity to exchange and obtain information, or to express concerns, thanks and confirm the execution of a given order. It indeed gives us an insight into functioning of the court servants at that time. Supplications, which were commonly used at that period, are also an interesting source, which, due to the included requests, allow us to reconstruct and understand the daily life of the lower social strata living on magnate estates⁷.

The fundamental sources for this study were the letters of court officials addressed to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, which are stored in the Central Archives of Historical Records in Warsaw, in the Potocki Public Archives section and the Potocki of Radzyń Archives, between which the former archives of the Szczuka family were divided, and this legacy (including epistolary) was contributed to the Potocki archives by Stanisław Antoni's granddaughter, Marianna née Kątska (d. 1768), wife of Eustachy Potocki (d. 1768)⁸. This is a significant part

⁷ K. Kossarzecki, *Supliki staropolskie*, in: *Elżbieta Sieniawska. Królowa bez korony*, red. K. Morawski, K. Pyzel, Warszawa 2020, pp. 93–94; U. Kicińska, *Korespondencja jako źródło do badań aktywności gospodarczej kobiet w epoce saskiej*, in: *Kobiece kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, pp. 44–56; A. Kucharski, *Informacje i usługi. Jakub Kazimierz Rubinkowski jako korespondent i klient Elżbiety Sieniawskiej oraz Anny Katarzyny Radziwiłłowej*, in: *W kręgu patronatu kobiecego*, pp. 179–192. See: J.A. Gierowski, *Korespondencja urzędników latyfundialnych jako źródło do historii gospodarczej i społecznej*, in: *Kraków – Małopolska w Europie środka. Studia ku czci profesora Jana M. Maleckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Broński, J. Purchla, J. Szpak, Kraków 1996, pp. 93–98; T. Zielińska, *Oficjalności w dobrach magnackich w XVIII wieku jako urzędnicy ziemscy*, in: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski et al., Warszawa 2003, pp. 267–281; I. Kulesza-Woroniecka, *Pozycja służby w strukturze i organizacji dworu magnackiego w XVIII wieku*, in: *Rodzina i gospodarstwo domowe*, pp. 329–340; U. Kicińska, *Codzienne obowiązki zarządcy majątku na przykładzie korespondencji Piotra Morzyckiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, in: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6: *Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, pp. 293–305.

⁸ Marianna née Kątska Potocka – since determining the date and place of her birth is problematic, hence, taking into account the years of her parents' marriage (1719–1727), it can be assumed that she was born at the beginning of this period (around 1722). She was the granddaughter of Stanisław Antoni Szczuka (d. 1710), Lithuanian deputy-chancellor, and the daughter of his only daughter Wiktoria (d. 1735), who married Jan Stanisław (d. 1727), son of Marcin Kątski (d. 1710), General of Crown Artillery. In 1741 Marianna married Eustachy Potocki, General of Grand Duchy of Lithuania Artillery. The couple had six children:

of a sizable collection, but probably not fully complete. As Władysław Semkowicz indicates, it is quite possible that some of the material found its way to the collection of the library of Stanisław Septym Potocki, son of Szczęsny, and from there it was transferred to the collection of the Ossoliński Library in Lwów⁹. Among the examined correspondents of Konstancja Marianna are mainly officials and subjects connected with the administration of the vast estate. The spouses' letters were also analysed, although these, as it is obvious, ceased at the time of Stanisław Antoni's death. On the other hand, lease contracts, descriptions of individual manor buildings, as well as bills issued to subjects acknowledging the work they had performed, became additional material helpful in the exemplification of the economic condition of individual estates of the deputy-chancellorship.

Stanisław and Konstancja married on the 6th of February, 1695, and at that time she was a court lady to Maria Kazimiera. The couple had three sons – August Michał (29th of September, 1697–1702), Marcin Leopold (13th of November, 1698–1728) and Jan Kanty (d. 1724)¹⁰, who died childless at a young age, and two daughters, Wiktoria (23rd of December, 1701–1735)¹¹ and Maria Anna (1703–1705)¹². Wiktoria became the sole heir to the Szczuka family estate, which later passed to her daughter and Stanisław Antoni's granddaughter, the aforementioned Marianna née Kątska Potocka.

Stanisław Antoni, who came from a wealthy Lithuanian family, was undoubtedly the creator of the family power. He was educated in Wilno by the side of

one daughter, Cecilia Ursula (1747–1771), and sons – Kajetan, Ignacy Franciszek, Jerzy Michał, Stanisław Kostka, and Jan Nepomucen. Marianna was regarded as a highly educated person, an excellent expert in theater and a translator of Molière's works. See: J. Rudnicka, *Maria z Kątskich Potocka*, p. 285, U. Kicińska, *Codzienne sprawy w kręgu dworu Marii z Kątskich Potockiej (zm. 1768): zarys problemu na podstawie korespondencji kierowanej do starościny lwowskiej w latach 1765–1766*, "Saeculum Christianum. Pismo Historyczne" 2022, t. 29, nr 2, pp. 162–177.

⁹ See: W. Semkowicz, *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, Warszawa 1961, p. 132.

¹⁰ August Michał, the eldest of the sons, died in childhood. Marcin Leopold Stefan (13th of November, 1698–1728), the starost of Wąwolnica, was married to Elżbieta née Potocka, daughter of Aleksander Jan, voivode of Smoleńsk. The youngest, Jan Kanty (1699 or 1700–1724), the starost of Wieksznie, married Salomea Anna née Sapięha, See: H. Palkij, *Szczuka Stanisław Antoni*, p. 478; B. Popiołek, *Kobieta zaradna*, p. 30.

¹¹ Wiktoria née Szczuka Kątska – from 1719 the wife of Jan Stanisław Kątski (d. 1727), General of the Crown Artillery. They had a daughter Marianna, who became the wife of Eustachy Potocki. After his death, she got married once again around 1731 to Jan Cetner (d. 1735), an influential official at the royal court

¹² Anna died in childhood. I. Grochowska suggests that the couple had more children who most likely died prematurely; *eadem*, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 32.

Hieronim Kryspin-Kirsztein (d. after 1676), treasurer of Lithuania¹³. Kazimierz Jan Szczuka (d. 1694), abbot of Paradyż¹⁴, who was also responsible for his upbringing, recommended him to professors at the Kraków Academy: Father Marcin Winkler (d. 1700), professor of pronunciation, and Father Stanisław Bieżanowski (d. 1693), professor of poetics. To complete his education, the young Szczuka spent seventeen months at the Lublin Tribunal, where he studied law that was in force in the Crown of the Kingdom of Poland. In 1675, thanks to the help of his uncle the aforementioned Abbot Szczuka, Stanisław Antoni was given the position of the royal secretary, and in 1684 he became the regent of the Crown Chancellery. Subsequently, he assumed the office of the crown referendary (1688), and in return for his loyalty during the royal election after the death of Jan III Sobieski, he was rewarded by August II with the ministerial office of Lithuanian deputy chancellor on the 1st of August, 1699¹⁵.

The Szczuka estate included property brought into the marriage primarily by Stanisław Antoni. That was the land he inherited from his parents, namely the Rada estate in the Upicki district. In the 1680s, Szczuka began accumulating property in the Wizna land, where he intended to establish the headquarters of his family, and between 1689 and 1692, in accordance with his will, the town of Szczuczyn was delineated, which at that time was designated as the family seat. There, in 1696, Stanisław Antoni founded a Piarist college¹⁶. At the same time, he also received from king Jan III (on a perpetual lease) the town of Radzyń, located in the Lublin province, and became considerably rich after taking over the inheritance of Adam Kotowski, the pantler of Wyszogród and the superintendent of crown customs, who died in 1693¹⁷. In 1700, Stanisław Antoni acquired for his wife Sidra, which he took over from his heirless uncle Krzysztof Potocki (d. 1683), the starost of Jabłonowo. The royal lands, which gave them wider opportunities

¹³ See: T. Wasilewski, *Kryspin-Kirszensztein Hieronim*, in: *PSB*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, pp. 497–498.

¹⁴ See: R. Kawecki, *Szczuka (Szczuka) Kazimierz Jan*, in: *PSB*, t. 47, Warszawa–Kraków 2011, pp. 458–462; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, p. 199.

¹⁵ A. Michałowska, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 63–64.

¹⁶ See: A. Czapska, *Powstanie, rozwój urbanistyczny i zabytkowa architektura Szczuczyna od końca XVII do połowy XIX w.*, in: *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 1, Warszawa 1975, pp. 360–383.

¹⁷ See: A. Lutostańska, *Pałac w Radzynie Podlaskim. Etapy kształtowania się rezydencji na tle rozwoju przestrzennego miasta*, "Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1977, t. 22, nr 3, pp. 215–218; S. Jarmuł, *Szkice z dziejów Radzyna Podlaskiego i byłego powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1995.

to manage hereditary estates, were an important component of the Szczuka fortune. These estates were considerably dispersed, as they could be found on the territory of a more than a dozen provinces. However, the largest concentration of them was in the Mazowsze, Lublin, Podlasie, Troki and Samogitia provinces since both Szczuka's private lands and royal Šiauliai property, which he administered but which officially belonged to Prince Jakub, were located there¹⁸. It needs to be mentioned here that considerable wealth was also brought into this marriage by Konstancja Marianna, whose dowry was worth an estimated 140 thousand zlotys, along with which she also had additional bequests issued by king Jan III and her guardian, the aforementioned Anna née Potocka Stanisławska. In addition, the spouses, as a precautionary measures in case of widowhood, provided each other with an annuity¹⁹.

The couple were a loving and caring one what they often emphasized in their letters, expressing their mutual tenderness. In October 1697, a month after the birth of their first son, Stanisław Antoni not only thanked his wife for the "love" she gave him and which, as he pointed out, "weighs above all temporal goods and happiness" but also asked her to take care of herself and wished her to be "as healthy as possible". It is noteworthy that on such an occasion he emphasized (probably not for the first time) that together, they not only have a son but also administer their estate, which he pointed out with the words: "our love is a true not a fleeting feeling because all we have is ours. Feel free to order what you wish, after all it is our wish, contrary to the indecent modern fashion, that we administer our estate jointly"²⁰.

Stanisław Antoni Szczuka, as has already been pointed out, held important offices in the Polish-Lithuanian Commonwealth at the time, so he naturally sought help in administering the estate, especially during his absence, from his wife and from the officials subordinate to him. Thus, by the outsiders, as Anna

¹⁸ A. Michałowska, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 64.

¹⁹ I. Grochowska, *Stanisław Antoni Szczuka*, pp. 29–31. See: I. Rolska-Boruch, *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną około 1500–1700*, Lublin 1999. Also see: U. Kicińska, *Umowy dożywocia jako forma zabezpieczenia materialnego szlachcianki w dawnej Polsce*, "Krakowskie Studia Małopolskie" 2013, nr 18, pp. 182–200; *eadem*, *Umowa dożywocia jako przykład regulacji majątkowej małżonków w dawnej Polsce*, "Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego" 2013(2014), t. 5, pp. 266–283.

²⁰ Stanisław Antoni Szczuka to Konstancja Marianna née Potocai Szczukowa, Archiwum Główne Akt Dawnych (The Central Archives of Historical Records, further: AGAD), Archiwum Publiczne Potockich (Public Archives of Potocki's family further: APP), ref. 163a, vol. 42, Kraków, 9 X 1697, ch. 21–24.

Michałowska remarks, “the Szczuka family was seen as a cohesive family partnership, within which there was a definite hierarchy of importance of its individual members”²¹. Thus, it is fair to conclude that the marriage to Stanisław Antoni helped Konstancja Marianna to develop into an extremely resourceful person. For, as Bożena Popiołek notices:

in almost every letter to his wife, Szczuka lectured her on various solutions to farm problems, dictated how to deal with servants and neighbours, had her participate in tribunal disputes, praised her successes and rebuked excessive concessions to her children. He also always shared news from the royal court or news of current public events with his wife, when she, busy with household duties and bearing more children, remained on the sidelines of court affairs²².

Thus, during her fifteen years of married life, Konstancja Marianna acquired many important skills that came in handy during her widowhood, when she independently dealt with court servants and impoverished nobility, ensuring an appropriate position for both herself and her children. It should be assumed, however, that both during her husband’s lifetime and later, it was up to her to organize court life and the rhythm of the day, which consisted of both hard work and all kinds of family entertainment and celebrations. In addition, Konstancja was in constant contact with the officials and governors of the various estates at her service, as well as other residents of the court, including artists, writers and clergymen, who sought contact with their benefactress²³.

The basic economic and administrative units in the Szczuka estate were the manors, and with the expansion of lands, their number and acreage changed. The area of manor land also underwent modification, which was influenced by the number of peasants able to do serfdom, as well as construction initiatives undertaken in individual estates. Subsequently, a group of people was needed to operate each manor and they created there a specific socio-cultural environment. However, the terminology of the people administering the estates is neither uniform nor unambiguous. The highest in that hierarchy were the general governors and commissioners. In turn, the direct management of manors was carried out by lower officials, namely: administrators, deputy starost, governors and landlords. The first group of officials was recruited from the wealthy nobility, while the second constituted of its poorer representatives. Admission to a given

²¹ A. Michałowska, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 66.

²² B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci*, p. 294.

²³ *Ibidem*, p. 423; A. Pośpiech, W. Tygielski, *Společna rola dworu magnackiego XVII i XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 2, p. 229.

office was also determined by appropriate professional training. Initially Antoni Szczuka, and after his death probably his wife, personally decided on the selection of officials. When recruiting for particular positions, the reputation of those hired was taken into account, and recommendations from the clergy and neighbours were used. There was frequent rotation among court officials²⁴.

The analysis of the surviving sources clearly shows that after Szczuka's death, most of his servants came under the administration of Konstancja Marianna, which helped her continue the work started by her husband. However, it is difficult to assign the people mentioned in the documents to specific estates, as they were often given orders to move around, or were sent to various places to take care of matters designated to them by the deputy chancelloress. The number of the aforementioned manorial and farm personnel depended on the size of the estate. During the selection of deputy starosts, those who had wives enjoyed special consideration, as those were usually suited to running a household, where they were responsible for a vegetable garden, the cattle and making dairy products or sewing²⁵.

One of the Szczuka's most trusted subjects, who also served the widowed Konstancja Marianna, was Stanislaw Sobolewski (1680–1772), a cup-bearer of Warszawa, who in 1714 was mentioned in correspondence as the marshal at the Konstancja Szczukowa court. After Stanisław Antoni's death, he tried to help the widowed Konstancja Marianna by securing her estate. Mention should also be made of Daniel Klaudian – an administrator and income official of the Radzyń estate, who was recruited by Stanisław Antoni, and stayed with Konstancja Marianna on duty as late as 1720. Another loyal subject of the Szczuka family was Boguszewski, unknown by first name, who managed Szczuczyn, guarded the Szczuczyn herds, traded cattle, handled paperwork with tenants, looked after field work, collected taxes and supervised wool production. Antoni Byszewski, who served with the Szczuka family since at least 1706, also won the trust of Konstancja Marianna. He looked after the Lublin estate, but after Antoni Szczuka's death was transferred to Radzyń and appointed as the palace's host. Niedźwiecki, another of the loyal to family subjects, was described in correspondence as a income collector, although he was also in charge of bringing various goods to the court of the deputy chancellorship. Those included articles for the table and larder, medicines and light weapons. He made sure that artisans received their due payment. In addition, as with other income collectors, his duties included: collecting revenues

²⁴ I. Grochowska, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 187, pp. 190–192.

²⁵ *Ibidem*, p. 192.

(provents), controlling expenditures (expenses), overseeing the condition of farm buildings and the family seat located in a particular area. Farm facilities such as mills, sluices, windmills, bridges, ponds and wells were also under his care and he was responsible for their technical condition of the buildings. Niedźwiecki also purchased for Konstancja Marianna goods from Wrocław, Lublin and Zamość. Next person worth mentioning is Jakub Białożor, who began his service with the Szczuka family on July 1, 1703, and was in the service of Konstancja Marianna during her widowhood. He stayed both in Radzyń and Wieksznie²⁶.

The title of the so-called old servant, who was responsible for the behavior of servants, the safety of household members, the organization of court ceremonies and comfort of guests arriving at the court, was held at the Szczuka court by Jan Małujewicz, who enlisted in the service of Stanisław Antoni in 1705 and from the beginning was one of the better paid servants (along with Boczkowski, Bogusze-wski, Świdorski). It is possible that he was originally responsible for supplying the court kitchen. In 1707, he was referred to as the pantler of Owruć. He served for Konstancja Marianna with his wife, who supplied her court mainly with jams, cured meats, dairy products, and every year, at the end of summer, sent dried fruits and other food preserves to her benefactress. Małujewicz temporarily took over the Wieksznia farm from the aforementioned Jakub Białożor in 1717²⁷.

Having worked at the Szczuka court since at least 1701 and initially fulfilling Stanisław Antoni's orders, Kazimierz Młocki was exceptionally close with the family. In 1712 he began a journey abroad with the sons of deputy chancellorship, but a year later, due to the plague prevailing then in Europe, they were forced to return to the country. They first stayed in Kraków, where they undertook studies at the Academy there, and in August 1714 went to Częstochowa. In 1716 they were able to travel abroad once again. The journey lasted three years. They visited then: Germany, Holland, England, Brussels, Flanders, France and Italy. It is worth noting that entrusting Młocki with such a responsible task as the education and upbringing of the sons of the deputy chancellorship showed the great trust he received from them. It seems that Kazimierz Młocki remained in service at the

²⁶ See: B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci*, pp. 305–314.

²⁷ See: *ibidem*, p. 314–315. On the meaning and functions of the so-called old servant see: U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, p. 144–146; *eadem*: *Stary sługa jako przedmiot badań nad klientelizmem magnackim na Litwie w XVII wieku*, "KHKM" R. 58, 2010, nr 1, pp. 71–85; B. Popiołek, *Rytuały codzienności*, pp. 223–225.

Konstancja Marianna court until at least 1720, as he had returned with her sons from a grand tour a year earlier²⁸.

Among the subjects employed at the Szczuka court, in addition to officials holding higher positions, there were people assigned to tending the manors, or to perform construction and repair work, in return for which they received small payment or the so-called “ordinaria”, which was an equivalent of payment in natural goods²⁹. Those were subjects hired on a permanent basis, who for their services received from a few to a dozen zlotys, as well as specialists probably hired temporarily to perform specific work. A register of payments made to craftsmen from 1699 notes that one of deputy chancellorship’s employee at the time was Wojciech Skalski, a carpenter, who accepted a surprisingly low sum of 10 zlotys for making the “three pairs of doors” to the Radzyń palace and for improving the roof. On the other hand, he was paid slightly more for building a sheepfold in Białka, as he received 35 zlotys for that service. At the same time, two other carpenters – Wojciech and Jan Wyzga – worked for the Szczuka family. The former was paid 400 zlotys for building a new inn in Branica, while the latter received 280 zlotys for erecting an inn in Gradowiec “according to the contract”. Little was also paid for blacksmithing services, as Wojciech, a blacksmith employed by the family, received only one zloty for a hinge (“with hooks and barbs”) made for the manor cellar. Marcin a bricklayer, on the other hand, who was responsible for “building a chimney on the Utrask manor and knocking out the door in the Lord’s room” and “building chimneys in the Radzyń town hall”, received a total of 110 zlotys in payment. In turn, minor services performed by potters, glassblowers and tanners were paid an average of 5 zlotys each. Only a cooper who repaired “cabbage and beer” barrels received 18 zlp³⁰. Drawn up two years later, a similar

²⁸ B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci*, p. 304–305; Kazimierz Młocki most certainly lived until 1744. I. Grochowska makes an reference to one of his letters in her studies, see: *eadem*, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 167; U. Kicińska, *Listy Kazimierza Młockiego, preceptora młodych Szczuków, jako przykład źródła do badań nad staropolskimi podróżami edukacyjnymi*, in: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołędź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, pp. 327–344.

²⁹ Z. Janeczek, *Korespondencja Marianny z Kątskich Potockiej z komendantem twierdz ukraińskich generałem Joachimem Potockim, z lat 1756–1769*, in: *Ród Potockich w odmgęce historii (XVII–XX w.)*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, red. Z. Janeczek, Katowice 2010, p. 427. See: R. Poniak, *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa 2014.

³⁰ Financial register: payments for the Radzyń estate 1699–1701. Expenses for craftsmen 1699, AGAD, Archiwum Potockich z Radzynia (Archives of Potocki from Radzyń, further: APR), sygn. 248, k. 7–15.

document lists at the services of the Szczuka family shepherds “for cattle and pigs” and farm labourers, who received an average of 12 to 15 zlotys in payment, slightly more was earned at the time by a forester, as he received 40 zlotys in compensation³¹.

The aforementioned court officials and employees, depending on the importance of the tasks entrusted to them, gave oral or written reports to the owners. Initially, control over the state of finances, insight into the registers and reports, supervision of the functioning of the estates and all economic or artistic undertakings, which were an inseparable part of the court management, was carried out by Stanisław Antoni. Over time, gradually, and after his death permanently, Konstancja Marianna took those duties over.

The Szczuka family administered majority of their fortune but they also leased part of their estates. Leasing individual estates brought them many benefits, but on the other hand it was associated with the danger of overexploitation of the land. First the relevant agreements were concluded by Stanisław Antoni, later this practice was also taken over by Konstancja Marianna. The leasing system they ran fulfilled two main functions – it satisfied the current financial needs of the court and helped to win the gratitude of tenants, who were usually recruited from the wealthy and influential local nobility or from people who were associated with their court. It also constituted a kind of compensation for faithful service. Contracts were usually concluded for a period of two–four years, proper relations between a tenant and the Szczuka family as owners were a prerequisite for such an agreement³². In 1721 Konstancja Marianna concluded a lease contract with Władysław and Katarzyna née Pokras Czepielski. The contract involved their taking over under lease the village of Chorchówka, located in the Kraków province for a period of three years (until St. John’s Day 1724), together with the manors, buildings, land, fields, forests, pastures, as well as a brewery and an inn, for a total amount of 3 thousand zlotys, which the lessees undertook to repay in installments³³. In addition, the contract required them to take care of the manor buildings, the serfs who lived there, and the local forests so that they were not over-exploited. That contract was renewed regularly every three years. The next consecutive contract written on the matter, in August 1727, did

³¹ Financial register: payments for the Radzyń estate 1699–1701. Payment for 1701, AGAD, APR, ref. 248, k. 6.

³² See: I. Grochowska, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 193.

³³ Lease contract for three years for Chorchówka village for Czepielski couple [...], written in Radzyń 28 II 1721, AGAD, APR, ref. 180, ch. 1–2.

not change its previous terms, but stated that the rent due then increased to 3600 zlotys³⁴.

The core of the Szczuka family income came from agricultural and livestock production, which guaranteed the self-sufficiency of the estates, and profits drawn from the sale of any surpluses were used for necessary investments. Food processing also played an important role – especially the production of alcohol (vodka and beer), beekeeping and forestry (wood, tar, potash), as well as fishing, for which manor ponds were established. On the other hand, less analysed sources provide information on industry in the estates of the deputy chancellorship and refer more extensively to trade and importing goods mainly from Wrocław, Lublin, Zamość, Gdańsk, or Królewiec³⁵.

Staple grains, such as oats, wheat, rye, which were needed not only for the daily functioning of the manor kitchens, but also for the breeding of animals, including mainly poultry (chickens, ducks and geese) were cultivated on the estates of the Szczuka family. The tillage system popular at the time, the fallow three-field system was used. One field was left fallow, while the remaining fields were sown with winter and spring crops. It is worth noting that the massive cultivation of ear cereals destroyed the structure of the soil, to which insufficient fertilization contributed. The decline in harvest was also influenced by the wars that took place at the turn of the 17th and 18th centuries and the natural disasters that troubled the territory of the Commonwealth. Fallow land was usually used for grazing cattle and sheep. Gardens or vegetable gardens were established near the manor houses, where the following crops were grown: beets, onions, cabbage, turnips, lettuce, cauliflowers, artichokes and radishes³⁶.

³⁴ Lease contract for three years for Chorchówka village for Czepielski couple [...] written in Radzyń 28 VIII 1727, AGAD, APR, ref. 180, ch. 104–107.

³⁵ See: W. Szczygielski, *Z dziejów gospodarki rybnej w Polsce w XVI–XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1967, t. 9, z. 2, Warszawa 1967, pp.??; A. Klonder, *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI–XVII wieku. Produkcja – eksport – konsumpcja*, Wrocław 1989; J. Pielas, *Las jako dziedzictwo szlacheckie od XVI do połowy XIX wieku*, in: *V Ogólnopolska Konferencja pt. “Las w kulturze polskiej”. Materiały z konferencji Cisna, 19–21 maja 2006*, red. W. Łysiak, Poznań 2007, pp. 71–81; B. Manyś, *Przyczynek do badań nad rolą i funkcją lasów w XVIII-wiecznych dobrach radziwiłłowskich w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” R. 15, 2016, pp. 159–177.

³⁶ Cf. I. Grochowska, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 196. Zob. też A. Sztachelska-Kokoczką, *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006, p. 85; M. Kamler, *Ogrody warzywne średniej szlachty w Wielkopolsce w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, “KHKM” R. 21, 1973, nr 3, pp. 499–505.

Oxen were the main pulling power in agriculture at the time. In addition, they were considered as consumer goods and a sought-after trade commodity. These animals were mainly imported to the Szczuka estates from Lithuania, due to their lower price. The Szczuka estates also had cows, which were given to the manor housekeepers in a form of a so-called pact. That was a form of milk lease by the mentioned manor housekeeper, where the fee depended on the number of leased cows. The due fee was paid in a certain amount of milk, or milk products or money. The income from the pacts belonged to Konstancja Marianna even during Stanisław Antoni lifetime and she administered them³⁷.

Horses were also brought to the farms owned by the Szczuka family. Their purchase for deputy chancelloress was primarily handled by A. Kozłowski, who in March 1721 informed her that “wanting to fulfill the order [...] of the Benefactor to buy buckskin horses” he travelled to Gołdap, where, as he stated, “there were many horses from Samogitia, but such as were needed I did not get and returned with nothing”. The subordinate made a remark that he had an opportunity to buy “a pair of horses at one nobleman’s estate well resembling a buckskin”, but as he stressed, they are still young and “not ready for work”, as they are only three and four years old. In turn, their price is 200 tynfs a piece³⁸.

The planned profits were not always gained, which was determined, as already mentioned, by various factors – marching armies, crop failures, droughts, floods, cattle disease, and various negligence committed by subjects³⁹. The uncertain weather was a primary threat to agriculture as it greatly affected the timing and quality of harvested crops. That was because in that period the Szczuka manors were, quite often, haunted by prolonged downpours and violent floods. At the

³⁷ Cf. I. Grochowska, *Stanisław Antoni Szczuka*, p. 202. See: A. Kowalska-Lewicka, *Tradycyjne serowarstwo w Polsce*, in: *Pożywienie w dawnej Polsce*, red. J. Leskiewiczowa, M. Dembińska, Warszawa 1967, pp. 151–193.

³⁸ A. Kozłowski to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 50, b.m., 16 III 1721, ch. 1017.

³⁹ B. Popiołek, *Dwór Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, jako przykład organizacji szlacheckiego dworu kobiecego XVIII w.*, in: *Dwór kobiecy w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków 2021, p. 127; U. Kicińska, *Zjawiska pogodowe w korespondencji doby staropolskiej*, in: *Staropolski ogląd świata. Sarmacki sensualizm*, red. F. Wolański, Toruń 2017, pp. 87–99; A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000; J. Krupa, *Poczucie zagrożenia w życiu codziennym w czasach Augusta II w świetle przekazów źródłowych z początku XVIII wieku*, in: *Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006, pp. 258–266.

end of September 1714 Jan Małujewicz, writing from Sidra, complained to his benefactress about the great crop failure, because of which “many peasants have no bread, and not only it is difficult to collect what they owe but it is necessary to sow for them so they can make a living”. The problem was that the rye that they had managed to collect from the fields was “impure”, because it was mixed “half with corncockle”. Hence, the contractors, who had been lending them grain for bread for a year, refused to accept it and demanded money. In addition, due to “violent and daily rainstorms”, the vegetable rotted in the field, and “the tartary buckwheat has grown over the fields”. In Wólka, meanwhile, as Małujewicz further reported, “the rye crop was so bad that it is necessary to take the grain to sow from another manor”. The governor also mentioned that at the same time a violent flood passed through Sidra, which he administered and swept away neighbouring mills. Małujewicz managed to save his own mill, but only because he was on site at his manor at that time and reacted early enough⁴⁰. It seems that the harsh weather conditions did not subside for the following years as well, because in 1717 Piotr Jan Stypiński, writing to Konstancja Marianna, notified her that on his farm he only managed to gather the hay from the fields at the end of July, while the grain harvest he predicted would be so meager that he would have to spend about a hundred zlotys to buy a new one for sowing⁴¹.

Konstancja Marianna's duties related to the daily functioning of the court also included issuing orders for the purchase and sale of various goods. It seems that she was already responsible for that when she had her husband by her side, and later when she was widowed. It was Niedźwiecki, who was assigned with the task of bringing goods to the Szczuka court. Travelling to local markets and held from time to time (e.g., in Lublin) fairs, he obtained for his benefactors, among other things, shoes, belts, gown hooks, buttons (e.g., “ordinary oblong buttons with two loops”), and kir – sometimes in a particular colour, e.g., purple or crimson, of which, for example, in 1705 he purchased as many as twelve cubits. In addition, Niedźwiecki was then obliged to purchase sugar, oil, almonds and lemons, which were later sent to his benefactors in Radzyń⁴². Orders for the purchase of goods were also issued to Niedźwiecki by Konstancja Marianna, for whom he obtained,

⁴⁰ Jan Małujewicz to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 47, Sidra, 27 IX 1714, ch. 33–34.

⁴¹ Piotr Jan Stypiński to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 50, b.m., 1 VIII 1717, ch. 72.

⁴² Stanisław Antoni Szczuka to Niedźwiecki, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 35, Radzyń, 3 IV 1705, ch. 199–200.

among other things – oil, honey, wine vinegar and Zamość soap in stone⁴³. Róża Ogińska⁴⁴ was another person, who supplied for Konstancja Szczuka various good. Those were often exclusive products bought in Gdańsk. In 1697, during the annual Dominican fair held there, she wrote that although that year's fair was "very bad, that had never been so bad, but the fabrics are beautiful". Hence she mentioned that she could purchase for her benefactress ornate belts (made, as she pointed out, "according to the new fashion"), two skirts – one pink, the other light blue "richly embroidered" – and some silk⁴⁵.

The Szczuka court larder was regularly supplied by S.G. Boguszewski, who brought for them not only alcohol, but also honey, fish (including mainly herring and sturgeon), coffee, wax, black fruit juice, and mushrooms⁴⁶. The aforementioned Jan Małujewicz also did not forget his benefactress and in 1714 sent her various fruits and food preserves including – cherries and rose fried in sugar, dry cherries and pears, and pears marinated in honey⁴⁷. Most likely, he did that regularly, because three years later he wrote once again to Konstancja Marianna informing her that his wife was sending her fried fruits "that is, gooseberries, raspberries, strawberries, currants and not a complete jar of rose petals jam, as rose petals were difficult to get this year. If we get cherries, we will not fail to fry them together with the juice. And on each jar is described what was fried and how much sugar was used"⁴⁸.

Konstancja Szczukowa's daily duties also included overseeing repair and renovation work in the manors belonging to the deputy chancellorship, the progress of which was reported to the benefactress by individual governors. In August 1711 Boguszewski informed her that, in compliance with her orders, he had the study room made for her in the palace in Szczuczyn Walls were plastered, stove was put up and the windows were enlarged. During those works, the drying and whitewashing of the walls also began. The renovation progressed smoothly, how-

⁴³ Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa to Niedźwiecki, AGAD, APP, ref. 163a, t. 35, b.m. b.d., ch. 202; this one to this one, AGAD, APP, ref.163 a, vol. 35, Radzyń, 17 IV 1705, ch. 203.

⁴⁴ Róża Ogińska, later Stanisławowa Krasińska, the wife of castellan of Płock.

⁴⁵ Róża Ogińska to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 47, Gdańsk, 8 VIII 1697, ch. 101–105.

⁴⁶ S.G. Boguszewto Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, t. 48, b.m., 16 IV 1716, ch. 17; ref. 163a, t. 48, b.m., 29 I 1721, ch. 84.

⁴⁷ Jan Małujewicz to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 47, Sidra, 27 IX 1714, k. 39.

⁴⁸ Jan Małujewicz to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 50, Sidra, 22 VII 1717, ch. 232.

ever, Boguszewski complained of excessive costs, for which “money is scarce”⁴⁹. A few months later (at the end of November) Gabriel Szpilowski [?] reported to Konstancja Marianna that, expecting her visit to the palace in Radzyń, he ordered “stoves to be repaired early, patched and prepared, so that there would be no unpleasant smell in the study”⁵⁰. At the beginning of August 1717 Piotr Jan Stypiński informed his benefactress that in one of her manors he was finishing the construction of a hospital, where “roof already needs to be constructed, it requires decision if shingles or sheaves should be used to cover, also with regard to stoves, if green or white should be put in”, he expects her to respond in this matter, so “in time before winter he could finish” that work⁵¹.

Szczukowa was also often informed of accidents or other misfortunes, as a result of which, urgent repairs or maintenance of buildings had to be carried out. This is how Stanisław Sobolewski, a governor of Wizna land, acted reporting to the deputy chancellor that on March 10, 1721, a fire broke out in a Warsaw apartment that he occupied and so “severely damaged” it that “to someone else’s place [he – UK] had to move”. The fire consumed a large part of the building and, above all, damaged the roof structure, so that the distressed subject, “protecting the vaults from falling, turning all [his – UK] strength and endeavour to support the walls”. He asked Konstancja Marianna to send four dry rafters, because, as he explained, at that early spring time he could not get them anywhere⁵².

Konstancja Szczukowa was also interested in the technical condition of the residential and farm buildings on her estate. To this end, specially appointed officials drew up inventories and descriptions of individual estates for her, meticulously noting almost every detail. That helped her to get an idea of whether they were being properly taken care of by individual administrators and tenants. The accounts given in those documents were so detailed that it was easy, even without personal inspection, to visualize the plan and layout of individual residential buildings, and to learn about the types of outbuildings, namely: animal shelters (stables, barns, hen houses), cellar and vegetable room, kitchen, bakery, dairy

⁴⁹ S.G. Boguszewski to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 48, Sidra, 10 VIII 1711, ch. 14.

⁵⁰ Gabriel Szpilowski [?] to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 35, Zamek [Radzyń], 29 XI 1711, ch. 21–22.

⁵¹ Piotr Jan Stypiński to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 50, b.m., 1 VIII 1717, ch. 71.

⁵² Stanisław Sobolewski to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 50, Warsz[wa], 11 III 1721, ch. 918.

buildings, brewery, malt house, distillery and bathhouse⁵³. These inventories, however, were supplemented by registers of movables, in which items were listed with similar meticulousness (usually arranged in the right order, depending on their value), i.e., such as: jewellery, furniture, clothing, weapons, objects of daily use, kitchen utensils, or household⁵⁴. Another inventory, prepared for the deputy chancelloress dates back to 1731 and it is the inventory of the Chorchovka estate, which a few years earlier Szczukowa, as already mentioned, had leased to the Czepielski couple. From the document we learn of manor house being erected there by the said lessee, which was built on the site of an earlier one, belonging at that time to Mr. Dobraczynski and which since then burnt down. In addition, Czepielski renovated the stable there, which he was forced to do because of its disastrous state of repair. Another part of the inventory concerned the residential buildings, there attention was drawn to the already worn-out staircase, a chamber without a stove, and “empty bad windows with wooden shutters”. In the middle of this building, however, there were two alcoves, where the ceiling was still in good condition, and the doors hung on iron hinges and were also locked with iron bolts. In the lower part of the described building, on the other hand, the larder was located, which was also closed with a solid door. On the other side of the aforementioned buildings was a granary with five storage spaces made of plank. To the right of the granary, next to the residential mansion stood the (al-

⁵³ See: A. Penkała-Jastrzębska, U. Kicińska, *Sources for Research into the Living Standards of the Aristocracy and Nobility in the 17th and 18th Centuries in Foreign Archives – Research Perspectives*, in: *The World of Things. Considerations on the Standard of Living and the Meaning of Movable Property in Polish–Lithuanian Commonwealth*, eds. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, U. Kicińska, Cracow 2022, pp. 161–178; J. Pielas, *Wyposażenie i wystrój wnętrz siedzib szlachty sandomierskiej w XVII wieku i pierwszej połowie XVIII wieku*, “KHKM” R. 67, 2019, nr 1, pp. 55–72; U. Augustyniak, *Drewniane dwory Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku – rezydencje czy siedziby?*, in: *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. Opaliński E., Wiślicz T., Warszawa 2001, pp. 102–124; U. Augustyniak, *Inwentarze mienia radziwiłłowskiego z XVI–XVII wieku jako źródło do historii mentalności i życia codziennego – możliwości badań*, “KHKM” R. 51, 2003, nr. 2, pp. 231–247.

⁵⁴ See: A. Wyczański, *Szlacheckie inwentarze pośmiertne z XVI w. jako źródło do dziejów kultury materialnej w Polsce*, “KHKM” R. 2, 1954, nr 4, pp. 691–699; J. Szyposz, *Odzież szlachty w świetle inwentarzy ruchomości zawartych w aktach grodzkich i ziemskich województwa krakowskiego z lat 1645–1670*, “KHKM” R. 29, 1981, nr 3, pp. 349–363; A. Pośpiech, *“Pułapka oczywistości”. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII*, Warszawa 1992; *idem*, *Srebrna tyżka – probierz szlacheckiej zamożności*, in: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, red. J. Szetyło, Warszawa 1992, pp. 151–162; U. Kicińska, *Splendory domowe w staropolskich inwentarzach ruchomości*, “KHKM” R. 65, 2017, nr 4, pp. 461–470.

ready mentioned) stable renovated by Czepielski. On either side of it were located two smaller stables. Next to them, there was a dairy building and bakery, and in the centre of it stood a “simple, stone and brick” cob oven. A cowshed and a stable for oxen where also located on the premises⁵⁵.

An important part of Szczukowa’s duties was also to watch over the honesty of the servants, as that often left a great deal to be desired. That was because not every serf showed loyalty to his benefactors. At the time when the Szczuka estates were still being administered jointly, Stanisław Antoni complained about a certain Lipinski, who spent the money he received from him on follies – buying pots, bowls and harrows, while he was supposed to pay a certain craftsman. Meanwhile, the register with expenses prepared by him had so many errors and inaccuracies that the deputy chancellor called it a total mess⁵⁶.

As the years passed, all problems related to the dishonest behaviour of serfs, or other residents of the manors, began to be reported to Konstancja Marianna. Thus, in one of his letters, S.G. Boguszewski reported to his benefactress about the problem with the Szczuczyn coachmen, who abused alcohol, after which they became aggressive. One night, having got drunk, they severely beat a butler, for which, according to the governor, they should receive appropriate punishment. However, as he stressed – “I do not dare [...] yet to flog them, unless I have the power from Your Ladyship”⁵⁷. In the middle of March 1717 Jan Małujewicz reported to Szczukowa that in Sidra, the priest of the local parish, a certain Pieńczykowski, having drunk too much booze with people who had come from Lithuania and whom he had named as his relatives, bestially and to the point of unconsciousness, beat up a Jew named Bienia, her ladyship tenant. They beat him up with sticks and poured water over him. According to the governor, the victim did not survive this assault, and during the incident, he reported, some of the attackers watched as the man was beaten, however none of them stopped the torturers, despite the fact that one of the Jews (an eyewitness to the incident), asked for mercy for the victim. In the whole situation, the most appalling behaviour, seems to be that of the clergyman, who drunkenly ran among the hooligans, inciting them to a fight. Małujewicz further mentioned that the townspeople and

⁵⁵ Inwentarz Dóbr Chorchówkę w województwie krakowskim a w powiecie bieckim leżących, spisany [...] in anno 1731 die 12 augusta, AGAD, APR, ref. 180, ch. 224–232.

⁵⁶ Stanisław Antoni Szczuka to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, t. 42, b.m., 1 IX 1704 in the morning, ch. 1251–1253.

⁵⁷ S.G. Boguszewski to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 38, b.m., ch. 238–239.

Jews of Sidra had long been anxious to go to their benefactress to complain about the local priest, but he had personally held them back. Now, on the other hand, he believed that this parson “is a strange man, most disagreeing with people, and when he drinks he becomes mad and would have been slaughtered long ago if he had not [been – UK] a priest”⁵⁸.

It is worth noting that Szczukowa, having been a widow for more than twenty years, was sensitive to the needs of those in this state. Hence, on more than one occasion, being recognized as a noble and merciful benefactress, she was approached with requests for help, which were expressed verbally or in writing in the form of supplications. In August 1717, Anna Rydzewska Wojska of Wizna wrote to Konstancja Marianna that she was “an orphaned widow without a husband”, and sought financial assistance since “having children in need of education”, she had nowhere from where to get adequate funds for it⁵⁹.

Konstancja Marianna was not indifferent to the requests of widowers. In May 1723, she received news that the wife of Józef Pakoszewski, one of her Oleszyce subjects had died, and that he had no funds to pay for her funeral. In his supplication, which was filled with grief, the Pakoszewski described in detail the moment when his wife’s health declined, which eventually led to her death what came as a great surprise to him. The unexpected illness consumed her for ten days, after which, as the widower noted: “with every sacrament due from the Holy Church, she died and subjected me to misery”. For the burial of his wife Pakoszewski borrowed money from the priest of Oleszyce – Krzysztof Zielonka and the amount was 5 hundred zlotys⁶⁰. A month later, the incident was also confirmed by the aforementioned clergyman, who writing to his benefactress at that time asked her to agree that the annual payment made on St. John’s could be postponed, or that it would be reduced by the amount in question, since (as he confirmed) he had given it to his parishioner. As indicated by subsequent letters sent to Konstancja Marianna by the clergyman, the matter dragged on until November of that year, when on St. Martin’s Day the parish priest of Oleszyce once again pleaded the benefactress to reduce the due payment⁶¹.

⁵⁸ Jan Małujewicz Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD APP, ref. 163a, t. 50, Sidra, 14 III 1717, ch. 38–46.

⁵⁹ Anna Rydzewska to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, t. 50, b.m., 19 VIII 1717, ch. 192–193.

⁶⁰ Józef Pakoszewski to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APR, ref. 180, b.m., 6 V 1723, ch. 37–40.

⁶¹ Rev. Krzysztof Zielonka to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APR, ref. 180, Oleszyce, 17 VI 1723, ch. 45–47; ref. 180, Oleszyce, 7 VII 1723, ch. 56–57; ref. 180,

The deputy chancelloress was also informed by her subject Zieleński about the misfortune associated with the loss of his wife. Writing to her in November 1727, Zieleński lamented that, while on business in Kamieniec, he received news of his wife's "weak health", and as a result, disregarding the circumstances, he "hurried" to her. However, as he reported to the deputy chancellor, after "a four-day malaise he found [his wife with – UK] confused senses and such a fever that it could no longer be relieved and barely allowed to come to a brief [...] reflection of perfect confession before death". Zieleńska died on October 28 of the same year ("on the day of [...] saints Simon and Jude"), leaving not only her husband in a "gravely orphaned state and in tears", but also their son. Writing to Konstancja Marianna, Zieleński "humbly [to her – UK] made supplication" to take his son under care and protection⁶².

Szczukowa also received requests for care and financial support from orphans and the elderly. It happened that one of Konstancja Marianna's subjects, Antoni Kryński, wrote her a message in which he mentioned the loss of his mother. Embittered, he reported to her at the time that, "the terrible Stepmother is supposed [...] [for him – UK] to be [now – UK] a protector", hence he asked the deputy chancelloress for patronage, so that "as a Lady supporting the poor, she would also [...] [him – UK] the humble remember"⁶³. In July 1717, the deputy chancelloress received a letter from Zofia Śsiedzka, in which the latter asked Konstancja Marianna to help her pay off a certain sum to Mr. Suchodolski, judge of Łuck, or to cancel the debt, so that with this help "in her old age and weakness [...] [she – UK] could have rest"⁶⁴.

In conclusion, it should be said that Konstancja Marianna, née Potocka Szczukowa, was an extremely enterprising and resourceful person, as evidenced by her daily duties of looking after the family estate. While performing them, her attention was mainly focused on: controlling the servants, issuing orders and receiving reports on tasks performed, administering the family estates, coordinating trade and importing needed goods to the estates, concluding lease contracts, checking the technical condition of buildings in individual manors and supervising repairs taking place there, or receiving reports on the needs of her subjects. It should be

Oleszyce, 9 XI 1723, ch. 49–50.

⁶² Zieleński to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163a, vol. 38, Lublin, 14 XI 1727, ch. 422.

⁶³ Antoni Kryński to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163 a, vol. 50, Warszawa, 21 X 1721, ch. 1006.

⁶⁴ Zofia Śsiedzka to Konstancja Marianna née Potocka Szczukowa, AGAD, APP, ref. 163 a, vol. 47, Kock, 15 VII 1717, ch. 426.

clearly noted, however, that the examples cited above from the life of Konstancja Marianna, give us insight into only a small part of the daily affairs at the Szczuka court. Nevertheless, they are, sufficient for us to conclude that the servants, who were associated with her over time, initially officially belonged to Stanisław Antoni, and that the deputy chancelloress took over direct management of the court and the family estate only after her husband's death and successfully managed it for more than twenty years. The Szczuka court did not differ in its structure from other court circles functioning at the time created by, among others, Elżbieta n^{ée} Lubomirska (d. 1729) and Adam (d. 1726) Sieniawski; Anna Katarzyna n^{ée} Sanguszko (d. 1746) and Karol Stanisław (d. 1719) Radziwiłł, or the Szczuka descendants, namely Marianna n^{ée} Kątska (d. 1768) and Eustachy (d. 1768) Potocki. As among the aforementioned couples, also with the Szczuka family, it was an arrangement based on partnership, mutual cooperation and support. Szczuka was regarded as a good administrator, and it was actually he, who initiated his wife into many affairs and showed her how to manage the family estate. The sub-chancellor's resourcefulness resulted in the fact that, at the time of his death, Konstancja Marianna "possessed considerable knowledge and mediating abilities, which allowed her not only to retain her husband's estate without major obstacles, but also to accept a significant portion of her husband's servants"⁶⁵.

BIBLIOGRAPHY

Sources

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (The Central Archives of Historical Records)

Archiwum Publiczne Potockich (Public Archives of Potocki's family further), ref. 163a, t. 35, t. 38, t. 42, t. 47, t. 48, t. 50.

Archiwum Potockich z Radzyna (Archives of Potocki from Radzyń), ref. 180, ref. 248.

Literature

Aubry Y., *Pour une étude du veuvage féminin à l'époque moderne*, "Histoire, Économie et Société" 1989, Vol. 8, No. 2, pp. 223–236.

Augustyniak U., *Drewniane dwory Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku – rezydencje czy siedziby?*, in: *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. Opaliński E., Wiślicz T., Warszawa 2001, pp. 102–124.

⁶⁵ B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci*, p. 298.

- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001.
- Augustyniak U., *Inwentarze mienia radziwiłłowskiego z XVI–XVII wieku jako źródło do historii mentalności i życia codziennego – możliwości badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 51, 2003, nr 2, pp. 231–247.
- Augustyniak U., *Stary sługa jako przedmiot badań nad klientelizmem magnackim na Litwie w XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 58, 2010, nr 1, pp. 71–85.
- Beauvalet-Boutouyrie B., *Être veuve sous l’Ancien Régime*, préface de J.-P. Bardet, Paris 2001.
- Butkiewicz M., *Barbara z Duninów Sanguszkowa jako mecenas w schyłkowej epoce polskiego baroku*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34, z. 1, pp. 105–122.
- Czapska A., *Powstanie, rozwój urbanistyczny i zabytkowa architektura Szczuczyna od końca XVII do połowy XIX w.*, in: *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 1, Warszawa 1975, pp. 360–383.
- Czarniecka A., *Królowa wdowa w polityce. Pozycja Marii Kazimierzy po śmierci Jana III (1696–1697)*, in: *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2017 (Zamek królewski w Warszawie – Muzeum. Studia i materiały, t. 6), pp. 149–166.
- Dousset Ch., *Familles paysannes et veuvage féminin en Languedoc à la fin du XVIIIe siècle*, „Dix-septième siècle” 2010, 4 (n° 249), pp. 583–596.
- Gardyla A., *Polskie wdowy. Studium przypadku*, „Państwo i Społeczeństwo” 6, 2006, nr 2, pp. 141–149.
- Gierowski J.A., *Korespondencja urzędników latyfundialnych jako źródło do historii gospodarczej i społecznej*, in: *Kraków – Małopolska w Europie środkowej. Studia ku czci profesora Jana M. Małeckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Broński, J. Purchła, J. Szpak, Kraków 1996, pp. 93–98.
- Grochowska I., *Stanisław Antoni Szczuka – jego działalność w ziemi wiskiej 1682–1710*, Warszawa 1989.
- Jakuboszczak A., *Panny i wdowy – w poszukiwaniu własnej przestrzeni. Losy osiemnastowiecznych szlachcianek z kręgu rodzin Działyńskich*, in: *Kobieta i mężczyzna, jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2015, pp. 295–305.
- Jakuboszczak A., *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008.
- Janeczek Z., *Korespondencja Marianny z Kątskich Potockiej z komendantem twierdz ukraińskich generałem Joachimem Potockim, z lat 1756–1769*, in: *Ród Potockich w odmgie historii (XVII–XX w.)*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, red. Z. Janeczek, Katowice 2010, pp. 403–452.
- Jarmuż S., *Szkice z dziejów Radzynia Podlaskiego i byłego powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1995.

- Kamler M., *Ogrody warzywne średniej szlachty w Wielkopolsce w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R. 21, 1973, nr 3, pp. 499–505.
- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.
- Kawecki R., *Szczuka (Szuka) Kazimierz Jan*, in: *Polski słownik biograficzny*, t. 47, Warszawa–Kraków 2011, pp. 458–462.
- Kicińska U., *Codzienne obowiązki zarządcy majątku na przykładzie korespondencji Piotra Morzyckiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, in: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6: *Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, pp. 293–305.
- Kicińska U., *Codzienne sprawy w kręgu dworu Marii z Kątskich Potockiej (zm. 1768): zarys problemu na podstawie korespondencji kierowanej do starościny lwowskiej w latach 1765–1766*, "Saeculum Christianum. Pismo Historyczne" 2022, t. 29, nr 2, pp. 162–177.
- Kicińska U., *Korespondencja jako źródło do badań aktywności gospodarczej kobiet w epoce saskiej*, in: *Kobiece kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, pp. 44–56.
- Kicińska U., *Listy Kazimierza Młockiego, preceptora młodych Szczuków, jako przykład źródła do badań nad staropolskimi podróżami edukacyjnymi*, in: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołędź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, pp. 327–344.
- Kicińska U., *Patronacka aktywność wdowy Konstancji Marianny z Potockich Szczukowej podkanclerzyny litewskiej*, in: *W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku*, red. B. Popiołek et al., Kraków 2018, pp. 221–237.
- Kicińska U., *Political Activity of Widows as an Example of Shaping Cliental Dependencies in the Second Half of the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, "Theatrum Historiae" 2019, no 24, pp. 41–53.
- Kicińska U., *Splendory domowe w staropolskich inwentarzach ruchomości*, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R. 65, 2017, nr 4, pp. 461–470.
- Kicińska U., *Umowa dożywocia jako przykład regulacji majątkowej małżonków w dawnej Polsce*, "Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego" 2013(2014), t. 5, pp. 266–283.
- Kicińska U., *Umowy dożywocia jako forma zabezpieczenia materialnego szlachcianki w dawnej Polsce*, "Krakowskie Studia Małopolskie" 2013, nr 18, pp. 182–200.
- Kicińska U., *"W tym osieroconym stanie..." Pozycja wdowy w społeczeństwie szlacheckim w Rzeczypospolitej (od schyłku XVII wieku do połowy XVIII wieku)*, Kraków 2020.
- Kicińska U., *Zjawiska pogodowe w korespondencji doby staropolskiej*, in: *Staropolski ogląd świata. Sarmacki sensualizm*, red. F. Wolański, Toruń 2017, pp. 87–99.
- Klonder A., *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI–XVII wieku. Produkcja – eksport – konsumpcja*, Wrocław 1989.

- Kolendo-Korczakowa K., *Działalność ekonomiczna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – manufaktury hafciarskie w świetle nowych znalezisk*, in: *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Ročko, Warszawa 2005, pp. 193–202.
- Kondratiuk T., *Mecenat Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, Biała Podlaska 1986.
- Konopka M., *Stanisław Antoni Szczuka – dygnitarz i przyjaciel Jana III*, in: *Studia z dziejów epoki Jana III*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1984 („Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 726, Historia, vol. 47), pp. 211–219.
- Kossarzewski K., *Supliki staropolskie*, in: *Elżbieta Sieniawska. Królowa bez korony*, red. K. Morawski, K. Pyzel, Warszawa 2020, pp. 93–94.
- Kowalik J., *Maria z Kątskich Potocka (ok. 1720–1768): przyczynek do życia kulturalnego w Radzynie w II połowie XVIII wieku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2001, t. 1, pp. 35–46.
- Kowska-Lewicka A., *Tradycyjne serowarstwo w Polsce*, in: *Pożywienie w dawnej Polsce*, red. J. Leskiewiczowa, M. Dembińska, Warszawa 1967, pp. 151–193.
- Krupa J., *Poczucie zagrożenia w życiu codziennym w czasach Augusta II w świetle przekazów źródłowych z początku XVIII wieku*, in: *Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006, pp. 258–266.
- Kucharski A., *Informacje i usługi. Jakub Kazimierz Rubinkowski jako korespondent i klient Elżbiety Sieniawskiej oraz Anny Katarzyny Radziwiłłowej*, in: *W kręgu patronatu kobiecego*, red. B. Popiołek et al., Kraków 2018, pp. 179–192.
- Kulesza-Woroniecka I., *Aktywność arystokratek w XVIII wieku*, in: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, we współpracy E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, pp. 629–638.
- Kulesza-Woroniecka I., *Pozycja służby w strukturze i organizacji dworu magnackiego w XVIII wieku*, in: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, pp. 329–340.
- Kulesza-Woroniecka I., *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002.
- Lanza J., *Les veuves dans les corporations parisiennes au XVIII^e siècle*, „Revue d’histoire moderne et contemporaine” 2009/3 (n° 56-3), p. 92–122.
- Lutostańska A., *Pałac w Radzynie Podlaskim. Etapy kształtowania się rezydencji na tle rozwoju przestrzennego miasta*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1977, t. 22, z. 3, pp. 215–218.
- Maillard B., *Les veuves dans la société rurale au XVIII^e siècle*, „Annales de Bretagne et des pays de l’Ouest” 1999, Vol. 106, No. 1, pp. 211–230.
- Manys B., *Przytynek do badań nad rolą i funkcją lasów w XVIII-wiecznych dobrach radziwiłłowskich w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” R. 15, 2016, pp. 159–177.

- Marszałek-Młyńczyk K., *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska i jej świat*, in: *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). W 200. rocznicę zgonu*, red. A. Wołek, Z.J. Wójcik, Siemiatycze 2001, pp. 27–40.
- Michałowska A., *Stanisław Antoni Szczuka – początki kariery patrona*, „Kwartalnik Historyczny” R. 102, 1995, nr 3–4, pp. 61–90.
- Mierzwiński H., *Księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800)*, „Szkie Podlaskie” R. 7, 1999, pp. 207–219.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.
- Palkij H., *Szczuka Stanisław Antoni*, in: *Polski słownik biograficzny*, t. 47/3, Warszawa–Kraków 2011, pp. 469–481.
- Partyka J., *Kobieta oswaja męską przestrzeń. Polska lekarka w osiemnastowiecznym Stambule*, in: *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998, pp. 153–162.
- Penkała-Jastrzębska A., Kicińska U., *Sources for Research into the Living Standards of the Aristocracy and Nobility in the 17th and 18th Centuries in Foreign Archives – Research Perspectives*, in: *The World of Things. Considerations on the Standard of Living and the Meaning of Movable Property in Polish–Lithuanian Commonwealth*, eds. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, U. Kicińska, Cracow 2022, pp. 161–178.
- Pielas J., *Las jako dziedzictwo szlacheckie od XVI do połowy XIX wieku*, in: *V Ogólnopolska Konferencja pt. „Las w kulturze polskiej”. Materiały z konferencji Cisna, 19–21 maja 2006*, red. W. Łysiak, Poznań 2007, pp. 71–81.
- Pielas J., *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku*, in: *Spółczeństwo staropolskie*, Seria Nova, t. 3, red. A. Karpiński, Warszawa 2011, pp. 171–193.
- Pielas J., *Wyposażenie i wystrój wnętrz siedzib szlachty sandomierskiej w XVII wieku i pierwszej połowie XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 67, 2019, nr 1, pp. 55–72.
- Poniat R., *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa 2014.
- Popiołek B., „*Forteca w białogłowskich rękach*” – kobiety fundatorki i administratorzy zamków i dóbr w czasach saskich, in: *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. M. Antoniewicz, Warszawa 2002, pp. 580–589.
- Popiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020.
- Popiołek B., *Dwór Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, jako przykład organizacji szlacheckiego dworu kobiecego XVIII w.*, in: *Dwór kobiety w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków 2021, pp. 125–154.
- Popiołek B., *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kregów szlacheckich*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 2018.
- Popiołek B., *Kobieta zaradna. Konstancja Marianna z Potockich Szczukowa, podkancierzyna litewska*, in: *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. A. Roćko, M. Górka, Warszawa 2017, pp. 21–40.

- Popiołek B., *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*, Kraków 1996.
- Popiołek B., *Magdalena z Tartów Lubomirska (zm. 1728), wojewodzina krakowska. Próba biografii*, "Krakowskie Studia Małopolskie" 2013, nr 18, pp. 434–453.
- Popiołek B., *Między przestrzenią domową a wielką polityką. Aktywność publiczna kobiet w czasach saskich*, in: *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, pp. 27–43.
- Popiołek B., *Radziwiłłówny w czasach saskich*, in: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadczenia historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, pp. 347–348.
- Popiołek B., Kicińska U., *Panie Zamoyskie: Anna Franciszka z Gnińskich Zamoyska, Teresa z Potockich i Urszula z Kalińskich – okruchy biografii w świetle korespondencji i aktów ostatniej woli*, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R. 65, 2017, nr 1, pp. 19–38.
- Pośpiech A., *"Pułapka oczywistości". Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII*, Warszawa 1992.
- Pośpiech A., *Srebrna tyżka – probierz szlacheckiej zamożności*, in: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, red. J. Szetyłło, Warszawa 1992, pp. 151–162.
- Pośpiech A., Tygielski W., *Spoleczna rola dworu magnackiego XVII i XVIII wieku*, „Przełęcz Historyczny” 1978, t. 69, z. 2, pp. 215–237.
- Publiczna przestrzeń kobiet: obrazy dawne i nowe*, red. E. Pakszysz, W. Heller, Poznań 1999.
- Pugacewicz I., *Wizerunek dobrej wdowy w opiniach Ojców Kościoła i moralistów w epoce wczesnonowoczesnej*, in: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, pp. 247–260.
- Rolska-Boruch I., *Siedziby szlacheckie i magnackie na ziemiach zwanych Lubelszczyzną około 1500–1700*, Lublin 1999.
- Rudnicka J., *Maria z Kątskich Potocka jako tłumaczka Moliera*, in: *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz i S. Achremczyk, Olsztyn 1996, pp. 285–296.
- Sawicka-Jurek J., *„Pod wdzięcznym onej rozkazem” – o kulturotwórczej roli dworu Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach*, in: *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Warszawa 2005, pp. 263–273.
- Semkowicz W., *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, Warszawa 1961.
- Skrabski J., *Działalność artystyczna Barbary z Duninów Sanguszkowej*, in: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 8, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, Lublin 2007, pp. 233–242.
- Słaby A., *Rządzcza oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014.
- Słaby A., *Szlachcianki na politycznej scenie czasów saskich – polityka czy obrona interesów domowych?*, in: *Wnuczki Pandory. Kobieta w społeczeństwie od starożytności do współczesności*, red. A. Głowcka-Peńczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opióła-Cegiełka, Bydgoszcz 2016, pp. 71–83.

- Sowina U., *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, in: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, pp. 15–28.
- Szczygielski W., *Z dziejów gospodarki rybnej w Polsce w XVI–XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1967, t. 9, z. 2, Warszawa 1967.
- Sztachelska-Kokoczek A., *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006.
- Szyposz J., *Odzież szlachty w świetle inwentarzy ruchomości zawartych w aktach grodzkich i ziemskich województwa krakowskiego z lat 1645–1670*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 29, 1981, nr 3, pp. 349–363.
- Tuchołka-Włodarska B., *Uwagi o działalności warsztatów prowadzonych przez wdowy po gdańskich złotnikach i konwisarzach w końcu XVII i XVIII wieku*, „Gdańskie Studia Muzealne” 1985, t. 4, pp. 103–113.
- Wasilewski T., *Kryszpin-Kirszensztein Hieronim*, in: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, pp. 497–498.
- Widacka H., *Antoni Stanisław Szczuka (1654–1710), zaufany sekretarz Jana III Sobieskiego*, https://www.wilanow-palac.pl/antoni_stanislaw_szczuka_zaufany_sekretarz_jana_iii_sobieskiego.html (accessed: 12.07.2022).
- Wiśniewski J., *Podkanclerzy Stanisław Antoni Szczuka a geneza, rozrost i rozpad dóbr szlacheckich*, in: *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, red. M. Gnatowski, H. Majecki, t. 1, Warszawa 1975, pp. 252–270.
- Wyczański A., *Szlacheckie inwentarze pośmiertne z XVI w. jako źródło do dziejów kultury materialnej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 2, 1954, nr 4, pp. 691–699.
- Zielińska T., *Oficjaliści w dobrach magnackich w XVIII wieku jako urzędnicy ziemscy*, in: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski et al., Warszawa 2003, pp. 267–281.
- Zielińska T., *Stanisław Antoni Szczuka jako referendarz koronny w latach 1688–1699*, „Kwartalnik Historyczny” R. 106, 2002, nr 3, pp. 5–22.

O autorce:

dr hab. Urszula Kicińska – historyk, profesor Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Jest autorką ponad 80 tekstów naukowych i popularnonaukowych, w tym 2 książek autorskich: *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku* (Warszawa 2013) oraz *„W tym osieroconym stanie...” Pozycja wdowy w społeczeństwie szlacheckim w Rzeczypospolitej (od schyłku XVII do połowy XVIII wieku)* (Kraków 2020).

Zainteresowania naukowe: historia nowożytna Polski, historia mentalności, historia rodziny i pozycja kobiet w społeczeństwie szlacheckim Rzeczypospolitej Obojga Narodów, tanatologia, parenetyka oraz funkcjonowanie i organizacja kobiecych dworów szlacheckich.

Olimpia Skieterska (UNIwersytet w Białymstoku)

ORCID: 0000-0003-4753-9081

Classification of Murders in 18th Century London Based on Old Bailey Proceedings

DOI: 10.25951/11123

SUMMARY

This article deals with the crime and punishment system in the mid-18th century. The author focused in particular on murders, as they pose a diverse category that perfectly reflect the functioning of English criminal law during the given period. Simultaneously, the article will show a general overview of the criminal life of London in the modern era based on detailed testimony of witnesses facing the Old Bailey court.

KEYWORDS: Old Bailey Proceedings, Crime, Murder, 18th Century London, English Criminal Trial, English Criminal Law System, English Law, Old Bailey Criminal Court.

STRESZCZENIE

Klasyfikacja morderstw w XVIII-wiecznym Londynie na przykładzie zapisków z Old Bailey Proceedings

Niniejszy artykuł dotyczy przestępczości i systemu kar w połowie XVIII w. Autorka w szczególności skupiła się na morderstwach, ponieważ stanowią one same w sobie różnorodną kategorię doskonale odzwierciedlającą funkcjonowanie angielskiego prawa karnego w podanym okresie. Na marginesie przedstawionych badań pojawi się także obraz kryminalnego życia Londynu epoki nowożytnej, który wynika ze szczegółowych zeznań świadków stających przed sądem Old Bailey.

SŁOWA KLUCZOWE: Old Bailey Proceedings, przestępczość, morderstwa, XVIII-wieczny Londyn, angielski proces karny, system kar w angielskim prawie karnym, prawo angielskie, kryminalny Sąd Old Bailey.

This article is a study of crime and punishment system in London in the mid-18th century. The subject matter is based upon the instances of murders since they constitute a diverse category and perfectly reflect the functioning of Eng-

lish criminal law in the given period. The major source is Old Bailey Proceedings, which are testimonies from the sessions of the Central Criminal Court of England and Wales (also known as Old Bailey) published in 1674–1913. It is worth mentioning that this monumental source includes more than one hundred thousand criminal cases, which were documented on 60 thousand pages¹. In the following part of the paper, a general classification of murders will be presented, with the specification of punishments that were decreed. An additional aspect of this article will also be the indication of research possibilities of the nuances of everyday life in modern-era London, which result from detailed witnesses' testimonies as well as circumstances connected with the cases processed in front of the court (instances of such cases will include, i.a., duels, violence, the problem of alcoholism or infanticide). The aim of the article is to show the potential of the source as well as drafting the characteristic features of the English criminal law and its correlations with everyday life of Londoners in the modern era. The cases discussed below occurred in 1750–1770, in which 169 sessions of Old Bailey court took place. It is a particularly interesting period to be researched since the years 1729–1778 are considered as the greatest commercial success of Proceedings. Thus, the analysis of twenty years at the twilight, but not at the very end of this “golden” period seemed to best reflect the full potential of the source. A great popularity of the source may be testified by the fact that in 1720, Proceedings cost 4 pennies, while ten years later this price increased with 2 pennies and was maintained until 1770. The price for this periodical was then 2 times higher than a price for a regular daily or weekly newspaper. One should take into account that 3 pennies constituted an average worker's wage for a few-hours labour as well as the fact that he could spend this sum on some loaves of bread for his family or a few quarters of beer. It shows that the price for 1 volume of Proceedings might not have been too steep, but compared with the low wages of working class could have been connected with some self-denial on the part of its readers².

William Blackstone, one of the most prominent 18th-century lawyers wrote in his *Commentaries on the Laws of England* that:

the murder or killing of a human being is divided into three types: justified, excusable and flagitious. The first one does not include a sense of guilt at all, the second one does

¹ R.B. Shoemaker, *The Old Bailey Proceedings and the Representation of Crime and Criminal Justice in Eighteenth-Century London*, “Journal of British Studies” 2008, vol. 47, no. 3, p. 23.

² *Ibidem*, pp. 565–566.

include a little guilty feeling while the third is the greatest crime against the natural laws that a human being is capable of committing³.

Unfortunately, such an unofficial classification does not reflect the reality completely; therefore, they ought to be divided into smaller sub-groups. Source literature most often discuss a very general classification of killings mentioned in Old Bailey Proceedings. One will find murder as classified on the first place. According to the definition, it is the act of killing committed with malice prepense. In the researched period, such cases were abundant because out of 259 people judged for someone's death, as many as 118 of them were accused of murder, killing with malice, or non-negligent manslaughter. In the cases in which the defendant was found guilty of these crimes, they got one of the gravest punishments in English law – death penalty. Additionally, within this sub-group one should also classify poisonings, duels, and the murders resulting from assault and robbery.

In the period of 1750–1770, in the source there are only 4 cases of poisoning, which were investigated by Old Bailey court. The first one referred to the death of John Davison, who was poisoned during breakfast on 20th March 1752. According to the witnesses' testimonies, he was served white arsenic mixed with milk, which resulted in his death three days later. The victim was a prisoner staying in Ludgate. Davison claimed that the culprits were his 2 co-prisoners, Henry Pestell and Joseph Johnson⁴. Thanks to the testimony given by 2 doctors who conducted the post-mortem examination, both of the defendants were cleared from blame⁵.

The second case considered at the same session of Old Bailey court (on 14th May 1752) concerned the death of William Hill⁶. It is an extremely interesting case since the defendant – a fifteen-year-old Mary Carpenter – was cleared of charges despite the fact that she really served the victim with the toxic substance.

The case started in October 1751. That is when William Hill felt sick for the first time, in spite of his earlier good health. According to the testimony of his niece from his wife's side, he felt a painful tension in the bowels as well as biting pain, which caused difficulties with standing. Then, he received some strong

³ W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England. Book the Fourth*, vol. 4, Londyn 1825, p. 177.

⁴ Old Bailey Proceedings Online (further: OBP), *Trial of Henry Pestell Joseph Johnson*, May 1752, (referential no.: t17520514-23), pp. 19–25, www.oldbaileyonline.org (accessed: 1.07.2022).

⁵ Both doctors: John Ruding and Thomas Meadows, testified in the post-mortem examination that the prisoner was not poisoned (due to no visible traces of gangrene in the stomach); *ibidem*.

⁶ OBP, *Trial of Mary Carpenter*, May 1752 (t17520514-30), pp. 32–35.

medicine, but the tension in the bowels was not released. It lasted for the whole winter, after which William Hill got considerably thinner, and his complexion got yellowish. In March, Hill found in his gruel a clump of a weird taste. He brought it to a chemist – Mr. Allen, who asserted that it was a toxic compound – ferrous (iron) sulphate, also known as iron vitriol or iron copper water. It was also confirmed by Marmaduke Wetherall, a chemist from Smithfield, to whom Mr. Hill turned on 10th March. The following witness, Wetherall's son testified that the defendant bought copper water from him two or three times. Each portion cost one penny, which once constituted one and a half ounce of the compound. After this incident, the finger of suspicion was placed on Mary Carpenter, who, for the second year in a row, was apprenticed to learn the business and household chores at the victim's place. According to the testimony of the first witness, the defendant pleaded guilty, although the motive for the crime was not entirely clear at that moment⁷. However, what was an essential piece of information was the fact that she had instilled around 8 portions of the toxic substance (green and white copper water) since October 1751. Although the weakness of Mr. Hill's organism might have been caused by the defendant's actions, his eventual death, which took place on the first days of May, was not connected with them according to the testimonies of the surgeon and the chemist. Mary Carpenter acquitted of a charge by the final verdict, but at the end of her trial, it was added that she was detained for an attempted poisoning⁸.

The third case of poisoning that was registered in the given period took place on 15th September 1756 and concerned the death of Sarah Wheeler. In this case the defendant was James Clowes, who was seen with the victim at night on 2nd August, on the corner of Chick-Lane next to the hotel owned by Mrs. Price. Sarah Wheeler, who was under the considerable influence of alcohol, was brought out of a hackney carriage by the said Clowes and James Hambleton – a cabdriver. After the defendant's persuasion, they rented a room in the hotel mentioned above, where they spent a night. The woman did not regain consciousness since the moment, when she entered the carriage with Clowes. The death took place the following day before noon. On her body there were no visible signs of violence,

⁷ The first witness in the case Eleanor Woollen (victim's niece) testified that directly after discovering poison in William Hill's food, she openly asked the defendant if she was guilty and received a positive answer – "I asked her if she had done such a wicked thing? She said, she had done it"; OBP, *Trial of Mary Carpenter*, May 1752 (t17520514-30), p. 32.

⁸ "She was detained to be tried for an attempt to poison"; OBP, *Trial of Mary Carpenter*, May 1752 (t17520514-30), p. 35.

which was confirmed by each of the investigated witnesses. Eventually, Clowes was cleared of a charge although he was accused of serving the victim with laudanum along with alcohol⁹. An additional factor that favoured the defendant's release was not calling the doctor as a witness, who could have explained to the jury the pernicious effects of simultaneous mixing up of a great amount of alcohol with opium¹⁰. It is especially crucial since alcoholism was a serious problem of the London society in the given period, which will be discussed in the following part of the article.

The last instance of poisoning in the discussed period concerned the case of Jane Sibson from 26th May 1762. This case is not typical mostly due to the fact that it concerned a charge of a minor treachery. According to the bill of indictment, Sibson mixed a considerable amount of a deadly poison, corrosive sublimate (II), commonly known as sublimate or white mercury, with butter that she served her husband with. In result of the poisoning, he suffered from 23rd to 26th of April, and then he died. Similarly to the previous cases, here the doctors also asserted that the death did not occur as a result of poison consumption since there were no traces of burn mark on the internal organs. Sibson was cleared of charges¹¹.

In comparison, the number of the cases of death because of a duel was approximately two times bigger in the given period¹². The violence in 18th century was ubiquitous and not limited to any particular spots of the city. Oftentimes altercations turned into fisticuffs, and then street fights, which attracted crowds of onlookers. This image was solidified for the foreigners to such an extent that one of them even wrote in his memoir that an inclination towards fighting is an "innate feature of a London personality"¹³. Each of the men fighting on a ring had his own second, whose job was, i.a., to make sure everyone plays by the rules. It

⁹ Laudanum is a general name of opium liqueur. Although the term was applied to many substances of different content, it was Thomas Sydenham who for the first time created the content of laudanum which included: one mutchkin of a Spanish sherry wine, two ounces of opium, one ounce of saffron, and one ounce of powdered cinnamon and clove each – see: H.E. Sigerist, *Laudanum in the Works of Paracelsus*, "Bulletin of the History of Medicine" 1941, vol. 9, p. 530.

¹⁰ It was probably caused by the fact that one of the witnesses – the hotel's owner – buried the victim without reporting it to the appropriate authorities. It delayed the whole process and it is probable that the dissection was not possible at this stage: OBP, *Trial of James Clowes*, September 1756, (t17560915-46), pp. 26–28.

¹¹ OBP, *Trial of Jane Sibson*, May 1762, (t17620526-18), pp. 13–26.

¹² In W 1750–1770 in *Proceedings* there were reported eight cases of death that resulted from duel and one death that followed a fight after a lost and unpaid bet.

¹³ P. Ackroyd, *Londyn. Biografia*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2011, p. 505.

occurred that the onlookers joined the fight, especially to protect the suffered, in case it was assumed that he was somehow deceived. In Proceedings, out of 9 cases of death in a duel, 8 ones were indeed connected with public fighting. The best example is a trial of Thomas Knight from 7th December 1768. He was accused of murdering Robert Ball. The whole situation started on the night of 6th to 7th September, when both men were drinking together in a club “Three Jolly Butchers”, situated at White Cross Street. That is when they decided to fight the next day due to a bet. The victim laid one guinea, and the defendant laid half of guinea while the winner was supposed to get the whole sum. According to the testimony of a witness – John Roberts, the next day around eleven both men directed towards some “ruinous sort of place” (or “back ruins” as it is stated in the source). There they stripped to the waist and shook hands with each other. The fight lasted for some time among a considerable audience, who also bet on the result of the fight. When Ball, who had already been seriously injured, fell on the ground, a witness asked him whether he would continue fighting, and got a positive answer. Another round was shorter and when Ball fell down after it, he was not able to stand up. The witness and some other observers took him out of the ring. Soon after, the victim died. The trial is concluded with a testimony of the student of doctor Young from St. Bartholomew Hospital, who conducted the general examination of the dead body (coroner asserted that in this case, post-mortem examination would not be necessary). In the doctor’s opinion, the death resulted from the injuries which were abundant on the whole victim’s body. What is interesting, the fight was observed by the victim’s father who, according to the witnesses’ testimonies, encouraged his son to the second round although at first sight it was clearly visible that he was not capable of continuing the fight. Eventually, Thomas Knight was sentenced for involuntary manslaughter. The punishment for this crime was stigmatising and imprisoning in Newgate¹⁴.

What constituted a slightly different phenomenon were public fights for money. Female boxing is dated from the first years of 18th century until the end of this century, when cultural transformations and the formation of new stereotypes contributed to a change of approach towards women. However, it is interesting that in the period discussed, women were not yet perceived as a “weak sex”, as it was typical for the Victorian era. On the contrary, they were considered equals to men. A certain writer, William Hickey in his memoir described his impressions of being a witness of a fight between 2 women:

¹⁴ OBP, *Trial of Thomas Knight*, December 1768, (t17681207-37), pp. 33–36.

Two she-devils, for they scarce had human appearance, engaged in a scratching and boxing match, their faces entirely covered with blood, bosoms bare, and the clothes nearly torn from their bodies. For several minutes not a creature interfered between them, or seemed to care a straw what mischief they might do each other, and the contest went with unabated fury¹⁵.

A witness of this event did not hide his shock. Nevertheless, such women's behaviour combined with the problem of drinking, which concerned women equally to men, forms a certain characteristic image of an 18th-century female. In 1750–1770 especially one case of Proceedings seems to confirm this theory. It refers to the murder of Ms. Elizabeth Allen. The defendant in this case was a widow of Robert Bell, Mary Bell. According to the testimony of the major witness, initially both women acted friendly towards each other. However, when a man who had been drinking with them in Cart and Horses at Old Street left, Allen, who had already been very drunk, put her head on Mary Bell's arm. The latter threatened to hit her with an elbow and said: "you whore, don't lay your head upon my shoulder", which was answered with: "I am surprized you should call me whore, when you know you are a greater whore than I". After this, infuriated Mary Bell added: "I am a married woman, and if you call me whore again, I'll split your skull", and then, both women started to fight. As a result, Elizabeth Allen was hit on the head with a beer mug and fell unconscious on the ground. The victim was taken care of by a witness – Elizabeth Fawcett, who cleaned her face and wrapped a shawl around her head. After this occurrence, when the victim came round, the mother of Elizabeth Fawcett persuaded her to report the whole incident. On the same day, the victim lost consciousness on the street and was transported to hospital. 1,5-inch wound was dressed by the students of doctor Crane, after which Allen was slowly coming round. Her well-being lasted for the next ten days, and then she got a fever and the victim died. Due to the fact that the testifying doctor asserted that the death was the result of the fever and not of the wound, Mary Bell was cleared of a charge¹⁶.

At this point, it is worth noting that a Londoner living in the era of enlightenment appreciated good food and drink. Especially higher classes, who could afford a luxurious lifestyle, overused some fancy goods, and while this group consumed mostly wine, the poor drank gin and watered-down beer. The latter did not pose a serious problem since in places where there was epidemic threat due to water contamination, the consumption of beer was even advised. Furthermore,

¹⁵ Quoted in: M. Smith, *A History of Women's Boxing*, Plymouth 2014, pp. 6–7.

¹⁶ OBP, *Trial of Mary Bell*, January 1765 (t17650116-39), pp. 32–34.

in 18th century some beer houses served a function of a job centre. That is why today it is presumed that the beer consumption was not such a grave problem as another drink of the poor – gin. Some historians claim that in this period there were as many as 17 thousand gin distilleries in London¹⁷. Drinking of alcohol was such a dangerous phenomenon that the government attempted to stop this practice. In 1736 the Gin Act was established, which introduced the ban on gin trade. However, it met with a great protest of the inhabitants, who found a way to evade the new law¹⁸. Some researchers point out that in the period of the highest gin consumption (1740–1742), there were twice as many deaths as births¹⁹. In literature there even occurs the term of “gin craze” or “gin epidemic”²⁰. The sight of drunk people was so prevalent that in most of the trials between 1750–1770, a question was raised whether a victim or a defendant were under the influence of alcohol at the moment of incident. One of the most interesting trials concerning death as a result of an accident under the influence of alcohol was the case of charging Robert Williams of murdering his wife, Elizabeth. According to the witnesses’ testimonies, on 15th November 1755 the married couple was sitting in the pub known as Hat and Tun. The woman, who was known in the neighbourhood as the one who indulged in drinking, was under a strong influence of gin. After a fierce quarrel with her husband, who wanted to go home, the man hit her on the jaw. As the witnesses testified, the hit was not deadly; however, the woman had been suffering from epilepsy for ten years. When she was trying to get up after the blow, she suddenly lost consciousness and hit her head on the ground. The cause of death was a skull fracture and the resulting concussion. Robert Williams was cleared of a charge²¹.

The problem of alcoholism concerned both women and men. Oftentimes, when such a problem occurred in families, it was accompanied by violence and even crime. It was the case of James Bannan from 6th September 1769 when he was convicted of his wife’s murder²². Due to the fact that the preferable drink was gin in case of women, in literature of this period one may encounter references to this liquor as “The Ladies Delight” or „Madam Geneva”²³. One of the negative

¹⁷ P. Ackroyd, *Londyn*, p.372.

¹⁸ *Ibidem*, p. 373.

¹⁹ M. Ossowska, *Mysł moralna oświecenia*, Warszawa 1966, p. 40.

²⁰ J. Warner, F. Ivis, *Gin and Gender in Early Eighteenth-Century London*, „Eighteenth-Century Life” 2000, vol. 24, no. 2, p. 85.

²¹ OBP, *Trial of Robert Williams*, December 1755, (t17551204-23), pp. 13–14.

²² OBP, *Trial of James Bannan*, September 1769, (t17690906-52), pp. 29–33.

²³ J. Warner, F. Ivis, *Gin and Gender*, p. 85.

consequences of alcoholism among women was the increase of unwanted pregnancies within unmarried ladies. Although drinking was ubiquitous in every age group, it was most prevalent among unmarried or widowed women²⁴. Reckless consumption of alcohol in gender-mixed company often led to accidental sexual intercourses. For a single woman, raising a child meant a number of inconveniences, which in many cases resulted in infanticide²⁵, which will be discussed in the following part of this article.

However, getting back to murders which occurred because of practising duels, an especially popular place for solving such a quarrel was Hyde Park²⁶. Historians point out that out of all social groups, it was soldiers who were most eager to duel. In spite of clear military prohibition, higher officers tended to ignore such incidents. The duel's winner was rarely charged of his actions since in case of the opponent's death, they usually escaped from the state for some time. That is why Edward Clark's trial from 25th April 1750 sparked such a great interest that Proceedings from this case was published separately in an extended version²⁷. Captain Clark was accused of murdering captain Thomas Innes on 12th March. The whole case started a day earlier, when the defendant arrived at the victim's house at 8 am. The witness – William Newman, a servant of Innes – testified that his employer somehow offended Clark and as a result, was challenged to a duel. Both men met the following day (on Monday) between 6 and 7 am in Hyde Park, together with their servants. It was supposed to be a gun fight from the distance of 4 yards. The occurrence witness claimed that Innes did not have time to shoot his gun since Clark acted too hastily, not giving his opponent any chance to get prepared. The victim got hit with a bullet on the right side of the body, near the false ribs in the distance around 10 centimetres from the stomach, and gored one false rib on the left side, from which it was extracted. The resulting wound was the direct cause of his death²⁸. Captain Innes was taken home where he died on the same day around 11 pm. On his death bed, for several times he asserted that

²⁴ *Ibidem*, p. 93.

²⁵ *Ibidem*, p. 95.

²⁶ P. Napierała, *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia 2010, pp. 39–40

²⁷ At the end of the trial, there appears an appendix: "As the above trial is obliged to be abridged to make room for the other trials, by permission of the Right Honourable the Lord Mayor of the City of London, this trial will be published at large, with the prisoner's defense, by itself"; OBP, *Trial of Edward Clark*, April 1750, (t17500425-19), p. 8.

²⁸ In this case a surgeon – Edward Wood – testified, who took care of the victim before death; OBP, *Trial of Edward Clark*, April 1750, (t17500425-19), p. 7.

he forgave his opponent, who was right to challenge him to a duel. Nevertheless, he acted unchivalrously when shooting ahead of time. Captain Edward Clark was convicted of a murder with a death penalty, with the recommendation of power of pardon²⁹.

Murders resulting from assault and robbery are situated in the domain between murders and the proceeding category of killing – involuntary manslaughter. Generally, the class of crimes connected with theft is divided into many sub-categories, such as: pickpocketing, burglary, mail theft (or theft from the post office), animals' theft and, finally, highway robbery. The latter would often be presented in front of Old Bailey court alongside murder charges. From the definition it may be inferred that highway robberies are robberies committed next to royal roads and although most often they occurred in the suburbs of London, any such action within the city was also classified as belonging to this group. Here it is worth noting that in the 19th century, due to the extended competence of the police, fewer crimes were committed on the streets. In consequence, the last such case concerning a highway robbery took place in 1897.

Between 1750–1770, 12 people stood trial for the accusation of killing resulting from assault and robbery, while only one of them actually committed burglary and the rest were connected with street assaults. It is about the case of Robert Tilling from 16th April 1760. The case is especially interesting since the defendant pleaded guilty. On 18th February at 3 am, Tilling burgled into the house of Samuel Lloyd, with the intention of stealing goods and money as well as killing the place's owner. Among the items that were missing after that night there were an iron key, a piece of gold worthy of 36 shillings, "moidore"³⁰ and 10 guineas. Moreover, the defendant was burdened with 2 other charges concerning highway robbery. For his actions, Robert Tilling was sentenced with death penalty, which was executed on 28th April 1760³¹.

Involuntary manslaughter was a considerably vague term, and it was applied in various cases concerning murders. According to the definition, it is unlawful killing someone, without malice prepense. Usually, these included cases of fights, accidents during disciplining a servant or wife, irresponsible driving of a carriage,

²⁹ "Guilty, Death. But recommended to Mercy"; OBP, *Trial of Edward Clark*, April 1750, (t17500425-19), p. 7.

³⁰ "Moidore", or "Moeda de Ouro" was a Portuguese coin, which existed in English circulation in 17th and 18th centuries. Its estimated value in the discussed period was around 27 shillings; R. Chalmers, *A History of Currency in the British Colonies*, Londyn 1893, p. 396.

³¹ OBP, *Trial of Robert Tilling*, April 1760 (t17600416-35), pp. 36–37; OBP, *Ordinary of Newgate's Account*, April 1760, (OA17600428), pp. 1–22.

etc. In Proceedings, one may encounter such instances classified as involuntary manslaughter as: chance medley³², or, e.g., pushing someone down the stairs³³. Between 1750 and 1770 only in one case of considering the crime as involuntary manslaughter, there was no punishment noted. It was the case of George Farmer from 8th April 1752, and it concerned the death of Thomas Gray³⁴. In the given period, there was also one special verdict that concerned Mary Anson, whose trial took place on 6th September 1769. She was accused of killing her husband by biting off his little finger, which resulted in the hand necrosis and, finally, the victim's death. Since the doctor asserted that the wound caused by the bite was not the direct cause of Anson's death, she was not charged of involuntary manslaughter³⁵.

The most commonly imposed punishment for involuntary manslaughter in the 18th century was stigmatising. It was a practice of scorching sign "T" for thieves (theft), "F" for felons or "M" for murderers, for identification and prevention purposes. Stigmatising usually took place in a courtroom in front of the audience. The last punishment of stigmatising in Old Bailey was imposed in 1789³⁶. In 1750–1770 39 people were convicted solely with stigmatising. However, this type of punishment was also combined with other kinds, depending on the seriousness of the crime. In the source, there is one case of lash combined with stigmatising. It was the trial of William Hopton which took place on 17th January 1750. The defendant along with James Parkinson, John Griffiths, Edmund Jones, Thomas Piercy and John Davis beat Henry Bradley in his own house. Nevertheless, since both doctors who took care of Bradely testified that the direct cause of the victim's death was cold and not beating, the defendant was found guilty of involuntary manslaughter³⁷. There were considerably more (as many as fourteen) cases of combining stigmatising with imprisoning in Newgate. That was the punishment imposed on, i.a., Joseph Ward, whose trial took place on 14th January 1768. He was convicted of involuntary manslaughter of William Langford, who was stabbed by Ward during a fight³⁸. Imprisonment in Newgate as a separate

³² A case of the foreigner Joseph Baretti from 18th October 1769: OBP, *Trial of Joseph Baretti*, October 1769, (t17691018-9), pp. 7–16.

³³ A case of Thomas Daniels from 16th September 1761: OBP, *Trial of Thomas Daniels*, September 1761, (t17610916-44), pp. 47–53.

³⁴ OBP, *Trial of George Farmer. Otherwise, Firmer, Esq; commonly called Lord Lempster*, April 1752, (t17520408-20), pp. 12–15.

³⁵ OBP, *Trial of Mary Anson*, September 1769, (t17690906-102), pp. 65–67.

³⁶ J.M. Beattie, *Crime and the Courts in England 1660–1800*, Princeton 1986, pp. 490–491.

³⁷ OBP, *Trial of William Hopton*, January 1750, (t17500117-18), pp. 7–9.

³⁸ OBP, *Trial of Joseph Ward*, January 1768, (t17680114-12), pp. 12–13.

punishment was used in the case of Samuel Portman, whose trial was conducted on 16th January 1754. The victim, Elizabeth Norman was standing on the doorstep of her house when she got hit on the head with a rock, which caused concussion. The woman died on 5th December the same year. Until her death, she claimed that the cause of her illness was the accident mentioned above³⁹. According to Portman's testimony, the incident occurred when his wife arrived at the pub and threatened that unless he immediately left the place, she would break the window with a rock. Then, he took it away from her and threw it back, simultaneously hitting Mrs. Norman⁴⁰. Eventually Samuel Portman was convicted of involuntary manslaughter.

There is one more punishment in the English penitentiary system that is worth enumerating. It was a practice of previously mentioned deporting of the convicts, which had been unofficially conducted since 17th century. Officially, it was implemented as late as after 1717⁴¹. For petty crimes, the convict could have been imposed with seven-year banishment, and for more serious ones, such as murder, the banishment could last for fourteen years. Some historians assess that between 1718 and 1775, 50 thousand convicts were sent to American colonies⁴². In his letter "State of Executions and Transportations from 1749–1771" to Charles Bunsbury, Jonas Hanway quotes a report of sir Stephen Theodor Janssen, from which one may infer that between 1749 and 1771, 5199 people were exiled for either seven or fourteen years. To this number, one should also add those whose death penalty was changed for banishment due to a royal recommendation, which sums up to 5600 people lost for the state. Janssen also claimed that if maybe 1 out of 20 exiles would come back to the country, Great Britain lost a little army of people during these twenty-three years⁴³. After Great Britain lost its American colonies, a necessity arose to find a new land to form a convict settlement. That is why on 13th May 1787, 11 ships were sent from Portsmouth port to Botany Bay, near the

³⁹ "She often said this wound would be the death of her"; OBP, *Trial of Samuel Portman*, January 1754, (t17540116-11), p. 6.

⁴⁰ OBP, *Trial of Samuel Portman*, January 1754, (t17540116-11), pp. 5–7.

⁴¹ N. Ferguson, *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, tłum. B. Wilga, Warszawa 2007, p. 106; J.M. Beattie, *Crime and the Courts*, p. 431.

⁴² T.P. Dobrowolski, *By Coach to the Scaffold: Theatres of Remose in Eighteenth-Century London*, "Kwartalnik Historyczny" R. 121, 2014, p. 10.

⁴³ J. Hanway, *Letter III. State of Executions and Transportations from 1749–1771*, in: *Distributive Justice and Mercy: Showing, that a Temporary Real Solitary Imprisonment of Convicts, Supported by Religious Institution, and Well-regulated Labour, Is Essential to Their Well-being, and the Safety, Honour, and Reputation of the People*, London 1781, pp. 12–13.

present port in Sydney⁴⁴. Officially, the exiles were banned in 1857 on the basis of *Penal Servitude Act*.

Another group of murders were infanticides. They referred both to killing newborn and older children⁴⁵. In this case, the key role in the English criminal law since the beginning of 19th century was played by a legal document *An Act to Prevent the Destroying and Murthering of Bastard Children* from 1623. It concerned 3 types of crimes involving children: secrecy of pregnancy and labour, suppression of the child's death or its murdering. The latter was considered in the trial from 27th February 1760. Charles Cullam – the father of five-month daughter was accused of infanticide since he threw his child out of the window on the level of 3rd floor. The case was concluded with clearing the father of a charge because according to the witnesses' testimonies, allegedly it was an unfortunate accident (or a mishap)⁴⁶. A little older child was the victim of James Woodman, whose trial took place on 9th September 1767. He was accused of murdering two-and-a-half-year-old Elizabeth Ayres by ramming her with a cart and horses. The man was sentenced to stigmatising for involuntary manslaughter⁴⁷. There was also Elizabeth Grindall, who during the court session on 22nd February 1769 was convicted of murdering her one-and-a-half-year-old daughter, Mary Grindall, by throwing her to the New River⁴⁸. The woman was cleared of charges. Although in all those cases the victims were children below three years old, one may also find in *Proceedings* a case from 14th July 1762, which concerned 2 women, a widow Sarah Metyard and miss Sarah Morgan Metyard. They were accused of killing Ann Nailor, thirteen years old, by starving her to death. Nailor was kept in confinement between 29th September and 4th October⁴⁹. Both women were declared guilty and sentenced to death penalty (the verdict was so severe due to the fact that they were burdened with the accusation of killing Mary Nailor, the previous victim's sister, who was eight years old then). A similar one was the case of Jane Collins from 17th December 1766. Her victim was ten-year-old Mary Hobbs. Collins was acquitted of a charge although the circumstances of Hobbs's death were not completely explained⁵⁰.

⁴⁴ N. Ferguson, *Imperium*, p. 107.

⁴⁵ One may also read about infanticide in 19th century on the basis of *Old Bailey Proceedings* in: R. Poniak, *Dzieciobójstwo przed londyńskim sądem w początku XIX wieku. Trzy historie*, in: *Granice i pogranicza. Mikrohistorie i historie życia codziennego*, red. P. Guzowski, M. Liedke, M. Ocytko, Kraków 2011, pp. 217–229.

⁴⁶ OBP, *Trial of Charles Cullam*, February 1760, (t17600227-32), pp. 26–29.

⁴⁷ OBP, *Trial of James Woodman*, September 1767, (t17670909-67), pp. 55–57.

⁴⁸ OBP, *Trial of Elizabeth Grindall*, February 1769, (t17690222-44), pp. 28–29.

⁴⁹ OBP, *Trial of Sarah Metyard Sarah Morgan Metyard*, July 1762, (t17620714-30), pp. 14–21.

⁵⁰ OBP, *Trial of Jane Collins*, December 1766, (t17661217-5), pp. 3–8.

Generally, out of 218 cases of murders from years 1750–1770, 35 concerned infanticides, including 24 murders of new-born babies. In most of such cases the major defendants were unmarried women⁵¹. The incidents of new-born children gone missing were considered in the context of already mentioned act from 1623, which stated that if the child's death was in some way suppressed, the mother became a suspect automatically. In theory the only possible line of defence was to prove that the child was stillborn. Nevertheless, in the source there are cases in which, despite proving her guilty, a woman got a sentence of acquittal. That was the case of Sarah Hunter, whose trial took place on 28th June 1769. Similarly to other cases like this, no one from Ms. Hunter's surrounding knew that she was pregnant. On the day of labour, she complained about the pain and asked to be released from duty. After the labour was over, she came back to work without any problem. Soon, blood-stained body of the baby was found, with 2 long and deep wounds on the neck (the baby's body was almost decapitated, which was noted during the testimony of the witness). Both wounds were inflicted with a knife. At this point, a doctor was consulted to state whether the child was stillborn or born alive. It was usually confirmed by using the so-called experiment with the floating lungs. The latter was a classic test whether the new-born child had an effective respiratory system. During the post-mortem examination, the doctor took the lungs out of the child's body and put them into water. If the organ was floating above the water, it meant that there was air inside; otherwise, the child was probably stillborn⁵². After the examination conducted by an obstetrician it occurred that the child was born alive. In this case, Sarah Hunter was defending herself by claiming that she was not fully aware of her action, and then she was acquitted⁵³. It was not an isolated case since most trials concerning infanticides of new-born children in 18th century ended up with acquitting the woman. If a woman presented her preparation to the child's being born (e.g., things bought for the baby), it meant that she had no malicious intent towards them. That was the case of Mary Robinson, whose trial took place on 24th February 1768. The lady was hiding her pregnancy and tried to suppress her labour pretending to be sick. The doctor testifying in this case was not able to give a clear answer whether the child was stillborn, but it was obvious that the

⁵¹ Out of all 35 cases concerning infanticides, in only 6 of them the defendants were men, including only 2 of them, who faced the charges of murdering a new-born baby.

⁵² T.R. Forbes, *Surgeons at the Bailey. English Forensic Medicine to 1878*, London 1985, pp. 102–106.

⁵³ OBP, *Trial of Sarah Hunter*, June 1769, (t17690628-27), pp. 26–30.

baby's body had no signs of violence. The whole case was stalled, but eventually the testimony of Anne Bright, who had found a box with things for the baby, cleared Ms. Robinson of a charge⁵⁴.

The last category of murders is constituted by previously mentioned so called petty treason. Blackstone enumerates three forms of committing the latter: murdering the husband by his wife, killing mister or mistress by the servant as well as killing a religious pivot man by a priest⁵⁵. In 1750–1770, one notes 3 instances of accusations of petty treason. These were the cases of Esther Monk from 16th January 1760⁵⁶, Robert Greenstreet from 9th December 1761, who pleaded guilty⁵⁷ as well as preciously mentioned Jane Sibson from 26th May 1762⁵⁸.

What should also be considered separately are crimes connected with criminal complicity. Generally, in the criminal law there are distinguished 3 forms of committing the crime: perpetration, co-perpetration (or complicity), and executive perpetration. It will be better visible with an example. In years 1750–1770 in Old Bailey court 250 people were arraigned in connection with the crime of murder, but there were 218 trials. Those numbers are not measurable since in many cases, apart from the perpetrator there were accomplices arraigned, who were most often accused of: “feloniously, wilfully, and of malice aforethought, was present, aiding, helping, abetting, comforting, and maintaining him the said person unknown, to do and commit the said murder”⁵⁹. Here it is also worth mentioning that in the English law, the term “aid” refers to material support, such as, e.g., delivering the tools while “abet” signifies a smaller help like, e.g., keeping nit. In Proceedings, such cases would be labelled under the same trial number, although each of the suspects would have their own reference number. The latter in Old Bailey court was dependent upon the number of people tried during one court session. What is also characteristic is the fact that it was counted in the annual system, from the December session one year until the November session the next year. Thus, at the court session from 4th December 1760, the defendant with reference number 1 was Jos Turner from the City district (theft)⁶⁰, while the last person, with reference number 37 was Eliz Parker from Middlesex (also for

⁵⁴ OBP, *Trial of Mary Robinson*, February 1768, (t17680224-42), pp. 28–29.

⁵⁵ W. Blackstone, *Commentaries on the Laws*, p. 160.

⁵⁶ OBP, *Trial of Esther Monk*, January 1760, (t17600116-26), pp. 33–34.

⁵⁷ OBP, *Trial of Robert Greenstreet*, December 1761, (t17611209-20), p. 18.

⁵⁸ OBP, *Trial of Jane Sibson*, May 1762, (t17620526-18), pp. 13–26.

⁵⁹ OBP, *Trial of Samuel Gillam*, July 1768, (t17680706-58), p. 52.

⁶⁰ OBP, *Trial of Jos Turner*, December 1760 (t17601204-1), p. 3.

theft)⁶¹. The next court session, from 16th January 1761, began with the trial of John Beverstock, whose number was 38⁶². This way, by checking the last reference number of the defendant in *Proceedings* from the December session, one will obtain the information, how many people were arraigned in Old Bailey court in the given year. Between 4th December 1760 and 9th December 1761, there were altogether 321 people⁶³.

The best example of a trial that concerned more than 1 defendant is the one connected with the murder of John Beattie, on 6th July 1768. During this trial, apart from the main defendant – James Murphy, there were 8 different men arraigned. It was a complex trial concerning a fight between sailors and workers, who were loading the coal. Taking into account the fact that in the general chaos, a man died, on the basis of preliminary assumptions the main accusation was levelled at Murphy, while the rest was accused of co-perpetration. After investigating all the witnesses, who in many cases contradicted one another, eventually it was previously mentioned James Murphy and James Dogam who were sentenced to death penalty with the obligation to donate the bodies to the anatomists. The remaining 7 defendants, Thomas Carnan, otherwise Carne, John Castillo, Thomas Davis, James Hammond, Hugh Henley, Michael Doyle and Thomas Farmer, otherwise Terrible, were found innocent⁶⁴. In the source there are also cases, in which the main defendant was not caught or remained unknown while the one up before the bench was the other defendant, who was charged of co-perpetration. Such a situation concerned sergeant Samuel Gilliam. He was accused with „a certain person to the jurors unknown” of co-perpetration in a murder of William Redburn at the trial on 6th July 1768. The victim was shot from a musket on the back side of the thigh, and got a deadly wound half-inch wide and one-inch long, which caused death, on 13th May this year⁶⁵. What is interesting, in this case the defendant was honourably cleared of charge, which meant that one could not draw consequences for being committed for trial, which is especially significant

⁶¹ OBP, *Trial of Jos Turner*, December 1760 (t17601204-1), p. 40.

⁶² OBP, *Trial of John Beverstock*, January 1761 (t17610116-1), pp. 2–3.

⁶³ The last trial concerned 2 women, Mary Kitching and Elizabeth Alexander, who were accused of assault and theft; OBP, *Trial of Mary Kitching Elizabeth Alexander*, October 1761 (t17611021-38), pp. 83–84.

⁶⁴ OBP, *Trial of James Murphy James Dogan Thomas Carnan, Otherwise Carne John Castillo Thomas Davis James Hammond Hugh Henley Michael Doyle Thomas Farmer, Otherwise Terrible*, July 1768, (t17680706-57), pp. 40–52.

⁶⁵ OBP, *Trial of Samuel Gilliam*, July 1768, (t17680706-58), pp. 52–61.

for someone with a military career since otherwise he could have been dismissed from duty⁶⁶.

It is also worth mentioning one case in Proceedings when it was the very intention of murder tried, and not the actual crime. It is connected with the division into 3 stages of a crime in English criminal law, mainly: preparation, attempt, and the commission of a criminal offence. The case concerns Lydia, the wife of Oliver Mac Allister, also known as Lydia Roach, which took place on 6th September 1753. According to the indictment act, Lydia carried out the assassination with a loaded gun and shot with her right hand towards Elizabeth James, a widow, with the intention of murder. According to the victim's testimony, Lydia was shooting from her bedroom's window, but she missed; what is more, the bullet from the gun was not found. The present got cautioned by the court that the act must be proven in order for the sentence to be passed, and in this case, there were no premises. The defendant was cleared of a charge and got a copy of the documents as a proof of innocence⁶⁷.

To sum up the discussion above, I would like to note that this article was aimed at presenting a general description of crimes and murders in 18th-century London. Due to a specific structure of the English criminal law, thanks to a rich repertoire of witnesses' testimonies it is possible to research every aspect of everyday life of London society in the modern era. In case of this paper, what emerges on a side is the portrayal of a society which undermines stereotypical image of Englishmen, who, as i.a. Maria Ossowska writes, are stolid, untalkative, tall and slim, not showing emotions, dignified, and such an image is so-called "product of the Victorian era"⁶⁸. The analysis of court trials included in Proceedings may not only considerably familiarize one with the functioning of English criminal law, but also be a source of research on social life of Londoners. The portrayal that emerges from this paper shows a society, which struggles i.a. with violence, alcoholism, gambling, and poverty. Although this article addresses only some of the aspects of everyday 18th-century life of Londoners, in the future it will be worthy to expand the topic by further aspects as well as additional comparative reference material.

⁶⁶ At the end of the trial, a formula was added: "Without going into his defense, or calling a witness, he was honorably acquitted, and had a copy of his indictment granted him"; OBP, *Trial of Samuel Gillam*, July 1768, (t17680706-58), p. 61.

⁶⁷ OBP, *Trial of Lydia, Wife to Oliver Mac Allister, Otherwise Lydia Roach*, September 1753, (t17530906-39), p. 16.

⁶⁸ M. Ossowska, *Mysł moralna*, p. 13.

BIBLIOGRAPHY

Primary sources

Hanway J., *Letter III. State of Executions and Transportations from 1749–1771*, in: *Distributive Justice and Mercy: Showing, that a Temporary Real Solitary Imprisonment of Convicts, Supported by Religious Institution, and Well-regulated Labour, Is Essential to Their Well-being, and the Safety, Honour, and Reputation of the People*, London 1781.

The Proceedings of the King's Commission of the Peace and Oyer and Terminer, and Gaol-Delivery of Newgate, held for the City of London and the Country of Middlesex, at Justice-Hall, in the Old Bailey, online access www.oldbaileyonline.org (accessed: 21.06.2020). Trials concerning murders from 17th January 1750 until 18th October 1769. Altogether 213 cases from the first reference number: t17500117-18 until the last one: t17691018-45.

Secondary sources

- Ackroyd P., *Londyn. Biografia*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2011.
- Baran K., *Ewolucja postępowania dowodowego w angielskim procesie karnym. Między średniowieczem a nowożytnością*, in: *Prawne aspekty podróży i turystyki – historia i współczesność. Prace poświęcone pamięci Profesora Janusza Sondla*, red. P. Cybula, Kraków 2019.
- Baran K., *Strony procesowe przed angielskimi sądami karnymi doby Tudorów i wczesnych Stuartów*, Kraków 1994.
- Beattie J. M., *Crime and the Courts in England 1660–1800*, Princeton 1986.
- Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England. Book the Fourth*, vol. 4, Londyn 1825.
- Chalmers R., *A History of Currency in the British Colonies*, London 1893.
- Dobrowolski T.P., *By Coach to the Scaffold: Theatres of Remorse in Eighteenth-Century London*, "Kwartalnik Historyczny" R. 121, 2014, pp. 71–93.
- Ferguson N., *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, tłum. B. Wilga, Warszawa 2007.
- Forbes T.R., *Surgeons at the Bailey. English Forensic Medicine to 1878*, London 1985.
- Gaskill M., *Witchcraft Trials in England*, in: *The Oxford Handbook of Witchcraft in Early Modern Europe and Colonial America*, ed. B.P. Levack, Oxford 2013, pp. 1–25.
- Hartshorne A., *Hanging in Chains*, New York 1893.
- Lipoński W., *Dzieje kultury brytyjskiej*, Warszawa 2005.
- Napierała P., *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia 2010.
- Olsen K., *Daily Life in 18th-century England*, Westport 1999.
- Ossowska M., *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, t. 1, Kraków 1997.

- Poniat R., *Dzieciobójstwo przed londyńskim sądem w początku XIX wieku. Trzy historie* in: *Granice i pogranicza. Mikrohistorie i historie życia codziennego*, red. P. Guzowski, M. Liedke, M. Ocytko, Kraków 2011.
- Radzinowicz L., *A History of English Criminal Law and Its Administration from 1750. Volume One: The Movement for Reform*, London 1948.
- Shoemaker R.B., *The Old Bailey Proceedings and the Representation of Crime and Criminal Justice In Eighteenth-Century London*, "Journal of British Studies" 2008, vol. 47, no. 3, pp. 559–580.
- Sigerist H.E., *Laudanum in the Works of Paracelsus*, "Bulletin of the History of Medicine" 1941, vol. 9, pp. 530–544.
- Smith M., *A History of Women's Boxing*, Plymouth 2014.
- Warner J., Ivis F., *Gin and Gender in Early Eighteenth-Century London*, „Eighteenth-Century Life” 2000, vol. 24, no. 2, pp. 85–105.

O autorce:

Olimpia Skieterska – doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Białymstoku. W 2015 r. obroniła pracę magisterską z zakresu historii nowożytnej.

Zainteresowania naukowe: historia przestępczości w epoce nowożytnej, historia medycyny od starożytności do czasów współczesnych, religioznawstwo, antropologia oraz historia kultury.

e-mail: olimpias99@gmail.com

Rafał Dobek (UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU)

ORCID: 0000-0001-8292-2436

French Social and Political Caricature during the July Monarchy and the Second Republic (1830–1851)

DOI: 10.25951/11124

SUMMARY

After the July Revolution of 1830, Charles Philipon founded two new satirical newspapers: “La Caricature” and “Le Charivari”. Honoré Daumier, Cham or Gavarni worked for them. Both titles soon became famous for their political caricatures. After the tightening of censorship and the closure of “La Caricature” in 1835, the artists turned to more social themes. In particular, they ridiculed the French bourgeoisie for its stupidity, pettiness and greed.

In 1848, Daumier or Gustave Doré – Philipon’s discovery – supported the Second Republic. However, they rejected the socialist and feminist ideas of the time. They also strongly condemned the Parisian workers’ uprising of June 1848. Daumier and Philipon saw the threat to the Republic posed by Louis Napoleon Bonaparte, but were ultimately unable to prevent the coup of 1851.

KEYWORDS: caricature, July Monarchy, French Second Republic, Daumier, Philipon, Doré, Cham, Gavarni.

STRESZCZENIE

Francuska karykatura społeczna i polityczna w okresie monarchii lipcowej i II Republiki (1830–1851)

Po rewolucji lipcowej 1830 r. Charles Philipon założył dwie nowe gazety satyryczne – “La Caricature” oraz “Le Charivari”. Rysowali dla nich m.in. Honoré Daumier, Cham czy Gavarni. Obydwa tytuły szybko zasłynęły z ostrej karykatury politycznej. Po wzmocnieniu cenzury i zamknięciu “La Caricature” w 1835 r. artyści skoncentrowali się na satyrze społecznej. Kpili przede wszystkim z burżuazji, wskazując na jej głupotę, małostkowość czy skąpstwo. Za jej pośrednictwem uderzali jednak znowu w monarchię lipcową.

W 1848 r. Daumier czy Gustave Doré – kolejne odkrycie Philipona – wspierali republikę. Jednocześnie w swoich rysunkach odrzucali pojawiające się koncepcje socjalistyczne czy

feministyczne. Potępili robotniczych powstańców z czerwca 1848 r. Dostrzegali wprawdzie zagrożenie, jakie stanowił dla II Republiki Ludwik Napoleon Bonaparte, jednak zamachowi stanu nie potrafili zapobiec.

SŁOWA KLUCZOWE: karykatura, monarchia lipcowa, francuska II Republika, Daumier, Philipp, Doré, Cham, Gavarni.

Political caricature has been known in France since at least the 16th century¹. During the Great Revolution, when the politically uneducated classes entered the political arena, caricature began to play an important political role. Caricature served as a means to influence the poorer, less-educated masses of the French people. As Antoine de Baecque writes, it served to supplement the pamphlets and newspapers which were then widely distributed (and often read aloud in public)². However, as the historian acknowledges, they were of a poor quality in both artistic and technical terms³. Additionally, the printing was still comparatively expensive. Throughout the Napoleonic era and the Bourbon Restoration, the situation remained largely unchanged, and the caricature suffered from another fatal factor: strict censorship.

The significant shift, or rather, revolution, in both politics and caricature (or, more widely, satirical drawing) took place in 1830. Multiple factors contributed to this transformation. Firstly, technical advancements such as the widespread and gradual improvement of lithography, a method that was developed at the end of the 18th century. Secondly, article 7 of the Constitution of 1830, which stated that “the French had the right to the publication and printing of their opinions in accordance with the law”. Preventive censorship of newspapers was effectively abolished with the statement “Censorship shall never be restored”. In addition, a new generation of talented young artists emerged. They finally found someone who could recognise their talent and present it to a wider audience on the threshold of their careers.

Lithography was invented by Aloys Senefelder in 1796. It soon became popular in France⁴. With Godefroy Engelmann’s technical improvements in the 1820s,

¹ A. Duprat, *Les regalia au crible de la caricature du xvi^e au xviii^e siècle*, “Bulletin du Centre de recherche du château de Versailles” 2005, no. 2, <http://journals.openedition.org/crcv/296> (accessed: 16.07.2023).

² A. de Baecque, *La caricature révolutionnaire*, Paris 1988, p. 19.

³ *Ibidem*, p. 14. De Baecque describes a collection of six hundred caricatures from 1789 to 1792.

⁴ J. de Marthold, *Histoire de la lithographie*, Paris 1898, pp. 15–18.

which increased the precision of drawing, lithography became important for books and then newspapers.

Following the fall of the Bourbon Monarchy, the early months were marked by complete freedom of speech and print. Nearly all forms of preventive censorship ceased to exist. However, publishers were still legally obligated to submit a deposit or stamp duty ('timbre'). Additionally, as per the law of 29th November 1830, they were required to face legal consequences for defaming "the royal dignity, the order of succession to the throne, the rights received by the king at the will of the people". During the initial months of Louis Philippe's reign, those who violated "his constitutional authority, the inviolability of his person, the powers and authority of the two Houses" could be punished with a fine of 300 to 6,000 franc⁵ and imprisoned for three months to five years. However, these regulations were enforced quite leniently⁶.

Significantly, there was one notable figure who was able to make effective use of the new circumstances. Charles Philipon, born in Lyon in 1800, founded the satirical weekly "La Caricature morale, religieuse, littéraire et scénique" with Balzac at the beginning of 1830, later renamed "La Caricature politique, morale, religieuse, littéraire et scénique" in 1832. Philipon was well aware that "caricature had become a power in France as well as in England"⁷. His aim, in turn, was to give his readers "a vivid, appealing history of customs and politics"⁸. While the first issues of the magazine did indeed focus on manners, very soon explicit criticism of the July Monarchy became its identifying feature. As he emphasised, this originated from his disappointment:

when I witnessed deceitful advisors trampling on our aspirations for liberal institutions, when I saw a new press law as harsh as during the reign of Charles X, [...] when I saw the public good thrown to the mercy of extraordinary salaries and illegal market machinations, when I saw every minister placing the cousins of his great-uncles in lucrative posts, [...] when I saw these people betraying the cause of our friendly peoples, cowardly abandoning our Polish brethren in their time of need, when I saw a government abandoning the principles and people by which it came into being, [...] when I saw a government founded on the principles of freedom take more legal action against the media in a single year than in the entire 15 years after the restoration of the monarchy; when I saw France, which should have been the proud leader of other nations, reduced and shamed, pathetically pleading for the peace it could have enforced on the world stage; when I saw commerce ruined by fear, collapsing without the support of a strong and courageous government, and when I saw the opponents of the

⁵ "Le Moniteur Universel" no. 335, 01.12.1830, p. 1.

⁶ G. de Broglie, *La monarchie de Juillet 1830–1848*, Paris 2011, p. 57.

⁷ *Prospectus*, "La Caricature" 04.11.1830.

⁸ *Ibidem*.

Revolution remaining in the ministries, the judiciary, the customs, the army, in all the departments connected with security, when I saw all this, I confess I felt the whip of caricature tremble in my hand⁹.

This “whip of caricature” quickly brought repression down on the editors: according to Champfleury, the authorities brought 54 lawsuits against them within a year¹⁰. Philipon, however, was not concerned about the trials or the fines. In fact, the success of “La Caricature” was so rapid and obvious that already in 1832 he established another similar title, this time a daily newspaper, “Le Charivari”. The newspaper had a remarkable future, as it was published until 1937, with Philipon running it for the first six years and it would play an important role in French intellectual and political life. Although its circulation was not impressive (in 1846 there were only 2740 copies)¹¹, the impact of the paper was so widespread that – as Bronisław Geremek writes – over time the very word “charivari”, meaning mess, noise, clamour, came to be associated above all with political and social caricature¹².

However, this success would not have been possible without a whole plethora of outstanding editors, illustrators and artists of the younger generation that Philipon attracted to the editorial board of “La Caricature” and “Le Charivari”. They included (at various times) Alcide-Joseph Lorentz, Gaspard-Félix Tournachon (known as Nadar), Jean-Jacques Grandville, Eugène Forest, Charles Vernier, Alexandre-Gabriel Decamps, Achille Devéria, Alfred Grévin, Henri Monnier, Clément Pruche, Charles-Joseph Travies, André Gill, Gustave Doré, Paul Gavarni, Amédée de Noé and – last but not least – Honoré Daumier¹³. It is the last four, perhaps the most outstanding of those mentioned, that I will focus on in this text.

If Philipon’s newspapers between 1830 and 1835 “played for the July Monarchy, with more wit and merriment, however, the same role [of ridicule – RD] that ‘Le Figaro’ played for the governments of the Restoration period”¹⁴ – this

⁹ *Cour d'Assises. Procès du n. 35 de la Caricature. Audience du 14 novembre 1831*, “La Caricature” 17.11.1831.

¹⁰ Champfleury [Italian: Jules François Félix Husson], *Histoire de la caricature moderne*, Paris 1885, p. 276

¹¹ *Histoire générale de la presse française*, eds. C. Bellanger et al., vol. 2: *De 1815 à 1871*, Paris 1969, p. 146.

¹² B. Geremek, “Le Charivari. Actes de la table ronde organisé à Paris (25–27 avril 1977)”, publiés par Jacques Le Goff et Claude Schmitt, Paris 1981 : [review], “Historical Review” 1983, no. 1 (74), p. 162.

¹³ *Le Charivari*, “Petite Presse”, <http://petitepresse.medias19.org/index.php/titres/fiche/613> (accessed: 28.05.2021).

¹⁴ E. Hatin, *Bibliographie historique et critique de la presse périodique française*, Paris 1866, p. 382.

was largely due to Honoré Daumier. Daumier and Philipon belonged to the same generation, growing up during the Napoleonic period – although Daumier, born in 1808, was eight years younger than Philipon. Their collaboration began with the first issues of “La Caricature”. Notably, the two young men also shared similar views at the time: republicanism and the conviction that the July Revolution of 1830 had been “stolen” from its proper hero, the people. This is evidenced by Daumier’s drawings published in 1830, still off the pages of newspapers – *Il a raison l’moutard* or *Le patrouillotisme chassant le patriotisme du Palais-Royal* (fig. 1). The latter refers to the authentic events of October 1832, when Louis-Filip, having moved from the Palais-Royal to the Tuileries, ordered part of the Tuileries garden to be closed to the public.



Fig. 1. H. Daumier, *Le patrouillotisme chassant le patriotisme du Palais-Royal*, in: E. Hatin, *Bibliographie historique et critique de la presse périodique française*, Paris 1866, p. 382

Daumier’s subsequent lithographs, published in Philipon’s newspapers, were becoming on the one hand artistically better, and on the other, more and more malicious. It was no longer just a matter of seizing on the effects of the Revolution, but a total picture of the Orléans Monarchy, devoid of grandeur and based, according to Daumier, on shenanigans, selfishness and corruption. On 23rd August 1832, Daumier’s drawing *La cour du roi Pétaud* (*The Court of King Pétaud*)

appeared in “La Caricature” (fig. 2). The term, according to the *Dictionnaire de l'Académie française*, meant “a place or house where everyone wants to command, where there is only disorder” or “a meeting where everyone wants to speak at once”¹⁵. Daumier was thus clearly suggesting the complete lack of authority of the king (not even shown in the picture). The depiction of other figures, on the other hand, made it clear that they expected certain favours from the ruler. It was also not difficult to guess the (mischievous) nicknames given by Daumier and Philipon¹⁶. E.g. “Nasico d’égout” – meaning “sewer nose” – was Antoine d’Argout, Minister of Trade.

Some time earlier, “La Caricature” had published another lithograph by Daumier with similar undertones. *Gargantua*, depicting Louis-Philippe as a character from a 16th-century novel, was published on 15th December 1831. He swallowed the fruits of the people’s labour, digested them and discharged them as aristocratic titles and medals to his minions. The meaning of *Gargantua* was therefore the same as that of *King Pétaud*: Daumier accused the July monarchy of corruption and financial fraud based on the exploitation of the poor. This time, however, the cartoonist had to pay for his bold drawing: in 1832, the court sen-



Fig. 2. H. Daumier, *La cour du roi Pétaud*, “La Caricature politique, morale, religieuse, littéraire et scénique” 23.08.1832

¹⁵ *Dictionnaire de l'Académie française*, vol. 1, Paris 1835, p. 432.

¹⁶ Daumier was usually responsible only for the graphic side of his lithographs. The texts were added by Philipon himself or other collaborators; R. Escholier, *Daumier et son monde*, Nancy 1965, p. 161.

tenced him to a fine of 500 francs and six months' imprisonment. It is said that he drew *Gargantua* again in Sainte-Pélagie prison; later, thanks to Philipon's help, he was transferred from prison to an asylum for the mentally ill, where he served the rest of his sentence¹⁷.

Daumier accused the king and his ministers not only of greed or corruption, but also of duplicity and pettiness. One of the more successful 1834 lithographs, *Enfoncé Lafayette* (fig. 3), exemplifies this. Created after the death of the 'hero of two worlds,' it shows Louis-Philippe in the foreground, dressed in the costume of an undertaker, folding his hands in a gesture of prayer for the deceased, but at the same time clearly delighted with his death. The work perfectly reflected the king's ambivalent attitude towards Lafayette. The monarch had been indebted to the marquis since July 1830. At the same time, however, their visions of the state were quite different. This is why Louis-Philippe accepted Lafayette's resignation from his post as Commander-in-Chief of the National Guard on 25th December 1830 with undisguised joy. Their final dialogue of the day, moreover, perfectly matches the mood of Daumier's later drawing. "What would Your Majesty have



Fig. 3. H. Daumier, *Enfoncé Lafayette*, Princeton University Art Museums collections online, <https://artmuseum.princeton.edu/collections/objects/5573> (accessed: 1.03.2022)

¹⁷ S. Le Men, *Daumier et la caricature*, Paris 2008, p. 37.

done without my popularity? – If you had returned to La Grange? Well, I would leave you there”¹⁸.

The unifying element in many of Daumier’s political drawings from this period was the... pear (appearing in *Cour du roi Pétaud*, in *Gargantua* and many others). This fruit was associated with perhaps the most famous political caricature of the Daumier – Philipon duo, and perhaps the most famous political caricature of the period in general. *Les Poires* (*The Pears*, fig. 4) originally appeared in Philipon’s version in a supplement to “La Caricature” on 24th November 1831, and was subsequently published again, in its final version by Daumier in “Le Charivari” in 1834. The impact of this simple drawing was immense. It is said that Philipon drew the original version during one of his many trials to show that it was the reader, not the author, who had identified the king with the pear. The reader, not the author, had therefore committed the offence¹⁹.



Fig. 4. H. Daumier, *Les Poires*, “Le Charivari” 17.01.1834

¹⁸ G. Antonetti, *Louis-Philippe*, Paris 1994, p. 638.

¹⁹ S. Le Men, *Gravures, caricatures et images cachées : la genèse du signe du roi en Poire*, “Genesis (Manuscrits-Recherche-Invention)” 2004, no. 24, p. 54.

Pears quickly gained enormous popularity, going far beyond mere caricature. The fruit became a kind of trademark of the king and began to live a life of its own: it appeared on walls as graffiti, in subsequent drawings, in conversation. Significantly, the pear clearly found its way into both the bourgeoisie and the lower classes, being drawn by Victor Hugo and simple workers alike²⁰. And, of course, Daumier again, in *Le Cauchemar (Nightmare)*²¹ from 1832. Lafayette, depicted in this drawing, is said to have remarked, in reference to the work, that “the July pear is already ripe”²², which was a barely concealed threat against the king. “La Caricature” and “Le Charivari” also published political drawings by other authors, but their tone was similar. It is worth noting that two figures that had previously been practically absent appeared in them – Liberty (or Marianne) and the People. A typical example may be another of Daumier’s famous drawings – *Ne vous y frottez pas! (Don’t touch!)*²³, which shows the People in the form of a young worker, upholding the freedom of the press.

In addition to the Republican ones, there were also satirical legitimist titles (“Le Revenant” and “Le Brid’Oison”), and Orleanist ones (“La Charge” and “Le Figaro”²⁴) in this period. Their circulation did not exceed 1000 copies²⁵, none of them lasted more than three years, nor did they reach the technical and artistic quality of the drawings from “La Caricature”. It seems, moreover, that the last two titles in particular suffered from a fundamental difficulty stemming from an always somewhat morally ambiguous alliance with the authorities.

It was not monarchist competition, however, but the new regulations adopted in 1835 that posed the real threat to republican political caricature. Officially, they were a response to the attempted assassination of Louis-Philippe on the 28th of July, 1835²⁶, it can be assumed that the assassination was merely a convenient

²⁰ F. Erre, *Le “Roi-Jésuite” et le “Roi-Poire” : la prolifération d’“espiègleries” séditeuses contre Charles X et Louis-Philippe (1826–1835)*, “Romantisme” 2010, no. 4 (150), pp. 109–127.

²¹ H. Daumier *Le Cauchemar*, “La Caricature” no. 69, 23.02.1832.

²² F. Erre, *Le “Roi-Jésuite” et le “Roi-Poire”*, p. 116.

²³ H. Daumier, *Ne vous y frottez pas!*, “L’Association mensuelle” mars 1834.

²⁴ It refers to “Le Figaro” published between 1826 and 1834; not to be confused with the famous title published from 1854 to the present day.

²⁵ F. Erre, *Les discours politiques de la presse satirique. Étude des réactions à l’“attentat horrible” du 19 novembre 1832*, “Revue d’histoire du XIXe siècle” 2004, no. 29, <https://journals.openedition.org/rh19/694> (accessed: 31.05.2021).

²⁶ On that day, the King intended to celebrate the fifth anniversary of the July Revolution. He went with his sons and an extensive entourage to Bastille Square. An ‘infernal machine’ exploded at the boulevard du Temple, placed there by the republican (and petty crook and police informer) Giuseppe Fieschi. Miraculously, no Orléans were hurt, but 18 people from

excuse to get them introduced. They were quickly passed by parliament and introduced on 9th September that year. The first two laws made minor changes to the criminal justice system. The most significant was the third, which made it a criminal offence to insult the king, undermine the state system or preach republican views. The publication of separate drawings and engravings henceforth required the prior consent of the authorities. The deposit paid by newspaper publishers was also raised²⁷.

“La Caricature”, which stopped being published almost immediately, was one of the first victims of the new regulations. Philipon rightly felt that the new law was mainly aimed at his paper, and he could not imagine working with the approval of the censors²⁸. The “Charivari”, on the other hand, continued to come out. There was a new owner, the press tycoon Armand Dutacq, and the king was depicted only in the form of a pear or... from the back – to avoid being accused of insulting the majesty. In practice, however, political caricature was then increasingly giving way to moral and social caricature. This did not necessarily mean a change for the better for the July Monarchy.

The best example again was Daumier. In 1836, he began to draw Robert Macaire, a fictional figure: a swindler, a crook and a thief. He adapted this character from the theatre and by 1848 he had drawn about 120 “Macaires”, creating a kind of collection of all the financial abuses of which officials and supporters of the Monarchy were accused. Thus appeared Robert Macaire the banker, Robert Macaire the trader, Robert Macaire the heir, Robert Macaire the calculating fiancé, etc. (fig. 5). Baudelaire later claimed that Robert Macaire represented a breakthrough – thanks to him the caricature was not only concerned with politics, but with society as a whole²⁹. Daumier himself was not much fond of Macaire, but he devoted his subsequent series of drawings to social and moral issues. Their protagonists were usually representatives of the bourgeoisie. Daumier mocked – sometimes good-naturedly, sometimes maliciously – their pretentiousness, naivety, complacency or ignorance. Lawyers were one of his all-time favourites – perhaps no one has better captured the specificity of the legal world through drawing alone.

the ruler’s immediate entourage were killed and 42 injured; G. de Broglie, *La monarchie de Juillet*, p. 113.

²⁷ *Ibidem*, p. 123.

²⁸ Ch. Philipon, *Aux abonnés de la Caricature*, “La Caricature” 27.08.1835.

²⁹ Ch. Baudelaire, *Curiosités esthétiques*, Paris 1868, p. 414.



Fig. 5. H. Daumier, *Argument Irrésistible (Irresistible argument)*, series : *Robert Macaire*

- “ – But your future [wife] doesn’t want you!...
 – It’s true, I told my father-in-law, but he is giving me 100,000 fr. more.
 – And, that’s different! ... but they say that she loves another and that ... you must marry her immediately.
 – That’s true, but it is what I also told my father-in-law, and he’s giving me another 100,000 fr. more.
 – And, it’s completely different! Completely different!”
 (H. Daumier, *Album comique*, vol. 1, Paris, n.d.)

By the 1840s, Daumier already had a team of outstanding illustrators working with him. One of them was Gavarni (Italian: Sulpice-Guillaume Chevallier). Born in the year of Napoleon’s coronation, he belonged to the same generation as Philipon or Daumier. He began with technical drawings and from 1829 sketched costumes in Émile de Girardin’s “*La Mode*”. Finally, from 1837, he collaborated with “*Le Charivari*”. Apart from the period of the Second Republic, Gavarni consistently avoided political subjects. His protagonists, as well as Daumier’s, were primarily representatives of the *petit bourgeoisie*. A large proportion of his drawings dealt with questions of morality: marital relations, students in Paris, bachelor life, and so on. However, some of Gavarni’s works also contained explicit criticism of a society based on materialism and self-interest. According to the Goncourts, who were close friends of the artist,

Gavarni did not meet the honest and pure part of the bourgeoisie; the course of life brought him into contact with the other corrupt part of the petty bourgeoisie. Gavarni recounted to them all of the sordid and compromising situations he had witnessed and experienced, all of the disgraceful stories he had had to live through. Some of his lithographs served as glimpses into these situations³⁰.

These memories and resentment of the bourgeoisie were clearly reflected in his drawings. So we find characters whose entire lives are based on calculations of profit and loss. Miserly individuals who deny even the last penny to the families (fig. 6). Property owners who would do anything to meet the property qualifications to stand for parliamentary elections. Uneducated fools. Notably, although infrequently, Gavarni also depicted poverty in the 1840s Paris – beggars, destitute individuals and the declassed bourgeoisie (fig. 7).

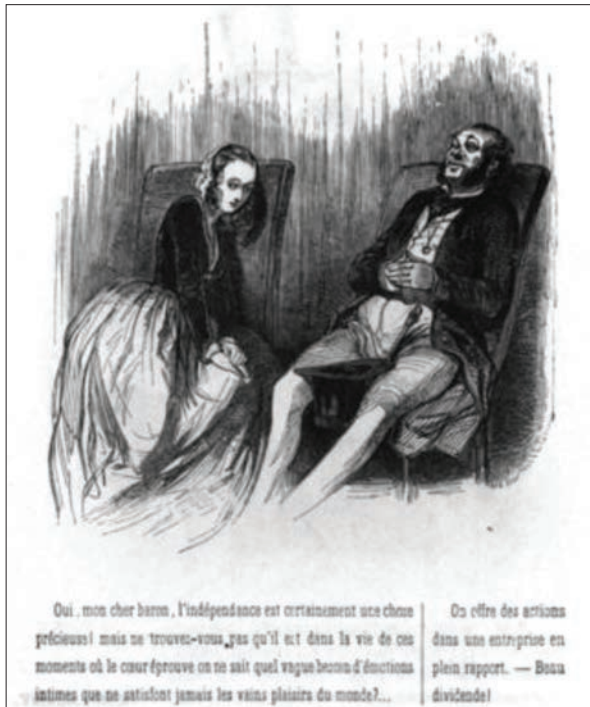


Fig. 6. Gavarni, *Traduction en langage vulgaire*

“[She]: Yes, dear Baron, independence is certainly a precious thing. But don't you think that there are moments in life when the heart feels a vague longing for intimate feelings

³⁰ E. and J. de Goncourt, *Gavarni, l'homme et l'œuvre*, Paris 1926, p. 100.

that cannot be satisfied by the vain pleasures of this world?

[He, in thought]: They are offering shares in a fully affiliated company. Beautiful dividend !!!”

(Gavarni, *Oeuvres choisies*, Paris 1864).

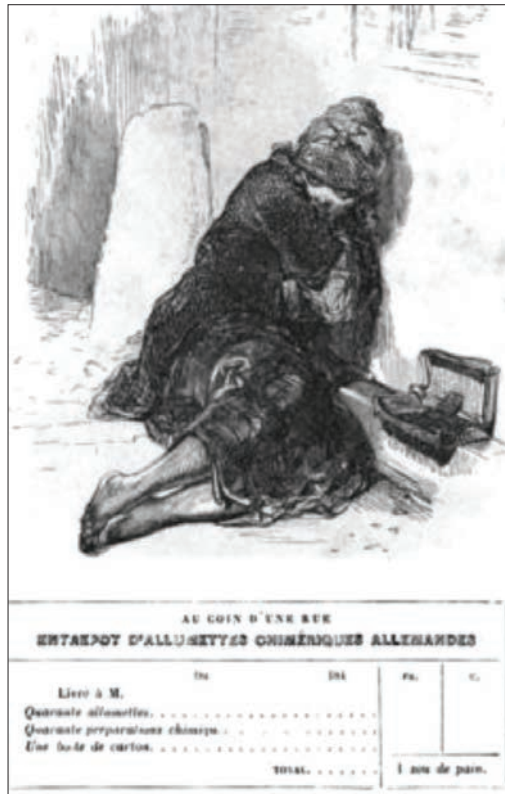


Fig. 7. Gavarni, *Les gens de Paris*

„[Signature in the form of an advertisement:] On the street corner. Warehouse of German chemical matches”

(Gavarni, *Oeuvres choisies*).

In 1843, another outstanding talent, younger than those already mentioned, joined “Le Charivari”: Amédée de Noé, born in 1818 and known as Cham. He was the only one of these artists to come from an aristocratic background (Philippon and Gavarni were from the petit bourgeoisie of Lyon and Paris respectively, Daumier was the son of a glassmaker from Marseille). His illustrations also featured familiar social motifs – the bourgeois disdain for education, the exploitation of workers, or the pursuit of school rewards for children (fig. 8).



Fig. 8. Cham, *L'Éducation est une bonne chose* (*Education is a good thing*)

“So you are a graduate in literature, a doctor of sciences, that’s very good! But we’re full of scientists, I can only offer you a position as a customs officer... It’s always 400 francs a year, not all PhDs get that much!”

(Cham, *Turlupinades, contrariétés et autres amusements négatifs*, Paris, n.d.).

It is worth noting that the social and moral drawings of Daumier, Gavarni or Cham mainly revolved around the bourgeoisie. They did not, therefore, sketch a picture of the entire society of the July Monarchy – the workers or peasants did not appear in them, or they only featured as a background for the representatives of the bourgeoisie. This was probably due to several reasons. Firstly, the readers of Philipon’s newspapers and the buyers of the lithographic albums were mostly representatives of the bourgeoisie. The world depicted in the drawings was their world, the world they knew and understood. Secondly, the bourgeoisie was in many ways an exceptionally interesting social class, rapidly growing and changing, extremely resilient and energetic. This was accompanied by a multitude of mistreatments, deceptions and comical situations resulting from a rapid social advancement or changes in manners. Indeed, the artists seem to have succumbed to the peculiar charms of the class they criticised so much – Balzac did so at the same time. If, in *The Human Comedy*, the representatives of the bourgeoisie were

often the most despicable characters, or at least the most antipathetic, there is no denying that it was the bourgeoisie that was in Balzac's work the most resilient, the busiest, the most enterprising and ultimately the most interesting social class. Hence Baudelaire was true when he wrote: "It is right to describe the works of Gavarni or Daumier as complements of the *Human Comedy*. I am convinced that Balzac himself would have been close to this idea. It seems all the more relevant because the genius of the artist who paints customs is a mixed genius: it contains a good deal of literature"³¹. Incidentally, the aforementioned artists, as well as Balzac, attacked the July monarchy through bourgeoisie, the class which, according to Louis-Philippe himself, was the basis of his power, and thus they contributed to its downfall.

The end of the July Monarchy and proclamation of the Second Republic created new opportunities for "Le Charivari". The provisional government's decree on 6th March 1848 abolished censorship that had already ceased to exist for a fortnight. This led to a surge of political caricatures, which at first inevitably continued to target the former ruler³². Daumier complained at the time that he was tired of drawing Louis Philippe. Today, however, his view of the 1848 revolution and the nascent republic is far more fascinating. A significant drawing was made on 4th March 1848 depicting *Parisian Children in the Tuileries* (*Le Gamin de Paris aux Tuileries*, fig. 9), referring to the moment when the people of Paris broke into the royal palace. The artist drew the boys loitering around the throne with evident sympathy, but also with a certain fear of revolutionary violence.

He was also concerned about the communist doctrines clearly present in the clubs and newspapers at the time. On 5th May 1848 "Le Charivari" published his illustration from the series *Tout ce qu'on voudra* (*Whatever one wants*). A simple man, most likely a French peasant, asks the mayor of his town: "Tell me, Sir ... what are these Communists?". The mayor replies: "Pierre, they are people who want the French to have common money, common work, common land". To which Pierre, seemingly echoing Daumier himself, replies, "In my opinion, they lack common sense to begin with!"

³¹ Ch. Baudelaire, *Le peintre de la vie moderne*, in: *Œuvres complètes de Charles Baudelaire*, vol. 3, Paris 1885, p. 57.

³² An example is Daumier's drawing *Tout est perdu, fors la caisse* ("All is lost except the cash register") depicting a distraught Louis-Philippe coming off a ship in England; National Gallery of Art, <https://www.nga.gov/collection/art-object-page.183120.html> (accessed: 01.03.2022).



Fig. 9. H. Daumier, *Le Gamin de Paris aux Tuileries*

“Bloody hell! How can you get caught up in this!!!”
 (“Le Charivari”, 04.03.1848).

Daumier’s view of the republic, moreover, corresponded to the attitude of the entire editorial board of “Le Charivari” Cham published two volumes of *Proudhonians* in 1848 and 1849³³. Pierre-Joseph Proudhon was one of the theoreticians of the emerging socialist movement, a radical critic of the mid-19th century capitalism. Cham in his drawings mocked “St Proudhon” and his doctrine, although there is much to suggest that he had a relatively poor understanding of it. He ridiculed Proudhon’s well-known declaration that “property is theft”, as well as the alleged concept of doing away with the conventional family (which, in Proudhon’s instance, was completely false)³⁴. It is significant that Cham’s satire, through Proudhon, essentially attacked the whole of emerging socialism (fig. 10).

³³ Cham, *Proudhoniana ou les socialistes modernes*, Paris 1848. These drawings were also previously published by “Le Charivari”.

³⁴ For more on Proudhon’s doctrine, see: R. Dobek, *Pierre-Joseph Proudhon*, Poznań 2013.



Fig. 10. Cham, *Proudhoniana* series

“Mr Proudhon, they sent you all of them while you were away, and they will send you more in the evening. Since the family has been abolished, parents no longer want to keep them”
 (“Le Charivari” 20.08.1848).

The attitude of the newspaper and its associated artists towards the so-called June Days Uprising was also an interesting matter. After the government of the Republic dissolved the National Workshops, a workers’ uprising broke out in Paris on 23rd June 1848, bloodily suppressed by the army under the command of General Louis-Eugène Cavaignac³⁵. “Le Charivari” printed a majestic portrait of Cavaignac on 6 July, then a series of illustrations under the common title “Recollection of June 1848”, mainly depicting the heroism of the army, and finally, on 17th July, a no less dignified portrait of General François de Négrier, an officer killed on 25th June (fig. 11). All these images contrasted sharply, for example, with the “Types of insurgents” published on 27th July (fig. 12), depicting ugly figures in rags. In the June Uprising, the newspaper thus very clearly sided with the government and the army. While this attitude in itself cannot be the basis for any kind of claim or accusation, the complete lack of any attempt to understand the other side is likely to be. Moreover, the newspaper does not mention the repressive measures

³⁵ More in: M. Gribaudi, M. Riot-Sarcey, 1848, *la révolution oubliée*, Paris 2009, pp. 187–263; Ph. Vigier, *La Seconde République*, Paris 2001, pp. 38–44.

that followed the uprising. Meanwhile, according to Philippe Vigier's estimates, at least several thousand workers were killed, more than 1,500 were probably shot immediately after being arrested, and 25,000 were arrested, of whom 11,000 were subsequently sentenced to prison or deportation³⁶.



Fig. 11. Anonymous, *Lieutenant General Négrier*, "Le Charivari" 17.07.1848



Fig. 12. Ch.-E. de Beaumont, *Types d'insurgés* ("Types of insurgents"), "Le Charivari" 27.07.1848

The "Journal pour rire", established in December 1847, adopted a similar political line. This was yet another creation by Philipon, who once again engaged skilled artists, notably Gustave Doré, a mere 16-year-old newly arrived in Paris. Unlike "Le Charivari" magazine devoted most of its pages to illustrations, and was characterised by short drawing stories, in which Doré, among others, excelled. Most likely influenced by Philipon³⁷, the young artist published in July 1848, just after

³⁶ Ph. Vigier, *La Seconde République*, p. 42. Gribaudi's and Riot-Sarcey's estimates are somewhat different – 4,000 insurgents killed in battle, 1,500 shot later, 11,000 imprisoned; M. Gribaudi, M. Riot-Sarcey, *1848*, p. 255. The exact numbers are, of course, impossible to determine today.

³⁷ By then, however, Philipon was already a somewhat different figure than he had been in his early thirties. According to Doré's biographer, "Doré left an oil portrait of his discoverer,

the uprising, a story entitled *Communism in Drawings*³⁸ depicting on two pages a tale of four characters: one a rich rentier, and three poor workers. After the communists take control, they divide the wealth of the first man equally among everyone, with the result that everyone has very little. The ex-bourgeoisie swiftly goes bankrupt, being incapable of doing anything. The two workers face a comparable fate – one because of his laziness, the other because of his many children. The third worker is the only one to become rich, but in his old age he becomes a rentier who categorically rejects any idea of a new, fairer distribution of capital. In other drawing series, Doré in turn mocked club speakers or the politicking of the people.

All in all, Cham, Daumier, Philipon, Doré the other creators of “Le Charivari” or the “Journal pour rire” in 1848 and 1849 were clearly in favour of the republic, however its conservative version, based on property and social order. If, as Samuel Hayat writes brilliantly, June 1848 represented a clash between two visions of the republic – one moderate, based primarily on elections and parliament, the other more social, closely linked to the people of Paris³⁹ – then the artists mentioned above definitely sided with the former. Their drawings often depicted the military in a favourable manner, viewed as a safeguard of the social order. On the other hand, socialists like Proudhon, Pierre Leroux or Louis Blanc were portrayed as madmen, acting contrary to common sense. At the same time, it is difficult to assess the impact of these drawings unequivocally. The circulation of both magazines was relatively small, not exceeding 3,000 copies⁴⁰. The number of recipients of the drawings must have been larger, but not enough to significantly influence public opinion. It appears that the caricatures created by Daumier or Doré aligned with a common perception of the early socialists among the bourgeoisie. While they may have strengthened this view to some extent, they were not the determining factor. Furthermore, they did not impede the gradual growth of left-wing ideas, particularly the followers of Proudhon. Furthermore, left-wing political clubs who were targeted by “Le Charivari” attacks were able to respond

painted certainly in the early 1850s. The Philipon of this period was no longer an exalted activist. The Republic had triumphed – at least Philipon still thought so-so Doré painted a placid, now-wise rebel with a face covered in wrinkles”; Ch. Leclerc, *Gustave Doré. Le réveur éveillé*, Paris 2012, p. 33.

³⁸ G. Doré, *Le Communisme en tableau*, in: Ch. Philipon (dir.), *Album du journal pour rire*, Paris 1848.

³⁹ S. Hayat, *Quand la République était révolutionnaire. Citoyenneté et représentation en 1848*, Paris 2014.

⁴⁰ *Histoire générale de la presse*, p. 146.

effectively, as evidenced by multiple instances of the editorial office having its windows smashed during this period⁴¹.

In contrast, the limits of the influence of the republican satirical press were clearly indicated by the presidential election campaign of 1848. Both the “Le Charivari” and the “Journal pour rire” came out unequivocally against the candidacy of Louis Napoleon Bonaparte, de facto supporting his main rival, Cavaignac. “Le Charivari” published, among other things, a drawing of Cham a month before the election, showing a female figure (the Republic) trying on a Napoleonic cap in front of a mirror. The figure behind her, however, hinted: “Believe me, dear lady, this hat does not suit you. Do not listen to people who intend to abuse their power over you”. It was the untranslatable play on words that was important here: Cham used the word “empire” meaning “power”, which also refers to the First French Empire, not coincidentally written with a capital letter. The allusion was clear: behind the candidacy of Louis Napoleon Bonaparte there was the threat of the death of the republic and the return of the empire. Cham’s work, dated 7 December 1848, in which Bonaparte scatters coins in front of a personification of the Republic, only to behead her with more certainty, was similarly suggestive (fig. 13).



Fig. 13. “Hush, hush, hush... If she falls for it, I’ll get her!”, Cham, “Le Charivari” 7.12.1848

⁴¹ R. Escholier, *Daumier et son monde*, p. 138.

There were also drawings which clearly emphasised the ridiculous nature of the nephew in comparison to the greatness of Napoleon I, if only because of the notoriously oversized hat⁴². The message of the “Journal pour rire” was very similar, but with an additional element – the alleged stupidity of Louis Napoleon. Thus, on 25th November 1848, the anonymous author depicted a group of Bonaparte’s voters turning towards him. However this time a donkey’s head was hidden under a bicorn...⁴³

However, as observes Eric Anceau, Napoleon III’s biographer, the criticism of newspapers such as the “Le Charivari” and the “Journal pour rire” not only proved ineffective, but probably won Louis Napoleon votes. It helped him to campaign by portraying himself as the one outside the system, even victimised by it. It also drew voters’ attention to him⁴⁴. In the end, Bonaparte won 74.5% in the first round of voting and became the first (and only) president of the Second Republic. However, this did not significantly change the line of both journals. They continued to point to the imperial threat⁴⁵. Expecting a coup d’état, “Le Charivari” nevertheless counted on the reaction of the people. Ten days before the coup, the newspaper published a drawing by Daumier entitled *What would happen if one tried to cross the Rubicon again* (fig. 14). It shows two figures in the Seine, thrown there by the people watching them from above. The third figure – the president – is merely suggested by a floating hat⁴⁶.

It was soon to become clear how much Daumier had miscalculated. On 2nd December 1851, contrary to his hopes and calls, the Parisians did not rush to the aid of the Republic, and Louis Napoleon Bonaparte set up a dictatorship without much resistance, and within a year it was transformed into an empire. Strict cen-

⁴² E.g. “Napoleon’s Ship” in “Charivari” on 2 December 1848.

⁴³ For more on the attitude of the “Journal pour rire” Louis Napoleon Bonaparte, see : M. Lo Feudo, *De président à empereur : Louis-Napoléon Bonaparte dans Le Journal pour rire, “Sociétés & Représentations”* 2013, no. 2 (36), pp. 35–50.

⁴⁴ E. Anceau, *Napoléon III. Un Saint-Simon à cheval*, Paris 2012, p. 141.

⁴⁵ For example, “Le Charivari” on 4 September 1851 presented readers with an “imperial egg ready to hatch”. On the other hand, the “Journal pour rire” on 11 April 1851 contained an illustration showing Louis Napoleon Bonaparte asking his uncle (standing on the Vendôme column in Paris) what to do next. The column replies that, for “his own honour and safety”, his nephew should do nothing.

⁴⁶ “Le Charivari” 22.11.1851. Similar significance had Daumier’s drawing published four days earlier depicting a court of fighting dwarfs – Louis Napoleon and Adolphe Thiers, the main representative of the conservative majority in parliament. Above them stood a much larger figure of a worker, while the caption read: “The people count the blows”; “Le Charivari” 18.11.1851.



Fig. 14. H. Daumier, *Ce qui adviendrait si l'on voulait tenter de nouveau le passage du Rubicon*, “Le Charivari” 22.11.1851

sorship was reintroduced. Although both newspapers continued to be published, political caricatures disappeared completely from their pages during this period, only to return gradually in the sixties.

The republican caricature thus suffered an undeniable defeat in its confrontation with Bonaparte. It could not prevent his victory in the presidential elections in 1848 or the (expected) coup d'état in 1851. Moreover, Philipon, Daumier, Doré, Cham and others, along with the entire moderate republican party, were partly responsible for this defeat. In 1848 they had explicitly supported the bloody repression of the protesting workers of Paris; three years later they expected the same workers to support a state that had just fired at them. There could be no reconciliation of the one with the other. Even if they were aware of the errors and shortcomings of the Second Republic, they underestimated their importance and were not in a position to prevent them. In doing so, they shared the illusions of many republicans, which ultimately led to the coup d'état in 1851.

There was, however, one area of social life during this period where the influence of illustrators proved to be effective, lasting and, unfortunately, negative. The year 1848 was an important date in the history of the feminist movement in France. From the very first days, the provisional government received a large number of petitions and proclamations signed by women, mostly on social mat-

ters but also containing the first political demands⁴⁷. In March 1848, the newspaper “La Voix des femmes” was published. It called for better access to education for women, full equality between the sexes, including political rights, better working conditions for women and an increase in their wages. There were two women in particular behind the title: Eugénie Niboyet, born in 1796, and Jeanne Deroin, almost 10 years younger. When the magazine ceased publication in June 1848, the two women set up another, “La Politique des femmes”, and later “L’Opinion des femmes”. Meanwhile, in May 1848, they also set up a revolutionary women’s club⁴⁸. In 1849, Deroin decided (against the law) to run for parliament. The number of votes she received was... 15. It was an undeniable defeat for Niboyet, Deroin and the whole burgeoning women’s rights movement.

“Le Charivari” and the “Journal pour rire” presumably contributed to this. From the outset, both journals took an explicitly anti-feminist stance. In August and September 1848, Daumier published in “Le Charivari” a series of drawings under the common title “Les Divorceuses” (“The Divorcees”)⁴⁹. The significance of these drawings, however, touched on a much wider issue than the right to divorce (which Niboyet or Deroin actually demanded); it concerned the general presence of women in public life. The first of the illustrations was already very characteristic (fig. 15). It showed a women’s club in the midst of a heated debate. The female speaker – with distinctly masculine features – was shouting dramatically: “Women citizens... They are supposedly going to refuse us a divorce! Let us therefore accept the permanence of the deliberations and declare the homeland in danger!...”. Daumier’s drawing already contained several elements that were to become part of the collective imagination, not only in France. Firstly, the association of the feminist with a woman without beauty, implicitly unwanted by men. Secondly, the belief that women’s emotionality (as evidenced by their overreac-

⁴⁷ Historian Michèle Riot-Sarcey writes about a petition by workers in the haberdashery industry (24.03.1848), seamstresses (30.03.1848), women of the 10th district of Paris, unemployed workers (08.04.1848), washerwomen (10.04.1848), patients of La Salpêtrière hospital (14.04.1848) and, the most political text by “artists, workers, writers, teachers” of 16.03.1848. And she emphasises: “Their [women’s – RD] public presence was widely perceived”; *eadem*, *Émancipation des femmes 1848*, “Genèses” 1992, no. 7, p. 195).

⁴⁸ M. Riot-Sarcey, *Deroin, Jeanne Françoise*, in: *Dictionnaire biographique Le Maitron. Mouvement social, mouvement ouvrier*, <https://maitron.fr/spip.php?article29854> (accessed: 23.02.2022).

⁴⁹ The word “divorceuse” in the context used by Daumier has no exact equivalent in Polish (or English), because it does not refer to a “divorcee”, as dictionaries suggest, but to a supporter of the right to divorce. The term “divorcee” seemed to me the closest to the understanding of the time.

tion) prevents them from participating rationally in politics. Thirdly and finally, the assumption that women are incapable of their own judgement and political independence, associated with the behaviour and words copied from the Great Revolutionary period.



Fig. 15. H. Daumier, *Les Divorceuses*, “Le Charivari” 4.08.1848.

In contrast, the next drawing in the series, dated 12th August, suggested a sphere specific to women. It again showed two matrons looking at a mother sitting nearby with a child on her lap, much prettier than themselves, and commenting maliciously: “Here is a woman mindlessly caring for her children at this solemn hour... How many stupid and backward creatures there are in France!”. The cartoonist, in this case echoing the exact line of the magazine, was sending women back to the domestic sphere, the only one he considered appropriate for them.

Very similar in tone was another series by the same artist, this time devoted to socialist women (*Les femmes socialistes*). Here, too, Daumier juxtaposed the domestic sphere, which was naturally assigned to women, with the public sphere,

which was more appropriate to men. This is exemplified by the drawing of 7th May 1848 (fig. 16). It shows a young married woman in the arms of an older woman. Her surprised husband stands beside her, holding the baby. The child's mother is visibly angry: "Ah, he says he won't let me go to meet the eight hundred brothers at the gate of Maine. Ah, I must punish such insolence!!!". The elder, equally indignant, replies: "Stop it, Eglantine, please leave this tyrant alone with his conscience". The clearly frightened child is extremely important to the meaning of the picture – an image of maternal duty contrasted here again with male public activity. Similar figures (mother, father, frightened infant) appear in the drawing of 23rd May 1849, this time of Jeanne Deroin – an agitated woman grotesquely threatening to throw her husband out of his own home. Daumier's portrayal of her husband, on the other hand, evidently suggested that men tend to be too weak and submissive.



Fig. 16. H. Daumier, *Les femmes socialistes*, "Le Charivari" 7.05.1849

The "Vesuvian" Legion of the National Guard became an entirely separate subject of caricature. Relatively little is known about it, and even less is about how it actually operated. Certainly, on 1st–2nd March 1848, Daniel Borme, a 26-year-old

chemist, pinned on the walls of Paris an appeal to his “sisters in the Republic”, announcing that he had asked the provisional government to enlist women in the National Guard under the name of “Vesuvians”. A little later, an anonymous political pamphlet, *Vésuvienne, ou Constitution politique des femmes par une société de françaises* (*Vésuvienne, or Political Constitution of Women by a Society of Frenchwomen*) was published in Paris⁵⁰. There is almost nothing known about the fate of the *Vésuvienne* after this date. The authors of Borme’s biography state that they were briefly based in Belleville and had a post in rue de Rivoli⁵¹. All other information concerning the legion seems highly questionable.

Much more can be said about the reaction to their alleged actions. As Laura Strumingher writes in an article dedicated to them: “Between 21st March and the end of November, the Paris press devoted eighteen articles and twenty-five satirical drawings to the Vesuvian women. With the exception of one, all the articles were pure fiction and made a mockery of the fighting women”⁵². “Le Charivari” or “Journal pour rire” were no exception. As early as on 26th March, the former published two drawings by Cham dedicated to the Vesuvian women. However, the author of the most famous illustrations was another editorial cartoonist, Charles-Edouard de Beaumont. Beaumont sketched more than a dozen drawings in which he invariably depicted them as graceful, beautiful young ladies. The source of the comedy was usually the juxtaposition of such stereotyped femininity with the military life and its customs. Beaumont’s “Vesuvians” thus, they took care of the stereotypically feminine elements: clothing (mostly), appearance, music. At the same time, they awkwardly imitated the military manner and lifestyle. Added to this were already mentioned motifs – such as young children left at home. Some of Beaumont’s drawings also had quite explicit sexual overtones – such as the one depicting two female guardsmen getting dressed in their bedroom. One says to the other: “Come on, Clorinda, try on your uniform... I’ve brought you a brand-new percussion cap gun” – with a rather clear reference to the male penis and ejaculation (fig. 17).

⁵⁰ L.S. Strumingher, *Les Vésuviennes : les femmes-soldats dans la société de 1848*, in: *La caricature entre République et censure [Texte imprimé] : l’imagerie satirique en France de 1830 à 1880, un discours de résistance?*, eds. Ph. Régner et al., Lyon 1996, on-line <http://books.openedition.org/pul/7952> (accessed: 22.02.2022).

⁵¹ M. Constant, A. Rustenholz, *Borme Daniel* in: *Dictionnaire biographique Le Maitron. Mouvement social, mouvement ouvrier*, <https://maitron.fr/spip.php?article182626> (accessed: 23.02.2022).

⁵² L.S. Strumingher, *Les Vésuviennes*.

Doré also sketched a series similar in tone for the “Journal pour rire” – he also featured young girls in ridiculous male costumes, awkwardly attempting to play a military, implicitly male role (fig. 18).

All the drawings about Vesuvian women were a part of a strategy to ridicule and discredit feminism. The discussion on the role of women in society was reduced to ridiculous phantasmagoria. The same applies to other anti-feminist cari-



Fig. 17. Ch.-E. de Beaumont, *Les Vésuviennes*, “Le Charivari” 10.06.1848



Fig. 18. G. Doré, *Les Vésuviennes et autres folies*, in: Ch. Philippon (dir.), ‘Album du journal pour rire’, Paris 1848

catures published in “Le Charivari” between 1848 and 1849, all of which created an image of the 19th century world upside down, which is what feminists supposedly aimed for. Instead of a real discussion about the issue of divorce and marital tragedies, usually female, the drawings offered a vision in which women took on the role of father of the family relegating men in turn to the role of mother. Instead of a conversation about women’s basic rights – there prevailed a distorted vision of a politicised woman. In essence, Daumier, Cham, Beaumont or Doré saw the role of women in society in exactly the same way as Napoleon and his Civil Code, written almost half a century earlier and still in force at the time. Her destiny was solely domestic and family life; before she married she was to ... appeal to men above all. Moreover, she remained financially and legally dependent on her husband or father – almost as much as a child. Moreover, in the works of Beaumont, Cham or Doré, women were mentally little different from children.

It is impossible to determine the exact impact of these caricatures. However, as Lucette Czyba writes in a text dedicated to them, they fitted perfectly into the mentality and attitude of the majority of society – reinforced by the talent of Daumier or Doré. As a result, they undoubtedly contributed to ridiculing and discrediting women’s demands for many years.

These observations can be extended to the French political and social caricature of 1830–1851 in general. Its strength was the result of a combination of factors. First, there was the emergence of a whole group of extremely talented artists. Daumier and Doré, for example, are now considered to be among the most outstanding French artists of the 19th century. The latter also gained recognition as an excellent book illustrator⁵³. The quality of their drawings, combined with interesting ideas and clever texts by the authors themselves or Philippon, produced an exceptional effect. This would not have been possible without the technology that even then allowed printing in sufficient quality, including colour. Gavarni, Noé, Daumier and Doré were fortunate enough to have Philippon, a man who recognised and encouraged their talent. The last piece of the jigsaw was the readers – above all the French bourgeoisie, which was on the rise. It was the bourgeoisie, or petit bourgeoisie, who made up the audience for “Le Charivari” or “Journal pour rire”. The criticism of Louis-Philippe’s rule represented the views of a large section of this social group. The political caricature of the 1830s therefore reflected the mindset of a part of public opinion as much as it shaped that opinion and the French political vision. *The Pears* are an excellent

⁵³ His illustrations to the *Divine Comedy*, *the Bible* or (above all) *Don Quixote* are now classics of the genre.

example of how they both conformed to and shaped the existing image of the monarch.

The same combination produced excellent results in social caricature. Cham, Gavarni, Doré or Daumier knew the bourgeoisie of Paris and other cities very well, with all its strengths and vices. They were able to portray both aspects very effectively, which in turn allowed their readers to see themselves in their drawings as in a distorted mirror. Moreover, the image they created was so expressive that it is still an important part of how we imagine French life in the 19th century. Certainly, this mental connection between artists and their audiences also had a negative side, clearly visible during the Second Republic. The artists, as it turned out at the time, were unable to move beyond the mindset of their audience, based on private property and the social order. They therefore lacked understanding and empathy for the protesting workers. The authors of anti-worker caricatures thus, in a way, legitimised the repression following the uprising in June 1848. However, they had little influence on the working classes themselves and so could not affect their movement. The situation was different with the emerging feminism of the time. Using caricature as an extremely dangerous political weapon, Doré and Daumier again participated in and reinforced the conventional view of women's roles in domestic and public life. In doing so, they exploited clichés still strongly present in public sphere. They created images that have unfortunately permanently contributed to the French view of women and feminism – confirming both the power of their own talent and the growing political and social importance of caricature as such.

BIBLIOGRAPHY

Press

“La Caricature morale, religieuse, littéraire et scénique” (1832 “La Caricature politique, morale, religieuse, littéraire et scénique”) 1830–1835.

“L'Association mensuelle” 1834.

“Le Charivari” 1832–1851.

“Le Moniteur Universel” 01.12.1830.

Memoirs, recollections and other printed sources

Baudelaire Ch., *Curiosités esthétiques*, Paris 1868.

Baudelaire Ch., *Le peintre de la vie moderne*, in : *Œuvres complètes de Charles Baudelaire*, vol. 3, Paris 1885.

Cham, *Proudhoniana ou les socialistes modernes*, Paris 1848.

Cham, *Turlupinades, contrariétés et autres amusements négatifs*, Paris, n.d.

- Daumier H., *Album comique*, vol. 1, Paris, n.d.
Dictionnaire de l'Académie française, vol. 1, Paris 1835.
 Gavarni, *Oeuvres choisies*, Paris 1864.
 Goncourt E. and J. de, *Gavarni, l'homme et l'œuvre*, Paris 1926.
 Philipon Ch. (dir.), *Album du journal pour rire*, Paris 1848.

Elaborations

- Anceau E., *Napoléon III. Un Saint-Simon à cheval*, Paris 2012
 Antonetti G., *Louis-Philippe*, Paris 1994.
 Baecque A. de, *La caricature révolutionnaire*, Paris 1988.
 Broglie G. de, *La monarchie de Juillet 1830–1848*, Paris 2011.
 Champfleury, *Histoire de la caricature moderne*, Paris 1885.
 Dobek R., *Pierre-Joseph Proudhon*, Poznań 2013.
 Erre F., *Le “Roi-Jésuite” et le “Roi-Poire” : la prolifération d’“espiègleries” séditeuses contre Charles X et Louis-Philippe (1826–1835)*, “Romantisme” 2010, no. 4 (150), pp. 109–127.
 Escholier R., *Daumier et son monde*, Nancy 1965.
 Geremek B., *Le Charivari. Actes de la table ronde organisé à Paris (25–27 avril 1977), publiés par Jacques Le Goff et Claude Schmitt, Paris 1981: [review]*, “Historical Review” 1983, no. 1 (74), pp. 162–166.
 Gribaudo M., Riot-Sarcey M., *1848, la révolution oubliée*, Paris 2009.
 Hatin E., *Bibliographie historique et critique de la presse périodique française*, Paris 1866.
 Hayat S., *Quand la République était révolutionnaire. Citoyenneté et représentation en 1848*, Paris 2014.
Histoire générale de la presse française, eds. C. Bellanger et al., vol. 2: *De 1815 à 1871*, Paris 1969.
La caricature entre République et censure [Texte imprimé] : l'imagerie satirique en France de 1830 à 1880, un discours de résistance?, eds. Ph. Régnier et al., Lyon 1996, <https://books.openedition.org/pul/7799?format=toc> (accessed: 03.03.2022).
 Le Men S., *Daumier et la caricature*, Paris 2008.
 Le Men S., *Gravures, caricatures et images cachées : la genèse du signe du roi en Poire*, “Genesis (Manuscrits-Recherche-Invention)” 2004, no. 24, pp. 42–69.
 Leclerc Ch., *Gustave Doré. Le rêveur éveillé*, Paris 2012.
 Lo Feudo M., *De président à empereur : Louis-Napoléon Bonaparte dans Le Journal pour rire*, “Sociétés & Représentations” 2013, no. 2 (36), pp. 35–50.
 Marthold J. De, *Histoire de la lithographie*, Paris 1898.
 Riot-Sarcey M., *Émancipation des femmes 1848*, “Genèses” 1992, no. 7, 1992, pp. 194–200.
 Vigier Ph., *La Seconde République*, Paris 2001.

Netography

- Dictionnaire biographique Le Maitron. Mouvement social, mouvement ouvrier*, <https://maitron.fr> (accessed: 23.02.2022).

Duprat A., *Les regalia au crible de la caricature du xvi^e au xviii^e siècle*, "Bulletin du Centre de recherche du château de Versailles" 2005, no. 2, <http://journals.openedition.org/crcv/296> (accessed: 16.07.2023).

Erre F., *Les discours politiques de la presse satirique. Étude des réactions à l' "attentat horrible" du 19 novembre 1832*, "Revue d'histoire du XIXe siècle" 2004, no. 29, <https://journals.openedition.org/rh19/694> (accessed: 31.05.2021).

National Gallery of Art, <https://www.nga.gov/collection/> (accessed: 01.03.2022).

"Petite Presse", <http://petitepresse.medias19.org/index.php/titres/fiche/613> (accessed: 28.05.2021).

Princeton University Art Museums collections online, <https://artmuseum.princeton.edu/collections/objects/5573> (accessed: 01.03.2022).

O autorze:

dr hab. Rafał Dobek – profesor na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zainteresowania naukowe: historia XIX w., w tym przede wszystkim historia Francji tego okresu, historia Wielkiej Emigracji oraz historia idei politycznych XIX i XX w.

e-mail: dobekr@amu.edu.pl

Przemysław Matusik (UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

ORCID: 0000-0003-2277-4595

Tajemnice obrazu Juliusa Knorra *Poznański rynek w 1838 roku*. Wokół ikonografii miejskiej XIX wieku

DOI: 10.25951/11125

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy podstawowego dzieła ikonografii Poznania z pierwszej połowy XIX w., obrazu Juliusa Knorra *Poznański rynek w 1838 roku*. Ta spektakularna biedermeierowska veduta to jedyna znana dziś praca tego artysty. Najpierw wystawiona w Poznaniu, trafiła do pałacu królów pruskich w Berlinie, a w początku XX w. wróciła do Poznania, by zdobić nową rezydencję cesarską. Geneza obrazu ukazana jest na tle słabo rozpoznanej biografii Knorra oraz poznańskich kontekstów. Dzieło artysty to rodzaj zbiorowego portretu mieszkańców miasta, ukazującego ich społeczne, narodowe i wyznaniowe zróżnicowanie, co sprawia, że stanowi znakomite źródło dla historyka. Obraz nasuwa wiele pytań dotyczących obyczajowych realiów i tego, jakie zdarzenie w mieście przedstawia.

SŁOWA KLUCZOWE: Julius Knorr, Poznań w XIX w., malarstwo biedermeier, Stary Rynek w Poznaniu, Eduard von Flottwell, Karol Marcinkowski, Akiva Eger.

SUMMARY

Mysteries of Julius Knorr's Painting *Poznań Market Square in 1838*. On Urban Iconography in the 19th Century

The article focuses on a fundamental work of Poznań iconography in the early 19th century, Julius Knorr's painting *Poznań Market Square in 1838*. This spectacular Biedermeier veduta is the only known work by this artist. It was first exhibited in Poznań and then went to the Palace of the Kings of Prussia in Berlin. It returned to Poznań at the beginning of the 20th century to decorate the new imperial residence. The genesis of the painting is presented against the background of Knorr's little-known biography and Poznań contexts. Knorr's work is a kind of collective portrait of the inhabitants of the city, showing their social, national and religious diversity, which makes it an excellent source for historians. At the same time, the painting raises a number of questions about social conventions and even the uncertainty regarding the event in the city it depicts.

KEYWORDS: Julius Knorr, Poznan in the 19th century, Biedermeier painting, Old Market Square in Poznań, Eduard von Flottwell, Karol Marcinkowski, Akiva Eger.

Złota epoka ikonografii miejskiej XIX w. rozpoczęła się wraz z jego drugą połową i rozwojem fotografii, dzięki której dokumentowanie różnych aspektów przestrzeni miejskiej i życia w mieście rozwinęło się na nieznaną dotąd skalę. W latach dziewięćdziesiątych tegoż stulecia fotografia zdominowała także nową formę przekazu – pocztówkę, upowszechniającą obrazy miast w ich niejako kanonicznej postaci¹. Pierwsza połowa XIX w., z epoki „przedfotograficznej”, była pod tym względem zdecydowanie uboższa. Na ówczesny zasób ikonograficzny składają się ilustracje w książkach i prasie, kupowane wówczas chętnie litografie, wreszcie – prezentowane na wystawach i w galeriach, a następnie trafiające już nie tylko do zbiorów prywatnych, lecz także umieszczane w przestrzeniach publicznych obrazy z widokami miejskimi, ważnymi wydarzeniami publicznymi czy też scenkami rodzajowymi. W odniesieniu do Poznania stwierdzić trzeba, że jego ikonografia w tej dobie jest relatywnie bogata, co może nawet dziwić w odniesieniu do niezbyt dużego wówczas miasta, pozbawionego większego środowiska artystycznego. Zawdzięczamy to w istocie trzem posługującym się różnymi technikami twórcom. I tak koniec XVIII i początek XIX w. dokumentują piękne gwasze Karola Albertiego, który notabene zostawił po sobie także serię widoków warszawskich². Wśród tych poznańskich znajdujemy zarówno widoki Ostrowa Tumskiego czy Alei Wilhelmowskich, jak i przedstawienia zniszczonej i wkrótce rozebranej fary, dzięki którym wiemy dziś, choćby fragmentarycznie, jak wyglądały jej wnętrza.

Kolejną ważną postacią dla ikonografii miasta, tym razem z lat trzydziestych–czterdziestych XIX stulecia, był Julius von Minutoli (1805–1860), pełniący urząd... szefa poznańskiej policji, a poza tym miłośnik sztuki i zdolny rysownik. Kilkanaście widoków miasta jego autorstwa, wydanych następnie

¹ Zbiór podstawowej ikonografii Poznania zob. M. Warkoczewska, *Portret miasta. Poznań w malarstwie i grafice*, Poznań 2000. Na temat XIX-wiecznych pocztówek z widokami Poznania zob. m.in. *Postkarten erzählen Geschichte. Die Stadt Posen 1896–1918/Pocztówki opowiadają historię. Miasto Poznań 1896–1918*, Hrsg./red. S. Kemlein, Lüneburg 1997. O interesującym aspekcie ikonografii miejskiej na drukach reklamowych zob. M. Mrugałska-Banaszak, *Miejska ikonografia na drukach reklamowych z widokami Poznania (1835–1939)*, Poznań 2012.

² Zob. A. Kraushar, *Widoki Warszawy i jej okolic, Karola Albertiego malarza nadwornego hessko-darmszadzkiego ze schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1912.

w formie litografii, w sposób decydujący zdefiniowało nasz obraz Poznania tej doby³.

Trzecią wreszcie osobą, którą należy tu wymienić, był Julius Knorr (il. 1), autor obrazu *Rynek poznański w 1838 roku*, do niedawna uważanego za jedyny zachowany z dorobku tego zdolnego malarza⁴. To wyjątkowe z wielu względów dzieło, „czytane” przez historyka, jest właśnie przedmiotem niniejszego artykułu.



Il. 1. Autoportret Juliusa Knorra, fragment obrazu *Rynek poznański w 1838 roku*. Fot. ze zbiorów Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu (CYRYL – Cyfrowe Repozytorium Lokalne, cyryl.poznan.pl)

³ Zob. D. Minkels, *1848 gezeichnet : Der Berliner Polizeipräsident Julius von Minutoli*, Berlin 2003. O poznańskich pracach Minutolego M. Warkoczewska, *Malarstwo i grafika epoki romantyzmu w Wielkopolsce. Dzieje i funkcje*, Warszawa–Poznań 1984, s. 176–178.

⁴ Przygotowująca monografię obrazu Knorra dr Magdalena Mrugalska-Banaszak przekazała mi informację, że prawdopodobnie zachowała się jeszcze jedna praca tego malarza, potwierdzenie autorstwa wymaga jednak dalszych studiów. Osobną kwestią jest imię malarza. W rozprawie z 1856 r. Rudolfa Wiegmann o Akademii Sztuki w Düsseldorfie Knorr występuje jako „Julian”, a nie „Julius”; zob. R. Wiegmann, *Die Königliche Kunst-Akademie zu Düsseldorf. Ihre Geschichte, Einrichtung und Wirksamkeit und die Düsseldorfer Künstler*, Düsseldorf 1856, s. 238. Za nim ta forma imienia występuje do dziś w niemieckojęzycznych opracowaniach i leksykonach dotyczących malarstwa tej doby. Z kolei w polskiej literaturze przyjęła się forma „Julius” lub wręcz „Juliusz”, zapewne za A. Kronthalem (zob. przypisy następny), opierającym się na poznańskich aktach dotyczących malarza i jego rodziny.

Sam Julius Knorr jest postacią, którą trudno wydobyć z mroków przeszłości, na co narzekał już przed stu laty poznański historyk Arthur Kronthal, a to jemu właśnie zawdzięczamy pierwsze omówienie *opus vitae* artysty⁵. Z informacji zebranych przez Kronthala w zniszczonych dziś aktach personalnych poznańskiej Naczelnej Dyrekcji Celnej (Oberzolldirektion) wiemy, że Julius Knorr urodził się w 1810 r. w Bydgoszczy, w rodzinie urzędnika celnego Johanna Gottfrieda Knorra (1769–1849). Ojciec wstąpił do służby państwowej w 1793 r. w Toruniu, a do Bydgoszczy trafił w 1807, gdzie też przyszło na świat dziesięcioro jego dzieci – sześciu synów i cztery córki. Julius, najmłodszy z synów, idąc śladem starszych braci, uczęszczał do gimnazjum w Bydgoszczy, a następnie w Lesznie, gdzie w 1824 r. przeniesiono jego ojca⁶. Tam również pierwszych lekcji rysunku i malarstwa udzielał mu profesor rysunku w tamtejszym gimnazjum Johann Gottfried Arndt. To może z jego inspiracji Julius zdecydował się na studia malarskie, co jednak nie było takie proste z powodów finansowych. Ojciec Knorr zarabiał 500 talarów rocznie, a choć najstarszy z synów pracował jako urzędnik, drugi też był już samodzielny, a trzeci, 19-letni, odbywał służbę wojskową w 19 pułku piechoty w Poznaniu, to jednak ojca nie było stać na studia najmłodszego. Dlatego też w 1828 r. starszy pan Knorr wystąpił do Naczelnego Prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego ze wsparcią przez wschowskiego landrata prośbą o pomoc finansową umożliwiającą podjęcie przez Juliusa studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie. Z Naczelnego Prezydium w Poznaniu prośba Knorra wraz z kilkoma pracami syna trafiła drogą służbową do rektora berlińskiej akademii Johanna Gottfrieda Schadowa. Ten jednak wyraził opinię negatywną, sugerując młodemu adeptowi sztuki, by wyuczył się jakiegoś artystycznego rzemiosła, co da mu podstawę utrzymania na zmienne koleje losu, a poza tym pozwoli na udoskonalenie warsztatu. Przywoływał tu przykład innego poznaniaka z pochodzenia, Heinricha Steffensa, który „był malarzem pokojowym, zimą rysował ornamenty, a latem chciał wrócić na rusztowanie budowlane, gdyby nie udało mu się uzyskać z Akademii środków na miesięczne utrzymanie”⁷. Taką odpowiedź – za pośrednictwem wschowskiego landrata – przekazano Knorrom.

⁵ A. Kronthal, *Der Marktplatz in Posen. Gemälde von Julius Knorr*, w: tenże, *Werke der Posener bildenden Kunst*, Berlin und Leipzig 1921, s. 25–45. Kronthal tytułował obraz *Rynek w Poznaniu*, także w części polskiej literatury przedmiotu obraz tytułowany jest *Rynek poznański* lub *Stary Rynek w Poznaniu*, tak np. w katalogu zbiorów malarstwa poznańskiego Muzeum Narodowego: *Malarstwo polskie 1766–1945. Katalog*, oprac. D. Suchocka, Poznań 2005, s. 85. Jednak ostatnio w literaturze coraz powszechniej używa się tytułu *Poznański rynek w 1838 roku*, zastosowanego także w tym artykule.

⁶ A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 44.

⁷ Cyt. za: A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 29 (wszystkie przekłady – autor artykułu). Mate-

To jednak nie powstrzymało Juliusa przed przedłożeniem prac Komisji Sztuki (Kunstkommission) w Berlinie, której przewodniczył Aleksander von Humboldt, a członkami były same znakomitości: znany nam już Johann Gottfried Schadow, architekt Karl Friedrich Schinkel, rzeźbiarz Christian Daniel Rauch i profesor historii sztuki Aloys Hirt. Jak pisał Kronthal, Knorr uzyskał od nich „co najmniej zwolnienie z opłat za zajęcia na Akademii” i podjął studia, jednak po jakimś czasie z nich zrezygnował i kontynuował naukę w renomowanym atelier Wilhelma Wacha⁸. Zdaniem Kronthala, w trakcie terminowania Knorr pozostawał nie tylko pod wpływem swego mistrza, wybitnego przedstawiciela niemieckiego klasycyzmu, lecz także szerszego kręgu berlińskich malarzy. Chodzi tu przede wszystkim o poznanego dzięki Wachowi innego profesora berlińskiej Akademii – Franza Krügera, którego dzieło miało w powstaniu poznańskiego obrazu odegrać istotną rolę. Poza nim „w wyborze tematyki swych obrazów pozostawał [Knorr] pod silnym wpływem przedstawień architektury w malarstwie Eduarda Gärtnera z jego widokami miejskich ulic i placów”, a także Johanna Erdmanna Hummla, malującego „sceny rodzajowe na tle architektury”, oraz Eduarda Meyerheima, tworzącego „urocze i wierne naturze przedstawienia życia ludu”⁹. Knorr nie poprzestał na Berlinie, z jakiegoś względu przeniósł się do Düsseldorfu, gdzie – znów odwołując się do Kronthala – miał się zwrócić ku tematyce religijnej, co może wskazywać na wpływ kierującego tamtejszą Akademią Sztuki Wilhelma Schadowa, pozostającego pod urokiem malarstwa nazareńczyków syna rektora berlińskiej uczelni i również ucznia Wilhelma Wacha. Tam również spróbował sił w najbardziej wtedy cenionej tematyce historycznej, malując – co znamienne – obraz o tematyce zaczerpniętej z polskich dziejów *Zabójstwo biskupa Stanisława przez króla Bolesława*, wystawiony następnie w Düsseldorfie w 1841 r.¹⁰

riały związane z wnioskiem J.G. Knorra zachowały się w aktach Naczelnego Prezydium, sygn. 5482 w Archiwum Państwowym w Poznaniu, zob. M. Warkoczewska, *Mieszkańcy Poznania na obrazie Juliusza Knorra*, „Kronika Miasta Poznania” 1996, nr 3, s. 89–90.

⁸ A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 29.

⁹ Tamże, s. 30. Kronthal pisze dalej, że wpływ na Knorra wywarło „przede wszystkim [...] drobniarstwo dokładne, a przy tym artystycznie doskonałe, mile przyjemne malarstwo anegdotyczne Karla Spitzwega”; tamże. Jednak Spitzweg był tylko dwa lata starszy od Knorra, a tworzył w Monachium, trudno więc oczekiwać, że przyczynił się do kształtowania warsztatu poznańskiego artysty.

¹⁰ Niejasna jest chronologia studiów Knorra, narracja Kronthala sugeruje, że w Düsseldorfie studiował przed namalowaniem poznańskiego obrazu, z kolei Rudolf Wiegmann podał lata 1840–1842, informując zarazem o powstałym wtedy „niezwykle pełnym życia obrazie” *Zamordowanie św. Stanisława* z 1842 r.; zob. R. Wiegmann, *Die Königliche Kunst-Akademie*, s. 238. Informacje te powtarza M. Warkoczewska, *Malarstwo i grafika*, s. 32.

Zważywszy na tzw. spór o małżeństwa mieszane między pruską władzą a arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim i kolońskim (któremu podlegał Düsseldorf), toczący się w latach trzydziestych, tematyka obrazu nie była chyba pozbawiona pewnej pikanterii. Ostatecznie jednak Knorr wrócił do swego ulubionego gatunku – wedut przedstawiających sceny „ludowe” na miejskich placach, na których w niewielkich, około 10-centymetrowych postaciach uwieczniał przyjaciół i znajomych. Jak pisał dalej nieoceniony w tej mierze Kronthal, malował on, „używając nie tylko najbardziej delikatnego, ostro zakończonego pędzla, ale najwyraźniej także szkła powiększającego”, co pozwalało mu z największą wiernością przedstawić szczegóły strojów setek osób, „mundury z numerami pułków na epoletach, wszystkie ordery i guziki oraz wszelkie ornamenty haftów na kołnierzach”¹¹.

Ten artystyczny potencjał i warsztatowa biegłość miały mu się przydać przy przygotowaniu jego największego, związanego z Poznaniem, dzieła. Trudno powiedzieć, co go w latach trzydziestych przywiodło do stolicy Wielkiego Księstwa. Cała jego rodzina, w tym ojciec, który w 1837 r. przeszedł na emeryturę i osiadł w Międzyrzeczu, mieszkała poza Poznaniem¹². Wprawdzie w poznańskim *Kalendarzu adresowym* pod adresem Chwaliszewo nr 13 znajdujemy Knorra, kontrolera podatkowego (Steuer-Aufseher) w Głównym Urzędzie Podatkowym i podporucznika (Second-Lieutenant)¹³, ale dobrze poinformowany Kronthal bez wahania identyfikował go z Johannem Friedrichem Knorrem, weteranem wojen przeciw Napoleonowi i członkiem „Stowarzyszenia Strzelców Ochotników w Poznaniu”¹⁴. Johann Friedrich, podobnie jak ojciec Juliusa, także był synem urzędnika celnego i pochodził z Prus Wschodnich, może więc był jego bratem lub innym bliskim krewnym? Jeśli tak, to niewykluczone, że pomagał bratankowi w osiedleniu się nad Wartą. A może ściągnęli go tu poznańscy koledzy studiujący w Berlinie malarstwo, tacy jak Adolf Perdisch i Gustaw Schwarz? Tak czy inaczej Julius Knorr na dłuższy czas musiał osiąść w Poznaniu, skoro w katalogach wystaw z początku

¹¹ A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 30.

¹² Idę tu za ustaleniami Kronthala wprost powołującego się na akta personalne Naczelnej Dyrekcji Cei; zob. *ibidem*, s. 44. To wbrew zdaniu M. Warkoczewskiej, twierdzącej, że starszy Knorr pracował także we Wschowie (tam jednak znajdowała się tylko siedziba landrata, któremu podlegało Leszno), a następnie osiedlił się w Poznaniu; zob. też, *Mieszkańcy Poznania*, s. 89. Autorka powołuje się na poznański *Adress-Kalender z 1835 r.* (zob. przypis następny).

¹³ *Adress-Kalender für die Provinzial Haupt-Stadt Posen auf das Jahr 1835*, Herausgegeben von Valentini, Königlich Polizei-Kommissarius, Posen 1835, s. 34. W kalendarzu znajdujemy jeszcze jednego Knorra, mieszkającego na Garbarach nr 418 archiwistę (Registrator) w Głównym Sądzie Apelacyjnym; tamże, s. 25.

¹⁴ A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 44.

lat czterdziestych jego nazwisko opatrzone jest przypiskiem „z Poznania”¹⁵. Zgodzić się zresztą trzeba z Kronthalem, że obraz poznańskiego rynku „może być autorstwa tylko poznaniaka lub co najmniej takiego malarza, który przeżył tu wiele lat i dlatego był w stanie przedstawić rozliczne [miejscowe] szczegóły w zgodzie z ich naturą”¹⁶.

W uwiecznionym przez Knorra 1838 r. Poznań był miastem około 32-tysięcznym, w porównaniu więc z 280-tysięcznym Berlinem musiał robić na nim dość kameralne wrażenie. Z kolei w zestawieniu z 25-tysięcznym Düsseldorfem nie wypadwał najgorzej. By lepiej zrozumieć pewne konteksty analizowanego obrazu, warto zwrócić uwagę na stosunki przestrzenne w mieście. Składało się ono (w pewnym uproszczeniu) z trzech przedzielonych Wartą części. Na prawym brzegu dominował Ostrów Tumski z katedrą i siedzibą arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Lewobrzeżną i zasadniczą część miasta tworzyły dwa przylegające do siebie segmenty: staropolski Poznań skupiony wokół Starego Rynku z ratuszem, oraz wybudowanego na zachód od niego przez Prusaków nowego czy górnego miasta, skupionego wokół ulicy Wilhelmowskiej, która kojarzyła się z berlińską Unten den Linden, oraz przylegający do niej wielki plac Wilhelmowski, na którym mógł stanąć w pełnym szyku cały pułk kawalerii. Stary Rynek, gdzie w ratuszu znajdowała się oczywiście siedziba władz miejskich, pełnił przede wszystkim funkcje handlowe, a plac Wilhelmowski miał być reprezentacyjnym centrum nowego pruskiego miasta. Widoczny w tym urbanistyczny rozmach pierwszych lat pruskich rządów 1793–1806 wyraźnie osłabł po ponownym objęciu Poznania przez Prusy w 1815 r. Wynikało to m.in. ze zmiany priorytetów, które w nowej konfiguracji geopolitycznej podporządkowane zostały celom wojskowemu. To dlatego w 1828 r., tym samym, w którym młody Knorr podjął starania o wstąpienie do akademii w Berlinie, w Poznaniu rozpoczęła się budowa strategicznie ważnej twierdzy. Dziesięć lat później górowała już nad miastem wybudowana w jego północnej części cytadela, a zarazem trwały szeroko zakrojone i prowadzone z ścią pruską konsekwencją prace nad budową fortyfikacji, które kilkanaście lat później miały opasać ciasnym pierścieniem cały Poznań. Wojsko miało więc w mieście wiele do powiedzenia, tym bardziej że prócz kilku pułków znajdowała się tu również siedziba dowództwa V korpusu armijnego. Korpus z jednej strony pilnował oddalonej o 60 kilometrów granicy z państwem rosyjskim, z drugiej – zabezpie-

¹⁵ Kronthal wspomina tu katalog śląskiej wystawy sztuki z 1843 r., na której malarz Knorr z Poznania miał wystawić barwny szkic, własność śląskiego Kunstvereinu, a także wspomnianą już wystawę w Düsseldorfie; zob. tamże, s. 29.

¹⁶ Tamże, s. 28.

czał pruską władzę w zamieszkanym w ponad 60 procentach przez Polaków Wielkim Księstwie Poznańskim. W samym Poznaniu proporcje nie były dla nich już tak korzystne, co można stwierdzić, traktując jako wskaźnik dane wyznaniowe. Katolików, a więc w przeważającej mierze Polaków, było w końcu lat trzydziestych około 49 procent, ewangelików, w większości Niemców – około 30 procent, a Izraelitów około 21 procent. Był to efekt szybkiego napływu ludności niemieckiej, związanego m.in. z budową twierdzy, ale i w ogóle z pełnieniem przez miasto funkcji stolicy Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Efektem tego była znacząca liczba zamieszkujących Poznań urzędników: prowincjonalnych, rejencyjnych, sędowniczych, skarbowych, pocztowych itd.¹⁷ Władzom administracyjnym przewodził naczelny prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego, nazywanego coraz częściej Provinz Posen, którym był od 1830 r. Eduard Flottwell. To za jego sprawą od lat trzydziestych konsekwentnie zamykano Polakom drogę do stanowisk urzędniczych, co było jednym z przejawów jego antypolskiej aktywności. Twierdza i Flottwell to symbole restrykcyjnej wobec Polaków polityki Berlina, której zamiśl pojawił się co prawda wcześniej, jednak wzmożła się ona wskutek udziału Polaków z Księstwa, w tym także z samego Poznania, w powstaniu listopadowym. W 1838 r. większość z nich odsiedziała już swoje w pruskich twierdzach, wróciła do zasekwestrowanych majątków i coraz aktywniej zaznaczała się w życiu publicznym. Co do Flottwella, to surowo karał on powstańców, wprowadzał język niemiecki do urzędów i szkół, inicjował niemieckie osadnictwo, likwidował istniejące jeszcze klasztory i prowadził walkę z arcybiskupem Marcinem Duninem, który w 1839 r. został nawet aresztowany. Jednocześnie dbał o rozwój cywilizacyjny, budował drogi, zakładał szkoły elementarne, wprowadzał samorząd miejski i przyspieszał procesy uwłaszczeniowe na wsi¹⁸. Do tego nie miał oporów przed wspieraniem nauki gimnazjalnej i studiów w Berlinie Hipolita Cegielskiego czy interwencją w sprawie skrócenia kary twierdzy zasądzonej za udział w powstaniu listopadowym wybitnemu przedstawicielowi polskiej społeczności dr. Karolowi Marcinkowskiemu¹⁹. Wśród Polaków chciano bowiem zwalczać wszelką opozycję wobec państwa i marzenia o niepodległości, próbując zarazem zjednać ludność wiejską i wszystkich, którzy zechcą znać zalety pruskiej oferty cywilizacyjnej.

¹⁷ O Poznaniu w tej dobie zob. ostatnio: P. Matusik, *Historia Poznania*, t. 2: 1793–1918, Poznań 2021, s. 55–82.

¹⁸ O polityce Flottwella zob.: F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella 1830–1841*, Poznań 1994.

¹⁹ Z. Grot, *Hipolit Cegielski 1813–1868*, Warszawa–Poznań 1980, s. 20, 26; W. Jakóbczyk, *Karol Marcinkowski 1800–1846*, Warszawa–Poznań 1981, s. 65.

W Poznaniu – jak wiemy – wyrażała się ona głównie w potężnych murach wojskowych fortyfikacji. W mniejszym Düsseldorfie także nie było uniwersytetu, ale za to działała Akademia Sztuk Pięknych, w Poznaniu szkołą najwyższej rangi było seminarium duchowne oraz dwa gimnazja – katolickie św. Marii Magdaleny, w którym kształciła się polska elita Poznańskiego, i Fryderykowskie, do którego uczęszczali Niemcy i szybko akulturujący się młodzi Izraelici. Najważniejszą instytucją kulturalną pozostawał teatr miejski, w którym jeśli tylko do miasta zjechała jakaś polska trupa teatralna, wystawiano także i polskie sztuki. Budynek teatru stał przy placu Wilhelmowskim, jednak to nie jego, dość skromna, bryła tu dominowała, lecz efektowna, pełna klasycznej elegancji fasada Biblioteki Raczyńskich, ufundowanej i przekazanej miastu w 1829 r. przez Edwarda Raczyńskiego. Raczyński, największy mecenas miasta w XIX w., ufundował także nowy wodociąg, a w latach trzydziestych był *spiritus movens* kończącej właśnie budowy Kaplicy Królewskiej w poznańskiej katedrze, w której miano złożyć szczątki pierwszych władców Polski: w styczniu 1841 r. stanąć w niej miała statua Mieszka I i Bolesława Chrobrego autorstwa – znanego nam już – Christiana Raucha. Raczyński działał w arystokratycznym odosobnieniu, jednak jego zabiegi wokół budowy Kaplicy Królewskiej wpisywały się dobrze w obraz ożywienia polskiej aktywności w Poznaniu w końcu lat trzydziestych. W 1838 r. z funduszy polskiego ziemiaństwa rozpoczęto budowę siedziby Ziemstwa Kredytowego przy ulicy Wilhelmowskiej, a Marcinkowski zainspirował powstanie spółki, która miała w ciągu trzech lat wystawić hotel Bazar, najlepszy w mieście i przez całe dziesięciolecie stanowiący centrum polskiego ruchu narodowego. Także w 1838 r. pojawił się nowy polski tytuł prasowy – „Tygodnik Literacki”, zwiastujący kolejne i w ogóle wyjątkowe ożywienie intelektualne w Poznańskim w najbliższych latach, nazywanych niekiedy złotym okresem kultury poznańskiej w XIX w.²⁰

Tych nurtujących polskie społeczeństwo tendencji Knorr nie musiał znać, natomiast z pewnością orientował się dobrze w życiu artystycznym miasta. Nie było to zbyt trudne, w Poznaniu bowiem działało tylko kilku malarzy i grafików, żyjących z malowania portretów mieszczan i urzędników oraz z chętnie kupowanych litografii, niekiedy z ilustrowania wydawanych tu książek, w mniejszym stopniu czasopism. Jednak, jak to ujęła Magdalena Warkoczewska, możemy w sumie mówić o „dość bujnym życiu artystycznym” w Poznaniu w pierwszej połowie XIX w., które wyrażało się „w mniejszym stopniu w samej twórczości, a bardziej

²⁰ P. Matusik, *Historia Poznania*, s. 111–117.

w rozwijających się zainteresowaniach sztuką²¹. Wyrazem tego było powstanie w końcu 1836 r. Towarzystwa Sztuk Pięknych (Kunstverein), którego inicjatorem i pierwszym przewodniczącym był sam naczelny prezes Flottwell, a członkami zarządu m.in. stojący na czele V korpusu armijnego gen. Karl von Grolman, prezydent policji Julius von Minutoli oraz nadburmistrz Poznania Eugen Naumann²². Do towarzystwa w pierwszym roku wstąpiło ponad tysiąc członków, w tym i Polacy, co było zgodne z intencjami Flottwella, starającego się aranżować wspólne, polsko-niemieckie przedsięwzięcia. Pierwsza, bardzo udana, wystawa odbyła się w 1837 r. w Hotelu Drezdeńskim, który jeszcze kilkakrotnie miał służyć podobnym celom. Hotel był częścią gmachu Raczyńskich, wybudowanego na rogu placu i ulicy Wilhelmowskiej: Biblioteka znajdowała się w skrzydle od placu, a w skrzydle od ulicy planowano pierwotnie umieszczenie muzeum zawierającego kolekcję sztuki Atanazego Raczyńskiego, brata Edwarda. Do realizacji tego ambitnego planu „poznańskich Medyceuszy” ostatecznie nie doszło, część kolekcji Atanazego sprzedano miejscowemu hotelarzowi²³. Wystawy poznańskiego Kunstvereinu były więc swoistym wspomnieniem pierwotnej koncepcji. Na pierwszej z nich pokazano aż 800 obrazów, a jak pisała Magdalena Warkoczewska, „wśród dzieł średniej lub zgoła miernej klasy zawierała znaczną liczbę takich, które były szczytowymi osiągnięciami malarstwa niemieckiego”²⁴. Następną wystawą miała się odbyć w 1839 r.; tu największe zainteresowanie wzbudzić miał obraz Januarego Suchodolskiego *Zaprowadzenie chrześcijaństwa przez Mieszka I*, zamówiony przez Edwarda Raczyńskiego do Kaplicy Królewskiej. Wcześniej jednak dużym wydarzeniem artystycznym i pewną sensacją towarzyską w Poznaniu stało się w październiku 1838 r. wystawienie w Hotelu Drezdeńskim obrazu Juliusa Knorra *Rynek poznański w 1838 roku*.

Tytuł zresztą był wówczas inny, przynajmniej w relacji „Zeitung des Großherzogtum Posen” z 11 października 1838 r. była mowa o *Paradzie na rynku w Poznaniu (Die Parade auf dem Markte zu Posen)*²⁵. Tekst z niemieckiego wyda-

²¹ M. Warkoczewska, *Warunki rozwoju sztuki. Formy mecenatu artystycznego*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2, cz. 1: 1793–1918, red. J. Topolski i L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1994, s. 657–658.

²² A. Kronthal, *Der alte Kunstverein für das Grossherzogtum Posen*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen” Jg. 11, 1910, Nr. 5, s. 66.

²³ Zob. M. Mencfel, *Atanazy Raczyński (1788–1874). Biografia*, Poznań 2016, s. 427–435.

²⁴ M. Warkoczewska, *Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Poznaniu (1837–1857)*, Warszawa–Poznań 1991, s. 6–7.

²⁵ *Ueber das gegenwärtig hier ausgestellte Bild...*, „Zeitung des Großherzogtum Posen” 1838, Nr. 238, 11.10, s. 1438. Poza zdaniem wstępnym całość tekstu przedrukował A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 31.

nia gazety jest zresztą jedyną współczesną reakcją na dzieło – jak pisano – „naszego młodego, w najwyższym stopniu utalentowanego malarza” i przychodzi tylko żałować, że nie ukazała się jego zapowiadana druga część. Recenzja sytuowała dzieło Knorra w kategorii „obrazów humorystycznych”. Artysta nie zamierzał, jak pisano, przenosić nas w świat ideału lub stylu ani też „podnosić do tego, co odległe”, lecz przeciwnie – chciał stworzyć widzowi okazję do odnalezienia na nowo tego, co najbliższe²⁶. Recenzent nie był bynajmniej bezkrytyczny, jak pisał, zdawał sobie sprawę, że:

jakiś Arystarch mógłby mieć obrazowi niejedno do zarzucenia: nie całkiem podobałby mu się odcień nieba, podobnie jak mglisty powiew, który zmniejsza przejrzystość powietrza; zganilby niejedno w odniesieniu do kolorytu i wybarwienia, znalazłby błędy w perspektywie i postrzegałby może w nadmiernej masie szczegółów przeszkadzającą, niewystarczającą związaną z całością różnorodność²⁷.

Jednocześnie jednak podkreślał, że „wkraczamy tu w dobrze nam znany świat, głęboko zrośnięty z naszą codzienną aktywnością, który zaskakuje nasze oczy, oddając wiernie prawdę jego szczegółów, a poetyckie ujęcie i wysoki poziom techniki wykonania zaspokaja nasz zmysł artystyczny. Tu to, co najzwyczajniejsze i codzienne, wznosi się ponad to, co pospolite”, a niezwykła cierpliwość i skrupulatność artysty łączy się z „charakteryzującą jego talent wolnością twórczą”. Miał to być znakomity potencjał ujawniający „rzadki talent artystyczny młodego twórcy, któremu należy serdecznie życzyć, by już wkrótce znalazł środki i sposobność, które pozwolą mu wykształcić się na prawdziwego artystę”²⁸.

Cokolwiek by na temat obrazu nie sądzili esteci z „*Zeitung des Großherzogtum Posen*”, wzbudził on w mieście duże zainteresowanie, choć za jego obejrzenie w Hotelu Drezdeńskim trzeba było zapłacić 2,5 srebrnego grosza. Poznaniacy, którzy odnajdywali siebie wśród wyobrażonych na obrazie postaci, musieli być z tego wysoce zadowoleni, co dotyczyło pewnie i samego naczelnego prezesa Flottwella, który przyczynił się do wysłania obrazu na trwającą już od 16 września wystawę w Berlinie. Dzieła Knorra nie ma w jej katalogu, decyzja o jego wysłaniu musiała być więc podjęta zbyt późno. Tak czy inaczej odniosło ono na niej niebywały sukces, w czym swój udział miał znowu Flottwell, za którego sugestią obraz zakupił sam król pruski Fryderyk Wilhelm III. Początkowo obraz Knorra zawisł w berlińskim zamku Bellevue, następnie został przeniesiony

²⁶ Ueber das gegenwärtig hier ausgestellte Bild, s. 1439.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

do zamku królewskiego, gdzie zawisł przy tzw. schodach piekielnych (Höllentreppe), wiodących z parteru, z apartamentów Wilhelma II, do tzw. mieszkania meklemburskiego (Mecklemburgische Wohnung)²⁹. Nie było to najbardziej reprezentacyjne miejsce, a do tego owe „schody piekielne” miały zawdzięczać swą nazwę temu, że z powodu fatalnie usytuowanych okien klatka schodowa pogrążona była w ciemności tak, iż w dzień i w nocy musiało się tu palić sztuczne oświetlenie³⁰. W tym kontekście za szczęśliwą trzeba uznać decyzję, by w 1910 r. umieścić obraz Knorra w wybudowanym właśnie w Poznaniu zamku – rezydencji cesarskiej. Umieszczono go na pierwszym piętrze w jednym z przedsiónek prowadzących do Sali Tronowej. W drugim – dla podkreślenia związków Poznania z Berlinem – umieszczono obraz bardzo lubianego przez Wilhelma II malarza G.A. Clossa *Obalenie pomnika Rolanda w Berlinie w 1448 roku*³¹. Co do Knorra, to nie zdawano sobie wtedy sprawy z jego autorstwa, obraz przypisano bowiem profesorowi królewskiej Akademii Sztuk Pięknych Juliusowi Knorre³². Już zresztą Atanazy Raczyński w trzecim tomie *Historii najnowszej sztuki niemieckiej* z 1841 r. pomylił obu malarzy, przywołując nazwisko Wielkopolanina, a wyposażając je w szczegóły biograficzne malarza z Królewca³³. Nie trudno było zrobić ten błąd nie tylko z powodu podobieństwa nazwiska: Knorre był tylko trzy lata starszy od poznańskiego Knorra, w latach trzydziestych także studiował w Berlinie u Wilhelma Wacha, a następnie w Düsseldorfie. To dopiero Arthur Kronthal w cytowanym tu wielokrotnie tekście, pozostającym nadal

²⁹ A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 27–28. Kronthal zacytował tu informacje uzyskane od pracownika poznańskiego zamku cesarskiego.

³⁰ Zob. <http://www.berliner-historische-mitte.de/schlossraeume-dateien/hoellentreppe.pdf> (dostęp: 11.03.2022).

³¹ Z. Pałat, *Architektura a polityka. Gloryfikacja Prus i niemieckiej misji cywilizacyjnej w Poznaniu na początku XX wieku*, Poznań 2011, s. 117–118.

³² A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 28. Autor zacytował tu wypowiedź pokazującego obraz zamkowego urzędnika, który zresztą sądził, że chodzi tu o paradę na rynku w 1794 r., co Kronthal sugestywnie obalił w dalszej części wywodu. Warto jednak zauważyć, że w 1891 r. Friedrich von Boetticher w słowniku niemieckich malarzy uwzględnił Juliana [sic!] Knorra, autora obrazu przedstawiającego zabójstwo św. Stanisława oraz „być może” (vielleicht) przechowywanego w zamku Bellevue obrazu *Rynek w Poznaniu (Marktplatz in Posen)*; zob. F. von Boetticher, *Malerwerke des neunzehnten Jahrhunderts*, Bd. 1, Dresden 1891, s. 714.

³³ A. Raczyński, *Geschichte der neueren deutschen Kunst*, Bd. 3, aus dem französischen übersetzt von F.H. von der Hagen, Berlin 1841, s. 114. Zwracał na to uwagę Kronthal, dodając, że błąd ten był następnie powielany w leksykonach sztuki; zob. A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 29. Dotyczy to choćby cytowanego w poprzednim przypisie F. von Boettichera, który pisał, że Knorr urodził się w 1812 r. w Poznaniu, choć trafnie wskazuje na to, że był uczniem szkoły w Düsseldorfie.

podstawowym i wysoce wartościowym opracowaniem poznańskiego obrazu³⁴, w drobiazgowej analizie jednoznacznie ustalił autorstwo *Poznańskiego rynku*. Zapomnienie, jakie dotknęło postać Juliusa Knorra, miało smutne przyczyny. Najwyraźniej coś stanęło na przeszkodzie rozwojowi jego kariery, ostatecznie osiadł we Wschowie i – jak twierdził Kronthal – poświęcił się malarstwu portretowemu, czego świadectwem miały być dwa portrety pastorów – Ernsta Oelze i Johanna Friedricha Spechta³⁵ – w tamtejszym ewangelickim kościele Żłóbka Chrystusowego (Kripplein Christi). Jego ostatnią pracą miała być chorągiew wschowskiego bractwa kurkowego. W początkach lat sześćdziesiątych doznał udaru, co zahamowało jego artystyczną aktywność; jak pisał Kronthal, „Kolejne lata przeżył w stanie zupełnego zniechęcenia, aż w roku 1881 śmierć uwolniła go we Wschowie z jego cierpienia”³⁶. Pozostałe dzieła uległy rozproszeniu i zniszczeniu. Chronione murami królewskich rezydencji, ocalało najważniejsze – *Rynek poznański w 1838 roku*. Po II wojnie światowej przekazane zostało w 1953 r. Muzeum Narodowemu, a w 1954 umieszczono je w Muzeum Historii Miasta Poznania w Ratuszu, gdzie pozostaje do dziś³⁷.

Obraz Knorra jest bardzo okazały, jego wymiary to 231 × 264 cm. Uznać go trzeba za znakomity przykład XIX-wiecznego malarstwa wedutowego, które jak to bezpretensjonalnie ujęła Alessandra Fregolent – „obejmuje malarstwo przedstawiające budynki i – choć niekoniecznie – większe lub mniejsze grupy ludzi”³⁸. Weduty „z grupami ludzi” przedstawiały z jednej strony typowe w jakiejś mierze sceny rodzajowe, z drugiej – ważne wydarzenia w miejskiej scenerii. Przykładem tego ostatniego na polskim gruncie może być znany obraz Michała Stachowicza *Przysięga Kościuszki na rynku w Krakowie* z 1804 r., a na europejskim – liczne w XIX w. dzieła przedstawiające koronacje europejskich monarchów, ich śluby, wzajemne wizyty itp. W tym ostatnim nurcie mieści się także przywoływany przez Kronthala obraz Franza Krügera *Parada na placu Opery w Berlinie* (*Parade*

³⁴ Zob. także ocenę M. Warkoczewskiej, *Mieszkańcy Poznania*, s. 90.

³⁵ O pastarze Spechcie zob. O. Kiec, *Parafie ewangelickie w Wielkopolsce w XIX–XX wieku. Historia tożsamości i polityka pamięci na polsko-niemieckim pograniczu*, Poznań 2021, s. 45–48. Z kolei Ernst Oelze występuje jako diakon w internetowym wykazie *Die evangelischen Pastoren der Provinz Posen* (zob. <https://forum.ahnenforschung.net/showthread.php?t=119007> (dostęp: 20.03.2022)), przy czym widnieją przy nim dwie daty 1829 i 1858, a jako pastor przy kościele Żłóbka Chrystusowego występuje na stronie tytułowej wydanej przez siebie książki; zob. E. Oelze, *Balthasar Schuppe: Ein Beitrag zur Geschichte des christlichen Lebens in der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts*, Hamburg 1863.

³⁶ A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 31.

³⁷ M. Warkoczevska, *Mieszkańcy Poznania*, s. 90.

³⁸ A. Fregolent, *Canaletto i wedutyści*, tłum. J. Skoczylas, Warszawa 2006, s. 12.

auf dem Opernplatz in Berlin) powstały w latach 1824–1830 (il. 2). Knorr miał się inspirować tym głośnym dziełem, przejmując jego układ zbudowany wzdłuż przekątnej wychodzącej z dolnego lewego rogu, powyżej której przedstawiona jest parada szóstego brandenburskiego pułku kirasjerów w 1824 r. z jego honorowym dowódcą wielkim księciem, już wkrótce carem Mikołajem I, na czele, skądinąd zleceniodawcą dzieła. W dolnej prawej części umieszczono zróżnicowaną grupę widzów, wśród których znajdujemy sportretowanych przedstawicieli berlińskiej elity, jak choćby Aleksandra von Humboldta, Giacomina Meyerbeera, śpiewaczkę Henriettę Sonntag, Johanna Gottfrieda Schadowa, Karla Schinkla, Christiana Raucha, Wilhelma Wacha, a nawet znamienitego gościa – Niccolò Paganiniego³⁹. A także służących, gońców, żebraków, dodających kolorytu temu znakomitemu dziełu. To właśnie wśród nich znajdujemy dowód, że Knorr inspirował się bezpośrednio obrazem Krügera. Jest nim postać biegnącego chłopca – ucznia szewskiego, który pojawia się na obu przedstawieniach. Z pewnymi oczywiście różnicami:



Il. 2. Fragment obrazu F. Krügera *Parada na placu Opery w Berlinie*, Nationalgalerie, Staatliche Museen zu Berlin (Wikimedia Commons)

³⁹ Zob. <https://smb.museum-digital.de/object/143098> (dostęp: 2.03.2022).

berlińczyk jest obuty, poznaniak potwierdza znane powiedzenie, że szewc bez butów chodzi⁴⁰.

Pomijając nawet ten szczegół, istotnie widać podobieństwo kompozycyjne i koncepcyjne obu obrazów, choć przecież inaczej musiało wyglądać przedstawienie rozległego berlińskiego placu, inaczej zaś trzeba było potraktować ograniczoną przestrzeń północnej części poznańskiego rynku. Jej ramy wyznaczają – od lewej – kamienicę północnej pierzei rynku łączące się w perspektywie prostopadle z kilkoma fasadami pierzei wschodniej. Stanowi ona tło dla dominującej w centralnej części obrazu, pogrążonej w cieniu pięknej sylwetki poznańskiego ratusza z wieńczącym jego wieżę polskim orłem. Z kolei prawą część obrazu zagospodarowuje przede wszystkim bryła średniowiecznej Wagi Miejskiej. Badacz dziejów miasta znajdzie tu wiele interesujących szczegółów, jak choćby jedną z rynkowych studni, z których do powstania nowego wodociągu w 1866 r., poznaniacy zaopatrywali się w wodę, budki i przybudówki otaczające budynki ratusza i Wagi Miejskiej czy nawet – ciekawy szczegół obyczajowy – markizy osłaniające okna na najwyższych kondygnacjach. Widać tu nawet szyld „Piwo godzisko” nad wejściem do ratuszowej piwnicy, co potęguje wrażenie, że co do zabudowy i funkcji rynkowych obiektów obraz Knorra jest świetną ilustracją pierwszego rozdziału klasycznych poznańskich wspomnień – *Przechadzek po mieście* Marcellego Mottego⁴¹, o czym jeszcze będzie mowa. Warto zwrócić uwagę, że współczesny zwiedzający, który obszedłszy rynek, wejdzie do ratusza, by zobaczyć obraz Knorra, uzna go za wyraz ciągłości tutejszej zabudowy. Nic bardziej mylnego! Pomijając już wygląd kamienic, z których wiele w końcu XIX w. zostało podwyższonych i rozbudowanych, co zmodyfikowało radykalnie ich wygląd, najistotniejsza zmiana dotyczyła Wagi Miejskiej, która w 1892 r. została rozebrana, a na jej miejscu wzniesiono kilkukondygnacyjny budynek tzw. Nowego Ratusza, który na pół wieku zasadniczo zmienił obraz poznańskiego Starego Rynku. Wcześniejszy wygląd, łącznie z odtworzeniem budynku Wagi,

⁴⁰ M. Warkoczewska zwróciła uwagę, że w powstawaniu obrazu Krügera uczestniczyli także związani z Poznaniem młodzi adepci malarstwa – Adolf Perdisch i Gustaw Schwarz. Ten ostatni wykonał na zlecenie poznańskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych rysunkową kopię fragmentu obrazu Knorra przedstawiającego wiejskie wesele, którą następnie wydano w formie litografii. W tym kontekście autorka postawiła pytanie, czy obaj panowie nie pomagali także Knorrowi w przygotowaniu jego dzieła; zob. też, *Mieszkańcy Poznania*, s. 102–103.

⁴¹ Zob. M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 1, oprac. Z. Grot, przypisy przeredagował i uzupełnił W. Molik, Poznań 1999, zwłaszcza s. 32–33, 47–49.

przywrócono w trakcie odbudowy po ogromnych zniszczeniach Starego Miasta w walkach o Poznań w lutym 1945 r.⁴²

Mimo wielkiej wartości dokumentacyjnej obrazu Knorra w odniesieniu do zabudowy Starego Rynku, to przecież w całości kompozycji odgrywa ona niejako rolę scenografii, w której rozgrywa się społeczny spektakl z mnóstwem aktorów i statystów: w samej dolnej części obrazu na pierwszym planie znajdujemy niemal 120 różnorodnych postaci (il. 3). Tu warto znów przywołać pisane w latach dziewięćdziesiątych XIX w. *Przechadzki po mieście* Marcellego Mottego, w najstarszej warstwie sięgające zasadniczo lat dwudziestych i trzydziestych tamtego stulecia. Obraz Knorra jest niejako ikonograficznym odpowiednikiem jego dzie-



Il. 3. Obraz J. Knorra *Stary Rynek w Poznaniu w 1838 r.*, fot. ze zbiorów Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu (CYRYL – Cyfrowe Repozytorium Lokalne, cyryl.poznan.pl)

⁴² *Stare Miasto w Poznaniu. Zniszczenia – odbudowa – konserwacja 1945–2016*, red. I. Błaszczuk, Poznań 2017, s. 106–107, 178.

ła, tym bardziej że ukazuje przynajmniej część przywoływanych przez Mottego postaci. Wiemy to już z rozprawy Kronthala, który korzystając z niedostępnych dziś zasobów źródłowych, zidentyfikował większość dających się rozpoznać osób, co zweryfikowała następnie także – na tyle, na ile było to możliwe – Magdalena Warkoczewska.

Ten szczególny zbiorowy wizerunek mieszkańców miasta składa się z dwóch wyraźnie wyodrębnionych całości, w układzie obrazu usytuowanych po obu stronach przekątnej wychodzącej z lewego dolnego rogu i tam też się spotykających. Cześć górna to przestrzeń pruskiej władzy, której zewnętrzne obramowanie stanowią szeregi wojska stojące pod północnym i wschodnim ciągiem kamienic. Przed nimi, w zagęszczeniu w lewym dolnym rogu, stoją grupki oficerów, których nazwiska Kronthal zidentyfikował, posługując się znanymi mu wizerunkami i wykazami oficerów poznańskiego garnizonu, co pozwoliło na dopasowanie nazwisk do skrupulatnie odtworzonych mundurów poszczególnych formacji i stopni wojskowych⁴³. Nie wiedzieć czemu, w jednej z grupek oficerów znajdujemy cywila i to szczególnego – identyfikowanego z dr. Karolem Marcinkowskim, w cylindrze, ze zdobytym w powstaniu listopadowym orderem *Virtuti Militari* i złotym krzyżem zawieszonym na piersi, którego sens pozostaje niewyjaśniony. Za to doskonale rozumiemy usytuowanie w samym środku obrazu, pośrodku odsłoniętej połaci rynku i na skraju padającego z niewłaściwej, bo północnej strony cienia trzech postaci reprezentujących najwyższe urzędy w Księstwie: to komenderujący gen. Karl von Grolman, prezes Wyższego Sądu Apelacyjnego Leopold von Frankenberg und Ludwigsdorf oraz sam naczelny prezes Eduard von Flottwell, dwaj ostatni w mundurach urzędniczych Wielkiego Księstwa Poznańskiego (il. 4). A jednak jest coś dziwnego w tej scenie, Flottwell energicznym gestem wskazuje na ziemię, jakby coś stanowczo oznajmiał, Grolman zaś, ku któremu się zwraca, spogląda w inną stronę, jakby go całkowicie ignorował. Mimowolny symbol relacji między władzą cywilną i wojskową w Poznaniu?

Zdecydowanie bardziej barwna i dynamiczna jest znajdująca się w dolnej części obrazu grupa osób, skupiająca różnorodnych przedstawicieli poznańskiego (cywilnego) społeczeństwa, mężczyzn i kobiet, których było stosunkowo

⁴³ Niektóre z postaci można rozpoznać, konfrontując wizerunki na obrazie Knorra z istniejącymi portretami, co dotyczy np. Flottwella, ale i urzędnika Jana Juliana Carqueville'a, który wraz z rodziną został sportretowany przez J.A. Simona (obraz w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu). Szczególnym sposobem można zidentyfikować dyrektora poznańskiego teatru, Ernsta Vogta, któremu z kieszeni wystaje program teatralny z napisem „Stadt Theater Posen” i tytułem granej wówczas sztuki *Niebezpieczna ciotka*; zob. A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 43.



Il. 4. Fragment obrazu J. Knorra *Rynek poznański w 1838 roku*. Od lewej: gen. Karl von Grolman, prezes Leopold von Frankenberg und Ludwigsdorf oraz naczelny prezes Eduard von Flottwell, fot. ze zb. Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu (CYRYL – Cyfrowe Repozytorium Lokalne, cyryl.poznan.pl)

niewiele, ponieważ tylko około 20. Od placu oddziela ją zwarty szereg, tworzący linię w kształcie wydłużonej litery „s”, w tym członków poznańskiego bractwa kurkowego, przystrojonych w pirogi z zielonymi kogucimi piórami: w ten sposób u dołu obrazu powstaje niejako druga scena z wyraziście ukazanymi aktorami. Tu istotnie wzorem mogła być podobna grupa na obrazie Krügera, choć jest jedna zasadnicza różnica. Berlińczycy patrzą na odbywającą się paradę, a przynajmniej są ku niej zwróceny. Tymczasem na poznańskim rynku ku scenie mających się rozegrać wydarzeń i stojącym na niej notablom i wojskowym zwróceny są jedynie bracia kurkowi oraz osoby znajdujące się zaraz za ich plecami. Wszyscy pozostali jakby zajęci byli swoimi sprawami, gawędzą, dyskutują, gdzieś zmierzają, troje bambrów – mężczyzna i dwie kobiety – opuszcza rynek, niosąc kosze z kwiatami i warzywami⁴⁴, żołnierze na przepustce pomagają pannie służącej nabrać wody, w prawym rogu obrazu uwagę części zebranych przyciąga przejeżdżające wozem w pełnym galopie wiejskie wesele, kontrastujące ze statycznością stojących powyżej żołnierzy, zupełnie oderwane od inscenizowanych przez władzę oficjalnych rytuałów. Wyjaśnienie tego jest proste: w Poznaniu na rynku właściwie nic się

⁴⁴ Jest to najstarsze malarskie przedstawienie bambrów – niemieckich osadników z podpoznańskich wsi, przywoływane we wszystkich opracowaniach ich stroju ludowego, zwłaszcza w wersji męskiej, która w XIX w. zanikła; zob. ostatnio J. Mulczyński, *Bamberki w sztukach plastycznych*, „Kronika Miasta Poznania” 2019, nr 2, s. 123–124.

nie dzieje, nie ma niczego, co przyciągałoby powszechną uwagę. A jednak, może niechcący, ta scena pokazuje dystans między hieratyzmem wciśniętej w mundury cywilne i wojskowe pruskiej władzy, a żywiołowością toczącego się w mieście życia. Wyraża ją także barwna różnorodność strojów zgromadzonych tu osób, która definiuje ich status, przynależność stanową, a w jakiejś mierze także narodową czy religijną. Co znamienne, Knorr nie poprzestał jedynie na przedstawieniu przedstawicieli ściśle rozumianej zbiorowości miejskiej, znajdujemy tu także reprezentantów ziemiaństwa i chłopstwa, dwóch grup na różny sposób uczestniczących w miejskim życiu.

Najbardziej wyróżniają się sportretowani przez młodego malarza chłopci, nie tylko wspomniani już jadący wozem weselnicy czy bambrzy, lecz także inne postaci rozrzucone wśród tłumu. Szczególne, gdyż dość egzotyczne, wrażenie robią u dołu obrazu dwaj górale w kierpcach i dużych kapeluszach, co jednak nie powinno dziwić – górale trafiali w Poznańskie, szukając sezonowej pracy przy sianokosach czy żniwach. W prawym z kolei rogu postać krakusa, w rogatywce, z mosiężnymi kółkami u pasa – czy nie za dużo tej polskiej malowniczej egzotyki? Nieco powyżej górali – dwóch mnichów, jeden dominikański, podnoszący szczyptę tabaki do nosa, drugi w habicie franciszkańskim. To z kolei dość zaskakujące, minęło kilka lat od ustaw kasacyjnych, można by więc sądzić, że byli zakonnicy będą ubrani w zwykłe sutanny, a nie w strój zakonny. Już Kronthal zwrócił uwagę, że – poza tymi dwoma zakonnikami i kolejnymi w scenie procesji – na obrazie brak przedstawicieli duchowieństwa, w tym także wyższego. Trzeba się z nim zgodzić, że w dobie ostrego konfliktu władz świeckich z arcybiskupem Marcinem Duninem trudno byłoby go przedstawić w towarzystwie Flottwella i innych pruskich notabli. Brakuje też zresztą przedstawicieli duchowieństwa ewangelickiego. Natomiast wśród kilku wyraźnie wyróżniających się postaci żydowskich w tradycyjnych strojach Knorr uwiecznił wybitego przywódcę duchowego poznańskiej zbiorowości żydowskiej, rabbię Akiwę Egera (il. 5). Jest to o tyle szczególne, że ten zmarł 12 października 1837 r., co może wskazywać na długi proces powstawania dzieła oraz jego z założenia uogólniający czy syntetyzujący obraz rynku na przestrzeni lat charakter⁴⁵.

⁴⁵ Zdaniem żydowskiego historyka Saula Kaatza na obrazie Knorra widzimy, jak „wyglądał [Eger] w roku 1835, jako 74-letni starzec”, choć nie uzasadniał on, skąd pochodzi ta informacja. Kaatz podkreślał także, że jest to jedyny wizerunek rabbię Egera namalowany z natury, choć bez jego wiedzy, ponieważ ze względów religijnych nie zgodziłby się na pozowanie żadnemu malarzowi; zob. S. Katz, *Rabbi Akiva Eger auf dem Alten Markt in Posen*, „Menorah” 1924, Bd. 2, Nr. 11, s. 8, <https://sammlungen.ub.uni-frankfurt.de/cm/periodical/rpage/2914873> (dostęp: 10.03.2022). O żydowskich wątkach na obrazie Knorra



Il. 5. Od lewej bamberska para, nad nimi w grupie mężczyzn pierwszy z lewej w kapeluszu Karol Marcinkowski, z prawej na pierwszym planie rabbi Akiva Eger. Fragment obrazu *Rynek poznański w 1838 roku*, fot. ze zb. Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu (CYRYL – Cyfrowe Repozytorium Lokalne, cyryl.poznan.pl)

Kolejne charakterystyczne postacie to przedstawiciele polskiej szlachty. Ich grupka stoi nieco wyżej nad dwoma zakonnikami, w środku widzimy sportretowanego *en face* księcia Wilhelma Radziwiłła, syna zmarłego niedawno byłego namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego Antoniego Radziwiłła. Otaczają go dwa typy szlachty: z prawej strony dwóch starszych siwych mężczyzn w wysokich rogatywkach, a jeden z nich w kontuszu, z lewej kilku młodszych ziemian już w długich spodniach, czamarach i zgrabnych rogatywkach czy maciejówkach na głowach. Inaczej się noszą niemieccy urzędnicy – w doskonale skrojonych surdutach i wysokich cylindrach. Nienagannym strojem, może nawet nieco dandyśowym, wyróżnia się też sam... Knorr, uwieczniony wraz z ojcem w dolnej części obrazu (il. 6).

Jednak dla historyka najciekawsze są przedstawienia reprezentantów klas niższych, i to nie tyle chłopów, ile przede wszystkim mieszkańców miasta: drobnych urzędników, listonosza, dorożkarza, lokaja, uczniów gimnazjalnych, prostych ludzi idących w procesji. Tworzy to jakby malowniczą syntezę poznańskiego spo-

wspominanych w różnych publikacjach pisał K. Makowski, *Siła mitu. Żydzi w Poznańskim w dobie zaborów w piśmiennictwie historycznym*, Poznań 2004, s. 140, 167, 169, 283, 302.



Il. 6. Od lewej: Julius Knorr z ojcem, nad nimi grupa polskiej szlachty, obok dwóch mnichów, górale, nad nimi leśniczy z urzędnikami. Fragment obrazu *Rynek poznański w 1838 roku*, fot. ze zb. Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu (CYRYL – Cyfrowe Repozytorium Lokalne, cyryl.poznan.pl)

łeczeństwa, przedstawiciele różnych grup społecznych, religijnych i narodowych w publicznej przestrzeni Starego Rynku pod okiem pruskiej władzy. Gdyby uważnie przyrzeć się przedstawionej scenie, zauważy się, że jej aktorzy wprawdzie uczestniczą w tym samym wydarzeniu, jednak ich współprzebywanie na rynku nie niweluje dzielących ich różnic. Odrębny segment – jak już powiedzieliśmy – tworzą reprezentanci władzy, kolejny – różnorodne odrębne grupki niewchodzące ze sobą w interakcje: polska szlachta stoi osobno, niemieccy urzędnicy osobno, podobnie jak chłopci, Żydzi i duchowni. Już dziesięć lat później te konfiguracje byłyby inne, z silniejszym (i pogłębiającym się) dystansem między Polakami a Niemcami i Żydami, w końcu XIX w. niemiecki malarz przedstawiłby po prostu jednorodny, w domyśle – niemiecki, wilhelmiński Poznań, przykrywający narodowe podziały jednolitą czernią surdutów i cylindrów.

Obraz Knorra jest niezwykle sugestywny, zdaje się być jakby reporterskim zapisem jakiegoś konkretnego zdarzenia, niczym publikowane w prasie rysunki

z rozpraw w amerykańskich sądach. Tymczasem, jak już wyżej wspomniałem, zgodnie z ówczesnym warsztatem malarskim dzieło skomponowane zostało ze sporządzonych wcześniej szkiców, nawet niekoniecznie poznańskich, na co wskazuje omawiany już fragment z chłopcem od szewca – bliźniaczym bratem wcześniejszego berlińskiego odpowiednika. Może właśnie wymogi kompozycyjne, uchylające proste dążenie do dokumentacji, wyjaśniają wątpliwości związane z uwiecznioną przez Knorra procesją przeciągającą się wzdłuż murów Wagi Miejskiej. Trudno bowiem stwierdzić, z jakiej okazji miałyby ona się odbywać i jaki miałyby być sens ukazanej przez Knorra sceny, jeśli uświadomimy sobie, że do kościoła farnego, ku któremu powinna zmierzać, z tej części rynku prościej byłoby się udać inną drogą. Artysta, z wyznania protestant, nie musiał znać na wrywyki katolickiej topografii miasta, może więc po prostu ze względów kompozycyjnych wstawił w to miejsce scenę naszkicowaną gdzie indziej? Podobne pytanie zadać trzeba w odniesieniu do przeciągającego uwagę chłopskiego wesela (il. 7). Żadna z podpoznańskich wsi nie należała do miejskiej parafii farnej, chłopci zawierali śluby albo w parafii św. Wojciecha, albo św. Marcina, obu położonych poza obrębem Starego Miasta, więc co mieliby robić na rynku? Co ciekawe, w przytaczanej już relacji z „*Zeitung des Großherzogtum Posen*” chwali się ten wątek w słowach: „to »polskie chłopskie wesele«, jakie każdego tygodnia widzimy pędzące wyciągniętym galopem naszymi ulicami z muzyką i radosną wrzawą: w jakże charakterystyczny sposób przedstawiono wszystkie postacie!”⁴⁶. A więc obrazek typowy, ale może na innych ulicach? Na ulicy Wilhelmowskiej czy Berlińskiej w górnym mieście, w drodze z kościoła św. Marcina byłby oczywisty. Inne pytania rodzą się w związku z owym stojącym w szyku na Starym Rynku wojskiem otaczającym najważniejszych reprezentantów pruskiej władzy w Księstwie, skoro po to Prusacy wybudowali górne miasto z placem Wilhelmowskim, by tam właśnie odbywały się publiczne uroczystości z jego udziałem. Czy to wskazówka, że mimo wszystko w końcu lat trzydziestych XIX w. nadal scenerią rozmaitych wydarzeń było stare centrum miasta, czy też uznamy, że z czysto malarskiego punktu widzenia mało w sumie efektowny plac Wilhelmowski musiał przegrać z malowniczą scenerią Starego Rynku, ozdobioną wspaniałą sylwetką poznańskiego ratusza? Skoro jednak tu, to dlaczego nie w jego najbardziej reprezentacyjnej przestrzeni, przed frontem ratusza, lecz niejako na jego zapleczu z drugiej strony?⁴⁷

⁴⁶ *Ueber das gegenwärtig hier ausgestellte Bild*, s. 1439.

⁴⁷ Tu zwraca się uwagę na wcześniejszą o kilka lat litografię Karola Antoniego Simona *Ratusz w Poznaniu od zachodu*, która ukazuje widok rynku z perspektywy identycznej jak ta Knorra.



Il. 7. Wiejskie wesele. Fragment obrazu *Rynek poznański w 1838 roku*, fot. ze zb. Muzeum Poznania w Poznaniu

To kieruje naszą uwagę ku zasadniczemu pytaniu: co właściwie przedstawia obraz Knorra? Wbrew nadanemu mu w 1838 r. tytułowi nie jest to parada, na co już zwrócił uwagę Kronthal⁴⁸. Także cytowana wcześniej relacja prasowa nie zawiera żadnej wskazówki odnośnie do tematu obrazu, co samo w sobie jest znamienne; gdyby Knorr przedstawiał jakieś konkretne wydarzenie na poznańskim rynku w 1838 r. czy nawet wcześniej, z pewnością przenikliwy recenzent zasygnalizowałby to w pierwszych zdaniach swego tekstu. Rozumiano więc chyba, że dzieło młodego malarza to pewna artystyczna konstrukcja syntetycznie przedstawiająca co ważniejsze (lub popularniejsze) miejskie osobistości, może także znanych i charakterystycznych bohaterów poznańskiej ulicy z warstw ludowych, których nawet Kronthal nie był w stanie rozpoznać. Może właśnie dlatego komentator z „*Zeitung des Großherzogtum Posen*” nazwał obraz „humorystycznym”.

⁴⁸ A. Kronthal, *Der Marktplatz*, s. 28.

Nie sposób jednak uniknąć pytania o to, pod jakim pretekstem Knorr ich wszystkich zgromadził. W jakiej sztuce grają na rynkowej scenie poznańscy aktorzy i statyści? Nie są tam przecież zgromadzeni przypadkowo, lecz najwyraźniej na coś czekają. Oczekiwanie jako temat malarski to bardzo szczególny pomysł. Ale znowu: oczekiwanie na co? A może: na kogo? Oczekiwanie na przybycie kogoś ważnego wyjaśniałoby umiejscowienie „akcji” obrazu: z Berlina wjeżdżało się do Poznania od północy, kierując się na Stary Rynek dochodzącą do niego ul. Wroniecką, której wprawdzie nie widzimy, ale jej istnienie sygnalizuje prześwit przełamujący cień rzucany przez kamienice z lewej strony obrazu. Tu więc witaliby gościa poznańscy notable przy wtórze wojskowych werbli, po czym wszyscy udaliby się do siedziby Naczelnego Prezydium, przejeżdżając przed frontem ratusza w stronę ul. Jezuickiej. A skoro ostatecznie obraz trafił do zbiorów królewskich, to może mamy do czynienia ze swoistym konceptem mającym pokazać oczekiwanie na przybycie dawno nie widzianego w Poznaniu pruskiego monarchy, Fryderyka Wilhelma III? To tłumaczyłoby także zainteresowanie (może też wcześniejszą inspirację) samego Flottwella.

Jakkolwiek by nie było, dzieło Juliusa Knorra to wybitny przejaw sztuki okresu biedermeier, dobroduszną malarską syntezą poznańskiego społeczeństwa w jego stanowym, narodowym i religijnym zróżnicowaniu. A także malowniczy, bynajmniej nie nachalny wyraz pruskiego, państwowego ideału – harmonijnego współżycia narodowości pod parasolem władzy, cywilnej i wojskowej. Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że w 1838 r. dla Knorra, ale najwyraźniej również i dla tak dobrze przyjmującego obraz Flottwella, Polacy (i Żydzi) z całą ich narodową i wyznaniową odrębnością traktowani byli jako integralna część poznańskiej zbiorowości i oczywisty komponent obrazu miasta, przydający mu nawet malowniczości. Dlatego dzieło Knorra było do zaakceptowania dla wszystkich: i dla pruskiego króla w 1838 r., i żydowskiego historyka – estety – pierwszego monografisty obrazu w 1921, i dla Polaków, którzy obaliwszy pruskie rządy, pozostawili je na zamku, by zdołało ustanowioną w nim rezydencję prezydenta Rzeczypospolitej. Dzisiaj dzieło poznańskiego malarza pulsujące żywymi szczegółami XIX-wiecznej codzienności mogłoby silniej oddziaływać na nasze wyobrażenia o tym stuleciu. Dla usprawiedliwienia dodam jednak, że nie ma na razie żadnej monografii obrazu Knorra ani też dostępnych w sieci dobrej jakości jego reprodukcji⁴⁹. Od kilku lat

⁴⁹ W poznańskim repozytorium cyfrowym CYRYL można obejrzeć kilka czarno-białych fotografii całości oraz fragmentów obrazu Knorra autorstwa Kazimierza Ulatowskiego, będących w posiadaniu Miejskiego Konserwatora Zabytków; zob. <https://cyryl.poznan.pl/kolekcja/stary-rynek-widoki-ogolne-mkz-marek-kaczmarczyk/> (dostęp: 29.06.2023).

nie można go było oglądać z powodu remontu poznańskiego ratusza. Miejmy nadzieję, że to się zmieni, remont zostanie zakończony i wyjdzie też przygotowywana monografia na temat tego arcyposnańskiego dzieła⁵⁰.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

- Adress-Kalender für die Provinzial Haupt-Stadt Posen auf das Jahr 1835*, Herausgegeben von Valentini, Königlicher Polizei-Kommisarius, Posen 1835.
- Boetticher von F., *Malerwerke des neunzehnten Jahrhunderts*, Bd. 1, Dresden 1891.
- Fregolent A., *Canaletto i wedutyści*, tłum. J. Skoczylas, Warszawa 2006.
- Grot Z., *Hipolit Cegielski 1813–1868*, Warszawa–Poznań 1980.
- Jakóbczyk W., *Karol Marcinkowski 1800–1846*, Warszawa–Poznań 1981.
- Katz S., *Rabbi Akiva Eger auf dem Alten Markt in Posen*, „Menorah” 1924, Bd. 2, Nr. 11, s. 6–9.
- Kiec O., *Parafie ewangelickie w Wielkopolsce w XIX–XX wieku. Historia tożsamość i polityka pamięci na polsko-niemieckim pograniczu*, Poznań 2021.
- Kraushar A., *Widoki Warszawy i jej okolic, Karola Alberti’ego malarza nadwornego hessko-darmsztadzkiego ze schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1912.
- Kronthal A., *Der alte Kunstverein für das Grossherzogtum Posen*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen” Jg. 11, 1910, Nr. 5, s. 65–73.
- Kronthal A., *Der Marktplatz in Posen. Gemälde von Julius Knorr*, w: tenże, *Werke der Posener bildenden Kunst*, Berlin und Leipzig 1921.
- Makowski K., *Siła mitu. Żydzi w Poznańskim w dobie zaborów w piśmiennictwie historycznym*, Poznań 2004.
- Malarstwo polskie 1766–1945. Katalog*, oprac. D. Suchocka, Poznań 2005.
- Matusik P., *Historia Poznania*, t. 2: 1793–1918, Poznań 2021.
- Mencfel M., *Atanazy Raczyński (1788–1874). Biografia*, Poznań 2016.
- Minkels D., *1848 gezeichnet: Der Berliner Polizeipräsident Julius von Minutoli*, Berlin 2003.
- Motty M., *Przechadzki po mieście*, t. 1, oprac. Z. Grot, przypisy przeredagował i uzupełnił W. Molik, Poznań 1999.
- Mrugalska-Banaszak M., *Miejjska ikonografia na drukach reklamowych z widokami Poznania (1835–1939)*, Poznań 2012.
- Mulczyński J., *Bamberki w sztukach plastycznych*, „Kronika Miasta Poznania” 2019, nr 2, s. 123–141.

Kolorową reprodukcję, dającą tylko ogólne pojęcie o obrazie, znajdziemy jako ilustrację zapowiedzi wykładu dr Magdaleny Mrugalskiej-Banaszak na jego temat, który odbył się w 2018 r.; zob. <https://niepodlegla.gov.pl/wydarzenia/rynek-poznanski-w-roku-1838> (dostęp: 29.06.2023).

⁵⁰ Monografię obrazu Knorra przygotowuje dr Magdalena Mrugalska-Banaszak.

- Oelze E., *Balthasar Schuppe: Ein Beitrag zur Geschichte des christlichen Lebens in der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts*, Hamburg 1863.
- Pałat Z., *Architektura a polityka. Gloryfikacja Prus i niemieckiej misji cywilizacyjnej w Poznaniu na początku XX wieku*, Poznań 2011.
- Paprocki F., *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella 1830–1841*, Poznań 1994.
- Postkarten erzählen Geschichte. Die Stadt Posen 1896–1918/Pocztówki opowiadają historię. Miasto Poznań 1896–1918*, Hrsg./red. S. Kemlein, Lüneburg 1997.
- Raczyński A., *Geschichte der neueren deutschen Kunst*, Bd. 3, aus dem französischen übersetzt von F.H. von der Hagen, Berlin 1841.
- Stare Miasto w Poznaniu. Zniszczenia – odbudowa – konserwacja 1945–2016*, red. I. Błaszczak, Poznań 2017.
- Ueber das gegenwärtig hier ausgestellte Bild...*, „Zeitung des Großherzogtum Posen” 1838, Nr. 238, 11.10, s. 1438.
- Warkoczewska M., *Malarstwo i grafika epoki romantyzmu w Wielkopolsce. Dzieje i funkcje*, Warszawa–Poznań 1984.
- Warkoczewska M., *Mieszkańcy Poznania na obrazie Juliusza Knorra*, „Kronika Miasta Poznania” 1996, nr 3, s. 89–105.
- Warkoczewska M., *Portret miasta. Poznań w malarstwie i grafice*, Poznań 2000.
- Warkoczewska M., *Warunki rozwoju sztuki. Formy mecenatu artystycznego*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2, cz. 1: 1793–1918, red. J. Topolski i L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1994, s. 657–660.
- Warkoczewska M., *Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Poznaniu (1837–1857)*, Warszawa–Poznań 1991.
- Wiegmann R., *Die Königliche Kunst-Akademie zu Düsseldorf. Ihre Geschichte, Einrichtung und Wirksamkeit und die Düsseldorfer Künstler*, Düsseldorf 1856.

Netografia (Netography)

- <https://cyryl.poznan.pl/kolekcja/stary-rynek-widoki-ogolne-mkz-marek-kaczmarczyk/> (dostęp: 29.06.2023).
- <http://www.berliner-historische-mitte.de/schlossraeume-dateien/hoellentreppe.pdf> (dostęp: 11.03.2022).
- <https://forum.ahnenforschung.net/showthread.php?t=119007> (dostęp: 20.03.2022).
- <https://niepodlegla.gov.pl/wydarzenia/rynek-poznanski-w-roku-1838> (dostęp: 29.06.2023)
- <https://smb.museum-digital.de/object/143098> (dostęp: 2.03.2022).

O autorze:

dr hab. Przemysław Matusik – historyk, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Zainteresowania naukowe: dzieje XIX w., zwłaszcza zaboru pruskiego, procesów modernizacyjnych, przemian religijnych, historia miejska.

e-mail: matusik@amu.edu.pl

Eugeniusz Niebelski (KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II)

ORCID: 0000-0003-2668-6920

Zesłańiec Adam Jastrzębski i jego wspomnienia o powstaniu nad Bajkałem 1866 roku*

DOI: 10.25951/11126

STRESZCZENIE

W opracowaniu, na kanwie polskiego powstania 1863 r. i powstania katorżników nad Bajkałem w 1866, zostały zaprezentowane losy zesłańca na Syberię Adama Jastrzębskiego oraz opisane i ocenione jego wspomnienia (pisane po rosyjsku w Irkucku na Syberii w 1904 r., a wydane drukiem po polsku w 2006). Był on uczniem wyższej szkoły rolniczej w Hory-Horkach na Białorusi, tam walczył w powstaniu styczniowym, skąd został zesłany na katorgę w 1864 r.; wiosną 1866 r. pracował z innymi katorżnikami przy budowie drogi nad Bajkałem i był też świadkiem powstania zbrojnego tamże. Był zesłańcem w Rosji do lat osiemdziesiątych XIX w., potem już dobrowolnie przebywał na Syberii; z Irkucka wyjechał w 1910 r. i latem przybył do Warszawy. Przywiózł do kraju różne materiały o zesłańcach oraz około 1000 ich fotografii; część tych zbiorów była prezentowana na wystawie w pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego we Lwowie w 1913 r. (losy tych materiałów są nieznane).

SŁOWA KLUCZOWE: XIX stulecie, powstanie styczniowe, Syberia, powstanie nad Bajkałem 1866, Adam Jastrzębski, prośba do władz (dokument z 1872 r.), losy zesłańców, pamiętniki, wspomnienia, pamiątki o roku 1863, Lwów 1913, jubileusz pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego.

SUMMARY

Exile Adam Jastrzębski and His Memories of the Polish Uprising on Baikal Lake in 1866

The study presents the fate of Adam Jastrzębski, an exile to Siberia; based on the Polish uprising of 1863 and the uprising of hard laborers at Lake Baikal in 1866. It also describes and evaluates his memoirs (written in Russian in Irkutsk (Siberia) in 1904, published and printed in Polish in

* Dane prasowe o Jastrzębskim uzyskano dzięki przyjaznej pomocy prof. Cezarego Domańskiego z UMCS.

2006). He was a student at the Higher Agricultural School in Hory-Horki in Belarus, where he fought in the January Uprising, from where he was sent to hard labor in 1864; he worked with other hard laborers on road construction in Lake Baikal region in the spring of 1866 and was also a witness of the armed uprising there. He was an exile in Russia until the 1880s and after voluntarily stayed in Siberia; he left Irkutsk in 1910 and arrived in Warsaw in the summer. He brought to the country various materials about exiles and about 1,000 photographs of them. Some part of the collection was presented at an exhibition on the occasion of the 50th anniversary of the January Uprising in Lviv in 1913 (the fate of these materials is unknown).

KEYWORDS: 19th century, January Uprising, Siberia, Baikal Uprising 1866, Adam Jastrzębski, request to the authorities (a document from 1872), fate of exiles, diaries, memories, souvenirs of 1863, Lviv 1913, the 50th anniversary of the January uprising.

Uwagi wstępne

To, co najistotniejsze z dziejów zesłaństwa po 1863 r., a związane z samym Adamem Jastrzębskim, to jego problematyczne uczestnictwo w zbrojnym „buncie” Polaków nad Bajkałem latem 1866 r., a w rzeczywistości – jak sam napisał w prośbie do władz w 1872 r. – jedynie „pobyty na zabajkalskiej drodze” w tamtym czasie oraz spisanie po latach wspomnień o tych wydarzeniach. Wytlumaczyć należałoby owo słowo „pobyty”, którego użył rozmyślnie, gdyż nie poczuwał się i faktycznie nie był czynnym uczestnikiem „buntu”, a jedynie jego świadkiem. Jednakże irkuckie władze śledcze i sądowe zdecydowały w listopadzie 1866 r., że zaliczony został do IV kategorii przestępców i włączony do grupy 260 (259) „mocno podejrzanych” o udział w zaburzeniach oraz skazany na dodatkowy rok katorgi w kajdanach. W literaturze historycznej, biorąc pod uwagę głównie jego wspomnienia o walkach nad Bajkałem (po polsku wydane dopiero w 2006 r.), najczęściej pisano o Jastrzębskim jako o naocznym świadku zdarzeń, niekiedy jako o uczestniku, ale także błędnie jako o rannym w walkach. Trochę o powstaniu wiedział, ale pisał też rzeczy niepotwierdzające się w innych wspomnieniach uczestników i świadków, a także całkowicie zaskakujące i raczej nieprawdziwe. Do robót na trakt nad południowo-wschodnim Bajkałem (wcześniej był w gorzelnii w Aleksandrowsku) wysłano go z końcem maja 1866 r. Znalazł się w obozie roboczym składającym się ze 146 osób szlachty¹, rozłożonym na szóstej

¹ Inny obóz „szlachecki” był na stacji Murino (203 osoby), w przeciwnym kierunku od Miszychy – ku Kułtukowi.

wiorście od Miszychy, w kierunku stacji Mysowaja i Posolsk (odnotowano go na urzędowym spisie jako ostatniego)². Ten obóz dowiedział się faktycznie o trwającym już powstaniu dopiero 27 czerwca, a tymczasem rozpoczęto je (bez jednego wystrzału) 24 tego miesiąca w okolicach Kułtuka. Do powstańców zgrupowanych w Miszysze przyłączyło się z tego obozu jedynie kilkudziesięciu członków szlachty³; nie ma żadnej przesłanki, by domniemywać, że w tej grupie znalazł się także Jastrzębski.

Błędnego zaliczenia Adama Jastrzębskiego do rannych pod Miszychą (niestety, „tylko” z przyczyny nieuwagi) dokonał autor niniejszego tekstu, co następnie pojawiło się dwukrotnie w jego ważnych opracowaniach naukowych⁴. Tymczasem, bez wątpienia, Jastrzębski był tylko świadkiem zdarzeń pobitewnych i następnie śledczo-sądowych w Irkucku. I raczej już w Irkucku i później w Aleksandrowsku i Usolu poznawał z opowieści kolegów szczegóły zdarzeń nadbajkalskich.

Z Białorusi na Sybir

Adam Jastrzębski urodził się w 1845 r. w guberni mińskiej, był synem Jana, szlachcica. Gdy wybuchło powstanie 1863 r., był uczniem Wyższej Szkoły Rolniczej (klas mierniczych) w Hory-Horkach. Wiosną tamtego roku w okolicach tworzyła się partia pod dowództwem Ludwika Topora-Zwierzdowskiego, do której przystało także kilkudziesięciu studentów horeckich⁵. Ale jeszcze kilka godzin przed wybuchem, w trakcie przygotowań grupy do wymarszu, Jastrzębski nieszczęśliwie (w trakcie nierozważnej zabawy z bronią) zastrzelił kolegę Stanisława Hrynkiewicza-Moczulskiego, którego ciało w pośpiechu ukryto zawinięte w kołdrę pod łóżkiem, a którego później miejscowe władze, nie znając kulisów zdarzenia, uznały za ofiarę zemsty powstańców i bohatera, który „buntownikom” miałby

² Gosudarstwiennyj archiw Irkutojskoj obłasti w Irkucku (dalej: GAIO), f. 32, op. OC, d. 2, k. 13v.

³ E. Niebelski, *Miszycha 1866. Tragedia polskiego powstania nad Bajkałem*, w: *Polskie powstanie nad Bajkałem 1866 roku. Nowe odstony*, red. naukowa E. Niebelski, Lublin 2022, s. 128.

⁴ E. Niebelski, „*Lepsza nam kula niżli takie życie!*”. *Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 roku*, Lublin 2016, s. 58; tenże, *Miszycha 1866*, s. 150.

⁵ Ich nazwiska podaje E. Maliszewski, *Rok 1863 na kresach mohilewskich*, Warszawa 1920, s. 31–32.

się przeciwstawiać, zatem został zastrzelony⁶. Krótco potem, 24 kwietnia (według Stanisława Zielińskiego, zatem wedle nowego stylu, 6 maja)⁷, Zwierzdowski z około 150 ludźmi zajął Horki. U Zwierzdowskiego Jastrzębski zapewne walczył jeszcze 11 maja pod Liciągami, gdzie powstańcy przegrali z wojskiem wspomaganym przez setki uzbrojonych chłopów (Zwierzdowski przez Mohylów zbiegł za granicę)⁸. Co działo się później z Jastrzębskim, nie wiadomo. Pewne jest, że został pojmany i sądzony w Mohylewie: oskarżony o „udział w rozruchach” oraz zastrzelenie z rewolweru horeckiego kolegi. Ostateczny wyrok zatwierdził wileński sądowy audytoriat (gen. Aleksandr Potapow) i 7 września 1864 r. Jastrzębskiego skazano na 15 lat katorgi w kopalniach na Syberii Wschodniej⁹.

Według zesłańca Augusta Kręckiego Jastrzębski w 1865 r. był „gorzelnianym” w Aleksandrowsku w okolicach Irkucka, co znaczyło, że w tamtejszej gorzelni odbywał karę katorgi. 28 maja 1866 r. wysłano go w partii katorżników za Bajkał do budowy nad jeziorem nowego traktu kołowego i wcielono do obozu roboczego pod wsią i stacją poczty konnej zwaną Miszycha. Tam zastało go powstanie zbrojne, które wybuchło w Kułtuku (na południu Bajkału) kilka dni wcześniej. Z pewnością wiedział (jak wielu innych osadzonych na drodze – wtedy w sumie około 720 osób) o wcześniejszych planach spiskowych, ale szczegółów ani terminu rozpoczęcia walki na pewno nie znał. Sam napisał po latach, że nie miał wówczas żadnej orientacji w tym, co się działo przed wybuchem walk nad Bajkałem¹⁰.

Po głównym starciu z wojskiem 28 czerwca pod Miszychą, niestety przegranym¹¹, z grupą innych towarzyszy niebiorących udziału w powstaniu, zbierał na

⁶ Hrynkiewiczowi urządzono też oficjalny pogrzeb, a rodzinie zaproponowano, że jego dwaj młodszy bracia zostaną przyjęci do korpusu kadetów w Moskwie i kształceni na koszt rządu; zubożała rodzina się zgodziła i w efekcie służby rządowej Władysław dopiero po 30 latach miał powracać do polskość; zob. E. Maliszewski, *Rok 1863*, s. 13, przypis. Rodzina Hrynkiewiczów wiele lat później dowiedziała się o szczegółach tragicznej śmierci Stanisława, o czym jeszcze będzie mowa.

⁷ Por. daty zdarzeń w: E. Maliszewski, *Rok 1863*, s. 12, przyp. 4; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 312.

⁸ Zob. S. Zieliński, *Bitwy*, s. 312–313. Zwierzdowski zginął w walkach pod Opatowem w lutym 1864 r.

⁹ *Wystąpienie polskich katorżników na trakcie okołobajkalskim. Cztery relacje. Wilhelm Buszkat. Piotr Deregowski. Adam Jastrzębski. Zygmunt Odrzywolski*, do druku przygotowały A. Brus i W. Śliwowska, Warszawa 2006, s. 115–116 (tam także bibliografia); W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych*, Warszawa 2000, s. 213.

¹⁰ A. Jastrzębski, *Powstanie Polaków na trakcie okołobajkalskim w 1866 r.*, w: *Wystąpienie polskich katorżników*, s. 127.

¹¹ O bitwie tej zob. E. Niebelski, *Miszycha 1866*.

polu walki, pod konwojem żołnierzy, zabitych i rannych. W grupie tej znaleźli się też Józef Hryncewicz¹² i Alfons Niedermejer (w literaturze pisany częściej Niedermejer)¹³, który 27 czerwca brał udział w walkach w Lichanowej i zapewne także pod Miszychą, ale krótko potem przystał do grupy zbierającej ofiary na pobojożyłku, starając się w ten sposób ukryć aktywny udział w powstaniu.

Przytoczymy tu tłumaczony z rosyjskiego oryginału wspomnień Jastrzębskiego urywek dotyczący tego zdarzenia, jako że w drukowanym przekładzie (w *Wystąpieniu*) pominięto pewien ważny fragment (jako nieodczytany), nazbyt swobodnie przełożono też inne. Opis ten, jak można sądzić, w szczegółach wiarygodny, jest też kolejnym dowodem na gwałtowne i okrutne reakcje niektórych oficerów strony rosyjskiej wobec „polskich buntowników”.

Przeszukując las, podoficer, który nam towarzyszył, spojrzawszy na kolegę Niedermejera, wrzasnął: „Marsz na drogę z lasu, tam gdzie wasi buntownicy”, i wskazując na Niedermejera – „Jego między wami nie było, on teraz dołączył”. Zaczęliśmy go zapewniać, że przyszedł z nami, ale ten nie uspokajał się; zaczął też nacierać na Niedermejera, a schwyciwszy go za kark, wyciągnął pałasz¹⁴, grożąc, że mu odrąbie głowę, jeśli się zaraz nie przyzna, że w pobliżu ukrywają się buntownicy i że to oni przysłali go jako szpiega. „Przysięgaj” – powiada podoficer. Niedermejer zaklina się. – „Nie, nie wierzę ci, jesteś nieochrzczony, a to gryź ziemię¹⁵ i przysięgaj, mówię”. My wszyscy [mówimy] do podoficera, że postępuje samowolnie i będzie ukarany. Ten [...]¹⁶, jakby całkiem rozum stracił, wpadł w jakiś szal, a trzymając Niedermejera za kołnierz, powtarzał jedno: „Jedź ziemię, przysięgaj, a jak nie, to głowa z karku” [ci spadnie]. Wszyscy żołnierze są za podoficerem. Wreszcie Niedermejer nachylił się, bierze ziemię do ust i przysięga, jak mu dyktuje podoficer¹⁷.

Wkrótce potem większość takich jak Jastrzębski i Niedermejer, zatem winnych i niewinnych, odtransportowano do więzień w Irkucku, a następnie poddano

¹² Pośród katorżników na drodze nadbajkalskiej było dwóch Hryncewiczów: Paweł Hryncewicz (z obozu roboczego na 6. wiorście od Murino) i Józef Hryncewicz (Chryncewicz) (z obozu roboczego na 6. wiorście od Miszychy); zob. GAIO, f. 32, op. OC, d. 2, k. 6v i 12. W *Wystąpieniu polskich katorżników* (k. 210) wymieniono Józefa, ale błędnie przypisano mu czynny udział w powstaniu i wyrok 12 lat katorgi, gdy faktycznie dotyczył on Pawła; Józef został zaliczony do grupy 260 „podejrzanych” i skazany dodatkowo na jeden rok katorgi (dodany do starej kary). Por. o obydwu Hryncewiczach w: *Polskie powstanie nad Bajkałem*.

¹³ Na imiennym spisie obsady obozowe Niedermejer notowany pod nr 86; GAIO, f. 32, op. OC, d. 2 k. 13.

¹⁴ W publikowanym tłumaczeniu (*Wystąpienie*, s. 125) napisano błędnie, że Rosjanin groził Niedermejerowi tasakiem; a po ros. *tiesak* to właśnie pałasz (albo topór), a nie tasak.

¹⁵ W *Wystąpieniu* przetłumaczono dowolnie: „na wasz kawałek ziemi przysięgaj”, a w oryginale jest wyraźnie: „a wot kusaj ziemiłju i bożis”.

¹⁶ Słowo nieodczytane.

¹⁷ Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: APAN), rkps III-24, k. 8v–9.

śledztwu i sądowi. Jastrzębskiego zaliczono do IV kategorii 260 (259¹⁸) „mocno podejrzanych” o udział w buncie i skazano na dodatkowy rok katorgi z zakuciem w kajdany, Niedermejerowi dowiedziono czynnego udziału w walkach i podpaleń budynków poczty i magazynu zboża w Lichanowej, i wliczono do II kategorii 203 „buntowników” skazanych na roboty bezterminowe¹⁹.

W marcu 1867 r. Niedermajera odesłano z Irkucka za Bajkał do Czyty na katorgę, gdzie w 1873 popełnił samobójstwo na wiadomość, że nie objęła go kolejna carska amnestia²⁰. Jastrzębski z wieloma innymi ze „swojej” grupy został jeszcze w listopadzie 1866 r. osadzony w gorzelnii w Aleksandrowsku, a 20 stycznia następnego roku przeniesiony do Usola nad Angarą. Zetknął się tam z całą plejadą polskich zesłańców ze wszystkich ziem objętych wcześniej powstaniem styczniowym, którzy teraz odbywali katorgę w warzelniach soli. Poznał wtedy m.in. lekarza Wacława Lasockiego, Augusta Kręckiego i Jakuba Gieysztorę z Litwy, który zanotował o nim: „był [to] bardzo dobry chłopiec, zszarzał się”²¹, co mogło znaczyć, że prowadził życie monotonne, szare, zapewne nie udzielając się we wspólnocie zesłańczej. Pracował jako ogrodnik i rzemieślnik, dorabiając na życie. Nic więcej o usolskiej katordze Jastrzębskiego nie wiemy.

Kiedy wiosną 1872 r. wyszła druga amnestia carska dla zesłańców podobnych kategorii jak Jastrzębski, został on uznany za niepodlegającego „najwyższej łasce”, dlatego 13 czerwca wysłał z Usola prośbę do władz syberyjskich, przypominając swoją sprawę i dowodząc w szczegółach, że nałożony na niego termin katorgi przekroczył już ponad miesiąc i prosi o rozpatrzenie sprawy. Był w wyjątkowo trudnej sytuacji – dowodził – gdyż pobierał jedynie rządowe karmowe i nie stać go było na opłaty, by móc skierować prośbę – jak należało katorżnikowi – drogą oficjalną, czyli przez kancelarię, a także na urzędowym papierze. Straciłby wtedy „ostatni kawałek chleba”, tak niezbędny mu do życia. Przedkładając swoje racje, powoływał się na przykład współtowarzysza Konstantego Jankowskiego (z Litwy), skazanego wcześniej na 12 lat katorgi (skrócone w 1866 r. do 6), który już w grudniu 1870 r. od robót został uwolniony²².

¹⁸ Najpewniejsza liczba skazanych jako „podejrzani” to 260 osób, ale w materiałach źródłowych pojawia się także liczba 259, a nawet 258 (choć te ostatnie wynikały zapewne z urzędowych błędnych zapisów). Zob. o tym: E. Niebelski, *Imienny spis uczestników i świadków powstania nad Bajkałem*, w: *Polskie powstanie*, s. 322.

¹⁹ O kategoriach zasądzonych i karach wobec Jastrzębskiego i Niedermajera zob. tamże, s. 296, 313.

²⁰ A. Jastrzębski, *Powstanie*, s. 130.

²¹ Cyt. za: W. Śliwowska, *Syberia*, s. 213.

²² Zob. poniżej list Jastrzębskiego. W. Śliwowska (*Syberia*, s. 210) nie odnotowała Konstantego Jankowskiego jako katorżnika na drodze nadbajkalskiej.

Sprawę Jastrzębskiego w miarę szybko jak na syberyjskie praktyki urzędowe rozpatrzono i 30 listopada 1872 r. gen. Konstantin Szełasznikow, ówczesny cywilny gubernator Irkucka oraz dozorujący sprawy polskich zesłańców na Syberii, wydał decyzję o uwolnieniu go na osiedlenie w gminie Badajskaja okręgu niżnieudinskiego. Jeszcze tego roku Szełasznikow zdecydował podobnie w sprawach kilku innych kolegów Jastrzębskiego z kategorii „mocno podejrzanych”, m.in. Szczęsnego Witkowskiego lat 47, Ludwika Sachnowskiego lat 38, i Kaspra Keńszyczyka lat 47²³.

W gminie badajskiej Jastrzębski poznał się z pewnością z tamtejszym naczelnikiem gen. Izmajłowym, o którym po latach pisał z wielkim uznaniem jako o szlachetnym człowieku i urzędniku, który po 1866 r., po tragicznych wydarzeniach nad Bajkałem, niósł pomoc „biedakom naszym nieustannie”. Zapewne sam doświadczył pomocy ze strony Izmajłowa, a po latach, kreśląc wspomnienia z czasów tamtego powstania, jemu je dedykował.

Jastrzębski 15 października 1874 r. kolejny raz prosił władze o ułaskawienie, powołując się na manifesty carskie z 1871 i 1874. Prawa stanu odzyskał 8 marca 1877 r. i został przeniesiony do kategorii skazanych na zamieszkanie, pozostając jednakże nadal pod dozorem policyjnym. W latach 1877–1879 kilkakrotnie zwracał się do III Oddziału Kancelarii Carskiej w Petersburgu o zwolnienie z dozoru i przeniesienie do Rosji europejskiej. Zgodę uzyskał w 1879 i w sierpniu tego roku wyjechał z Irkucka do guberni nowogrodzkiej. Do Nowogrodu przybył zapewne we wrześniu, a 14 listopada otrzymał 3-miesięczny urlop na wyjazd do Witebska. 16 maja 1880 r. zdjęto z niego nadzór policyjny i chyba wówczas powrócił na Syberię. Wiadomo, że w 1888 r. (także wcześniej i później) posyłał z Irkucka korespondencje do petersburskiego „Kraju”²⁴. Z kontekstu rozproszonych danych wnosić można, że zbierał już wówczas różne materiały o losach polskich

²³ GAIO, f. 24, op. 3, karton 1792, dzieło 318, k. 193 i n. Z cytowanego tomu (k. 112–116) podajemy, dla historiografii, nazwiska kilkunastu politycznych i państwowych przestępców w Kraju Zabajkalskim, ze spisu z 24 lipca 1872 r.: z Litwy: Wincenty Lenkiewicz lat 54, Antoni Jankowski lat 34 i Ksawery Majewski lat 43; Jefim Atamańczuk, lat 67, podoficer, zbiegły z pułku do powstańców z pełnym uzbrojeniem, skazany na szpicruty 3 × po 500 ludzi; Michał Bokij lat 45, z Litwy, skazany na taką karę szpicrut i 15 lat katorgi; Maksymilian Cybulski lat 45, Władysław Chołodowski lat 35, z Suwałk; Paweł Rożański, lat 64, „z byłych polskich wojsk” skazany za ucieczkę z partii; Józef Zalecki lat 48, za ucieczkę z Królestwa Polskiego za granicę, pobyt w Paryżu i udział w powstaniu na Węgrzech w 1848 skazany na 15 lat kopalń; Franciszek Wordyński lat 42, z Wilna, za ucieczkę na Węgry; Iwan Siemionow Ananski, lat 101, za bytność w „polskim powstaniu”; Ludwik Sobolewski lat 58; Józef Proc lat 38; Siemion Dworzański lat 45, za słowa przeciw carowi; Kazimierz Łowczyński lat 47, z pułku wołyńskiego.

²⁴ W. Śliwowska, *Syberia*, s. 213; *Wystąpienie*, 115–116.

zesłańców i utrzymywał stosowne kontakty listowne. Przez następne lata pozostawał w Irkucku, co by dowodziło, że miał stałe zatrudnienie; są potwierdzenia, że na początku XX w. pracował w urzędzie przychodów kolei zabajkalskiej. Wiele wskazuje, że był zorientowany w wydarzeniach lokalnych, szczególnie związanych z Polakami. Pisywał też do kraju.

15 października 1902 r. napisał do płk. Antoniego Hrynkiewicza-Moczulskiego w sprawie nieszczęsnego niedysyjszego zastrzelenia horeckiego kolegi, Stanisława. Pułkownik Hrynkiewicz, wydaje się, był bratem Stanisława i może dopiero wtedy rodzina dowiedziała się prawdy o zdarzeniu. List dostał się później w ręce Edwarda Maliszewskiego, historyka i dziennikarza, który określił go mianem „bolesnego”, a który Jastrzębski kończył zwrotem: „a łyż mi na oczach po 40. latach nawisły...”²⁵. Czy był jakiś odzew płk. Antoniego Hrynkiewicza, nie wiadomo. Jednego możemy się domyślać – zdarzenia Jastrzębski zapamięć i przeboleć nie potrafił.

Przypuszczalnie przed 1904 r. zaczął w Irkucku spisywać wspomnienia (po rosyjsku) o powstaniu nad Bajkałem, zapewne dla siebie i potomnych, ale także z myślą o gen. Izmajłowie, o czym świadczy dedykacja: „Na pamiąt’ głęboko uważajemu Aleksiejowi Pietrowiczowi Izmajłowowi” (Na pamiątkę Wielce Szanownemu Aleksiejowi Pietrowiczowi Izmajłowowi)²⁶. Czy wysłał je Izmajłowowi, tego już raczej nie da się ustalić. Wiemy zaś, że rękopis posyłał wcześniej jakiemuś znajomemu, niejakiemu W.P. Zamarajewowi w Charbinie w Mandżurii, ale ten zwlekał później ze zwrotem i nie odpowiadał na listy, zatem Jastrzębski latem 1904 r. dał anons do petersburskiego „Kraju”, zamieszczony w dziale „Doniesienia”. Rozpoczął od nazwiska znajomego, wydrukowanego wielkimi literami, a następnie kontynuował: „Pisałem kilka razy; widocznie listów moich pan nie odebrał. Upraszam o zwrócenie rękopisów z moich wspomnień, bo one są dla mnie drogie. Życzliwy Adam Jastrzębski”²⁷. Czy je odzyskał?

W tymże „Kraju” 18 czerwca/1 lipca (nr 25) zamieścił inny tekst korespondencyjny z Irkucka, donosząc m.in. o Polakach jadących na fronty wojny Rosji z Japonią (pośród których doliczył się 250 lekarzy), w tym m.in. osoby z arystokracji,

²⁵ E. Maliszewski, *Rok 1863*, s. 12, przypis.

²⁶ APAN, rkps III-24, k. 14v. Fragment ten w wydawnictwie *Wystąpienie* (s. 117) przetłumaczono dość dowolnie, dedukując raczej niesłusznie, że pamiętnik był pisany już po śmierci gen. Izmajłowa, więc zapisano: „Dedykuję Wielce Szanownemu ś.p. Aleksiejowi Pietrowiczowi Izmajłowowi”.

²⁷ „Kraj” 1904, nr 29, 27 lipca, s. 21.

z którymi się spotkał²⁸, ale zasadniczą częścią tekstu było ciepłe wspomnienie o śp. gen. Izmajłowie, który zmarł w maju.

Tekst o Izmajłowie cytujemy tu w całości, uznawszy, że o tak wyjątkowej, przyjaznej zesłańcom postaci coś więcej należałoby wiedzieć, gdy dotychczas w literaturze historycznej miejsca ona nie znalazła:

D[nia] 6 (19) maja w Akmolińsku²⁹ zmarł dymisjonowany rzeczywisty radca stanu Aleksy, syn Piotra, Izmajłow, który w 60. latach był w gub. irkuckiej naczelnikiem powiatu, później wice-gubernatorem, wreszcie sporo czasu pełnił obowiązki gubernatora irkuckiego³⁰. Kiedy około czterdziestu lat temu sporo rodaków osiedlono po wsiach gub. irkuckiej, większość ich doznawała wielkiej biedy i spotykała dużo przykrości. Po roku 1866, kiedy to stała się wiadomą zbrojna ucieczka z drogi Krugo-Bajkalskiej, powstało jeszcze większe zaognienie w stosunkach z ludem tutejszym. Wtedy to właśnie w okręgu bałagańskim śp. Izmajłow był naczelnikiem powiatu. Trzeba było widzieć tego człowieka zacnego, jakich też używał środków łagodzenia i niesienia pomocy biedakom naszym we wszystkim, gdzie tylko mógł. Jego serce czułe i delikatne w niesieniu tej pomocy podziwialiśmy. Pozostał takim do zgonu, otaczany ogólną czcią i poszanowaniem. Niżej podpisany, z kolegami swymi, których niewielu pozostało, składa hołd jego pamięci³¹.

Adam Jastrzębski

Należy jeszcze dopowiedzieć, że gdyby nawet pochwały Jastrzębskiego tylko w części były prawdziwe, pamięć o tym Rosjaninie winna być także przez nas zachowana. Takich urzędników carskich, tak ludzkich, polscy zesłańcy spotkali nielicznie.

W tamtych latach w Irkucku i okolicach Polaków, dawnych zesłańców, było już – według Jastrzębskiego – niewielu, co niekoniecznie musiało zgadzać się ze stanem faktycznym, ponieważ on sam znał tych sprzed lat oraz innych wyróżniających się w środowisku i swoją polskość kultywujących. W 1906 r. znów posyłał nowości do „Kraju” o dawnej młodzieży studiującej przed powstaniem 1863 r. w Hory-Horkach. Pisał wtedy w tekście *Wychowańcy horeccy* m.in.:

²⁸ Wymienił m.in. dwóch księży, księcia Radziwiłła oraz hrabiów: Alfreda Wielopolskiego, Adama Zamoyskiego i Alfreda Tyszkiewicza z Birż.

²⁹ W rękopisie (APAN) skorygowano zapis na: zmarł „w (Akmolińsku) Semipałatyńsku”. Obydwie miejscowości w Kazachstanie: Akmolińsk to dziś Astana, Semipałatyńsk – to Semej. Prawdopodobnie gen. Izajłow zmarł więc w Semipałatyńsku.

³⁰ Według współczesnych danych rosyjskich Izmajłow był naczelnikiem w Bałagańsku do 1875 r., a następnie do 1879 – przewodniczącym Rządu Gubernialnego Irkuckiego, a nie gubernatorem.

³¹ Pod cytowanym tekstem o Izmajłowie Jastrzębski wspominał jeszcze, że w irkuckim „gimnazjum naszym” w 1904 r. maturę zdało czterech Polaków: Stanisław Leśniewski, Stanisław Śliwiński, Eugeniusz Dauksza i Gontarski.

D[nia] 31 lipca zmarł w Listwinianej [w Listwiennicznej]³² – EN] nad Bajkałem śp. Teofil Gedgowd, były student horecki³³, ze Żmudzi rodem. Był to drugi i ostatni z liczby czterdziestu kilku młodzieży horeckiej na wygnaniu, który dorobił się jakiego takiego funduszu. Pierwszym był, o którym pisałem przed kilku laty, śp. Stanisław Wiskowski³⁴ z Białej-Rusi, były właściciel bogatych kopalni na Amurze. Śp. T. Gedgowd dorobił się z handlu, lecz te kilkadziesiąt tysięcy, które po nim pozostało, odziedziczyła rodzina syberyjska, obca naszej narodowości. Opuścił Irkuck były student horecki Józef Latuskowicz³⁵, który dwadzieścia lat z górą służył w Aleksandrowskim więzieniu centralnym³⁶, a ostatnie lata był jego głównym naczelnikiem³⁷.

Z takimi i innymi materiałami o polskich zesłańcach 1863 r. powracał Jastrzębski do kraju w 1910. Wieści rozchodziły się w kręgach zesłańczych i podobno pisał o tym spod Petersburga Ignacy Walicki (ogrodnik w majątku bogatego Rosjanina³⁸) do kolegi sybiraka Henryka Wiercieńskiego w Nałęczowie³⁹. Faktycznie latem tego roku Jastrzębski znalazł się w Warszawie, a „Kurier Warszawski” odnotował ten fakt jako wydarzenie, nadając niewielkiemu, ale pełnemu treści tekstowi wymowny tytuł *Ciernistym szlakiem*:

Przybył świeżo do Warszawy po półwiekowem blisko zesłaniu na Syberii p. Adam Jastrzębski, weteran powstania z r. 1863, uczestnik (w r. 1867⁴⁰) tzw. sprawy krugobajkalskiej.

Prawie 70-letni starzec jest żywą kroniką losów wygnania polskiego na Syberii.

Postawiwszy sobie za cel smutne te dzieje od niepamięci uchronić, skrzętnie zbierał wiadomości o wszystkich wygnańcach Polakach starszego pokolenia, gromadził materiały, notował ciekawe epizody. Kolekcja fotografii wygnańców, którą udało mu

³² Dawna Listwiennicznaja została zalana w drugiej połowie XX w., gdy przed Irkuckiem wzniesiono tamę na Angarze i podniósł się poziom wód Bajkału. Obecna dziś nowa wioska to popularna turystycznie Listwianka (znana autorowi z autopsji).

³³ Teofil Gedgowd to kolega Jastrzębskiego z Horek, z którym poszedł do powstania wiosną 1863; u Gedgowda w Listwiennicznej zatrzymywał się w swoim czasie Benedykt Dybowski, prowadząc badania Bajkału.

³⁴ Stanisław Wiskowski (Wyskowski) na trakcie nadbajkalskim był w obozie roboczym w Lichanowej (bliżej Posolska), w powstaniu udziału nie brał i przez sąd irkucki uznany został za niewinnego; E. Niebelski, *Imienny spis*, s. 327.

³⁵ Latuskowicz (Latoskowicz), także kolega Jastrzębskiego z powstania 1863 r.

³⁶ Tak zwany Aleksandrowskij central, katorżnicze więzienie funkcjonujące od 1873 r. przez wiele lat na miejscu katorgi w gorzelnii w Aleksandrowsku, w okolicach Irkucka.

³⁷ „Kraj” 1906, nr 34, 7 września, s. 21.

³⁸ O Walickim zob. E. Niebelski, *Ignacy Walicki zesłaniec 1863 roku i sadownik w Rosji. Listy z Wielikina*, wyd. 2, Lublin 2017.

³⁹ List (listy) Walickiego miał znajdować się w materiałach po Henryku Wiercieńskim w Bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie, ale go nie odnaleźliśmy, może zaginęł? Por. *Adam Jastrzębski*, w: *Wystąpienie*, s. 116.

⁴⁰ Błąd, winno być: 1866.

się zebrać, liczy przeszło 1000 wizerunków.

Posiadając mir wśród towarzyszków wygnania, cieszył się p. J[astrzębski] szacunkiem całej kolonii polskiej w miejscowościach, w których przebywał (ostatnio i najdłużej w Irkucku, gdzie zajmował skromną posesję w wydziale dochodów kolei zabajkalskiej).

Stęskniony za krajem, zdecydował się na powrót bez środków, w nadziei, że dobrzy ludzie nie odmówią mu pomocy w wyszukaniu choćby najskromniejszego zajęcia. Dowiedzieć się o nim można u kolegi jego. p. A. Kręckiego (Leopoldyny № 35 m. 10)⁴¹.

Jastrzębski miał wtedy dokładnie 65 lat, z pewnością od kolegów Sybiraków jakąś pomoc otrzymał, ale w Warszawie niczego znaczącego raczej już nie dokonał, pozostałby po tym jakiś wyraźny ślad. Ślad zaznaczył natomiast na głośnym jubileuszu pięćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania styczniowego zorganizowanym we Lwowie. Zapewne już w 1912 r. nawiązał kontakt z organizatorami i posyłał pamiątki ze swojego zbioru o Sybirakach. Z racji ogromnego zainteresowania i liczby nadsyłanych do Lwowa pamiątek (m.in. także z Muzeum w Rapperswilu w Szwajcarii) na jubileusz 19–22 stycznia ekspozycji otworzyć nie zdołano i zrobiono to z opóźnieniem, ale za to wystawa trwała od 28 czerwca do września 1913 r. Zgromadzono na niej ponad 10 000 eksponatów od 372 właścicieli⁴²; tylko fotografie polskich zesłańców było 1500 (te głównie ze zbiorów Franciszka Rawity Gawrońskiego). Jastrzębski musiał przekazać także ważne i obfite materiały, a w *Kalendarzu powstańców za rok 1914*, wydanym we Lwowie, znalazł się w grupie 12 osób wymienionych z nazwiska, które swoimi zbiorami przyczyniły się do uświetnienia wystawy. Bliżej nam nieznanemu S.O. Pomianowi w tekście *Jubileusz powstania styczniowego* napisał wtedy: „Z prywatnych właścicieli zbiorów obeśiali wystawę z szczególną hojnością Gustaw Büster, Helena Dąbczyńska. Adam Jastrzębski [...], ks. Władysław Sapieha, hr. Stanisław Tarnowski, Bolesław Wysłouch [...]”⁴³. W kolejnym akapicie autor wspomniał jeszcze 2 artystów-zesłańców, którzy (szczególnie pierwszy) nadesłali do Lwowa swój dorobek twórczy. Byli to Aleksander Sochaczewski i Józef Bärkman. Z Sochaczewskim zapewne Jastrzębski zetknął się, a być może poznał bliżej, w Usolu nad Angarą; w opisywanych latach lwowskiego zgromadzenia znany był już on jako autor m.in. obrazu *Pożegnanie Europy*. Bärkman (po studiach artystycznych w Moskwie), po karze kator-

⁴¹ „Kurier Warszawski” 1910, nr 202, 24 lipca, s. 7.

⁴² *Kalendarz powstańców za rok 1914*, Lwów 1914, *passim*; por. także bardzo ciekawy opis wystawy w: L. Michalska-Bracha, *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003, s. 105–120; zob. też *Przewodnik po wystawie roku 1863*, Lwów 1913.

⁴³ *Kalendarz powstańców*, s. 18.

gi na Syberii, w Irkucku pracował jako retuszer w zakładzie fotograficznym, dużo malował, towarzyszył też jako fotograf Benedyktowi Dybowskiemu w wyprawie badawczej, kiedy ten zimą mierzył głębokość Bajkału – powstał potem z tego obraz ukazujący badacza i jego towarzyszy ze sprzętem i specjalnym domkiem na saniach na zamrożonym jeziorze⁴⁴. Obraz *Dr Benedykt Dybowski podczas mierzenia głębokości Bajkału*, odtworzony na podstawie fotografii, namalował Bärkman zapewne na potrzeby wystawy we Lwowie w 1913 r.

Wystawę zwiedziły nieprzeliczone tłumy, tak Polaków z ziem polskich, jak też z emigracji. Prawdopodobnie Jastrzębski na jubileusz 1863 r. do Lwowa osobiście nie przybył.

Adam Jastrzębski zmarł zapewne w Warszawie (ten wątek wymaga nowych badań). Jedno wydaje się bardzo prawdopodobne – przywiezione ze sobą z Syberii materiały o wygnańcach i fotografie przekazał koledze z katorgi w Usolu Augustowi Kręckiemu, którego już wtedy dobrze znano jako opiekuna Sybiraków i zbieracza wszelkiej dokumentacji do dziejów polskiego wygnaństwa na Sybir po 1863 r. Obfite zbiory, nieprzebadane skrzętnie do dziś przez badaczy, przechowuje się obecnie w zbiorach specjalnych w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. I być może tu tkwi nadzieja na odszukanie nowych wątków do losów Jastrzębskiego i do dziejów jego syberyjskiej dokumentacji.

Wspomnienia o powstaniu nad Bajkałem

Wspomnienia Jastrzębskiego *Powstanie Polaków na trakcie okołobajkalskim w 1866 r.*, wyżej już cytowane, znamy dziś z wydania polskiego, opracowanego przez Wiktorię Śliwowską i Annę Brus, a załączonego do publikacji *Wystąpienie polskich katorżników na trakcie okołobajkalskim. Cztery relacje. Wilhelm Buszkat. Piotr Deręgowski. Adam Jastrzębski. Zygmunt Odrzywolski*, wydrukowanej w 2006 r. Było to pierwsze zbiorowe wydanie wspomnień 4 uczestników i świadków (lub uważających się za świadków) tego powstania, przez Rosjan dość konsekwentnie określanego mianem „buntu”. Autorkom wydawnictwa chodziło głównie o udostępnienie badaczom tych ważnych świadectw, wspomagają-

⁴⁴ O Bärkmanie zob. tekst i ilustracje w: E. Kamińska, *Polscy zesańcy w zakładach fotograficznych Irkucka w drugiej połowie XIX wieku (na podstawie zbiorów fotografii Muzeum Warszawy)*, w: *Polacy w Irkucku w XIX i XX wieku*, red. naukowa E. Niebelski, Lublin 2020, s. 211–212.

cych ewentualną pracę nad źródłową monografią o walkach nad Bajkałem, zatem warsztatowe opracowanie ograniczyły jedynie do niezbędnych informacji⁴⁵. Szczególnie tekst wspomnieniowy Adama Jastrzębskiego, tłumaczony z rękopisu w języku rosyjskim, wymaga obecnie naszych komentarzy i ocen – zarówno co do strony merytorycznej i faktograficznej, jak również do warsztatowej⁴⁶. Stąd konieczność posłużenia się w niektórych przypadkach oryginalnym rosyjskim rękopisem, przechowywanym w Archiwum PAN w Warszawie.

Oryginalny tytuł wspomnień Jastrzębskiego to *Wozstanije poljakow na Krugobajkalskoj dorogie 1866 g.* Objętości są one niewielkiej, ponieważ liczą tylko 14 kart niedużego formatu, notowane drobnym, mało kaligraficznym pismem, na końcu z podpisem-zawijaszem, który nierozpoznany przez innych historyków, da się odczytać jako Adam (nie twierdzimy, że jest to pewnik!). Mamy jednakże pewne przypuszczenia, czy zachowany rękopis nie jest czasem kopią wersji pierwotnej wspomnienia: ma bowiem wiele miejsc zaznaczonych wielokropkiem, z wyraźnymi brakami słów lub fraz, których znaczenia można się jednakże domyśleć z kontekstu opowieści. Ale niekiedy taki wielokropek oznacza, że czegoś tu wyraźnie brak⁴⁷.

Nadmienić jeszcze trzeba, że na samym końcu omawianego rękopisu dopisano akapit po polsku (z pewnością tą samą ręką⁴⁸), a jest to odpis tekstu Jastrzębskiego o gen. Izmajłowie z petersburskiego „Kraju” (tak jak w druku, tak i w od-

⁴⁵ Por. np. wspomnienia Wilhelma Buszkata w cytowanym tutaj dziele oraz osobne wydanie, opracowane przez E. Niebelskiego, *Wilhelm Buszkat uciekinier z Syberii 1868 roku*, Lublin 2018.

⁴⁶ Tłumaczone z rosyjskiego polskie wydanie ma sporo mankamentów: nazbyt wiele trudno czytelnych fragmentów rękopisu nie odszyfrowano (choć jednak się da), nieuważnie opuszczono inne, frazy zawiłe czy mało klarowne „upraszczano” zbyt literackim przekładem itp. Przytoczymy tu choćby jedną ważną „opustkę”. Na s. 118 (*Wystąpienie*) drukowanych wspomnień Jastrzębskiego zapisano: na katordze w Akatui, „gdzie znalazł się wraz z Mikołajem G. Czernyszewskim... [nazwisko nieodczytane] i innymi”, choć w rosyjskim rękopisie (APAN, k. 1v) jest tak: „gdzie znalazł się z N.G. Czernyszewskim, J.P. Ohryzko i innymi”; a chodziło o Jozafata Pietrowicza (otczestwo – syn Piotra) Ohryzkę, ważną postać życia kulturalnego Petersburga i komisarza powstańczego w 1863 r. Wprawdzie samo słowo Огрызко nie było łatwe do odczytania, ale w kontekście opisywanego zdarzenia i znajomości historycznego tła – już dużo łatwiejsze do rozszyfrowania i potwierdzenia jako Ohryzko, katorżnik m.in. także we wspomnianej Akatui za Bajkałem, zmarły na Syberii w 1890 r. jako szczególnie dozorowany więzień.

⁴⁷ Zob. np. w: *Wystąpienie* s. 125, po opisie historii z Niedermejerem, dalej wątek niejasny związany z samym Jastrzębskim.

⁴⁸ Z całą pewnością obydwie teksty wyszły spod tej samej ręki, a zweryfikować to można, porównując wspomnienie o Izmajłowie z jednym wierszem (to tytuł polskiej książki) w rosyjskim tekście o powstaniu 1866 na k. 6v (APAN, rkps III-24).

pisie z pełnym imieniem i nazwiskiem: Adam Jastrzębski). Jakkolwiek badaczki i tłumaczki rosyjskiego rękopisu – Śliwowska i Brus – nie stwierdziły wyraźnie, że mamy do czynienia z autografem, to nas skłania ku temu już tylko ten oryginalny podpis-zawijas – Adam. Bo jakież cel składania takiego „nieczytelnego” podpisu przyświecałby innej osobie sporządzającej kopię? Zatem wskazuje to dość wyraźnie na samego autora – na Jastrzębskiego.

Wspomnienia Jastrzębskiego to właściwie opracowanie na bazie wspomnień i opowieści innych zesłańców, a mniej własnych – a to, co najbardziej osobiste, to opisywany już mały fragment o zbieraniu zabitych i rannych pod Miszyczą 28 czerwca 1866 r. Niezależnie od tego, że tekst zawiera błędy i nieścisłości (tak! według naszej wiedzy i badań), jest dodatkowo dowodem powstawania przeróżnych wersji zdarzeń pośród samych uczestników, a z biegiem czasu rodzenia się mitu nadbajkalskiego „buntu polskich katorżników”.

Z kontekstu zdarzeń, a następnie opisów i relacji samych katorżników wynika⁴⁹, że jakkolwiek w kręgach zesłańczych o powstaniu mówiło się już w 1865 r., to termin wybuchu w czerwcu roku następnego, skład głównego kierownictwa powstania, docelowe plany, liczebność spiskowców były zaskoczeniem dla wielu, a może nawet dla większości zgromadzonych na robotach na drodze nadbajkalskiej. Wielu z pewnością też nie wiedziało dokładnie, jak licznych w sumie katorżników władze irkuckie tu zgromadziły. To wynika także z konfrontacji opowieści Jastrzębskiego z udokumentowaną wiedzą o wydarzeniach i ludziach. Przytoczymy tylko kilka przykładów.

Jastrzębski już na wstępie pisze, że główną sprężyną spisku był w Irkucku zesłaniec Karol Malicki, a potem kierownictwo przejął Kazimierz Arcimowicz, gdy tymczasem faktycznie już w marcu 1866 r. władze odesłały Malickiego za Bajkał, a m.in. historycy później dowiedli, że był to rosyjski prowokator⁵⁰ (według Marii Złotorzyckiej „szpieg i prowokator na rosyjskim żołdzie”⁵¹); że do robót nad Bajkał wysłano 1000–1200 katorżników i roztasowano w 5 obozach roboczych – w rzeczywistości było ich około 720, osadzonych w 9 obozach na przestrzeni blisko 200 wiorst, od Kułtuka do Posolska; że pobyt przy drodze nad Bajkałem to dla Jastrzębskiego i jego

⁴⁹ Por. wspomnienia w: *Wystąpienie* oraz oprac. przez E. Niebelskiego podobne wspomnienia Antoniego Rozmanitha: *Antoni Rozmanith – zesłaniec 1863 roku. Wspomnienia nadbajkalskie i syberyjski album*, Lublin 2021.

⁵⁰ Zob. więcej o Malickim w: M. Micińska, *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego – działalność księdza Ludwika Ruczki – powroty*, Warszawa 2004, s. 477–478.

⁵¹ M. Złotorzycka, *W przededniu powstania polskiego nad Bajkałem w r. 1866*, „Niepodległość” 1936, t. 14, z. 36.

towarzyszy: „Czas letni – jak na dacy w dużej rodzinie lub raczej w obozie myśliwych, czy wycieczkowiczów z naukowymi celami... pogawędki, spory, rozmowy, nie bacząc na to, że ktoś mówi o czymś innym [...]. Często echo wyraziście odbijało chóralskie lub solowe śpiewy albo skrzypce...”⁵² – co zapewne się zdarzało, ale czego nawet w ograniczonym zakresie nie potwierdzają inni pamiętnikarze, a wręcz przeciwnie, piszą oni o wielkich trudach i znojach prymitywnego obozowania, gdy musieli sobie sami budować ziemianki i szałas, brakowało lekarstw, a w lazaretach przebywało kilkudziesięciu chorych⁵³; że jeden z przywódców buntu, Narcyz Celiński (później rozstrzelany), miał lat 70 i był „zgrzybiałym staruszkim” – a faktycznie był on dopiero blisko pięćdziesiątki i siły, i sprawność fizyczna go nie opuściły, czego dowiódł podczas próby przebicia się przez góry do Chin; że wojskowy sąd irkucki w listopadzie 1866 r. wszystkich podsądnych podzielił na 7 kategorii i każdą zasądził na inny rodzaj kary (a VII kategoria to 150 osób uznanych za niewinnych) – gdy tymczasem 7 kategorii utworzono na początku śledztwa, a ostatecznie (po rozstrzelaniu 4 przywódców 15/27 listopada) zmniejszono do 5, w tym do kategorii V wliczono 95 osób całkowicie uniewinnionych⁵⁴.

Zatem już tylko z tego zestawienia wypływa prosty wniosek – że Adam Jastrzębski rzeczową wiedzę o powstaniu nad Bajkałem, czerpaną z autopsji, miał raczej skromną. Stąd wiele przytoczonych przez niego faktów i zdarzeń mija się z prawdą, a nawet zaczepia o mit, jak choćby opis ostatnich chwil umierających na polu walki pod Miszyczą Rosjanina i Polaka, chwilę wcześniej walczących ze sobą w starciu wręcz: „wyciągnęli nawzajem do siebie ręce – by się objąć? czy też dobić wzajemnie? Umierając, widocznie, przyszło im na myśl, by się pogodzić, wybaczyć sobie nawzajem, bowiem wyciągając do siebie ręce, pochylili ku sobie głowy i obaj niezwłocznie skonal...”⁵⁵.

Rosyjski rękopis omawianych wspomnień przechowywany jest obecnie w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, w zbiorach po byłym zesłańcu (z lat siedemdziesiątych XIX w.) Adamie Szymańskim, w teźce pod sygnaturą: III-24 Materiały Adama Szymańskiego, z opisem zawartości teźki „Powstanie na Bajkalskiej drodze. Rękopis Adama Jastrzębskiego”. Jak się one w zbiorach Szymańskiego znalazły, nie wiadomo⁵⁶. Możliwe, że stało się to po zawierusze

⁵² APAN, rkps III-24, k. 3–3v.

⁵³ Rzecz dowiedziona źródłami dokumentowymi: w chwili rozpoczęcia walk w 2 lazaretach w Murino i Miszysze naliczono najmniej 35 chorych; wszyscy oni zostali uznani za niewinnych udziału w „buncie”; por. E. Niebelski, *Imienny spis*, s. 322–323.

⁵⁴ Zob. o kategoriach skazanych w: tamże, *passim*.

⁵⁵ APAN, rkps III-24, k. 7. Por. *Wystąpienie*, s. 123–124.

⁵⁶ „Zbiory Szymańskiego” Archiwum PAN zakupiło w 1954 r.

II wojny światowej i naruszeniu Archiwum Kręckiego. Zatem kolejny powód, by tę sprawę w przyszłości prześledzić.

List Jastrzębskiego z 1872 roku

List cytowany poniżej odnaleźliśmy w archiwaliach Gosudarstwiennyj archiw Irkutojskoj obłasti w Irkucku, w materiałach fondu 24 (w całości dotyczącego spraw polskich zesłańcach), opisie 3, kartonie 1792, diele 318, na kartach 169–170. Wydał się interesujący do zobrazowania losów uczestników powstania nadbajkałskiego, więc zrobiliśmy jego odpis. Dziś możemy żałować, ponieważ gdybyśmy mieli choćby jego kserokopię, nie byłoby problemu w rozszyfrowaniu autorstwa rosyjskiego rękopisu z Archiwum PAN.

List jest interesującym dokumentem kontaktów na linii władze–zesłańcy oraz dowodem, jak należało dbać o własne sprawy, gdy instytucje urzędowe działały nieśpiesznie lub opieszale, a niekiedy nawet błędnie, z krzywdą dla zesłańca. Dobra znajomość języka rosyjskiego, wiedza o zasadach kolejnych carskich amnestii oraz rzeczowa argumentacja prawna w piśmie co do nieuzasadnionych decyzji władz, zmuszały „naczalstwo” i urzędników do zajęcia się problemem, a zesłańcowi dawały jakąś nadzieję na uwolnienie z ograniczeń i ostatecznie na wolność. W kontekście całej sprawy Jastrzębskiego możemy sobie także wyobrazić, w jak beznadziejnej sytuacji byli zesłańcy z prostych stanów, do tego niepiśmienni.

Jastrzębski pisał list w Usolu 13 czerwca 1872 r., dowodząc niesłusznego pominięcia go w amnestii i prosząc o ponowne rozpatrzenie jego sprawy. Pismo kierował do władz najwyższych w Irkucku, bez wskazania imiennie adresata. Pisał w formie uniżonej, jakiej władze zawsze oczekiwały, ale nie omieszkał jednak zaznaczyć, że karmowe, jakie z łaski Rządu otrzymuje, wystarcza mu na tyle, „by tylko życie nie ugasło”. A dalej wyłuszczał w szczegółach niezasadność urzędowej decyzji o niezwolnieniu go z kary katorgi. Okazało się, że także i w tej sprawie decyzję podjął gen. Konstantin Szełasznikow, który w 1866 r. zajmował się również sprawami likwidowania „buntu” nad Bajkałem. Jak wykazaliśmy, pismo Jastrzębskiego przyniosło pozytywne dla niego rozwiązanie.

Ваше Превосходительство

Безвыходное положение заставило меня прибегнуть к неофициальному; не имея средств, чтобы уплатить пошлину за гербовую бумагу последним куском хлеба, которого я получаю от Правительства, чтобы только не угасла жизнь – я осмелился изложить Вашему Превосходительству всю суть в письме, – надеюсь, что

не оставите мой голос просящий правосудия, хотя действительно я может был преступил границу своего положения каторжного – прибегая с письмом к Вашему Превосходительству, но мне не было иного исхода. Я из польских ссыльных, приговором Виленского военного аудиторията 1864 года я сослан в работы в рудниках на 15 лет; прибыл в г. Иркутск 5 октября 1865 г. В следующем году Высочайшим Повелением⁵⁷ мне срок работ означен на половину 7½ лет; не уволен из работ по двум Высочайшим Повелениям 1868 года и 1872 года – по случаю пребывания на забайкальской дороге⁵⁸, и причислен по суду к шестой категории⁵⁹. Таким образом я пробыл в работах до 5 июня 1872 года шесть лет и восемь месяцев, следовательно я выбыл срок каторжных работ боле одним месяцам, – и был представлен на увольнение, в следствии сего представления кантора Иркутского солеваренного завода в скором времени мне объявила через старосту политических, что получен отказ моего увольнения, излагая, что я сужденный на 15 лет должен пробыть в работах испытуемых 4 года и 1 год по приговору Полевой-военно-судной комиссии в г. Иркутске 1866 года по делу забайкальской дороги; таким образом я еще должен бы томится в работах более означенного срока законом и Волею Монарха, поэтому что не приняли внимание, что я должен пробыть всего 7½ лет и следовательно в отряде испытуемых всего 1½ года или 1; даже по случаю возбужденного вопроса как считать срок работ, то в 1870 году по делу Константина Янковского Главное Управление Восточной Сибири объявило ясно, что ему прибывшему 5 августа 1865 года на 12 лет, по Указу сокращается на 6 и подлежит увольнению 9 декабря 1870 г.; не знаю почему то не имели в виду; да при том обратить внимание Ваше Превосходительство, если я был сужден без срока лет в работы и после был бы помилован на 4 года, то руководствуюсь выше изложенные пониманием закона, я должен быть в каторге 8 лет, по тому только, что столько лет следует быть в отряде испытуемых сужденных на всю жизнь в работы, но не ясно ли, что такое разумение законов не логическое? Идти против Высочайшей Воли и разума. В следствие вышеизложенного я не имея средств добиться и не имея финансов оплатить пошлины около рубля, я осмелился прибегнуть к Вашему Превосходительству с просьбою точного законного правосудия, при сем ещё осмеливаюсь просить Ваше Превосходительство, если моя просьба будет принята во внимание – то не откажите мне назначением в Иркутскую Губернию Черемховской⁶⁰ волости для совместного житья с родном дядею Йосифером Ястжембском.

Политический преступник
Адам Ястжембский
Иркутский Солеваренный Завод
1872 года июня 13.

⁵⁷ Mowa o carskiej amnestii z kwietnia 1866 r.

⁵⁸ „Na zabajkalskiej drodze” – tu w znaczeniu: przebywał na trakcie budowanym w 1866 r. nad Bajkałem w czasie zbrojnego „buntu”, stąd uznano, że dwie amnestie 1868 i 1872 Jastrzębskiego nie obejmują.

⁵⁹ Jastrzębski dowodził tu błędnie o VI kategorii, tymczasem sądownie zaliczony był do kategorii IV.

⁶⁰ Chodzi o miejscowość i ówczesny powiat Czeremchowo.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Archiwalia

Gosudarstwiennyj archiw Irkutojskoj oblasti w Irkucku: f. 32, op. OC, d. 2; f. 24, op. 3, karton 1792, d. 318.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, rkps III-24, Materiały Antoniego Szymańskiego: „Powstanie na Bajkalskiej drodze. Rękopis Adama Jastrzębskiego”.

Prasa, kalendarze, przewodniki

Kalendarz powstańców za rok 1914, Lwów 1914.

„Kraj” 1904, nr 25, 29; 1906, nr 34.

„Kurier Warszawski” 1910, nr 22.

Przewodnik po wystawie roku 1863, Lwów 1913.

Wspomnienia

Jastrzębski A., *Powstanie Polaków na trasie okołobajkalskim w 1866 r.*, w: *Wystąpienie polskich katorżników na trasie okołobajkalskim. Cztery relacje. Wilhelm Buszkat. Piotr Deręgowski. Adam Jastrzębski. Zygmunt Odrzywolski*, do druku przygotowały A. Brus i W. Śliwowska, Warszawa 2006.

Wystąpienie polskich katorżników na trasie okołobajkalskim. Cztery relacje. Wilhelm Buszkat. Piotr Deręgowski. Adam Jastrzębski. Zygmunt Odrzywolski, do druku przygotowały A. Brus i W. Śliwowska, Warszawa 2006.

Opracowania

Antoni Rozmanith – zesłaniec 1863 roku. Wspomnienia nadbajkalskie i syberyjski album, oprac. E. Niebelski, Lublin 2021.

Kamińska E., *Polscy zesłańcy w zakładach fotograficznych Irkucka w drugiej połowie XIX wieku (na podstawie zbiorów fotografii Muzeum Warszawy)*, w: *Polacy w Irkucku w XIX i XX wieku*, red. naukowa E. Niebelski, Lublin 2020.

Maliszewski E., *Rok 1863 na kresach mohilewskich*, Warszawa 1920.

Micińska M., *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego – działalność księdza Ludwika Ruczki – powroty*, Warszawa 2004.

Michalska-Bracha L., *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003.

Niebelski E., *Ignacy Walicki zesłaniec 1863 roku i sadownik w Rosji. Listy z Wielikina*, wyd. 2, Lublin 2017.

Niebelski E., *Imienny spis uczestników i świadków powstania nad Bajkałem*, w: *Polskie powstanie nad Bajkałem 1866 roku. Nowe odśłony*, red. naukowa E. Niebelski, Lublin 2022.

Niebelski E., *„Lepsza nam kula niżli takie życie!”. Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 roku*, Lublin 2016.

Niebelski E., *Miszycza 1866. Tragedia polskiego powstania nad Bajkałem*, w: *Polskie powstanie nad Bajkałem 1866 roku. Nowe odśtony*, red. naukowa E. Niebelski, Lublin 2022.

Niebelski E., *Wilhelm Buszkat uciekinier z Syberii 1868 roku*, Lublin 2018.

Polacy w Irkucku w XIX i XX wieku, red. naukowa E. Niebelski, Lublin 2020.

Polskie powstanie nad Bajkałem 1866 roku. Nowe odśtony, red. naukowa E. Niebelski, Lublin 2022.

Śliwowska W., *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych*, Warszawa 2000.

Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.

Złotorzycka M., *W przededniu powstania polskiego nad Bajkałem w r. 1866*, „Niepodległość” 1936, t. 14, z. 36.

O autorze:

prof. dr hab. Eugeniusz Niebelski – historyk, profesor KUL (em.).

Zainteresowania i zakres badań naukowych: historia Polski XIX–XX w., w szczególności powstania narodowe, losy zesłańców na Syberii, Kościół katolicki w Rosji, biografistyka. Autor i redaktor naukowy ponad 40 publikacji książkowych: monografii autorskich oraz prac zbiorowych. Książki z ostatnich lat: *Polacy w Irkucku w XIX i XX wieku* (red. nauk., Lublin 2020); *Antoni Rozmanith – zesłaniec 1863 roku. Wspomnienia nadbajkalskie i syberyjski album* (oprac., Lublin 2021); *Polskie powstanie nad Bajkałem. Nowe odśtony* (red. nauk., Lublin 2022).

e-mail: niebel@kul.pl

Artur Markowski (UNIwersytet Warszawski)

ORCID: 0000-0002-0788-8036



Deaf People in the Kingdom of Poland, in Light of the 1897 Census*

DOI: 10.25951/11127

SUMMARY

The article addresses the problem of the structure and numbers of the Deaf in the Kingdom of Poland in light of the 1897 census. The analysis of such data as geography of settlement, the circumstances of marriage, as well as linguistic and occupational factors, make it possible to understand the social context in which the Deaf functioned on the frontier of the Russian Empire. The use of comparative data from the 1839 and 1921 censuses not only dynamizes the picture, but also empowers us to observe the long-term social processes that the Deaf underwent.

KEYWORDS: history of the Deaf, history of the Kingdom of Poland, cultural minorities.

STRESZCZENIE

Głusi w Królestwie Polskim w świetle spisu powszechnego z 1897 roku

W artykule zostały poruszone problemy struktury i liczebności Głuchych w Królestwie Polskim w świetle spisu z 1897 r. Analiza takich danych jak geografia osadnicza, okoliczności zawierania małżeństw, a także kwestie językowe i zawodowe, pozwoliły na zrozumienie kontekstu społecznego, w jakim funkcjonowali Głusi na pograniczu Imperium Rosyjskiego. Wykorzystanie danych porównawczych ze spisów 1839 i 1921 r. nie tylko dynamizuje ten obraz, lecz także upoważnia do obserwacji długofalowych procesów społecznych, jakie stały się udziałem Głuchych.

SŁOWA KLUCZOWE: historia Głuchych, historia Królestwa Polskiego, mniejszości kulturowe.

* This article was written as part of the project “Deaf in the Polish Kingdom of the Unification Period (1863–1915): building a new cultural identity”, No. BEA 000059/BF/D, funded by the State Fund for Rehabilitation of Disabled People under the competition “Disability in the Humanities”.

Introduction

The study of the social history of Central and Eastern Europe is entering a stage of research into specific issues of social relations. Their theoretical layer is today located not so much in the strictly hierarchical and perhaps too schematic history of societies, seen from a structural perspective, as in the borderlands between cultural history and historical anthropology¹. One of the binding themes of this borderland of research fields, is the problem of the struggle to empower those social groups that were effectively marginalized for years. In the Polish context, a clear example are the studies of peasants which are located in the so-called “peoples history”. They are conducted with varying degrees of success and effect. In this case, researchers try to empower the studied group, give it a voice or even consider its history, taking into account the agency of the studied subjects². Following the achievements of Western historiography and observing the intensification of studies on peasants, Polish historians are also beginning to take an interest in other social groups, such as representatives of non-heteronormative groups, sex workers or the criminal world, which until now were almost outside the field of their scholarly consideration³. Research on people with disabilities has also been emerging from this trend in social history. Although it is difficult yet to speak of significant results of these studies inspired by contemporary social history, it seems obvious that following the fashion of postcolonial research on the marginalized they seem to be a forward-looking trend⁴.

¹ The differences in perspectives were defined in P. Burke’s 2005 book published in Polish as P. Burke, *Historia kulturowa (wprowadzenie)*, Kraków 2012.

² A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Warszawa 2020; K. Pobłocki, *Chamstwo*, Wołowiec 2021, M. Rauszer, *Siła podporządkowanych*, Warszawa 2021; A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i Pan. A nam, prostym, zewsząd nędza?*, Kraków 2022.

³ In terms of the social history of non-heteronormative people, a tendency to research the history of the 20th century, due to source limitations, is apparent; see: K. Karczewski, “Call Me by My Name:” A “Strange and Incomprehensible” Passion in the Polish Kresy of the 1920s, “Slavic Review” 2022, vol. 81, no 3, pp. 631–652 and *idem*, *Transnational Flows of Knowledge and the Legislation of Homosexuality in Interwar Poland*, “Contemporary European History” 2022, pp. 1–18. For the Kingdom of Poland in the 19th century, Jolanta Sikorska-Kulesza’s book remains invaluable: *eadem*, *Zło tolerowane. Prostyucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2004. Crime studies have the longest history. Today they are developed mainly for the interwar period and in a series of works by Mateusz Rodak. Conceptually, they are based on Elżbieta Kaczyńska’s research: *eadem*, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982.

⁴ It is worth noting the research conducted by Aleksandra Oniszczuk. The first results of these studies are forthcoming.

The purpose of this article is to analyse the social image of the Deaf in the Kingdom of Poland during the era of its unification with the Russian Empire, based on statistical data. Analysis of the 1897 census materials will not only allow us to understand who the Deaf were and the social structures in which they lived during this period, but it will perhaps also bring us closer to answering the question of the opportunities and barriers to their integration and enable us to define the social space in which to locate the process of building a distinct cultural identity of the Deaf.

The period of study was not chosen accidentally. At the time in question, strong emancipation tendencies were emerging as a result of the powerful Russification policy in the Kingdom of Poland and in spite of the fact that grassroot social processes were constrained by the tsarist regime. Not only the rise of the national movement but also the effects of the enfranchisement and empowerment of the peasant masses, the noticeable activity of women's movements (the period of the first wave of feminism), the emergence of modern Jewish or Ukrainian identities all formed the social context in which the Deaf community should be analysed⁵. Judging by the development of social and educational institutions and organizations for the Deaf, one could assume that in the late 19th century a process began, which resulted in the 20th century in a situation where the Deaf started to be perceived as a cultural minority, characterized by a unique identity. Both the changes in the educational system (described, for example, Beata Trębicka-Postrzygacz's work), as well as the emergence of associations for the Deaf (in the Kingdom of Poland, the Society of Former Deaf Students of the Institute for the Deaf in Warsaw, founded in 1883), suggest that the last decades of the 19th century may have been a key moment in the history of the Deaf⁶. However, this issue requires further study, whereas this article is intended only to outline the social background in which such transformations could occur.

From the research and study of the history of the Deaf conducted in Poland by historians of education, we know that until the second half of the 19th century the

⁵ These processes are well shown in the works by Aleksiej Miller and Stanisław Wiech: A. Miller, *Impieria Romanowych i nacjonalizm*, Moskwa 2006 i S. Wiech, *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, 2. ed., Kielce 2010, as well as in the collective work: *Regiony Rossijskiej Impierii. Idenciczność, reprezentacja (na) znaczenie*, red. E. Boltunowa and W. Sanderlend, Moskwa 2021 and M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju nadwiślańskim*, Warszawa 2016.

⁶ B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących na ziemiach polskich w latach 1817–1914*, Lublin 2011.

Deaf were a marginalized group of people⁷. Their status had until then been observed through the prism of educational activities. Those, in turn, bore the marks of paternalistically organized assistance and care, and attempts to “restore” the Deaf to society took the form of education and providing (“teaching”) them with the tools of communication⁸. The organization of the Institute of the Deaf and Blind in Warsaw in 1817 and the activities of Fr. Fałkowski, on the one hand, are highly commendable; but on the other hand, they locate the Deaf in the system of social and, above all, cultural dependencies. The philanthropic and educational endeavours, well described in Beata Trębicka-Postrzygacz’s⁹ book and Bogdan Szczepankowski’s¹⁰ anecdotal but broadly comparative work, leave us with no illusions about the status of the Deaf in the first half of the 19th century. Christian charity, which formed the core philosophical basis for the philanthropic approach towards the Deaf, locked the beneficiaries in the feudal and state social system, into the zone of “the others”, despite its positive sides and real support for those in need. The stigmatization and inequality inherent in this type of philanthropy, though unintentional, nevertheless determined the social status of that group. It is true that, in the first half of the 19th century, the society on the western fringes of the Russian Empire did not have much to offer to the Deaf since professional and educational structures and, above all, strong and enduring patterns of social division dictated that those who did not fit into the norms constructed at that

⁷ Unfortunately, the process of marginalization continues even today see: H. Lane, *Maska dobroczynności. Deprecjacja społeczności głuchych*, Warszawa 1996, pp. 21–53.

⁸ The study of the history of the Deaf is, on the whole, limited to works devoted to upbringing and education: H. Okopiński, *Zarys dziejów nauczania głuchoniemych*, Warszawa 1964; M. Pękowska, *Twórczość naukowa i działalność popularyzatorska nauczycieli szkół kształcących głuchoniemych w latach 1870–1913: zarys problematyki*, “Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne” 2008, t. 17, pp. 107–114; U. Eckert, K. Wereszka, *Początki kształcenia osób słabosłyszących w Polsce*, “Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo” 1 (11) 2010, pp. 37–48; O. Lipkowski, *150 lat szkolnictwa dla głuchych w Polsce (w 150 rocznicę założenia Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie)*, Warszawa 1967; B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących*; L. Karpińska, *Zarys dziejów Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1817–1917*, in: *O wychowaniu dzieci głuchych*, red. O. Lipkowski, Warszawa 1967, pp. 11–56; B. Szczepankowski, *Historia ruchu głuchoniemych*, Warszawa 1997; M. Pękowska, *Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych źródłem wiedzy o zagranicznych instytucjach kształcenia specjalnego*, “Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo” 2/36 (2017).

⁹ B. Trębicka-Postrzygacz, *Szkoły dla dzieci niesłyszących*.

¹⁰ B. Szczepankowski, *Zarys Historii Stowarzyszeń Głuchych 1876–1946*, Warszawa 1996.

time should be placed on the margins of the society¹¹. Throughout almost the entire 19th century a kind of double morality dominated, which on the one hand encouraged the support and “restoration” the Deaf to society but on the other excluded them¹².

After the enfranchisement of the peasants during the second wave of industrialization of the western lands of the empire, social relations changed rapidly, and the process of social modernization, in its peripheral versions, effectively changed not only the behaviour, but also the ideas of the social masses¹³. The purpose of this article is to understand what social and demographic conditions the Deaf lived under on the fringes of the Russian Empire and how these conditions may have affected their social position.

Defining the Deaf is certainly a separate problem worthy of linguistic study¹⁴. In accordance with the terminology adopted today, I use the term “the Deaf” with a capital letter, as it refers to the cultural minority that exists today. By this term I mean, first of all, people who are deprived of hearing to a degree that prevents them from full communication and participation in society without conflict. The sources at my disposal exhibit a strong language of medicalization of the problem in this regard. The press discourse, in turn, used inconsistent language. The terms, today rightly considered offensive and deprecating, such as: “dumb” or “deaf-dumb” were part of the operationalization of deafness as a social problem with a medical, not cultural, basis. In addition to their definitional and communicative function, the terms obviously had a value-laden meaning which emphasized marginalization. The 1897 census placed statistical data about the Deaf next to the data on the blind (Rus. *ślepych na oba glaza*), mute (Rus. *niemych*) and intellectually disabled (Rus. *umaliszonych*), adopting the category of “deaf” (Rus. *głuchoniemych*) in the case of interest to us¹⁵. In the 1921 census, the term “deaf” was used, and the rubric was placed within the category “blind in both

¹¹ On the subject of the forming social distances in the 19th century in the Polish lands, see: I. Ihnatowicz et al., *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999, pp. 551–563.

¹² M. Piotrowska-Marchewa, *Nędzarze i filantropi. Problem ubóstwa w polskiej opinii publicznej 1815–1963*, Toruń 2004, pp. 114–138.

¹³ Wiktor Marzec deals with political aspects of this phenomenon in: *idem, Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Łódź–Kraków 2016.

¹⁴ In part, such research is being conducted, but it currently relates to studies of contemporary use, cf.: W. Eźlakowski, *Aksjologiczna analiza słowa Głuchy w języku polskim (na podstawie materiału korpusowego)*, “Poradnik Językowy” 2021, nr 2, pp. 87–101.

¹⁵ The term “deaf and dumb” is not only hurtful, but also wrong because the vast majority of deaf people communicate very well; they speak, if not with a speech apparatus then with sign languages or in writing.

eyes” and right next to it, the category “without arms, without legs”. This cursory review of terms supports the remark made earlier about the paternalistic and medicalized treatment of the Deaf and their relegation to social margins. They were simply not recognized as “full” members of society at the time. At the same time deafness was actually becoming a disease that permanently placed those affected by it in a lower social stratum. This is perfectly evident in public discourse, when Deaf people were included in narratives about people with disabilities¹⁶.

Studies of the history of the Deaf in the Kingdom of Poland are developed by successive works on education, child rearing, and self-organization¹⁷. Among a number of excellent historical treatises, created especially in the pedagogical stream, there is a severe lack of those that answer the questions of who the Deaf were, how many of them there were, what social structures they lived in, and what they did. Additionally, there has never been an attempt to answer the question about the social conditions in which the process of creating a cultural identity for the Deaf began. Did the structuralist view of the Deaf’s place within society foster integration or force efforts to create separate spheres of contact – within the group only?

These are the basic research questions I pose in this article. As in the case of the Kingdom of Poland, answers are also lacking for the Russian Empire as a whole. Russian historiography focuses on the organizational and educational aspects of the history of the Deaf. The object and topic of study there are not so much the Deaf themselves, as the institutions established by hearing people to support them¹⁸. Non-Russian historiography on the Deaf in the tsarist empire is practically non-existent. In the few works that were written, the Kingdom of Poland is not singled out, and the problem addressed here is absent even in the context of the empire¹⁹.

¹⁶ J. Czerniawski, *Problem niepełnej sprawności na łamach prasy warszawskiej okresu pozytywizmu (1865–1885)*, “Kronika Warszawy” 2003, nr 30/1/2, pp. 11–27.

¹⁷ See footnote 7.

¹⁸ M. Bogdanov-Berezovskij, *Polozhenie gluhonemyh v Rossii s obzorom sovremennogo sostojanija voprosa v vosstanovlenii sluha gluhonemyh*, Sankt-Peterburg 1901; A.G. Basova, *Istorija obuchenija gluhonemyh*, Moskva 1940; *Vserossijskoe obshhestvo gluhih. Istorija, razvitie, perspektivy*, red. V.G. Ushakov et al., Leningrad 1985; *Istorija Armjanskogo obshhestva gluhih*, Moskva 2013; *Istorija Vserossijskogo obshhestva gluhih*, t. 1, Moskva 2007; D.W. Dolgov, *Blagotvoritel’nye, popechitel’nye i uchebnye zavedenija dlja gluhih v dorevoljucionnoj Moskve (1831–1917)*, Moskva 2017.

¹⁹ C.L. Shaw, *Deaf in the USSR. Marginality, Community, and Soviet Identity 1917–1991*, Ithaca and London 2017; A.B. Rosen, *The Status of Deaf Under the Regime of the Czar* “American Annals of the Deaf” 1921, vol. 66, no. 4, pp. 349–353; S. Burch, *Transcending*

Directing the text to the Polish reader, in the situation of rather limited results of previous studies of the Deaf in the perspective of social history, I gave up the comparative method. The literature on the Deaf in nineteenth-century Western Europe and the USA is quite rich²⁰. Western European and American studies, however, are of a different nature, that is, they approach the problem of the Deaf from the perspective of observing the process of identity change in this group and the possible development of institutions supporting it. The different social context, the peculiarities of the western frontiers of the Russian empire and the difficulty of comparing 19th century statistics, produced by very different methods, do not allow for comparative studies at this stage in my research.

In this text, I first seek to identify the social structures in which the Deaf functioned in the Kingdom of Poland at the end of the 19th century and consider how these may have influenced the emergence of deaf cultural minority in the 20th century.

Registration of the Deaf and Its Credibility

The strategy introduced by modern states to control the population by the administrative procedures resulted in the preparation of a number of tools for registering the population. From the mid-19th century, Western European administrations tried to census citizens and subjects in various ways, using categories developed for political and fiscal purposes. Statistics for the nineteenth-century Kingdom of Poland, created under the influence of those tendencies, however, do not have a reputation for being well conducted. Maria Nietyksza and Witold Pruss, experts on the subject, have pointed out that not only were such studies conducted sloppily and not very accurately, but they were also defectively planned²¹.

Revolutions: The Tsars, the Soviets and Deaf Culture, "Journal of Social History" 2000, vol. 34, no. 2, pp. 393–401.

²⁰ *The Deaf History Reader*, ed. J.V. van Cleve, Washington 2002; M. Nomeland, R. Nomeland, *The Deaf Community in America. History in the Making*, Jefferson et al. 2012; R.M. Buchanan, *Illusions of Equality. Deaf Americans in School and Factory 1850–19150*, Washington 1999; S. Plann, *A Silent Minority. Deaf Education in Spain 1550–1835*, Berkley et al. 1997; K. Nakamura, *Deaf in Japan. Singing and the Politics of Identity*, Ithaca, NY and London 2006.

²¹ W. Pruss, *Ludność Królestwa Polskiego 1864–1914*, Warszawa 2019, pp. 42–46; M. Nietyksza, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971, pp. 11–12.

Population censuses, specifically the 1897 Russian Empire census, which is of interest to us, is a source fraught with a number of errors and inaccuracies. The efforts of the tsarist authorities implemented by the Statistical Committee, both at the central and local levels, have been described many times²². It is worth mentioning in this aspect that the vast majority of the census misrepresentations, in the form of data manipulation, manifested themselves in the categories of language and religion. Matters of social structure were primarily influenced by the circumstances under which the census was conducted, namely, for this study, the question of attitude to the census of those being registered and their acceptance of its mechanisms. It is obvious that it is impossible to register correctly those who will oppose it. In this case, we have no data on the reception of the census among the Deaf. We can only guess that not everyone knew and understood its objectives, because of poor access to both oral and written information²³.

Strict laws requiring care for the Deaf were introduced in Russia in 1833 and 1857, but due to the autonomy of the Kingdom at the time, they were not then in force there. They imposed the need for medical examinations to determine the degree of social independence of people affected by deafness²⁴. Those regulations were finally codified in 1900 and may have been put into practice in the Kingdom of Poland at that time²⁵. However, we have no reliable information, because the obligation of medical examinations was not implemented for various reasons, even in Russia itself²⁶. Those norms did not define who was considered

²² The most interesting remarks can be found in the following works: *Die Nationalitäten des Russischen Reiches in der Volkszählung von 1897*, Bd. H. Bauer et al., vol. 1, Stuttgart 1991, pp. 54–60, and Ž. Kadio, *Laboratorija impierii: Rossija/SSSR, 1860–1940*, Moskwa 2010, pp. 47–58; A.C. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1979, pp. 37–40; W. Pruss, *Ludność Królestwa Polskiego*, pp. 42–46; S. Szulc, *Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego*, Warszawa 1920, pp. 8–15; A.E. Brjuhanova, N.P. Ivanova, *Strukturalno-tipologičeskij analiz pervichnyh materialov Pervoj vseobshhej perepisi naselenija 1897 g. kak osnova istoriko-orientirovannoj bazy dannyh*, in: *Estestvennye metody v cifrovoj gumanitarnej sfere. Materialy vserossijskoj nauchnoj konferencii s mezhdunarodnym uchastiem (g. Perm', 15–18 maja 2018 g.)*, Perm' 2018, pp. 185–186.

²³ For the circumstances of conducting the census see: P. Rachwał, *Spis powszechny ludności w Królestwie Polskim 1897*, "Studia Archiwalne" 2021, vol. 8, pp. 61–64 and S. Szulc, *Wartość materiałów statystycznych*, pp. 61–64.

²⁴ *Istorija Vserossijskogo obshhestva gluhih*, p. 11.

²⁵ A.I. Blinov, *Predystorija Vserossijskogo obshhestva gluhih*, in: *Vserossijskoe obshhestvo gluhih. Istorija, razvitie, perspektivy*, Leningrad 1985, p. 5.

²⁶ *Ibidem*.

deaf, hence the census instructions and extant census commissions documents in the Polish archives do not provide any information on this issue.

The strategy for conducting the census was that accountants would visit households – the unit used in the census – twice. Information was to be provided by the “head of the household”. If this person were not deaf, one would imagine that the census should record everyone correctly. However, it is an open question of whom would vouch for those who did not fit into the social mainstream, following the tradition of Old Polish pre-statistical censuses²⁷.

It is certainly a problem that the census data only allows us to obtain a static picture. Although relatively the best source of figures for the Kingdom of Poland of the late 19th century, the 1897 census does not allow us to observe changes and analyse the dynamics of the parameters studied. However, this problem is impossible to resolve. I am convinced that even a static picture obtained for only one historical moment at least permits an approximate answer to the research question posed in the introduction.

We can achieve a nuanced picture by referring to data of unclear provenance collected by the Governmental Commission for Domestic Affairs, Clergy and Public Enlightenment in 1839, and preserved in unverifiable copies²⁸, and from later census materials created by the Second Polish Republic in 1921. However, it is impossible to make a territorial match between the data of 1839 and 1921 and that of 1897. Therefore, the attempt to obtain some dynamics of the studied phenomena must be limited to observations of certain issues at only a very general level.

There are no known attempts to keep special and separate administrative statistics referring to the Deaf for the entire empire, although some interest related to this matter was shown in Russia in 1835²⁹. Furthermore, relying on the 1897 census, such information was collected only in the face of the need to resolve medical or educational problems on an irregular basis³⁰. However, selective archival records indicate that in the last decade of the 19th century, city administrations

²⁷ For more about problems with the credibility of the pre-statistical census see: C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, pp. 51–74.

²⁸ Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku (National Archives of Personal and Employment Documentation, further: APM), Instytut Głuchoniemych im. Jakuba Falkowskiego w Warszawie (the Jakub Flakowski Institute for the Deaf, further: IGFW) ref. 260, k. 26.

²⁹ V. Flori, *Głuchonemye, rassmatrivaemye v otnoshenii k ih sostojaniju i k sposobam obrazowanija, samym swojstvennym ih prirode. Sochinenie*, Sankt-Peterburg 1835, pp. 298–299.

³⁰ P. Jakobi, *Głuchonemye. Jetjud demografii i sravnitel'noj pedagogiki, predstavlen Gosudarstvennoj Dume kvoprosu ob objazatel'nom i darovom shkol'nom obuchenii*, Sankt-Peterburg 1907 and M. Bogdanov-Berezovskij, *Polozhenie gluchonemykh v Rossii*, pp. 15–55.

(presumably select ones) attempted to record the Deaf and a range of information about them. Such documents have survived only for the districts of the Radom Governorate and Radom itself, as well as Łódź. Their character can be described as police-administrative, because officials sought to determine the exact place of residence of those registered and a number of social parameters (origin, education, age, livelihood). The data served philanthropic purposes and can also be linked to the issue of the movement of some Deaf people to Warsaw to receive education at the Falkowski Institute. The strategies of the officials that helped them to find out the Deaf were quite different from those operating at the time of the census data collection. Based on surviving archival documentation, we can hypothesize that the Deaf found their way into the state administration's interest in Łódź and the Radom Governorate only when their lives required such an encounter with the office, be it because of philanthropic issues or ordinary matters of their livelihood. This would have consequences, as I will indicate below. Since the data comes only from two sources, it cannot be extrapolated over the entire group of the Deaf in the Kingdom of Poland. Nevertheless, these two cases allow us to shed a more light on at least selected geographical regions³¹.

We can contrast the data from the 1897 census with the aforementioned 1875 censuses of Radom and Radom County and the 1898 census of Łódź. The statistical differences between the two are enormous. The 1897 census records 24 Deaf people in Radom and 67 in Radom County, while for Łódź it records 199 Deaf people. Official local administration data lists 10 persons in Radom and 30 in the Radom County, but 93 in Łódź³².

These discrepancies are difficult to explain simply by the difference in time (1875 and 1897). However, one can judge, as it has been mentioned, that local administrative authorities had access to information about the Deaf, only if the Deaf themselves reported to the offices for some reason. Due to communication problems, this was probably infrequent. The administration could also be contacted on a Deaf person's behalf by someone who had legal custody of such a person and provided relevant information to officials. The issue of the completeness of the data from the 1897 census is different. The procedures of its collection allow us to

³¹ Archiwum Państwowe w Radomiu (National Archives in Radom, further: APR), Rada Opieki Społecznej Guberni Radomskiej (Council for Social Care in the Radom Governorate, further: ROSGR), ref. 1098; Archiwum Państwowe w Łodzi (National Archives in Łódź, further: APŁ), Policmajster Miasta Łodzi (Łódź Chief Police Officer, further: PMŁ), ref. 1883.

³² APR, ROSGR, ref. 1098, ch. 7 and 10–12, APŁ, PMŁ, ref. 1883, b.p.k.

conclude that, in terms of registration of the Deaf, the data contained is potentially more complete than other available statistics³³. In the administrative system of the nineteenth-century state, deviations from the social “norm” of the time were typically meticulously recorded; thus, communication difficulties with the Deaf would have been bureaucratically documented. Sources devoted only to the Deaf, such as the aforementioned materials from Radom and Łódź, or archives devoted to the daily, “standard” activities of offices that reference the Deaf are virtually non-existent. Since it is difficult to assume that deafness was ignored, it should be than considered that Deaf people avoided encounters with the administration wherever possible. This approach to undertaking any social activity, however, does not apply to the same extent to those Deaf people who received education and were able to use, for example, Polish in writing, if only to participate in religious practices³⁴. From its inception, the 1897 census was recognized as a better source of statistical data than materials provided by civil servants³⁵.

The 1897 census reliably captures the structural problems faced by the Deaf in the Kingdom of Poland. However, the issue of diagnosing deafness cannot be left unmentioned. Statistics related to age, which I will treat later, indicate limited numbers of young people under the age of ten included in the Deaf population. One could conclude (and this was probably partly the case) that young children were not diagnosed as deaf. However, it does not seem that they were recorded as those burdened with mental illness (which in poorly educated communities would probably be easy to do), since, in this respect, the statistical data within age groups is very similar as the one for the Deaf. It needs to be taken into account that some of the children were not diagnosed and completely omitted in the census questionnaires, or were not considered to have any problems at all. This problem is also discussed below. For now, it is only worth pointing out that, in my opinion, despite the shortcomings mentioned above, the 1897 census provides us with data allowing to obtain a reliable and fairly detailed picture of the Deaf community at the end of the 19th century.

³³ For the ways of conducting the census see: Ż. Kadio, *Laboratorija impierii*, pp. 55–58.

³⁴ Such examples are also scarce. Therefore, it is worth mentioning here the letters of the Deaf peasants to the “Gazeta Świąteczna” found by Łukasz Kozuchowski (I hereby thank him for sharing these materials with me). See: “Gazeta Świąteczna” 1903, nr 44, p. 3.

³⁵ P. Jakobi, *Gluhonemye*, p. 19.

What Was the Population of the Deaf in the Kingdom of Poland?

The answer to the above question is not so much an estimate (to these, after all, one can have various objections) as an attempt to assign appropriate recognition to a certain group of people. The people recorded in the census within the category of the “Deaf” are those who were considered by such by the respondents, who, let us recall, in light of the instructions were the “heads of households”. In fact, we are dealing here with a mechanism of imposing a certain variant of identification, where people were externally categorized into a particular group. It is less significant if we examine categories relating to social stratification, more so when it comes to the problem of identity.

Deaf people made up 0.11% of the population in the Kingdom of Poland. In light of the data from 1839, it was 0.02% and in 1921 for the territories of the Second Polish Republic: 0.12%³⁶. The differences can be explained by the low level of registration of the Deaf in 1839 and the significant improvement of the same in the late 19th and early 20th centuries. Today, despite the continuing difficulties in compiling statistics related to this group, resulting from the difficulty in ascertaining whether or not deafness is a permanent condition and what degree of deafness were necessarily to be classified as “Deaf” in the statistics, it is more than 2%³⁷. In contrast, in social practice, typically 1 person per 1,000 is deaf. The difference is due to definitional problems. However, if we consider the theoretical higher percentage to be appropriate, it is difficult to question this phenomenon and explain it in any other way than with these three hypotheses presented below.

The first one concerns shortcomings in the registration of the Deaf. I pointed out the organizational difficulties of the census and certain patterns and traditions. Those tended to have regional trends, or at least differed in their strength and direction regionally. After all, it is difficult to assume that in regions with different population structures, different degrees of urbanization, and different population densities, the level of deficiencies in the registration of the Deaf would

³⁶ *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.*, Sankt Pieterburg 1904 (here and further calculations based on volumes referring to all governorates of the Kingdom of Poland) and *Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 31: *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania, ludność, stosunki zawodowe. Tablice Państwowe*, Warszawa 1927, p. 58.

³⁷ <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-przygotowaniu-urzedow-do-kontaktu-z-nieslyszacymi.html> (accessed: 1.10.2022).

be statistically identical. This hypothesis is contradicted by the evenness of the statistical distributions (see: table 1). Small differences do not indicate that there were any clear tendencies for the statistical apparatus to ignore the Deaf in any region. On the contrary, the even distribution suggests that the registration procedures were quite effective and they applied uniformly to the entire Kingdom of Poland.

The second hypothesis is that deafness and the spread of numerous diseases that lead to it – especially infections (inflammation), rheumatoid, and infectious diseases such as scarlet fever – are related to civilizational progress³⁸. The development of diseases associated with modern societies and a number of stimuli that negatively affect hearing may be the cause of a significant increase in the percentage of Deaf people with age.

The third is the already raised problem of defining the deaf, and thus including all such people in the state's statistical apparatus. The creator of the census did not define the category of "Deaf" as used in the census, so it can be assumed that for the people of the time, including the accountants collecting the data, the definition of Deafness and the Deaf was clear and understood intuitively, which does not mean identically in all cases. Today, sociological research also do not use uniform categories with resulting inconsistencies in the created statistics.

It is difficult to completely rule out any of the hypotheses presented. However, it seems that the third one most likely explains the statistical differences. Therefore, it could be assumed that the percentage of the Deaf a century ago was roughly equal to that of today.

Without a doubt, it should be recognized that the Deaf constituted a statistically marginal community in the Kingdom of Poland. This parameter indicates unequivocally that there were no favourable social conditions for the Deaf to form either a distinct social or legal group or a distinct cultural identity. Such a small community had little social power; meeting a lot of competition from groups constructing their national and therefore cultural identities, it would be difficult to expect clear activity in marking the determinants of dissimilarity. This conclusion is clearly supported by the fact that the population of the Deaf was evenly distributed throughout the territory of the Kingdom of Poland. There were no enclaves concentrating the population of the Deaf in geographic proximity, which, in light

³⁸ The aforementioned diseases dominated medical statistics in the Kingdom of Poland as early as 1910, and arguably their detection and treatment was better handled in the late 20th century, see: *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1913*, red. W. Grabski, Warszawa 1914, p. 289. P. Jakobi, *Głuchonemye*, p. 19.

Table 1. The number of the Deaf in the Kingdom of Poland in particular governorates in 1897

Governorate of	Area of governorate /km ²	The Deaf	
		a.n	%
Warszawa	14,562	2,038	0.11
Piotrków	12,249	1,542	0.11
Lublin	16,831	1,221	0.11
Kalisz	11,373	1,153	0.13
Radom	12,352	814	0.10
Siedlce	12,595	726	0.09
Kielce	10,092	1,019	0.13
Suwałki	12,550	661	0.11
Łomża	12,086	623	0.11
Płock	10,187	700	0.13
Warsaw (city)	.	553	0.08
Total	.	11,050	0.11

Source: APM, IGFW, ref. 260, p. 26.

Table 2. The number of the Deaf in the Kingdom of Poland in particular governorates in 1839

Governorate of	Area of governorate /km ²	The Deaf	
		a.n	%
Krakow	10,567	148	0.3
Sandomierz	13,565	129	0.27
Kalisz	16,998	189	0.26
Lublin	16,736	158	0.27
Płock	16,650	193	0.35
Masovian	19,835	232	0.24
Podlachian	14,183	101	0.24
Augustów	18,764	248	0.39
Warsaw (city)	–	28	.
Total	–	1426	0.12

Source: *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.*, Sankt-Peterburg 1905.

of Gordon's former research, for example, would block their integration and support the maintenance of markers that consolidate the group and at the same time distinguish it from other communities or the rest of society in general³⁹.

On the other hand, however, fragmentary administrative data suggests that in the second half of the 19th century, people affected by deafness began to seek a change in their social position more actively. The tendency to avoid or separate themselves from the institutions of power probably diminished over time, as suggested by officials indicating that in 1875 there were 113 people awaiting admission to the Institute for the Deaf and Blind in Warsaw. As the adjutant to the general-governor of Warsaw wrote to the head of the Radom governorate: "[...] every year the number of candidates wishing to enter [the buildings of] this institute increases..."⁴⁰. From the perspective of the development of support systems, the Deaf increasingly abandoned their passive attitudes. This moment therefore calls for reflection on the beginnings of construction of a separate group identity. On the basis of incomplete data from an earlier period, we can see that this situation did not change for several decades after 1839 (table 2). Certainly, the level of registration improved; it was good in governorates where efficient officials were in charge (such as the governorate of Płock) and weaker in other less well-administered governorates.

At the end of the 19th century, there were between 150,000 and 200,000 Deaf people living in the Russian Empire⁴¹. Statistics indicate that most of them lived in the European part of the country, where nearly 1 person per 1,000 was deaf⁴². Much lower percentages were observed for Siberia, and even lower for the Asian governorates⁴³. For example, in the governorate of Yerevan, the Kars region, and Yelizavietpol governorate (territories of Armenia), the Deaf accounted for 0.5 to 0.7 persons per 1,000 inhabitants⁴⁴. In this aspect, the Kingdom of Poland seems to meet the statistical norm. Of course, it should be taken into account that regional differences may have occurred more often due to the accuracy of registration than to the specific geography of settlement. This is similar to the comparative scale for Europe as a whole, where there were 1.3 Deaf people per 1,000 inhabitants in Austria (excluding Hungary) (1890), 0.5 in Great Britain (1881), 0.73 in Italy

³⁹ M. Gordon, *America as a Multicultural Society*, Philadelphia 1981, pp. 48–50.

⁴⁰ APR, ROSGR, ref. 1098, ch. 2.

⁴¹ [author unknown], *The Status of the Deaf in Russia Before and After the October Revolution 1917*, "American Annals of the Deaf" 1931, vol. 76, no. 5, p. 455.

⁴² A.I. Blinov, *Predystorija Vserossijskogo obshchestva gluhih*, p. 5.

⁴³ P. Jakobi, *Gluhonemye*, p. 17.

⁴⁴ *Istorija Armjanskogo obshchestva gluhih*, p. 5.

(1871), 0.58 in the US (1880) and 0.62 in France (1872). Only the Swedish statistics of 1870 resemble the data from the Kingdom of Poland nearly thirty years later⁴⁵. It is not worth undertaking a discussion based on a comparative method when we have material so diverse in its provenance and collection methodology. One can only judge that the Deaf were a statistically marginal group everywhere.

Social Parameters of the Deaf Group

At this stage it is necessary to look at the parameters of the group recorded in the censuses as “deaf”. The even distribution of the population’s settlement is accompanied by regularities in the urban/rural variation of the Deaf residence. Given how much of the population of the Kingdom of Poland was rural (exceeding 68%), it should be assumed that the population of the Deaf was distributed in the same proportion, and that the efficiency of registration was good both in urban and rural areas⁴⁶. Hence the conclusion that, in this respect, there were no specific social factors constructing this group.

Statistics from 1921 demonstrate that the population of the Deaf was increasingly rural (table 3). Indeed, at the beginning of the Second Polish Republic the percentage of the Deaf living in the countryside reached 79%. Apart from the obvious technical difficulties involved in conducting the 1921 census, this was probably due to wartime migrations and urban depopulation, as this statistic corresponds generally to settlement structures in the Second Polish Republic⁴⁷. Deaf people were not a significant part of an urban population in independent Poland. Two-thirds of them lived in the countryside. Thus, it can be considered that in this aspect they had a chance to integrate successfully into society as a whole. However, this is not an optimistic sign. We know from advanced research on education and schooling for the Deaf that institutions designed for this purpose were concentrated in cities. This means that a significant number of the Deaf were deprived of access to education and support

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Warszawie (further: APW), Instytut Głuchoniemych im. Jakuba Falkowskiego w Warszawie (further: IGO), sygn. 260, k. 9–13.

⁴⁶ J. Janczak, *Statystyka ludności Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1994, t. 19, pp. 47–116.

⁴⁷ See: *Dokumentacja geograficzna*, z. 3/4, *Ludność miast i osiedli typu miejskiego na ziemiach Polski od 1810 do 1960 r.*, red. A. Jelonek, Warszawa 1967.

Table. 3 Percentage of the Deaf living in rural areas in the Kingdom of Poland in 1897

Governorate of	% rural area
Warszawa	65
Piotrków	67
Lublin	64
Kalisz	66
Radom	66
Siedlce	66
Kielce	66
Suwałki	66
Łomża	66
Płock	66

Source: *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.*

institutions which resulted in a relatively low level of education and potential limitations to social activity.

In a sense, the structure of estates (clergy, nobility, bourgeois and peasants) of the Deaf corresponds to the pictures emerging from the settlement statistics. In the Kingdom of Poland at the end of the 19th century, it was of only minor administrative and much greater historical significance. In turn, it did not show the real state of inequalities, for the main grid of social divisions there actually took on a class character⁴⁸. The structure of estates in the case of the Deaf does not tell us much about the conditions of their functioning. Rather, it is yet another test of the group's state of integrity. The similarity to the estate structure of the inhabitants of the Kingdom of Poland indicates that legal and economic differences (including access to medical care) did not protect anyone from diseases that sometimes resulted in hearing loss. Interestingly, the estate structure had little effect on the extent and speed of diagnosis of deafness, although it would appear that such a diagnosis was more difficult to achieve in the countryside, which was often deprived of reliable and permanent medical assistance.

Nevertheless, Deaf peasants accounted for more than 73% of all those affected by deafness (chart 1), which was roughly in line with the general statistics derived from the 1897 census for the estate structure (two-thirds of the population of the Kingdom of Poland were peasants). Minor differences between estate affiliation

⁴⁸ I. Ihnatowicz et. al., *Spoleczeństwo polskie*, pp. 506–535.

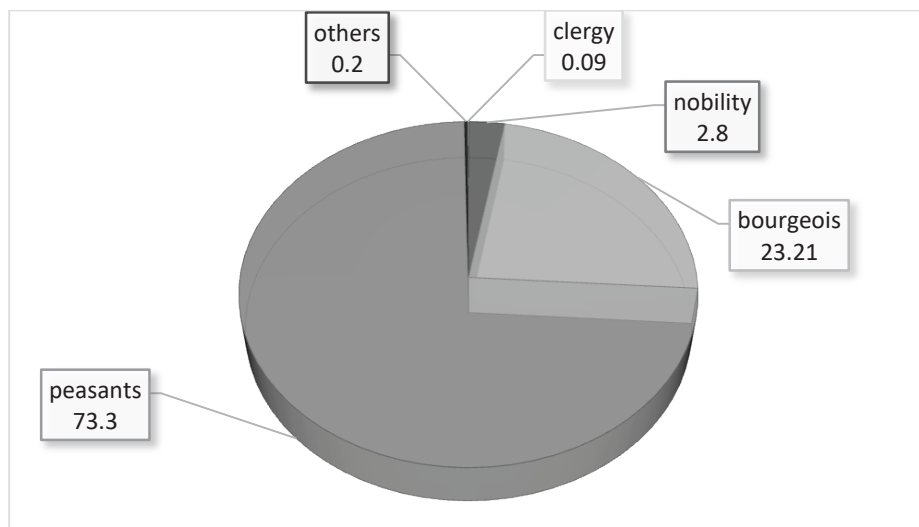


Chart 1. State estate structure of the Deaf in the Kingdom of Poland in 1897

Source: *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.*

and place of residence should be explained by the common occurrences of peasants living in towns⁴⁹.

Demographically, the Deaf reflected general social divisions, and deafness was a natural and structurally (if not statistically) common element of social life.

Age plays a special role in the study of the structure and demographic parameters characterizing the Deaf. It helps to define to what extent deafness was an acquired condition and to what it was congenital. In fact, then, it tells us how many of the Deaf had any chances to experience elements of primary socialization in the situation where there was some communication with the social environment – in other words, in a situation where perception of a culture influencing a family was possible.

The chart 2 presents an age pyramid typical of stagnant societies, that is, those with low fertility rates. We observe it for most societies today. Such a pyramid today is the result of the process of demographic transformation caused by a low birth rate⁵⁰. For the Kingdom of Poland in the second half of the 19th century, the age structure of the entire population was arranged in a triangle, that is, it reg-

⁴⁹ E. Kaczyńska, *Pejzaż miejski z zaściankiem w tle*, Warszawa 1999, pp. 68–97 and 101.

⁵⁰ M. Okólski, *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Warszawa 2004, p. 57.

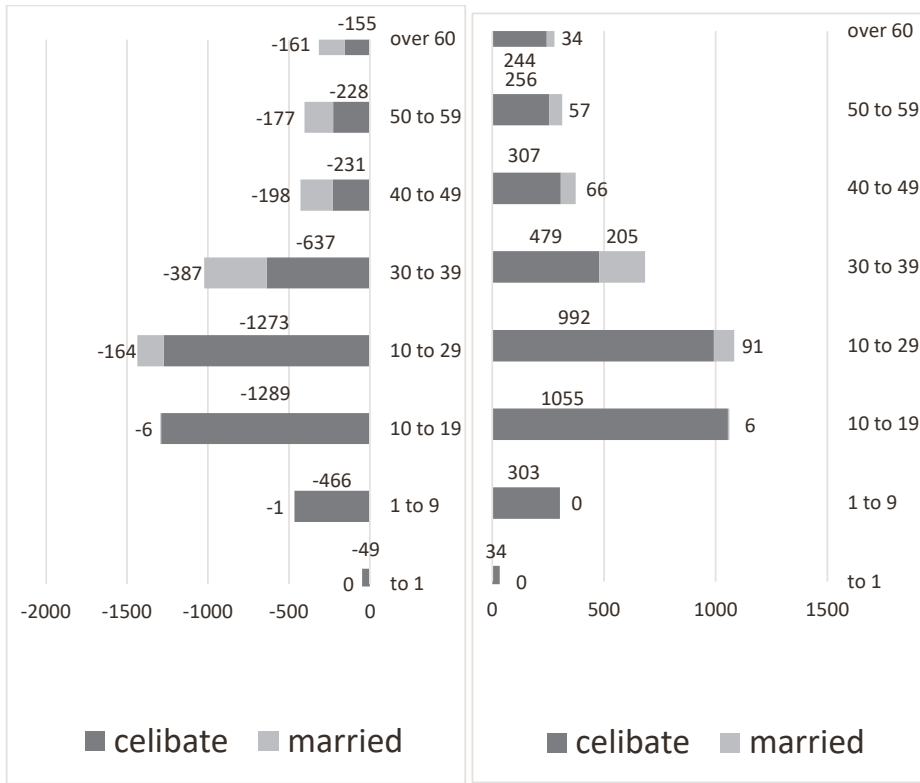


Chart 2. The age pyramid of the Deaf in the Kingdom of Poland in 1897

Source: *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.*

istered a large number of young people and exhibited a regular decrease in the number of subsequent age groups⁵¹. To what does this shape of the age pyramid for the Deaf in the Kingdom of Poland in 1897 testify? Undeniably, it is evidence that hearing loss was, in the vast majority of cases, an condition acquired during childhood and early adolescence (roughly the end of the first and beginning of the second decade of life). The exact causes for the population we are dealing with are not known. Medical and statistical studies of that time list a number of infectious and inflammatory and rheumatic diseases. In the aforementioned letter to the "Gazeta Świąteczna", the cause of hearing loss of a person mentioned in the correspondence to the newspaper is attributed to typhoid⁵². At this stage, it is worth

⁵¹ *Historia Polski w liczbach*, t. 1, red. A. Jezierski and A. Wyczański, Warszawa 2003 (ch. "Ludność Królestwa Polskiego według płci i wieku w 1897 r.", b.p.s.).

⁵² „Gazeta Świąteczna” 1903, nr 44, p. 3.

returning to the problem of reliability of registration that was mentioned earlier. Certainly, some Deaf children were not diagnosed early enough, and this state of affairs shapes age statistics. It seems that children who did not respond to audio messages could have been included to the group of people with mental illnesses; however, this is not the case, as the age pyramid for the mentally ill resembles that presented for the Deaf. Additionally, by the turn of the 20th century, the diagnosis of mental illnesses was doubtless already quite accurate. Data for 1910 indicates that at least twenty two different conditions in this area were recognized⁵³.

Thus, it can be concluded that the vast majority of Deaf people were socialized early in life in the area of the language and culture of those not affected by deafness. Hence, it may be important to study linguistic declarations, as they depict at least in part the identity of the environment in which the Deaf recorded in the census grew up. The phenomenon of dual identities, e.g., Deaf Jews, Deaf Germans, etc., may have emerged over time among them. Besides, it is important to notice that socialization in a non-Deaf environment prevented social disintegration. In analysing the phenomenon of acquired deafness, it should be recognized that the majority of Deaf people grew up and spent part of their lives among hearing people. It may be assumed then that at the stage of primary socialization they absorbed, to at least a small extent, the basic elements of hearing people's cultures, including those related to religious or national divisions.

Detailed age data obtained in the Radom governorate in 1875 for the purpose of regulating the availability of education for the Deaf indicates the presence of some behaviour exhibiting self-consciousness⁵⁴. Contrary to the census data for the entire Kingdom of Poland, people under the age of twenty account for 50% among those recorded, which is not at all surprising, given the reasons for collecting the data. However, something else draws our particular attention, namely the clustering around the ages of five, ten, and thirty. It either indicates low self-awareness among the Deaf or administrative authorities' lack of knowledge about the Deaf.

Another interesting phenomenon is the slight feminization of that group (table 4), greater in governorates with low rates of industrialization and lower in the areas with industrial centres⁵⁵. This may indicate the trends in socio-professional choices, the lack of opportunities in the labour market of modern industrial cit-

⁵³ *Rocznik Statystyczny*, p. 293.

⁵⁴ APR, ROSGR, ref. 1098, ch. 22.

⁵⁵ Those centres are discussed in a classic work by Wiesław Puś; see: *idem, Przemysł Królestwa Polskiego w latach 1870–1914: problemy struktury i koncentracji*, Łódź 1984.

ies, and the tendencies to search for opportunities in the provinces. With an even geographical distribution of the numbers for the Deaf, it can be concluded that either administrative authorities overlooked women in registers or that medical issues caused men to acquire deafness more often. Modern medical knowledge does not support the thesis of a specific, so to speak, male aetiology of deafness, and there is no sign that things were different in this regard in the 19th century than they are today. Therefore, the hypothesis of inaccurate registration of women remains in force. What does this show? It indicates a double marginalization. In this case, deafness remained as a phenomenon ignored not only as such, but also more broadly among women, whose social status was often perceived as lower than that of men⁵⁶. In 1839, the extent of Deaf women's under-registration (and therefore double marginalization) was so great that the feminization ratio is 35.2. In light of the 1921 census, it remained respectively: 85 in cities and 78 in the countryside (79.7 overall), which, compared to the 1897 data, indicates a certain stability in the social structures and demographic parameters among the Deaf. The data for the 3 administrative units of the territories of present-day Armenia, from the end of the 19th century, show that the feminization rate was similar, as there were 60 Deaf men and 45 women per 10,000 Armenians, respectively⁵⁷.

Gender relations are a fundamentally important factor in determining the areas of integration. Among these, marriages are an important indicator that shows the capacity for cultural integration. It is impossible to study the marriage choices of the Deaf, although these would provide clear answers to the question of the potential for integration or of barriers to integration. Instead, we know much about the marital status of that population group. It should be recognized that during the period studied, the model of remaining in a heterosexual marriage was the most common and desirable among representatives of all social and religious groups living in the Kingdom of Poland. Therefore, dissimilarities in matrimonial policy should be interpreted as a strong factor of cultural disintegration. It should be noted that in this aspect we are not studying the causes of this disintegration, but its possible occurrence.

The statistics presented in the table 5 show huge differences. Deaf people were three times, or, in the case of women, six times less likely to start a family than

⁵⁶ For more about that problem, see: A. Żarnowska, *Kobieta w przestrzeni miejskiej w dobie nowoczesnej urbanizacji. Miasto i szanse awansu kulturalnego kobiety przełomu XIX i XX wieku*, in: *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomiejskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Janiak-Jasińska et al., Warszawa 2013, pp. 1–16.

⁵⁷ *Istorija Armjanskogo obshhestva gluhih*, p. 5.

Table 4. Feminization of the Deaf in the Kingdom of Poland in 1897

Governorate of	Feminization rate
Warszawa	79.87
Piotrków	79.72
Lublin	71.48
Kalisz	81.57
Radom	81.29
Siedlce	85.96
Kielce	107.6
Suwałki	77.68
Łomża	82.69
Płock	77.21
Warszawa (city)	76.11
Total	81.35

Source: *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.*

Table 5. Marital status of the Deaf compared to the entire population of the Kingdom of Poland in 1897 and the Second Polish Republic in 1921 (in percentages)

Groups	Male	Female
1897		
The Deaf	21.34	11.82
In general	62.40	60.00
1921		
The Deaf	23.28	7.50
In general	34.60	33.30

Source: *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.* (Governorates of the Kingdom of Poland) and *Statistics of Poland published by the Central Statistical Office of the Republic of Poland*, vol. 31: *First General Census of the Republic of Poland of September 30, 1921. Housing, population, labor relations. State Tables*, Warsaw 1927, p. 58.

non-deaf people. Thus, deaf people remained single or lived with their relatives without starting their own families. This is an important distinguishing and differentiating factor which on a cultural level, prompts the creation of new identity models. The purpose of that process was not only self-help, but also an attempt to build a social sphere where one could increase the likelihood of finding a partner

or, conversely, could function as an unmarried individual. In general, the alienation resulting from matrimonial difficulties could have induced the construction of separate social relationships that enclosed the Deaf in their environment. That was an excellent opportunity to create shared values, habits, and behaviour patterns, constitutive of its group identity.

These conditions proved to be quite persistent despite an apparent strong change in the new tendency toward marriage⁵⁸. Leaving aside minor differences in the scale of the indicators, it is safe to conclude that difficulties in marriage for the Deaf were a condition and a social determinant in the Second Polish Republic as well.

Vocational Activation of the Deaf

Vocational activation of the Deaf, can be studied very selectively on the basis of the two surviving cases of the Radom and Łódź governorates. While cannot be confirmed that the situation for the entire Kingdom of Poland was similar, counter arguments are also difficult to find. Let us focus then on a case study. The Radom materials show that some juveniles, up to the age of fourteen, stayed outside family structures, with a relatively low level of support from relatives (other than parents). Things were slightly better for people at productive age, although even in this aspect nearly half (especially those without a profession) were at the mercy of family, primarily parents and less often other relatives. Deaf people stayed with their families or only with their mothers far more frequently than only with their fathers. The statistics presented are rather illustrative. With all the reservations related to the registration of the Deaf by the administrative authorities, it is difficult to draw any firm conclusions. It seems, however, that the level of self-reliance among the Deaf was much lower than among the hearing population (table 6).

The vast majority of Deaf people in Łódź learned their trade at the Institute for the Deaf and Blind in 1898. Geographical proximity certainly helped them come under the Institute's influence. The range of vocations (again, it is difficult to make binding statements, as the data is selective) includes sixteen trades, mostly

⁵⁸ For the indicators related to marriages on the threshold of the interwar period see: B. Ogórek, "It Does Not Stop People from Getting Married" *WWI-Related Changes in Nuptiality in the City of Cracow, Poland*, in: *The impact of World War I on marriages, divorces, and gender relations in Europe*, eds. S. Brée, S. Hin, New York 2020, pp. 191–209.

Table 6. Living conditions of the Deaf in the Radom governorate in 1875 (in percentage)

Age	With parents	With relatives	Independently	Institute for the Deaf	Together
0–14	74.4	6.9	16.3	2.4	100
15–65	43.2	14.3	40.7	1.8	100
Over 65	50.0	50.0	0.0	0.0	100

Source: APR, ROSGR, ref. 1098, ch. 10–12, 14–15, 19–19v, 25–26, 30–31, 34–39.

crafts. Thirty-three percent of the Deaf recorded by Łódź officials had an occupation. The specific economic condition of Łódź, with its dominant textile industry and large factories, impacted this situation. Laborers were a statistically significant group (over 25%), as well as weavers and shoemakers. Craftsmen such as carpenters, locksmiths, coopers and bakers also appear in the censuses as well as servants⁵⁹.

With such scant data, it does not make sense to compare it to the overall employment structure in Łódź; nevertheless, we see that Deaf people did not pursue careers. Data on the economic position of the registered Deaf people mentioned above indicates that half of them lived on the verge of poverty. Similar analyses of the Deaf's vocational activation created for the entire Russian Empire indicates that most of them hired themselves out to agricultural work, while some hired themselves out to crafts such as carpentry, shoemaking, tailoring. Girls most often found employment as domestic servants⁶⁰.

It can be considered that the social conditions in which the Deaf lived, that is, low marriage rates, dependence on the family (especially parents), low productivity, most often, lack of professional qualifications and low income for half of those who worked, all point to problems with their integration and marginalization. Such a social status probably fostered the processes of building a separate cultural identity, although certainly, and this is indicated by the cases of Łódź and Radom, it is difficult to say whether or not the Deaf at the end of the 19th century possessed the cultural capital appropriate to be exceptionally active in organizing their own institutions or cultural life. It was difficult for them to cope with organizational issues in the world of hearing people, and society's paternalistic attitude did not facilitate self-reliance. On the other hand, the aforementioned problems of integration in the structural sense opened the way for the unique individual

⁵⁹ APŁ, PMŁ, ref. 1883, b.p.k.

⁶⁰ A.I. Blinov, *Predystorija Vserossijskogo obshhestva глуhih*, p. 5.

development of a new type of identification, which can be considered a space for building a cultural minority.

Languages of the Deaf

Language is undoubtedly one element that defines the identity of a social group. In the case of the Deaf, we are dealing with a rather complicated situation. The earlier parts of this article have shown that some of the Deaf were socialized in local languages and functioned in families from the western frontiers of the tsarist empire where one (or more) languages were spoken. Thus, it can be assumed that at least a certain group of Deaf people adopted elements of spoken languages, and with them artifacts of the Polish, Jewish, Russian, German or other cultures present in the Kingdom of Poland during the period in question. The procedures for collecting census data assumed that information about the members of the household was provided to the accountants by the head of the household. In this way, the census's principle of directness was implemented⁶¹. In the case of the Deaf, this facilitated communication issues, but at the same time they were objectified by the data collection procedures and the census itself. Deaf people could not declare a language other than those on the list of census instructions and other than that decided by the "head of the household" to which they belonged.

On the other hand, as a result of the findings of the Milan Congress in 1880, language issues related to the Deaf were dominated by the oralist doctrine, meaning a withdrawal from the teaching and use of sign languages. The Deaf were to acquire the ability to read lips, and to do so, a decent knowledge of some spoken language had to be mastered⁶². Consequently, it was natural for representatives of Deaf community to root themselves in at least one of the languages present in the Kingdom. Indirectly, although the author realizes the shortcomings of such an approach, it is possible to treat those linguistic declarations as an indication of national identification (the question of nationality was not asked in the census)⁶³.

⁶¹ P. Rachwał, *Spis powszechny*.

⁶² R.G. Brill, *International Congresses on Education of the Deaf – An Analytical History, 1878–1980*, Washington, D.C 1984, pp. 17–25.

⁶³ Compare how the problem is presented in: *Die Nationalitäten*, pp. 19–25.

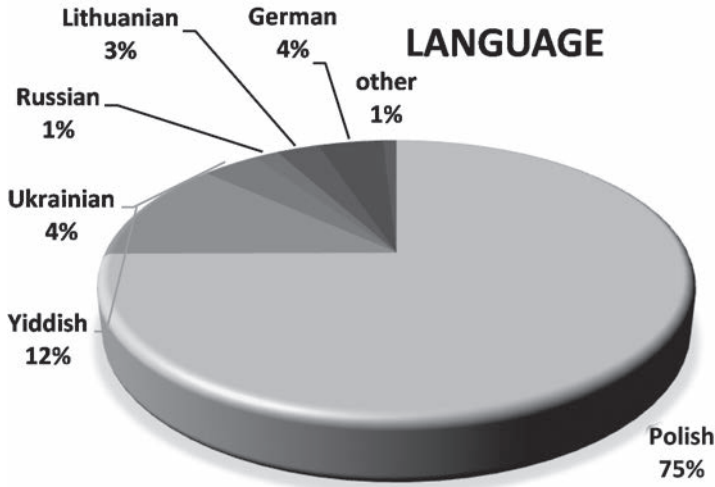


Chart 3. Linguistic structure of Deaf population in the Kingdom of Poland in 1897

Source: *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.*

The census results presented in the chart 3 indicate the dominance of Polish, a distinct Yiddish component and the presence of languages of minorities residing in the Kingdom of Poland. The basic question that arises in this case is the relationship of the language declaration of the Deaf to the overall linguistic structure of the residents of the Kingdom of Poland.

The comparison (table 7) brings the conclusion that the statistics across groups were generally very similar. The slight differences can be understood as statistical error resulting from the registration process or sometimes as deliberate or accidental accounting errors⁶⁴. However, if we take a closer look at the differences, we can see that fewer Deaf people declared Russian and Jewish (Yiddish) languages than in society as a whole. It seems that elements of the acculturation process (in the case of Jewish languages), that is, declaring the Polish language, can be seen here. Perhaps, then, it is a problem of so-called declarative acculturation, resulting from the need to manifest national identity⁶⁵. In the case of Russian, the presence of

⁶⁴ *Ibidem.*

⁶⁵ A. Jagodzińska, *Asymilacja czyli bezradność historyka. O krytyce terminu i pojęcia*, in: *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. K. Zieliński, Lublin 2010, pp. 15–32.

Table 7. Language declarations of the Deaf in comparison to general language statistics in 1897 (in percentages)

Language	The Deaf	In general	Difference
Russian	1.57	2.8	-1.23
Ukrainian	3.75	3.5	0.25
Polish	74.88	72.0	2.88
Lithuanian	2.82	3.2	-0.38
German	4.25	4.3	0.05
Yiddish	11.83	13.5	-1.67
Other	0.90	0.7	0.20

Source: *Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g.*

Russians in the administration and army certainly played a role. After all, there were no Deaf here⁶⁶.

The activities of the organizations of the Deaf indicate their rather Polono-centric character⁶⁷. It is worth noting that Poles were particularly important in running the institutions and associations for the Deaf to combat the policy of Russification⁶⁸.

Certainly, the apparent division between Jews and non-Jews in the Kingdom in the second half of the 19th century played a huge role. It resulted from a number of factors already discussed in works on the subject⁶⁹. Studies on deafness and in the process of searching for its social determinants demonstrate that this division was still noticeable in the 19th and early 20th centuries. It was believed that among Jews deafness was more common than among practitioners of other religions⁷⁰. There were even statistics presented declaring that the percentage of the Deaf

⁶⁶ It is worth paying attention to two key publications that discuss that problem on the local scale: K. Latawiec, *W służbie imperium... Struktura społeczno-zawodowa ludności rosyjskiej na terenie guberni lubelskiej w latach 1864–1915*, Lublin 2007; and for the whole Kingdom of Poland: A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.

⁶⁷ B. Szczepankowski, *Historia ruchu*, pp. 11–22.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ The discussion of the factors and a list of basic publications related to the problem may be found in the work by Grzegorz Krzywiec: *idem, Polska bez Żydów. Studia z dziejów idei, wyobrażeń i praktyk antysemitycznych na ziemiach polskich początku XX wieku*, Warszawa 2017.

⁷⁰ P. Jakobi, *Gluhonemye*, p. 51.

among Jews was over 14%, when among Catholics and Lutherans it did not reach 5%. The situation was explained by cultural differences, pointing to lower infant mortality among Jews (more Deaf children survived) and (incongruously) intermarriage, leading to problems understood to originate from, in today's terminology, from genetics⁷¹.

Since the establishment of the Institute of the Deaf and Blind in Warsaw in 1817, Fr. Falkowski began working on a Polish version of sign language. The origin of sign languages used to work with the Deaf goes back to the 17th century. In Polish conditions, parallel work was carried out for many years, relying on both the then-created sign language system and the oralist method. In 1879, the first Polish dictionary of sign language was created. The aforementioned Milan Congress of 1880 and its findings interrupted, or at least hampered, that work until the mid-20th century. Thus, it seems that one of the important layers of building a distinct cultural identity was effectively blocked. As we know from materials preserved in the archives of the Institute of the Deaf and Blind in Warsaw, which as a modern institution set the standards for dealing with the Deaf, the situation was not so simple.

Despite official attitudes, sign language existed and was used by the Deaf, for whom it became an essential tool of communication. Those who signed constituted a certain community of people united by a unique skill. National identities, so important in the second half of the 19th century in the face of Russian social and national politics, revealed by linguistic declarations, overlapped with an independent and separate form of language known to some Deaf and a few hearing people. They provided a sense of community and group bonding. The language of the Deaf did not become an important factor of their distinct culture in the nineteenth century, although the foundations the process that took place later in the mid-twentieth century were laid at this time.

⁷¹ APW, IGO, ref. 260, pp. 9–13. A. Markowski, *Rodzina i gospodarstwo domowe Żydów suwalskich w I połowie XIX w.*, Warszawa 2008, pp. 119–137. Aleksandra Oniszczyk is currently conducting studies on identity issues and conflicts between Deaf Jews and non-Jews. At this point, I cannot refer to the publications on that subject but the conference paper presented by Dr. Oniszczyk during the conference “Badania nad PJM i g/Głuchotą” 17 of April 2023 in Warszawa suggests very promising results.

Conclusion

In the early 20th century, in the Kingdom of Poland and later in the independent Republic of Poland, the Deaf constituted a community that had its own educational and social institutions. They developed non-oral languages, built their own culture that conveyed the values of the world of the Deaf, depicted its problems, and supported their internal solutions. The process of forming the Deaf's cultural identity and creating a cultural minority began perhaps as early as the end of the 19th century⁷². This happened due to social changes that forced the formation of new social ties. It is still uncertain to what extent the Deaf as a cultural minority formed a group independent of national-religious divisions, and to what extent the diversity known from social relations among the hearing population cast a shadow on relations among the Deaf.

The analysis of census data indicates that the Deaf functioned in social structures characteristic among the inhabitants of the Kingdom of Poland. It may be claimed that in this regard, not much changed over the course of at least a century, until the time when Poland regained independence.

The analysis of the social situation of this group of population in the 19th-century Kingdom of Poland reveals that they faced difficulties in social adaptation. Hence, they were professionally and economically dependent on their families. Some of them experienced the process of socialization in one of the cultures present on the territories of the Kingdom of Poland, after which they were to some extent excluded. At the same time, the settlement geography of the Deaf was similar to that determined by the census for all residents of the Kingdom. The persistence of these characteristics can be observed from the statistics of the Second Polish Republic. Hence, it is easy to conclude that we are dealing with a certain regularity. The sources quite clearly demonstrate that the population of the Deaf was evenly distributed throughout the social fabric of the Kingdom and at the same time define the sectors in which they were rejected or marginalized. Such a situation, in my opinion, provided certain, although not ideal, conditions for constructing one's own distinct social position, searching for an identity that included both necessary values and ways of seeing the world, and the development of methods of social participation.

⁷² B. Kannabell, *Inside the Deaf Community*, "Deaf American" 1982, vol. 34 (4), pp. 21–27; see also P. Ladd, *Understanding Deaf Culture: In Search of Deafhood*, Clevedon et al., 2003, p. 166 and U. Bartnikowska, *Głuchota – mniejszość językowa, kulturowa, pogranicze..., czyli społeczny kontekst badania zjawisk związanych z uszkodzeniem słuchu*, "Niepełnosprawność" 2010, nr 4, pp. 27–41.

On the other hand, the evolution of 19th century philanthropic ideas and achievements in education, the democratization of social life resulted in a number of initiatives focused “on the Deaf”. The idea of “restoring” the Deaf to society, touched upon in the introduction, its evolution which entailed new arrangements for languages and modes of communication, concepts of productivization and, especially after 1905, the fashion for self-organization, is an important part of the success in creating a distinct cultural identity of the Deaf in independent Poland.

It may be assumed that there is a model of two-sided influence on the fact that today the Deaf form an efficient and effective cultural minority in Poland. On the one hand, the social conditions described here, already revealed the fields of disintegration at the end of the 19th century, and on the other hand, there were initiatives taken by hearing population to help, as known from the cited literature on the education and organizations of the Deaf. Those two factors combined at the turn of the century to support the creation of a space for the development of an interesting identity, which characterized people burdened with a number of difficulties that included economic and social ones. That process, which began in the 19th century, did not even end before World War Two. However, it was a hugely important stage in the process of gaining cultural subjectivity by the Deaf and in building an egalitarian open society in modern Poland.

BIBLIOGRAPHY

Archives

Archiwum Państwowe w Łodzi, Policmajster Miasta Łodzi, ref. 1883.

Archiwum Państwowe w Radomiu, Rada Opieki Społecznej Guberni Radomskiej, ref. 1098.

Archiwum Państwowe w Warszawie, Instytut Głuchoniemych im. Jakuba Falkowskiego w Warszawie, ref. 260.

Primary sources

Flori V., *Gluhonemye, rassmatrivaemye v otnoshenii k ih sostojaniju i k sposobam obrazovaniya, samym svojstvennym ih prirode. Sochinenie*, Sankt-Peterburg 1835.

“Gazeta Świąteczna” 1903, nr 44, p. 3.

Historia Polski w liczbach, t. 1, red. A. Jezierski and A. Wyczański, Warszawa 2003.

Jakobi P., *Gluhonemye. Jetjud demografii i sravnitel'noj pedagogiki, predstavlen Gosudarstvennoj Dume kvoprosu ob objazatel'nom i darovom shkol'nom obuchenii*, Sankt-Peterburg 1907.

Pervaja vseobshhaja perepis' naselenija Rossijskoj imperii 1897 g., Sankt-Peterburg 1905.

Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1913, red. W. Grabski, Warszawa 1914.
Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej,
t. 31: *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku.*
Mieszkania, ludność, stosunki zawodowe. Tablice Państwowe, Warszawa 1927.

Secondary sources

- Bartnikowska U., *Głuchota – mniejszość językowa, kulturowa, pogranicze...*, czyli społeczny kontekst badania zjawisk związanych z uszkodzeniem słuchu, "Niepełnosprawność" 2010, nr 4, pp. 27–41.
- Basova A.G., *Istorija obuchenija gluhozemymy*, Moskwa 1940.
- Blinov A.I., *Predystorija Vserossijskogo obshhestva gluhih*, in: *Vserossijskoe obshhestvo gluhih. Istorija, razvitie, perspektivy*, Leningrad 1985.
- Bogdanov-Berezovskij M., *Polozhenie gluhozemymy v Rossii. S obzorom sovremennogo sostojanija voprosa o vosstanovlenii sluha u gluhozemymy*, Sankt-Peterburg 1901.
- Brill R.G., *International Congresses on Education of the Deaf – An Analytical History, 1878–1980*, Washington, D.C. 1984.
- Bruhanova A.E., Ivanova N.P., *Strukturno-tipologicheskij analiz pervichnyh materialov Pervoj vseobshhej perepisi naselenija 1897 g. kak osnova istoriko-orientirovannoj bazy dannyh*, in: *Estestvennye metody v cifrovoj humanitarnej sfere. Materialy vserossijskoj nauchnoj konferencii s mezhduнародnym uchastiem (g. Perm', 15–18 maja 2018 g.)*, Perm' 2018.
- Buchanan R.M., *Illusions of Equality. Deaf Americans in School and Factory 1850–1950*, Washington 1999.
- Burke P., *Historia kulturowa (wprowadzenie)*, Kraków 2012.
- Chwalba A., *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.
- Chwalba A., Harpula W., *Cham i Pan. A nam, prostym, zewsząd nędza?*, Kraków 2022.
- Czerniawski J., *Problem niepełnej sprawności na łamach prasy warszawskiej okresu polityki (1865–1885)*, "Kronika Warszawy" 2003, nr 30/1/2, pp. 11–27.
- The Deaf History Reader*, ed. J.V. van Cleve, Washington 2002.
- Die Nationalitäten des Russischen Reiches in der Volkszählung von 1897*, Bd. H. Bauer et al., vol. 1, Stuttgart 1991.
- Dobroński A.C., *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1979.
- Dokumentacja geograficzna, z. 3/4, Ludność miast i osiedli typu miejskiego na ziemiach Polski od 1810 do 1960 r.*, red. A. Jelonek, Warszawa 1967.
- Dolgov D.V., *Blagotvoritel'nye, popechitel'nye i uchebnye zavedenija dlja gluhih v dorevoljucionnoj Moskve (1831–1917)*, Moskwa 2017.
- Eckert U., Wereszka K., *Początki kształcenia osób słabosłyszących w Polsce*, "Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo" 1 (11) 2010, pp. 37–48.
- Eźlakowski W., *Aksjologiczna analiza słowa Głuchy w języku polskim (na podstawie materiału korpusowego)*, "Poradnik Językowy" 2021, nr 2, pp. 87–101.
- Gordon, M., *America as a multicultural society*. Philadelphia 1981.

- Ihnatowicz I. et. al., *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999.
- Istorija Armjanskogo obshhestva gluhih, Moskva 2013.
- Istorija Vserossijskogo obshhestva gluhih, T. 1, Moskva 2007.
- Jagodzińska A., *Asymilacja czyli bezradność historyka. O krytyce terminu i pojęcia*, in: *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. K. Zieliński, Lublin 2010, pp. 15–32.
- Janczak J., *Statystyka ludności Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.*, "Przeszłość Demograficzna Polski" 1994, t. 19, pp. 47–116.
- Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982.
- Kaczyńska E., *Pejzaż miejski z zaściankiem w tle*, Warszawa 1999.
- Kadio Ź., *Laboratorija impierii: Rossija/SSSR, 1860–1940*, Moskwa 2010.
- Kannabell B., *Inside the Deaf Community*, "Deaf American" 1982, vol. 34 (4), pp. 21–27.
- Karczewski K., „Call Me by My Name”: A „Strange and Incomprehensible” Passion in the Polish Kresy of the 1920s, "Slavic Review" 2022, vol. 81, no 3, pp. 631–652.
- Karczewski K., *Transnational Flows of Knowledge and the Legislation of Homosexuality in Interwar Poland*, "Contemporary European History" 2022, pp. 1–18.
- Karpińska L., *Zarys dziejów Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1817–1917*, in: *O wychowaniu dzieci głuchych*, red. O. Lipkowski, Warszawa 1967, pp. 11–56.
- Krzywiec G., *Polska bez Żydów. Studia z dziejów idei, wyobrażeń i praktyk antysemitycznych na ziemiach polskich początku XX wieku*, Warszawa 2017.
- Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Ladd P., *Understanding Deaf Culture: In Search of Deafhood*, Clevedon et al., 2003.
- Lane H., *Maska dobroczynności. Deprecjacja społeczności głuchych*, Warszawa 1996.
- Latawiec K., *W służbie imperium... Struktura społeczno-zawodowa ludności rosyjskiej na terenie guberni lubelskiej w latach 1864–1915*, Lublin 2007.
- Leszczyński Adam, *Ludowa historia Polski*, Warszawa 2020.
- Lipkowski O., *150 lat szkolnictwa dla głuchych w Polsce (w 150 rocznicę założenia Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie)*, Warszawa 1967.
- Markowski A., *Rodzina i gospodarstwo domowe Żydów suwalskich w I połowie XIX w.*, Warszawa 2008.
- Marzec W., *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Łódź–Kraków 2016.
- Miller A., *Imperia Romanowych i nacjonalizm*, Moskwa 2006.
- Nakamura K., *Deaf in Japan. Singing and the Politics of Identity*, Ithaca and London 2006.
- Nietyska M., *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971.
- Nomeland M., Nomeland R., *The Deaf Community in America. History in the Making*, Jefferson et al. 2012.
- Ogórek B., "It Does Not Stop People from Getting Married". WWI-Related Changes in Nuptiality in the City of Cracow, Poland, in: *The Impact of World War I on Marriages, Divorces, and Gender Relations in Europe*, ed. S. Brée and S. Hin, New York 2020, pp. 191–209.

- Okopiński H., *Zarys dziejów nauczania głuchoniemych*, Warszawa 1964.
- Okólski M., *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Warszawa 2004.
- Pękowska M., *Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych źródłem wiedzy o zagranicznych instytucjach kształcenia specjalnego*, "Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo" 2/36 (2017).
- Pękowska M., *Twórczość naukowa i działalność popularyzatorska nauczycieli szkół kształcących głuchoniemych w latach 1870–1913: zarys problematyki*, "Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne" 2008, t. 17, pp. 107–114.
- Piotrowska-Marchewa M., *Nędzarze i filantropi. Problem ubóstwa w polskiej opinii publicznej 1815–1963*, Toruń 2004.
- Plann S., *A Silent Minority. Deaf Education in Spain 1550–1835*, Berkley et al. 1997.
- Pobłocki K., *Chamstwo*, Wołowiec 2021.
- Pruss W., *Ludność Królestwa Polskiego 1864–1914*, Warszawa 2019.
- Puś W., *Przemysł Królestwa Polskiego w latach 1870–1914: problemy struktury i koncentracji*, Łódź 1984.
- Rachwał P., *Spis powszechny ludności w Królestwie Polskim 1897*, "Studia Archiwalne" 2021, t. 8, pp. 59–71.
- Rauszer M., *Siła podporządkowanych*, Warszawa 2021.
- Regiony Rossijskiej Imperii. Idencjność, reprezentacja (na)znaczenie*, red. E. Boltunowa i W. Sanderlend, Moskwa 2021.
- Rolf M., *Rządy imperialne w Kraju nadwiślańskim*, Warszawa 2016.
- Rosen A.B., *The Status of Deaf Under the Regime of the Czar*, "American Annals of the Deaf" 1921, vol. 66, no 4, pp. 349–353.
- Shaw C.L., *Deaf in the USSR. Marginality, Community, and Soviet Identity 1917–1991*, Ithaca and London 2017.
- Sikorska-Kulesza J., *Zło tolerowane. Prostyucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2004.
- The Status of the Deaf in Russia Before and After the October Revolution 1917*, "American Annals of the Deaf" 1931, vol. 76, no. 5.
- Szczepankowski B., *Historia ruchu głuchoniemych*, Warszawa 1997.
- Szczepankowski B., *Zarys Historii Stowarzyszeń Głuchoniemych 1876–1946*, Warszawa 1996.
- Zsulc S., *Wartość materiałów statystycznych dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego*, Warszawa 1920.
- Trębicka-Postrzygacz B., *Szkoły dla dzieci niesłyszących na ziemiach polskich w latach 1817–1914*, Lublin 2012.
- Wiech S., *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, 2. ed., Kielce 2010.
- Vserossijskoe obshhestvo gluhih. Istorija, razvitie, perspektivy*, red. V.G. Ushakov i dr., Leningrad 1985.

Żarnowska A., *Kobieta w przestrzeni miejskiej w dobie nowoczesnej urbanizacji. Miasto i szanse awansu kulturalnego kobiety przełomu XIX i XX wieku*, in: *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomiejskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Janiak-Jasińska et al., Warszawa 2013, pp. 1–16.

Internet sources

<https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-przygotowaniu-urzedow-do-kontaktowania-nieslyszacymi.html> (accessed: 1.10.2022).

O autorze:

dr hab. Artur Markowski – prof. UW, kierownik Zakładu Historii XIX wieku na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

Zainteresowania naukowe: historia społeczna obszaru wpływów Imperium Rosyjskiego, dzieje przemocy i historia Żydów w XIX w.

e-mail: amarkowski@uw.edu.pl

Oleg Mikhin (ROSYJSKI PAŃSTWOWY UNIwersYTET HUMANISTYCZNY W MOSKWIĘ)

ORCID: 0009-0000-1613-4140

Иерархия самоидентификации высших офицеров
польского происхождения в поздней Российской империи.

(На материале биографий Б. Громбчевского,
Ю. Довбор-Мушницкого и Я. Яцины)

DOI: 10.25951/11128

STRESZCZENIE

Hierarchia samoidentyfikacji wyższych oficerów polskiego pochodzenia w późnym Imperium Rosyjskim. (Na materiałach biografii Bronisława Grąbczewskiego, Józefa Dowbor-Muśnickiego i Jana Jacyna)

Niniejszy artykuł bada hierarchię samoidentyfikacji wyższych oficerów polskiego pochodzenia w służbie Imperium Rosyjskiego od drugiej połowy XIX do początku XX w. Zwrócono uwagę na korelację tożsamości narodowej badanych postaci z tożsamością religijną i społeczną, a także na czynnik honoru wojskowego i lojalności wobec dynastii Romanowów. Studium biografii Bronisława Grąbczewskiego, Jana Jacyna i Józefa Dowbora-Muśnickiego ujawnia czynnik samoidentyfikacji sytuacyjnej, który przejawia się w momencie wyboru strategii postępowania.

SŁOWA KLUCZOWE: wyżsi oficerowie, Imperium Rosyjskie, tożsamość narodowa, tożsamość religijna, tożsamość społeczna, Bronisław Grąbczewski, Jan Jacyna, Józef Dowbor-Muśnicki.

SUMMARY

Hierarchy of Self-Identification of the High-Ranking Officers of Polish Origin in the Late Russian Empire. (On the Material of the Biographies of Bronisław Grąbczewski, Józef Dowbor-Muśnicki and Jan Jacyna)

This article studies the hierarchy of self-identification of the high-ranking officers of the Polish origin in the service of the Russian Empire in the second half of the 19th – early 20th centuries. Attention is paid to the correlation of the national identity of the studied figures with religious and social identity, as well as the factor of military honour and loyalty to the dynasty

of Romanovs. The study of the biographies of Bronisław Grombaczewski, Jan Jacyna and Józef Dowbor-Musnicki reveals the factor of situational self-identification, which manifests itself at the moment of choosing a behavioural strategy.

KEY WORDS: high-ranking officers, Russian Empire, national identity, religious identity, social identity, Bronisław Grąbczewski, Jan Jacyna, Józef Dowbor-Muśnicki.

Введение

В результате трех разделов Речи Посполитой 1772, 1793 и 1795 гг. к Российской империи отошли порядка 463 тыс. км² с более чем пятью миллионами человек¹, которых отличали религиозная, этническая и сословная раздробленность, что не могло не стать вызовом для Петербурга. В 1815 году за Россией было закреплено Царство Польское с более однородным (по национальному и конфессиональному признакам) составом населения, нежели в западных губерниях Российской империи, бывших кресах Речи Посполитой. Следовательно, империи необходимо было осуществлять политику взаимодействия с местными элитами, отличавшимися известным свободолюбием и многочисленностью (так, от 5 до 10% населения Речи Посполитой было представлено дворянством, в отличие от, к примеру, центральных областей России, где данный показатель составлял 1%²), а также обеспечения лояльности местного населения центру.

Однако либеральный дрейф в политике Петербурга по отношению к западным окраинам и Царству Польскому завершился с подавлением восстания 1830-1831 гг., по итогам которого широкая автономия Царства была урезана. Характеризовалось это следующим: были упразднены личная уния, связывавшая династическим единством Царство Польское и Российскую империю, независимый сейм и собственная армия³. Ее нижние чины и офицеры были включены в состав военных структур империи, будучи подвергнутыми разного рода ограничениям, к примеру, преимущественная служба шляхтичей за пределами территорий бывшей Речи Посполитой⁴. Таким

¹ *Zapadnye okrainy Rossiiskoi imperii*, отв. red. M.D. Dolbilov, A.I. Miller, Moskva 2007, s. 73.

² *Ibidem*, s. 76.

³ *Ibidem*, s. 101.

⁴ L.E. Gorizontov, *Paradoksy imperskoi politiki: poliaki v Rossii i russkie v Pol'she (XIX – nachalo XX veka)*, Moskva 1999, s. 38–39.

образом, Царство Польское и его армия были инкорпорированы в состав Российской империи, а солдаты и офицеры его армии, не затронутые маховиком репрессий, были включены в состав Русской императорской армии.

Ко второй половине XIX века поляки играют значительную роль в функционировании военного аппарата Российской империи. Так, в 1887 г. среди 32 806 офицеров РИА порядка 2900 человек, то есть 9% от общего состава, были польского происхождения. Для сравнения, русских среди офицерского корпуса – 58%, немцев – 23%⁵. Следовательно, поляки количественно занимают важную нишу в иерархии офицерства РИА. Это наблюдается и позднее. Например, в 1912 г. среди 48 615 офицеров 5,4% (2625 человек) – поляки, по многочисленности уступающие лишь русским (87,2%, 42 392 человек). Кроме того, 3,2% (42 человека) генералитета РИА было представлено поляками, что сопоставимо с показателем немцев в данной категории – 6,3% (82 человека), уступающим, в свою очередь, лишь генералам русского происхождения – 86,6% (1125 человек)⁶.

Названный выше фактор свидетельствует о том, что генералы польского происхождения пользовались достаточным доверием власть имущих в Российской империи, чтобы занимать высокие звания полковников, генералов и т.д. Кроме того, они зачастую, благодаря личным связям, занимали высокое положение при дворе, порой были вхожи в царскую семью. Яркими примерами подобных деятелей являются генералы Русской императорской армии польского происхождения Ян Яцина (1864–1930), Юзеф Довбор-Мусницкий (1867–1937) и Бронислав Громбчевский (1855–1926), изучение биографий которых призвано определить иерархию самоидентификации высших офицеров-поляков в Российской империи.

Такой выбор рассматриваемых деятелей обусловлен: принадлежностью к разным поколениям Б. Громбчевского, с одной стороны, и Ю. Довбор-Мусницкого и Я. Яцины с другой (так, первый смог в сознательном возрасте застать события восстания 1863 г.); их происхождением из разных регионов Российской империи (Я. Яцина родился и вырос в Санкт-Петербурге, имперском центре; Б. Громбчевский появился на свет в имении в Ковенской губернии – на западной окраине империи; Ю. Довбор-Мусницкий – в городе Гарбув Люблинской губернии, то есть на территории Царства Польского); особенностями их военной и государственной службы Российской империи

⁵ М. Kulik., *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865–1914)*, Warszawa 2008, s. 33.

⁶ S.V. Volkov, *Russkii ofiterskii korpus*, Moskva 1993, s. 354.

(карьера Б. Громбчевского как крупного управленца, а также ученого-географа; успешная военная карьера Ю. Доббор-Мусницкого и Я. Яцины, их принадлежность к высшему командному составу Русской императорской армии в годы Первой мировой войны). Следовательно, мы полагаем, что данный выбор достаточно репрезентативен для анализа мировосприятия представителей польских военных элит.

Исследование главным образом базируется на опубликованных источниках различной видовой принадлежности: источниках личного происхождения и делопроизводственных материалах, а также публицистике.

Первая группа источников представлена мемуарами и воспоминаниями высших офицеров-поляков. При исследовании биографии Я. Яцины мы обращаемся к его книге «30 лет в столице России (1888–1918)» 1926 г.⁷ В ней автор подробно описывает свой жизненный путь с детства до вынужденного переезда в Королевство Польское летом 1918 г. Я. Яцина довольно критично отзываясь о Российской империи, что, как мы полагаем, связано с его желанием реабилитировать свою службу «царизму» в глазах польской общественности и обезопасить себя от ротации кадров пилсудчиками, поскольку этот труд публикуется в 1926 г., когда в Польше был установлен авторитарный режим Ю. Пилсудского.

В случае Ю. Доббор-Мусницкого мы обращаемся к книге «Мои воспоминания» издания 1935 г.⁸ Учитывая то, что эта книга была издана также в 1936 г., мы используем в настоящей работе вариант 1935 г., так как он значительно объемнее (375 страниц издания 1935 г. и 132 страницы в публикации 1936 г.) и содержит больше сведений о российском периоде жизни Ю. Доббор-Мусницкого. В этой книге автор отзываясь о Российской империи и службе Дому Романовых более положительно, нежели Я. Яцина. Вероятно, это связано с неприятием Ю. Доббор-Мусницким политического курса Ю. Пилсудского, нахождением его фактически в оппозиции к режиму санации. Мы полагаем, что к воспоминаниям Ю. Доббор-Мусницкого, несмотря на имеющийся в них значительный политический посыл против Пилсудского, следует относиться с большим доверием, нежели к эгодокументам Я. Яцины. Это проистекает из того, что Ю. Доббор-Мусницкий не скрывает своей карьерной преемственности от Российской империи ко Второй Речи Посполитой, не пытается реабилитировать себя в польском обществе и сформировать вокруг себя образ ненавистника царского режима. Впрочем, это

⁷ J. Jacyna, *30 lat w stolicy Rosji (1888–1918): wspomnienia*, Warszawa 1926.

⁸ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935.

может быть связано и с уходом Ю. Довбор-Мусницкого от дел в последние годы жизни.

В случае биографии Б. Громбчевского мы обращаемся к его труду «На службе российской», впервые опубликованному в 1926 г. после смерти автора⁹. Воспоминания Б. Громбчевского прерывается примерно 1906 г. Впрочем, представленный в книге материал позволяет подробно ознакомиться с российским периодом жизни Б. Громбчевского. Однако следует заметить, что зачастую автор, на наш взгляд, ведет своеобразное авантюрное повествование, которое заставляет усомниться в достоверности некоторых данных. К примеру, необходимо скептически относиться к диалогам, переданным Б. Громбчевским, в частности, к его диалогам с Николаем II, поскольку, вероятно, он воспроизводил их по памяти.

Вторую группу источников составляют воспоминания русских военно-политических деятелей, к которым можно отнести книгу А.И. Деникина «Путь русского офицера»¹⁰, а также воспоминания великого князя Кирилла Владимировича «Моя жизнь на службе России»¹¹. Данные труды представляются нам полезными при взгляде на описанные высшими офицерами-поляками факты «с русской точки зрения», составляя более целостную картину восприятия тех или иных явлений.

Третьей группой источников является публицистическая литература, в состав которой входят книги А.Н. Куропаткина «Русская армия»¹² и Л. Василевского «Что такое так называемый „неославизм“»¹³, благодаря которым можно провести анализ таких явлений общественной мысли Российской империи, как начало восприятия концепции национального государства среди русского генералитета, и развитие неославизма на русской почве.

Кроме того, в данном исследовании мы обращаемся к материалам архивных фондов 400 «Главный штаб Военного министерства, г. Петербург» и 409 «Послужные списки, аттестации и наградные листы офицеров русской армии (коллекция)» Российского государственного военно-исторического архива (РГВИА), чтобы уточнить некоторые биографические сюжеты из жизни Б. Громбчевского и Ю. Довбор-Мусницкого.

⁹ B. Grombchevskii, *Na sluzhbe rossiiskoi: fragmenty vospominanii*, per. s pol'sk. M.G. Leonov; lit. red. per. E.G. Korol'kova, Moskva 2016.

¹⁰ A.I. Denikin, *Put' russkogo ofitsera*, Moskva 2012.

¹¹ Kirill Vladimirovich, *Moia zhizn' na sluzhbe Rossii*, Sankt-Peterburg 1996.

¹² A.N. Kuropatkin, *Russkaia armii*, Sankt-Peterburg 2003.

¹³ L. Wasilewski, *Czym jest tak zwany «neoslavizm»*, Warszawa 1910.

В исследовательской литературе можно выделить следующие группы.

Во-первых, это работы, посвященные имперской политике в Царстве Польском и на западных окраинах Российской империи. Среди них выделяются такие труды, как исследование «Западные окраины Российской империи»¹⁴, охватывающее широкий спектр вопросов – от политики Петербурга по отношению к католической церкви до наследования недвижимого имущества поляками. Научный интерес представляет монография Л.Е. Горизонтова «Парадоксы имперской политики: Поляки в России и русские в Польше (XIX – начало XX вв.)»¹⁵, в которой проводится подробный анализ механизмов реализации правительственных решений в сферах ассимиляции, национальной дискриминации, взаимодействия центра и местных элит. Также к этой группе можно отнести работу А.И. Миллера «Империя Романовых и национализм: эссе по методологии исторического исследования»¹⁶.

Следующую группу исследовательской литературы составляют труды, рассматривающие проблематику многонациональной Русской императорской армии и коммуникации в ней представителей национальных меньшинств с русскими. Проблематику сохранения у высших офицеров польского происхождения в Российской империи собственной национальной идентичности комплексно изучает В. Цабан в статье «Поляк или русский. Влияние службы поляков в царском офицерском корпусе в XIX в. на их национальное сознание».

Также можно отметить работы «На службе в царской армии накануне Первой мировой войны (к вопросу о векторе социальной мотивации)»¹⁷ Д.Г. Дмитриева, которая характеризуется довольно подробным анализом положения поляков (в основном нижних чинов) в Русской императорской армии, и «Русский офицерский корпус»¹⁸ С.В. Волкова, которая предоставляет богатый статистический материал относительно национального состава русского офицерства. Важной для данного исследования представляется монография М. Кулика «Поляки среди высших офицеров русской армии Варшавского военного округа»¹⁹. В ней автор акцентирует внимание на тен-

¹⁴ *Zapadnye okrainy Rossiiskoi imperii.*

¹⁵ L.E. Gorizontov, *Paradoksy imperskoi politiki.*

¹⁶ A.I. Miller, *Imperiia Romanovykh i natsionalizm: esse po metodologii istoricheskogo issledovaniia*, Moskva 2008.

¹⁷ D.G. Dmitriev, *Poliaki na sluzhbe v tsarskoi armii nakanune Pervoi mirovoi voiny (k voprosu o vektore sotsial'noi motivatsii)*, „Slavianskii al'manakh” 2014, № 1–2, s. 134–141.

¹⁸ S.V. Volkov, *Russkii ofiterskii korpus.*

¹⁹ M. Kulik, *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej.*

денциях, присущих высшим офицерам-полякам в Русской императорской армии, их восприятие военной среды и службы, в частности, мотивы переезда офицеров-поляков на периферию империи.

Далее следует отметить работы, в которых изучаются биографии рассматриваемых нами деятелей. Так, внимания заслуживает статья М. Кулика «Братья Довбор-Мусницкие – поляки на русской службе», которая интересна для сравнения офицерских карьер Ю. Довбор-Мусницкого и его братьев Константина и Чеслава. Ценными представляются приводимые М. Куликом сведения об изменении конфессиональной принадлежности Ю. и К. Довбор-Мусницких, что повлияло на их продвижение по службе в Российской империи²⁰. Также мы используем «Словарь генералов Войска Польского 1918–1939»²¹ П. Ставецкого, который приводит сжатую информацию о карьерных путях генералов Второй Речи Посполитой. Этот справочник, безусловно, содержит неполную, требующую уточнений информацию, однако зачастую полезен при датировке определенных эпизодов жизни рассматриваемых деятелей.

В целом же следует отметить, что отечественная литература затрагивает фигуры рассматриваемых нами высших офицеров-поляков довольно редко, касаясь лишь отдельных сюжетов (экспедиции Б. Громбчевского, политические представления Ю. Довбор-Мусницкого), в то же время совершенно игнорируя фигуру Я. Яцины. Вероятно, это связано с языковым барьером и отсутствием переводов книг Я. Яцины и Ю. Довбор-Мусницкого на русский язык. Впрочем, намечается положительная тенденция – к примеру, в 2016 г. издан перевод книги «На службе российской» Б. Громбчевского, на котором мы базируемся в нашем исследовании. Тем не менее, российская историография практически не затрагивает сюжеты из биографий высших офицеров польского происхождения. По большей части рассматриваются лишь глобальные тенденции Русской императорской армии в контексте национальной политики Российской империи. Предполагаем, что польская историография разработала этот вопрос в большей степени, хотя польские исследователи также вынуждены столкнуться с языковыми и логистическими барьерами, прежде всего в подборе материалов из российских архивов. Таким образом, наша работа призвана восполнить этот пробел в изучении совместных российско-польских исторических сюжетов.

²⁰ М. Kulik, *Bracia Dowbor-Muśniccy – Polacy na służbie rosyjskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 4, s. 53–72.

²¹ P. Stawiecki, *Słownik generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Национальный фактор самоидентификации высших офицеров-поляков в Российской империи

«Помню, когда отец прощался и благословлял нас, губы его дрожали. Потом он велел нам стать на колени, поднять правую руку и присягнуть, что будем слушаться матушку, никогда не предадим нашей «польскости» и не позволим использовать себя во вред нашей отчизне. Мы дали клятву»²². Б. Громбчевский, офицер Русской императорской армии, исследователь Центральной Азии, астраханский губернатор и атаман Астраханского казачьего войска, особо отмечает этот эпизод из своего детства, когда пишет мемуары на склоне лет, находясь уже в независимой Польше. Эпизод прощания с отцом, сосланным за участие в Январском восстании 1863 г. в Сибирь, оказал решительное влияние на его жизненный путь и построение военной карьеры в Российской империи: «Сцена эта произвела на меня ошеломляющее впечатление и сохранилась в памяти на всю жизнь. Сейчас, на закате дней моих, картина минувшего так ясно стоит перед глазами, будто бы все произошло минутой назад»²³.

Это внутреннее переживание мотивировало Б. Громбчевского при поступлении на военную службу в Русскую императорскую армию в 1875 г. ходатайствовать о переводе из Варшавы в Туркестан, чтобы в случае конфронтации «не быть использованным против своих соплеменников»²⁴. Стремление проходить военную службу не на территории Царства Польского не было уникальным. М. Кулик отмечает, что среди поляков наблюдалась тенденция подавать прошения о переводе на Восток по тем же причинам. Кроме того, политика руководства Русской императорской армии способствовала этому. Так, поляк мог высоко продвинуться по службе лишь за пределами русской Польши (например, Роберт Борковский переехал из Хельма в Гродно, а Каетан Болеслав Ольшевский перебрался из Варшавы в Брянск), а кроме того, причинами переезда зачастую служили экономические условия – доплаты за службу на границах империи²⁵. Любопытно также, что, как пишет Д.Г. Дмитриев, до половины личного состава войск в Центральной Азии и Сибири составляли выходцы из Царства Польского, но следует подчерк-

²² В. Grombchevskii, *Na sluzhbe rossiiskoi*, s. 16.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ М. Kulik, *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej*, s. 92.

нужь, что речь идет о солдатах польского происхождения, а не об офицерах, имевших возможность выбора места прохождения службы. В большинстве случаев офицеры-поляки все же служили на территории Варшавского военного округа²⁶.

Итак, Б. Громбчевский, руководствуясь патриотическими соображениями и упомянутой им концепцией «польскости», которые культивировались семейными традициями, вскоре после недолговременной службы в Варшаве был переведен в Туркестанские линейные войска²⁷. Во время службы в Центральной Азии Б. Громбчевский достиг определенных успехов. Так, например, в 1893 г. за разработку и проведение дороги в труднодоступной горной местности ему было предоставлено звание полковника вне очереди²⁸.

Исходя из сказанного выше следует, что в первую очередь к службе в Центральной Азии Б. Громбчевского побудил национальный фактор самоидентификации.

Превалирование в системе миропонимания своего национального происхождения наблюдается у рассматриваемых в нашем исследовании деятелей (Б. Громбчевский, Я. Яцина и Ю. Довбор-Мусницкий) и во многом связано с их воспитанием. Будучи выходцами из шляхетских родов, они воспитывались в духе любви к Польше, ее традициям и культуре²⁹. Ю. Довбор-Мусницкий отмечает, что его мать всегда напоминала ему, что он поляк, а также подарила ему «веру в возрождение Польши», а кроме того – чувство «рыцарственности», то есть благородства, которым безусловно должен обладать дворянин³⁰. Чувство гордости за свою семью, ответственности перед предками и глубокий анализ своей родословной позволяют выделить социальный компонент как элемент самовосприятия исследуемых деятелей. Он ярко проявился в воспоминаниях Довбор-Мусницкого, который подробно описал заслуги своих предков, акцентировав внимание на том, что черты характера и особенности мировосприятия во многом произрастают из словесного происхождения³¹.

Кроме того, компонент происхождения в национальной идее проиллюстрирован преклонением перед польскими повстанческими традициями

²⁶ D.G. Dmitriev, *Poliaki na sluzhbe*, s. 137.

²⁷ B. Grombchevskii, *Na sluzhbe rossiiskoi*, s. 16.

²⁸ РГВИА. Ф. 400. Оп. 9. Д. 18615. Л. 6–7.

²⁹ M. Kulik, *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej*, s. 45.

³⁰ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, s. 13.

³¹ *Ibidem*, s. 12.

и заслугами героев Январского восстания 1863 г. Так, Б. Громбчевский подчеркивает активное участие своего отца в восстании и подробно повествует о встрече с отрядом повстанцев, которых он, будучи ребенком, с нетерпением желал лицезреть³². Ю. Довбор-Мусницкому также не чужда эта тематика, и он, к примеру, затрагивает судьбу сосланных участников восстания 1831 г., проводя своего рода «этнографические» изыскания среди представителей оренбургского и забайкальского казачества, которые именовали себя «поляками». Таков пример его рассуждений по данной проблематике: «Казак-старик, житель поселка Борзя, еще помнил восстание 1831 года, и поведал мне, что поляки были потомками повстанцев»³³.

Подобно Ю. Довбор-Мусницкому судьбе польских повстанцев в Российской империи, а конкретно в Сибири, уделяет внимание Роман Дыбоский, профессор английской словесности, офицер австро-венгерской армии, взятый в плен на Восточном фронте в начале Первой мировой войны. Дыбоский в ходе своего многолетнего пребывания в России соприкасается с ценными для его восприятия польскости «местами памяти». В частности, он отмечает «польское повстанческое культуртрегерство», распространяемое ссыльными поляками среди культурно весьма неблагоприятной русской среды. Соответственно, согласно Р. Дыбоскому, повстанческая традиция являет собой пример европейскости поляков, их причастности к западной культуре, в отличие от подобных «восточным рабам» русских³⁴.

Интерес Ю. Довбор-Мусницкого к историческим сюжетам не уникален. Иные представители польской военной элиты Российской империи так же часто обращались к образам прошлого в своих воспоминаниях. Изучение данных пассажей позволяет сформировать представление об идеологических концепциях, лежащих в основе мировоззрения автора. Ярким примером заинтересованности польского генерала в исторических изысканиях является книга Люциана Желиговского «Забутые истины». Л. Желиговский написал ее в 1943 г., находясь в эмиграции в Лондоне. В своем труде автор выражает панславянские воззрения о создании Славянского союза (*Unia Słowiańska*), которая должна была сплотить все славянские народы. Л. Желиговский апеллирует к единой культурной и цивилизационной осно-

³² B. Grombchevskii, *Na sluzhbe rossiiskoi*, s. 21.

³³ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, s. 41.

³⁴ L.E. Gorizontov, *Metamorfozy identichnosti poliakov v Rossii v period Pervoi mirovoi i grazhdanskoi voin*, „Slavianskii al'manakh” 2016, №1–2, s. 71, 75–78.

ве славянских народов³⁵. На наш взгляд, эта точка зрения может исходить от рецепции Л. Желиговским, долгие годы посвятившего военной службе в Русской императорской армии, циркулировавших в Российской империи политических идей. Так, заметно влияние на мировоззрение Л. Желиговского концепции неославизма, которая нашла широкий отклик среди польской общественности. Об этом подробно пишет Л. Василевский в книге «Что такое так называемый «неославизм» 1910 г. издания. В своем труде он отмечает, что, к примеру, лидер польской эндеции Роман Дмовский (бывший депутатом Государственной думы Российской империи) наравне с чешским политическим деятелем Карелом Крамаржем придерживались неославистской концепции развития славянских государств и добились успехов в популяризации этого течения³⁶. Таким образом, панславянские взгляды Л. Желиговского (вероятно, не без влияния неославизма) демонстрируют, что единого представления о будущем Польши, в частности, и славянских народов в целом, у высших офицеров-поляков не существовало. При этом следует отметить, что пример Л. Желиговского – скорее исключение из правил, и идея возрождения сильной и независимой Польши все же превалировала.

В завершение краткого анализа исторического компонента мировоззрения высших офицеров-поляков, важно обратить внимание на их рассуждения о цивилизационных и культурных различиях между русскими и поляками. Любопытно, что они возникают у Ю. Довбор-Мусницкого уже в юном возрасте. Он пишет, что уже тогда доказывал своим товарищам по училищу, что претензии должны предъявлять «не русские к нам (полякам – О.М.), а поляки к русским», и что обладавшие более высоким уровнем культуры поляки поступили цивилизованно, не завоевав Россию на заре противостояния двух стран³⁷.

Я. Яцина довольно бегло описал свои детские годы, отметив, что он, потеряв родителей и с ранних лет воспитывался мачехой. Она являлась «исключительно доброй и благородной женщиной»³⁸, которая, как мы предполагаем, могла заменить отца и мать в дела трансфера польской национальной идеи для пасынка. Проявление национальной идентичности ярко было характерно для Я. Яцины уже в годы обучения в инженерно-морском училище в Кронштадте. Автор в своих воспоминаниях отмечает: «чтобы не

³⁵ L. Żeligowski, *Zapomniane prawdy*, Londyn 1943, s. 8–9.

³⁶ L. Wasilewski, *Czym jest tak zwany «neoslawizm»*, s. 22–43.

³⁷ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia* s. 35.

³⁸ J. Jacyna, *30 lat*, s. 7.

забыть родной язык и постоянно «мыслить по-польски», в училище я начал писать дневник на польском языке», даже несмотря на то, что «в училище было очень трудно не только с польской книгой, но даже и со звуком родной речи»³⁹. Правда притеснения на национальной почве среди своих однокурсников Я. Яцина не отмечает, скорее наоборот, говорит о приятельских отношениях с ними⁴⁰.

«Строжайший запрет говорить по-польски» фиксирует и А.И. Деникин, сам наполовину поляк, обучавшийся во Влоцлавском реальном училище в 1882-1889 гг. «В стенах училища, в училищной ограде и даже на ученических квартирах строжайше запрещалось говорить по-польски, и виновные в этом подвергались наказаниям» – так он описывает меры русификации, предпринимаемые имперской администрацией в 1880-е гг. При этом, однако, он отмечает, что многие, вплоть до варшавского генерал-губернатора И.В. Гурко, находили такие меры чересчур репрессивными и нелепыми. На их неэффективность указывает то, что, например, ксендз, который де-юре преподавал Закон Божий на русском языке, в реальности общался со своими учениками по-польски. Более того, сами учащиеся «никогда не говорили между собой по-русски», а немногочисленные русские гимназисты «ополячивались»⁴¹.

В связи с этим, хотелось бы отметить, что, несмотря на жесткую политику русификации, имевшую место по окончании Январского восстания, отношения между русскими и поляками, выраженные в воспоминаниях рассматриваемых деятелей в разделах, посвященных их юности, отнюдь не всегда носят негативный контекст. Любопытно, как в тот непростой для русско-польских отношений период люди иронизировали по поводу восстания 1863-1864 гг. Так, юного Б. Громбчевского, приносившего обед для находящегося в тюрьме отца, стража называла «"маленьким бунтовщиком" и добродушно пропускала внутрь»⁴². А.И. Деникин не только не испытывал дискомфорта, когда его польские товарищи запевали революционные гимны, но и не доносил на них директору училища, хотя именно это пред-

³⁹ *Ibidem*, s. 8. Жесткая языковая политика имперских властей в системе образования, согласно В. Цабану, приводила к утрате юными поляками знания родного языка, что подкреплялось повсеместным использованием русского языка. См.: W. Caban, *Polak czy Rosjanin. Wpływ służby Polaków w carskim korpusie oficerskim w XIX w. na ich świadomość narodową*, „Przegląd Historyczny” 2021, t. 112, z. 3, s. 606.

⁴⁰ J. Яцина, *30 lat*, s. 8.

⁴¹ А.И. Деникин, *Put' russkogo ofitsera*, s. 21–22.

⁴² В. Громбчевский, *Na sluzhbe rossijskoi*, s. 23.

полагал его статус «старшего по квартире»⁴³. О примерах доброжелательных взаимоотношений кадетов русского и польского происхождения пишет В. Цабан⁴⁴.

Однако не следует идеализировать межнациональные связи в Российской империи. Так, Ю. Довбор-Мусницкий пишет о том, как к нему относились русские, которых он встречал при переезде в центральные губернии: «Улыбка исчезла, они нахмурились, выражение лица стало обеспокоенным, обдало холодом, когда на вопрос, откуда я родом, я ответил, что я поляк...»⁴⁵. Также стоит обратить внимание на слова Р. Дыбоского, который утверждает, что российские поляки обыкновенно беседовали о том, «кто из знакомых арестован, кому грозит обыск, где... доноскики, кто куда бежал и т. д.»⁴⁶. Безусловно, это свидетельствует о трудном положении поляков в Российской империи. Таким образом мы призываем к сбалансированному подходу, не оправдывающему и не очерняющему политику русских властей по отношению к полякам, что зачастую, к сожалению, становится предметом околонучных спекуляций.

В целом, уже в юности у исследуемых деятелей влияние сопутствующего национальному фактора происхождения на мировосприятие было значительным. Апелляция к исторической справедливости и опыту прошлого – характерной чертой в выстраивании личной позиции по отношению к межнациональным связям.

Религиозный фактор самоидентификации высших офицеров польского происхождения в Российской империи

Если в юности, обучаясь в училищах, рассматриваемые нами деятели в целом не сталкивались с острым неприятием их национальной идентичности русскими, то это было компенсировано при вхождении в структуру Русской императорской армии, «плавильного котла» народов Российской империи. В ней существовали разного рода ограничения по службе для инородцев, а точнее сказать иноверцев, поскольку идентичность человека

⁴³ A.I. Denikin, *Put' russkogo ofitsera*, s. 23.

⁴⁴ W. Caban, *Polak czy Rosjanin*, s. 605.

⁴⁵ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, s. 35.

⁴⁶ L.E.Gorizontov, *Metamorfozy identycznosci poliakow*, s. 75.

определялась русскими властями в соответствии с его конфессиональной принадлежностью⁴⁷. Соответственно, мы бы также хотели рассмотреть религиозный фактор самоидентификации высших офицеров-поляков, который в случаях Б. Громбчевского, Я. Яцины и Ю. Довбор-Мусницкого не находится в отрыве от национального, а скорее служит его дополнительным компонентом.

Для «католиков, уроженцев Царства Польского и западных и юго-западных губерний», желавших поступить в военные учебные заведения, открывавшие путь к высшему офицерству, существовали лимитирующие их число квоты. По большей части формулировка носила следующий характер: «В постоянном составе не допускаются; в обучающемся же составе разрешается иметь 20% общего положенного числа офицеров»⁴⁸. Соответственно, возможность поступления у поляков была, однако они часто сталкивались с трудностями, обусловленными полонофобскими настроениями среди руководства данных учебных заведений.

С таким отношением встретился Ю. Довбор-Мусницкий. Он уже долгое время служил в Русской императорской армии (равно как и его братья Константин и Чеслав⁴⁹), и подчиненные ему солдаты прониклись к нему симпатией и добродушно называли «полковник Добров». Учитывая свою безупречную службу, а также интерес к стратегии и тактике, Ю. Довбор-Мусницкий решил подать документы на поступление в Николаевскую академию Генерального штаба. На свой рапорт он получил следующий ответ: «поляки, а конкретнее, католики, рожденные в Царстве Польском, к поступлению временно не допускаются» несмотря на то, что среди слушателей были поляки-католики. Более того, командир дивизии, в подчинении которого находился Ю. Довбор-Мусницкий, также выступил против его перехода в Николаевскую академию Генерального штаба. Впоследствии он служил в 11-ом гренадерском полку, который «был одним из образцовых и лучших полков в армии», и, в частности, выполнял функции почетного караула во время Всероссийской выставки в Нижнем Новгороде⁵⁰. Лишь в 1899 г. Ю. Довбор-Мусницкий смог поступить в Николаевскую академию Генерального штаба благодаря тому, что в качестве своей религии указал кальвинизм,

⁴⁷ L.E. Gorizontov, *Paradoksy imperskoj politiki*, s. 104.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 224–237.

⁴⁹ M. Kulik, *Bracia Dowbor-Muśniccy*, s. 56–57.

⁵⁰ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, s. 43–44.

а не католицизм⁵¹, и смог успешно завершить высшее военное учебное заведение в 1902 году⁵². Согласно М. Кулику, Ю. Довбор-Мусницкий последовал примеру своего старшего брата Константина, до того сменившего вероисповедание для поступления в Военно-юридическую академию. Показательно, что не перешедший в протестантизм Ч. Довбор-Мусницкий не смог достичь карьерных высот своих братьев⁵³.

Следовательно, ради продвижения по карьерной лестнице высшие офицеры-поляки могли завуалировать свою истинную приверженность католицизму, что указывает на ситуативность самоидентификации и преобладание некоторых секулярных элементов восприятия над религиозными.

Любопытно также сравнить смену вероисповедания Ю. Довбор-Мусницкого с подобным случаем в жизни Ю. Пилсудского. Для бракосочетания с М. Юшкевич он перешел из католицизма в лютеранство⁵⁴. Это также показывает, что смена католицизма как своего рода «опальной» религии на более импонируемый властями протестантизм (к его направлениям принадлежали многочисленные немцы-представители элиты Российской империи) практиковалась поляками как способ разрыва шаблона и удовлетворения своих личных нужд.

Относительно мировосприятия Ю. Довбор-Мусницкого, хотелось бы обратить внимание также на то, как тесно у него переплетаются национальное и религиозное начала. Так, при посещении Костромы, он отмечает, что этот город был местом ссылки католических священников, и с жалостью и недоумением описывает, как влачит жалкое существование некий «ксендз Жук, которому даже запретили проводить святую мессу». Данный пассаж является своеобразным продолжением рассуждений о сосланных повстанцах 1831 г., формируя образ пострадавшего от репрессий «русского правительства, наполовину состоящего из немцев»⁵⁵ польского народа, совмещающего в себе собственно «польскость», то есть национальный фактор, и католическую веру.

Я. Яцина смог избежать подобных ограничений, поскольку служил морским офицером, а «тогда полякам-морякам, отправленным в академию Военного министерства, не приходилось сталкиваться с религиозным притес-

⁵¹ *Ibidem*, s. 44; РГВИА. Ф. 409. Оп. 1. ПС. 338–637. Л. 19 об.

⁵² P. Stawecki, *Słownik generalów*, s. 103.

⁵³ M. Kulik, *Bracia Dowbor-Muśniccy*, s. 58.

⁵⁴ G.F. Matveev, *Iuzef Pilsudskii*, Moskva 2008, s. 55.

⁵⁵ J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, s. 41–42.

нением, как это было с офицерами сухопутной армии»⁵⁶. Б. Громбчевский же, проходя службу в Центральной Азии, находился в той ситуации, когда каждый талантливый офицерский кадр, невзирая на национальное происхождение, был на счету. Следовательно, отсюда вытекает фактор воинской чести и лояльности Дому Романовых, накладывающийся на уже упомянутые компоненты иерархии самоидентификации.

Фактор воинской чести и лояльности Дому Романовых в иерархии самоидентификации высших офицеров-поляков

Служба в Русской императорской армии, своеобразной интеграционной системе, выстраивающей особую служебную идентичность, отнюдь не снизила роль национального фактора в мировоззрении рассматриваемых высших офицеров-поляков, что ярко проявилось при их вхождении в высшие эшелоны власти Российской империи. Применительно к этому мы бы хотели акцентировать внимание на двух интересных примерах из биографий Я. Яцины и Б. Громбчевского.

Я. Яцина, будучи профессором артиллерийского дела, рассматривался директором Морского училища в качестве преподавателя основ военной науки для князя Г.А. Юрьевского, сына императора Александра II отmorganaticкого брака с Е.М. Долгоруковой. Однако выбор сделан в пользу иного кандидата, и Я. Яцине вскоре было предложено преподавать для трех сыновей великого князя Владимира Александровича, брата императора Александра III. Очень заинтересованный этой работой, Я. Яцина, между тем, беспокоился о том, что польское происхождение воспрепятствует реализации данного предложения. Он счел необходимым переговорить с великим князем Владимиром, чтобы тот, как пишет Я. Яцина, «не засомневался из-за моей польскости». «В соответствии с традициями и убеждениями своими я – поляк, римско-католической веры», – эти слова Яцина адресует великому князю, на что тот невозмутимо отвечает: «Прошу ответить этому непокорному ляху, что он будет преподавать математику и артиллерию, а религию моим детям будет разъяснять митрополит...»⁵⁷

⁵⁶ J. Jacyna, *30 lat*, s. 9.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 10–11; W. Caban, *Polak czy Rosjanin*, s. 609–610.

Любопытно при этом, что один из воспитанников Я. Яцины, великий князь Кирилл Владимирович, не называет его по имени среди своих учителей. Великий князь упоминает преподавателей истории, Закона Божьего, музыки, французского и немецкого языков, а также географии, но обходит стороной математику. Вероятно, это связано с тем, что, по словам Кирилла Владимировича: «подготовка в области математики на первых порах оставляла желать лучшего... тогда меня не учили ни высшей математике, ни тригонометрии, ни механике или динамике». При этом он отмечает важность этого предмета для своей будущей карьеры⁵⁸.

Б. Громбчевский в 1899-1903 гг. являлся генеральным комиссаром Квантунской области, осуществляя управление стратегически важной базой русского военно-морского флота в акватории Тихого океана, Порт-Артуром. В 1903 г., в результате непонимания начальством нарастающей угрозы войны с Японией (Б. Громбчевский не раз посещал эту страну и пророчески отметил ее милитаристские приготовления) он подал прошение о выходе в отставку. Благодаря уважительному отношению к нему императора Николая II, рапорт Б. Громбчевского, как и его просьба о переводе в центральные губернии России, были удовлетворены, и бывший комиссар Квантунской области получил назначение в Астрахань, где он занял посты губернатора и наказного атамана местного казачьего войска⁵⁹. Последнее представляется уникальным, поскольку это был едва ли не единственный в истории России случай, когда поляк и католик становился полным казачьим атаманом, то есть входил в высшее руководство сословия, определяемого как опора самодержавия и православия. Феноменальность этого явления была отмечена и самим Николаем II, принявшим решение о назначении Б. Громбчевского: «Я долго думал, но затем выбрал вас на должность полного гетмана, хотя ни при моей власти, ни на святой памяти родителя моего и деда и, насколько помню, и прадеда, не было такого случая, чтобы поляка и католика когда-либо именовали гетманом казацким, который является опорой трона и династии. Отсюда вы можете почувствовать, как я ценю вашу службу и как вам доверяю»⁶⁰.

Рассмотренные нами пассажи свидетельствуют о важном компоненте межнациональных отношений в поздней Российской империи - вопреки формальным установлениям жесткой русификации времен Александра

⁵⁸ Kirill Vladimirovich, *Moia zhizn'*, s. 20–21.

⁵⁹ B. Grombchevskii, *Na sluzhbe rossiiskoi*, s. 161–162, 173–175.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 175.

III, элита зачастую игнорирует постулируемые государством предпочтения в подборе преподавателей, чиновников и офицеров в соответствии с их «правильным» национальным происхождением. Заметно, что на данном этапе превалирует принцип верховенства личных качеств над политической конъюнктурой, что характеризует Россию рубежа XIX–XX вв. именно как империю, а не национальное государство с системой этнической иерархии, преобладания титульной нации.

Впрочем, в конце XIX в. уже развивается идея о необходимости построения национального государства с русской нацией во главе. Одним из ярких примеров может послужить книга А.Н. Куропаткина (товарища Б. Громбчевского по службе) «Русская армия». В ней А.Н. Куропаткин положительно оценивает политику ассимиляции и настаивает на благе русификации для империи: «Живущему ныне и грядущему поколениям в XX веке предстоит решение многих огромной важности внутренних вопросов. В числе их одним из главных стоит примирение с такими племенами, нам единокровными, как, например, польское, включение в общую русскую семью всех других народностей, проживающих в России, так, чтобы на великой Руси каждый русский подданный считал себя, прежде всего, русским и гордился бы этим; чтобы за границей поляк, армянин, финн на вопрос: кто они? — ответил бы: мы русские»; «Русский язык и русские законы и должны послужить тем цементом, который должен сковать в одно нераздельное целое все племена, населяющие Россию»⁶¹. Следовательно, среди русского генералитета наблюдался рост националистических тенденций, что означало готовность элит к качественному переходу от имперского опыта России к выстраиванию национального государства.

При этом следует учитывать, что конкретный польский случай не может свидетельствовать в целом о политике империи по отношению к инородцам в силу своего уникального характера, а также региональных различий мер русификации⁶².

Таким образом, проанализированные нами эпизоды биографий Б. Громбчевского, Я. Яцины и Ю. Довбор-Мусницкого свидетельствуют о том, что, национальный фактор (а также сопутствующие ему религиозный компонент и фактор происхождения), составляющий основополагающую часть их самоидентификации, не помешал им построить успешную карьеру в Российской империи. Мы обуславливаем это превалированием имперского интеграци-

⁶¹ А.Н. Куропаткин, *Russkaia armiiia*, s. 281.

⁶² А.И. Миллер, *Imperii Romanovykh*, s. 80–81.

онного начала в государственной структуре России второй половины XIX, то есть наблюдаемого среди как значительной части элиты, так и рядовых подданных (одноклассники, товарищи рассматриваемых деятелей, солдаты, находившиеся в их подчинении и т.д.) восприятия личных качеств человека как превалирующих над национальным происхождением. Более того, данные условия привели к образованию особого офицерского корпоративизма, что, несомненно, способствовало упрощению построения личностных связей среди элиты Российской империи. Однако нельзя не обратить внимание на то, что в определенные эпизоды жизни та или иная самоидентификация превалирует над другой. Такое положение дел позволяет говорить о ситуативной самоидентификации высших офицеров-поляков на русской службе.

Заключение

Высшие офицеры польского происхождения играли важную роль как в Русской императорской армии, так и в высших эшелонах власти Российской империи, составляя часть ее элиты. Подтверждают это рассмотренные нами биографии Б. Громбчевского, Я. Яцины и Ю. Довбор-Мусницкого. Вопреки усиливавшейся с царствования Александра III русификации и началу русского нацистроительства, эти деятели смогли достичь карьерных высот в Российской империи, сохранив при этом национальную самоидентификацию. Проявляя интерес к прошлому своего народа, и, в частности, сохраняя память о своих предках, выстраивая линию сословной преемственности, рассмотренные нами высшие офицеры-поляки в значительной степени отождествляли себя с категориями «польскости» и социальной принадлежности, которые были тесно связаны друг с другом.

Впрочем, восприятие себя как поляка сосуществовало и с иными факторами самоидентификации. Огромное значение имел фактор лояльности Дому Романовых и верность присяге, которые способствовали выстраиванию коммуникаций высших офицеров-поляков со своими русскими сослуживцами, по большей части еще мыслившими в рамках имперского дискурса, которому присущи превалирование личных качеств, а также коммуникаций с представителями элиты империи над национальным происхождением. Также немаловажную роль играл религиозный фактор саморефлексии, поскольку устойчивой являлась связь «польскости» с при-

верженностью католической вере. Однако пример Ю. Довбор-Мусницкого показывает, что ради карьерных достижений можно было скрыть в официальных документах свою истинную веру.

Следовательно, при изучении иерархии самоидентификации польских офицеров на русской службе следует обратить внимание на то, что в ней не превалировала лишь «польскость», то есть национальный фактор. Их самовосприятие во многом базировалось и на верности государю, и на чувстве воинского долга, на религиозных и политических представлениях, социальном происхождении. В целом же речь идет о своего рода ситуативной самоидентификации, преобладании того или иного фактора при определенных условиях. В дальнейшем, при трансфере военных элит Российской империи в независимую Польшу, высшие офицеры-поляки являлись носителями как ситуативной самоидентификации, так и в целом опыта службы в империи, что зачастую предполагало трудности при интеграции в общество Второй Речи Посполитой.

Список использованных источников и литературы (BIBLIOGRAPHY)

Источники

Архивные материалы

Российский государственный военно-исторический архив (РГВИА), Ф. 400. Главный штаб Военного министерства, г. Петербург, Оп. 9. Т. 1–37, 4-е отделение – по личному составу офицерских чинов, Д. 18615. О переводе лиц в распоряжение Туркестанского Генерал-Губернатора, Л. 6–7.

РГВИА, Ф. 409. Послужные списки, аттестации и наградные листы офицеров русской армии (коллекция), Оп. 1. Послужные списки офицеров, ПС. 338–637, Л. 19 об.

Источники личного происхождения

Denikin A.I., *Put' russkogo ofitsera*, Moskva 2012.

Dowbor-Muśnicki J., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935.

Grombchevskii B., *Na sluzhbe rossiiskoi: fragmenty vospominanii*, per. s pol'sk. M.G. Leonov; lit. red. per. E.G. Korol'kova, Moskva 2016.

Jacyna J., *30 lat w stolicy Rosji (1888–1918): wspomnienia*, Warszawa 1926.

Kirill Vladimirovich, *Moia zhizn' na sluzhbe Rossii*, Sankt-Peterburg 1996.

Публицистика

Kuropatkin A.N., *Ruskaia armia*, Sankt-Peterburg 2003.

Wasilewski L., *Czym jest tak zwany «neoslawizm»*, Warszawa 1910.

Литература

- Caban W., *Polak czy Rosjanin. Wpływ służby Polaków w carskim korpusie oficerskim w XIX w. na ich świadomość narodową*, „Przegląd Historyczny” 2021, t. 112, z. 3., s. 603–619.
- Dmitriev D.G., *Poliaki na sluzhbe v tsarskoi armii nakanune Pervoi mirovoi voiny (k voprosu o vektore sotsial'noi motivatsii)*, „Slavianskii al'manakh” 2014, № 1–2, s. 134–141.
- Gorizontov L.E., *Metamorfozy identichnosti poliakov v Rossii v period Pervoi mirovoi i grazhdanskoj voin*, „Slavianskii al'manakh” 2016, №1–2, s. 69–81.
- Gorizontov L.E., *Paradoksy imperskoi politiki : poliaki v Rossii i russkie v Pol'she (XIX – nachalo XX veka)*, Moskva 1999.
- Kulik M., *Bracia Dowbor-Muśniccy – Polacy na służbie rosyjskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 4, s. 53–72.
- Kulik M., *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865–1914)*, Warszawa 2008.
- Matveev G.F., *Iuzef Pilsudskii*, Moskva 2008.
- Miller A.I., *Imperiia Romanovykh i natsionalizm: esse po metodologii istoricheskogo issledovaniia*, Moskva 2008.
- Stawecki P., *Słownik generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Volkov S.V., *Russkii ofiterskii korpus*, Moskva 1993.
- Zapadnye okrainy Rossiiskoi imperii*, otv. red. M.D. Dolbilov, A.I. Miller, Moskva 2007.
- Żeligowski L., *Zapomniane prawdy*, Londyn 1943.

O autorze:

Oleg Mikhin – historyk, pracownik Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie.

Zainteresowania badawcze: specjalizuje się w historii politycznej, kulturalnej i społecznej Polski lat 1860–1950. Interesują go projekty kolonialne II Rzeczypospolitej (w szczególności działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej), miejsce Polski w makrosystemie imperiów, obieg i wykorzystanie europejskiej wiedzy kolonialnej wśród narodów Europy Środkowej.

e-mail: mikhin2000@list.ru

Łukasz Janeczek (UNIwersytet Zielonogórski)

ORCID: 0000-0001-7496-7730

Wytyczne dla komisji szacującej stan nieruchomości w ramach działalności Radomskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego z 1900 roku

DOI: 10.25951/11129

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawianie zarysu historii powołania do życia Radomskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego oraz omówienie instrukcji dla komisji sprawdzających stan i wartość nieruchomości poddawanych pod zabezpieczenie pożyczek towarzystwa kredytowego, która to stanowiła jeden z podstawowych dokumentów, na jakich RTKM udzielało pożyczek swym członkom zgodnie z obowiązującymi przepisami. Sama instrukcja była szczegółowa i nie zostawiała zbyt wiele miejsca do swobodnej interpretacji. Co stanowiło zaletę, gdyż z jednej strony ograniczała możliwość stosowania ulg czy preferowania poszczególnych kredytobiorców, stawiając jasne wytyczne co do szacowania wartości nieruchomości, a z drugiej wytyczała jasne i sprawiedliwe, gdyż jednakowe dla wszystkich, warunki, jakie musiał spełnić pożyczkobiorca, aby uzyskać konkretną kwotę pożyczki. To było tym bardziej ważne, że tereny Królestwa Polskiego w całym okresie XIX w. zmagaly się z permanentnym brakiem dostępu do pewnej, bezpiecznej i możliwie taniej formy kredytu. Niedostatek ten był mocno odczuwalny w ośrodkach miejskich, ponieważ aż do lat osiemdziesiątych nie istniały żadne instytucje (poza Warszawą i Łodzią), które mogłyby być dla nich tym, czym było Towarzystwo Kredytowe Miejskie dla posiadaczy majątków ziemskich.

SŁOWA KLUCZOWE: gospodarka, Królestwo Polskie, pożyczki, Radomskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie.

SUMMARY

Guidelines for the Commission Assessing the Condition of Real Estate as Part of the Activities of the Radom Municipal Credit Society from 1900

The aim of the article is to present an outline of the history of the establishment of the Radomskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie and to discuss the instruction for commissions checking

the condition and value of real estate secured by the society's credit loans, which was one of the basic documents on which the RTKM granted loans to its members based on applicable rules. The instruction itself was detailed and left little room for interpretation. And it set out clear and fair conditions, the same for everyone, that the borrower had to meet to obtain a specific loan amount. This is an issue all the more important as the territory of the Kingdom of Poland struggled throughout the nineteenth century with the permanent lack of access to a reliable, safe and possibly cheap form of credit. This scarcity was strongly felt in urban centers, because until the 1880s there were no institutions (apart from Warsaw and Łódź) that could be for them what the Towarzystwo Kredytowe Ziemskie was for landowners.

KEYWORDS: economy, Kingdom of Poland, loans, Radomskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie.

Jednym z największych problemów na drodze do rozwoju gospodarczego Królestwa Polskiego w XIX w. był dojmujący i permanentny brak kapitału niezbędnego do inwestycji oraz modernizacji, zarówno gospodarki narodowej, jak i poprawnego rozwoju poszczególnych przedsięwzięć prywatnych. Dotykało to jednakowo rolnictwa, przemysłu i drobnego handlu. Oczywiście te problemy były widziane przez władze kraju i starano się im zaradzić na miarę możliwości, jakie miało wówczas Królestwo. Doskonałymi przykładami podjętych działań było powołanie do życia instytucji takich jak Towarzystwo Kredytowe Ziemskie (TKZ; 1825) oraz Bank Polski (1828). Jednak były one ściśle nakierowane na wsparcie dla konkretnych gałęzi gospodarki narodowej, TKZ udzielało kredytów ziemiaństwu, a Bank Polski wspierał głównie większe inwestycje przemysłowe oraz duży handel. Jakkolwiek obie te instytucje doskonale radziły sobie ze stawianymi przed nimi zadaniami, to jednak nadal brakowało instytucjonalnego rozwiązania dla mieszczan, wśród których przeważali drobnokupcy i rzemieślnicy. Większość z nich zmuszona była do korzystania z pożyczek lichwiarskich. To z kolei czyniło zaciąganie kredytu niezwykle kosztownym, ryzykownym i potencjalnie niebezpiecznym. Wynikało to z faktu wysokości oprocentowania, które nierzadko sięgało kilkudziesięciu procent, oraz relatywnie krótkiego czasu, na jaki zazwyczaj takie pożyczki były udzielane. To z kolei powodowało, że rozwój i modernizacja działalności gospodarczej w ośrodkach miejskich nie mogły przebiegać prawidłowo.

Problem ten znany był nie tylko na terenie Królestwa, lecz także w zasadzie w całej Europie. Jednym z najbardziej popularnych sposobów radzenia sobie z tym wyzwaniem było powoływanie do życia spółdzielni kredytowych oraz rozmaitych towarzystw wzajemnego kredytu. Takie rodzaje przedsięwzięć miały kil-

ka zalet. Przede wszystkim były to dość proste formy organizacji, towarzystwa starały się do minimum ograniczać administracje, ponieważ ich utrzymanie generowało koszty, a należy pamiętać, że celem działalności takiego towarzystwa nie był zysk, a pomoc członkom¹. Ponadto zakładane w ramach lokalnej społeczności cieszyły się niejako naturalnym zaufaniem ze strony mieszkańców, założycielami i kierownikami takich instytucji byli bowiem często ludzie dobrze znani i szanowani w lokalnym środowisku. Co najważniejsze, kredyt udzielany był na jasnych, sprawiedliwych zasadach na długi okres. Raczej nie było o tym mowy w przypadku lichwy, gdyż tam pożyczkodawca był zainteresowany głównie szybkim obrotem gotówką, a co za tym idzie – krótkim terminem zwrotu należności. Długookresowe pożyczki wiązały się z ich aspektem – bezpieczeństwem. W momencie zawierania umowy kredytowej najistotniejsze jest, aby ta pożyczka nie stała się powodem bankructwa, a raczej pomogła wyjść z problemów finansowych pożyczkobiorcy. Bez względu na to, czy chodzi o państwo, przedsiębiorstwo, czy indywidualną osobę².

Aby zaspokoić potrzebę dostępu do taniego kredytu na terenie Królestwa Polskiego w ośrodkach miejskich, władze zdecydowały się na zezwolenie utworzenia miejskich towarzystw kredytowych. Jednak z uwagi na niechęć władz carskich do dużych, względnie niezależnych i samorządnych instytucji, zdecydowano się na model zdecentralizowany, w przeciwieństwie do TKZ³. Każdorazowo na powołanie nowego towarzystwa musiały wyrazić zgodę władze centralne po uprzednim zasięgnięciu opinii władz gubernialnych. W tym miejscu należy podkreślić, że mimo indywidualnego rozpatrywania wniosku o powołanie do istnienia nowego towarzystwa kredytowego, zasady jego funkcjonowania były już w znacznej mierze określone⁴. Taki sposób postępowania był nie tylko uciążliwy i niepotrzebnie wydłużał procedurę, lecz także przypominał mieszkańcom, kto jest decydem oraz jakie jest miejsce obywatela. Pierwsza taka instytucja powstała w Warszawie w 1870 r. Dało to początek całej serii tego rodzaju inicjatyw, w której efekcie

¹ A. Bieńkowski, *Kierunki rozwoju bankowości spółdzielczej w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckie” 2003, t. 17, s. 90–91.

² A. Bardzki, *Towarzystwa kredytowe miejskie, cz. 1: Powstanie i rozwój*, Warszawa 1912, s. 583.

³ A. Fermus-Bobowiec, *Z badań nad miejskim kredytem hipotecznym w królestwie polskim. Towarzystwo kredytowe miasta Radomia i jego działalność pożyczkowa*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2019, t. 29, nr 4, s. 68.

⁴ A. Fermus-Bobowiec, *Instytucje miejskiego kredytu hipotecznego w Królestwie Polskim jako przyczynek do dyskusji o modelu organizacyjnym kredytu hipotecznego w Polsce*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2018, t. 28, nr 2, s. 22–23.

powołano do życia 12 towarzystw kredytowych: Łódź (1872), Lublin (1885), Kalisz (1885), Płock (1886), Piotrków (1895), Radom (1898), Łomża (1898), Kielce (1898), Częstochowa (1898), Siedlce (1898) i Suwałki (1899)⁵.

Należy także dostrzec kwestię zmian w sytuacji politycznej oraz społecznej, w jakich znajdowały się tereny Królestwa Polskiego po upadku powstania styczniowego. Klęska zrywu zbrojnego doprowadziła do przewartościowania priorytetów wśród znacznej części społeczeństwa. Porażka oraz znikome zainteresowanie kwestią polską ze strony władz mocarstw zachodnich uświadomiły mieszkańcom Królestwa, że drogą walki o zachowanie odrębności oraz świadomości narodowej powinny być praca organiczna, edukacja i poprawa statusu ekonomicznego. To zresztą wpisywało się w ogólny nurt modernizacji Imperium Rosyjskiego w tym okresie. Jeśli brać pod uwagę także te względy, kwestia powoływania instytucji kredytowych dla mieszczan nabiera jeszcze jednego znaczenia, częściowo wykraczającego poza kwestie stricte ekonomiczne.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, że tereny Królestwa Polskiego były zapóźnione pod tym względem w porównaniu do chociażby Wielkopolski czy Galicji. Zwłaszcza zбір pruski odznaczał się dużą aktywnością w tej materii. Bank Ludowy w Pszczewie powstał już w styczniu 1877 r.⁶ Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek Wekslowych w powiecie śremskim działało od 1850 r. Z kolei w zachodniej Wielkopolsce w 1873 r. do Związku Spółek Zarobkowych Polskich należały 43 banki, a w 1910 już 265 takich instytucji. Trzeba podkreślić, że nie zrzeszały one wszystkich banków, ponieważ ich ogólna liczba na terenie Wielkopolski w tym roku wynosiła w sumie 310⁷. Należy przypomnieć o próbach powoływania instytucji udzielających pewnej formy kredytu hipotecznego na terenie Królestwa. Jednak z uwagi na fakt, że środki, jakie wyasygnował rząd, były niewielkie; ponadto był to kredyt na budowę nowych budynków, a nie na remont lub modernizację już istniejących nieruchomości. Ostatecznie ta inicjatywa, usankcjonowana umową z Bankiem Polskim w 1828 r., nie mogła zaspokoić całości potrzeb, jakie mieli mieszkańcy Królestwa Polskiego. Zresztą była to inicjatywa rządu, a nie oddolna, i w związku z kolejnymi powstaniem nie mogła być w pełni wdrożona w życie⁸.

⁵ A. Bradzki, *Towarzystwa kredytowe miejskie*, cz. 1, s. 14, 422, 472, 517, 544, 584, 603, 613, 631, 643, 663.

⁶ M. Brychcy, E. Grzywaczyk, *Działalność banków ludowych na ziemi międzyrzeckiej*, Międzyrzec 1987, s. 11.

⁷ T. Kaczurak, M. Kuc, *Zarys historii Banku Ludowego w Babimoście*, Zielona Góra 1987, s. 6–7.

⁸ S. Kemper, *Dzieje gospodarcze Polski porzbirowej w zarysie*, t. 1, Warszawa 1920, s. 91–92.

Kwestia rozwoju instytucji kredytowych jest także dobrym probierzem rozwoju cywilizacyjnego w ogóle. Oczywiście można argumentować, że znaczny udział w tym opóźnieniu miała nieprzyjazna postawa władz rosyjskich w stosunku do Polaków, jednak ten argument nie jest do końca uprawniony. Także władze pruskie, a potem i niemieckie, nie patrzyły bowiem zbyt przyjaźnie na mniejszość polską. Było to widoczne zarówno przed, jak i po zjednoczeniu Niemiec. Okres kanclerstwa Lea von Caprivirgo (1890–1894), kiedy doszło do ograniczonej współpracy między kołem polskim w Reichstagu a rządem, nie zmieniał ogólnego stanu rzeczy⁹.

Kolejnym aspektem, który należy tu poruszyć, jest fakt, że instytucje kredytowe na terenie zaboru pruskiego zakładane były często w niewielkich miejscowościach takich jak Mosina, Babimost czy Pszczew. Natomiast na terenie Królestwa zezwalano na ich powoływanie jedynie w miastach relatywnie dużych, stolicach guberni. Jeśli brać pod uwagę argumentację, że założenie takiej instytucji było możliwe jedynie w odpowiednio dużym ośrodku, którego mieszkańcy byliby odpowiednio zamożni, oznacza to, że przeciętni mieszkańcy Królestwa byli biedniejsi od sąsiadów z zaboru pruskiego, i to nawet jeśli ci drudzy mieszkali w znacznie mniejszych ośrodkach miejskich. Oczywiście w tych rozważaniach należy brać pod uwagę także i wielką podejrzliwość oraz ogólną niechęć, jaką w stosunku do Polaków żywiła część urzędników. Jednak mimo to argumenty o kosztach, jakie musi ponosić lokalna społeczność w związku z funkcjonowaniem towarzystw kredytowych, nie były całkowicie oderwane od rzeczywistości. Sama administracja, wynajem i utrzymanie lokalu, a nawet ogłoszenia zamieszczone w prasie, informujące np. o posiedzeniach władz, generowały pewne koszty. Jednocześnie widać tu inny aspekt – w początkowym okresie od dostępu do udziału w tych przedsięwzięciach odsunięci byli mieszkańcy mniejszych ośrodków, takich jak Zwoleń, Sandomierz czy Kozienice. Choć należy podkreślić, że z czasem się to zmieniło.

Osobnym problemem był fakt, że na terenie zaboru pruskiego prawodawstwo pozwalało dość swobodnie działać takim inicjatywom. Idea spółdzielczości trafiła na podatny grunt, gdyż w krajach niemieckich popularny był jej model zainicjowany przez Hermana Schulzego. Tym samym także ziemie zaboru pruskiego były poddane jego wpływowi. Co więcej, zauważyć należy, że istniały nie tylko podstawy prawne, lecz także teoretyczne. Do nich należy zaliczyć wydany w 1870 r.

⁹ R. Jaworski, *Swój do swego. Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*, Poznań 1998, s. 26–27.

Przewodnik dla spółek pożyczkowych autorstwa Mieczysława Łysakowskiego¹⁰. Gdy do tego dodamy możliwość zrzeszania się spółdzielni w ramach poszczególnych związków czy stowarzyszeń, otrzymujemy zupełnie inny obraz życia gospodarczego i społecznego tej części ziem polskich w porównaniu z Królestwem.

Problem niedoboru kredytu na rynku był dostrzegalny już od początku XIX w., władze zaś starały się w jakiś sposób wyjść naprzeciw tym potrzebom. Dlatego też już w 1816 r. namiestnik Królestwa za pośrednictwem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji podjął decyzję, aby co roku wyasygnować kwotę 300 000 zł na budowę nowych domów murowanych w miejsce drewnianych lub na wzniesienie nowych na pustych placach. Największym mankamentem tej decyzji było ograniczenie działalności tylko do jednego miasta i dość ograniczony budżet. Jednakże decyzja z 1817 r. niewiele tu pomogła, gdyż co prawda zwiększono fundusz o kolejne 180 000 zł z kasy miasta i 24 000 zł gwarantowanych z hipotek odebranych dóbr ziemskich, to kwota nadal była relatywnie niewielka, a sama akcja kredytowa ciągle dotyczyła jednego miasta – Warszawy¹¹. Oczekiwania ze strony rynku nadal były większe niż możliwości generowane tym sposobem. Ponieważ, aby uzyskać środki, należało najpierw uzyskać zapewnienie o przyznaniu kredytu, a następnie udać się do magistratu, gdzie przekazywano akcje, które następnie deponowano w banku. Dopiero w tym momencie osoba zainteresowana pożyczką dostawała pieniądze na budowę¹². Jak zatem widać, mechanizm udzielania pożyczek w ten sposób był dość skomplikowany i do tego potencjalnie niewydajny.

Tu należy wspomnieć, że jedną z podstawowych trudności, z jakimi spotykali się zainteresowani założeniem nowoczesnego towarzystwa kredytowego obsługującego potrzeby miast, było przeświadczenie o naturalnej wyższości dóbr ziemskich nad nieruchomościami miejskimi jako formy lokaty kapitału. Wynikało to głównie z przeświadczenia o naturalnej wartości, jaką stanowi możliwość wiecznie odnawialnych zbiorów płodów rolnych, których nie może zastąpić wartość nieruchomości miejskiej, gdyż ta jest umowna, a nie naturalna i nawet deklarowana kwota ubezpieczenia czy płaconego podatku od posiadanej nieruchomości tego nie zmienia. Co więcej, uważano, że udzielanie kredytu zabezpieczonego nieruchomością jest znacznie bardziej ryzykowne niż analogiczne działanie w stosunku do dóbr ziemskich. Dlatego konieczne było gwarantowanie

¹⁰ E. Magiera, *Zarys rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku oraz jego edukacyjny charakter*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, vol. 19, s. 185–186.

¹¹ A. Bradzki, *Towarzystwa kredytowe miejskie*, cz. 1, s. 1–3.

¹² Tamże, s. 5.

wypłacalności ze strony państwa lub co najmniej miasta. Jednym z przedstawicieli takiego poglądu był Adam Bagniewski¹³. Miało to tym większe znaczenie, gdy zauważymy, że człowiek ten w 1845 r., z ramienia Banku Polskiego, wszedł w skład komitetu, którego zadaniem było przygotowanie podstaw prawnych i finansowych, w których ramach miałyby funkcjonować w przyszłości miejskie towarzystwa kredytowe. W skład tego ciała weszli także przedstawiciele TKZ, magistratu warszawskiego, dyrekcji ubezpieczeń oraz rządu Królestwa. Konkluzja, jaką wydano w 1850 r., była jednoznaczna i w dużej mierze odzwierciedlała poglądy Bagniewskiego – stwierdzono, że takie instytucje byłyby potrzebne i bez wątplenia cieszyłyby się zainteresowaniem. Jednak udzielanie kredytu pod zastaw nieruchomości w mieście było w ich mniemaniu obarczone tak dużym ryzykiem, że wymagałoby wsparcia i gwarancji ze strony władz. Z tego powodu nie zalecano tworzenia takich instytucji¹⁴.

Mimo tak konserwatywnego podejścia oraz niechęci do powołania instytucji kredytującej na terenie miasta zmiany zachodzące w Królestwie Polskim w sposób nieubłagany zmuszały do podjęcia jakichś działań w celu rozładowania narastających niekorzystnych zjawisk. Jednym z nich były szybko rosnące ceny lokali na terenie Warszawy i innych miast; rewolucja przemysłowa i wzrost liczebności mieszkańców stolicy, Łodzi i innych ośrodków miejskich był coraz wyraźniejszy. Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych podjęto kolejną próbę stworzenia odpowiedniej instytucji kredytowej, która pomogłaby walczyć z głodem kredytu w miastach. Jednym z pomysłów było powołanie dyrekcji szczegółowej dla samej Warszawy w ramach TKZ. Jednak w wyniku powstania styczniowego, kryzysu politycznego, a w szczególności uwłaszczenia włościan uznano, że emisja nowych papierów dłużnych może być zbyt ryzykowana, ponieważ wraz z likwidacją pańszczyzny emitowano listy likwidacyjne mające zapewnić odpowiednie środki na wypłacenie odszkodowań ziemiaństwu. Dlatego też także ten pomysł upadł. Dopiero na początku 1870 r. doszło do powołania pierwszego towarzystwa kredytu wzajemnego w Warszawie, co było precedensem i dało podstawy prawne do tworzenia takich instytucji także w innych miastach Królestwa. Powołanie się na funkcjonowanie towarzystw w Moskwie, Petersburgu oraz za granicami Rosji obaliło większość argumentów, jakie wysuwali przeciwnicy, którzy ostrze-

¹³ A. Bagniewski, *O zastosowaniu zasad towarzystw kredytowych ziemskich do nieruchomości miejskich, mianowicie w mieście Warszawie*, w: *Biblioteka warszawska*, t. 2, Warszawa 1842, s. 591–636; tenże, *Kilka słów o towarzystwach kredytowych miejskich*, w: *Biblioteka warszawska*, t. 1, Warszawa 1845, s. 191–200.

¹⁴ A. Bardzki, *Towarzystwa kredytowe miejskie*, cz. 1, s. 8–9.

gali przed nadmiernym ryzykiem związanym z kredytowaniem nieruchomości w miastach¹⁵. Był to początek wielkiej i trwałej zmiany w Królestwie.

Potrzeba powołania instytucji kredytu wzajemnego była wyraźnie odczuwalna także w Radomiu. Świadczy o tym fakt, że w 1885 r. mieszkańcy miasta powołali dziewięcioosobowy komitet, którego zadaniem miało być opracowanie statutu towarzystwa. Projekt takiego dokumentu został złożony do zatwierdzenia przez władze 5 czerwca 1886 r. Jednak został on odrzucony, a jako powód podano niedostateczną kondycję finansową miasta i mieszczan. Władze stwierdziły, że ciężar finansowy, jaki będzie się wiązał z funkcjonowaniem towarzystwa, byłby zbyt wysoki dla jego członków i z tego powodu niemożliwe było wydanie zgody. Mieszczanie mimo wszystko nie rezygnowali i 25 lipca 1887 r. po raz kolejny złożono wniosek wraz ze szczegółowym oszacowaniem wartości nieruchomości oraz dochodów mieszkańców. I tym razem jednak spotkano się z odmowną odpowiedzią, a ministerstwo podkreśliło, że dane te były brane pod uwagę przy wcześniejszym szacowaniu zdolności kredytowych miasta. Zmiana postawy władz wobec wniosków mieszkańców Radomia nastąpiła dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych, wiązało się to bowiem z budową kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej. Dzięki tej linii kolejowej wzrosło znaczenie Radomia oraz jego potencjał ekonomiczny. Bez wątplenia ten fakt w znaczącym stopniu przyczynił się do zgody na utworzenie Radomskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego (RTKM), którą to wydał Sergiej Witte 28 lutego 1898 r.¹⁶ Zatwierdzenie statutu tego rodzaju instytucji przez samego ministra finansów mogłoby się wydawać nadmierną biurokratyzacją, a i tak stanowiło postęp, ponieważ przed 1885 r. to cesarz osobiście musiał wyrazić zgodę na piśmie, aby powołać do życia tego rodzaju instytucję. Zresztą należy podkreślić, że statuty poszczególnych towarzystw w zasadzie brzmiały tak samo, różnice były minimalne i wynikały ze specyfiki poszczególnych miast w ich położeniu czy charakterystyce dominującego przemysłu¹⁷. Wzorcem, na którym oparto statuty, był statut Towarzystwa Warszawskiego, które z kolei wzorowano na statucie Petersburskiego Towarzystwa. W ten sposób zachowano koherentność w prawodawstwie mimo rozproszonego charakteru towarzystw kredytowych miejskich. Jak zauważył Artur Bardzki, statuty towarzystw na terenie Królestwa nieco się różnią od rosyjskiego pierwowzoru. Dotyczy to m.in. bardziej

¹⁵ Tamże, s. 11–15,

¹⁶ Tamże, s. 583–584.

¹⁷ A. Fermus-Bobowiec, *Quasi-biurokratyczny aparat zarządu towarzystw kredytowych miejskich w Królestwie Polskim, na przykładzie Towarzystwa Kredytowego miasta Lublina*, w: *Dzieje biurokracji*, t. 6, red. T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016 s. 508.

skomplikowanej procedury egzekucji należności czy też większych odsetek przeznaczanych na tworzenie funduszu zasobowego w przypadku przepisów obowiązujących w Królestwie. Różnica jest znaczna, gdyż w Rosji wynosiła ona 4%, a w Królestwie 7%¹⁸.

Zgodnie z Ustawą Radomskiego Towarzystwa Kredytowego, czyli jego statutem, aby Towarzystwo mogło rozpocząć działalność, musiało się do niego zgłosić minimum 20 mieszkańców Radomia posiadających tam nieruchomości. Dodatkowo zastrzegano, że jedynie budynki murowane przynoszące stały dochód mogą być brane pod uwagę jako zabezpieczenie pożyczki. Chociaż i tu podkreślono, że w razie konieczności i woli członków, zarząd jest uprawniony do wystąpienia o zgodę do rządu, aby ten zezwolił na uwzględnienie także nieruchomości drewnianych i gruntów niezabudowanych¹⁹.

Okres kredytowania ustalony został na trzydzieści pięć lat. Oprocentowanie wynosiło 5% plus do tego przez pierwsze dwa lata 1,22% na poczet kapitału zasobowego. Przy czym zastrzegano możliwość zmiany wysokości oprocentowania, jeśli zajdzie taka konieczność pod wpływem decyzji władz. Maksymalna kwota kredytu nie mogła być wyższa niż pięciokrotny roczny dochód brutto z nieruchomości. Co więcej, pożyczka nie mogła przewyższać całkowitej wartości ubezpieczenia od ognia nieruchomości²⁰. Wielkim atutem RTKM był nieduży koszt pożyczki. W tamtym czasie na ziemiach Królestwa dość powszechne było oprocentowanie w granicach 10% w skali roku. Co oznacza, że dzięki takim instytucjom jak Towarzystwo możliwe było zaciąganie kredytów oprocentowanych znacznie niżej w stosunku do wcześniejszych stawek²¹. Jak zatem widać, warunki, na jakich umożliwiano zaciągnięcie kredytu, były jasne i czytelne, a co ważniejsze dość przyjazne dla pożyczkobiorcy.

Na posiedzeniu inauguracyjnym RTKM 20 października 1898 r. do Towarzystwa zgłosiły akces 64 osoby ubiegające się o pożyczki w kwocie 819 050 rubli²². Ten fakt najlepiej oddaje poziom zainteresowania i potrzeb mieszkańców Radomia. Jednocześnie ważne jest, aby podkreślić, że warunki były transparentne

¹⁸ A. Bardzki, *Towarzystwa kredytowe miejskie, cz. 2: Ustawa*, Warszawa 1911, s. 1–2.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Radomskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie (dalej: RTKM), Ustawa Radomskiego Towarzystwa Kredytowego, sygn. 58/2/0/-/2, s. 85–87.

²⁰ Tamże, s. 88–90.

²¹ W. Karwowski, *Towarzystwo Kredytowe miasta Lublina*, w: *Dla sierot. Książka zbiorowa wydana staraniem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Warszawa 1897, s. 80–81.

²² APR, RTKM, Sprawozdania Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia (dalej: SDTKMR) za pierwszy rok finansowy 1898–1899, sygn. 58/2/0/-/25, s. 60.

i wiadome wszystkim zainteresowanym, RTKM przygotowało specjalne instrukcje, zgodnie z którymi po skonsultowaniu się z właścicielami oraz budowniczymi nieruchomości można było oszacować wartość nieruchomości. Ta decyzja miała wykluczać uznaniowość w kontekście udzielania kredytu²³.

O potrzebie i swoistym głodzie w zakresie pożyczek świadczy dynamika rozwoju RTKM. Widać to w Sprawozdaniach Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miejskiego Radomia. W 1898 r. udzielono pożyczek na kwotę 357 900 rubli zabezpieczoną budynkami o wartości 1 020 461 rubli przynoszącymi 85 510 rubli dochodu rocznie²⁴.

Niedobór pożyczek był dość powszechny, a dowodzi tego fakt, że w 1905 r. podjęto decyzję o rozszerzeniu działalności poza granice Radomia. Dzięki temu możliwe było udzielanie kredytów na takich samych zasadach jak w stolicy guberni mieszkańcom Ostrowca, Opatowa, Sandomierza oraz Opoczna²⁵. Radomskie Towarzystwo cieszyło się sporym zainteresowaniem ze strony mieszkańców tych miast, gdyż stale wzrastała liczba udzielanych tam pożyczek. Dowodzi tego fakt, że w 1908 r. liczba członków Towarzystwa w Opocznie wzrosła do przeszło 20. Z tego powodu trzeba było powołać z pośród tamtejszych pożyczkobiorców dwóch pełnomocników i jednego zastępcę do zarządu Towarzystwa. W tym także roku rozpoczęto przyznawanie pożyczek w Staszowie²⁶. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej RTKM udzieliło 302 pożyczek, których zabezpieczenie warte było w sumie 2 318 600 rubli. Z czego 175 nieruchomości mieściło się w Radomiu, 36 w Opatowie, 23 w Opocznie, 21 w Ostrowcu, 24 w Końskich, 19 w Sandomierzu oraz 4 w Staszowie²⁷.

Instrukcja, według której szacowana była wartość oraz dochodowość nieruchomości, pod zastaw której udzielane miały być pożyczki, cechuje się dużą precyzją, wręcz szczegółowością, i choćby z tego powodu zasługuje na dokładniejsze omówienie. Zgodnie z nią komisja odpowiedzialna za przeprowadzenie szacunku powinna składać się z trzech osób, dwóch członków Towarzystwa oraz zawodowego budowniczego, do którego obowiązków należało sporządzenie szczegółowego planu budynku oraz posesji, na której się on znajdował. Sam plan miał zostać wykonany w skali 1 : 240, a w razie konieczności dodatkowe rysunki wykonywane być mogły w skali 1 : 480 lub 1 : 120. Jednak podkreślano, aby

²³ A. Bardzki, *Towarzystwa kredytowe miejskie*, cz. 1, s. 586–587.

²⁴ APR, RTKM, SDTKMR za pierwszy rok finansowy 1898–1899, sygn. 58/2/0/-/25, s. 69.

²⁵ Tamże, SDTKMR za siódmy rok finansowy 1904–1905, sygn. 58/2/0/-/31, s. 8.

²⁶ Tamże, SDTKMR za dziesiąty rok finansowy 1908–1909, sygn. 58/2/0/-/35, s. 1.

²⁷ Tamże, SDTKMR za czternasty rok finansowy 1911–1912, sygn. 58/2/0/-/38, s. 5.

Tabela 1. Rozwój Radomskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w latach 1898–1912

Suma udzielonych pożyczek w rublach	Dochód generowany przez budynki w rublach	Kwota ubezpieczenia od ognia w rublach	Szacowana wartość budynków w rublach	Kwota udzielonej pożyczki w rublach	Rok
357 900	86 949	512 240	1 020 461	357 900	1898
627 600	78 558	482 400	876 595	269 700	1899–1990
702 000	20 598	116 760	271 046	74 400	1900–1901
821 316	30 887	170 780	339 080	121 500	1901–1902
1 149 000	79 257	462 500	887 198	325 500	1902–1903
1 291 700	32 958	201 490	335 996	142 700	1903–1904
1 325 000	9 943	45 410	91 561	33 300	1904–1905
1 332 300	6 411	7 730	69 176	7 300	1905–1906
1 399 300	22 884	136 240	219 191	84 500	1906–1907
1 475 000	24 242	134 515	222 750	94 700	1907–1908
1 601 300	31 062	171 690	263 389	125 800	1908–1909
1 840 400	61 941	312 753	539 827	246 600	1909–1910
2 160 400	75 487	407 280	647 621	318 500	1910–1911
2 318 600	41 441	265 520	335 231	184 100	1911–1912

Źródło: Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Radomskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie (dalej: RTKM), Sprawozdania Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia (dalej: SDTKMR) z lat 1898–1912 sygn. 58/2/0/-/25, s. 69; 58/2/0/-/26, s. 42; 58/2/0/-/27, s. 9; 58/2/0/-/27, s. ??; 58/2/0/-/28, s. 10; 58/2/0/-/29, s. 12; 58/2/0/-/30, s. 12; 58/2/0/-/31, s. 14; 58/2/0/-/32, s. 5; 58/2/0/-/33, s. 7; 58/2/0/-/34, s. 7; 58/2/0/-/35, s. 6; 58/2/0/-/36, s. 5; 58/2/0/-/37, s. 5; 58/2/0/-/38, s. 6.

za każdym razem wyraźnie zaznaczyć ten fakt na planie. Na sporządzanych mapkach należało jednoznacznie nadmienić, które budynki są drewniane (gumiguta, czyli kolor żółty), murowane (kolor karminowy), mieszanej konstrukcji (obydwoma kolorami). Ponadto w sposób czytelny należało zaznaczyć, jaki był teren wokół budynków. Czy były to ogrody, sady, łąki place itd.²⁸ Na marginesie należy wspomnieć, że czyni to dokumentację kopalnią wiedzy o architekturze i urbanistyce miasta. Informacje tam zawarte są bowiem nie tylko bardzo szczegółowe, lecz także wiarygodne.

Ponadto instrukcja w sposób drobiazgowy opisywała procedury, jakie miały być stosowane w trakcie wyceny nieruchomości. Jeśli w trakcie opisywania nieruchomości oraz posesji, na której się ona znajdowała, okazałoby się, że istnieje spór co do przebiegu granic danej działki, to komisja była zobowiązana do zapoznania się z opinią sąsiada, a budowniczy miał obowiązek zaznaczyć przebieg granicy deklarowany zarówno przez zgłaszającego się do członkostwa w Towarzystwie, jak i jego sąsiada²⁹.

Także sposób ustalania dochodowości danej nieruchomości został w tejże instrukcji dość precyzyjnie opisany. W przypadku mieszkań oraz domów należało ustalić, jakie czynsze pobierają inni właściciele nieruchomości o podobnej wielkości i standardzie w danej okolicy i to ta kwota miała być podstawą oceny ewentualnego dochodu. Analogicznie wyglądała sytuacja w przypadku fabryk i warsztatów. Deklaracja właściciela oczywiście była odnotowywana, jednak komisja nie uznawała jej za miarodajną, dopóki nie zweryfikowała tego osobiście. Jeśli była taka możliwość, to komisja sprawdzała wykaz dochodów za ostatnie trzy lata, a jako średnia wybierana była najniższa kwota z tego okresu³⁰.

Jeśli kwota ustalona przez komisję nie satysfakcjonowała osoby, która starała się o pożyczkę, to istniała możliwość odwołania się od jej decyzji. Organem, do którego należało wnieść skargę, była dyrekcja. Po tym fakcie delegowana była druga komisja. W jej skład miało wchodzić czterech członków, w tym jeden członek dyrekcji i dwóch członków komitetu nadzorczego. Decyzja tej komisji była ostateczna³¹.

²⁸ APR, RTKM, Instrukcja dla Komisji sprawdzających stan i wartość nieruchomości poddawanych pod zabezpieczenie pożyczek Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia, sygn. 58/2/0/-/5, s. 21.

²⁹ Tamże, s. 21–22.

³⁰ Tamże, s. 23.

³¹ Tamże.

W ramach instrukcji określono wynagrodzenie, jakie otrzymywali członkowie komisji oraz budowniczcy. Komisarze mogli liczyć na 5 rubli, choć wcześniej deklarowano 2 ruble; poprawka została naniesiona później odręcznie. Honorarium budowniczego składało się z dwóch części – stałej wynoszącej 3 ruble, jeśli wartość nieruchomości nie przekraczała 30 tysięcy rubli, lub 5 rubli, jeśli wartość nieruchomości była równa lub wyższa od wspomnianej kwoty. Dodatkowo budowniczcy otrzymywał wynagrodzenie w zależności od powierzchni opisywanej nieruchomości. Dokładne dane znajdują się w tabeli 2. Co istotne, do powierzchni, od której obliczano tę część wynagrodzenia, nie zaliczano części użytkowych, lecz niezamieszkałych, takich jak piwnice, strychy itp.³²

Tabela 2. Stawki wynagrodzenia dodatkowego dla budowniczego w zależności od powierzchni nieruchomości

Łokcie ^a kwadratowe	Stopy ^b kwadratowe	Ruble
500	1 785,5	7
1 500	5 356,5	8
3 000	10 713,0	10
4 500	16 069,5	15
6 000	21 426,0	20
9 000	32 139,0	25
18 000	64 278,0	30

^a Łokieć nowopolski, jednostka długości równa 57,6 cm. Formalnie obowiązywała na terenie Królestwa Polskiego od 1 stycznia 1819 do 1849 r., faktycznie znacznie dłużej.

^b Stopa rosyjska, jednostka długości równa 30,48 cm. Obowiązująca w Imperium rosyjskim od 11 października 1835 r.

Źródło: APR, RTKM, Instrukcja dla Komisji sprawdzających stan i wartość nieruchomości poddawanych pod zabezpieczenie pożyczek Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia, sygn. 58/2/0/-/5, s. 23–24.

Jeśli nieruchomość przekraczałyby powierzchnie 18 000 łokci, to za każde dodatkowe 500 łokci kwadratowych budowniczcy otrzymywał 3 ruble. Ponadto stwierdzano, że aby raport komisji był przyjęty, musiał być podpisany przez wszystkich członków komisji oraz samego składającego wniosek. Instrukcja została przyjęta na połączonym posiedzeniu władz komitetu wykonawczego oraz dyrekcji Towarzystwa 1 marca 1899 r.³³

³² Tamże, s. 23–24.

³³ Tamże, s. 24.

Instrukcja zawierała także kilka załączników, które uzupełniały i precyzowały, w jaki sposób szacować wartość dochodów oraz stan budynków. Pierwszym z tych dokumentów był opis budowli sporządzony w formie tabeli. W pierwszej kolumnie należało podać numery budynku, hipoteczne i policyjne. Następną kolumną zawierać powinna litery, którymi poszczególne budynki przedstawiane na planie były opisywane. Trzecia kolumna mieścić miała opis budynku, czy był to dom, kamienica, fabryka, warsztat itd. Czwarta kolumna miała informować o tym, jakimi materiałami był pokryty dach, rynny oraz opis ich stanu. Piąta kolumna zawierała stan i rodzaj więźby dachowej. Kolejna kolumna zawierała opis stropów. Szósta – liczbę, stan i rodzaj drzwi oraz okien. Siódma – stan i rodzaj posadzek i podłóg. Ósma – piece i kuchnie kaflowe. Kolejna – mury oraz ściany budynku. Dziesiąta stan ogólny budowli. Jedenasta zawierała liczbę drzwi i okien. A ostatnia, dwunasta, ogólne uwagi, takie jak np. konieczność remontu itp.³⁴

Kolejnym dokumentem miał być wykaz dochodów, jakie przynosiła konkretna nieruchomość. W tym blankiecie wymienić należało: imiona i nazwiska najemców oraz dokładny opis wynajmowanego lokalu, liczbę izb, piętro, na którym się mieści, liczbę okien i drzwi, z wyszczególnieniem balkonowych. Dochody deklarowane, jakie miała nieruchomość dostarczać przez ostatnie trzy lata. Rodzaj umowy, na podstawie której dokonywany był najem. I wreszcie dochód, jaki ustalała komisja. To właśnie ta wartość była brana pod uwagę przy określaniu wysokości udzielanej pożyczki³⁵.

Następnym dokumentem był blankiet zawierający wzór szacunku technicznego budynku. Zawierać miał dokładny opis budowli. Podaną liczbę pięter, rodzaj budulca, rodzaj zabudowań i ich stan. Ponadto dokładne dane fizyczne, wysokość, szerokość budynku. Powierzchnię i objętość budynków – choć dziś może wydawać się to dziwne, w omawianym okresie istotnym aspektem była kubatura pomieszczeń. W tym dokumencie zawarte miały też być dane dotyczące gruntów, na których był on posadowiony. To znaczy, czy był on wyłączną, prywatną własnością osoby ubiegającej się o pożyczkę, czynszowy, czy też do części gruntów i budynków mogły sobie rościć prawa osoby trzeciej. Należało także opisać, czy budynki lub cała posesja miały jakieś zobowiązania, np. służebności, oraz czy wszystkie budynki leżące na danej posesji są objęte podatkami, w szczególności podymnym i kwaterunkowym. W dokumencie należało także podać szacowaną wartość każdej budowli na danej posesji oraz wartość całej nieruchomości³⁶.

³⁴ Tamże, s. 27–28.

³⁵ Tamże, s. 29–31.

³⁶ Tamże, s. 32–34.

Aby wyeliminować uznaniowość, przy ocenie i szacowaniu wartości budynku do instrukcji dołączono specjalną tabelę zawierającą dokładne dane ułatwiające obliczanie wartości nieruchomości.

Tabela 3 Tabela wykazująca zasady dochodzenia szacunku technicznego budowli

Tytuł	Kategoria, tj. rodzaj budynku	Liczba pięter	Stan	Średnia cena stopy kubicznej w kopiejkach		Uwagi
				od	do	
1	2	3	4	5	6	7
Budowle murowane, kryte materiałem niepalnym, mieszkalne	budowle mieszkalne z ozdobami zewnętrznymi, posadzkami i wewnętrznymi, i wygodami, a mianowicie: wodociągami, wannami i waterklozetami	parterowe	dobry	20,5	16,33	
			średni	16,33	13,40	
			zły	12,66	9,6	
		1 piętrowe	dobry	17,75	14	
			średni	14,25	11,3	
			zły	11,5	8,5	
		2 piętrowe	dobry	15,25	12,6	
			średni	12,33	10,3	
			zły	9,33	7,3	
		3 piętrowe	dobry	13,75	11,8	
			średni	11	9,6	
			zły	9	6,75	
	budowle mieszkalne bez ozdób i wygod	parterowe	dobry	15,25	12,66	
			średni	12,33	10,25	
			zły	9,20	6,33	
		1 piętrowe	dobry	13,2	11,5	
			średni	10,3	9,25	
			zły	7,75	5,75	
		2 piętrowe	dobry	11,5	10,25	
			średni	9,2	8,5	
			zły	6,6	5,25	
		3 piętrowe	dobry	10,75	9,25	
			średni	8,5	7,5	
			zły	5,25	4,5	

1	2	3	4	5	6	7
	fabryki i składy	parterowe	dobry	9,8	8	
			średni	8,23	6,75	
			zły	5,61	4,6	
		1 piętrowe	dobry	8,91	7,29	
			średni	5,72	4,7	
			zły	4,7	3,33	
		2 piętrowe	dobry	8,1	6,66	
			średni	6,44	5,31	
			zły	4,7	3,33	
Tytuł	Kategoria, tj. rodzaj budynku	Liczba pięter	Stan	Średnia cena stopy kubicznej w kopiejkach		Uwagi
				ruble	kopiejki	
1	2	3	4	5	6	7
Budowle murowane, kryte gontem nie mieszkalne	fabryki i składy	parterowe	dobry	–	8,1	
			średni	–	6,6	
			zły	–	4,4	
		1 piętrowe	dobry	–	7,4	
			średni	–	5,1	
			zły	–	2,9	
	budowle gospodarskie	parterowe	dobry	–	5,1	
			średni	–	4,4	
			zły	–	3,7	
		1 piętrowe	dobry	–	4,4	
			średni	–	3,7	
			zły	–	2,9	
Budowle drewniane mieszkalne na podmurowaniu	budowle mieszkalne	parter	dobry	–	8,9	
			średni	–	8,1	
			zły	–	5,1	
		1 piętrowe	dobry	–	7,4	
			średni	–	5,9	
			zły	–	4,4	

1	2	3	4	5	6	7
Budowle drewniane niemieszkalne	fabryki i składy	parterowe	dobry	–	5,9	
			średni	–	4,4	
			zły	–	3,7	
		1 piętrowe	dobry	–	5,1	
			średni	–	3,7	
			zły	–	2,9	
	budowle gospodarskie	parterowe	dobry	–	5,9	
			średni	–	4,4	
			zły	–	3,7	
		1 piętrowe	dobry	–	5,1	
			średni	–	3,7	
			zły	–	2,9	
Ogrodzenie	parkan murowany		dobry		12,6	objętość parkanu murowanego oblicza się przez mnożenie długości przez wysokość poczynając od powierzchni ziemi przy grubości 1 lub 1½ stopy
			średni		10,3	
			zły		7,4	
	parkan drewniany		dobry		5,6	
			średni		4,2	
			zły		1,9	
	sztachety drewniane		dobry		8,4	
			średni		5,6	
			zły		–	
	sztachety żelazne		dobry		84	
			średni		56	
			zły		28	

Źródło: APR, RTKM, Instrukcja dla Komisji sprawdzających stan i wartość nieruchomości poddawanych pod zabezpieczenie pożyczek Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia, sygn. 58/2/0/-/5, s. 35–36.

Instrukcje zawierały nie tylko szczegółowe wytyczne i konkretne wartości, lecz także objaśnienia, które podawały jak definiować pojęcia *dobry*, *średni* oraz *zły*, używane w kontekście stanu, w jakim znajdowały się budynki. Stanem *dobrym* należało określić te z nich, które w okresie spłacania pożyczki, czyli trzydziestu pięciu lat, nie wymagały żadnych dodatkowych remontów, nie licząc bieżącej konserwacji wynikającej z ich użytkowania. Stan *średni* oznaczał, że należy spodziewać się konieczności remontu w tym okresie. A stan budynku określany

jako *zły* oznaczał, że taki remont byłby konieczny w okresie do trzech lat. Ponadto zwracano uwagę, aby w razie konieczności, używać sformułowań *częściowo dobry*, *częściowo zły*, jeżeli stan budynku nie mógłby być określony w sposób jednoznaczny. W takim przypadku należało podawać wartości przypisane do stanu niższego. Jeżeli budynki miały konstrukcję mieszaną, tzn. były częściowo murywane, a częściowo drewniane, miały być klasyfikowane jako drewniane³⁷.

Dodatkowo, aby doprecyzować sposób szacowania wartości placów, na których leżały budynki, miasto podzielone zostało na pięć stref, do każdej była przypisana konkretna kategoria, a wraz z nią wartość stopy kwadratowej gruntu. Mapę z zaznaczonymi poszczególnymi strefami, czy też jak to ujęto „kategoriami”, przedstawia rysunek 1.

Jak widać, za najbardziej wartościowe uznano nieruchomości leżące w śródmieściu wzdłuż głównych ulic. Wynikało to zapewne z dobrej infrastruktury, sze-



Rys. 1 Plan miasta z zaznaczonymi strefami i ich wyceną zgodnie z instrukcją RTKM

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Plan miasta Radomia sporządzony podług zdjęć dokonanych z natury przez geometrę przystępcę klasy 2\-ej K. I. Pauli w 1899 roku, Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych, <https://rcin.org.pl//dlibra/metadatasearch?action=AdvancedSearchAction&type=-3&val1=Title:%22Plan+miasta+Radomia+sporz%C4%85dzony+pod%C5%82ug+zdz%C4%99%C4%87+dokonanych+z+natury+przez+geometr%C4%99+przysi%C4%99g%C5%82ego+kasy+2%5C-+K.+I.+Pauli+w+1899+roku%22>.

³⁷ Tamże, s. 37.

rokiem brukowanych ulic, chodników, dostępu do instalacji gazowej oraz nowej zabudowy. Niżej cenione były miejsca leżące bezpośrednio na północ i na południe od tej strefy. Najniżej zaś cenione były te regiony, które leżały bezpośrednio w sąsiedztwie nowo budowanego dworca, zapewne przez hałas, oraz te znajdujące się na Starym Mieście. Tu najprawdopodobniej decydowała stara zabudowa, brak udogodnień w postaci gazu i szerokich ulic oraz ogólna ciasnota i zły stan większości budynków.

Dostrzec tu można, że przy dokonywaniu wyceny nieruchomości i gruntów, na których się one znajdowały, kierowano się przede wszystkim obiektywnymi uwarunkowaniami. Aczkolwiek nie bez znaczenia były także kwestie związane z poczuciem komfortu i wygody. Mimo że kolej postrzegano pozytywnie jako czynnik wspierający rozwój miasta, to nie oceniano najwyższej lokalizacji leżących bezpośrednio w sąsiedztwie dworca.

Tereny niezabudowane, ogrody, sady czy place miały być wycenione na 75% do 50% wartości działek zabudowanych leżących w tej samej strefie. W przypadku zaś sytuacji, gdy jakaś nieruchomość leżała na rogu dwóch zbiegających się ulic należących do różnych kategorii, to nieruchomość miała być szacowana zgodnie z tą wartością, która została przypisana ulicy, przy której leżało główne wejście do budynku. Jeśli zaś chodzi o konkretną wycenę gruntów i budynków poszczególnych kategorii, to przedstawia ją tabela 4.

Zasady, na jakich powołano do istnienia RTKM, były analogiczne dla innych instytucji tego rodzaju, jakie istniały lub miały zaistnieć na terenie Królestwa Polskiego pod koniec XIX w. Oczywiście istniała pewna specyfika związana chociażby z położeniem miasta czy wiodącą gałęzią gospodarki w danym mieście. Radomiowi bez wątpienia pomogła budowa kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej. Co nie oznacza, że RTKM nie powstałoby w ogóle, gdyby do Radomia nie doprowadzono linii kolejowej. Biorąc pod uwagę ówczesne tendencje, należy raczej przypuszczać, że Towarzystwo powstałoby, tylko nieco później.

Co więcej, powstanie Towarzystwa umożliwiło dostęp do kredytu także mieszkańcom mniejszych miejscowości, m.in. Staszowa, Sandomierza czy Końskich. Mieszkańcy tych miejscowości nie mieliby szans na samodzielne powołanie takiej instytucji, co wynikało z przepisów obowiązujących wówczas w Królestwie. Mniejsze ośrodki miały znacznie bardziej ograniczony dostęp do taniego i bezpiecznego kredytu. I dlatego tak ważne było, aby w większych miastach istniały takie instytucje jak RTKM.

Zasady funkcjonowania tej instytucji były dokładnie określone. Czasem nawet wydawać by się mogło, że ułożone były one z pedantyzmem. Lecz dzięki temu

Tabela 4. Taryfikator wyceny nieruchomości

Kategoria	Wycena za łokieć kwadratowy	Wycena za stopę miary rosyjskiej
Pierwsza	2 ruble 50 kopiejek	70 kopiejek
Druga	2 ruble	56 kopiejek
Trzecia	1 rubel 50 kopiejek	42 kopiejki
Czwarta	1 rubel	14 kopiejek
Piąta	50 kopiejek	14 kopiejek

Źródło: APR, RTKM, Instrukcja..., sygn. 58/2/0/-/5, 38–39.

zasady funkcjonowania oraz warunki udzielania pożyczek były ściśle określone i sprawiedliwe, w tym sensie, że nie było w nich można dostrzec subiektywnych kryteriów, które faworyzowałyby część kredytobiorców. Oczywiście nawet najbardziej drobiazgowo instrukcje oraz precyzyjne przepisy nie mogły wykluczyć pewnych indywidualnych wątpliwości. Jednak jest to zjawisko normalne i do dziś występujące. Niemniej na uwagę zasługuje fakt, że od początku działalności RTKM cieszyło się dużym zainteresowaniem oraz zaufaniem ze strony mieszkańców miasta. Dowodzi tego odzew, jakim była liczba wniosków i suma, na jaką złożono wnioski i kredyty w dniu założenia Towarzystwa. Radomskie Towarzystwo oraz inne instytucje tego rodzaju bez wątpienia miały wielowymiarowy wpływ na życie w Królestwie Polskim, zwłaszcza w ośrodkach miejskich, zarówno w sferze ekonomicznej, jak i społecznej. Były one bowiem jednymi z nielicznych legalnych i tolerowanych form zrzeszeń społeczności lokalnych, jakie funkcjonowały w Królestwie.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Radomiu, Radomskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie

Instrukcja dla Komisji sprawdzających stan i wartość nieruchomości poddawanych pod zabezpieczenie pożyczek Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia, sygn. 58/2/0/-/5.

Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za pierwszy rok finansowy 1898, sygn. 58/2/0/-/25.

Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za drugi rok finansowy 1899–1900, sygn. 58/2/0/-/26.

Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za trzeci rok finansowy 1900–1901, sygn. 58/2/0/-/27.

- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za czwarty rok finansowy 1901–1902, sygn. 58/2/0/-/28.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za piąty rok finansowy 1901–1902, sygn. 58/2/0/-/29.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za szósty rok finansowy 1902–1903, sygn. 58/2/0/-/30.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za siódmy rok finansowy 1903–1904, sygn. 58/2/0/-/31.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za ósmy rok finansowy 1904–1905, sygn. 58/2/0/-/32.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za dziewiąty rok finansowy 1905–1906, sygn. 58/2/0/-/33.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za dziesiąty rok finansowy 1906–1907, sygn. 58/2/0/-/34.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za jedenasty rok finansowy 1907–1908, sygn. 58/2/0/-/35.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za dwunasty rok finansowy 1908–1909, sygn. 58/2/0/-/36.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za trzynasty rok finansowy 1909–1910, sygn. 58/2/0/-/37.
- Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Radomia za czternasty rok finansowy 1910–1911, sygn. 58/2/0/-/38.
- Ustawa Radomskiego Towarzystwa Kredytowego, sygn. 58/2/0/-/2.

Opracowania

- Bagniewski A., *Kilka słów o towarzystwach kredytowych miejskich*, w: *Biblioteka warszawska*, t. 1, Warszawa 1845.
- Bagniewski A., *O zastosowaniu zasad towarzystw kredytowych ziemskich do nieruchomości miejskich, mianowicie w mieście Warszawie*, w: *Biblioteka warszawska*, t. 2, Warszawa 1842.
- Bardzki A., *Towarzystwa kredytowe miejskie, cz. 1: Powstanie i rozwój*, Warszawa 1912.
- Bardzki A., *Towarzystwa kredytowe miejskie, cz. 2: Ustawa*, Warszawa 1911.
- Bieńkowski A., *Kierunki rozwoju bankowości spółdzielczej w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckie” 2003, t. 17, s. 90–105.
- Brychcy M., Grzywaczyk E., *Działalność banków ludowych na ziemi międzyrzeckiej*, Międzyrzec 1987.
- Fermus-Bobowiec A., *Instytucje miejskiego kredytu hipotecznego w Królestwie Polskim jako przyczynek do dyskusji o modelu organizacyjnym kredytu hipotecznego w Polsce*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2018, t. 28, nr 2, s. 19–32.
- Fermus-Bobowiec A., *Quasi-biurokratyczny aparat zarządu towarzystw kredytowych miejskich w Królestwie Polskim, na przykładzie Towarzystwa Kredytowego miasta Lu-*

- blina*, w: *Dzieje biurokracji*, t. 6, red. T. Bykova, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 505–516.
- Fermus-Bobowiec A., *Z badań nad miejskim kredytem hipotecznym w królestwie polskim. Towarzystwo kredytowe miasta Radomia i jego działalność pożyczkowa*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2019, t. 29, nr 4, s. 67–80.
- Jaworski R., *Swój do swego. Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*, Poznań 1998.
- Kaczurak T., Kuc M., *Zarys historii Banku Ludowego w Babimoście*, Zielona Góra 1987.
- Karwowski W., *Towarzystwo Kredytowe miasta Lublina*, w: *Dla sierot. Książka zbiorowa wydana staraniem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Warszawa 1897.
- Kemper S., *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*, t. 1, Warszawa 1920.
- Magiera E., *Zarys rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku oraz jego edukacyjny charakter*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, vol. 19.

O autorze:

dr Łukasz Janeczek – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Zainteresowania badawcze: historia gospodarcza i społeczna XIX w., ruch spółdzielczy, jego znaczenie dla rozwoju ekonomicznego ziem polskich pod zaborem oraz wpływ na przemianę społeczną.

e-mail: l.janeczek@ih.uz.zgora.pl

Paweł Pryt (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-4235-8006

Aktywność polityczna, społeczno-gospodarcza właściciela ordynacji chroberskiej Aleksandra Erwina Wielopolskiego (1875–1937) – próba nakreślenia problematyki

DOI: 10.25951/11130

STRESZCZENIE

Aleksander Erwin Wielopolski w latach 1902–1937 był XV ordynatem ordynacji chroberskiej. Artykuł jest próbą przedstawienia jego życiorysu. Oprócz zarządzania majątkiem rodzowym margrabia Wielopolski podejmował wiele innych aktywności. Włączył się w życie gospodarcze kraju, piastując stanowisko prezesa Zarządu Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Cukru i Rafinerii „Łubna i Szreniawa”. Przejawem jego działalności społecznej było aktywne zaangażowanie się w szerzenie oświaty na gruncie lokalnym, jako prezes Nadnidziańskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. W Drugiej Rzeczypospolitej czynnie zaangażował się w wojnie polsko-bolszewickiej, piastując stanowisko przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat pińczowski.

SŁOWA KLUCZOWE: Aleksander Erwin Wielopolski, Wielopolscy, ordynacja chroberska, ziemiaństwo.

SUMMARY

Political, Socio-Economic Activity Lord of the Manor of Chroberz Aleksander Erwin Wielopolski (1875–1937) – an Attempt to Sketch the Issue

Aleksander Erwin Wielopolski in the years 1902–1937 was the 15th lord of the manor of Chroberz. The article is an attempt to present his biography. Apart from managing the family assets, the aristocrat undertook a number of other activities. He joined the economic life of the country as the President of the Management Board of the sugar factory in Kazimierza Wielka. In the Second Polish Republic, he was actively involved in the Polish-Soviet War, as chairman of the Citizens' Committee for State Defense for the Pińczów district.

KEYWORDS: Aleksander Erwin Wielopolski, Wielopolscy, entail of Chroberz, Polish landed gentry.

Przedmiotem artykułu jest nakreślenie zarysu biografii XV ordynata chroberskiego, margrabiego Aleksandra Erwina Wielopolskiego (1875–1937), jednego z wyróżniających się aktywnością publiczną przedstawiciela środowiska ziemiańskiego w pierwszej połowie XX w. W dorobku dotychczasowej historiografii nie znalazła się wyczerpująca próba naszkicowania różnych pól aktywności tego arystokraty. Częściowo tę lukę wypełnił biogram autorstwa Mieczysława B. Markowskiego opublikowany w *Świętokrzyskim słowniku biograficznym*¹ i publikacje Małgorzaty Przeniosło podejmujące niektóre epizody z historii Wielopolskich w pierwszej połowie XX w.² Podstawę dla przygotowania artykułu stanowiły aktualny stan badań oraz kwerenda zasobu Archiwum Ordynacji Myszkowskich³ zdeponowanego w Archiwum Państwowym w Kielcach.

Na wstępie należałoby przybliżyć antenatów Aleksandra Erwina, których wielopłaszczyznowa aktywność publiczna wpływała na formowanie jego osobowości i postawy. Wspomniany arystokrata urodził się 3 marca 1875 r. jako syn ordynata chroberskiego Zygmunta Andrzeja Wielopolskiego (1833–1902) i Albertyny Leopoldyny Wilhelminy z austriackich książąt Montenuovo⁴. Zarówno ojciec, jak i dziadek Aleksander (1803–1877) należeli do grona najbardziej wpływowych przedstawicieli polskich elit ziemiańskich doby zaborów. Ich rezydencja ordynacji, pałac w podpińczowskim Chrobrzu, przyciągała grono aktywnych działaczy ugodowo-konserwatywnych ówczesnego Królestwa Polskiego i regionu północnej Małopolski (tj. guberni kieleckiej i radomskiej). Wskazane środowisko dążyło do przywrócenia autonomii Królestwa w ramach imperium carskiego, zniesionej po upadku powstania listopadowego. Jak zauważył jeden z ówczesnych obserwatorów Stanisław Linowski – właściciel Linowa (sąsiadującego z majątkiem Wielopolskich): „wszystko, co się w ordynacji działo, miało poważny wpływ na życie całego powiatu”⁵.

¹ M.B. Markowski, *Wielopolski Aleksander Erwin*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2: 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 488.

² Zob. prace Małgorzaty Przeniosło zawarte w poniższym artykule.

³ Ordynacja została założona w 1601 r. przez Piotra oraz Zygmunta Myszkowskich. W wyniku braku bezpośrednich spadkobierców w 1730 r. znalazła się w posiadaniu Franciszka Wielopolskiego; M. Nowak, *Linia ordynacka Wielopolskich, margrabiów Gonzaga-Myszkowskich (do połowy XX w.) – zarys dziejów*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2015, t. 7, s. 42.

⁴ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Chrobrzu, sygn. 89, s. 13.

⁵ A. Szwarz, *Zygmunt Wielopolski i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie (1874–1898)*, w: *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w Polsce w XVIII–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1993, s. 95.

Dziadek – imiennik Aleksandra Erwina – odegrał ważną rolę w konsolidacji obozu konserwatywnego ziemiaństwa, zorientowanego na zawarcie ugody politycznej z Rosją. W latach 1861–1862, w okresie liberalizacji polityki Petersburga wobec Królestwa oraz zbliżenia carskich i polskich elit, jako lider ugodowców Aleksander pełnił funkcję dyrektora Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Komisji Sprawiedliwości. Zwieńczeniem jego błyskotliwej kariery było przyjęcie w 1862 r. najwyższej funkcji wykonawczej w Królestwie – naczelnika rządu cywilnego⁶. Wybuch powstania styczniowego spowodował zarzucenie przez Rosję dotychczasowej linii postępowania wobec wspomnianego wyżej kraju i powrót do rządów metodami represyjnymi. Pociągnęło to za sobą dymisję Aleksandra Wielopolskiego z zajmowanego stanowiska i dobrowolną emigrację do Drezna (gdzie zmarł). W wymiarze regionu północnej Małopolski (ówczesnej guberni kieleckiej i radomskiej), gdy przebywał w rezydencji w Chrobrzu, był jednym z wyróżniających się właścicieli ziemskich stosujących nowoczesne metody agrotechniczne. Miało to wpływ na uznanie swego środowiska, gdyż pełnił funkcje kierownicze w instytucji finansowej większej własności, tj. prezesa kieleckiego oddziału Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (TKZ)⁷.

Kontynuatorem aktywności politycznej i społeczno-gospodarczej Aleksandra był najstarszy syn i dziedzic ordynacji chroberskiej – Zygmunt. W dobie popowstaniowej po seniorze przejął rolę przywódcy środowiska ugodowego w Królestwie Polskim; stąd też w drugiej połowie XIX w. był inicjatorem licznych akcji lojalistycznych wobec caratu; te jednak nie przyniosły oczekiwanego powrotu Petersburga do polityki częściowego przywrócenia autonomii Królestwa⁸. Podobnie jak ojciec pełnił eksponowane funkcje publiczne: w latach 1867–1898 szambelana rosyjskiego dworu oraz zarządcy Księstwa Łowickiego (dóbr apanażowych carów w Królestwie Polskim)⁹. W drugiej połowie XIX w., w dobie kapitalistycznych przemian w zaborze rosyjskim wywołanych uwłaszczeniem, Zygmunt z powodzeniem prowadził proces modernizacji dóbr ordynackich. Zmierzał on do specjalizacji produkcji rolniczej (hodowla w kierunku mlecznym i mięsnym) oraz

⁶ A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. 1: *Margrabiego lata przedhistoryczne 1803–1860*, Warszawa 2019, s. 37–38; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 9, Poznań 1887, s. 204–206.

⁷ M. Nowak, *Wielopolski Aleksander*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2, s. 487–488; B. Szabat, *Postawy polityczne ziemiaństwa w kieleckiem na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1994, s. 87.

⁸ „Czas” 1902, nr 59, s. 1.

⁹ A. Szwarc, *Zygmunt Wielopolski*, s. 89.

uprzemysłowienia (zakładając cegielnię, młyny wodne, olejarnie oraz tartak). Zygmunt, podobnie jak ojciec Aleksander, był działaczem TKZ. Wchodził do jego władz centralnych, tj. Dyrekcji Głównej. Zainteresowany pozarolniczymi źródłami dochodu, wykorzystując koneksje w kręgach rządowych, w latach 1881–1885 zaangażował się w budowę linii kolejowej, łączącej Zagłębie Staropolskie (Dąbrowę) z Iwanogrodem (Dęblinem). Po zakończeniu inwestycji przez pięć lat pełnił funkcję prezesa zarządu Towarzystwa Akcyjnego Drogi Żelaznej¹⁰.

Atmosfera domu rodzinnego w duchu silnej aktywności publicznej i społeczno-ekonomicznej, w której wzrastał Aleksander Erwin, miała zapewne zadecydować o jego kontynuacji w tym zakresie tradycji rodowej. Z myślą o przygotowaniu go do pełnienia eksponowanej roli w kraju, Aleksander Erwin otrzymał staranne wykształcenie. Nawiązując do losów dziadka, został skierowany do Cesarsko-Królewskiej Akademii Szlacheckiej w Wiedniu. Następnie kontynuował naukę w gimnazjum w Warszawie. Zwieńczeniem jego edukacji były dla przyszłego ordynata rozpoczęte w 1894 r. trzyletnie studia prawnicze w Berlinie¹¹.

Pierwotnie ojciec Aleksandra Erwina planował, aby zgodnie z tradycją Wielopolskich jego następca przejął rolę lidera konserwatywnego ziemiaństwa Królestwa Polskiego zabiegającego o zawarcie ugody z caratem. Z myślą o tym, uzyskał w Petersburgu zgodę na nadanie najstarszemu synowi tytułu dworskiego; w planach Zygmunta miało to otworzyć mu drogę do budowy koneksji w kręgach biurokracji centralnej i elit politycznych Rosji carskiej. Jednakże na drodze ku realizacji tego planu stanął silny sprzeciw żony – Albertyny. Ta, znając negatywne doświadczenia teścia i męża (ostracyzm w środowisku ziemiańskim, niechętnym ostentacyjnemu lojalizmowi Wielopolskich, narażający ich na oskarżenia o serwilizm wobec zaborcy), chciała uchronić synów przed negatywami udziału w życiu politycznym. Stąd zarówno najstarszy syn Aleksander Erwin, jak i młodszy Albert zostali świadomie odsunięci od działań ojca. W tej sytuacji od początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. Zygmunt był zmuszony włączyć do swych zabiegów politycznych w Petersburgu bratanka (syna hr. Józefa) – hr. Władysława¹². Nie oznaczało to całkowitej izolacji od kwestii politycznych Aleksandra Erwina. Jego ojciec, chcąc, aby syn zachował wpływy na dworze carskim, w 1896 r. wyjednał

¹⁰ Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967, s. 222; M. Nowak, *Zygmunt Wielopolski jako współzałożyciel, udziałowiec i prezes Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej*, w: *Studia i materiały do dziejów Kielecczyzny*, t. 1, red. W. Caban, Kielce 1998, s. 7–23.

¹¹ APK, Archiwum Ordynacji Myszkowskich (dalej: AOM), sygn. 237, s. 15, 160; M.B. Markowski, *Wielopolski Aleksander Erwin*, s. 488.

¹² APK, AOM, sygn. 243, s. 170–172.

dla niego tytuł kamerjunkra¹³. Z tego tytułu uczestniczył w podejmowaniu cara Mikołaja II jako członek reprezentacji Królestwa, gdy ten przyjechał do swych dóbr apanażowych latem 1897 i 1901 r. Na marginesie, podczas tej ostatniej wizyty Aleksander Erwin uczestniczył pod nieobecność ojca w przygotowaniu wraz z grupą ziemian (w tym bliskim współpracownikiem Zygmunta – Maciejem ks. Radziwiłłem) przemówienia powitalnego władcy w imieniu deputacji kraju¹⁴.

Po śmierci w marcu 1902 r. Zygmunta Wielopolskiego zachował zdystansowany charakter do aktywności politycznej. Symptomatyczne, że odrzucił propozycję skrajnego konserwatysty Jerzego hr. Moszyńskiego, aby wykorzystać zjazd ziemiaństwa na uroczystości pogrzebowe jako okazję do powołania katolickiego, ultrazachowawczego ugrupowania. Aleksander Erwin jako dziedzic ordynacji, tytułu margrabiowskiego i „historycznego nazwiska” nie podjął się roli kontynuatora lidera konserwatywno-ugodowego środowiska ziemiańskiego. Odrzucił pomysł, aby pochówek jego ojca (Zygmunta) przyjął – jak to było przed ćwierć wiekiem w czasie pogrzebu jego dziadka (Aleksandra) – kształt lojalistycznej demonstracji politycznej. Nowy ordynat uważał, że kojarzenie jego nazwiska z klerykalizmem było niewłaściwe. Ponadto nie chciał angażować się w działania skazane na niepowodzenie (uznawał ostatnią wolę zmarłego, aby rolę działacza ugodowego przejął jego kuzyn hr. Władysław). Aleksander Erwin podkreślał, że był świadkiem negatywnych doświadczeń, jakie dotknęły w czasie wieloletniej aktywności publicznej jego ojca. Na początku XX w. nie widział szerszego zaplecza dla akcji ugodowych, zważywszy, że młode pokolenie Polaków (w tym także to ze środowiska ziemiańskiego) lokowało sympatie w kręgach politycznych socjalistów i narodowej demokracji¹⁵.

W konsekwencji w ciągu czterech dekad dojrzałego życia Aleksander Erwin wyraźnie dystansował się od ostentacyjnej aktywności publicznej. Nie oznaczało to jednak abdykacji z udziału w różnych inicjatywach politycznych konserwatywnego ziemiaństwa. Przykładowo na przełomie stuleci wspierał finansowo umiarkowane zachowawczy dziennik „Słowo” (znamienne, że wszedł w skład ogólnego zebrania jego właścicieli). Jednak wskazany tytuł nie cieszył się, jak planowali jego sponsorzy, popularnością świadczącą, że program konserwatystów znajdował szerszą akceptację w opinii publicznej Królestwa Polskiego. Dlatego

¹³ Tamże, Rząd Gubernialny Kielecki, sygn. 1894, s. 1–34; M.B. Markowski, *Wielopolski Aleksander Erwin*, s. 488.

¹⁴ APK, AOM, sygn. 1445, s. 73.

¹⁵ Por.: J. Moszyński, *Z powodu obchodu żałobnego hrabiego Wielopolskiego, margrabiego Myszkowskiego*, Kraków 1902.

„Słowo” przeżywało silne problemy związane ze spadkiem prenumeratorów. Zdaniem Aleksandra miarą tego był odpływ poparcia ze strony elit ziemiańskich oraz burżuazyjnych i inteligentkich dla programu ugodowo-konserwatywnego (na rzecz sympatii dla rosnącego wówczas na znaczeniu ruchu narodowego – endecji). W efekcie w 1902 r. Aleksander Erwin wycofał się ze wspierania dziennika¹⁶.

Po nieudanym epizodzie ze „Słowem” doczekał zmiany sytuacji wewnętrznej w państwie carskim, tj. po wprowadzeniu reform ustrojowych w kierunku monarchii przedstawicielskiej wymuszonych wydarzeniami rewolucyjnymi lat 1905–1907. Znaczący był fakt, że nowa sytuacja nie wywołała większych zmian w charakterze aktywności politycznej Aleksandra Erwina. Ta wyraźnie wpisywała się w pewien schemat: unikania eksponowanej roli w wymiarze ogólnokrajowym przy rezerwowaniu sobie udziału w instytucjach¹⁷ i wydarzeniach politycznych (ważnych dla interesów rodzimego środowiska i rodu)¹⁸.

Nie ukrywał tego sam Aleksander Erwin. Przekonywał, że z pozycji prestiżowych traktował konieczność podkreślenia obecności „historycznego nazwiska” Wielopolskich w różnych inicjatywach politycznych. W 1906 r., kierując się tym założeniem, zgłosił akces do tworzącego się wówczas ugrupowania konserwatywnego o charakterze ugodowym – Stronnictwa Polityki Realnej¹⁹. Charakterystyczne, że w 1907 r., wierny dotychczasowej taktyce działalności publicznej, niejako w „politycznym cieniu”, zaproponował, gdy wspomniana organizacja zaproponowała go jako jednego z kandydatów na fotel deputowanego z guberni kieleckiej do ogólnoimperialnego parlamentu rosyjskiego – Dumy Państwowej. Jednocześnie zgodził się na pełnienie wówczas funkcji przewodniczącego Gubernialnej Komisji Wyborczej podczas wyborów do powyższego przedstawicielstwa²⁰.

¹⁶ APK, AOM, sygn. 646, s. 1–7; „Słowo” 1903, nr 53, s. 3.

¹⁷ Sygnałem tego było utrzymanie członkostwa w TKZ. APK, AOM, sygn. 845, s. 6; Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim, sygn. 30, s. 17.

¹⁸ Zważywszy, że w 1900 r. Aleksander Erwin poślubił reprezentantkę wpływowego i zamożnego rodu Zofię hr. Broel-Plater. To otwierało przed nim różne możliwości; K. Gadecka, *Działalność społeczna rodziny Broel-Platerów z Białaczowa na terenie powiatu opoczyńskiego w XX wieku*, „Studia Kieleckie” 2000, nr 6, s. 123–139; też, *Życie codzienne ziemiaństwa w międzywojniu (1918–1939) na przykładzie rodziny Broel-Platerów z Białaczowa*, w: *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010, s. 95–120; „Gazeta Kielecka” 1900, nr 73, s. 2.

¹⁹ B. Szabat, *Postawy*, s. 91–98; S. Rudnicki, *Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze*, w: *Ziemiaństwo polskie 1795–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985, s. 178.

²⁰ B. Szabat, *Kielce i kielczanie w czasie rewolucji 1905–1907 roku*, Kielce 2009, s. 167.

Ta maniera nieeksponowanego udziału w życiu politycznym, mająca na celu zachowanie pewnych wpływów w środowisku ziemiańskim i przynajmniej w części opinii publicznej rodzimego regionu, występowała także w czasach Drugiej Rzeczypospolitej. Kryły się za tym względy prestiżowe i doraźne interesy ekonomiczne. Dowodem tego był akces już w 1916 r. do powstałej wówczas organizacji broniącej interesów większej własności: Związku Ziemian, oraz do branżowej instytucji działającej przy wskazanym stowarzyszeniu – Zrzeszeniu Właścicieli Lasów²¹.

To ostatnie miało zajmować się pośrednictwem w sprzedaży asortymentu drzewnego produkowanego w dobrach jego członków. W okresie międzywojennym margrabia Aleksander Erwin posiadał jeden z największych w województwie kieleckim areał parceli leśnych²². To zdecydowało, że zasiadał we władzach naczelnych Zrzeszenia Właścicieli Lasów, tj. Radzie. Znamienne, że wraz z nim w pracach tego gremium uczestniczyli przedstawiciele arystokracji i zamożnego ziemianstwa, posiadacze dużych kompleksów leśnych w Polsce (m.in. pochodzący z rodzimego województwa kieleckiego potentaci w tym zakresie: Zygmunt hr. Broel-Plater, Michał hr. Komorowski, Karol hr. Raczyński, Stanisław Borkowski i Stefan Wielowiejski)²³. Czynnikiem decydującym o włączeniu się margrabiego Wielopolskiego w te prace było poparcie wskazanych ziemian oraz fakt, że jeden z nich, Stanisław Borkowski, był prezesem ogólnopolskiej firmy „Elibor”, zajmującej się zbytem drewna budowlanego. Bliskie kontakty z nim otwierały przed Aleksandrem Erwinem możliwość zbytu tego asortymentu i lobbowanie w interesach Zrzeszenia Właścicieli Lasów w sferach rządowych i samorządowych²⁴.

Na marginesie warto odnotować, że ważnym epizodem w biografii Aleksandra Erwina było zaangażowanie w obronę niepodległości w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. W latach 1920–1921 objął on funkcję przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat pińczowski. Wspierał aktywny udział przedstawicieli rodów ziemiańskich w akcji propagującej ochotniczy zaciąg do wojska (akces zgłosiło 300 osób, w tym 15 członków pińczowskiego oddziału Związku Ziemian). Ponadto Komitet pod kierunkiem Aleksandra Erwina powołał punkt aprowizacyjny dla żołnierzy na stacji kolejowej w podpińczow-

²¹ APK, AOM, sygn. 1602, k. 223–224; „Kurier Warszawski” 1913, nr 139, s. 3; B. Gałka, *Ziemianie i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Toruń 1999, s. 175–176.

²² W 1920 r. Wielopolski posiadał 5194 ha; dla porównania Komorowski – 1140 ha; M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1991, s. 89.

²³ „Gazeta Kielecka” 1918, nr 46, s. 3.

²⁴ E. Kłoczowski, *Organizacje ziemiańskie*, w: *Księga pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej” 1861–1935*, t. 1, red. J. Lutosławski, Warszawa 1938, s. 171.

skiej miejscowości Hajdaszek, przygotowywał paczki dla walczących na froncie, prowadził własną szwalnię w Pińczowie oraz wysyłał żywność i materiały opatrunkowe do szpitali w Kielcach. Komitet zajmował się również przyjmowaniem darowizn na rzecz armii, na które składały się m.in. konie, odzież, broń i gotówka. Jednym z ofiarodawców był margrabia Wielopolski, który przekazał 10 tys. marek polskich²⁵.

Wracając do przerwane go wywodu, należy wskazać, że w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, stałym dążeniem Aleksandra Erwina było zachowanie pewnych wpływów w sferach ziemiańskich i kierowniczych państwa polskiego. Te – jak sądził – mogły otwierać przed nim możliwości rozwiązywania doraźnych problemów związanych np. z prowadzeniem rozległego kompleksu gospodarczego, jakim była ordynacja chroberska. Margrabia Wielopolski, podobnie jak większość konserwatywnego ziemiaństwa, uczestniczył w inicjatywach powołania partii zachowawczych. W 1921 r. przystąpił do zarządu Spółki Wydawniczej Powszechnej. Jej celem było finansowanie „Słowa”, organu prasowego upadającej wówczas konserwatywnej inicjatywy politycznej – Stronnictwa Polityki Realnej²⁶. Z kolei w 1922 r., mając świadomość rozkładu powyższego ugrupowania, wsparł inicjatywę utworzenia kolejnej partii konserwatywnej mającej zyskać szersze poparcie społeczne. Z tego wynikało, że Aleksander Erwin był uczestnikiem prac nad deklaracją programową Stronnictwa Zachowawczego (choć zgodnie ze znaną taktyką aktywności nie wszedł do jego władz naczelnych)²⁷.

Jego maniera do nieekspozowania swej osoby i preferowania działań zakulisowych ujawniła się w czasie przewrotu majowego w 1926 r. Margrabia, zniechęcony do niestabilnej sytuacji politycznej w dobie rządów parlamentarnych i koniunkturalizmu partii politycznych (zwłaszcza endecji), optował za przejściem

²⁵ *Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczych i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 401–404.

²⁶ Należy wskazać, że ugrupowanie to nie miało większych wpływów w województwie kieleckim. Jego ostateczne rozwiązanie nastąpiło w 1923 r.; J. Gapys, *Ziemiaństwo a Narodowa Demokracja w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, w: *Studia i materiały*, s. 75–76; A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki Realnej 1905–1923*, Lublin 2007, s. 281.

²⁷ W latach dwudziestych XX w. nie wykazywał w nim aktywności, co prawdopodobnie wynikało z dostrzeżenia niepowodzenia pozyskania poparcia społecznego przez Stronnictwo Zachowawcze; M. Przeniosło, *Aktywność polityczna i społeczna Wielopolskich z Chrobrza i Potockich z Chrząstowa (informacje w korespondencji rodzinnej z lat 1905–1939)*, w: *Spoleczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce 2008, s. 248–250.

władzy przez środowisko marszałka Józefa Piłsudskiego. Widział w nim rękojmnię stabilizacji systemu władzy oraz eliminację mankamentów polskiego życia politycznego²⁸. Po ukonstytuowaniu się władz sanacyjnych Aleksander Erwin, nie będąc formalnie członkiem żadnego ugrupowania, wziął udział (obok Leona hr. Lubieńskiego, Zdzisława ks. Lubomirskiego, Adama hr. Tarnowskiego i Aleksandra Meysztowicza) w rozmowach z przedstawicielem Piłsudskiego – Aleksandrem Mackiewiczem. Pertraktacje nie dały rezultatów z uwagi na odrzucenie żądań marszałka utworzenia komitetu poparcia dla przewrotu²⁹. Warto odnotować, że do końca lat trzydziestych XX w. margrabia Wielopolski nie uczestniczył już – w jawnych czy zakulisowych – działaniach w życiu politycznym Drugiej Rzeczypospolitej.

Inną płaszczyzną aktywności Aleksandra Erwina było zarządzanie rozległym majątkiem ziemskim. W marcu 1902 r., zgodnie ze statutem ordynacji chroberskiej, z chwilą śmierci swojego ojca jako najstarszy syn przejął ją na własność. Odziedziczył wówczas największy majątek w regionie północnej Małopolski między Wisłą a Pilicą, liczący 12 578 ha. Tworzyły go dobra alodialne (niepodlegające podziałowi i sprzedaży) oraz niealodialne (mogące podlegać obrotowi ziemią), leżące w powiatach miechowskim, jędrzejowskim i pińczowskim. Na terenie ordynacji, poza arealem przeznaczonym na produkcję rolniczą, znajdował się tartak, cztery młyny wodne, cegielnia oraz dwie olejarnie³⁰. Uprawa rolna w dobrach ordynacji opierała się na ziemniakach, burakach cukrowych, pszenicy, jęczmieniu, owsie oraz życie. Na uwagę zasługuje dobrze prosperujące gospodarstwo rybne. Wielopolscy hodowali także bydło oraz prowadzili gospodarkę leśną³¹.

Należy wskazać, że w ciągu pierwszej połowy XX w. systematycznie malała wielkość majątku znajdującego się w rękach Aleksandra Erwina. Zajmował on odpowiednio w 1926 r. 11 193 ha, a w 1932 – 9950 ha. Spadek dotyczył ziemi

²⁸ Tamże, s. 245–259; M. Nowak, *Aktywność polityczna hrabiów Lubieńskich z Kazimierzy Wielkiej w XIX i XX w. – wybrane problemy*, w: *Z życia politycznego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2017, s. 168.

²⁹ W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977, s. 20.

³⁰ APK, AOM, sygn. 633, s. 1–6; B. Szabat, *Uprzemysłowienie dóbr ziemskich Kielecczyny na przełomie XIX i XX w. w świetle statystyk urzędowych*, w: *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa*, s. 112–116.

³¹ M. Przeniosło, *Trudności finansowe ordynacji Myszkowskich w okresie międzywojennym*, w: *Szlachta i ziemianie między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008, s. 250.

niealodialnej, która podpadała pod parcelację zgodnie z reformą rolną z 1920 r.³² Innym czynnikiem była konieczność sprzedaży parceli w celu utrzymania płynności finansowej. W latach trzydziestych XX w. wiązało się to z wielkim kryzysem gospodarczym. Miarą tego jest fakt, że w 1932 r. część majątku była zagrożona licytacją, a ciężące długi wynosiły 1 863 234 zł. W wyniku zaistniałej niekorzystnej koniunktury w rolnictwie dzierżawcy nie byli w stanie płacić czynszu (w roku budżetowym 1932/33 straty z tego tytułu wyniosły 85 000 zł). Reakcją margrabiego było przejmowanie dzierżawionych dóbr pod zarząd ordynacji. Niosło to jednak za sobą konieczność inwestycji w zaniedbane folwarki. Niekorzystna sytuacja w rolnictwie, spowodowana kryzysem w dobrach ordynacji chrobberskiej, była spotęgowana poprzez zarzę, jaka dotknęła uprawy zbóż i okopowych w 1932 r. W jej wyniku plon zmniejszył się o 75%³³.

Sposobu na poprawę sytuacji upatrywano w zbyciu części majątku³⁴. W kolejnych latach margrabia i Zygmunt (1901–1971), najstarszy syn Aleksandra Erwina, kontaktowali się z politykami sanacji (Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem), aby wprowadzić pod obrady sejmu wnioski o umożliwienie sprzedaży dóbr. Zabiegi te zakończyły się fiaskiem³⁵. Nadzieję na poprawę kondycji finansowej dała Wielopolskim ustawa z 1932 r. umożliwiająca sprzedaż gruntów poprzez parcelację³⁶. To pozwoliło im rok później uzyskać zgodę na parcelację 1120 ha. Działania przyniosły pewną poprawę sytuacji finansowej ordynacji; długi udało się obniżyć z kwoty 1 768 632 zł w 1933 do 1 481 169 zł w 1936 r.³⁷ Niemniej do wybuchu II wojny światowej nie udało się rozwiązać problemów finansowych ordynacji chrobberskiej.

Aleksander Erwin był także czynny na innych płaszczyznach aktywności ekonomicznej. Współpracował z Fabryką Cukru i Rafinerii „Łubna i Szreniawa”. Od 1921 r. Aleksander Wielopolski był akcjonariuszem, członkiem Zarządu, a w latach 1930–1931 prezesem Zarządu Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Cukru i Rafinerii „Łubna i Szreniawa”. Dla funkcjonowania cukrowni niezbędna była stała dostawa surowca, którą mogli zapewnić plantatorzy legitymujący się dużym areałem buraków cukrowych. W latach trzydziestych XX w. ordynacja chrobberska była najwięk-

³² W skali kraju do 1924 r. rozparcelowano 863 041 ha; B. Gałka, *Ziemianie i ich organizacje w Polsce*, s. 130–131.

³³ Tamże, s. 251–252; M. Przeniosło, *Sytuacja materialna Wielopolskich z Chrobrza w latach 1918–1939*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*” 2008, t. 5, s. 59.

³⁴ M. Przeniosło, *Sytuacja materialna Wielopolskich*, s. 54.

³⁵ M. Przeniosło, *Trudności finansowe ordynacji Myszkowskich*, s. 253–254.

³⁶ „*Dziennik Ustaw RP*” 1932, poz. 221, s. 404–405.

³⁷ M. Przeniosło, *Trudności finansowe ordynacji Myszkowskich*, s. 254–255.

szym kontrahentem tego asortymentu, zapewniając średnio blisko 340 ton ziemiopłodu³⁸. Wielopolski dostarczał cukrowni także koni oraz drewna opałowego³⁹.

Do początku lat trzydziestych XX w. Aleksander Erwin prowadził dwa młyny, gorzelnię, cegielnię, kopalnię kamienia i browar w Pińczowie oraz tartak i młyn parowy w Książu Wielkim, tartak w Chrobrzu i tartak w Kozubowie⁴⁰. Jednak w skutek światowego kryzysu gospodarczego lat 1929–1933 nie wszystkie te przedsięwzięcia zdołały utrzymać rentowność. Część została zamknięta – np. w 1932 r. tartak w Kozubowie i w 1936 r. młyn parowy w Książu⁴¹. Niektóre z przedsiębiorstw zostały zmuszone do ograniczenia produkcji. Przykładowo przed 1929 r. pińczowska gorzelnia wytwarzała średnio 1000 hektolitrów spirytusu rocznie, a w ciągu kolejnych czterech lat kryzysu produkcja spadła o 60%⁴².

Perspektywy, jakie otwierały przed nim kontakty zwłaszcza we wpływowych sferach ziemiańskich i administracji rządowej, okazały się pomocne na innym polu aktywności publicznej, tj. we wspieraniu organizacji społeczno-oświatowych. Wpisywał się tym w tradycję rodową prowadzoną od czasów jego dziadka Aleksandra, zwłaszcza w odniesieniu do szkolnictwa powszechnego. Warto wskazać, że jeszcze w czasach zaborów Aleksander Erwin był szczególnie silnie zaangażowany w działalność Polskiej Macierzy Szkolnej⁴³. W 1906 r. był prezesem jej Koła Nadnidziańskiego z siedzibą w Pińczowie. Dzięki jego staraniom w czasach Polski odrodzonej w ciągu dwóch kolejnych dekad na tym terenie (bliskim mu ze względu na tradycje rodowe, tj. wielowiekową przynależność Pińczowa do ordynacji) rozpoczęło działalność dwanaście szkół, dwie ochronki oraz osiem bibliotek⁴⁴.

Zaciekawienie kwestią oświaty wynikało z rozległych zainteresowań naukowych i kolekcjonerskich Aleksandra Erwina. W pałacu w Chrobrzu rozbudowywał odziedziczone po dziadku i ojcu wartościowe zbiory biblioteczne. Te, wraz

³⁸ E. Słabińska, *Wkład ziemiaństwa w rozwój przemysłu cukrowniczego w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2010, t. 7, s. 223.

³⁹ APK, Cukrownia „Łubna” w Kazimierzy Wielkiej, sygn. 583, s. 7–14.

⁴⁰ APK, AOM, sygn. 938, s. 1.

⁴¹ APK, Sąd Okręgowy w Kielcach, sygn. 9814, s. 3–4; sygn. 9823, s. 2.

⁴² M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918–1939*, Rzeszów 1996, s. 153–169.

⁴³ Aktywnymi członkami PMS byli także inni działacze wspomnianego już SPR: Henryk Potocki, Aleksander Moes, Gabriel Godlewski; B. Szabat, *Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w guberni kieleckiej w latach 1906–1907*, w: *Spoteczność i kultura w regionie świętokrzyskim*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce 2009, s. 92.

⁴⁴ „Gazeta Kielecka” 1906, nr 80, s. 3; 1907, nr 40, s. 1–2; B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905–1907 w guberni kieleckiej*, Kielce 2001, s. 201.

z kolekcją dzieł sztuki, stanowiły niezbywalną część majątku ordynacji. W okresie międzywojennym Aleksander Erwin posiadał ponad 8 tys. wolumenów, wśród których znajdowały się starodruki, a także dzieła będące obszarem jego zainteresowań naukowych: prawa, historii, filozofii i teologii. W bibliotece ordynackiej można było także znaleźć prace z zakresu rolnictwa, ekonomii i łowiectwa⁴⁵. W Chrobrzu znajdowało się również archiwum rodzinne Wielopolskich, w którym najstarszy dokument liczył prawie sześćset lat. Rodzina bardzo rzadko udostępniała zgromadzony księgozbiór i materiały archiwalne. W dwudziestolecie międzywojennym możliwość przebadania znajdujących się tam źródeł otrzymali historycy: Szymon Askenazy, Gerard Labuda oraz Adam M. Skałkowski⁴⁶. Ich badania zostały nagłośnione w środowisku naukowym, wskazały na unikalny charakter zasobów archiwalnych, zwłaszcza w odniesieniu do epoki staropolskiej⁴⁷. Margrabia zaznaczył swoją aktywność także jako mecenas działań na rzecz konserwacji zabytków w skali kraju i regionu. Wynikało to z jego obowiązków kołatora klasztoru dominikanów w Krakowie oraz kościołów farnych w Pińczowie, Kozubowie, Kozłowie i Młodzawach⁴⁸.

Nakreślona wyżej szeroką aktywność społeczno-ekonomiczną (częściowo także i polityczną) przerwał nagły zgon Aleksandra Erwina 3 marca 1937 r. w Chrobrzu. Tam też spoczął na miejscowym cmentarzu parafialnym⁴⁹.

Podsumowując, Aleksander Erwin Wielopolski jako ordynat chrobberski podejmował liczne aktywności na gruncie społecznym, ekonomicznym, jak i patrio-

⁴⁵ M. Nowak, *Zbiory biblioteczne ziemiaństwa województwa kieleckiego w okresie międzywojennym*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 2, s. 103–105; M.B. Markowski, *Udział ziemiaństwa województwa kieleckiego w życiu kulturalno-oświatowym wsi (1918–1939)*, „Rocznik Świętokrzyski” 1993, t. 20, s. 25.

⁴⁶ A.M. Skałkowski oraz G. Labuda przebywali w dobrach chrobberskich także podczas II wojny światowej; L. Slaski, B. Thugutt, *Losy ziemian powiatu pińczowskiego w okresie okupacji 1939–1945*, w: *Ziemiaństwo polskie 1920–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1988, s. 144.

⁴⁷ A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski*, s. 14–21; A. Herc, *Dokumenty przedrozbiorowe z Archiwum Ordynacji Myszkowskich*, „Studia Kieleckie” 1983, t. 3, s. 80.

⁴⁸ APK, AOM, sygn. 688.

⁴⁹ Ze związku z Zofią pochodziło ośmioro potomstwa: najstarszy Zygmunt Konstancy (ostatni ordynat), Maria, Alfred, Zofia, Aleksander, Alberta oraz dwójka zmarłych wkrótce po urodzeniu: Mariana i Róża. W 1926 r., po śmierci Zofii, Aleksander Erwin poślubił Helenę z hr. Broel-Plater (siostrą stryjeczną swej pierwszej żony); „Gazeta Kielecka” 1937, nr 66, s. 3; M. Przeniosło, *Wielopolscy z Chrobrza a społeczności lokalne (w świetle korespondencji rodzinnej z lat 1918–1939)*, w: *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 347–348; *Korespondencja rodzinna Wielopolskich z Chrobrza (okres II Rzeczypospolitej)*, oprac. M. Przeniosło, Kielce 2009, *passim*.

tycznym. Przejawem tego ostatniego było zaangażowanie się w walkę z bolszewikami w 1920 r., gdy pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Obrony Państwa na terenie swojego powiatu. Odzwierciedleniem aktywności społecznej Aleksandra Erwina było zaangażowanie w rozwój oświaty, gdy pracował na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej. Przedostatni ordynat chroberski działał na gruncie gospodarczym, co przejawiało się m.in. pełnieniem funkcji prezesa Zarządu Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Cukru i Rafinerii „Łubna i Szreniawa”. Artykuł nie wyczerpuje wszystkich wątków biografii Aleksandra Erwina Wielopolskiego; systematyzuje poszczególne płaszczyzny jego aktywności i epizodów z życia, wskazując na dalsze szczegółowe badania źródłowe.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Kielcach

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Chrobrzu, sygn. 89.

Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. 237, 243, 633, 646, 652, 688, 845, 938, 1445, 1602.

Cukrownia „Łubna” w Kazimierzy Wielkiej, sygn. 583.

Rząd Gubernialny Kielecki, sygn. 1894.

Sąd Okręgowy w Kielcach, sygn. 9814, 9823.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim, sygn. 30.

Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 3231.

Źródła drukowane

„Dziennik Ustaw RP” 1932, poz. 221.

Korespondencja rodzinna Wielopolskich z Chrobrza (okres II Rzeczypospolitej), oprac. M. Przeniosło, Kielce 2009.

Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczych i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.

Prasa

„Czas” 1902, nr 59.

„Gazeta Kielecka” 1900, nr 73; 1906, nr 80; 1907, nr 40; 1918, nr 46; 1937, nr 66.

„Kurier Warszawski” 1913, nr 139.

„Słowo” 1903, nr 53.

Opracowania

- Gadecka K., *Działalność społeczna rodziny Broel-Platerów z Białaczowa na terenie powiatu opoczyńskiego w XX wieku*, „Studia Kieleckie” 2000, nr 6, s. 123–139.
- Gadecka K., *Życie codzienne ziemiaństwa w międzywojniu (1918–1939) na przykładzie rodziny Broel-Platerów z Białaczowa*, w: *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010, s. 95–120.
- Gałka B., *Ziemiaństwo i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Toruń 1999.
- Gapys J., *Ziemiaństwo a Narodowa Demokracja w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, w: *Studia i materiały do dziejów Kielecczyny*, t. 1, red. W. Caban, Kielce 1998, s. 75–109.
- Herc A., *Dokumenty przedrozbiorowe z Archiwum Ordynacji Myszkowskich*, „Studia Kieleckie” 1983, t. 3, s. 79–85.
- Kidzińska A., *Stronnictwo Polityki Realnej. Partia konserwatywno-liberalna 1882–1905–1918*, Lublin 2003, praca doktorska.
- Kidzińska A., *Stronnictwo Polityki Realnej 1905–1923*, Lublin 2007.
- Kłoczowski E., *Organizacje ziemiańskie*, w: *Księga pamiątkowa na 75-lecie „Gazety Rolniczej” 1861–1935*, t. 1, red. J. Lutosławski, Warszawa 1938, s. 166–176.
- Kozaczka M., *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918–1939*, Rzeszów 1996.
- Markowski M.B., *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1991.
- Markowski M.B., *Udział ziemiaństwa województwa kieleckiego w życiu kulturalno-oświatowym wsi (1918–1939)*, „Rocznik Świętokrzyski” 1993, t. 20, s. 19–33.
- Markowski M.B., *Wielopolski Aleksander Erwin*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2: 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009.
- Moszyński J., *Z powodu obchodu żałobnego hrabiego Wielopolskiego, margrabiego Myszkowskiego*, Kraków 1902.
- Nowak M., *Aktywność polityczna hrabiów Łubieńskich z Kazimierzy Wielkiej w XIX i XX w. – wybrane problemy*, w: *Z życia politycznego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2017, s. 151–171.
- Nowak M., *Linia ordynacka Wielopolskich, margrabiów Gonzaga-Myszkowskich (do połowy XX w.) – zarys dziejów*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2015, t. 7, s. 39–63.
- Nowak M., *Wielopolski Aleksander*, w: *Świętokrzyski słownik biograficzny*, t. 2: 1795–1918, red. J. Szczepański, Kielce 2009.
- Nowak M., *Zbiory biblioteczne ziemiaństwa województwa kieleckiego w okresie międzywojennym*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 2, s. 95–117.
- Nowak M., *Zygmunt Wielopolski jako współzałożyciel, udziałowiec i prezes Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej*, w: *Studia i materiały do dziejów Kielecczyny*, t. 1, red. W. Caban, Kielce 1998, s. 7–23.

- Przeniosło M., *Aktywność polityczna i społeczna Wielopolskich z Chrobrza i Potockich z Chrzastowa (informacje w korespondencji rodzinnej z lat 1905–1939)*, w: *Spółczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce 2008, s. 241–259.
- Przeniosło M., *Sytuacja materialna Wielopolskich z Chrobrza w latach 1918–1939*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2008, t. 5, s. 50–65.
- Przeniosło M., *Trudności finansowe ordynacji Myszkowskich w okresie międzywojennym, w: Szlachta i ziemianie między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008, s. 249–259.
- Przeniosło M., *Wielopolscy z Chrobrza a społeczności lokalne (w świetle korespondencji rodzinnej z lat 1918–1939)*, w: *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 347–356.
- Rudnicki S., *Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze*, w: *Ziemiaństwo polskie 1795–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985, s. 147–211.
- Skalkowski A.M., *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. 1: *Margrabiego lata przedhistoryczne 1803–1860*, Warszawa 2019.
- Slaski L., Thugutt B., *Losy ziemian powiatu pińczowskiego w okresie okupacji 1939–1945*, w: *Ziemiaństwo polskie 1920–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1988, s. 120–196.
- Stabińska E., *Wkład ziemiaństwa w rozwój przemysłu cukrowniczego w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2010, t. 7, s. 221–253.
- Stankiewicz Z., *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.
- Szabat B., *Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej w guberni kieleckiej w latach 1906–1907*, w: *Spółczeństwo i kultura w regionie świętokrzyskim*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce 2009, s. 91–106.
- Szabat B., *Kielce i kielczanie w czasie rewolucji 1905–1907 roku*, Kielce 2009.
- Szabat B., *Postawy polityczne ziemiaństwa w kieleckim na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, Kielce 1994, s. 87–102.
- Szabat B., *Uprzemysłowienie dóbr ziemskich Kielecczyny na przełomie XIX i XX w. w świetle statystyk urzędowych*, w: *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w XVIII–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1993, s. 111–120.
- Szabat B., *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905–1907 w guberni kieleckiej*, Kielce 2001.
- Szwarc A., *Zygmunt Wielopolski i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie (1874–1898)*, w: *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w Polsce w XVIII–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1993, s. 87–98.
- Władyka W., *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, t. 9, Poznań 1887.

O autorze:

mgr Paweł Pryt – doktorant Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach w dyscyplinie historia.

Zainteresowania naukowe: ziemiaństwo XIX–XX w., historia regionalna międzyrzecza Wisły i Pilicy.

e-mail: pprytp@gmail.com

Witold Jarno (UNIwersytet Łódzki)

ORCID: 0000-0002-5845-6057

Tytularny generał dywizji Edward Hejdukiewicz (1868–1932).

Zarys biografii

DOI: 10.25951/11131

STRESZCZENIE

Artykuł opisuje karierę wojskową Edwarda Hejdukiewicza (1868–1932), tytularnego generała dywizji Wojska Polskiego. Urodził się w Mińsku w 1884 r. Został żołnierzem armii rosyjskiej, a w 1917 r. dowódcą 3 Pułku Strzelców Polskich w I Korpusie Polskim w Rosji. Po jego rozbrojeniu wyjechał do Odessy, gdzie został szefem Sądu Wojskowego 4 Dywizji Strzelców. W Wojsku Polskim dowodził różnymi jednostkami, w tym np.: 54 Pułkiem Piechoty, 24 Brygadą Piechoty, Ekspozyturą Dowództwa Okręgu Generalnego nr II w Kowlu czy 2 Dywizją Litewsko-Białoruską. Następnie objął w 1921 r. stanowisko zastępcy dowódcy Okręgu Korpusu nr IX Brześć, a dwa lata później został członkiem Oficerskiego Trybunału Orzekającego. W 1927 r. został przeniesiony w stan spoczynku. W ostatnich latach życia zamieszkał (jako osadnik wojskowy) na Wołyniu, gdzie zmarł w 1932 r.

SŁOWA KLUCZOWE: I Korpus Polski w Rosji, 4 Dywizja Strzelców, Wojsko Polskie, Okręg Korpusu nr IX.

SUMMARY

The Titular Major General Edward Hejdukiewicz (1868–1932).

Outline of the Biography

The article describes the military career of Edward Hejdukiewicz (1868–1932), titular Major General of the Polish Army. He was born in Minsk in 1884. He was a soldier in the Russian army. In 1917, he became the commander of the 3rd Polish Rifle Regiment in the 1st Polish Corps in Russia. After disarmament it, he left for Odessa, where he became the head of the Military Court of the 4th Rifle Division. In the Polish Army, he commanded various units, for example: 54th Infantry Regiment, 24th Infantry Brigade, the Branch of the Command of the General District No. II in Kovel and the 2nd Lithuanian-Belarusian Division. In 1921, he took the position the second-in-command of Corps District No. IX Brest, and two years later he

became a member of the Officers' Tribunal. In 1927, he was retired. In the last years of his life, he lived (as a military settler) in Volhynia, where he died in 1932.

KEYWORDS: I Polish Corps in Russia, 4th Rifle Division, Polish Army, Corps District No. IX.

Postać Edwarda Hejdukiewicza jest niezwykle interesująca, lecz niemal całkowicie zapomniana. Był on oficerem armii rosyjskiej, później żołnierzem 1 Korpusu Polskiego w Rosji i dowódcą 3 psp¹, szefem Sądu Wojskowego przy 4 DS gen. Lucjana Żeligowskiego, a w WP kolejno dowódcą 54 pp, XXIV BP, dowódcą Ekspozytury Dowództwa OG II w Kowlu, dowódcą XXVIII BP, dowódcą 2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, zastępcą dowódcy OK IX oraz członkiem Oficerskiego Trybunału Orzekającego. Jak widać, był on żołnierzem biorącym aktywny udział w walkach o niepodległość Polski i wojnach o granice odrodzonej ojczyzny. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel przypomnienie postaci tego generała, by przywrócić mu zasłużone miejsce w historii polskiej armii.

Bohater artykułu urodził się 31 marca 1868 r. w Mińsku (zwanym wówczas często Mińskiem Litewskim) na Białorusi wchodzącej w skład Imperium Rosyjskiego. Jego rodzicami byli Mikołaj i Maria z domu Fink, którzy wychowali młodego Edwarda w duchu patriotyzmu. O jego latach młodzieńczych niewiele wiadomo, choć można przypuszczać, że edukację rozpoczął w jednej ze szkół w Mińsku. Później przeniósł się do Korpusu Kadetów w Jarosławiu nad Wołgą, w którym ukończył cztery klasy (1884). W wieku 16 lat dokonał wyboru drogi życiowej i 8 sierpnia 1884 r. zgłosił się ochotniczo do służby w armii rosyjskiej. Najpierw został skierowany do Szkoły Junkrów w Wilnie, którą ukończył 5 sierpnia 1887 r., otrzymując stopień chorążego. Przydzielono go wówczas do 118 pp w Bobrujsku (w 1892 r. pułk przeniesiono do Wołkowyska, a w 1904 – do Słoniemia), wchodzącego w skład 30 DP, podległej dowództwu IV Korpusu Armijnego. Rok później, 1 czerwca 1888 r. Edward Hejdukiewicz został przeniesiony do 107 pp w Wilnie, wchodzącego w skład 27 DP (III Korpus Armijny). W pułku tym służył bardzo krótko, ponieważ 8 listopada tego roku otrzymał awans na stopień podporucznika ze starszeństwem z 14 września 1887 r. oraz przydział do 56 pp, w którym służył do wybuchu I wojny światowej. Pułk stacjonował w Tyraspolu

¹ W tekście zastosowano następujące skróty: BP – Brygada Piechoty, CAW WBH – Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, DP – Dywizja Piechoty, DS – Dywizja Strzelców, DSP – Dywizja Strzelców Polskich, MSWojsk. – Ministerstwo Spraw Wojskowych, OG – Okręg Generalny, OK – Okręg Korpusu, pp – pułk piechoty, psp – pułk strzelców polskich, WP – Wojsko Polskie.

w Guberni Chersońskiej i wchodził w skład 14 DP należącej do VIII Korpusu Armijnego (ponadto w skład dywizji wchodziły 53, 54 i 55 pp). W pułku zajmował kolejno następujące stanowiska: oficera kompanii (do 1905 r.), dowódcy kompanii strzeleckiej (do 11 lutego 1914 r.) oraz zastępcy dowódcy batalionu (do 1 sierpnia tego roku). W tym czasie awansował na kolejne stopnie oficerskie: porucznika (ze starszeństwem z 14 września 1891 r.) – 6 czerwca 1892 r., sztabskapitana (ze starszeństwem z 19 maja tego roku) – 25 września 1900 r., i kapitana (ze starszeństwem z 19 maja 1904 r.) – 14 marca 1905 r. W 1910 r. odbył także kilkumiesięczny kurs (7 lutego – 18 października) w Oficerskiej Szkole Strzelców w Oranienbaumie². Warto dodać, że od 4 kwietnia 1897 r. do 9 czerwca 1898 r. był oddelegowany na Kretę w składzie rosyjskiej delegacji nadzorującej, po zakończeniu antytyreckiego powstania z lat 1895–1897, tworzenie autonomicznej republiki (tzw. Państwa Kretańskiego) pod protektoratem Turcji, w której posiadaniu wyspa była od 1669 r.³

W czasie służby w 56 pp Edward Hejdukiewicz poznał pochodzącą z Odessy Marię Bretszejder, z którą w 1889 r. zawarł we wspomnianym mieście związek małżeński. W niedługim czasie na świat przyszło kolejno sześć córek: 3 lipca 1892 r. urodziła się Maria, 23 lutego 1894 r. – Sylwia, 25 lutego 1896 r. – Bolesława, 30 czerwca 1900 r. – Wieńczysława, 16 stycznia 1902 r. – Halina, i 4 grudnia 1904 r. – Edwarda. Żona nie zamieszkała wraz z mężem w Tyraspolu (gdzie stacjonował 56 pp), lecz wraz z dziećmi wynajmowała mieszkanie w Odessie przy ul. Sofiewskiej 16 m. 10 (jedna z głównych ulic w centrum miasta)⁴.

W trakcie służby w armii rosyjskiej przed 1914 r. Hejdukiewicz uczestniczył wraz z 56 pp w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905). W chwili jej wybuchu armia carska na Dalekim Wschodzie, dowodzona przez admirała Jewgienija Aleksiejewa (namiestnika cara na Dalekim Wschodzie), wchodziła w skład Nadamurskiego Okręgu Wojskowego. Do walki z Japonią sformowano armię

² Szkoła ta powstała na mocy dekretu cara Aleksandra III w 1882 r., mieściła się w budynku dawnego szpitala wojskowego przy ulicy Elizavetinskaya w Oranienbaum na zachód od ówczesnego Petersburga; <http://www.citywalls.ru/house18704.html>, dostęp: 11.12.2021).

³ CAW WBH, ap. Edward Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Karta ewidencyjna z końca 1920 r., k. 56, Karta ewidencyjna z końca 1921 r., k. 103; Общий список офицерским чинам русской императорской армии на 1 января 1910 г., Санкт-Петербург 1910, s. 245–246; https://ria1914.info/index.php/118-й_пехотный_Шуйский_полк; https://ria1914.info/index.php/107-й_пехотный_Троицкий_полк; https://ria1914.info/index.php/56-й_пехотный_Житомирский_полк; https://ria1914.info/index.php/14-я_пехотная_дивизия (dostęp: 14.05.2022).

⁴ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Karta ewidencyjna z końca 1921 r., k. 103.

mandżurską dowodzoną przez gen. Aleksieja Kuropatkina, która była systematycznie wzmacniana (m.in. siłami 14 DP), lecz ponosiła kolejne klęski w wojnie (zakończył ją pokój w Portsmouth podpisany 5 września 1905 r.)⁵. Nasz bohater z 14 DP przybył 26 września 1904 r. na front. Dowodząc jedną z kompanii strzeleckich, wykazał się odwagą w obronie wsi Juznaja Kudziadza atakowanej przez Japończyków (grudzień 1904 r.), a potem w walkach w rejonie Sandepu, Tielina i Syptugaju⁶.

Po powrocie do garnizonu w Tyraspolu Edward Hejdukiewicz służył nadal w szeregach 56 pp i 1 lutego 1914 r. awansował na stanowisko zastępcy dowódcy batalionu. Po wybuchu I wojny światowej został 1 sierpnia skierowany do nowo formowanego 252 pp na stanowisko dowódcy II batalionu. Pułk ten wysłano niebawem na front rosyjsko-niemiecki, gdzie uczestniczył w bitwie łódzkiej. W następnym roku jednostkę przeniesiono na front galicyjski, gdzie brała udział w bitwie pod Gorlicami. Za wykazaną w walkach odwagę Hejdukiewicz otrzymał 14 maja 1915 r. awans na stopień podpułkownika (ze starszeństwem z 18 października 1914 r.). Radość nie trwała jednak długo, gdyż tydzień później (21 maja) został ciężko ranny nad Sanem. Otrzymał kilka postrzałów (w szyję i łopatkę) i przez cztery miesiące przebywał w szpitalu polowym. Po powrocie do pułku (28 września) ppłk Edward Hejdukiewicz 2 października objął stanowisko dowódcy batalionu. Na jego czele uczestniczył w końcu 1915 r. w walkach pod Dubnem i Łuckiem, za które otrzymał 16 kwietnia 1916 r. awans na stopień pułkownika (ze starszeństwem z 1 sierpnia 1915 r.). Dwa miesiące później wziął udział w pierwszej fazie ofensywy gen. Aleksieja Brusilowa, rozpoczętej 4 czerwca 1916 r. na Wołyniu. Pięć dni później (9 czerwca) w rejonie m. Krupa – wraz ze swym pułkiem – zdobył przyczółek na zachodnim brzegu Styru, lecz w trakcie walk we wsi Łysocha został ponownie ciężko ranny (postrzał w pierś) i po raz drugi trafił na kilkumiesięczne leczenie szpitalne, tym razem do Odessy⁷. Tak o jego służbie w armii rosyjskiej pisał w 1921 r. gen. ppor. Wincenty Odyniec: „... znam dobrze generała Hejdukiewicza z armii rosyjskiej jako wyjątkowo walecznego oficera. Niejednokrotnie uczestniczył na czele swego pułku w atakach na

⁵ Szerzej o wojnie patrz: W. Spałek, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 r.*, Warszawa 1926; J.W. Dyskant, A. Michałek, *Port Artur Cuszima 1904–1905*, Warszawa 2005; С. Бирюк, *Русская пехота в Русско-японской войне 1904–1905 гг.*, Москва 2021.

⁶ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Karta ewidencyjna z końca 1919 r., k. 128.

⁷ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Karta ewidencyjna z końca 1921 r., k. 103, Lista personalna z 1919 r., k. 120 i Karta ewidencyjna z końca 1919 r., k. 128.

bagnety i w jednym z takich ataków został postrzelony kulą karabinową w pierś na wylot”⁸.

Po wyleczeniu ran powrócił 13 stycznia 1917 r. do 56 pp, przebywającego wówczas na froncie rumuńskim, i uczestniczył jako zastępca dowódcy pułku (stanowisko to objął 19 lutego) w prowadzonych tam walkach pozycyjnych. Po ponownym przeniesieniu 14 DP na front wołyński nasz bohater od 25 lutego brał udział w walkach nad Stochodem w rejonie Łucka. Dwa dni później otrzymał nowy przydział – do nowo formowanego 765 pp, którym dowodził do 2 listopada 1917 r. w trakcie walk pozycyjnych w rejonie Łucka. Warto dodać, że w armii rosyjskiej płk Hejdukiewicz otrzymał liczne odznaczenia: Order św. Anny II, III i IV stopnia z mieczami, Order św. Stanisława II stopnia z mieczami oraz III stopnia z mieczami i kokardą, Order św. Włodzimierza IV stopnia z kokardą, Order św. Włodzimierza III i IV klasy z mieczami, Krzyż św. Jerzego IV stopnia oraz Oręż św. Jerzego (odznaczenie honorowego w postaci szabli)⁹.

W międzyczasie doszło w Rosji do ważnych wydarzeń, które wpłynęły na dalsze losy bohatera artykułu. Po wybuchu rewolucji lutowej i obaleniu cara Mikołaja II pogłębiało się rozprężenie w armii rosyjskiej, a proklamacja rosyjskiego Rządu Tymczasowego z 30 marca 1917 r. w sprawie polskiej skłoniła Polaków służących w tej armii do tworzenia w jej składzie odrębnych jednostek narodowych. W dniach 8–22 czerwca odbył się w Piotrogradzie (dawny Petersburg) I Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, na którym powołano Naczelny Polski Komitet Wojskowy (tzw. Naczpól), mający kierować procesem formowania polskich oddziałów wojskowych w Rosji. Niebawem prace nad utworzeniem I Korpusu Polskiego w Rosji nabrały tempa, po tym jak w lipcu 1917 r. gen. Ławr Kornilow (głównodowodzący armią rosyjską) zgodził się na sformowanie polskiego korpusu (na bazie dawnej Dywizji Strzelców Polskich) mającego liczyć trzy dywizje strzelców, dywizję ułanów, dwie brygady artylerii, brygadę rezerwową oraz kilka mniejszych oddziałów. Formowanie Korpusu odbywało się w czasie narastającego wrzenia rewolucyjnego w Rosji, lecz dzięki wysiłkom gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego (dowódcy korpusu) proces ten przebiegał sprawnie. Jednym z nowo powstałych związków taktycznych była 1 DSP dowodzona przez gen. Gustawa Ostapowicza, którą zaczęto formować późnym latem 1917 r. w okolicach Starego Bychowa

⁸ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Wniosek o odznaczenie Orderem Virtuti Militari E. Hejdukiewicza z 31 VIII 1921 r., k. 6.

⁹ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Karta ewidencyjna z końca 1921 r., k. 103, Lista personalna z 1919 r., k. 120 i Karta ewidencyjna z końca 1919 r., k. 128; http://www.rusgeneral.ru/shik_1914/1914_pex_701.html (dostęp: 24.08.2022).

(50 km na północy wschód od Bobrujska). W skład dywizji weszły cztery pułki strzelców (1, 2, 3 i 4), brygada artylerii oraz niezbędne pododdziały dywizyjne (14 grudnia 1917 r. dywizja liczyła 3,5 tys. żołnierzy, w tym 397 oficerów)¹⁰.

Jednym z pułków wchodzących w skład 1 DSP był 3 psp, którego dowództwo 18 października 1917 r. (po opuszczeniu szeregów armii rosyjskiej) objął płk Edward Hejdukiewicz, co stwierdza rozkaz pułkowy: „Dnia dzisiejszego objąłem dowództwo nad pułkiem” – pierwszy podpisany przez niego jako dowódcę pułku¹¹. Sześć dni później w rozkazie pułkowym z 24 października przedrukowano rozkaz dowódcy 1 DSP z 18 października:

Przybyłem 17 b.m. do powierzonej mi dywizji, pułkownikowi 765-go Zimnickiego pułku piechoty Hejdukiewiczowi, naznaczonemu przez dowódcę Korpusu dowódcą pułku, polecam objąć dowództwo nad 3-im Pułkiem Strzelców Polskich, przejąwszy takowy od pułkownika Oświecińskiego [Konstantego – WJ], którego naznaczam pomocnikiem dowódcy tegoż pułku¹².

Hejdukiewiczowi przyszło dowodzić jednostką w niezwykle trudnych warunkach, ponieważ w grudniu 1917 r. (już po przewrocie bolszewickim) relacje pomiędzy nowymi rewolucyjnymi władzami w Rosji a dowództwem I Korpusu Polskiego zaczęły się gwałtownie pogarszać. Dlatego też formowane w różnych miastach oddziały korpusu należało jak najszybciej skoncentrować w jednym miejscu. Co prawda, bolszewicy zgodzili się, by zebrały się one w trójkącie Rohaczów–Żłobin–Bobrujsk, lecz szybko się okazało, że były to jedynie działania pozorowane. W rzeczywistości dążyli oni do rozbrojenia polskich oddziałów, toteż gen. Józef Dowbor-Muśnicki na początku 1918 r. postanowił skoncentrować podległy mu korpus – rozrzucony dotąd na dużym obszarze – w rejonie Bobrujska. Tam też niezwłocznie przegrupowała się 1 DSP z okolic Starego Bychowa do Rohaczowa (około 40 km na wschód od Bobrujska, opanowanego na początku lutego przez oddziały I Korpusu Polskiego). Tu oddziały 3 psp na przełomie stycznia i lutego 1918 r. brały udział w walkach z oddziałami bolszewickimi o Rohaczów, który pozostał w rękach polskich żołnierzy¹³.

¹⁰ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 115–117, 150, 154 i 174; A. Miodowski, *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004, s. 66–67.

¹¹ CAW WBH, 3 psp, sygn. I.122.26.120, Rozkaz dzienny nr 68 z 18 X 1917 r., b.p.

¹² CAW WBH, 3 psp, sygn. I.122.26.120, Rozkaz dzienny nr 74 z 24 X 1917 r., b.p.

¹³ CAW WBH, ap. Edward Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Lista personalna z 1919 r., k. 120–122; H. Bagiński, *Wojsko Polskie*, s. 181–182, 186, 217–223 i 278–279.

W końcu stycznia 1918 r. płk Edward Hejdukiewicz, dowodząc nadal 3 psp, objął jednocześnie dowództwo wydzielonej grupy prowadzącej działania przeciwko bolszewikom w rejonie stacji kolejowej Teszczyca. Nasz bohater osobiście dowodził jej obroną, a po przegrupowaniu pułku do wsi Szczybryn kierował działaniami wypadowymi mającymi powstrzymać dalsze natarcie nieprzyjaciela, co tak opisał gen. ppor. Wincenty Odyniec we wniosku odznaczeniowym z 11 października 1921 r.:

Po przeprowadzeniu przegrupowania i zajęciu odcinka w rejonie wsi Szczybryn, na płn. od Rohaczewa [Rochaczowa – WJ], szeregiem śmiałych wypadów Grupa znajdująca się pod D-twem Pułk. Hejdukiewicza skutecznie odpiera szereg ataków bolszewickich zadając im ciężkie straty i utrzymując powierzoną pozycję do czasu otrzymania rozkazu opuszczenia takowej, nie patrząc na to, że w skład sił bolszewickich wchodziły doborowe oddziały złożone z marynarzy i oddziałów *Łotyszów*. Następne pomyślne wycofanie się w biały dzień oddziałów Grupy Płk. Hejdukiewicza, w skład której wchodził wówczas 3 p. strz., zawdzięczać należy tylko energii, przytomności umysłu, zimnej krwi i wielkiej odwadze Płk. Hejdukiewicza, który zarządzając stałe kontrataki, nie dopuścił bolszewików do natarcia na całym froncie¹⁴.

W dalszej części wniosku podkreślono inicjatywę i odwagę Hejdukiewicza w walkach o Rohaczów, zajęty przejściowo przez oddziały bolszewickie:

W ofensywie na Rohaczew [Rochaczów – WJ] prowadzonej już spod Bobrujska, płk. Hejdukiewicz dowodząc głównymi siłami działaniem swym zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia pozycji na naszym lewym skrzydle po drodze do Rohaczewa. [...] Zaraz potem Rohaczew został zajęty przez płk. Hejdukiewicza, dzięki czemu przerwana została komunikacja kolejowa Żłobin-Bychów, będąca dla bolszewików bardzo cenną arterią¹⁵.

Za wykazaną odwagę płk Edward Hejdukiewicz został 10 maja 1922 r. odznaczony Orderem *Virtuti Militari* V klasy (nr 6677)¹⁶.

Pułkownik 10 marca 1918 r., dowodząc nadal 3 psp, został wyznaczony na stanowisko komendanta m. Rohaczowa, które objął trzy dni później. Niestety, dwa miesiące później Niemcy postanowili rozbroić polskie korpusy w Rosji. Najpierw 11 maja (po bitwie pod Kaniowem) los ten spotkał II Korpus dowodzony przez płk. Józefa Hallera, a 21 maja gen. Józef Dowbor-Muśnicki przyjął niemieckie ultimatum, zgodnie z którym podległy mu I Korpus miał zostać w ciągu kilku tygo-

¹⁴ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Wniosek o odznaczenie Orderem *Virtuti Militari* E. Hejdukiewicza z 11 X 1921 r., k. 2.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Dziennik Personalny MSWojsk. 1922, nr 17, s. 456.

dni rozformowany, w tym wchodząca w jego skład 1 DSP. Dowodzący 3 psp płk Hejdukiewicz został 15 czerwca odwołany z zajmowanego stanowiska¹⁷. Proces demobilizacji jednostki zajął jednak jeszcze trzy dni i dopiero 18 czerwca została ona ostatecznie rozwiązana, co stwierdza ostatni rozkaz pułkowy z tego dnia podpisany jeszcze przez naszego bohatera: „Dnia dzisiejszego 3-ci pułk strzelców uważać za zdemobilizowany. Rozkaz niniejszy liczyć ostatnim”¹⁸.

Trzy dni wcześniej doszło do ważnego dla płk. Hejdukiewicza wydarzenia, jakim był rozkaz dowódcy I Korpusu Polskiego z 12 czerwca, w którym pisał on, że Edward Hejdukiewicz powinien otrzymać awans na stopień generała podporucznika, podkreślając zarazem, że rozkaz ten:

Ogranicza się jedynie do uznania prawa do awansów tym, którzy wysłużyli czas niedozwony i na zasadzie orzeczenia komisji awansowej przedstawieni zostali przez swych dowódców do następnych rang. Rozkaz niniejszy powinien służyć za podstawę do wniesienia do wojennych ksiąg ewidencyjnych prawa do awansu, lecz rozkaz ten nie daje prawa przyswojenia sobie bądź rangi, bądź też odznak rangi, do której oficerowi tylko przyznane zostało prawo. To prawo może być zatwierdzone przez Rząd Polski, o czym w swoim czasie poczynię starania¹⁹.

Nie była to więc formalna nominacja na stopień generalski, lecz raczej stwierdzenie, że taki stopień powinien jak najszybciej otrzymać, co w praktyce nastąpiło dopiero dwa lata później.

Część żołnierzy byłego I Korpusu Polskiego została internowana przez Niemców, część zaś próbowała przedostać się do innych miejsc formowania polskich jednostek w Rosji. Jak wynika z ostatniego rozkazu pułkowego 3 psp z 18 czerwca 1918 r., płk Edward Hejdukiewicz (formalnie wykreślony 25 czerwca z ewidencji korpusu) po demobilizacji zgłosił chęć wyjazdu do Odessy, gdzie mieszkała jego żona z dziećmi. Zapewne podróż nie była ani łatwa, ani szybka, toteż można przypuszczać, że zajęła co najmniej kilka tygodni. Po dotarciu do miasta nasz bohater postanowił aktywnie włączyć się w proces ochrony przebywających w nim Polaków przed szerzącym się bandytyzmem. W tym celu zaczęto formować Oddział Samoobrony Polskiej, w którego skład weszli byli żołnierze armii rosyjskiej narodowości polskiej. Wśród jego organizatorów był także płk

¹⁷ CAW WBH, 3 psp, sygn. I.122.26.120, Rozkaz dzienny nr 59 z 13 III 1918 r. i nr 153 z 15 VI 1918 r., bp.; H. Bagiński, *Wojsko Polskie*, s. 311–321; *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny*, t. 2 (1914–1921), cz. 2, red. B. Polak, Koszalin 1993, s. 72.

¹⁸ CAW WBH, 3 psp, sygn. I.122.26.120, Rozkaz dzienny nr 156 z 18 VI 1918 r., b.p.

¹⁹ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Odpis rozkazu dowódcy I Korpusu Polskiego nr 266 z 12 VI 1918 r., k. 27.

Edward Hejdukiewicz, który najpierw objął stanowisko szefa sztabu oddziału, a 22 listopada 1918 r. stanął na jego czele. Kilkanaście dni później nastąpiło wydarzenie, które wpłynęło na dalsze losy naszego bohatera. Było nim przybycie do Odessy pierwszych oddziałów 4 DS gen. ppor. Lucjana Żeligowskiego, którego płk Hejdukiewicz znał z czasów służby w I Korpusie Polskim w Rosji, gdy ten dowodził czasowo 1 DSP²⁰.

Sytuacja w Rosji z każdym miesiącem 1918 r. pogarszała się, a chaos i anarchia stały się wręcz nieodłącznymi elementami życia w rozpadającym się imperium. Chcąc przetrwać, Polacy zaczęli się ponownie organizować i w tym celu jeszcze w czerwcu (tuż po rozbrojeniu wszystkich polskich korpusów w Rosji) działająca w Kijowie Rada Naczelna Polskich Sił Zbrojnych podjęła kroki zmierzające do formowania polskich jednostek w południowej Rosji. Po uzyskaniu zgody Michaiła Aleksiejewa (dowódcy Armii Ochotniczej), ustalono z przebywającą u jego boku francuską misją wojskową, że powstałe polskie formacje będą częścią Armii Polskiej we Francji, podlegając operacyjnie dowództwu Armii Ochotniczej. W sierpniu zaczęto formować w Jekaterynodarze (obecny Krasnodar) na Kubaniu tzw. Oddział Polski, który niebawem przeniesiono do pobliskiej Stancji Paszowskiej. Tu 10 października utworzono na jego bazie Samodzielną Brygadę Strzelców Polskich, a później 4 DS. W tym samym miesiącu na Kubań przybył gen. ppor. Lucjan Żeligowski i objął stanowisko dowódcy wojsk polskich na Wschodzie. Podległe mu oddziały stały się – w myśl umowy podpisanej 28 września przez Komitet Narodowy Polski z rządem francuskim – autonomiczną formacją zbrojną, będącą częścią Armii Polskiej we Francji i podlegającą w czasie wojny dowództwu francuskiemu. Słaby napływ ochotników spowodował, że 21 listopada dywizję ponownie przeformowano na brygadę (dowódca płk Stanisław Nałęcz Małachowski). Następnego dnia nowy dowódca Armii Ochotniczej gen. Anton Denikin otrzymał od gen. Ferdynanda Focha (Naczelnego Wodza Sił Sprzymierzonych) rozkaz odesłania polskiej brygady do Odessy. W tym celu została przegrupowana do Noworosyjska, gdzie zasadnicza część żołnierzy (cała jednostka liczyła około 2,5 tys. ludzi) została załadowana na statek „Saratów” i 1 grudnia 1918 r. odpłynęła do Odessy. W mieście stacjonował w tym czasie III Korpus Armii Ochotniczej, lecz nie przedstawiał on większej siły bojowej. Zarówno władzom francuskim, jak i dowództwu tego korpusu zależało na utrzymaniu miasta, toteż z zadowoleniem przyjęły one fakt przybycia polskiej brygady, którą po kilku dniach ponownie

²⁰ CAW WBH, 3 psp, sygn. I.122.26.120, Rozkaz dzienny nr 156 z 18 VI 1918 r., b.p.; CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Karta ewidencyjna z końca 1921 r., k. 103.

przeformowano na 4 DS (miała w teorii stanowić część II Korpusu Armii Polskiej we Francji)²¹.

Po przybyciu polskiej jednostki do miasta płk Edward Hejdukiewicz zgłosił się 5 grudnia 1918 r. w jej dowództwie i objął stanowisko Komendanta Placu WP Miasta Odessa²². Na jego barkach spoczęło wiele ważnych zadań, jak np. czuwanie nad stanem dyscypliny wśród polskich żołnierzy poza służbą, utrzymywanie stałego kontaktu z lokalnymi władzami w sprawach związanych z kwaterunkiem polskich oddziałów, prowadzenie akcji zaciągu do 4 DS oraz ewidencji nowo wcielonych żołnierzy. Stanowisko komendanta zajmował jednak dość krótko, bo tylko niespełna dwa miesiące²³.

Kolejny przydział naszego bohatera był nieco zaskakujący, gdyż 22 stycznia 1919 r. został on powołany na stanowisko prezesa Sądu Wojskowego przy 4 DS (szefem całości służby sprawiedliwości dywizji był gen. Piotr Koreywo, kierujący Wydziałem Audytoriatu). Edward Hejdukiewicz kierował sądem do czasu powrotu dywizji do Polski, będąc także prezesem Sądu Honorowego 4 DS – w międzyczasie podległy mu Sąd Wojskowy został 26 marca przemianowany na Sąd Dywizyjny 4 DS²⁴.

²¹ CAW WBH, 4 DS, sygn. I.122.81.1, Rozkaz dowództwa 4 DS nr 33 z 27 X 1918 r. i nr 44 z 21 XI 1918 r. oraz Rozkaz Dowództwa Wojsk Polskich na Wschodzie nr 1 z 23 X 1918 r., b.p.; T. Kawalec, *Historia IV-tej Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921, s. 8–12; H. Bagiński, *Wojsko Polskie*, s. 483–485; S. Nałęcz-Małachowski, *Wspomnienia generała*, Łódź 2003, s. 37–38; *Pamiętniki generała broni Lucjana Żeligowskiego*, wstęp i oprac. D. Fabisz, Warszawa 2014, s. 12; B. Gumowska, *Opowieść o gen. broni Lucjanie Żeligowskim*, cz. 1: *Lata 1865–1920*, Bydgoszcz 1994, s. 35–36; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990, s. 367–375; D. Radziwiłłowicz, *Błękitna Armia. W 80 rocznicę powstania*, Warszawa 1997, s. 15–18; tenże, *Polskie formacje zbrojne we Wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009, s. 246–247; W. Jarno, *Uwarunkowania przybycia Armii Polskiej we Francji do Polski wiosną 1919 roku*, „Almanach Historyczny” 2020, t. 22, s. 155–179. Stanowisko szefa sztabu 4 DS objął ppłk Leon Bobicki, a kwatermistrza ppłk Wiktor Thommée.

²² W jej skład wchodził: adiutant i pomocnik komendanta, szef Straży Polowej (czyli żandarmerii), szef Biura Zaciągowego, referent ewidencyjny (pełnił funkcje oficera kasowego) oraz kwatermistrz.

²³ CAW WBH, 4 DS., sygn. I.122.81.70, Rozkaz Komendy Placu WP m. Odessy nr 1 z 5 XII 1918 r., nr 20 z 1 I 1919 r., nr 29 z 28 I 1919 r. i nr 30 z 31 I 1919 r., b.p.; CAW WBH, 4 DS, sygn. I.122.81.32, Rozkaz dowództwa 4 DS nr 20 z 5 XII 1918 r., b.p. Miał go zastąpić na tym stanowisku płk Włodzimierz Szklennik, lecz ostatecznie nowym komendantem został płk Stanisław Kaliszek.

²⁴ CAW WBH, 4 DS, sygn. I.122.81.31, Rozkaz dowództwa 4 DS nr 102 z 26 III 1919 r., k. 77; CAW WBH, 4 DS, sygn. I.122.81.32, Rozkaz dowództwa 4 DS nr 57 z 26 I 1919 r., b.p.

W Odessie dywizja pozostawała do pierwszych dni kwietnia 1919 r., kiedy to – wobec rosnącego zagrożenia atakiem Armii Czerwonej – dowództwo sił sprzymierzonych podjęło decyzję o ewakuacji wojsk (objęła ona m.in. francuską 30 i 156 DP, grecką 2 i 13 DP oraz polską 4 DS). Polskie oddziały opuściły miasto 5–6 kwietnia i maszerując w straży tylnej wojsk alianckich, dotarły do Dniestru, po którego przekroczeniu znalazły się w rumuńskiej Besarabii. Stąd pod koniec maja odjechały koleją w stronę Czerniowiec, gdzie dywizja przestała podlegać dowództwu sił sprzymierzonych działających na południu Rosji i przeszła pod rozkazy Naczelnego Dowództwa WP. Następnie jej oddziały dotarły w połowie czerwca 1919 r. w okolice Stanisławowa, gdzie w lipcu doszło do połączenia tzw. krajowej 10 DP z przybyłą z Besarabii 4 DS, w wyniku czego powstała nowa 10 DP²⁵.

Sąd Dywizyjny 4 DS został przeformowany na Sąd Polowy 10 DP, lecz już bez płk. Edwarda Hejdukiewicza, ponieważ 25 czerwca 1919 r. został on odkomenderowany do sztabu armii gen. Józefa Hallera (przybyłego wiosną tego roku z Francji do Polski) i otrzymał nominację na stanowisko adiutanta dowódcy 11 psp (6 DSP) płk. Roberta de Colberta. Wraz z pułkiem wyruszył na front polsko-ukraiński i brał udział w polskiej kontrofensywie, zakończonej w połowie lipca dotarciem do rzeki Zbrucz²⁶. Miesiąc później dowódca dywizji gen. Denis de Champeaux tak zaopiniował naszego bohatera: „Oficer poważny i sumienny, ale ograniczony. Nadaje się na dowódcę pułku, ale potrzebowałby jeszcze wzmocnienia”²⁷. W celu podniesienia poziomu wiedzy fachowej płk. Edwarda Hejdukiewicza skierowano 18 sierpnia na kurs czołgów do Łodzi, po czym powrócił on na stanowisko adiutanta 53 pp Strzelców Kresowych – taki numer i nazwę otrzymał na początku września dawny 11 psp. W kolejnych tygodniach pułk pełnił służbę demarkacyjną na linii Zbrucz i nie uczestniczył w walkach, co tak podsumował nasz bohater:

Zostałem przydzielony do 11 p.St.P. [11 Pułku Strzelców Polskich – WJ], wchodzącego w skład 6 Dywizji. Już uczestniczyłem w bitwach z Ukraińcami, jeżeli to co było w ogóle zasługuje na miano „bitwy”. Ponieważ nie mam instrukcji, jakie właściwie są moje obowiązki, jako „adiutant commendanta” [...] i ponieważ w sztabie nie było do

²⁵ CAW WBH, Dowództwo Armii Generała Hallera, sygn. I.123.1.33, Raport gen. ppor. L. Żeligowskiego z 31 V 1919 r., b.p.; T. Kawalec, *Historia IV-tej Dywizji*, s. 28–32; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004, s. 51–58. 26 marca zreorganizowano całą służbę sprawiedliwości dywizji, tworząc: Prokuraturę (w rozkazach Prokuratoriat), Dział Śledczy i Sąd Dywizyjny.

²⁶ L. Szuchatowicz, *Zarys historii wojennej 53 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928, s. 6–8.

²⁷ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Opinia o płk. E. Hejdukiewiczu z 14 VIII 1919 r., k. 115.

dnia dzisiejszego oficera mówiącego po polsku – nie mogłem jeszcze należycie wgłębić się w życie pułku i poznać je wszechstronnie, tracąc na próżno czas i denerwując się tym silnie²⁸.

Na przełomie października i listopada 1919 r. w ramach tzw. procesu polonizacji jednostek dawnej armii gen. Hallera, płk. Edwarda Hejdukiewicza przeniesiono z dniem 1 listopada do 54 pp. Strzelców Kresowych na stanowisko dowódcy (w części literatury podawany jest też 2 listopada). Pułk ten był częścią Armii Polskiej we Francji i powstał jako 12 psp, a po przybyciu w maju 1919 r. do Polski wyruszył 24 czerwca wraz z całą 6 DSP na front ukraiński. We wrześniu armia gen. Hallera została włączona do WP, a dywizje przeszły z francuskiego tzw. systemu trójkowego na organizację brygadową obowiązującą w polskiej armii. Wówczas to 12 psp przemianowano na 54 pp Strzelców Kresowych, a 6 DSP na 12 DP. Z uwagi na okres zimowy jednostka, pozostając nad Zbruczem, nie prowadziła działań bojowych. Warto podkreślić, że nasz bohater był pierwszym polskim dowódcą 54 pp. Stanowisko to zajmował jedynie przez kilka tygodni, już bowiem 30 listopada został mianowany dowódcą XXIV BP (53 i 54 pp) wchodzącej w skład 12 DP. Jednak nią dowodził jeszcze krócej – zaledwie dwa tygodnie²⁹.

Pułkownik Edward Hejdukiewicz 11 grudnia 1919 r. objął dowództwo Ekspozytury Dowództwa OG II Lublin w Kowlu, utworzonej na mocy rozkazu z 1 listopada 1919 r. – obejmującej działaniem dwa powiaty: kowelski i włodzimierski. Miała ona uproszczoną strukturę dowództwa okręgu generalnego (zmniejszoną liczbę wydziałów), a jej dowódcy podporządkowano 1 stycznia 1920 r. pod względem wyekwipowania i wyszkolenia oddziały zapasowe 13 DP, dowództwo miasta, komendę placu i stację rozdzielczą jeńców w Kowlu, dowództwo garnizonu z komendą placu we Włodzimierzu Wołyńskim oraz szpitale wojskowe i wojskowe urzędy gospodarcze w obu tych miastach. Dodatkowo, do czasu utworzenia we wspomnianych powiatach przez Generalny Komisariat Rządu dla Ziem Wschodnich struktur Policji Państwowej, dowódcy Ekspozytury podlegała stacjonująca w nich żandarmeria polowa. Pułkownik Edward Hejdukiewicz odpowiadał za pobór i racjonalne uzupełnianie podległych jednostek, utrzymanie w nich ładu i karności oraz prowadzenie gospodarki materiałowej. Kierował także pracami służby poborowej (Powiatowe Komendy Uzupełnień w Dubnie, Kowlu, Łucku

²⁸ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Pismo płk. E. Hejdukiewicza z 25 XI 1919 r., k. 34.

²⁹ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Karta ewidencyjna z końca 1921 r., k. 102–103; J. Kula, *Zarys historii wojennej 54 Pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1929, s. 3–11; D. Faszczka, *54 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych*, Pruszków 2010, s. 7 i 16.

i Włodzimierzu Wołyńskim), akcją zbierania tzw. zdobyczy wojennej, jak również działalnością służby etapowej. Jako dowódca Ekspozytury przez kolejne miesiące dbał o dobrą współpracę wszystkich podległych mu organów w sprawach wojskowo-administracyjnych i wojskowo-technicznych. Niestety, brak jest bliższych informacji na temat jego pracy na wspomnianym stanowisku³⁰.

W obliczu ofensywy Armii Czerwonej płk Edward Hejdukiewicz – jako doświadczony oficer liniowy – nie chciał pozostawać na zapleczu frontu, lecz walczyć, i 6 czerwca skierował prośbę do Oddziału V MSWojsk. o przydzielenie do formacji frontowej, która jednak została odrzucona³¹. Z tego okresu zachowała się opinia o nim sporządzona przez gen. ppor. Bronisława Babińskiego 1 sierpnia 1920 r.: „Pełnił funkcję dowódcy Ekspozytury D.O.G. Lublin w Kowlu od dnia 11/ XII 1919 r., aż do czasu jej rozwiązania, tzn. do połowy lipca 1920 r. Na stanowisku tym nie wykazał dostatecznej inicjatywy i energii, poza tym jest dobrym sztabowym oficerem, w spełnianiu poruczonych mu obowiązków jest gorliwy i sumienny”³².

Niewątpliwie przyszło mu kierować kowelską Ekspozyturą w trudnym czasie rosyjskiej inwazji na Polskę. Wobec zajęcia obu powiatów przez wojska Armii Czerwonej została ona rozwiązana, co stwierdza rozkaz Dowództwa Lubelskiego OG z 16 lipca 1920 r.: „W związku z operacjami wojennymi zostało Dowództwo Ekspozytury D.O.G. Lublin zlikwidowane i sztab przydzielony do Inspekt. Etap. Dow. Fr. Ukr. ppłk. Młodzianowskiego z siedzibą w Chełmie”³³. Część oficerów z płk. Edwardem Hejdukiewiczem znalazła się w dyspozycji dowódcy okręgu i przybyła do Lublina. Tu nasz bohater po kilku tygodniach został czasowo wyznaczony 2 września 1920 r. Okręgowym Inspektorem Armii Ochotniczej przy Dowództwie OG II Lublin³⁴. Po rozwiązaniu inspektoratu ponownie pozostał do listopada w dyspozycji dowódcy okręgu. Taka wzmianka znajduje się też

³⁰ CAW WBH, OK II, sygn. I.371.2.1, Rozkaz o organizacji Ekspozytury Dowództwa OG II Lublin w Kowlu z 23 XII 1919 r., b.p.

³¹ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Pismo płk. E. Hejdukiewicza z 6 VI 1920 r., k. 39.

³² CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Opinia gen. Bronisława Babińskiego (dowódcy OG II) o płk. E. Hejdukiewiczu z 1 VIII 1920 r., k. 114.

³³ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OG II Lublin, Rozkaz dzienny nr 66 z 16 VII 1920 r., b.p.

³⁴ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Pismo w sprawie podania przydziału płk. E. Hejdukiewicza z września 1920 r., k. 14; *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 3, Warszawa 1933, s. 305; *Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i obywatelskich komitetów obrony państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 111 (stanowisko Okręgowego Inspektora

w rozkazie nominacyjnym płk. Edwarda Hejdukiewicza na długo wyczekiwany stopień generała brygady, który otrzymał dekretem Naczelnego Wodza nr 2355 z 14 października 1920 r. (stopień generalski nadano mu z dniem 1 kwietnia tego roku, ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r.)³⁵.

Kolejny przydział naszego bohatera określił rozkaz Naczelnego Dowództwa WP z 15 listopada 1920 r., w którego myśl pułkownik został mianowany dowódcą XXVIII BP (57 i 58 pp.), wchodzącej w skład 14 Wielkopolskiej DP gen. ppor. Daniela Konarzewskiego³⁶. Nominacja nastąpiła już po zawarciu rozejmu w wojnie polsko-rosyjskiej, podpisanego 12 października (wszedł w życie sześć dni później). Dowództwo brygady stacjonowało wtedy w Wołkowysku, gdzie płk Edward Hejdukiewicz przybył i przejął obowiązki dowódcy. W tym czasie podległe mu pułki pełniły służbę na linii demarkacyjnej, skąd pod koniec grudnia 1920 r. powróciły do pokojowych garnizonów w Poznaniu. Tam też przybył nasz bohater wraz z dowództwem brygady i zamieszkał przy ul. Berwińskiego 5. Kolejne miesiące przyniosły mu wytężoną pracę związaną z przygotowaniem do demobilizacji personalnej polskiej armii, w tym dowodzonej przez niego brygady. Jednocześnie podnosił kwalifikacje fachowe, uczestniczył od 18 lutego 1921 r. w kilkutygodniowym kursie informacyjnym dla wyższych dowódców przy Dowództwie OG VII Poznań, co pozwoliło mu niebawem awansować na coraz to wyższe stanowiska³⁷.

W międzyczasie gen. Lucjan Żeligowski podjął starania o przeniesienie gen. Edwarda Hejdukiewicza do Wilna. Po tzw. buncie i proklamowaniu 12 października 1920 r. Republiki Litwy Środkowej oddziały uczestniczące w tej akcji stały się Wojskiem Litwy Środkowej dowodzonym przez wspomnianego generała. Jego starania o przeniesienie naszego bohatera nie dziwią, gdyż dobrze go znał z czasów wspólnej służby w I Korpusie Polskim w Rosji i 4 DS. Po ukończeniu przywołanego wcześniej kursu gen. Hejdukiewicz został przeniesiony do dyspozycji Naczelnego Dowództwa WP, a 4 kwietnia otrzymał nominację na dowódcę

Armii Ochotniczej przy Dowództwie OG II Lublin zajmował latem 1920 r. płk Albin Jasiński).

³⁵ Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, nr 40 z 20 października, s. 1060; *Rocznik oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 120.

³⁶ Szerzej o historii 14 DP patrz: *14 Dywizja Piechoty. 1-wsza Dywizja Strzelców Wielkopolskich w wojnie i pokoju*, oprac. T. Kołaczyński, J. Ciepiewski, Poznań 1937; *14 Wielkopolska Dywizja Piechoty*, red. A. Wesołowski, Warszawa 2019; Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje 14 Dywizji Piechoty*, Gdańsk 2005.

³⁷ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Pismo gen. ppor. E. Hejdukiewicza z 7 III 1921 r., k. 16 i Karta ewidencyjna z końca 1921 r., k. 102–103; L. Karczewski, *Zarys historii wojennej 57 Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1928, s. 23–24; J. Łapiński, *Zarys historii wojennej 58 Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1928, s. 30.



Fot. 1. Generał bryg. Edward Hejdukiewicz – zdjęcie z pierwszej połowy lat dwudziestych XX w.

Źródło: CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Kwestionariusz ewidencyjny Orderu Virtuti Militari z 22 V 1939 r., k. 1.

2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, której część wzięła udział w tzw. buncie Żeligowskiego. Czas pobytu w Wilnie Hejdukiewicz wykorzystał również dla poprawy znajomości języka polskiego, został bowiem wolnym słuchaczem kursu polonistycznego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (który ukończył 15 lipca 1921 r.). W tym czasie – rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej – został odznaczony 4 sierpnia 1921 r. Krzyżem Walecznych IV klasy³⁸.

Dowódcą 2 Dywizji Litewsko-Białoruskiej był od tego momentu jeszcze przez miesiąc, ponieważ rozkazem MSWojsk. z 1 września został powołany na stanowisko zastępcy dowódcy OG Brześć Litewski, które objął 25 września. Okręg ten powstał na mocy rozkazu MSWojsk. z 5 lipca 1921 r., a jego dowództwo objął gen. Franciszek Krajowski. W tym czasie prowadzono w polskiej armii prace związane z opracowaniem planu jej pokojowej reorganizacji. Zgodnie z rozkazem gen. por. Kazimierza Sosnkowskiego (ówczesnego ministra spraw wojskowych) z 22 sierpnia obszar Polski podzielono 15 listopada (wraz z likwidacją okręgów generalnych) na dziesięć okręgów korpusów. Wówczas też powstał OK IX Brześć, którego pierwszym dowódcą pozostał gen. Krajowski (w 1922 r. dowództwo objął gen. Karol Szubert), a jego zastępcą, którego zakres obowiązków ustalał każdorazowy dowódca okręgu we własnym zakresie – gen. Hejdukiewicz. Warto jeszcze

³⁸ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Kwestionariusz ewidencyjny Orderu Virtuti Militari z 22 V 1939 r., k. 1, Pismo zastępcy szefa Sztabu Generalnego z 5 II 1921 r., k. 20 i Depesza dowódcy OG VII Poznań z 16 III 1921 r., k. 21.

dodać, że okręg ten obejmował większość obszaru województwa nowogródzkiego i poleskiego, a także niewielką część lubelskiego i białostockiego³⁹.

Generał Franciszek Krajowski generalnie pozytywnie oceniał pracę swego zastępcy, jak np. w opinii z 14 lipca 1922 r.: „Pomimo braku szerszej orientacji odpowiada jako z-ca d-cy O.K. bardzo dobrze”⁴⁰. Jednak już wówczas odmienne zdanie miał gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły (inspektor armii w Wilnie), który w tym samym dokumencie napisał: „Oficer o wielkiej sumienności i dobrych chęciach – jednak na samodzielne stanowisko nie nadaje się, nie ma autorytetu odpowiedniego, ani odpowiedniej sprężystości umysłowej”⁴¹. Podobną opinię miał kolejny dowódca OK IX gen. Karol Szubert. Pomiędzy nim a Hejdukiewiczem doszło na przełomie 1922 i 1923 r. do ostrego konfliktu. W jego wyniku dowódca okręgu (w odpowiedzi na wcześniejsze zażalenie naszego bohatera na niego) napisał 7 lutego 1923 r. pismo do marszałka Józefa Piłsudskiego, by rozważył propozycję zmian personalnych, w tym także w odniesieniu do gen. Edwarda Hejdukiewicza. W sugestii gen. Karola Szuberta w przypadku mobilizacji na osobie zastępcy dowódcy okręgu spoczywać miały liczne i odpowiedzialne zadania, lecz w jego opinii:

Do tak wytężonej pracy nie posiada on jednak potrzebnej kwalifikacji, ani pod względem fachowej wiedzy, ani też umysłowej i fizycznej tężyzny. Obecnie pełni on obowiązki w ściśle organizacyjnych funkcjach, lecz bez jakiegokolwiek wybitniejszej korzyści dla służby. Oprócz tego brak mu stanowczego występowania wobec podwładnych, natomiast ma skłonność do familijnego załatwiania spraw służbowych przytem, ale i do wygórowanych osobistych pretensji. Posiada liczną rodzinę, chorą żonę i pięć dorosłych córek w domu, z tych dwie zatrudnione w biurach wojskowych, co już ujemnie odbija się na jego służbowym stanowisku⁴².

Miesiąc później doszło do zaognienia konfliktu, ponieważ gen. Karol Szubert w piśmie do ministra spraw wojskowych z 15 marca 1923 r. postulował wręcz usunięcie naszego bohatera ze stanowiska: „Proszę zatem ponownie o usunięcie

³⁹ CAW WBH, Oddział I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.31, Rozkaz o przejściu sił zbrojnych z organizacji obecnej na organizację pokojową z 22 VIII 1921 r. i Rozkaz o utworzeniu OG Brześć Litewski z 5 VII 1921 r., b.p.; *Korpus Poleski. Jednodniówka*, Brześć 1928, s. 23; M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 17–18 i 48–51; E. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971, s. 183–185.

⁴⁰ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej z 1921 r. z sierpnia 1922 r., k. 99.

⁴¹ Tamże.

⁴² CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Pismo gen. dyw. K. Szuberta do marszałka J. Piłsudskiego z 7 II 1923 r., k. 76.

gen. bryg. Hejdukiewicza z zajmowanego przezeń stanowiska [...] W podległym mi O.K. nie znajduję dla niego żadnego innego przydziału i uważam, że indywidualnie i intelektualnie nie nadaje się on już w ogóle do służby czynnej⁴³.

Rodzi się naturalne pytanie, czy poszło jedynie o spór charakterologiczny bądź ambicjonalny, czy też powody były bardziej złożone. Trudno na to jednoznacznie odpowiedzieć, gdyż znamy jedynie stanowisko gen. Karola Szuberta. Według niego nasz bohater nie odpowiadał wymaganiom służbowym dla zajmowanego stanowiska, co miał także potwierdzić marszałek Józef Piłsudski 30 listopada 1922 r. w trakcie spotkania z okazji objęcia przez gen. Szuberta dowództwa OK IX. W piśmie z 15 marca 1923 r. dowódca okręgu tak oceniał gen. Hejdukiewicza: „... nie mam z mego zastępcy nie tylko żadnej godnej uznania pomocy, lecz jest mi on, przy jego osobistych pretensjach, nieuzasadnionych urazach i pewnym rodzaju bierności, raczej ciężarem⁴⁴”. Jako przykład podał sprawę ćwiczeń garnizonowych w Brześciu 23 lutego 1923 r., które miał przeprowadzić jego zastępca. Nie opracował on osobiście ich założeń (do czego zobowiązał go dowódca okręgu), lecz zlecił to jednemu z oficerów sztabowych, a w samych ćwiczeniach nie uczestniczył. Generał Karol Szubert poruszył także sprawę pisma gen. Edwarda Hejdukiewicza do wojewody poleskiego, w którym w ostrym tonie skarżył się na sposób korespondowania starosty kobryńskiego z władzami wojskowymi, gdyż ten w piśmie do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Kobryniu miał użyć słowa „polecam” zamiast „proszę lub upraszam”. Cała ta w istocie drobna sprawa wywołała na Polesiu dłuższą korespondencję pomiędzy władzami wojskowymi a cywilnymi, co załagodzić miał dopiero sam gen. Karol Szubert⁴⁵.

W tym miejscu warto jednak dodać, że gen. Edward Hejdukiewicz aktywnie działał na niwie społecznej, o czym znajdujemy następującą wzmiankę w dokumentach:

Na stanowisku tym rozwija energiczną działalność krzewienia polskości, a rozumiejąc znaczenie sił powietrznych dla potęgi państwa już w 1923 r. zakłada Towarzystwo Popierania Żelugi Powietrznej, mając na celu zainteresowanie najszerzych mas ludności sprawami lotnictwa i ścisłą współpracą w tej dziedzinie społeczeństwa cywilnego z wojskiem⁴⁶.

⁴³ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Pismo gen. dyw. K. Szuberta do ministra spraw wojskowych z 15 III 1923 r., k. 74.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Kwestionariusz ewidencyjny Orderu *Viruti Militari* z 22 V 1939 r., k. 11.

Jednak konflikt z gen. Karolem Szubertem i nie najlepsze opinie służbowe (m.in. inspektora armii w Wilnie, gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego oraz samego Józefa Piłsudskiego) okazały się decydujące dla przebiegu dalszej kariery wojskowej bohatera artykułu.

Decyzja w jego sprawie zapadła dość szybko, już bowiem 30 marca 1923 r. został on odwołany ze stanowiska zastępcy dowódcy OK IX z jednoczesną nominacją na członka Oficerskiego Trybunału Orzekającego mieszczącego się w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 64. W konsekwencji opuścił Brześć i przeniósł się do stolicy, gdzie zamieszkał na Czerniakowie przy ul. Okrężnej 12 (nowym zastępcą dowódcy OK IX został gen. Tadeusz Jastrzębski)⁴⁷. Trybunał działał już od czterech lat (powołany został dekretem z 25 września 1919 r.) i zajmował się sprawami oficerów oskarżonych o zachowanie niehonorowe i czyny nieetyczne (np. wrogie odnoszenie się do narodu i państwa polskiego) oraz sprawami oficerów ubiegających się o przyjęcie do WP, wobec których sformułowano zarzuty o wrogim stosunku do państwa polskiego. W skład Trybunału wchodziło ośmiu członków (w tym przewodniczący) i ośmiu zastępców członków. Niestety o pracy gen. Edwarda Hejdukiewicza na wspomnianym stanowisku nic nie wiadomo, oprócz pozytywnych opinii odnoszących się do jej administracyjnego charakteru, jakie otrzymywał w kolejnych latach (np. w 1925 i 1926 r. – „Ogólna ocena: bardzo dobry”)⁴⁸.

Rok 1927 przyniósł naszemu bohaterowi dwa ważne wydarzenia. Pierwszym był wyczekiwany siedem lat awans na stopień generała dywizji, który zarządzeniem Prezydenta RP z 5 lutego 1927 r. otrzymał z dniem 30 kwietnia tego roku, na podstawie art. 75 ustawy z 23 marca 1922 r. „O podstawowych obowiązkach i prawach oficerów WP”. Zgodnie z tym artykułem:

Oficerom, do stopnia generała brygady włącznie, przeniesionym w stan spoczynku na skutek osiągnięcia granicy wieku, przewidzianej w art. 72 niniejszej ustawy, o ile przesłużyli w ostatnio posiadanym stopniu co najmniej dwa lata, zostaje nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej jeden stopień wyżej. Do otrzymanego z powyższej przyczyny stopnia nie są przywiązane żadne uprawnienia, z wyjątkiem prawa do tytułu⁴⁹.

⁴⁷ Dziennik Personalny MSWojsk. 1923, nr 19 z 30 marca, s. 223; *Rocznik oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 117.

⁴⁸ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1925 r., k. 85 i Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1926 r., k. 83; Szerzej O Oficerskim Trybunale Orzekającym – patrz: *Dziennik Rozkazów MSWojsk.* 1919, nr 93 z 25 października, poz. 3572, s. 2368–2369.

⁴⁹ *Dziennik Ustaw* 1922, nr 32 z 5 maja, poz. 256, Ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich z 23 III 1922 r., s. 457.

Artykuł 72 precyzował z kolei, że generał brygady po osiągnięciu wieku 59 lat winien być przeniesiony w stan spoczynku, a taki właśnie wiek osiągnął w 1927 r. gen. Edward Hejdukiewicz. Było to dla naszego bohatera zapewne z jednej strony radosne wydarzenie, pozwalające mu spędzić ostatnie lata życia na spokojnej emeryturze, lecz z drugiej smutne, oznaczało bowiem zakończenie kariery w WP. Na podstawie przywołanego artykułu został on z dniem 30 kwietnia przeniesiony w stan spoczynku jako tytularny generał dywizji⁵⁰.

Po opuszczeniu szeregów wojska mieszkał przez pewien czas z rodziną w stolicy w domu przy ul. Okrężnej 12 (Spółdzielnia Mieszkaniowa „Sadyba”). Jak można przypuszczać, utrzymanie domu i rodziny stało się teraz trudniejsze pod względem finansowym, co mogło być powodem wystąpienia o nadanie działki w ramach osadnictwa wojskowego. Otrzymał ją w osadzie Krzywucha w powiecie dubieńskim (województwo wołyńskie), położonej około 7 km na zachód od Dubna, gdzie przeniósł się i mieszkał do śmierci⁵¹. W ostatnich latach życia prowadził aktywną działalność społeczną: „W pracy społecznej jeszcze nie ustaje. Osiedliwszy się na Wołyniu na działce wojskowej stara się szerzyć kulturę polską i jak najwięcej zjednać ludność dla polskości, mając szczególnie na sercu opiekę nad osadnikiem polskim”⁵². Niestety, nic więcej na ten temat nie wiadomo. Pięć lat po przeniesieniu w stan spoczynku zmarł 1 stycznia 1932 r. we wsi Pogorzelec w powiecie dubieńskim (nazwa ta występuje także w formie Pogorzelce lub Pohorrelce), kilkanaście kilometrów na północny wschód od Dubna⁵³. Na zakończenie

⁵⁰ Dziennik Personalny MSWojsk. 1927, nr 8 z 28 lutego, s. 61 i 64; *Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 878.

⁵¹ *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, s. 72. Wykaz osadników wojskowych, s. 58, https://kresy.genealodzy.pl/zbiory/pdf/osadnicy_wojskowi.pdf (dostęp: 18.12.2022) – tu jego nazwisko podano jako Hajdukiewicz.

⁵² CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Kwestionariusz ewidencyjny Orderu Virtuti Militari z 22 V 1939 r., k. 11. W pracy A. Wojtaszaka (*Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012, s. 455) znajduje się informacja, że po przejściu w stan spoczynku zamieszkał w Poznaniu, lecz brak potwierdzenia tego w innych źródłach, choć nie można wykluczyć, że zamieszkał tam na krótko.

⁵³ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Kwestionariusz ewidencyjny Orderu Virtuti Militari z 22 V 1939 r., k. 1; Dziennik Personalny MSWojsk. 1932, nr 4 z 22 lutego, s. 171; *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 135; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, s. 39 (w trzech ostatnich publikacjach występuje informacja, że zmarł w osadzie Krzywucha). Źródła archiwalne nie wspominają o miejscu pochówku, jedynie w pracy A. Wojtaszaka (*Generalicja*, s. 455) w rubryce „Data śmierci i miejsce pochówku” podano „1.01.1932, osada Krzywucha, pow. Dubno”. Trudno rozstrzygnąć, czy jest to faktyczne miejsce pochówku, czy też jedynie informacja o miejscu

warto jeszcze dodać, że w 1928 r. otrzymał Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, a pośmiertnie nadano mu również Order Odrodzenia Polski V klasy (Krzyż Kawalerski), za jak to określono we wniosku: „Ofiarną pracą wojskową, która dążyła do wywalczenia Niepodległości Ojczyzny” oraz Krzyż Niepodległości (nadany zarządzeniem Prezydenta RP z 9 października 1933 r.)⁵⁴.

Choć od śmierci gen. Edwarda Hejdukiewicza minęło ponad dziewięćdziesiąt lat, to wciąż nie doczekał się on choćby niewielkiego opracowania naukowego. Jest to o tyle dziwne, że był on jednym z ważniejszych oficerów polskich formacji zbrojnych w Rosji w latach 1917–1919, jak również w polskiej armii. Pozostaje mieć nadzieję, że niniejszy artykuł przywróci mu pamięć potomnych, na którą niewątpliwie zasługuje.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

ap. Edward Hejdukiewicz, sygn. I.480.194.

3 Pułk Strzelców, sygn. I.122.26.120.

4 Dywizja Strzelców, sygn. I.122.81.1, I.122.81.31, I.122.81.32, I.122.81.70.

Dowództwo Armii Generała Hallera, sygn. I.123.1.33.

Okręg Korpusu II, sygn. I.371.2.1.

Oddział I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.31.

Źródła drukowane

Dziennik Personalny MSWojsk. 1920 (nr 40), 1922 (nr 17), 1923 (nr 19), 1927 (nr 8), 1932 (nr 4).

Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1919 (nr 93).

Dziennik Ustaw 1922, nr 32.

Rocznik oficerski 1923, Warszawa 1923.

Rocznik oficerski 1924, Warszawa 1924.

Rocznik oficerski 1928, Warszawa 1928.

Общий список офицерским чинам русской императорской армии на 1 января 1910 г., Санкт-Петербург 1910.

zamieszkania. Osada należała do parafii pw. św. Jana Nepomucena w Dubnie, toteż bardziej prawdopodobne wydaje się, że to właśnie tam pochowano generała – jednak po 1945 r. większość znajdujących się na tym cmentarzu nagrobków uległa zniszczeniu.

⁵⁴ CAW WBH, ap. E. Hejdukiewicz, sygn. I.480.194, Wniosek o odznaczenie ś.p. E. Hejdukiewicza Krzyżem Niepodległości z 1933, k. 47–48 oraz Wniosek o nadanie E. Hejdukiewiczowi Orderu Odrodzenia Polski, k. 51–52.

Pamiętniki i wspomnienia

Nałęcz-Małachowski S., *Wspomnienia generała*, Łódź 2003.

Pamiętniki generała broni Lucjana Żeligowskiego, wstęp i oprac. D. Fabisz, Warszawa 2014.

Opracowania

Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.

Cieplewicz M., *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.

14 Dywizja Piechoty. 1-wsza Dywizja Strzelców Wielkopolskich w wojnie i pokoju, oprac. T. Kołaczyński, J. Ciepiewski, Poznań 1937.

14 Wielkopolska Dywizja Piechoty, red. A. Wesołowski, Warszawa 2019.

Dyskant J.W., Michałek A., *Port Artur Cuszima 1904–1905*, Warszawa 2005.

Encyklopedia wojskowa, red. O. Laskowski, t. 3, Warszawa 1933.

Faszczka D., *54 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych*, Pruszków 2010.

Gumowska B., *Opowieść o gen. broni Lucjanie Żeligowskim*, cz. 1: *Lata 1865–1920*, Bydgoszcz 1994.

Jarno W., *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004.

Jarno W., *Uwarunkowania przybycia Armii Polskiej we Francji do Polski wiosną 1919 roku*, „*Almanach Historyczny*” 2020, t. 22, s. 155–179.

Karczewski L., *Zarys historii wojennej 57 Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1928.

Kawalec T., *Historia IV-tej Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921.

Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny, t. 2 (1914–1921), cz. 2, red. B. Polak, Koszalin 1993.

Korpus Poleski. Jednodniówka, Brześć 1928.

Krawczyk E., *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971.

Kryśka-Karski T., Żurkowski S., *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991.

Kula J., *Zarys historii wojennej 54 Pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1929.

Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.

Łapiński J., *Zarys historii wojennej 58 Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1928.

Miodowski A., *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004.

Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i obywatelskich komitetów obrony państwa, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.

Odrowąż-Zawadzki Z., *Dzieje 14 Dywizji Piechoty*, Gdańsk 2005.

Radziwiłłowicz D., *Błękitna Armia. W 80 rocznicę powstania*, Warszawa 1997.

Radziwiłłowicz D., *Polskie formacje zbrojne we Wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009.

Spałek W., *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 r.*, Warszawa 1926.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Szuchatowicz L., *Zarys historii wojennej 53 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928.

Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012.

Бирюк С., *Русская пехота в Русско-японской войне 1904–1905 гг.*, Москва 2021.

Netografia

<http://www.citywalls.ru/house18704.html> (dostęp: 11.12.2021).

http://www.rusgeneral.ru/shik_1914/1914_pex_701.html (dostęp: 24.08.2022).

https://kresy.genealodzy.pl/zbior/pdf/osadnicy_wojskowi.pdf (dostęp: 18.12.2022).

https://ria1914.info/index.php/107-й_пехотный_Троицкий_полк (dostęp: 14.05.2022).

https://ria1914.info/index.php/118-й_пехотный_Шуйский_полк (dostęp: 14.05.2022).

https://ria1914.info/index.php/14-я_пехотная_дивизия (dostęp: 14.05.2022).

https://ria1914.info/index.php/56-й_пехотный_Житомирский_полк (dostęp: 16.05.2022).

O autorze:

dr hab. Witold Jarno – profesor Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: dzieje Polski i regionu łódzkiego oraz historia wojskowości polskiej w XX w. Jest autorem wielu artykułów dotyczących tej problematyki oraz kilkunastu monografii.

e-mail: witold.jarno@uni.lodz.pl

Karolina Trzeskowska-Kubasik (BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH IPN (CENTRALA))

ORCID: 0000-0002-6766-3736

Działalność niemieckich obozów w latach 1939–1945 na terenie Kreishauptmannschaft Busko (dystrykt Radom)

DOI: 10.25951/11132

STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu jest omówienie działalności niemieckich obozów na terenie Kreishauptmannschaft Busko w czasie II wojny światowej. Stanowiły one nie tylko ośrodki eksploatacji gospodarczej, lecz także były ważnym instrumentem terroru niemieckiego. Działalność niemieckich obozów na terenie Kreishauptmannschaft Busko jest wątkiem pomijanym w historiografii polskiej. Według ustaleń autorki na jego obszarze funkcjonowało co najmniej 29 obozów. Przeważającą większość – 17 – stanowiły obozy fortyfikacyjne.

SŁOWA KLUCZOWE: obozy niemieckie, dystrykt Radom, represje niemieckie, okupacja niemiecka, praca przymusowa.

SUMMARY

German Camps in the Years 1939–1945 in the Kreishauptmannschaft Busko (Radom District)

The subject of the article is an attempt at presenting the activities of German camps in the Kreishauptmannschaft Busko during Second World War. They were not only centers of economic exploitation, but at the same time were an important instrument of German terror. The activity of German camps in the Kreishauptmannschaft Busko is poorly described in Polish historiography. According to the author's findings, there were at least 29 camps in the Busko poviat. The majority of them were fortification camps.

KEYWORDS: German camps, district Radom, German repression, German occupation, forced labor.

Stan badań

Problematyka niemieckich obozów funkcjonujących na terenie Kreishauptmannschaft Busko (dystrykt Radom) w czasie II wojny światowej była do tej pory pomijana w historiografii polskiej. Zainteresowania badaczy oscylują głównie wokół działalności konspiracyjnej¹ oraz terroru okupanta niemieckiego². Na te-

¹ J. Chruśliński, *Zamach na krwawego kata gestapo – Hansa Petersa w Busku-Zdroju*, „Buski Kwartalnik Edukacyjny” 2011, nr 35; C. Dymko, *Walka w szeregach Armii Krajowej*, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne” 1992, nr 1; E. Fąfara, „Wojnar” i jego żołnierze; *opowieść o Janie Pszczole „Wojnarze”, komendancie BCH obwodu pińczowskiego*, Warszawa 1976; F. Faliszewski, *Kartki z przeszłości ruchu ludowego w byłym powiecie stopnickim*, Warszawa 1965; L. Marciniec, *Udział buskiego harcerstwa w walce o wyzwolenie narodowe w okresie I i II wojny światowej*, w: *Tradycje walk o wyzwolenie narodowe i społeczne na Ziemi Buskiej. Materiały sesji popularnonaukowej 11.IV.1987 r.*, red. Z. Guldon, Kielce 1988; J. Mroźkiewicz „Brzoza”, *W konspiracji i w walce. Z dziejów Podobowu AK Szydłów*, Kielce 1997; P. Pawlina, *Podziemni żołnierze wolności. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCH*, Warszawa 1970; L. Plebankiewicz, *Kobiety – żołnierze Armii Krajowej w Busku „Borsuk”*, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne” 1992, nr 1; W. Odrobina, *Chłopi gminy Złota w walce z niemieckim okupantem*, Poznań 2006; K. Trzeskowska, *Akcja „Burza” w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK*, „Wykus” 2018, nr 23; *taż*, *Działalność konspiracyjna na terenie Obwodu ZWZ-AK Busko*, „Wykus” 2019, nr 24; *taż*, *Działalność kobiet w ramach Obwodu ZWZ-AK Busko. Wybrane przykłady*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2021, nr 71; L. Wojnakowski, *Z dała od Wykusu*, Łódź 1988; *Walka i cierpienie. Wspomnienia żołnierzy BCH III Okręgu Kieleckiego z lat wojny i powojennych prześladowań*, oprac. S. Durlej, Kielce 1999.

² T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011; A. Jankowski, *Pacyfikacje i terror na wsi w Kieleckiem 1939–1945*, Kielce 1986; S. Meducki, *Busko w okresie drugiej wojny światowej*, „Studia Kieleckie” 1985, nr 3/47; *tenże*, *Wieś kielecka w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Kielce 1991; *Kieleccyzna pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945: straty osobowe*, red. E. Krężolek, M. Zawisza, Kielce 2017; H. Kisiel, *Księgi ewidencyjne aresztów w Busku i Opatowie źródłem do dziejów zakładów karnych w okręgu radomskim w latach 1940–1944*, „Rocznik Świętokrzyski” 1991, t. 18; L. Marciniec, *Więzi i korzenie*, t. 1, Busko-Zdrój 1997; t. 2, Kielce–Busko-Zdrój 2001; H. Smarzyński, *Powiat Busko-Zdrój przed 1 IX 1939 r. i w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Kraków 1960; K. Trzeskowska-Kubasik, *Działalność aresztu powiatowego w Busku-Zdroju w latach 1940–1944 w świetle księgi ewidencyjnej więźniów*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne” 2022, t. 11; *taż*, *Miejsca kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko (dystrykt Radom) w latach 1939–1945*, „Niepodległość i Pamięć” 2022, nr 1; *taż*, *Ofiary terroru i działań wojennych w latach 1939–1945 z terenu Kreishauptmannschaft Busko*, Warszawa 2023; *taż*, *Represje niemieckie wobec mieszkańców wsi na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1939–1945 (dystrykt Radom)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2022, t. 23, z. 1; *taż*, *Straty osobowe mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko*, „Wieś Polska w Czasie II Wojny

mat funkcjonowania obozów na terytorium Kreishauptmannschaft Busko można znaleźć jedynie w publikacjach enigmatyczne wzmianki. Wykaz ilościowy obozów na tym terenie oraz ich krótką charakterystykę przedstawiono na łamach opracowania Józefa Marszałka *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*³ oraz książki *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*⁴. Stan badań dotyczący działalności obozów pracy przymusowej dla ludności żydowskiej (Julagów) w Słupi Pacanowskiej oraz w Biechowie Dolnej prezentuje się równie skromnie. Mowa m.in o publikacji Sary Bender *Żydzi z Chmielnika w czasie okupacji niemieckiej (1939–1943)*⁵ oraz o monumentalnym dziele *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945, Vol. 2: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe: part A*⁶.

Funkcjonowanie obozu karnego w Słupi przedstawiono na łamach publikacji Roberta Seidla *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom 1939–1945*⁷ oraz Karoliny Trzeskowskiej-Kubasik – *Działalność obozu pracy w Słupi na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1941–1944*⁸. Problematykę obozu fortyfikacyjnego w Młodzawach Dużych omówiła Karina Berkowicz w artykule *Ucieczka z fortyfikacyjnego obozu pracy w Młodzawach Dużych w relacji Stanisławy Poppek*⁹, a obozu w Chrobrzu Karolina Trzeskowska-Kubasik¹⁰.

Światowej” 2020, nr 1; też, *System więziennictwa na terenie Buska-Zdroju w latach 1939–1945*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A – Nauki Humanistyczne” 2021, nr 36; też, *Zbrodnie niemieckie w Lesie Weleckim*, Warszawa 2022.

³ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, Lublin 1998.

⁴ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1979.

⁵ S. Bender, *Żydzi z Chmielnika w czasie okupacji niemieckiej (1939–1943)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3, s. 42–63.

⁶ *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945, Vol. 2: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe: part A*, eds. M. Dean, M. Hecker, Bloomington 2012.

⁷ R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn 2006.

⁸ K. Trzeskowska-Kubasik, *Działalność obozu pracy w Słupi na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1941–1944*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/78082,Dzialalnosc-obozu-pracy-w-Slupi-na-terenie-Kreishauptmannschaft-Busko-w-latach-1.html> (dostęp: 14.03.2023).

⁹ K. Berkowicz, *Ucieczka z fortyfikacyjnego obozu pracy w Młodzawach Dużych w relacji Stanisławy Poppek*, „Świętokrzyskie” 2021, nr 28(32), s. 40–57.

¹⁰ K. Trzeskowska-Kubasik, *Działalność byłych członków załogi karnego obozu pracy w Treblince w 1944 r. w Chrobrzu (Kreishauptmannschaft Busko)*, <http://chroberz.info/serwis/index.php/czy-wiesz-ze/4620-czy-wiesz-ze-zbrodniarz-sial-postrach-w-chrobrzu-i-okolicy-30> (dostęp: 14.03.2023).

Należy również przytoczyć wspomnienia Polaków oraz Żydów, w których występują wzmianki o poszczególnych obozach. Mowa m.in. o publikacjach: Amelii Barbary Sołtysiak *Chmielnik i ja* (obóz jeniecki w Chmielniku)¹¹, Josefa Bainvolla *Wielki mrok*¹² (Julag w Słupi) czy też Janusza Kucharskiego *Wspomnienia z Chrobrza z lat 1938–1948* (obóz w Chrobrzu)¹³.

Podkreślić należy, że przeważająca większość autorów wymienionych publikacji nie skorzystała z akt śledczych w sprawie zbrodni dokonanych na terenie następujących obozów w: Słupi, Biechowie Dolnym, Chrobrzu, Michałowie, Piestrzcu, Pińczowie, Sielcu, Starym Korczynie, Wiślicy oraz Żurawnikach. Autorka niniejszego artykułu wykorzystała ponadto ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, materiały dochodzeniowe Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych w gminach Nowy Korczyn, Pawłów, Radzanów, Grotniki, Chmielnik, a także w gminach Grabki, Szczytniki, Stopnica, Potok. Artykuł powstał ponadto na podstawie literatury polsko- i niemieckojęzycznej.

Nakreślony stan badań wyraźnie wskazuje na niedostatek wiedzy w zakresie omówienia działalności niemieckich obozów w latach 1939–1945 na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Dlatego celem niniejszego artykułu jest wypełnienie tej luki badawczej. Warto podkreślić, że niniejsza publikacja jest pierwszą tak szeroką próbą opracowania ich działalności na przywołanym terytorium.

Według ustaleń autorki niniejszego artykułu na terenie Kreishauptmannschaft Busko działało co najmniej 29 obozów różnego rodzaju: jenieckie, służby budowlanej, karne, fortyfikacyjne, a także pracy przymusowej dla Polaków i Żydów. Liczbę 21 obozów podaje Józef Marszałek, a w publikacji *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945* uwzględniono ich 14¹⁴.

Terytorium, statystyka ludnościowa, władze niemieckie

Kreishauptmannschaft Busko utworzono zarządzeniem okupanta niemieckiego z 10 lutego 1940 r. Obejmował 25 gmin wiejskich i 2 miejskie przedwojennego powiatu stopnickiego. Wchłonął ponadto 8 gmin przedwojennego powiatu

¹¹ A.B. Sołtysiak, *Chmielnik i ja*, Kielce 2007.

¹² J. Bainvoll, *Wielki mrok*, Warszawa 2013.

¹³ J. Kucharski, *Wspomnienia z Chrobrza z lat 1938–1948*, Kielce 2006.

¹⁴ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie; Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich*.

pińczowskiego (miasto Pińczów, gminy: Chotel, Chroberz, Góry, Kliszów, Pińczów, Zagość oraz Złota)¹⁵. Jego stolicą było Busko-Zdrój. Obszar Kreishauptmannschaft Busko w marcu 1940 r. zamieszkiwało 190 511 osób¹⁶. Wśród nich było 22 406 Żydów. Liczba mieszkańców, którzy osiedlili się na terytorium Kreishauptmannschaft Busko, w 1943 r. zmalała do 181 725 osób¹⁷.

Stanowisko Kreishauptmanna Busko w latach 1939–1945 pełnił Wilhelm Schäfer¹⁸. W skład Kreishauptmannschaftu wchodziły cztery główne urzędy: spraw wewnętrznych, gospodarki, wyżywienia i rolnictwa oraz szkolny (tabela 1).

W skład struktury Kreishauptmannschaftu wchodziły również: Główny Powiatowy Urząd Baudienstu, Inspekcja Finansowa, Filia Urzędu Pracy Busko, Inspekcja Ziemska Busko, Urząd Nadzoru Leśnego w Kielcach oraz Inspekcja Gospodarki Wodnej Kielce. W schemacie urzędów i instytucji na terenie Kreis Busko ujęto także „Inne instytucje w powiecie”, które ilustruje tabela 2.

Żandarmeria niemiecka na obszarze każdego powiatu stanowiła pluton (Zug), a jego dowódca pełnił funkcję powiatowego komendanta. Na terenie Kreishauptmannschaft Busko jej siedziba mieściła się w Busku-Zdroju. Podlegały jej posterunki w Chmielniku oraz Nowym Korczynie¹⁹. Przyjmując, że każdy posterunek liczył od 10 do 20 osób, suma żandarmów na terenie Kreishauptmannschaft Busko oscylowała wokół 60. Grupa ta miała ogromny wpływ na prowadzenie poli-

¹⁵ Archiwum Państwowe w Kielcach, Związek Gmin w Busku, 10, Zarządzenie dr. Schäfera, Busko-Zdrój, k. 1.

¹⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej: GK), 179/40, Stan liczbowy ludności w b. dystrykcie radomskim na dzień 10.03.1940 roku – wyciąg z książki dr. Maxa du Prel, b.d., k. 2.

¹⁷ *Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, Krakau 1943, s. 51–52.

¹⁸ Staatsarchiv Ludwigsburg, Śledztwa przeciwko nieznanym osobom, Wilhelm Schäfer i Johann Hansel.../ (1938–1944, 1959), EL 317 III Bü 902, Protokół przesłuchania oskarżonego Wilhelma Schäfera, 15 II 1969 r., k. 203. W 1963 r. Centrala Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu wszczęła przeciwko Schäferowi dochodzenie w związku z jego działalnością na terenie Kreishauptmannschaft Busko. W 1967 r. postępowanie umorzono; zob. także: M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege*, Göttingen 2009, s. 352.

¹⁹ Na terenie Kreishauptmannschaft Busko funkcjonowała również placówka żandarmerii w Słupi oraz w Złotej. W skład ostatniej wchodziło około 12 żandarmów; Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie (dalej: OKŚZpNP Kraków), Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez władze okupacyjne, a w szczególności przez Sipo i SD i Żandarmerię w Busku i okolicy w latach 1939–1945, Ds. 29/96 t. III (dalej: 29/69 t. III), Informacje dot. sieci b. posterunków żandarmerii hitlerowskiej i placówek innych formacji policyjnych oraz ich obsady personalnej, Pismo OKBZH w Kielcach, 6 VIII 1968 r., k. 8.

Tabela 1. Struktura Kreishauptmannschafu – Wydziały A, B, C i D

Wydział A – Urząd Spraw Wewnętrznych (Amt für Innere Verwaltung)	Wydział B – Urząd Gospodarki (Amt für Wirtschaft)	Wydział C – Urząd Wyzwywienia i Rolnictwa (Amt für Ernährung und Landwirtschaft)	D – Powiatowy Urząd Szkolny (Kreisschulamt)
Związek Gmin	Przemysł Sp. z o.o.	Produkcja	Szkoły niemieckie w Busku i Przeczowie
Nadzór nad Gminami (35 gmin, w tym 3 miasta i 440 wsi)	Grupa Powiatowa: Rzemiosło Busko	Agronomowie, ogrodnicy powiatowi	Polskie Szkoły Powszechnie, Polskie Szkoły Zawodowe
Komenda Służby Specjalnej (Sonderdienst) ^a	Grupa Powiatowa Handel Busko	Urząd Hodowli Zwierząt	–
Powiatowa Kasa Oszczędności w Busku (filie: w Pińczowie i w Stopnicy	–	Organizacja Rynku	–
–	–	Ekspozytura powiatowa Związku Gospodarki Hodowlanej	–
–	–	Ekspozytura powiatowa Związku Gospodarki Zbóż i Pasz	–
–	–	Ekspozytura powiatowa Związku Gospodarki Ziemiaka	–
–	–	Ekspozytura powiatowa Związku Gospodarki Mleka i Tłuszczów	–
–	–	Współpraca z Powiatową Spółdzielnią Rolniczo-Handlową	–

^a Siedziba *Sonderdienstu* mieściła się w Busku-Zdroju. Jego liczebność wahała się od kilkunastu do 32 osób; za: Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie (dalej: OKŚZpNP Kraków), Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez władze okupacyjne, a w szczególności przez Sipo i SD i Żandarmerię w Busku i okolicy w latach 1939–1945, Ds. 29/69 t. III, Sprawozdanie z przebiegów i wyników śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich na terenie Buska, Pińczowa i powiatu buskiego, b.d., k. 105.

Tabela 2. Struktura Kreishauptmannschaftu – „Inne instytucje w powiecie”

Centralny Urząd Rolniczy	Pluton żandarmerii Busko ^a	Policja Bezpieczeństwa Komisariat Kryminalny Busko	Urząd Pocztowy w Busku z agencjami	Niemiecki Zakład Karny w Pińczowie	Państwowy Zakład Zdrojowy w Busku	Główne Dyrekcje Gospodarcze Zakładów Państwowych	Powszechny Zakład Ubezpieczeniowy Busko	Kasa Ubepieczalni Społecznej	Sądy Grodzkie
–	Posterunki w: Busku-Zdroju ^b , Chmielniku ^c i Nowym Korczynie ^d	Polska Policja Kryminalna	–	–	–	Siedziby w Chrobrzu, Górze, Maleszowej, Sichowie oraz Smogorzowie	–	–	Busko-Zdrój, Chmielnik, Pińczów, Stopnica, Szydłów
–	Policja Polska	–	–	–	–	–	–	–	–

^a Komendantem plutonu żandarmerii niemieckiej był Paul König; Staatsarchiv Ludwigsburg (dalej: STAL), Śledztwa przeciwko nieznanym osobom, Wilhelm Schäfer i Johann Hansel.../ (1938–1944, 1959), EL 317 III Bü 902 (dalej: EL 317 III Bü 902), Notatka, 8 VIII 1964 r., k. 21.

^b Stanowisko komendanta posterunku w Busku-Zdroju piastował Johann Brzeziński; za: STAL, EL 317 III Bü 902, Notatka, 8 VIII 1964 r., k. 21. Funkcjonariuszami żandarmerii byli ponadto: Corts, Gutzeit, Jan Sołgaj vel Soliga, Heinrich Dux, Reinhold Kuhn, Franz Milke, Niedermack, Wilhelm Predel, Bruno Sibeneichler, Socher, Schwenke oraz Richard Weichbrodt.

^c Załoga posterunku w Chmielniku składała się przeciętnie z 10–15 osób. Według raportu okresowego z 31 grudnia 1943 r. służyło w nim 11 żandarmów: 6 Niemców i 5 volksdeutschów z Pomorza; AIPN Ki, OKSżpNP – IPN Kielce, Zbrodnie popełnione przez hitlerowskich żandarmów (Haas, Orłowski, Wreide i inni) z posterunku w Chmielnik w latach 1939–1945, 53/5237 (dalej: 53/5237), Raport okresowy nr 11/43, 5 I 1944 r., b.k. Jego komendantem był Ernst Hass. Funkcjonariuszami pełniącymi tam służbę byli: Józef Cieślík, Feldberg, Hilke, Bernhard Krause, Lachman, Leon Orłowski, Julian Świątek oraz Wreide. ^d Posterunek w Nowym Korczynie utworzono latem 1940 r. Jego załoga przeciętnie składała się z 16 żandarmów. W jej skład wchodził: Edward Ciesielski, Paul Gawenda, Rudolf Janke, Adolf Kasperek, Emil Kohls, Waldemar Köhls, Fritz Malsch, Herrmann Meng, Adolf Radke, Adolf Rasch, August Reimann, Johann Seifert, Rudolf Stecher, Jan Suliga, Friedrich Schwab czy też Emil Wreide; AIPN Ki, OKSżpNP–IPN Kielce, Zabójstwa Polaków i Żydów przez żandarmów niemieckich z posterunku w Nowym Korczynie 1939–1945 (Sturmman i inni), 53/5259, Wykaz podejrzanych w śledztwie w procesie przeciwko b. żandarmom niemieckim z posterunku w Nowym Korczynie, b.d., b.k. Posterunek w Nowym Korczynie istniał do 25 lipca 1944 r., kiedy to w wyniku akcji partyzanckiej został rozbity.

Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach, Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach, Schemat organizacyjny Starostwa Powiatowego w Busku-Zdroju, 267/2, b.d., k. 1.

tyki terroru na terytorium Kreishauptmannschaft Busko, które jak już wcześniej wspomniano, zamieszkiwało w 1943 r. 181 725 osób. Pod zwierzchnictwem żandarmerii pozostawała również Policja Polska Generalnego Gubernatorstwa (*Po-lnische Polizei im Generalgouvernement*). Komenda policji granatowej mieściła się w Busku-Zdroju. Posterunki funkcjonowały m.in. w następujących miasteczkach i wsiach: Busku-Zdroju, Chmielniku, Chrobrzu, Dobrowodzie, Kijach, Pińczowie, Nowym Korczynie, Raczycach, Pińczowie, Stopnicy, Szydłowie oraz Złotej²⁰. Według niemieckiej dokumentacji rachunkowej za 1941 r. na terenie Kreishauptmannschaft Busko służbę w powyższej formacji pełniło 104 funkcjonariuszy²¹, w 1942 – 103, a w 1943 – 135.

W Busku-Zdroju mieściła się również siedziba Policji Bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*). Według ustaleń autorki niniejszego artykułu w jej skład wchodziło co najmniej 10 osób. Policji Bezpieczeństwa podlegała Polska Policja Kryminalna, której siedzibę zlokalizowano w Busku-Zdroju. W jej skład wchodziło co najmniej 9 funkcjonariuszy²².

Obozy jenieckie

Jednym z pierwszych obozów na terenie powiatu stopnickiego był przejściowy obóz jeniecki w Chmielniku. Na jego temat wiadomo niewiele²³. Zlokalizowano go w budynku miejscowej szkoły, który otoczono drutem kolczastym. Według Stanisława Rogali 10 września 1939 r. przetrzymywano w nim około 4000 żołnierzy²⁴. Do powyższych danych należy podchodzić krytycznie. Czy jest możliwe, by w placówce szkolnej przetrzymywano tak dużą liczbę osób?

²⁰ AIPN, GK, Obsada stanowisk w urzędach w powiecie Busko, 639/1, Wykaz funkcjonariuszy policji granatowej na terenie Kreis Busko, b.d., k. 111–14.

²¹ AIPN, GK, Sprawy Policji – korespondencja, zarządzenia dotyczące m. in. dodatków finansowych dla funkcjonariuszy, bieżących zadań, 639/68, Zestawienie liczbowe polskich i ukraińskich policjantów w dystrykcie Radom, stan na 1 IV 1941 r., k. 11.

²² K. Trzeskowska-Kubasik, *Terror niemiecki na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1939–1945* [w opracowaniu].

²³ W wykazie dotyczącym obozów jenieckich na terenie woj. kieleckiego nie ujęto obozu w Chmielniku; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: OKŚZpNP – IPN Kielce), Obozy jenieckie na terenie woj. kieleckiego, 53/4616, b.d., k. 1–15.

²⁴ S. Rogala, *Chmielnik miasto i gmina*, Kielce 1998, s. 64.

Mieszkańcy Chmielnika zorganizowali doraźną akcję dożywiania więźniów, przerzucając przez zasieki kawałki pieczywa dostarczanego przez piekarnię Lenartowicza, Pakosińskiej i Sarneckiego²⁵. Obóz zlikwidowano najprawdopodobniej w grudniu 1939 r.²⁶

Obozy pracy przymusowej dla ludności żydowskiej

Pierwsze obozy pracy przymusowej dla ludności żydowskiej (*Zwangsarbeitslager für Juden, Julag*) powstały na przełomie 1939 i 1940 r. Podstawą ich utworzenia było rozporządzenie Generalnego Gubernatora dr. Hansa Franka z 26 października 1939 r., wprowadzające przymus pracy dla Żydów²⁷. Drugie postanowienie wykonawcze do tego rozporządzenia, wydane 12 grudnia 1939 r., określało granice wiekowe dla Żydów. Przymus pracy obejmował osoby od 14 do 60 roku życia²⁸. Jego czas trwał dwa lata z możliwością przedłużenia go, „jeżeli nie miały być osiągnięty w ciągu tego czasu cel wychowawczy tego przymusu”²⁹.

Obozy pracy przymusowej dla ludności żydowskiej należały do najliczniejszych na terenie Generalnego Gubernatorstwa – ogółem stanowiły 58%. Organizowała je administracja oraz policja na potrzeby Wehrmachtu, przemysłu czy SS. Największy żydowski obóz pracy funkcjonował w Skarżysku-Kamiennej przy fabryce amunicji Hasag (Hugo Schneider Aktiengesellschaft)³⁰. Przywożono do

²⁵ A.B. Sołtysiak, *Chmielnik i ja*, s. 78.

²⁶ S. Rogala, *Chmielnik miasto i gmina*, s. 64.

²⁷ *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 15.

²⁸ *Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia o przymusie pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa (Postanowienie o sporządzenie spisu) z dn. 12 XII 1939 r.*, „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die Besetzen polnische Gebiete” [Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów], 1939, nr 14, s. 246–248.

²⁹ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, s. 14.

³⁰ Szerzej: R. Bauminger, *Przy trotyle i pikrynie*, Kraków 1946; K. Gibaszewski, *Hasag. Historia obozu pracy przymusowej w Skarżysku-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2011; L. Kaczanowski, *Hitlerowskie fabryki śmierci na Kielecczyźnie*, Warszawa 1984; F. Karay, *Death Comes in Yellow. Skarżysko-Kamienna Slave Labor Camp*, Amsterdam 1996; M. Wardzyńska, *Obozy niemieckie na okupowanych terenach polskich*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 4, kwiecień.

niego Żydów z całego dystryktu Radom³¹. Szacuje się, że zginęło w nim pomiędzy 18 000 a 23 000 osób³².

Jeden z pierwszych obozów pracy na terenie Kreishauptmannschaft Busko powstał w 1941 r. w Słupi. Położony był na tzw. Błoniach Ratajskich, około 3 km od Pacanowa. W obozie początkowo osadzano Żydów pochodzących z Buska-Zdroju, z Pacanowa, ze Stopnicy oraz z Nowego Korczyna. Z pierwszego miasteczka w 1940 r. przybyło 20 osób narodowości żydowskiej³³. Najprawdopodobniej w 1940 r. do obozu w Słupi wysłano 300 Żydów z Chmielnika³⁴. W celu uzyskania informacji o ich losach pojechał tam Mosze Pasternak znający biegle język niemiecki³⁵. Po powrocie opowiedział o tragicznej sytuacji robotników. Po pewnym czasie wszyscy wrócili do Chmielnika.

W obozie w Słupi więźniów wykonywali prace melioracyjne³⁶. Za pracę nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia. Bezpośredni nadzór nad ich pracą sprawował Urząd Gospodarki Wodnej (*Wasserwirtschaftsamt*). W Słupi przeciętnie przebywało od 180 do 200 więźniów. Teren obozu ogrodzono potrójnym drutem kolczastym, wysokim na 2,5 m. Za ogrodzeniem od strony zachodniej był wykopany kanał o szerokości 3 m i głębokości 3,5 m³⁷. Wewnątrz obozu mieściło się pięć baraków. W dwóch z nich znajdowały się pomieszczenia mieszkalne, trzy zaś przeznaczono dla więźniów funkcyjnych³⁸. Funkcję obozowych wartowników sprawowali volksdeutsche z Przeczowa – Szadkowski vel Szatkowski [imię nie-

³¹ Do obozu pracy w Skarżysku-Kamiennej trafili również Żydzi z gett położonych na terenie Kreishauptmannschaft Busko: ze Stopnicy, z Chmielnika, a także z Pacanowa.

³² S. Piątkowski, *Skarżysko-Kamienna w latach wojny i okupacji (1939–1945)*, w: *Dzieje Skarżyska-Kamiennej. Monografia z okazji 90-lecia nadania praw miejskich*, red. K. Zemela i P. Kardyś, Skarżysko-Kamienna 2013, s. 304–308.

³³ Żydowski Instytut Historyczny, *Żydowska Samopomoc Społeczna*, 211/269, Sprawozdanie za czas od 1 września 1939 do 25 maja 1941 r., 1941 r., k. 3.

³⁴ S. Bender, *Żydzi z Chmielnika*, s. 47.

³⁵ Tamże.

³⁶ AIPN, Ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, zebrane w latach 1968–1972. Ankiety dotyczące województwa kieleckiego – V. Powiat Busko-Zdrój: ankiety, notki encyklopedyczne, 2448/321 cz. 2 (dalej: 2448/321 cz. 2), Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 346.

³⁷ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Zabójstwa popełnione na Polakach i Żydach w obozie pracy w Słupi Pacanowskiej 1941–1944, 53/4970 (dalej: 53/4970), Protokół przesłuchania świadka Stefana Józefa Kaszuby, 9 IX 1974 r., s. 41.

³⁸ K. Trzeskowska-Kubasik, *Działalność obozu pracy w Słupi na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1941–1944*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/78082,Dzialalnosc-obozu-pracy-w-Slupi-na-terenie-Kreishauptmannschaft-Busko-w-latach-1.html> (dostęp: 8.02.2022).

znane] oraz Urlych [imię nieznane]³⁹. W skład załogi wchodził również Ukraińcy. Nadzór nad obozem sprawowali funkcjonariusze żandarmerii niemieckiej z placówki w Słupi oraz z Buska-Zdroju. Przyjeżdżali oni stosunkowo często na kontrole. Każdy ich przyjazd wiązał się z dalszymi represjami wobec więźniów, a także zwiastował wywózki do obozów koncentracyjnych.

W obozie w Słupi panowały kiepskie warunki bytowe. Jedzenie było ubogie. Po porannym apelu więźniowie otrzymywali kromki czarnego chleba wraz z łyżką marmolady lub pastą rybną oraz czarną kawę zbożową bez cukru. Obiad składał się z zupy z buraków albo z brukwi. Na kolację więźniowie dostawali to samo co na śniadanie. Oprócz tego żywili się polewką z kasztanów⁴⁰. Więźniowie spali na pryzkach piętrowych. Pomieszczenia były pozbawione sufitów, w zimie do dyspozycji były tylko trzy niewielkie piecyki żelazne⁴¹. W Słupi panowały złe warunki sanitarne. Do mycia służyły blaszane koryta, do których przynoszono wodę z kanału. Rolę ustępu spełniała latryna znajdująca się na zewnątrz baraków. W obozie wybuchła epidemia tyfusu płamistego, ponadto więźniowie borykali się z częstymi problemami żołądkowymi.

Wobec więźniów nagminnie stosowano przemoc. Jan Zdyb relacjonował po wojnie: „Widziałem jak nawet jeden z Niemców przewrócił Żyda w błoto i w błocie podrzynał mu gardło”⁴². Stefan Nalepa zaś zeznawał: „Był szereg wypadków bicia i maltretowania więźniów, nieraz było to bez przerwy. Wpychali więźniów w błoto i w błocie ich bili”⁴³. Jesienią 1942 r. Żydów wyprowadzono za kanał melioracyjny, gdzie kazano im siedzieć całą noc. Podnoszących się z ziemi natychmiast rozstrzeliwano. Część osób zastrzelono w czasie marszu⁴⁴. Resztę skierowano do Szczucina na stację kolejową, skąd przetransportowano ich do obozu zagłady w Treblince. Najprawdopodobniej w grudniu 1942 lub w styczniu 1943 r. ze Słupi wywieziono Romów.

Kolejnym Julagiem na terenie Kreishauptmannschaft Busko był obóz w Biechowie Dolnym, który funkcjonował od wiosny do jesieni 1942 r.⁴⁵ Nadzór nad nim sprawowała żandarmeria z Nowego Korczyna. Funkcję wartowników pełnili volksdeutsche: Urlich oraz Szadkowski z Przeczowa, którzy podobne stanowisko

³⁹ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, 53/4970, Protokół przesłuchania świadka Wawrzyńca Kostery, 18 II 1970 r., k. 14.

⁴⁰ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Stefana Nalepy, 18 II 1970 r., k. 16.

⁴¹ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Stefana Kaszuby, 9 IX 1974 r., k. 41.

⁴² Tamże, Protokół przesłuchania świadka Jana Marcina Zdyba, 18 II 1970 r., k. 18.

⁴³ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Stefana Nalepy, 18 II 1970 r., k. 16.

⁴⁴ Tamże, Postanowienie o zawieszeniu śledztwa, 16 IV 1975 r., k. 51.

⁴⁵ AIPN, 2448/321 cz. 2, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 337.

zajmowali w Słupi. W obozie przebywali wyłącznie Żydzi pochodzący ze Stopnicy oraz z Pacanowa. Przeciętny stan więźniów wynosił około 200 osób. Obóz zlokalizowano obok szosy, w stajniach Michała Popiela. Więźniowie pracowali przy kopaniu kanałów. Warunki żywieniowe były fatalne. Żywność Żydom dostarczała miejscowa ludność, co miało zapewne charakter spontanicznej akcji⁴⁶. W przeciwieństwie do Julagu w Słupi, pomieszczenia pozbawiono prycz piętrowych. Więźniowie spali na słomie rozścielanej na gołej podłodze. Za samowolne opuszczenie obozu karano śmiercią. Dwóch Żydów – Mejer Szumacher ze Stopnicy oraz Żyd ze Stopnicy, którego personaliów nie udało się ustalić – opuściło jego teren, powracając do niego następnego dnia. Dwa dni później ich rozstrzelano⁴⁷. Jesienią 1942 r. Żydów popędzono do Szczucina na stację kolejową, skąd przetransportowano ich najprawdopodobniej do Treblinki.

Jeden z Julagów umiejscowiono we wsi Podłęże. Podobnie jak Julagi w Biechowie Dolnym oraz w Słupi miał on charakter obozu gospodarki wodnej. Funkcjonował w 1942 r. Przeszło przez niego 100 Żydów⁴⁸.

Kolejne Julagi mieściły się w Stopnicy oraz w Szydłowie. Pierwszy z nich powstał wiosną 1940, drugi zaś w 1941 r. Firma „Oemler” wykorzystywała osadzonych w nich Żydów do rozbudowy drogi na trasie Stopnica–Sandomierz. Ich obowiązkiem była również produkcja materiałów budowlanych⁴⁹.

Obozy karne (*Straflager*)

Obozy karne tworzone od 1942 r. Pierwszy lagier tego typu powstał na terenie dystryktu Radom w 1940 r. w Kazimierzy Wielkiej. Kolejne utworzone w Słupi oraz Kacprowicach⁵⁰.

W obozie w Słupi osadzono głównie rolników za niewywiązywanie się z dostarczania kontyngentów⁵¹. Trafiały tamże również osoby złapane na prowadze-

⁴⁶ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce. Zbrodnie popełnione w Biechowie Dolnym w latach 1942–1943, 53/4966, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Kobosa, 23 II 1970 r., k. 14.

⁴⁷ J. Bainvoll, *Wielki mrok*, s. 69.

⁴⁸ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, s. 150.

⁴⁹ R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik in Polen*, s. 263.

⁵⁰ Tamże, s. 54.

⁵¹ Do Słupi za nieoddanie kontyngentu trafili m.in. następujący mieszkańcy Skorocic: Pawlik Kazimierz, Czapla Jan, Maj Jan, Krawiec Władysław, Żydek Stanisław; za: AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, 53/4623 t. 1, Więzienia hitlerowskie – areszt tymczasowy w Busku

niu nielegalnego handlu oraz robotnicy, którzy samowolnie opuścili teren pracy. W obozie osadzano także Polaków na wniosek Kreishauptmanna Wilhelma Schäfera oraz żandarmerii niemieckiej z Buska-Zdroju.

Według księgi ewidencyjnej aresztu powiatowego w Busku-Zdroju w latach 1941–1943 do Słupi trafiło łącznie 175 Polaków⁵². Więźniowie przeciętnie przebywali w nim od kilku tygodni do kilku miesięcy. Teodor Wasilewski, mieszkaniec Buska-Zdroju, twierdził, że pobyt w obozie trwał co najmniej dwa miesiące⁵³. Ojciec Stanisława Szczepanika przebywał w Słupi dwa tygodnie⁵⁴. Aleksy Lis, mieszkaniec Bilczowa, wspominał z kolei: „Jednego razu, zdaje mi się, że w 1943 roku, przyjechali do wsi Niemcy i zabrali 12 ludzi – kobiet i mężczyzn, którzy nie oddali kontyngentu mleka i osadzili w obozie karnym w Słupi, w naszym powiecie. Ludzie ci po miesiącu czasu wrócili”⁵⁵. Również mieszkańców wsi Służów w gminie Szaniec wysyłano do Słupi, gdzie trzymano ich dopóki, dopóty rolnicy nie uzupełnili braków lub nie zapłacili gotówką tytułem wyrównania kontyngentów⁵⁶. Był to częsty zabieg stosowany przez okupanta od 1942 r. za niewywiązanie się z kontyngentów. Jesienią 1942 r. w wyniku opóźnień w ich oddawaniu przez mieszkańców parafii w obozie pracy w Słupi osadzono proboszcza parafii Drużnia ks. Antoniego Marszałka. Po ich uiszczeniu zwolniono go z obozu⁵⁷.

Niejednokrotnie więźniów obozu w Słupi wysyłano do obozów koncentracyjnych. Przenoszono ich wówczas do więzienia w Pińczowie. Mieszkańcy Kreishauptmannschaft Busko najczęściej trafiali do KL Auschwitz-Birkenau. Jako przykład należy przytoczyć sylwetkę Jana Korczaka ze wsi Kuchary. 8 kwietnia 1942 r. osadzono go w areszcie powiatowym w Busku-Zdroju, a następnie w kar-

Zdroju – 3 kontrolki więźniów: 23.10.1941–1.06.1942, 14.11.1942–16.12.1943, 16.12.1943–22.07.1944, b.d., b.k.

⁵² OKŚZpNP Kraków, Ds. 29/69 t. III, Sprawozdanie z przebiegów i wyników śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich na terenie Buska, Pińczowa i powiatu buskiego, b.d., k. 114.

⁵³ AIPN, GK, Materiały dochodzeniowe OKBZN w Radomiu w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych w gminach: Nowy Korczyn, Pawłów, Radzanów, Grotniki, Chmielnik, pow. Stopnica i Busko-Zdrój. Protokoły, 179/113 (dalej: 179/113), Protokół przesłuchania świadka Teodora Wesołowskiego, 3 IV 1947 r., k. 101.

⁵⁴ AIPN GK, Akta w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych w gminach Grabki, Szczytniki, Stopnica, Potok w pow. stopnickim. Protokoły przesłuchania świadków, wykaz zbrodni, korespondencja, kwestionariusze o egzekucjach i grobach masowych, 179/114 (dalej: 179/114), Protokół przesłuchania świadka Stanisława Szczepanika, 14 III 1946 r., k. 129.

⁵⁵ AIPN GK, 179/113, Protokół przesłuchania świadka Aleksego Lisa, 6 V 1947 r., k. 106.

⁵⁶ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Jana Stępnia, 7 V 1947 r., k. 113.

⁵⁷ T. Gocel, *Represje niemieckie wobec kleru wiejskiego w diecezji kieleckiej 1939–1945*, „Więć Polska w Czasie II Wojny Światowej” 1/2020, s. 21.

nym obozie pracy w Słupi. Po paru tygodniach przewieziono go do więzienia w Pińczowie, gdzie przebywał miesiąc⁵⁸. 2 lipca 1942 r. trafił do KL Auschwitz-Birkenau, gdzie zmarł 19 lipca 1942 r.⁵⁹

Obóz w Słupi zlikwidowano w 1943 r. Więźniów przewieziono do innych okolicznych obozów bądź zwolniono.

Obozy służby budowlanej

Rozporządzeniem generalnego gubernatora Hansa Franka z grudnia 1940 r. we wszystkich dystryktach (oprócz warszawskiego) utworzono obozy służby budowlanej (*Baudienst*). Skupiały one mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat. Początkowo pobór prowadziły urzędy pracy, od 1942 r. rekrutację przejęły powiatowe placówki służby budowlanej. Zarządzeniem Kreishauptmanna Schäfera z 22 października 1943 r. w dniach 27–28 października mieli zgłosić się do niej wszyscy mężczyźni narodowości polskiej i ukraińskiej, urodzeni w latach 1925–1926, zamieszkujący tereny Kreishauptmannschaft Busko⁶⁰. W przypadku niezgłoszenia się: „Kto nie zastosuje się do niniejszego zarządzenia, będzie najsurowiej ukarany według osobnych przepisów i postanowień”⁶¹.

W każdym dystrykcie istniał obóz karny dla junaków uchylających się od pracy. W radomskim utworzono go w Solcu nad Wisłą⁶². Zajmował kompleks budynków byłego seminarium nauczycielskiego, który otoczono drutem kolczastym. Załogę obozu stanowili w większości członkowie *Sonderdienstu*⁶³. 28 października 1942 r. oddział Batalionów Chłopskich dowodzony przez Władysława

⁵⁸ K. Trzeskowska-Kubasik, *Działalność więzienia w Pińczowie w latach 1939–1944 (dystrykt Radom)*, „Archiwum Kryminologii” 2021, nr 43, s. 8.

⁵⁹ *Informacja o więźniach*, <https://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniach/> (dostęp: 14.03.2023).

⁶⁰ AIPN, GK, Zarządzenia, obwieszczenia, publiczne upomnienia wydane przez władze Generalnego Gubernatorstwa i skierowane do zamieszkałej na tym terenie ludności – afisze, sygn. 639/86, Zarządzenie Kreishauptmanna Schäfera, 22 X 1943 r., k. 22.

⁶¹ Tamże.

⁶² M. Wardzyńska, *Kategorie obozów pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, Warszawa 2009, s. 108; zob. M. Wróblewski, *Służba budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940–1945*, Warszawa 1984, s. 72.

⁶³ Archiwum Państwowe w Kielcach, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację – Zarząd Okręgu w Kielcach, 126, Wspomnienia z pobytu w obozie w Solcu, b.d., s. 5.

Gołąbka przeprowadził atak na obóz karny. W jego wyniku uwolniono 300 junaków, a po kilku dniach go zlikwidowano⁶⁴.

Na terenie Kreishauptmannschaft Busko *Baudienst* zlokalizowano w kamieniołomach „Zajęcza Góra” w Skotnikach Dużych. Mieściły się tam trzy przedwojenne baraki, które mogły pomieścić około czterystu osób. Na terenie kamieniołomów znajdowały się kuchnia, stolarnia, kuźnia oraz bunkry do przechowywania materiałów wybuchowych. Praca była ciężka, a za wykonaną pracę pracownicy nie otrzymywali wynagrodzenia. Jak wspominał jeden z pracowników: „Kamień wydobywano z głębokich dołów, wywożono wózkami i taczkami do góry, układano na dużym płaskim placu. Wyżywienie słabe, ale otrzymywaliśmy wałówki i jakoś dało się żyć”⁶⁵. Pod koniec sierpnia 1942 r. doszło do podpalenia trzech baraków. Żandarmeria niemiecka z Buska-Zdroju aresztowała podejrzanych o przeprowadzenie akcji sabotażowej, m.in. Juliana Pierścińskiego ze Skotnik oraz Mazura z Sułkowic. Od wykonania wyroku śmierci uchronił ich Austriak – inspektor Lain [imię nieustalone]. Część chłopców przewieziono do obozu w Częstochowie, pozostałych zaś do Skrzynna.

Kolejny obóz *Baudienst* zlokalizował w Busku-Zdroju przy ówczesnej ul. Korczyńskiej. Osadzono w nim około trzystu osób. Wśród nich znajdował się Stefan Kozadło ps. Kowadło. W następujący sposób wspominał jego przybycie do obozu:

Dnia 7 kwietnia 1942 r. zostałem zatrzymany przez dwóch żandarmów. Powiedzieli mi, że przy próbie ucieczki będą strzelali bez ostrzeżenia. Po wyjściu przed dom okazało się, że dwóch innych żandarmów eskortuje już mojego kolegę Henryka Jopa. Zaprowadzili nas na posterunek policji granatowej [...]. Po spisaniu personaliów zaprowadzono nas na posterunek żandarmerii, gdzie również spisano nasze dane, a następnie zaprowadzono do koszar, które mieściły się w willi policyjnej przy ul. Korczyńskiej⁶⁶.

Junacy osadzeni w obozie w Busku-Zdroju pracowali przy budowie dróg oraz przy kopaniu rowów. Jedzenie było ubogie: chłopcy otrzymywali na śniadanie i kolację czarny chleb oraz kawę, a na obiad zupę z brukwi. Jednym z członków personelu obozu w Busku-Zdroju był Wenzel (Wacław) Biskup. Za najmniejsze przewinienia wysyłał junaków do obozu karnego. Z Buska-Zdroju Biskup wyjechał w styczniu 1945 r. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z 8 kwietnia

⁶⁴ J. Gmitruk, P. Matusak, J. Nowak, *Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940–1945*, Warszawa 1983, s. 74.

⁶⁵ M. Sztuk, *Pomagali nam odważni sołtysi*, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne” 1992, nr 2, s. 74.

⁶⁶ S. Kuza, *Garść wspomnień*, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne” 1993, nr 6, s. 45.

1948 r. skazano go na karę śmierci⁶⁷. Najprawdopodobniej została ona jednak zamieniona na 15 lat więzienia.

Obozy służby budowlanej na terenie Kreishauptmannschaft Busko mieściły się ponadto w Pińczowie, Nowym Korczynie oraz Solcu-Zdroju⁶⁸.

Fortyfikacyjne obozy pracy

Kolejnym rodzajem obozów funkcjonujących na terenie Kreishauptmannschaft Busko były fortyfikacyjne obozy pracy (*Einsatzlager*). Po raz pierwszy na terenie Generalnego Gubernatorstwa pojawiły się w 1940 r.⁶⁹ Po raz wtóry utworzono je w drugiej połowie 1944 r. w celu budowy fortyfikacji polowych na niemieckich liniach obronnych. Prace organizowała Organizacja Todta. Między Wisłą a Pilicą funkcjonowało nie mniej niż 48 obozów fortyfikacyjnych. Na istnienie tak dużej liczby niewątpliwie wpływał fakt, że rejon Kielecczyzny znalazł się w strategicznej strefie obrony niemieckiej⁷⁰. Pierwsza linia umocnień o nazwie A1 („Wenus”) przebiegała wzdłuż Wisły oraz przyczółka sandomiersko-baranowskiego. Druga, nazywana A2 („Merkury”), biegła od Szczekocin przez Miechów, Słomniki, Wisłę do Bochni i dalej do Nowego Sącza⁷¹. Wzdłuż niej istniał szlak komunikacyjny biegnący z Krakowa do Kielc. Zbudowanie tak wielkiego kompleksu obrony nie było możliwe własnymi siłami wojska, policji i formacji po-

⁶⁷ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Akta sprawy karnej przeciwko Waclaw Biskup, imię ojca: NN, ur. 23–08–1898 r., oskarżonemu z art. 1 Dekretu z dn. 28–06–1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r., art. 1, art. 2, art. 4 Dekretu PKWN z dn. 31–08–1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego w brzmieniu jednolitego tekstu dekretu ogłoszonego w dn. 11–12–1946 r., tj. o to, że w 1939 r., będąc obywatelem polskim, zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej, oraz o to, że w okresie od 1939 do 1945 r., na terenie Wiślicy, Buska-Zdroju i Pińczowa, brał udział w niemieckiej organizacji przestępczej i działał na szkodę ludności polskiej oraz żydowskiej, 127/132, 127/132, Wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach, 8 IV 1948 r., k. 242.

⁶⁸ *Baudienst*, <https://www.powiatbuski1939-1945.pl/praca-przymusowa/polakow-praca-przymusowa-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa/audienst/> (dostęp: 15.03.2023).

⁶⁹ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, s. 116–124.

⁷⁰ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Fortyfikacyjne obozy pracy organizowane przez Wehrmacht na Kielecczyźnie w drugiej połowie 1944 r., 53/98 (dalej: 53/98), b.d., k. 4.

⁷¹ Szerzej: R. Podsiadło, *Niemieckie fortyfikacje Stellung A2 i ich przełamanie w styczniu 1945 r. na linii Raby, Szreniawy i Pilicy*, Warszawa 2014, s. 58–59.

mocniczych. Dowództwo Wehrmachtu bezskutecznie wzywało do pracy polską ludność cywilną, wobec czego na tereny Generalnego Gubernatorstwa nałożono kontyngent osób, które miały być wyznaczone do budowy umocnień. Tylko we wrześniu i październiku 1944 r. zmuszono do pracy 237 000 mieszkańców. W Radomiu żądano stawiennictwa 20 000 osób dziennie⁷². Ze względu na uchylanie się ludności polskiej od robót fortyfikacyjnych okupant niemiecki organizował łapanki. Dostarczaniem siły roboczej do robót przymusowych zajmowali się przymusowo sołtysi, wójtowie, burmistrzowie i starostowie powiatowi, którzy czuwali nad terminową realizacją wyznaczonych kontyngentów⁷³.

W rejonie wspomnianej powyżej linii A1 „Wenus” powstało kilkanaście obozów położonych na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Według ustaleń autorki istniało ich co najmniej 17. Przyczółek baranowsko-sandomierski utworzono pod koniec lipca 1944 r.⁷⁴ Po ustabilizowaniu linia frontu niemiecko-sowieckiego na przyczółku 14 grudnia 1944 r. przebiegała w sposób następujący: od rzeki Wisły w rejonie Solca-Zdroju do miejscowości Stopnica–Kurozwęki–Łągów–Opatów–Włostów do Wisły w rejonie Sandomierza⁷⁵. Przeważająca większość obozów powstała jesienią 1944 r. Likwidacji uległy w styczniu 1945 r.

Latem 1944 r. na terenie Kreishauptmannschaft Busko powstały 4 obozy fortyfikacyjne. W związku ze zbliżającym się frontem wschodnim latem 1944 r. utworzono obóz fortyfikacyjny w Starym Korczynie. Umiejscowiono go na terenie szkoły podstawowej. Przebywali w nim mieszkańcy Koszyc i okolic oraz Działoszyc. W obozie osadzano przeciętnie około 200–300 osób w wieku od 15 do 60 lat. W obozie w Starym Korczynie panowała zasada, że po upływie 2 tygodni więzień mógł przysłać na swoje miejsce zastępcę. Gdy tego nie uczynił, przebywał w dalszym ciągu w obozie⁷⁶. Nadzór nad pracami sprawowali funkcjonariusze Organizacji Todta. Obóz był dozorowany przez załogę wartowniczą składającą się z około 30 ukraińskich strażników, dowodzonych przez 5-osobową grupę funkcjonariuszy SS. Komendantem w Starym Korczynie był Koch vel Nelte, którego więźniowie nazywali „Wojtkiem”.

⁷² AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, 53/98, b.d., k. 5.

⁷³ M. Wardzyńska, *Obozy niemieckie*, s. 29.

⁷⁴ B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945. Działania wyzwolenicze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1971, s. 69–71.

⁷⁵ W. Borzobohaty, „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 465–466.

⁷⁶ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w obozie pracy przymusowej w Korczynie Starym, pow. Busko od sierpnia do grudnia 1944 r., 53/5012 t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Cabaja, 11 IV 1969 r., k. 18.

W obozie panowały niezwykle ciężkie warunki. Więźniowie pracowali przy kopaniu rowów przeciwpancernych oraz okopów od Wisły w kierunku Krzczonowa⁷⁷. Miejscową ludność zatrudniono także przy budowie bunkrów. Pracowano od poniedziałku do soboty. W sobotę po zakończeniu pracy więźniowie byli odwożeni na własny koszt do miejsca zamieszkania. W poniedziałek rano zmuszeni byli stawić się z powrotem w obozie. Codziennie rano odbywał się apel, podczas którego sprawdzano stan liczebny pracowników. Ludzie spali na słomie rozścielonej na betonowej podłodze, w jednej sali przebywało około 30 osób. Wyżywienie było niezwykle skąpe. Odczuwalny był brak wody pitnej, którą trzeba było dowozić ze wsi. Wobec więźniów stosowano przemoc. Wspomniany uprzednio Koch vel Nelte niejednokrotnie okładał więźniów skórzanym pejczem. Będąc w stanie upojenia alkoholowego, strzelał zaś do pracowników⁷⁸. Świadkiem przemocy stosowanej wobec więźniów był mieszkaniec Starego Korczyna Józef Bugajski: „Byłem raz świadkiem jak starszy wiekiem Niemiec pochodzenia austriackiego nadzorujący nad pracą więźniów, uderzył kolbą karabinu jednego z tych więźniów prawdopodobnie za to, że ten źle kopał. Człowiek ten na skutek uderzenia się przewrócił, a on jeszcze go kopał”⁷⁹. Szczególnie bezlitośnie obchodzono się z osobami, które złapano na próbie ucieczki bądź które nie zgłosiły się we właściwym czasie do pracy. Józef Cabaj zeznawał: „Widziałem jak podoficer SS o pseudonimie »Wojtek« bił kijem jednego z więźniów za to, że ten prawdopodobnie będąc chory nie poszedł do pracy, jednocześnie wymyślając mu i odgrażając się, że go zabije”⁸⁰. Józef Charczuk po wojnie zeznał przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach, że Koch dla zabawy strzelał do więźniów⁸¹. Obóz w Starym Korczynie funkcjonował do stycznia 1945 r.

W sierpniu 1944 r. utworzono obóz fortyfikacyjny w Michałowie w gminie Góry. Przeciętnie przebywało w nim około 600 osób⁸². Ogółem przeszło przez niego około 4000 osób, pochodzących głównie z Działoszyc oraz Jędrzejowa. Więźniowie mieszkali w stodole. Jeden z nich wspominał: „Zakwaterowanie w stodole było bardzo złe, brakowało nawet słomy. Było bardzo zimno”⁸³. Budynek otoczono drutem kolczastym. Wyżywienie było podobne jak w innych obo-

⁷⁷ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Józefa Bugajskiego, 11 IV 1969 r., k. 6.

⁷⁸ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Józefa Charczuka, 14 VII 1970 r., k. 14.

⁷⁹ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Józefa Bugajskiego, 11 IV 1969 r., k. 7.

⁸⁰ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Józefa Cabaja, 11 IV 1969 r., k. 19.

⁸¹ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Józefa Charczuka, 14 VII 1970 r., k. 14.

⁸² *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich*, s. 317.

⁸³ OKŚZpNP Kraków, Akta w sprawie zbrodni wojennych dokonanych od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. na ludności cywilnej obywateli polskich osadzonych w obozie pracy we

zach: otrzymywano kawę, czarny chleb oraz wodnistą zupę. Więźniom pomagała miejscowa ludność, która dostarczała im pożywienie⁸⁴. W okolicach Michałowa pracowano przy kopaniu rowów, budowie okopów oraz piłowaniu drzewa. Podczas pracy więźniów pilnowali żołnierze Wehrmachtu, którzy stosowali wobec nich przemoc. Dopuszczali się kopania, bicia kolbami karabinów oraz prętami. Jeden z funkcjonariuszy obozowych Lantz pobił więźnia tylko dlatego, że ten nie podwinął rękawów powyżej łokci⁸⁵. W grudniu 1944 r. trzech Niemców śmiertelnie pobiło nieustalonego z nazwiska mieszkańca Działoszyc. Wskutek jesiennej chłodu oraz wycieńczenia katorżniczą pracą zmarło kilka więźniów⁸⁶. Wśród nich znajdował się Władysław Ciesielski ze wsi Podrózie⁸⁷. Około 12 stycznia 1945 r. obóz ewakuowano. W czasie marszu w kierunku Częstochowy zastrzelono Pola-ka, którego tożsamości nie udało się ustalić. Większość więźniów zdołała zbiec.

W okolicach sierpnia 1944 r. założono obóz w okolicach Chrobrza i Złotej. Pracami kierował SS-Sturmbannführer Theodor von Eupen, były komendant obozu Treblinka I. Zaraz po jego przybyciu byli funkcjonariusze obozu Treblinka I „[...] chodzili po zagrodach i zbierali zdrowych mężczyzn i kobiety do kopania rowów i umocnień”⁸⁸. Większość pracowników skoszarowano w barakach ulokowanych w okolicach Chrobrza i Złotej⁸⁹. Część osób mogła wracać na noc do domów pod warunkiem, że na określoną godzinę stawi się z powrotem do pracy⁹⁰. Ogółem przez cały okres funkcjonowania obozu w okolicach Chrobrza i Złotej przeszło przez niego pomiędzy 20 000 a 30 000 osób. Praca miała charakter skrajnie niewolniczy⁹¹. Pracowano około 16 godzin dziennie. Każdy pracownik

wsi Michałów, S/71/14/Zn, Protokół przesłuchania świadka Mariana Pawężowskiego, 4 III 1969 r., s. 19.

⁸⁴ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Wincentego Nowaka, 8 III 1969 r., k. 11.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Feliksa Wnęka, 4 III 1969 r., k. 13.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ OKŚZpNP Kraków, Działalność w Chrobrzu oddziału SS-manów z byłej załogi Treblinka, Ds. 12/73 (dalej: Ds. 12/73), Protokół przesłuchania świadka Stanisława Zająca, 28 II 1978 r., k. 34–35.

⁸⁹ OKŚZpNP Kraków, Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa w sprawie działalności SS-manów z obozu z Treblinka stacjonujących w Chrobrzu organizatorów przymusowych robót przy kopaniu rowów i umocnień na terenie Chrobrza od końca lipca do grudnia 1944 r., b.d., k. 57.

⁹⁰ K. Trzeskowska-Kubasik, *Działalność byłych członków załogi karnego obozu pracy w Treblince w 1944 r. w Chrobrzu (Kreishauptmannschaft Busko)*, <http://chroberz.info/serwis/index.php/czy-wiesz-ze/4620-czy-wiesz-ze-zbrodniarz-sial-postrach-w-chrobrzu-i-okolicy-30> (dostęp: 21.02.2022).

⁹¹ J. Kucharski, *Wspomnienia z Chrobrza*, s. 124.

miał wyznaczony odcinek pracy. W przypadku jej niewykonania, bito go do utraty przytomności kijami lub kańczugami i szczuto psami. Jak wspominał jeden z mieszkańców Chrobrza Stanisław Gil: „Wszyscy hitlerowcy ubrani byli w niebieskich mundurach z trupimi czaszkami. Zatrudnionych przy kopaniu rowów wszyscy hitlerowcy bili i szczuli psami”⁹². Jeden z byłych funkcjonariuszy obozu Treblinka I zastrzelił mieszkańca Chrobrza Franciszka Kwiecińskiego⁹³. Najprawdopodobniej ofiarami byłych członków załogi obozu Treblinka I padli również Kazimierz Żabiński vel Żabczyński, pracownik Urzędu Gminy w Chrobrzu, którego zastrzelono we wrześniu 1944 r., oraz Paweł Kwaśniewski z Chrobrza⁹⁴. Pod koniec grudnia 1944 r. grupa byłych funkcjonariuszy Treblinka I opuściła Chroberz, kierując się w kierunku Kazimierzy Wielkiej⁹⁵. Nadzór nad pracami fortyfikacyjnymi przejął oddział Organizacji Todta. W styczniu 1945 r. wskutek sowieckiej ofensywy Niemcy ewakuowali obóz, kierując więźniów w kierunku wsi Czarkowy i Konieczmosty. Podczas ewakuacji wielu przymusowym pracownikom udało się zbiec.

W sierpniu 1944 r. założono również obóz fortyfikacyjny w Młodzawach Dużych⁹⁶. Utworzono go na terenie zabudowań dworskich, które otoczono drutem kolczastym. Budynki miały wymiary 20 × 8 m i 40 × 18 m⁹⁷. Jeszcze przed założeniem obozu w lipcu 1944 r. rozstrzelano 7 osób za niestawienie się do pracy przy okopach. Podobnie jak w przypadku obozu w okolicach Chrobrza i Złotej, pracami w Młodzawach Dużych kierował SS-Sturmbannführer Theodor von Eupen. Załogę obozową stanowili Niemcy i Ukraińcy. Przeciętny stan liczebny więźniów wahał się między 100 a 1000 osób. Byli to ludzie schwytani w łapankach urządzanych w okolicznych wioskach. Szacuje się, że przez obóz przeszło około 20 000 Polaków. Podobnie jak w przypadku innych obozów fortyfikacyjnych na terenie Kreishauptmannschaft Busko w Młodzawach Dużych panowały kiepskie warunki bytowe. Obóz funkcjonował do 12 stycznia 1945 r.

⁹² OKŚZpNP Kraków, Ds. 12/73, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Gila, 28 II 1978 r., k. 39.

⁹³ S. Różycki, M. Michalski, E. Kopówka, *Obóz pracy Treblinka I*, Warszawa–Treblinka I 2017, s. 50–51.

⁹⁴ OKŚZpNP Kraków, Ds. 12/73, Pismo do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach, 9 II 1978 r., k. 26.

⁹⁵ OKŚZpNP Kraków, Ds. 12/73, k. 54.

⁹⁶ AIPN, GK, Ankieta. Egzekucje. Groby. Województwo kieleckie: tom I; Kwestionariusze o egzekucjach masowych i grobach masowych – woj. kieleckie, 163/47, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 260–261.

⁹⁷ K. Berkowicz, *Ucieczka z fortyfikacyjnego obozu pracy w Młodzawach Dużych*, „Świętokrzyskie. Środowisko, dziedzictwo kulturowe, edukacja regionalna” 2021, nr 28 (32), s. 48.

Na terytorium Kreishauptmannschaft Busko przeważająca większość obozów fortyfikacyjnych powstała jesienią 1944 r. Jeden z nich utworzono we wrześniu 1944 r. w Bosowicach. Jesienią oddziały niemieckie otoczyły wieś Janina i uprowadziły wszystkich mężczyzn⁹⁸. Niemcy podzielili ich na dwie grupy. Pierwszą skierowali do nowo powstałego obozu w Bosowicach, drugą zaś pognano pieszo do Chmielnika. Stamtąd mężczyzn przetransportowano do Częstochowy, a następnie na roboty przymusowe do III Rzeszy⁹⁹. Wrześniową łapankę wspominał Stefan Muszyński, mieszkaniec Janiny:

Jesienią 1944 roku, gdy Janina znalazła się w strefie przyfrontowej, żandarmi urządzili wielką łapankę i zabrali wszystkich mężczyzn zdolnych do pracy z wyjątkiem tych, którzy zdążyli w porę się ukryć. Następnie posegregowali nas i około sześćdziesięciu zabrali do Bosowic, gdzie był obóz Polaków skierowanych przymusowo do kopania okopów. Pozostałych schwytanych wywieźli na przymusowe roboty do Niemiec¹⁰⁰.

W obozie przebywały także kobiety oraz nieletni chłopcy. Według relacji Bolesława Piaseckiego, mieszkańca Bosowic: „Po wywiezieniu mężczyzn hitlerowcy wyznaczali do kopania okopów w pobliżu linii frontu nieletnich chłopców i kobiety. Ja musiałem chodzić do kopania okopów przez dwa tygodnie codziennie. Prowadzili nas ze wsi pod konwojem uzbrojonych strażników”¹⁰¹. Więźniowie pracowali przy budowie fortyfikacji na pierwszej linii frontu przyczółku baranowskiego. Wskutek ostrzału przeciwnej strony wielu więźniów odniosło rany. Obóz w Bosowicach przestał istnieć 12 stycznia 1945 r.¹⁰²

Kolejny obóz fortyfikacyjny utworzono we wrześniu 1944 r. w wysiedlonej wsi Jarząbki¹⁰³. Umiejscowiono go w szkole podstawowej oraz w zabudowaniach gospodarczych. Przeciętnie przebywało w nim około 450 osób¹⁰⁴. Więźniowie pracowali przy budowie fortyfikacji. W połowie stycznia 1945 r., wskutek przełamania frontu przez wojska sowieckie, nastąpiła samolikwidacja obozu¹⁰⁵.

⁹⁸ Aresztowano m.in. następujących mieszkańców Janiny: Józefa Segdę, Władysława Ziomka, Józefa Ziomka, Leona Grzegorzcyka, Stanisława Rusieckiego, Stanisława Przondo, Stanisława Trecia; OKŚZpNP Kraków, Ds. 29/69 t. III, Protokół przesłuchania świadka Józefa Segdy, 3 X 1978 r., s. 51; zob. także: tamże, Protokół przesłuchania świadka Jana Sochy, k. 46.

⁹⁹ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Zapolskiego, 2 X 1978 r., s. 43–44.

¹⁰⁰ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Stefana Muszyńskiego, 25 IX 1978 r., s. 15.

¹⁰¹ OKŚZpNP Kraków, Ds. 29/69 t. 2, Protokół przesłuchania świadka Bolesława Piaseckiego, 2 IX 1978 r., s. 212.

¹⁰² AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, 53/98, b.d., k. 12.

¹⁰³ AIPN, 2448/321 cz. 2, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 339.

¹⁰⁴ AIPN, GK, 179/114, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 37.

¹⁰⁵ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, s. 144.

We wrześniu 1944 r. na terenie byłego więzienia w Pińczowie utworzono obóz pracy¹⁰⁶. Załogę obozową stanowili Ukraińcy oraz członkowie Organizacji Todta. W obozie przeciętnie przebywało od 300 do 500 osób¹⁰⁷. Przez cały okres istnienia przez obóz przeszło około 2500 osób. Kierowano do niego mieszkańców Pińczowa, Jędrzejowa oraz Chmielnika ujętych w łapankach. Więźniowie spali na pryzkach w celach. Wyżywienie było równie kiepskie jak w innych obozach zlokalizowanych na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Więźniowie otrzymywali na śniadanie i kolację chleb z margaryną albo marmoladą, czarną, gorzką kawę, na obiad zaś zupę¹⁰⁸. Pracowali przy kopaniu okopów, budowie schronów, naprawie dróg oraz przy innych pracach fortyfikacyjnych. Do pracy prowadzono ich pod konwojem. Obóz w Pińczowie zlikwidowano na początku stycznia 1945 r.¹⁰⁹ W związku z ofensywą sowiecką Niemcy zbiegli, a więźniowie opuścili teren obozu.

Ważnymi elementami obrony w pierścieniach umocnień był rejon Wiślicy i Nowego Korczyna. We wrześniu 1944 r. utworzono obóz fortyfikacyjny w Koniecmostach¹¹⁰. Zlokalizowano go w jednopiętrowym magazynie kolejowym¹¹¹. Załoga obozu składała się z 40 osób – żołnierzy Wehrmachtu oraz Ukraińców. Obóz otoczono drutem kolczastym. Osadzono w nim osoby ujęte w łapankach w okolicznych wioskach, a także w okolicy Kazimierzy Wielkiej, Jędrzejowa, Miechowa i Skalbmierza. Mężczyzn ulokowano na parterze, kobiety zaś na pierwszym piętrze. Podobnie jak w przypadku innych obozów fortyfikacyjnych, wyżywienie było nędzne, brakowało pryzk i pościeli. Obóz pozbawiono również urządzeń sanitarnych. Więźniom pomagała miejscowa ludność, dostarczając żywność. Wobec pracowników nagminnie stosowano przemoc. Jak wspominał Stefan Cieślak, który pełnił funkcję kucharza: „Byłem świadkiem jak komendant obozu uderzył w twarz starszego człowieka, który jego zdaniem zbyt wolno zszedł na śniadanie. Tego samego człowieka na stole znajdującym się obok kuchni bił kijem grubości styła od rydła”¹¹².

¹⁰⁶ K. Trzeskowska-Kubasik, *Działalność więzienia w Pińczowie*, s. 448.

¹⁰⁷ AIPN GK, Materiały dochodzeniowe OKBZN w Radomiu w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych na terenie pow. pińczowskiego (miasto Pińczów, gminy: Pińczów, Sanicygniów, Góra, Kliszów, Czarkowy. Protokoły), 179/102, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 6–7.

¹⁰⁸ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych na Polakach w obozie w budynku więziennym w Pińczowie w latach 1944–1945, Ds. 68/68, Protokół przesłuchania świadka Wiesława Barańskiego, 4 III 1969 r., k. 36.

¹⁰⁹ Tamże, Protokół przesłuchania Zygmunta Adamczyka, 4 III 1969 r., k. 13.

¹¹⁰ AIPN, 2448/321 cz. 2, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 340.

¹¹¹ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, 53/98, Wykaz obozów fortyfikacyjnych, b.d., k. 13.

¹¹² OKŚZpNP Kraków, Ds. 46/68, Protokół przesłuchania świadka Stefana Ciślaka, 16 IV 1970 r., k. 34.

W obozie w Konieczmostach zdarzały się przypadki ucieczek z obozu. Zazwyczaj odbywały się w czasie wykonywania pracy bądź pod osłoną nocy. 12 stycznia 1945 r. wskutek ofensywy sowieckiej obóz przestał istnieć.

Na przełomie września i października 1944 r. powstał obóz fortyfikacyjny we wsi Topoła. Utworzono go na terenie zabudowań dworskich, które otoczono drutem kolczastym i strażą w postaci uzbrojonych żołnierzy Wehrmachtu. W obozie osadzono 200 mężczyzn pochodzących z Topoli, Zagajów Kikowskich, Smogorzowa oraz Konar. Pracowali oni głównie nocą na pierwszej linii frontu przyczółka baranowskiego, pod ostrzałem strony przeciwnej¹¹³. 3 grudnia 1944 r. 16 więźniów przekazano żandarmerii w Busku-Zdroju. W czasie śledztwa zamordowano 3 więźniów: Stanisława Wrześniaka, Romana Figurę i Józefa Wójcika, pozostałych zaś wywieziono do Berlina. Obóz w Topoli oficjalnie przestał istnieć w styczniu 1945 r.¹¹⁴

W pobliżu Topoli w 1944 r. powstał również obóz fortyfikacyjny w Falkach. Na jego temat niewiele wiadomo. Według Józefa Marszałka przeszło przez niego około 135 Polaków¹¹⁵.

Kolejne obozy fortyfikacyjne na terenie Kreishauptmannschaft Busko powstały w październiku 1944 r. Jeden z nich utworzono we wsi Raczyce¹¹⁶. Zlokalizowano go na terenie zabudowań gospodarczych wysiedlonej wsi. Przebywało w nich około 60 mężczyzn ujętych w łapankach. Tak jak i w innych obozach, również w Raczykach panował głód i złe warunki sanitarne. Więźniowie pracowali pod ścisłym nadzorem przy budowie umocnień od świtu do nocy. Niejednokrotnie dochodziło do ich pobicia, zdarzały się również przypadki samobójstwa. W czasie drogi z pracy zastrzelono mieszkańca wsi Bugaj Bolesława Połońskiego¹¹⁷. Obóz zlikwidowano 12 stycznia 1945 r.¹¹⁸

Kolejny obóz fortyfikacyjny na terenie Kreishauptmannschaft Busko funkcjonował w Sielcu od 15 października do 28 grudnia 1944 r. Jesienią 1944 r. żołnierze Wehrmachtu wysiedlili z zabudowań 3 gospodarzy: Franciszka Jarzynę, Franciszka Wójcika i Jana Siemieńca¹¹⁹. Na ich terenie utworzono obóz, który otoczono

¹¹³ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Fortyfikacyjne obozy pracy organizowane przez Wehrmacht na Kielecczyźnie w drugiej połowie 1944 r., 53/98, b.d., k. 15.

¹¹⁴ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, s. 154.

¹¹⁵ Tamże, s. 142.

¹¹⁶ AIPN, GK, 179/114, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 39–40.

¹¹⁷ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Ziółkowskiego, b.d., k. 47.

¹¹⁸ AIPN, 2448/321 cz. 2, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 342.

¹¹⁹ OKŚZpNP Kraków, Akta główne w sprawie zabójstw w obozie pracy w Sielcu w 1944 r., S 20/09/Zn (dalej: S 20/09/Zn), Protokół przesłuchania świadka Piotra Soi, 9 VIII 1968 r., k. 4.

drutem kolczastym. Zajmował powierzchnię 40–50 arów¹²⁰. Środkowy budynek, należący do Wójcika, zajęła niemiecka załoga obozu, która składała się z 20 osób, pozostałe zaś – więźniowie. W Sielcu przebywali mężczyźni pochodzący głównie z Końskich, z Radomia, ze Skarżyska-Kamiennego oraz ze Starachowic. Ogółem przez obóz przeszło 82 mężczyźni. Warunki bytowe w obozie były bardzo ciężkie¹²¹. Wyżywienie było nędzne, więźniowie otrzymywali posiłki dwa razy dziennie. Żywili się głównie ziemniakami oraz zupą z brukwi. Spali na gołej ziemi, przykrywając się jedynie słomą oraz własnymi ubraniami. Pracowali przy karczowaniu lasu w rejonie Szczerbakowa, a także przy budowie dróg. Dzień pracy trwał od 10 do 12 godzin. Podczas pracy wobec więźniów stosowano przemoc – bito ich kolbami karabinów. Jak zeznawał Jan Siemieniec: „Były przypadki, że w czasie marszu do pracy lub drogi powrotnej więźniowie upadali omdlewając z głodu lub z przemęczenia”¹²². Najprawdopodobniej w nocy z 26 na 27 grudnia 1944 r. grupa więzionych Polaków wykonała podkop pod ścianę w celu ucieczki. Dwóm z nich udało się zbiec. Trzeciego, Stanisława Łacha, zastrzelono w momencie, gdy wystawił głowę przez otwór w murze¹²³. Obóz zlikwidowano 28 grudnia 1944 r. Więźniów przewieziono w rejon Szczerbakowa¹²⁴, a następnie w okolice granicy z Czechami.

Kolejny obóz na terenie Kreishauptmannschat Busko funkcjonował od października 1944 do stycznia 1945 r. w Żurawnikach. Jego załogę stanowiła niemiecka jednostka frontowa, wspomagana przez Ukraińców. W obozie przebywali głównie mężczyźni i chłopcy w wieku 17–18 lat, pochodzący z okolic Skalbmierza oraz Topoli. Przeciętnie osadzano w nim około 100 osób¹²⁵. Zlokalizowano go na terenie budynków dworskich. Warunki bytowe były kiepskie. Więźniowie pracowali przy kopaniu okopów, budowie bunkrów oraz układaniu drzewa¹²⁶. Załogę obozu stanowiła niemiecka jednostka frontowa wspomagana przez Ukraińców.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ AIPN, 2448/321 cz. 2, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 345.

¹²² OKŚZpNP Kraków, S 20/09/Zn, Protokół przesłuchania świadka Siemieńca Jana, Busko-Zdrój, 9 VII 1968 r., k. 4.

¹²³ Tamże, Protokół przesłuchania świadka Piotra Wróbla, Busko-Zdrój, 19 II 1970 r., k. 4.

¹²⁴ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich*, s. 449.

¹²⁵ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Kartoteka tematyczna – obozy hitlerowskie 1939–1945 (Baudienst, pracy przymusowej, pracy przy zakładach przemysłowych, wysiedlonych, jeńskie, koncentracyjne), 53/6047, b.d., k. 199.

¹²⁶ AIPN Ki, OKŚZpNP – IPN Kielce, Akta śledztwa w sprawie zbrodni zabójstwa Polaków popełnionych przez hitlerowców w obozie we wsi Żurawniki pow. Pińczów w l. 1944–1945, 53/4989, Protokół przesłuchania świadka Piotra Krzemienia, 4 III 1969 r., s. 4.

Zlikwidowano go w pierwszej dekadzie stycznia 1945 r., kilka dni przed ofensywą sowiecką.

W październiku 1944 r. powstał również obóz fortyfikacyjny w Chotlu Czerwonym. Utworzono go na terenie zabudowań gospodarczych Andrzeja i Franciszka Mazurów. W obozie umieszczono około 200 Polaków ujętych w łapankach. Podobnie jak w przypadkach innych obozów fortyfikacyjnych na terenie Kreishauptmannschaft Busko, wyżywienie było głodowe, a więźniowie spali na słomie. Pracowali w kamieniołomach, przy naprawie dróg oraz budowie okopów w bezpośrednim sąsiedztwie pierwszej linii frontu. Dwa razy w tygodniu do obozu przyjeżdżał lekarz z Wiślicy¹²⁷. W grudniu 1944 r. obóz przeniesiono na teren miejscowej szkoły podstawowej. 12 stycznia 1945 r. próbę jego ewakuacji udaremniła ofensywa sowiecka, w której wyniku niemieccy funkcjonariusze zbiegli, a więźniowie wrócili do domów.

W listopadzie 1944 r. w remizie strażackiej oraz w pobliskich zabudowaniach gospodarczych we wsi Piestrzec utworzono obóz fortyfikacyjny¹²⁸. Ogółem przeszło przez niego około 500–800 więźniów pochodzących z gmin Zborów oraz Pawłów. Ze względu na panujący głód oraz złe warunki sanitarne w obozie wybuchła epidemia żółtaczki. Warunki aprowizacyjne były kiepskie, więźniowie mogli jednak otrzymywać od rodzin paczki z żywnością. W ciągu dnia pracowali przy budowie dróg, a nocą przy okopach. Wobec więźniów stosowano przemoc, podczas pracy bito ich drewnianymi kijami. Mieszkańca Kikowa, niejakiego Sowulę, zabito przy pracy. Wskutek złych warunków bytowych więźniowie podejmowali liczne próby ucieczki. Jednym z nich był Tadeusz Kalita ze Zborowa. Schwytano go po kilku dniach, po czym zastrzelono na oczach wszystkich więźniów: „Przed egzekucją hitlerowcy przywiązali go do rosnącej wierzby na placu obozowym, zawiązali mu usta i oczy szmatą. Został zastrzelony jako ostrzeżenie dla innych Polaków, na wypadek, gdyby planowali ucieczkę”¹²⁹. Jego ciało zakopano w rowie około 50 m od remizy. W późniejszym czasie jego rodzina przeniosła zwłoki na cmentarz parafialny w Zborowie. Obóz we wsi Piestrzec, podobnie jak i w Raczykach, zlikwidowano 12 stycznia 1945 r.

¹²⁷ AIPN, 2448/321 cz. 2, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 338.

¹²⁸ AIPN, GK, Materiały dochodzeniowe OKBZN w Radomiu w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych w gminach: Grabki, Szczytniki, Stopnica, Potok. Protokoły przesłuchania świadków, zestawienia zbrodni niemieckich, 179/115, Kwestionariusz o obozach, b.d., k. 40.

¹²⁹ OKŚZpNP Kraków, Ds. 47/68, Sprawozdanie dot. zbrodni hitlerowskich w obozie w Piestrzcu, b.d., s. 42.

Kolejnym obozem fortyfikacyjnym był obóz w Wiślicy, funkcjonujący od listopada 1944 do 12 stycznia 1945 r. Mieścił się w zabudowaniach przy placu Królowej Jadwigi¹³⁰. Jego tereny nie były ogrodzone, jednakże wyloty pobliskich ulic były patrolowane przez żołnierzy Wehrmachtu. W zabudowaniach kwaterowano ujętych w łapanekach mieszkańców pobliskich wsi. Ogółem przez obóz przeszło około 400 osób. Miejscowi nie byli skoszarowani, ale musieli codziennie zgłaszać się na wyznaczoną zbiórkę i wykonywać roboty fortyfikacyjne w Gorysławicach¹³¹. Wskutek ofensywy sowieckiej Niemcy zbiegli, a więźniowie powrócili do domów.

W okolicy Wiślicy funkcjonował również w okresie od 18 grudnia 1944 do stycznia 1945 r. obóz w Górkach. Przeszło przez niego 200 Polaków¹³².

Podsumowanie

Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą opracowania tematyki działalności niemieckich obozów na terenie Kreishauptmannschaft Busko. Należy podkreślić niezwykle ubogi stan badań. W granicach administracyjnych Kreishauptmannschaft Busko funkcjonowały niemal wszystkie kategorie obozów: jenieckie, pracy przymusowej dla ludności polskiej i żydowskiej, służby budowlanej oraz fortyfikacyjne. Niejednokrotnie warunki, w jakich przebywali więźniowie, nie różniły się od tych panujących w obozach koncentracyjnych. Osadzano ich w barakach, w budynkach szkół lub w zabudowaniach gospodarczych, które otaczano drutem kolczastym. Nagminnie brakowało prycz do spania, pościeli oraz urządzeń sanitarnych. Wskutek złych warunków bytowych w obozach występowały epidemie chorób zakaźnych takich jak tyfus czy żółtaczka. Więźniowie otrzymywali głodowe wyżywienie, które zwykle składało się z wodnistej zupy z brukwi, liści buraków i zamrażniętych ziemniaków oraz niesłodzonej kawy zbożowej i kawałka suchego chleba. Wykonywali różnego rodzaju prace: budowlane, przemysłowe oraz

¹³⁰ OKŚZpNP Kraków, Akta śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich w obozie w Wiślicy pow. Busko-Zdrój w latach 1944–1945, 50/68, Protokół przesłuchania świadka Piotra Wołoszyna, 6 XI 1968 r., b.k.

¹³¹ Tamże, Sprawozdanie dot. zbrodni hitlerowskich w obozie pracy przymusowej dla Polaków w Wiślicy, b.d., k. 54.

¹³² J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, s. 143.

meliorację pól i łąk. Wobec więźniów stosowano przemoc. Wielu z nich w czasie pobytu w obozach poniosło śmierć.

Ogółem przez obozy na terenie Kreishauptmannschaft Busko przeszło kilkadziesiąt tysięcy jego mieszkańców. Wielu z nich zmarło z wycieńczenia oraz wskutek ran odniesionych przy pracach fortyfikacyjnych. Poszczególne wątki bez wątpienia wymagają prowadzenia dalszych badań. Imienne wykazy osób, które zginęły na terenie obozów na terenie Kreishauptmannschaft Busko, praktycznie nie istnieją. Niewątpliwie wartościowe byłoby opisanie kolejnych zbrodni dokonanych na tym obszarze oraz przeprowadzenie, chociażby częściowej, rekonstrukcji losów ich ofiar.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Kielcach 1991–1999.
Sąd Okręgowy w Kielcach 1945–1950.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Der Kreishauptmann Busko [Starosta Powiatowy w Busku].
Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1949–1984.
Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu.
Zbiór ankiet sądów grodzkich dotyczących miejsc i faktów zbrodni hitlerowskich.

Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie

Akta śledztw w sprawie zbrodni popełnionych w obozach pracy przymusowej oraz w sprawie zbrodni popełnionych przez władze okupacyjne, a w szczególności przez Sipo i SD i Żandarmerię w Busku i okolicy w latach 1939–1945.

Żydowski Instytut Historyczny

Żydowska Samopomoc Społeczna.

Źródła drukowane

Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943, Krakau 1943.
Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia o przymusie pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa (Postanowienie o sporządzeniu spisu) z dn. 12 XII 1939 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die Besetzen polnische Ge-

biete” [Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów], 1939, nr 14, s. 246–248.

Opracowania

- Bainvöll J., *Wielki mrok*, Warszawa 2013.
- Bauminger R., *Przy trotylu i pikrynie*, Kraków 1946.
- Bender S., *Żydzi z Chmielnika w czasie okupacji niemieckiej (1939–1943)*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2007, nr 3, s. 42–63.
- Berkowicz K., *Ucieczka z fortyfikacyjnego obozu pracy w Młodzawach Dużych*, „Świętokrzyskie. Środowisko, dziedzictwo kulturowe, edukacja regionalna” 2021, nr 28(32), s. 40–57.
- Borzobohaty W., *„Jodła” Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1988.
- Chruśliński J., *Busko-Zdrój, lata okupacji 1939–1945. Szukanie drogi... wspomnienie*, „Buski Kwartalnik Edukacyjny” 2013, nr 44, s. 34–37.
- Chruśliński J., *Zamach na krwawego kata gestapo – Hansa Petersa w Busku-Zdroju*, „Buski Kwartalnik Edukacyjny” 2011, nr 35, s. 26–29.
- Dolata B., *Wyzwolenie Polski 1944–1945. Działania wyzwolenicze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1971.
- Domański T., Jankowski A., *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011.
- Dymko C., *Walka w szeregach Armii Krajowej*, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne” 1992, nr 1, s. 45–48.
- Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945, Vol. 2: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe: part A*, eds. M. Dean, M. Hecker, Bloomington 2012.
- Faliszewski F., *Kartki z przeszłości ruchu ludowego w byłym powiecie stopnickim*, Warszawa 1965.
- Fąfara E., *„Wojnar” i jego żołnierze; opowieść o Janie Pszczole „Wojnarze”, komendantzie BCH obwodu pińczowskiego*, Warszawa 1976.
- Gibaszewski K., *Hasag. Historia obozu pracy przymusowej w Skarżysku-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2011.
- Gocel T., *Represje niemieckie wobec kleru wiejskiego w diecezji kieleckiej 1939–1945*, „Więś Polska w Czasie II Wojny Światowej” 1/2020, s. 36–55.
- Gmitruk J., Matusak P., Nowak J., *Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940–1945*, Warszawa 1983.
- Jankowski A., *Pacyfikacje i terror na wsi w Kieleckiem 1939–1945*, Kielce 1986.
- Kaczanowski L., *Hitlerowskie fabryki śmierci na Kielecczyźnie*, Warszawa 1984.
- Karay F., *Death Comes in Yellow. Skarżysko-Kamienna Slave Labor Camp*, Amsterdam 1996.
- Kielecczyzna pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945: straty osobowe*, red. E. Krężolek, M. Zawisza, Kielce 2017.
- Kisiel H., *Księgi ewidencyjne aresztów w Busku i Opatowie źródłem do dziejów zakładów karnych w okręgu radomskim w latach 1940–1944*, „Rocznik Świętokrzyski” 1991, t. 18, s. 39–50.

- Kucharski J., *Wspomnienia z Chrobrza z lat 1938–1948*, Kielce 2006.
- Kuza S., *Garść wspomnień*, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne” 1993, nr 6, s. 45–52.
- Marciniec L., *Udział buskiego harcerstwa w walce o wyzwolenie narodowe w okresie I i II wojny światowej*, w: *Tradycje walk o wyzwolenie narodowe i społeczne na Ziemi Buskiej. Materiały sesji popularnonaukowej 11.IV.1987 r.*, red. Z. Guldon, Kielce 1988, s. 169–178.
- Marciniec L., *Więzi i korzenie*, t. 1, Busko-Zdrój 1997; t. 2, Kielce–Busko-Zdrój 2001.
- Marszałek J., *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, Lublin 1998.
- Meducki S., *Busko w okresie drugiej wojny światowej*, „Studia Kieleckie”, 1985, nr 3/47, s. 85–103.
- Meducki S., *Wieś kielecka w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Kielce 1991.
- Mrozkiewicz „Brzoza” J., *W konspiracji i w walce. Z dziejów Podobowodu AK Szydłów*, Kielce 1997.
- Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1979.
- Obozy pracy na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, oprac. K. Leszczyński, Warszawa 1967.
- Odrobina W., *Chłopi gminy Złota w walce z niemieckim okupantem*, Poznań 2006.
- Pawlina P., *Podziemi żołnierze wolności. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Warszawa 1970.
- Piątkowski S., *Skarżysko-Kamienna w latach wojny i okupacji (1939–1945)*, w: *Dzieje Skarżyska-Kamiennej. Monografia z okazji 90-lecia nadania praw miejskich*, red. K. Zemeła i P. Kardyś, Skarżysko-Kamienna 2013, s. 281–332.
- Plebankiewicz L., *Kobiety – żołnierze Armii Krajowej w Busku „Borsuk”*, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne” 1992, nr 1, s. 7–8.
- Podsiadło R., *Niemieckie fortyfikacje Stellung A2 i ich przełamanie w styczniu 1945 r. na linii Raby, Szreniawy i Pilicy*, Warszawa 2014.
- Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- Rogała S., *Chmielnik miasto i gmina*, Kielce 1998.
- Roth M., *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege*, Göttingen 2009.
- Różycki S., Michalski M., Kopówka E., *Obóz pracy Treblinka I*, Warszawa–Treblinka I 2017.
- Seidel R., *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom 1939–1945*, Padeborn 2006.
- Smarzyński H., *Powiat Busko-Zdrój przed 1 IX 1939 r. i w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Kraków 1960.
- Sołtysiak A.B., *Chmielnik i ja*, Kielce 2007.

- Sztuk M., *Pomagali nam odważni sołtysi*, „Kombatanckie Zeszyty Historyczne” 1992, nr 2, s. 74–77.
- Trzeskowska K., *Akcja „Burza” w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK*, „Wykus” 2018, nr 23, s. 6.
- Trzeskowska K., *Działalność konspiracyjna na terenie Obwodu ZWZ-AK Busko*, „Wykus” 2019, nr 24, s. 8.
- Trzeskowska-Kubasik K., *Działalność aresztu powiatowego w Busku-Zdroju w latach 1940–1944 w świetle księgi ewidencyjnej więźniów*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne” 2022, t. 11, s. 133–153.
- Trzeskowska-Kubasik K., *Działalność kobiet w ramach Obwodu ZWZ-AK Busko. Wybrane przykłady*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2021, nr 71, s. 61–72.
- Trzeskowska-Kubasik K., *Działalność więzienia w Pińczowie w latach 1939–1944 (dystrykt Radom)*, „Archiwum Kryminologii” 2021, nr 43, s. 429–457.
- Trzeskowska-Kubasik K., *Miejsca kaźni na terenie Kreishauptmannschaft Busko (dystrykt Radom) w latach 1939–1945*, „Niepodległość i Pamięć” 2022, nr 1, s. 105–128.
- Trzeskowska-Kubasik K., *Ofiary terroru i działań wojennych w latach 1939–1945 z terenu Kreishauptmannschaft Busko*, Warszawa 2023.
- Trzeskowska-Kubasik K., *Represje niemieckie wobec mieszkańców wsi na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1939–1945 (dystrykt Radom)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2022, t. 23, z. 1, s. 37–59.
- Trzeskowska-Kubasik K., *Straty osobowe mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko*, „Więć Polska w Czasie II Wojny Światowej” 2020, nr 1, s. 36–55.
- Trzeskowska-Kubasik K., *System więziennictwa na terenie Buska-Zdroju w latach 1939–1945*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A – Nauki Humanistyczne” 2021, nr 36, s. 103–113.
- Trzeskowska-Kubasik K., *Terror niemiecki na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1939–1945* [w opracowaniu].
- Trzeskowska-Kubasik K., *Zbrodnie niemieckie w Lesie Weleckim*, Warszawa 2022.
- Walka i cierpienie. Wspomnienia żołnierzy BCh III Okręgu Kieleckiego z lat wojny i powojennych prześladowań*, oprac. S. Durlej, Kielce 1999.
- Wardzyńska M., *Kategorie obozów pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej, w: Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, Warszawa 2009, s. 101–113.
- Wardzyńska M., *Obozy niemieckie na okupowanych terenach polskich*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 4, kwiecień, s. 24–30.
- Wojnakowski L., *Z dala od Wykusu*, Łódź 1988.
- Wróblewski M., *Służba budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940–1945*, Warszawa 1984.

Źródła internetowe (netografia)

- Baudienst*, <https://www.powiatbuski1939-1945.pl/praca-przymusowa/polakow-pracaprzymusowa-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa/baudienst/>
- Informacja o więźniach*, <https://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniach>

Trzeskowska-Kubasik K., *Działalność byłych członków załogi karnego obozu pracy w Treblince w 1944 r. w Chrobrzu (Kreishauptmannschaft Busko)*, <http://chroberz.info/serwis/index.php/czy-wiesz-ze/4620-czy-wiesz-ze-zbrodniarz-sial-postrach-w-chrobrzu-i-okolicy-30>

Trzeskowska-Kubasik K., *Działalność obozu pracy w Słupi na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1941–1944*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/780-82,Dzialalnosc-obozu-pracy-w-Slupi-na-terenie-Kreishauptmannschaft-Busko-w-latach-1.html>

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/64278,Zbrodnie-Wehrmachtu-we-wrzesniu-1939-r-na-terenie-powiatu-stopnickiego-buskiego.html>

O autorce:

dr Karolina Trzeskowska-Kubasik – pracownik Biura Badań Historycznych IPN. W latach 2014–2019 pracowała w Studium Polski Podziemnej w Londynie. Autorka książek: *Tadeusz Żenczykowski-Zawadzki 1907–1997. W kraju i na emigracji, Zbrodnie niemieckie w Lesie Weleckim koło Buska-Zdroju, Ofiary terroru i działań wojennych w latach 1939–1945 z terenu Kreishauptmannschaft Busko, Terror niemiecki na terenie Kreishauptmannschaft Busko w latach 1939–1945, Żydzi w historii Buska-Zdroju*, a także ponad 100 artykułów popularnonaukowych i naukowych publikowanych w prasie krajowej oraz emigracyjnej.

Zainteresowania naukowe: terror niemiecki w południowej części Kielecczyny, straty osobowe mieszkańców Kreishauptmannschaft Busko, straty osobowe inteligencji polskiej na terenie dystryktu Radom, działalność emigracyjna byłych żołnierzy Armii Krajowej w Londynie.

e-mail: Karolina.Trzeskowska-Kubasik@ipn.gov.pl

Anita Młynarczyk-Tomczyk (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-7116-4198

„Ku socjalistycznej Polsce”. Patos Polski Ludowej z perspektywy jej dwudziestolecia w filmach krótkometrażowych

DOI: 10.25951/11133

STRESZCZENIE

Obchody 20-lecia Polski Ludowej oraz będące ich kontynuacją 20-lecie wyzwolenia spod okupacji niemieckiej Ziemi Zachodnich i Północnych, a także poprzedzające je 20-lecie Polskiej Partii Robotniczej (1962) i 20-lecie (ludowego) Wojska Polskiego (1963), stanowiły punkt wyjścia do rozwijania szerokiej akcji zaznajamiania społeczeństwa z najnowszymi dziejami Polski i propagowały jej wizję zgodnie z oczekiwaniami partii rządzącej. Kampanię tę wspierała kinematografia, jedna z podstawowych instytucji pamięci nieuchronnie podlegających fluktuacjom społeczno-politycznym. Pakiet filmów krótkometrażowych mających wspierać tematykę partii rządzącej został starannie wyselekcjonowany i dobrany. Nie szczędzono środków na tego typu przedsięwzięcia. W latach 1960–1966 wyprodukowano ponad sto filmów krótkometrażowych dotyczących czasów współczesnych. Obejmowały okres od przejścia władzy przez PPR do 1964 r. Oceniając PRL z perspektywy 20-lecia, eksponowano osiągnięcia, a pomijano braki i obciążającą działalność wobec społeczeństwa polskiego, przez co obraz był jednostronny i służył władzy komunistycznej.

SŁOWA KLUCZOWE: film, historia, polityka.

SUMMARY

“Toward a Socialist Poland”. The Pathos of People’s Poland through the Perspective of Its Twentieth Anniversary in Short Films

The commemoration of the People’s Republic of Poland and the 20th anniversary of the liberation of the Western and Northern Territories that followed, as well as the preceding 20th anniversary of the PPR (1962) and the 20th anniversary of the Polish People’s Army (1963), provided a starting point for developing a broad campaign to introduce the public to Poland’s recent history and promote the achievements of the Polish People’s Republic. This campaign was supported by the cinema, one of the basic institutions of memory – modernity, inevitably subject to socio-political fluctuations. The package of short films covering the topics intended

to support the ruling party was carefully selected. This types of projects easily received sufficient resources. No less than 107 short films dealing with contemporary times were produced between 1960 and 1966. They covered the period from the seizure of power by the PPR and its armed units of the Army of the People's Republic of Poland until 1964. When assessing the People's Republic of Poland from the perspective of the 20-year period, its achievements were highlighted, silencing shortcomings and thus creating an attachment to the new government. The effectiveness of this type of manipulation certainly varied. Undoubtedly, visualizing the successes of People's Poland, and its power, which could be presented in films, was an important element of social influence. The communist authorities took it into account, investing over 6 years in the production of more than 100 films, dealing with the present day and the transformations that it brought.

KEYWORDS: movie, history, politics.

Wstęp

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak określa się umownie państwo polskie z lat 1944–1989, kalendarz świąt państwowych i uroczystości rocznicowych był obszerny. Władze celebrowały zarówno święta zaimportowane ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, jak też te związane z nową władzą i jej „tradycjami”¹. Bez wątpienia od momentu wprowadzenia systemu komunistycznego w Polsce władze pojmowały przeszłość instrumentalnie. Historia Polski, zwłaszcza nieodległa, miała służyć doraźnym interesom systemu, układając się w genezę Polski Ludowej². Szczególnie eksponowany był problem walki klas i „postępowych tradycji” narodu polskiego, torujący drogę narodzinom „ruchu polskiej klasy robotniczej”³.

Rocznica Polski Ludowej (ogłoszenia Manifestu PKWN), choć obchodzona co pięć lat, licząc od 1944 r. (centralne uroczystości w Warszawie)⁴, dopiero w la-

¹ Szerzej na temat obchodów świąt państwowych w PRL zob. m.in.: I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004; P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.

² R. Habelski, *Przeszłość i pamięć historyczna w życiu kulturalnym PRL. Kilka uwag wstępnych*, w: *Polityka czy propaganda: PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2009, s. 87–88.

³ A. Dudek, *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, w: *Polityka czy propaganda*, s. 18, 29.

⁴ Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 78.

tach sześćdziesiątych XX w. osiągnęła apogeum organizacyjno-propagandowe. Włączono ją bowiem w konkurujące z kościelnymi uroczystościami Wielkiej Nowenny i Milenium Chrztu Polski obchody 1000-lecia Państwa Polskiego (1960–1966/67)⁵. Według wytycznych Wydziału Propagandy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) założeniem kampanii tysiąclecia miało być uznanie PRL za „dziedzica patriotycznych i postępowych tradycji całego tysiącletniego dorobku narodu”⁶. Dwudziestolecie PRL oraz będące ich kontynuowaniem 20-lecie „wyzwolenia”⁷ Ziem Zachodnich i Północnych rozpisano na okres od 1 stycznia 1964 do 22 lipca 1965 r. Punkt wyjścia do rozwijania szerokiej akcji zaznajamiania społeczeństwa z najnowszymi dziejami Polski i propagandy „osiągnięć” PRL stanowiły dodatkowo: obchody w 1962 20-lecia PPR i w 1963 r. 20-lecia ludowego Wojska Polskiego⁸. Miało to znaczący wpływ na ich oprawę, również w zakresie kinematografii – jednej z podstawowych instytucji pamięci – nowoczesności, nieuchronnie podlegającej fluktuacjom społeczno-politycznym⁹.

Literatura dotycząca historii polskiej kinematografii jest pokaźna¹⁰. Zainteresowano się również wątkiem filmów obrazujących II wojnę światową i wybra-

⁵ Na temat Wielkiej Nowenny i Milenium Chrztu Polski oraz konkurującego z nimi Tysiącleciem Państwa Polskiego, zob. *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006. Szerzej na temat poszczególnych punktów obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (1960–1966) zob. A. Młynarczyk-Tomczyk, *W kręgu polityki, nauki i popularyzacji. Obchody „Polskiego Tysiąclecia” 1957–1966/67*, Kielce 2019, s. 14.

⁶ M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004, s. 81.

⁷ Niewątpliwie, co należy w tym miejscu podkreślić, racją jest, że Armia Czerwona – i u jej boku ludowe Wojsko Polskie (LWP) – niosły Polsce wyzwolenie spod okupacji niemieckiej, ale równocześnie Związek Radziecki z pomocą wszelkich środków o charakterze politycznym i wojskowo-policyjnym z udziałem komunistów polskich podporządkowywał sobie Polskę. Ogromna większość społeczeństwa polskiego nie życzyła sobie komunizmu i związków Polski ze Związkiem Radzieckim, niemała jego część występowała przeciw temu politycznie, a nierzadko i zbrojnie; T. Kisielewski, *Wyzwolenie czy zniewolenie. Polska i Polacy w Polsce Ludowej*, „Echa Przeszłości” 2004, nr 5, s. 303.

⁸ Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP we Wrocławiu), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu [1915–1948] 1948–1990, sygn. 116, b.p. Dotychczasowa literatura naukowa dotycząca propagandy sukcesu zazwyczaj utożsamia ją dopiero z latami siedemdziesiątymi XX w.; zob. M. Zaremba, *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka*, w: *Propaganda sukcesu*, Gdańsk 2004, s. 22–32.

⁹ A. Gwóźdź, *Kinematografia*, w: *Modi memoranda. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014, s. 188.

¹⁰ m.in.: M. Białous, *Spoleczna konstrukcja filmów historycznych. Pamięć zbiorowa i polityka pamięci w kinematografii polskiej lat 1920–2010*, Gdańsk 2018; E. Zajicek, *Poza ekranem. Polska kinematografia w latach 1896–2005*, Warszawa 2009; *Historia kina polskiego*, red.

ne epizody z historii PRL¹¹. Pojawiają się także, jednak w bardzo ograniczonym zakresie, publikacje dotyczące filmów krótkometrażowych¹². Celem artykułu jest prezentacja palety filmów krótkometrażowych (oświatowych, dokumentalnych), w większości o charakterze propagandowym, mających wspierać oddziaływanie PZPR na polskie społeczeństwo lat sześćdziesiątych XX w. Ponadto przybliżenie treści wybranych produkcji filmowych, uchwycenie mechanizmu systemu propagandy dla wyeksponowania wybranych elementów tzw. polityki historycznej, którą poprzez produkcje filmowe realizowała ówczesna władza¹³.

Podjęty w artykule temat nie był do tej pory przedmiotem badań naukowych. Dostępna publikacja *W kręgu polityki, nauki i popularyzacji. Obchody „Polskiego Tysiąclecia” (1957–1966/67)*¹⁴, która prezentowała różne formy upartyjnionego przekazu dotyczącego PRL, nie uwzględniała filmów krótkometrażowych jako masowego środka oddziaływania na społeczeństwo, zwłaszcza w dobie ich znaczącego upowszechnienia, jakie przyniosły lata sześćdziesiąte XX w. Autorka zadaje więc pytania o miejsce tych filmów jako przekazu w polityce władz PZPR, przybliża główne założenia ideowe obchodów 20-lecia PRL, paletę filmów, jakie przygotowano z tej okazji i innych uroczystości propagandowo z nią związanych (20-lecie PPR, LWP, Ziemi Zachodnich i Północnych). Skupia też uwagę na treści wybranych filmów i akcentuje ich przekaz wpisany, co zaznaczono, w potrzeby polityki. Niewątpliwie, jak już zauważono w literaturze naukowej, kino historyczne PRL znajdowało się w nierozzerwalnym związku z polityką państwa prowadzoną autorytarnie przez PZPR¹⁵. Film, co należy w tym miejscu podkreślić, stanowił

T. Lubelski, K.J. Zarębski, Warszawa 2007; W. Otto, *Obserwacje życia i peregrynacje historii*, w: *Historia polskiego filmu dokumentalnego (1945–2014)*, red. M. Hendrykowska, Poznań 2018, s. 187.

¹¹ P. Kurpiewski, *Historia na ekranie Polski Ludowej*, Gdańsk 2017; P. Zwierzchowski, *Kino nowej pamięci. Obraz II wojny światowej w kinie polskim lat 60.*, Bydgoszcz 2013.

¹² E. Sowiński, *Produkcja filmu krótkometrażowego w epoce gierkowskiej na przykładzie działalności Wytwórni Filmów Oświatowych*, „Panoptikum” 2016, s. 93–104; M. Pawlak, K. Sanojca, *Ideologiczna funkcja filmu szkolnego w PRL*, w: *Multimedia w edukacji historycznej i społecznej*, red. J. Rulka i B. Tarnowska, Bydgoszcz 2002.

¹³ Dla władzy obraz minionych dziejów oraz świadomość historyczna społeczeństwa i narodu od zawsze były elementami, którymi chciała zarządzać i mieć na nie wpływ; K. Kącka, *Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski*, w: *Narracje pamięci: między polityką a historią*, red. K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska i A. Ratke-Majewska, Toruń 2015, s. 63–64.

¹⁴ Tam też omówienie literatury przedmiotu; A. Młynarczyk-Tomczyk, *W kręgu*, s. 16–18, 30–32.

¹⁵ P. Kurpiewski, *Historia na ekranie*, s. 12.

i nadal stanowi, medium o niezwykłym potencjale kształtowania zbiorowych wyobrażeń¹⁶.

Kinematografia w służbie współczesności

Rok 1944 zapoczątkował proces bezwzględnego przejmowania władzy w Polsce przez wspieranych przez ZSRR komunistów. Po powstaniu w 1948 r. PZPR, które poprzedziło unicestwienie Polskiej Partii Socjalistycznej i podporządkowanie jej komunistom, ci ostatni otrzymali już pełnię władzy politycznej. Rok 1949 to czas, w którym partia wzmocniła ofensywę propagandową wymierzoną w Kościół katolicki jako przeciwnika nie tylko ze względów światopoglądowych, lecz także geopolitycznych – siły stojącej na straży związków narodu polskiego z Zachodem i kulturą łacińską¹⁷. Rok ten przyniósł też całkowite podporządkowanie kultury polityce państwa, a sztuki centralnemu administrowaniu. Odtąd wytyczne rozwoju kinematografii formułowano w KC PZPR. Polska produkcja filmowa rozwijała się pod silną presją partii. Przez cały okres PRL kino ograniczone było wpływem cenzury¹⁸. Film jako potężny środek oddziaływania na masy miał być wkomponowany w system wychowawczo-edukacyjny i propagandowy PRL. Przykład, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych XX w., czerpać miano z ZSRR¹⁹.

¹⁶ I. Kurz, „Ludzie jak żywi”: *historiofotia i historio-terapia*, w: *Film i historia. Antologia*, red. I. Kurz, Warszawa 2008.

¹⁷ A. Dudek, *Wybrane czynniki*, s. 27. Symptomy pogorszenia stosunków państwo–Kościół widoczne były już jesienią 1947 r., po wydaniu przez episkopat listu do wiernych, w którym wezwano do bojkotu prasy antyreligijnej i zaprotestowano przeciw ateistycznej indoktrynacji młodzieży; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 27–32.

¹⁸ A. Wierzbicka, *Lata 1944–1954. Wprowadzenie. Polskie życie artystyczne w latach 1944–1960*, t. 1: *Lata 1944–1947*, Warszawa 2012, s. 19, 21; P. Kurpiewski, *Historia na ekranie Polski Ludowej*, s. 12. Do 1990 r. cenzura w Polsce w zakresie kinematografii opierała się na dwóch filarach Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz KC PZPR, Wydziałach Kultury oraz Komitetach Wojewódzkich PZPR, szczególnie w miastach, w których produkowano filmy. Funkcję cenzorską pełniły też takie instytucje jak Ministerstwo Kultury, Centralny Urząd Kinematografii (CUK), Zjednoczenie Rozpowszechniania Filmów i wytwórnie filmowe; G. Sołtysiak, *Cenzura w polskim filmie dokumentalnym. Zarys problematyki*, w: *Kultura wysoka, kultura popularna, kultura codzienności w Polsce 1944–1989*, red. G. Miernik, Kielce 2010, s. 117.

¹⁹ M. Białous, *Spoleczna konstrukcja filmów*, s. 112; A. Korzon, *Upowszechnianie filmu radzieckiego w Polsce w latach 50-tych*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschod-

Taką funkcję przypisano krótkometrażowym filmom dokumentalnym i oświatowym. Odmianą filmu dokumentalnego, który nie bez ideologicznego balastu dobrze rozwinął się w okresie PRL, był dokument historyczny. Przedmiotem zainteresowania realizatorów była wówczas historia najnowsza, a zwłaszcza pierwsze lata po „wyzwoleniu”, ukazywane widzom w montażowych składankach (np. *Rok 1946*)²⁰. Po 1948 r. dokument historyczny, wpisując się w potrzeby partii, skupił uwagę na „postępowych i rewolucyjnych tradycjach” składających się na genę Polski Ludowej²¹. Realizacją tych przedsięwzięć zajęła się powstała w 1949 r. Wytwórnia Filmów Dokumentalnych²². W latach 1955–1956, czyli w okresie nadchodzącej odwilży, którą ostatecznie przyniósł 1956 r. i dojście Władysława Gomułki do władzy, wobec braku zainteresowania propagandowym przekazem, zaciekawienie problematyką historyczną osłabło. Wiązało się to, jak też zauważano w *Historii filmu polskiego* (t. 3, Warszawa 1974), z odejściem od publicystyki politycznej, od apelów i przypomnień²³. Fala popaździernikowej odwilży sprawiła, że dokument historyczny ponownie zyskał na wartości. Lata 1957–1961 to czas, gdy oprócz dominującej w nim publicystyki zafunkcjonowała m.in. impresja poetycka czy reportaż socjologiczny²⁴. Trend ten utrzymał się do połowy lat sześćdziesiątych XX w. W 1965 r. ogłoszony został kryzys dokumentu²⁵. Swoją rozwój przeżywał w tym czasie jedynie dokument polityczny Wytwórni Filmowej „Czołówka”.

Wytwórnia została formalnie powołana do życia w styczniu 1958 r., jednakże jej początki sięgają czasów II wojny światowej²⁶. Profil nowej placówki został ściśle określony. Cała produkcja była ukierunkowana na potrzeby szkoleniowe i pro-

niej” rok??, t. 27, s. 165; E. Maj, *Źródłowe badanie dziejów Polski Ludowej: przypadek fabularnej twórczości filmowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, t. 10, s. 11.

²⁰ J. Bocheńska, *Film dokumentalny*, w: *Historia filmu polskiego*, t. 3: 1939–1956, red. J. Toeplitz, Warszawa 1974, s. 272.

²¹ Jednym z pierwszych tego rodzaju filmów był *Julian Marchlewski* (1950) Ludwika Perskiego; J. Bocheńska, *Film dokumentalny*, s. 272; Internetowa Baza Filmu Polskiego, Warszawa, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=424716> (dostęp: 19.08.2022).

²² W Wytwórni powstały słynne polskie dokumenty i setki odcinków PKF; Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, <http://www.wfdif.pl/pl/o-wfdif> (dostęp: 19.08.2022).

²³ J. Bocheńska, *Film dokumentalny*, s. 371.

²⁴ A. Iskierko, *Film dokumentalny*, w: *Historia filmu polskiego*, t. 4: 1957–1961, red. J. Toeplitz, Warszawa 1980, s. 252.

²⁵ Tamże, s. 125.

²⁶ W maju 1943 r. w ZSRR została uformowana I Dywizja im. T. Kościuszki. Przy dywizji powstała czołówka filmowa, złożona z przebywających wówczas w ZSRR filmowców – późniejszych twórców polskiej powojennej kinematografii; L. Perski, *Przed dwudziestu laty*, „Film” 1963, nr 28–29, s. 6.

pagandowe armii, ale szybko rozwinął się również nurt publicystyki politycznej, przeznaczony także na ekrany cywilne do szerokiego rozpowszechniania w sieci kin i oświacie²⁷. Specjalnością wytwórni była niewątpliwie tematyka wojskowa. Ten kierunek programowy determinować miały „realne potrzeby współczesności”. Przez „tematykę wojskową” rozumiano szeroko pojętą kwestię obronności kraju, preferowano „tradycje wyzwolenicze” w zmaganiach z niemieckim faszyzmem, jednocześnie sięgając do dalszych źródeł przeszłości, a więc „tradycji rewolucyjnych polskiego proletariatu”. Istotną rolę odgrywał też aspekt „internacjonalistycznych więzi i braterstwa broni z armiami socjalistycznymi”²⁸. Tematyka, jaką zainteresowana była „Czołówka”, dobrze wpisała się w polityczne zapotrzebowanie na przekaz dotyczący wojny, okupacji i okresu powojennego²⁹.

Film krótkometrażowy to gatunek, na który składał się film dokumentalny i oświatowy³⁰. Film oświatowy, w którym również propagowano treści współczesne, adresowany był do szerokiej publiczności. Podstawowym jego zadaniem było budzenie zainteresowania poruszaną w nim tematyką. Zwracano też uwagę na jego widowiskowość³¹. Pojawiło się zapotrzebowanie na filmy szkolne dotyczące współczesności. Zgłosił je m.in. czynny nauczyciel historii Janusz Rulka (historyk, dydaktyk historii), wskazując na łamach „Wiadomości Historycznych” z 1961 r. na brak tego rodzaju produkcji i apelując, by sytuacja w tym zakresie szybko uległa zmianie. Ten rodzaj przekazu filmowego miał uwzględniać przede wszystkim treści programów nauczania³². Pod względem organizacyjno-programowym kinematografia w zakresie filmu krótkometrażowego była dobrze przygotowana do propagowania głównych idei Polski współczesnej, tożsamej z Polską komunistyczną.

²⁷ B. Drozdowski, *Film dokumentalny*, w: *Historia filmu polskiego*, t. 5: 1962–1967, red. R. Marszałek, Warszawa 1985, s. 129.

²⁸ W. Strzelecki, *25 lat i co dalej „Czołówko”*, „Magazyn Filmowy” 1968, nr 19, s. 6.

²⁹ W. Otto, *Obserwacje życia*, s. 190.

³⁰ W. Stempel, *Przemysł filmowy w Polsce Ludowej* <https://akademiapolskiegofilmu.pl/pl/historia-polskiego-filmu/artykuly/przemysl-filmowy-w-polsce-ludowej/241> (dostęp: 19.08.2022).

³¹ H. Depta, *Film i wychowanie*, Warszawa 1975, s. 160, 162.

³² J. Rulka, *Film oświatowy na lekcjach historii*, „Wiadomości Historyczne” 1961, nr 5, s. 286; H. Depta, *Film i wychowanie*, s. 160.

Uroczystości propagujące współczesność i rola w nich krótkometrażówek

Przygotowania do uroczystości 20-lecia PRL poprzedziły, jak wspomniano, obchody 20-lecia PPR (1962) i 20-lecia LWP (1963). Uroczystości 20-lecia PPR za-inaugurowała 8 stycznia 1962 r. w Warszawie specjalna narada przewodniczących wojewódzkich komisji, powołanych dla uczczenia tysiąclecia państwa polskiego. Zbliżające się uroczystości, jak wynikało z przemówienia sekretarza naukowego PAN Henryka Jabłońskiego, starano się „otoczyć szczególną troskliwością”. Polską Partię Robotniczą (która faktycznie nie miała nic wspólnego z walką o niepodległość kraju zagrożonego przez obu sąsiadów, powstała na polecenie Stalina, była sterowana z Moskwy i całkowicie podporządkowana jej interesom³³) starano się ukazać jako „politycznego organizatora i animatora walki zbrojnej z okupantem niemieckim”³⁴. Dla legitymizacji nowej władzy „korzeni” Polskiej Partii Robotniczej, fałszując historię, doszukiwano się w XIX w. (w rozwijającym się wówczas na ziemiach polskich ruchu robotniczym)³⁵.

Uroczystości z okazji dnia ludowego Wojska Polskiego usankcjonowano w 1950 r., w miejsce obchodzonego dotąd 15 sierpnia Święta Wojska Polskiego i związano z bitwą pod Lenino (12–13 października 1943), którą przedstawiano w sposób tendencyjny jako zwycięską³⁶. Armia uformowana w Związku Radzieckim stała się podstawą do budowy podporządkowanych władzy komunistycznej sił zbrojnych okresu powojennego. Jego funkcje sprowadzono do zewnętrznej, polegającej na przygotowaniu do działań wojennych (zbieżne z celami Moskwy i sposobione do wojny ofensywnej z Zachodem)³⁷ i wewnętrznej, jako jednego

³³ P. Gontarczyk, *PPR jako ekspozytura Kremla*, w: *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRR wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 515–516.

³⁴ [W], *Sesja naukowa w Opolu poświęcona dwudziestolecu PPR*, „Z Pola Walki” 1962, nr 2, s. 236–238.

³⁵ *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864–1964*, t. 1: 1864–1939, red. T. Daniszewski, Warszawa 1967, s. 5–6.

³⁶ *Dekret Rady Ministrów o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego*, „Słowo Ludu” 1950, nr 281, z 12 października, s. 1; K. Anduła, *U źródeł mitu. Historiografia PRL wobec strategiczno-operacyjnego tła bitwy pod Lenino*, w: *Studia z historii najnowszej Polski*, t. 2, red. R. Łatka i M. Przeperski, Warszawa 2020, s. 39.

³⁷ Bezpośrednia rola Związku Radzieckiego w powstaniu i działalności LWP w latach 1943–1945 jest znana i dość dobrze opisana w literaturze historycznej; zob. m.in.: S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011, s. 39–100; tenże, *Geneza Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Warszawa 2017.

z filarów podporządkowanej Moskwie dyktatury, niemającej demokratycznej legitymacji do sprawowania rządów³⁸. Warto podkreślić, że termin ludowe Wojsko Polskie nigdy nie stał się oficjalną nazwą armii komunistycznej Polski, choć był stosowany, jako nieformalne określenie, także w celach propagandowych³⁹, które sprawnie realizowano m.in. podczas hucznie obchodzonych uroczystości związanych z LWP. Tak też było z okazji 20-lecia LWP, które w założeniu organizatorów miało skutecznie „pogłębić poczucie pełnej jedności sił zbrojnych i społeczeństwa” oraz upowszechnić, zwłaszcza wśród młodzieży, „wiedzę o tradycjach LWP”⁴⁰. Jednostronność przekazu o LWP była wyraźna. Aktualizując historię dotyczącą „ludowej obronności”, sięgano do najdawniejszych czasów. Nad nimi jednak miały górować „najcenniejsze i najbliższe tradycje [...] walki o Polskę Ludową, o realizację słusznych koncepcji i założeń ideologicznych, a z nim nierozwalnie związane bohaterskie zmagania ludowej armii”⁴¹.

Najważniejsze propagandowe zadanie czynniki partyjne wyznaczyły promocji Polski Ludowej. Polskę Ludową, – jako „ukoronowanie 1000-letnich dziejów narodu i państwa polskiego” – wpisano w propagandowy truizm, którego celem była społeczna legitymizacja partii/państwa po 1944 r. Odwoływano się w nim do „prawnych” aspektów wskazujących na rzekomą „nieuchronność” jej powstania. Świadczyć o tym miały – jak wskazywał w jednostronnym przemówieniu inauguracyjnym 20-lecie PRL 31 stycznia 1964 r., Przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Aleksander Zawadzki – przejęcie

³⁸ J. Karwat, *Ludowe Wojsko Polskie – Wojsko Polskie*, w: *Spółczesność PRL. Historia. Kultura. Pamięć*, t. 1. *Historia*, red. S. Jankowiak, D. Skotarczak, I. Skórzyńska, Poznań 2011, s. 285–287; T. Leszkowicz, *Ludowe Wojsko Polskie w cieniu zimnej wojny*, Warszawa 2021. W literaturze naukowej dość dobrze opisane są kwestie dotyczące terroru i represji stosowanych przez odpowiednie struktury LWP, szczególnie w stalinizmie; zob. D. Jarosz, G. Miernik, *Pobór, wcielenie, „pruska dyscyplina”, dezercje. Wstęp do badań nad historią społeczną służby wojskowej w stalinowskiej Polsce (1950–1955)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2018, nr 16, s. 41–43.

³⁹ T. Leszkowicz, *Ludowe Wojsko*, s. 8; S. Cenckiewicz, *Geneza Ludowego Wojska*, s. 8.

⁴⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny w Warszawie 1905–1947, 1948–1990 (dalej: PZPR KC), sygn. 237, VIII/681, s. 31. Kulminacyjnym punktem obchodów była centralna akademii 11 października w Warszawie, w przeddzień rocznicy bitwy pod Lenino; zob. *Front Jedności Narodu w obchodach XX-lecia Polski Ludowej, sekretariat OKFJN*, Warszawa 31 stycznia 1964, s. 127.

⁴¹ AAN, Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w Warszawie 1952–1983 (dalej: BOFN), sygn. 249, s. 141. Szerzej zob. T. Leszkowicz, *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022, s. 564–597.

i zagospodarowanie tzw. Ziem Odzyskanych, reformy społeczne i gospodarcze oraz oparcie bezpieczeństwa Polski na „sojuszu i przyjaźni ze ZSRR”⁴².

W 1965 r. kontynuowano uroczystości 20-lecia PRL, świętując 20-lecie powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Polski. Uroczystości obchodzono je w całej Polsce 8–9 maja 1965 r.⁴³ Te z kolei w założeniu władz komunistycznych miały przyczynić się do umocnienia wśród ludności tzw. Ziem Odzyskanych więzi uczuciowej z miejscem zamieszkania, pogłębić znajomość „historycznych praw narodu polskiego” do tych obszarów oraz pokazać, że „zostały one ugruntowane wielkim wkładem pracy całego społeczeństwa”⁴⁴. Zasadę historyczności granicy zachodniej propagował już jednostronnie Manifest PKWN⁴⁵. Sprawę Ziem Wschodnich skrupulatnie wyciszono. Żarliwym rzecznikiem „zachodniości” polityki i takich badań naukowych był stojący od 1956 r. na czele PZPR Władysław Gomułka. Zainteresowanie nimi tłumaczono „kampanią rewizjonistyczną” rozwijaną w prozachodniej, kwestionującej granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, Republice Federalnej Niemiec⁴⁶.

W odniesieniu do okazjonalnej filmoteki na przypadające w 1962 r. obchody 20-lecia PPR sekretariat KC PZPR zalecał konsolidację prac nad filmami poświęconymi tej tematyce, by w czasie uroczystości można było je udostępnić szerokiemu gronu społeczeństwa⁴⁷. Z kolei z okazji 20-lecia LWP filmy krótkometrażowe rozpowszechniać miano w czasie spotkań z żołnierzami. Według szacunków wzięło w nich udział około 5 milionów młodzieży⁴⁸. Warto dodać, że w latach sześćdziesiątych XX w. w szeregach partii krystalizowała się grupa „partyzantów”. Byli to przeważnie członkowie Gwardii/Armii Ludowej skupiający się wokół gen. Mieczysława Moczara (od 1956 r. wiceministra spraw wewnętrznych). Grupa ta odwoływała się do etosu walki zbrojnej o wolność Polski, tradycji walk partyzantskich (przede wszystkim GL i AL), co zostało odzwierciedlone w historiografii par-

⁴² *Front Jedności Narodu w obchodach XX-lecia*, s. 6–7.

⁴³ AAN, BOKFN, sygn. 869, b.p. Na temat uroczystości państwowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych zob. G. Strauchold, *Uroczystości państwowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych organizowane we Wrocławiu w latach 60. XX w.*, w: *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 145–150.

⁴⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, sygn. IPN WR 412/95, t. 1, s. 25; AP we Wrocławiu, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu we Wrocławiu 1952–1983, sygn. 1/384, b.p.

⁴⁵ *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2, s. 9.

⁴⁶ Szerzej zob. G. Strauchold, *Mysł Zachodnia i jej realizacja*, s. 146, 246–248, 420.

⁴⁷ AAN, PZPR KC, sygn. 237/VIII/650, b.p.

⁴⁸ Tamże, sygn. 237/VIII/681, s. 59.

tyjnej⁴⁹. Tematykę tę podjęto również w filmach fabularnych⁵⁰. Zaznaczyła się ona także w produkcji filmów krótkometrażowych, o czym będzie mowa. Nie szczędzono też środków na audiowizualną propagandę sukcesu ostatniego 20-lecia. Zaplanowano na ten czas 78 filmów dokumentalnych, obrazujących „dynamizm rozwoju społeczno-gospodarczego”⁵¹. Dzień Zwycięstwa nad faszyzmem oraz 20. rocznicę „wyzwolenia Ziemi Zachodnich i Północnych” również wpisano w szeroką akcją propagandową. Zaplanowano serię pokazów filmów krótkometrażowych ilustrujących dzieje walk z niemieckim okupantem oraz „dorobek” 20-lecia PRL⁵².

Z kolei kampanię filmowo-propagandową z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego, i wpisanych w tok tych uroczystości rocznic, zaplanowano już w 1959 r. Generalne jej założenie miało polegać na tym, aby w możliwie przystępnej formie za pośrednictwem filmu, na podstawie materiałów źródłowych, podkreślić osiągnięcia danego regionu i jego historyczną więź z resztą ziem polskich. Miano tu na względzie szczególnie filmy dotyczące tzw. Ziemi Odzyskanych⁵³. Apogeum akcji z wykorzystaniem filmu przypadło na miesiące wiosenne i letnie 1966 r. Dominowała tematyka antyniemiecka, rozpatrywana na tle „orędzia” biskupów polskich do „ich niemieckich braci” (z 18 listopada 1965)⁵⁴. Władza partyjna z Gomułką na czele uznała je za wyraz „jawnej opozycji wobec rządu PRL, w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz stosunku do zbrodni hitlerowskich”⁵⁵. Stało się ono pretekstem do podjęcia działań zmierzających do zdeprecjonowania kościelnych

⁴⁹ T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 412.

⁵⁰ Ł. Polniak, *Obraz komunistycznej partyzantki gwardii i armii ludowej w propagandzie filmowej PRL (1960–1989)*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2017, nr 1, s. 118–140.

⁵¹ *Informator o filmach obrazujących osiągnięcia 20-lecia PRL*, Warszawa 1964, b.p.

⁵² AAN, BOKFN, sygn. 876, b.p.

⁵³ AAN, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich. Rada Naczelna w Warszawie (dalej: TRZZ. Rada Naczelna), sygn. 656, b.p.

⁵⁴ Tematyka orędzia została dogłębnie opracowana w literaturze naukowej; zob. m.in.: E. Heller, *Dokument świętej naiwności*, „Res Publica” 1990, nr 4, s. 52–65; P. Madajczyk, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie...”, „Więź” 1990, nr 9, s. 112–124, oraz rozwinięcie tej publikacji w: P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994; M. Mazur, *Polityczne kampanie*, s. 37.

⁵⁵ Antyniemieckość skierowana była wobec prozachodniej, kwestionującej granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, Republiki Federalnej Niemiec. Układ między PRL a RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków został podpisany 7 grudnia 1970 r. Szerzej na temat układu zob. N. Jackowska, *Układ z 1970 r. o podstawach normalizacji stosunków z RFN – przypadek ponadpolitycznej zgody?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Crasoviensis. Studia Politologica” 2011, t. 5, s. 146.

uroczystości milenijnych⁵⁶. Ekipa Gomułki dostrzegła wówczas szansę nie tylko na podważenie autorytetu Kościoła katolickiego, lecz także na zintegrowanie społeczeństwa wokół PZPR jako rzeczywistego obrońcy polskiego interesu narodowego⁵⁷. Ważnym atutem propagandowym w rękach władzy komunistycznej był w tym czasie film krótkometrażowy. Doceniano też jego rolę jako skutecznego sposobu na odciążenie społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, od uroczystości kościelnych. W zakresie propagandy i pracy masowo-politycznej zajmująca się jego rozpowszechnianiem Centrala Wynajmu Filmów miała w 1966 r. udostępnić potrzebny pakiet filmów oraz przygotować zestawy i wystarczającą liczbę kopii dla szkół, placówek kulturalnych i kin⁵⁸. Wiceminister w Ministerstwie Oświaty Michał Godlewski fakultatywnie zadbał o uruchomienie dodatkowych środków finansowych na skuteczną działalność pozalekcyjną, której ważnym elementem składowym miały być właśnie filmy, w tym krótkometrażowe⁵⁹.

Film krótkometrażowy w 1966 r. sprawnie wykorzystano w czasie największych imprez państwowych – akcji spotkań oficerów WP ze społeczeństwem (16 kwietnia – 9 maja) oraz Sztafet Tysiąclecia (24 kwietnia – 4 maja)⁶⁰. Akcję spotkaniowo-odczytową uzupełniały (zgodnie z kalendarzem imprez opracowanym na podstawie planów i informacji Komitetów Wojewódzkich PZPR, ZG WP oraz centralnych kierownictw organizacji młodzieżowych i społecznych) filmy o problematyce Ziem Zachodnich i Północnych oraz ich „historycznej więzi z Macierzą”⁶¹. Dodatkowo, jak wynikało ze sprawozdań przesyłanych przez kierowników Wydziału Propagandy KW PZPR do Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Centralnego PZPR, tematykę tę uzupełniano o produkcje dotyczące walki z okupantem hitlerowskim, prezentujące „budownictwo socjalistyczne”, a także dotyczące poszczególnych miast i zmian dokonanych w nich w ostatnim 20-leciu. Tak było m.in. w Koszalinie, Kołobrzegu, Gdańsku i województwie gdańskim, a także Krakowie i Lublinie⁶². Bardzo niewiele wiadomo o frekwencji na tego typu pokazach⁶³. Można jednak przypuszczać, że niektóre z produkcji cieszyły się zainte-

⁵⁶ Zob. M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe*, s. 37.

⁵⁷ A. Dudek, *Wybrane czynniki*, s. 23.

⁵⁸ AAN, PZPR KC, Wydział Propagandy i Agitacji, sygn. 237/VIII/899, s. 21.

⁵⁹ Tamże, Zespół Ministerstwa Oświaty w Warszawie, sygn. 11, s. 231–232.

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob. m.in. A. Młynarczyk-Tomczyk, *W kręgu*, s. 507–511.

⁶¹ AAN, Urząd ds. Wyznań, sygn. 78/70 a, s. 14–26.

⁶² Tamże, PZPR KC, sygn. 237/VIII/880, s. 14; sygn. 237/VIII/ 903, s. 15; sygn. 237/VIII 901, s. 136; sygn. 237/VIII/673, s. 3–5.

⁶³ Nie rejestruje ich również wydawany przez Redakcję Wydawnictw Filmowych w latach 1965–1989 *Mały rocznik filmowy*.

resowaniem. Jak bowiem wynika ze sprawozdania Poznańskiego Komitetu FJN za III kwartał 1966 r., w dzielnicy Nowe Miasto wyświetlono w tym czasie, choć dane mogą być zawyżone, 75 filmów oświatowych przy każdorazowo zapelnionej sali liczącej 300 osób. Ponadto zorganizowano 12 wyświetleń tego typu filmów w szkołach, z frekwencją wynoszącą około 1000 osób. Wiadomo również, że w województwie rzeszowskim zorganizowano 60 pokazów kilku wybranych filmów dotyczących II wojny światowej, okresu powojennego i współczesności. Z kolei w województwie bydgoskim wyświetlono je w 25 miejscowościach⁶⁴.

Oprócz spotkań i odczytów realizowano, jak wspomniano, sztafety. Łącznie od 16 kwietnia do 9 maja przebiegło przez Polskę 7 sztafet Tysiąclecia. Główny ciężar ich organizacji spoczywał na wojsku. Na trasie działało 38 wojskowych wozów propagandowych, które wyświetliły 540 filmów. Prezentowane produkcje realizować miały bieżące potrzeby partii w zakresie prezentacji genezy współczesnej Polski⁶⁵. Mimo okrucieństwa pokazywanych scen zalecano nie tylko osobom dorosłym, lecz także dzieciom prezentacje filmów dotyczących wojny i wyzwania ziem polskich spod niemieckiej okupacji przez „połączone siły polsko-radzieckie”, w tym symbol tej walki – zdobycie Berlina⁶⁶. Miejsce przeżyć, wydarzeń i postaci związanych z II wojną światową na długo pozostało w pamięci zbiorowej Polaków⁶⁷. Paletę filmów krótkometrażowych z zakresu historii najnowszej i bieżącej polityki władza komunistyczna mogła uznać za zadowalającą.

Pod sztandarem polityki. Polska lat 1944–1964 w filmie krótkometrażowym

Pod hasłem filmy na 20-lecie wyselekcjonowano ekranizacje z lat 1960–1966. W 1959 r. włączono obchody 20-lecia PRL w cykl uroczystości związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego. Jak już wspomniano, w 1962 i 1963 r. uroczystości obchodzono, poprzedzające 20-lecie PRL, 20-lecie PPR i LWP. Rok 1965 był zare-

⁶⁴ AAN, BOKFN, sygn. 388, s. 87–88; PZPR KC, sygn. 237/VIII/659, s. 100, 144.

⁶⁵ W. Białek, *Udział wojska w ogólnopolskich akcjach społeczno-politycznych w latach 1958–1975*, w: *Z historii tamtych lat. Ludowe Wojsko Polskie w akcjach społeczno-politycznych 1944–1975*, red. M. Przeczek, Warszawa 1980, s. 256; AAN, PZPR KC, sygn. 237/VIII/899, s. 164. Na temat sztafet zob. też A. Młynarczyk-Tomczyk, *W kregu*, s. 511–512.

⁶⁶ J. Koblewska-Wróblowa, *Film fabularny w szkole*, red. W. Okoń, Warszawa 1964, s. 135.

⁶⁷ T. Szarota, *Życie z historią lub „żywa historia”. II wojna światowa w świadomości Polaków po 50 latach*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1996, nr 2, s. 235–247.

zerwowany dla 20-lecia „Ziem Odzyskanych”, a na 1966 r. przypadło zakończenie uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego. Był to czas, w którym, jak wspomina- no, odwoływanie się do Polski współczesnej w kontekście minionego Tysiąclecia było powszechne także poprzez filmy krótkometrażowe⁶⁸. W latach 1960–1966 wyprodukowano nie mniej niż 107 filmów krótkometrażowych dotyczących cza- sów współczesnych. Obejmowały okres od przejścia (z pomocą ZSRR) władzy przez PPR, do 1964 r. Szczegółowy wykaz wszystkich filmów i ich krótki opis zawiera załącznik.

Retrospektywny przegląd filmowy (trzyczęściowy) o zmianach społecznych, go- spodarczych, kulturalnych, jakie zaszły w ciągu ostatniego 20-lecia, zawierał łącznie 21 filmów. Największym przedsięwzięciem był cykl produkcji dokumentalnych „Chwila wspomnień” (ciąg 16 filmów chronologicznie przypominających minione dwudziestolecie)⁶⁹. Specjalnie na 20-lecie PRL zrealizowano też film *Polska dzisiaj*. Ponadto PRL 1964, *Polska. Zwyczajny dzień* (1964), widziana oczyma przeciętne- go obywatela⁷⁰. Jednakże Polska Ludowa w jednostronnym przekazie partyjnym to także demonstracja tradycji torujących drogę jej powstaniu. Na to zapotrzebowanie również odpowiedziano w filmach krótkometrażowych. Polskiej Partii Robotniczej oraz Gwardii i Armii Ludowej poświęcono 12 filmów, np. *Obwód Piąty* (1962)⁷¹ i *Ofensywa wyzwolenia* (1960) z nagrodą Ministra Obrony Narodowej Mariana Spychalskiego (w 1960)⁷². To także kreowani na potrzeby partii bohaterowie, mowa m.in. o Karolu Świerczewskim w filmie *Generał Walter* (1963)⁷³.

Kierunki polityki gospodarczej realizowanej w okresie 20-lecia PRL przy- bliżało 20 filmów, m.in. *Dzień w Turossowie* (1963), *Narodziny miasta – Nowej*

⁶⁸ Szerzej na ten temat zob. A. Młynarczyk-Tomczyk, *W kręgu*, s. 472–480.

⁶⁹ Seria 16 filmów, czas wyświetlania poszczególnego tytułu 30 min; AAN, PZPR KC, sygn. 237/VIII/897, s. 31; *Informator o filmach obrazujących osiągnięcia 20-lecia PRL*, b.p.; A.C., *Na szkolnym ekranie*, „Słowo Ludu” 1964, nr 206, s. 3.

⁷⁰ *Katalog filmów popularnonaukowych – Filmos*, Warszawa 1966, s. 4, 16, 310–311.

⁷¹ W wykazie pominięto filmy ukazujące martyrologię narodu polskiego w latach okupacji hi- tlerowskiej. *Tysiąclecie Państwa Polskiego w filmie*, Warszawa 1966, s. 7–8; *Katalog filmów popularnonaukowych* s. 23. Dostępne były również wcześniej opracowane filmy: *Płonący szlak* (WFWP „Czołówka”) i *Tor* (WFD); tamże s. 23–24.

⁷² Narodowe Archiwum Cyfrowe (dalej: NAC), WF „Czołówka”, wykaz filmów uczestniczą- cych w festiwalach krajowych i zagranicznych oraz nagrodzonych od 1961–1977, sygn. 6/4, s. 2–7, 10.

⁷³ *Tysiąclecie Państwa Polskiego w filmie*, s. 23–24. Początek kultu nowego bohatera wiąże się z datą jego śmierci. Generał zginął 28 marca 1947 r. w rejonie wsi Jabłonki k. Baligrodu (pow. leski). Pierwszy film o nim (dwuczęściowy) *Żołnierz zwycięstwa* powstał już w 1953 r. O filmie zob. A. Chojnowski, *Pośmiertna maska stalinizmu*. „*Żołnierz Zwycięstwa*” *Wandy Jakubowskiej jako zwierciadło epoki*, „*Dzieje Najnowsze*” 2006, nr 1.

Huty (1960) czy *Kronika 4-ech lat* (1964) o kombinacie w Płocku⁷⁴. W przekaz ten wpisywały się też filmy ukazujące awans przedwojennych miast i miasteczek, m.in. reportaż z Nowych Tych *Miasto bez dymu* (1961), dotyczący Częstochowy pt. *Dwa oblicza miasta. Częstochowa wczoraj i dziś* (1962) i Warszawy *Miara czasu* (1961)⁷⁵. Wieś w ciągu ostatniego 20-lecia prezentowały 4 filmy, w tym *Wieś, jakiej nie znamy* (1962) i *O naszej wsi* (1964)⁷⁶.

Odzyskanym po II wojnie światowej ziemiom zachodnim i walce o nie poświęcono 12 filmów, były to m.in. *Dwie kroniki Szczecina* (1965), *Spotkania raciborskie* (1965) i *Bitwa o wał pomorski* (1963)⁷⁷. Dodatkowo przygotowano filmy – „odpowiedzi rewizjonistom”. Nastroje rewizjonistyczne wzmocniła sytuacja polityczna na „odcinku problemu niemieckiego”⁷⁸. Mowa o takich produkcjach jak *Odpowiedź* (1961), *Od Wersalu do Westerplatte* (1965), *Na piastowskim szlaku* (1963)⁷⁹. Szeroki rozgłos i liczne nagrody zdobyły filmy prezentujące militarizm niemiecki od I wojny światowej do lat pięćdziesiątych XX w. – *Dokąd idziecie?* (1961), oraz o wyznaczeniu granicy z Niemcami – *Odra* (1963)⁸⁰. Wiadomo również, że filmy te były masowo rozpowszechniane w 1966 r., po wspomnianym już *Orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich*⁸¹. Z kolei morza i jego roli

⁷⁴ AAN, PZPR KC, sygn. 237/VIII/897, s. 31; *Informator o filmach obrazujących osiągnięcia 20-lecia PRL*, b.p.

⁷⁵ Tamże, PZPR, sygn., 237/VIII/897, s. 31; *Informator o filmach obrazujących osiągnięcia 20-lecia PRL*, b.p.; *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 14–15, 340, 342.

⁷⁶ *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 14, 336, 353.

⁷⁷ AAN, TRZZ. Rada Naczelna, sygn. 686, b.p.

⁷⁸ AAN, BOKFN, sygn. 871, b.p. Chodzi o wypowiedź kanclerza Konrada Adenauera z 10 lipca 1960 r. na zjeździe tzw. ziomkostw Prus Wschodnich, w której wyraził nadzieję, że przywrócone zostaną Niemcom Prusy Wschodnie. W odpowiedzi rząd polski skierował do 13 państw NATO noty, w których zapytywał, czy rządy te popierają roszczenia terytorialne RFN. Z kolei na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ we wrześniu 1960 r. przewodniczący delegacji polskiej Władysław Gomułka akcentował, że rewizjonizm RFN stanowi zagrożenie pokoju światowego. Zob. B. Wiewóra, *Zachodnia granica Polski na tle sytuacji międzynarodowej w latach 1945–1961*, w: *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13–15 września 1963. Referaty i dyskusja. Polska Ludowa*, Warszawa 1964, s. 131–132.

⁷⁹ AAN, TRZZ. Rada Naczelna, sygn. 686, b.p.; *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 43; Internetowa Baza Filmu Polskiego. *Odpowiedź*, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=4224826> (dostęp: 17.08.2022).

⁸⁰ Pierwszy z filmów otrzymał II nagrodę w kategorii filmów dokumentalnych na II Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych (1962), a także nagrodę III stopnia Ministra Kultury i Sztuki za twórczość artystyczną w latach 1960–1962. Drugi z filmów otrzymał podobną nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych; NAC, WF „Czołówka”, wykaz filmów, sygn. 6/4, s. 2–7, 10.

⁸¹ AAN, PZPR KC, sygn. 237/VIII/905, s. 4.

w gospodarce PRL dotyczyło 10 filmów, a najwięcej miejsca poświęcono w nich stoczniom w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie: *Stocznia* (1959), *Stocznia w Gdyni* (1965) i w Szczecinie – *Tam, gdzie kończy się Odra* (1960)⁸².

Specjalne filmy poświęcono także wojsku, ukazując je w walce, np. w filmie *Nigdy więcej* (1963), i w „służbie” Polsce Ludowej, np. *W każdej potrzebie* (1963) lub *Aby kwitło życie* (1961)⁸³. Ostatnia z wymienionych produkcji została uhonorowana nagrodą Ministra Obrony⁸⁴. Nie ulega wątpliwości, że pakiet filmów krótkometrażowych mających wspierać tematyką komunistów został starannie wyselekcjonowany. Nie szczędzono środków na tego typu przedsięwzięcia, o czym świadczyła produkcja ponad 100 filmów krótkometrażowych.

W służbie współczesności. Polska lat 1944–1964 – przekaz krótkometrażówek

Na pytanie, jak zmieniała się Polska w ciągu 20-lecia PRL, przynosiły odpowiedź filmy z serii „Chwila wspomnień” 1946–1964⁸⁵. Otwierał je rok 1944. Nie bez powodu pierwszym obrazem, jakie zobaczył widz, było wojsko polskie i radzieckie wkraczające 21 lipca do Chełma. To z tą formacją wiązać miał „wyzwolenie ojczyzny”. Następne obrazy przybliżały tworzącą się nową władzę: pierwsze posiedzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, z przekazem sugerującym, że manifest powstał w Chełmie lubelskim⁸⁶. O tym, że PPR była sterowana z Moskwy i całkowicie podporządkowana jej interesom, a obóz lewicy działał w aurze niechęci społeczeństwa polskiego do komunizmu i Rosji, nie wspomniano. Przekonywano natomiast widza, że równoległe z działalnością polityczną PPR podjęła „aktywność wojskową, wymierzoną przeciwko okupantowi hitlerowskiemu”, przy czym walkę zbrojną „stawiać miała na pierwszym miejscu”. Dla udowodnienia tej tezy pokazano wyzwalenie spod okupacji niemieckiej poszczegól-

⁸² *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 359; AAN, TRZZ, Rada Naczelna, b.p.

⁸³ *Filmy na 20-lecie Wojska Polskiego*, „Film” 1963, nr 36, s. 2; *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 368, 372.

⁸⁴ NAC, WF „Czołówka”, wykaz filmów uczestniczących w festiwalach krajowych i zagranicznych oraz nagrodzonych od 1961–1977, sygn. 6/4, s. 2–7, 10.

⁸⁵ *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 307–310.

⁸⁶ Faktycznie uzgodniony w szczegółach ze Stalinem, wydrukowany został w moskiewskiej drukarni, opatrzony datą 22 lipca, przerzucony samolotem na tereny wyzwolone i ogłoszony w zdobytym przez Armię Czerwoną 22 lipca rano Chełmie lubelskim; W. Materski, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – narzucona władza*, w: *W drodze do władzy*, s. 522–523.

nych obszarów Polski: Lublina, Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gliwic, Kołobrzegu, i zdobycie Berlina⁸⁷. Rocznicową „Chwilę Wspomnień” uzupełniano innymi ekranizacjami ukazującymi w sposób jednostronny rolę PPR jako głównej siły w organizowaniu walki zbrojnej w okresie okupacji, np. w filmie *Obwód Piąty*. Z nią wiązano „wyzwolenie Polski”, np. w obrazie *Ofensywa wyzwolenia* o rozpoczętym 12 stycznia 1945 r. natarciu armii radzieckiej, który gloryfikował ZSRR i oferowane „oswobodzenie”, przekonując widza, że umożliwiło ono powrót do normalnego życia. Tym właśnie akcentem zakończono film, ukazując powroty ludności, pracę nad odgruzowywaniem kraju i zagospodarowaniem ziem zachodnich⁸⁸.

Kolejne filmy z przywołanej serii obrazowały sytuację w powojennej Polsce. Ogromniszyszczeń: zrujnowana Warszawa, pierwsze wysiłki mieszkańców w jej odbudowie (1945–1946), wędrówka osadników na Ziemię Odzyskane, wysiedlanie Niemców (1947), to przekaz, który miał uderzać widza. Na takim tle miał on zobaczyć formowanie się „lepszej” władzy, czego symbolem miało być referendum. Z władzą zjednoczyć się miał lud, pokazano więc wysiłki mieszkańców biorących udział w odbudowie (1945–1946, 1947). Głucho w filmie o tym, że radość „wyzwolenia” nie była pozbawiona lęku o to, co dalej. Niewątpliwie jednak, co też sprawnie wykorzystał autor filmu, mimo niepokoju większość społeczeństwa pragnęła zacząć normalne życie⁸⁹.

Dalsze odcinki „Chwili wspomnień” prezentowały koncepcję tzw. socjalistycznej industrializacji Polski. W przekazie partyjnym miała ona „pozwolić na złagodzenie i przewyciężenie w relatywnie szybkim czasie sprzeczności pomiędzy postępowymi przeobrażeniami ustrojowymi a niskim poziomem rozwoju gospodarczego”⁹⁰. O „gospodarce niedoboru” charakteryzującej całe 20-lecie PRL (i okres późniejszy) nie wspomniano⁹¹. Starano się pokazać widzowi

⁸⁷ NAC, WF „Czołówka”, wykaz filmów uczestniczących w festiwalach, s. 42.

⁸⁸ *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 23, 45; TRZZ, Sekretariat Prezydium Rady Naczelnej, Komisja Propagandy, *Katalog filmów krótkometrażowych związanych tematycznie z ziemiami zachodnimi i północnymi*, Warszawa 1961, s. 35.

⁸⁹ J. Chrobaczyński, *Konteksty przełomu 1944–1945. Społeczeństwo wobec wojennych rozstrzygnięć. Postawy – zachowania – nastroje*, Kraków 2015, s. 525–526.

⁹⁰ T. Ślęzak, *Koncepcja wstępnej fazy socjalistycznej industrializacji Polski*, w: *W stulecie polskiego ruchu robotniczego: studia i rozprawy*, red. J. Gołębiowski, Kraków 1982, s. 251. W rzeczywistości w niewielkim stopniu odpowiadała ona potrzebom i aspiracjom społecznym. O ich kierunku decydowały dogmaty ustrojowe i cele polityczne bloku wschodniego, wyznaczane przez kierownictwo radzieckie. W konsekwencji przyczyniły się do pogłębienia nierównowagi gospodarczej i dystansu w stosunku do Europy Zachodniej; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 6.

⁹¹ Postępująca polityczna i ekonomiczna alienacja pracy, a także niedobór towarów konsumpcyjnych i środków produkcji stanowiły jeden z najpoważniejszych problemów gospodar-

stały, niczym nieskrępowany rozwój społeczno-gospodarczy Polski, od uruchomienia pierwszej kopalni i huty i rozpoczęcia pierwszego planu 6-letniego (1949, 1950), poprzez epizod rozruchu pierwszego reaktora atomowego w Świerku i rozbudowy Nowej Huty (1958, 1960) do budowy kanału Wieprz–Krzna (1964)⁹². Widz, uczestnik życia społecznego lat sześćdziesiątych XX w., miał być przekonany, że okres ubiegłego 20-lecia to czas zmiany charakteru ekonomiki Polski, „szybkiego postępu urbanizacji, znacznego wzrostu technicznego, przejawiającego się skutecznym współzawodnictwem polskich wyrobów na rynku światowym pod względem nowoczesności i jakości”. Symbolizować je miało „zadziwiające i niezwykle tempo odbudowy kraju i realizacja podstawowych reform społecznych”⁹³.

Symbolem rozwoju w „Chwili wspomnień” miała być Warszawa, a przede wszystkim liczba mieszkańców stolicy, która w 1950 r. wynosiła 600 000⁹⁴ (1950). Dalsze odcinki serii prezentowały m.in. oddanie do użytku odbudowanej Starówki, końcową fazę budowy Pałacu Kultury i Nauki oraz jego otwarcie, oddanie do użytku Stadionu Dziesięciolecia (1953, 1955). O tym, że pominięto wielokrotnie zapowiadaną odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, nie wspomniano. Przeciwnikiem jego renowacji, co nie było tajemnicą, był sam Władysław Gomułka⁹⁵. Kreowanie Warszawy na symbol postępu, rozwoju i urbanizacji, jaki

czych państw Bloku Wschodniego i w znaczącym stopniu przyczyniły się do utraty legitymizacji przez rządzące partie biurokratyczne. Szerzej zob. P. Szelegieniec, *Gospodarka niedoborów i alienacja pracy w reżimie biurokratycznym. Przypadek ZSRR i PRL* „Praktyka Teoretyczna” 2015, nr 2, s. 186.

⁹² *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 307–310.

⁹³ W połowie lat sześćdziesiątych nastąpił okres przesilenia w urbanizacji Polski: już ponad połowa jej obywateli mieszkała w miastach. Zacieranie odrębności i wtapianie się w świat nowoczesny było jednym z żywiołowych dążeń społecznych tego okresu; B. Brzostek, „*Jakoś się wreszcie ułożyło...*” *Esej o Polsce lat „małej stabilizacji”*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2011, nr 10, s. 274–276.

⁹⁴ Wciąż, jak zauważał Jerzy Eisler, było to dużo mniej osób, niż mieszkało tu przed wybuchem II wojny światowej (ponad 1,3 mln. osób). Przedwojenny poziom liczby mieszkańców Warszawa przekroczyła dopiero w 1970 r.; J. Eisler, *Życie codzienne w Warszawie w okresie planu sześćdziesięcioletniego*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2001, nr 5, s. 32.

⁹⁵ B. Brzostek, *Życie w trzech planach. Obraz rzeczywistości Warszawy i Bukaresztu (1950–1970)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2009, nr 9, s. 198. Odbudowę rozpoczęto dopiero w 1971 r. Nie bez znaczenia dla podjęcia tej decyzji były krwawe wydarzenia Grudnia 1970 na Wybrzeżu, które wymusiły na rządzących spełnienie niektórych społecznych oczekiwań także w sferze kultury. Zamek królewski po 1939 r. – zniszczenie i odbudowa, <https://www.zamek-krolewski.pl/strona/historia-historia-zamku/610-zamek-krolewski-po-1939-roku-zniszczenie-i-odbudowa> (dostęp: 28.08.2022).

przynieść miał plan 6-letni, choć mocno propagowane w „Chwili”, kolidowało ze stanem faktycznym życia codziennego w stolicy⁹⁶.

W sposób priorytetowy potraktowana została w „Chwili Wspomnień” również sprawa ziem, które po II wojnie wróciły do Polski⁹⁷. Zainteresowanie nimi tłumaczono, jak wspomniano, „kampanią rewizjonistyczną rozwijaną w RFN”. W przypominanych odcinkach serii szeroko potraktowano kwestię zagospodarowania Ziem Zachodnich i odbudowę miast na nowych terenach – Gdańska i Opola (1949, 1950). Przedstawiano je jako dobrze rozwinięte pod względem gospodarczym i przemysłowym, w pełni scalone z resztą Polski. Nie wspomniano natomiast, by nie burzyć wyidealizowanego obrazu ziem, które po II wojnie światowej wróciły do Polski, o komplikacjach związanych z ich włączeniem i odbudową, które wynikały ze znacznej dewastacji tych terenów po wojnie, z ruchów migracyjnych, powojennego chaosu oraz ograniczeń finansowych i materialnych państwa⁹⁸.

Obraz Ziem Zachodnich i Północnych uzupełniały też inne filmy krótkometrażowe. Oprócz przekazu o ich rozwoju pod względem gospodarczym i społecznym starano się dowieść ich „słowiańskiej przeszłości”. Tak było np. w *Dwóch kronikach Szczecina*, w których ukazano życie miasta w latach 1945–1965, sprawy związane z odbudową i rozbudową oraz jego przeszłość widzianą przez pryzmat najnowszych badań archeologicznych, które potwierdzać miały jego „słowiański rodowód”⁹⁹. „Starosłowiańskie” pochodzenie przypisano też Odrze. Już od drugiej połowy lat czterdziestych dało się zauważyć fascynację rzeką. Odra – Matka stanowiła też temat licznych dyskusji naukowych, konferencji i publikacji. Przedstawiano ją jako skuteczną rubież obronną pierwszych Piastów i wyznacznik pol-

⁹⁶ Katastrofalna sytuacja mieszkaniowa, brutalizacja życia codziennego i panoszenie się pospolitego chamstwa, problemy z komunikacją miejską to codzienność w Warszawie lat pięćdziesiątych XX w.; J. Eisler, *Życie codzienne w Warszawie*, s. 33–36. W 1955 r. w Warszawie, jak wynikało z jednego z publicznych spotkań z mieszkańcami miasta, nie było widać „obiecanych wspaniałości”; B. Brzostek, *Życie w trzech planach*, s. 214. Bolesne dla warszawiaków były też lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte, m.in. w kwestii mieszkaniowej; tamże, s. 220. Szerzej na ten temat zob. D. Jarosz, *Polskie drogi do mieszkania w okresie gomułkowskim (1956–1970)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2009, nr 9, s. 223–282; M. Jarmuż, *Warunki mieszkaniowe w Polsce lat siedemdziesiątych XX wieku w świetle dokumentów osobistych*, tamże, 2011, nr 10, s. 315–329.

⁹⁷ Tematyka ta znalazła również odzwierciedlenie w filmach fabularnych; I. Copik, *Przemieszczona tożsamość. Kino PRL wobec problemu Ziem Zachodnich*, „Kwartalnik Filmowy” 2021, nr 116, s. 59.

⁹⁸ Szerzej zob. R. Skobelski, *Specyfika polityki gospodarczej państwa na „Ziemiach Odzyskanych” w latach 1945–1970*, w: *Ziemie Odzyskane po II wojnie światowej*, red. C. Osękowski i G. Strauchold, Zielona Góra 2015, s. 45–57.

⁹⁹ AAN, TRZZ. Rada Naczelna, sygn. 686, b.p.

skiej granicy zachodniej¹⁰⁰. Ważny był też przekaz, który miał uczulać widzów na rewizjonizm niemiecki. Celną replikę na „bezpodstawne żądania rewizjonistów, którzy stanęli w pierwszych szeregach odwetowców; nawołujących do nowego »Drang nach Osten«”, stanowić miał film pt. *Odpowiedź*. Relacjom prasy niemieckiej o „[...] kompletnym zastoju gospodarczym i wyludnieniu ziem zachodnich” przeciwstawiono ukazane w nim zdjęcia z miast, mające potwierdzać ich rozwój. Widz nie miał mieć wątpliwości, że państwo polskie „prowadzące konsekwentną politykę sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, stanowiło na arenie międzynarodowej silny i bezpieczny organizm państwowy”. W celu zastraszenia militarystem niemieckim sięgano też do historii, np. w filmie *Od Wersalu do Westerplatte*, który przenosił widza do międzywojennego „wolnego miasta”. Obraz przybliżał działalność niemieckich nacjonalistów i mówił o bohaterskim oporze ludności polskiej w Gdańsku¹⁰¹.

Wracając do przekazu okolicznościowej „Chwili Wspomnień”, ważne jej epizody to też prezentacja rozwoju kultury, nauki, techniki, oświaty i szkolnictwa w Polsce Ludowej. Politykę kulturalną i oświatową PRL rozpatrywano w kategoriach „rewolucji kulturalnej” jako część składową „rewolucji socjalistycznej” i „budownictwa socjalistycznego”¹⁰². W ujęciu chronologicznym zaprezentowano więc m.in. pierwsze zajęcia na warszawskich wyższych uczelniach (1945–1946) czy V Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie (1955). Z rozwojem szkolnictwa miały się kojarzyć widzowi szkoły tysiąclecia¹⁰³. Okres lat sześćdziesiątych widz miał utożsamiać z powodzeniem państwa w zakresie budownictwa szkolnego¹⁰⁴.

¹⁰⁰ Tamże; G. Strauchold, *Nauka – publicystyka – geopolityka. Wokół polskiej dyskusji nad Odrą lat 40. XX w.*, w: *Ziemie Odzyskane po II wojnie światowej*, s. 22.

¹⁰¹ *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 310–311; Internetowa Baza Filmu Polskiego. *Odpowiedź*, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=4224826> (dostęp: 15.09.2022).

¹⁰² Na połowę lat sześćdziesiątych XX w. przypadł także największy w XX w. odsetek osób uczących się w społeczeństwie polskim; B. Brzostek, *„Jakoś się wreszcie ułożyło...”*, s. 274. W literaturze podkreśla się, że rozwój kultury, nauki, oświaty i techniki to niewątpliwe zasługi PRL. Przejawiało się to w dostępie do powszechnej i bezpłatnej edukacji. W 1989 r. ponad 2 miliony ludzi legitymowało się wykształceniem wyższym. Dopiero w Polsce Ludowej stworzony został system powszechnej opieki zdrowotnej; T. Ciborowski, G. Konat, *Między II i III RP. Gospodarka Polski Ludowej*, w: *„PRL bez uprzedzeń”*, J. Majmurek, P. Szumlewicz, Warszawa 2010, s. 35–37.

¹⁰³ *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 307–310. Pierwszą szkołę oddano do użytku już w 1959 r. w Czeladzi na Śląsku. 14 stycznia 1966 r. informowano o wystawieniu 1,2 tys. szkół-pomników i zapewniano, że ta pożyteczna akcja będzie kontynuowana; zob. B. Wagner, *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009, s. 82–85.

¹⁰⁴ Lata 1960–1965 uchodzą w literaturze naukowej za okres prosperity w budownictwie szkolnym. Co czwarta szkoła, co należy podkreślić, została zbudowana ze środków społecz-

Rocznicową „Chwilę Wspomnień” uzupełniano wieloma innymi ekranizacjami ukazującymi wybrane zagadnienia z okresu sankcjonowania się władzy komunistycznej i jej dalszych rządów. Starano się przy tym wykreować nowych „bohaterów narodowych”. Zwracano bowiem uwagę na to, by wychować, zwłaszcza młodzież, na wzorach działaczy ruchu robotniczego¹⁰⁵. Bohater – rewolucjonista był również wzorem osobowym dominującym w marksistowskiej publicystyce historycznej¹⁰⁶. Do takich „bohaterów” zaliczono m.in. działacza komunistycznego gen. Karola Świerczewskiego (1897–1947). Jemu, jak już wspomniano, poświęcono film *Generał Walter*, w którym jednostronnie gloryfikowano tę postać na podstawie spreparowanych zdjęć archiwalnych, materiałów ikonograficznych, fragmentów dokumentów i listów. Wątek służby „Waltera” w Armii Czerwonej był celowo pomijany i zastępowany eufemistycznymi zwrotami typu „kariera wojskowa”¹⁰⁷.

Problematykę gospodarczą i społeczną ukazywano, zgodnie z zapotrzebowaniem partyjnym, w kategoriach wzrostu (większość podejmowanych prac brała za punkt wyjścia lata międzywojenne, wojenne i powojenne i sięgała do lat sześćdziesiątych XX w.)¹⁰⁸. Negatywnym tłem dla Polski Ludowej miała być II Rzeczpospolita. Częstym trickiem propagandowym było odwoływanie się do „obrazu nędzy”, z którą jednostronnie utożsamiano Polskę po I wojnie światowej, oraz skutków zniszczeń wojennych i okupacji z lat 1939–1945 w celu zobrazowania na tym tle „osiągnięć Polski Ludowej”. W tej perspektywie awans, który przypisywano PZPR, miał być dla odbiorcy niezaprzeczalny. Dla przykładu w filmie *Narodziły miasta*, zrealizowanym z okazji 10-lecia Nowej Huty¹⁰⁹, by pokazać niezabu-

nych pochodzących z Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Szerzej zob. J. Gołota, *Pięciolatka prosperity w budownictwie szkolnym (1961–1965)*, w: *Gospodarka PRL. Wybrane zagadnienia*, red. W. Gieszczyński, Olsztyn 2018, s. 277–302.

¹⁰⁵ B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji*, s. 198.

¹⁰⁶ R. Stobiecki, *Koncepcje przebudowy nauki historycznej w polskiej publicystyce marksistowskiej lat 1945–1948*, „Acta Universitatis Lodzianae Politologia” 1991, z. 21, s. 135–136; zob. też: B. Jakubowska, *Wydział Historii Partii KC PZPR – krytyka, samokrytyka i autokrytyka*, w: *Historia, społeczeństwo, wychowanie*, red. J. Maternicki M. Hoszowska, P. Sierzęga, Rzeszów 2003, s. 212.

¹⁰⁷ *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 23; T. Leszkowicz, *Spadkobiercy Mieszka*, s. 108.

¹⁰⁸ J. Borkowski, *Badania nad dziejami PRL*, „Polska Ludowa” 1963, t. 2, s. 181.

¹⁰⁹ Prestiżowa inwestycja była jednym z najważniejszych elementów planu 6-letniego. Początkowo rozważano kilka różnych lokalizacji, ostatecznie zwyciężyła koncepcja budowy huty w pobliżu historycznej wsi Mogiła, około 10 kilometrów na wschód od Krakowa. Pierwsza faza budowy trwała do 1955 r.; *Nowa Huta. Architektoniczny portret miasta drugiej połowy XX wieku*, red. J. Kłás, Kraków 2018, s. 14, <https://okn.edu.pl/wp-content/uploads/2020/04/Nowa-Huta-Architektoniczny-Portret-Miasta.pdf> (dostęp: 12.07.2022).

dowany i zaniedbany gospodarczo obszar, wykorzystano zdjęcia ze starych kronik filmowych, ukazujące pierwsze prace prowadzone w prymitywnych warunkach, kiedy „jedynym sprzymierzeńcem budowniczych był ich zapał” w drodze do nowoczesnego miasta – „Nowej Huty współcześnie”¹¹⁰.

Symbolem rozwoju przemysłu w pierwszym 20-leciu PRL stać się miały dla widza także Turoszów i Płock. Pierwszemu poświęcono 3 filmy. Prezentowano w nich codzienną pracę kombinatu „górnictwo-energetycznego” (*Dzień w Turoszowie*), uzyskiwaną w nim moc (*Dla tysięcy megawatów*) i kolejne inwestycje, jak budowę odkrywkowej kopalni węgla brunatnego (*Ziemia i węgiel*)¹¹¹. Również Płock pokazano w kilku filmach, prezentując pierwsze prace nad budową rafinerii i rurociągu naftowego (*Płock 1960*), kolejne etapy jego rozbudowy (*Płocka jesień*, 1961, i *Kronika wielkiej budowy*, 1961) aż do uhonorowania odznaczeniami państwowymi „budowniczych Płocka” (*Kronika 4-ech lat*)¹¹². Implantacja dużego zakładu przemysłowego zmieniała charakter okolicy. Tak było w przypadku Turoszowa czy Płocka, co sprawnie wykorzystano dla propagandy sukcesu partii.

Rolą krótkometrażówek było również propagowanie idei kolektywizacji rolnictwa. Była ona niewątpliwie największym przedsięwzięciem stalinowskich władz na polskiej wsi, mającym na celu rozbicie tradycyjnej struktury społecznej ludności wiejskiej, dlatego wywoływała opór i niezadowolenie chłopów¹¹³. Choć odstępianie przez władze od forsowania kolektywizacji rolnictwa było dla mieszkańców wsi najważniejszym następstwem polskiego Października, to nadal nie rezygnowano z jej propagowania. Jej symbolem na wsiach stały się wielkoobszarowe przedsiębiorstwa państwowe, zwane PGR-ami. Mimo preferencji inwestycyjnych i zaopatrzeniowych ich wyniki produkcyjne były niedostateczne i przynosiły straty finansowe. Jednak ze względów politycznych państwo w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nadal wspierało je rzeczowo i finansowo.

¹¹⁰ *Katalog filmów oświatowych*, cz. 2: *Filmy popularnonaukowe*, Warszawa 1962, s. 20.

¹¹¹ *Tysiąclecie Państwa Polskiego w filmie*, s. 15; *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 335, 349.

¹¹² *Katalog filmów oświatowych*, cz. 2, s. 62; *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 335–338, 342.

¹¹³ Zdecydowana większość chłopów przeciwstawiała się żądaniom władz do momentu zastosowania wobec nich takiej formy represji, która skłaniała ich do zaprzestania sprzeciwu; M. Markiewicz, *Kolektywizacja rolnictwa w województwie białostockim w latach 1948–1956*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1, s. 134. W literaturze naukowej dostrzega się też korzyści wynikłe z organizowania spółdzielni produkcyjnych – mechanizację prac w rolnictwie i elektryfikację wsi, ułatwiony dostęp do oświaty i kultury i opieki medycznej; G. Miernik, *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956*, Kielce 1999, s. 400.

wo¹¹⁴. W ekranizacjach krótkometrażowych dominował jednostronny przekaz. Państwowe gospodarstwa rolne przedstawiane były więc jako symbol gospodarki nowoczesnej i wydajnej. Dano, np. w filmie *Wieś, jakiej nie znamy*, wgląd do stanu mechanizacji rolnictwa na przykładzie kilku PGR-ów. W ekranizacji *O naszej wsi* przekonywano o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną¹¹⁵.

Ideologiczny przekaz emanował również z filmów poświęconych miastom. Dla przykładu film *Dwa oblicza miasta. Częstochowa – wczoraj i dziś* miał podwójny propagandowy wydźwięk – gospodarczy (agitacja sukcesu) i antykościelny. Ukazano w nim miasto „o dwóch obliczach”. Pierwsze – miasto pątnicznych pielgrzymek z całej Polski, drugie – przejaw potęgi gospodarczej, jaką miała być Huta Częstochowa. Twórcy filmu skupili uwagę na „drugim obliczu” Częstochowy, która „stała przekształca dotychczasowe pojęcie o tym mieście”, a mianowicie „hucie-gigant” im. Bolesława Bieruta. To ona, jak podkreślano w filmie, była „żywo tętniącym sercem nowej Częstochowy, nadaje ton miastu, zmienia jego oblicze, likwiduje piętno ciemnogrodu”¹¹⁶. Przemysł, nowe miejsca pracy, nowe osiedla miały przyćmić religijność, z której Częstochowa była znana od wieków.

Intensywnie wykorzystywano historię, by promować znaczenie wojska w dziejach narodu polskiego. W to zapotrzebowanie dobrze wpisał się, składający się z siedmiu części, cykl filmowy będący próbą zrekonstruowania najważniejszych wydarzeń z tysiącletniej historii wojskowości polskiej¹¹⁷. Specjalne produkcje poświęcono ludowemu wojsku. Starano się je przedstawić w samych superlatywach, choć niewątpliwie przez cały okres istnienia LWP było w istocie częścią komunistycznego aparatu represji, która nie mieściła się w jakiegokolwiek z dotychczasowych tradycji polskiego oręża¹¹⁸. Przestrożą miały być filmy odzwierciedlające trud jego walki o tzw. Ziemie Odzyskane, np. *Bitwa o wał pomorski* i *Na piastowskim szlaku*. Pierwszy, lansujący armię radziecką i zależne od niej wojsko polskie, akcentował trud w „przełamaniu” wału. Drugi pokazywał udział żołnierzy polskich i radzieckich w walkach o Kołobrzeg, stoczonych w marcu 1945 r. Archi-

¹¹⁴ W 1956 r., pod naciskiem chłopów, komuniści zdecydowali się na taktyczne ustępstwa w polityce rolnej. Dopuszczono możliwość rozwiązania spółdzielni produkcyjnych, które nie miały warunków dalszego rozwoju i kompromitowały ich ideę; S. Stęпка, *Chłopi wobec groźby kolektywizacji rolnictwa w latach 1956–1970*, w: *Wieś w Polsce Ludowej*, red. G. Miernik, Kielce 2005, s. 113.

¹¹⁵ *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 353; *Tysiąclecie Państwa Polskiego w filmie*, s. 14.

¹¹⁶ *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 335–336.

¹¹⁷ NAC, Wytwórnia Filmowa „Czołówka”, *Katalog Wojskowych Filmów Dokumentalnych Wytwórni Filmowej „Czołówka”*, spis 6, sygn. 8, s. 62.

¹¹⁸ S. Cenckiewicz, *Geneza Ludowego Wojska*, s. 84.

walne zdjęcia urzeczywistniać miały widzowi „wspólne zwycięstwa” w drodze do „wyzwolenia”¹¹⁹. W krótkometrażówkach upowszechniano też informacje o wojsku „ludowym”, propagując wśród widzów „poczucie pełnej jedności sił zbrojnych i społeczeństwa”. Na przykład *Na straży granic* to film o Wojskach Ochrony Pogranicza. Choć realia służby w WOP znacznie odbiegały od jego obrazu kreowanego w filmie¹²⁰, do służby tej zalecano widzom odnosić się z pietyzmem. Kolejny film, *Aby kwitło życie*, to z kolei dokument o „sile i sprawności LWP”. Obraz nie ograniczał się do pokazania współczesnego wojska. Twórcy sięgnęli głębiej, „ku przestrodze”, przybliżając wybrane epizody najnowszej historii, od okresu poprzedzającego tragiczny wrzesień 1939 r., poprzez lata terroru hitlerowskiego, po „wyzwolenie, lata odbudowy i budowy nowego państwa”¹²¹. Treści filmów były dobierane też w taki sposób, aby ukazać rolę LWP w „budowie nowej państwowości”, w tym „przejęciu” Ziem Zachodnich. Sprawność i siła wojska ludowego miała być gwarantem nienaruszalności granic ustanowionych po II wojnie światowej. O licznych interwencjach LWP wymierzonych przeciwko własnemu narodowi (m.in. pacyfikacji podziemia niepodległościowego, walki z emigracją, udziale w stalinowskich represjach), a więc niechlubnej tradycji LWP, nie wspomniano.

Zakończenie

Uroczystości 20-lecia PRL oraz zbieżne z nimi obchody 20-lecia PPR, LWP i Ziem Zachodnich i Północnych stały się dobrym pretekstem do zwiększenia filmoteki w zakresie krótkometrażowych filmów promujących treści współczesne, w duchu zbliżonym do celów partii rządzącej. Niewątpliwie film był ważnym narzędziem propagandy sukcesu w rękach komunistów. Obraz, dźwięk, ale też autentyczność przekazywanych treści odgrywały znaczącą rolę. Sowicie korzystała z tego władza komunistyczna, dlatego dała przyzwolenie na produkcję, w ciągu 6 lat, ponad 100 filmów dotyczących współczesności. Oczywiście treści były odpowiednio dobrane i wyselekcjonowane, inspirowane potrzebami polityki. Jaką współczesność prezentowały? Oprócz spraw politycznych, w których stara-

¹¹⁹ AAN, TRZZ. Rada Naczelna, sygn. 686, b.p.; *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 43.

¹²⁰ Szczególnie piętno na życiu milionów obywateli odcisnął funkcjonujący w strukturach WOP Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza (bezpieka WOP); szerzej zob. L. Kowalski, *Bezpieka Pogranicza. Historia Zwiadu WOP 1945–1990*, Warszawa 2020, s. 7–8.

¹²¹ *Tysiąclecie Państwa Polskiego w filmie*, s. 6; *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 368.

no się wykreować tendencyjny obraz sankcjonowania się komunistycznej władzy w Polsce, poruszały problematykę gospodarczą, społeczną i kulturalną. Ukazywano ją, „zgodnie z zapotrzebowaniem politycznym”, w kategoriach wzrostu, przez co prezentowane na 20-lecie PRL i uroczystości z nią kompatybilne filmy krótkometrażowe nie były wolne od tendencyjności i uproszczeń. Głucho w nich bowiem o „gospodarce niedoboru” charakteryzującej całe 20-lecie PRL (i okres późniejszy), a także o tym, że przemiany społeczno-gospodarcze tego czasu, o których kierunku decydowały cele polityczne, w rzeczywistości w niewielkim stopniu odpowiadały potrzebom i aspiracjom społecznym. Skrętnie wyciszano też działalność wojska ludowego wymierzoną przeciwko własnemu narodowi. Głucho w nich o tym, że rolę „obrońców Polski Ludowej” żołnierze z LWP wypełniali, uczestnicząc też w walkach z podziemiem niepodległościowym w latach czterdziestych czy biorąc udział w stalinowskich represjach. Niewątpliwie unaczynienie propagandowego obrazu Polski Ludowej można było zaprezentować w filmach i z tego skorzystano. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że żywy obraz stanowi niezastąpiony element oddziaływania społecznego.

ZAŁĄCZNIK. WYKAZ FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH Z LAT 1959–1965

Filmy krótkometrażowe	Informacje o filmie	Krótką charakterystyka filmu
1	2	3
Polski Ruch Robotniczy, Armia i Gwardia Ludowa ^a		
<i>Generał Walter</i>	Real. W. Ronisz, WFWP „Czołówka”, dźwięk, cz.-b., 3 akty, 20 min, 1963	Film poświęcony Karolowi Świerczewskiemu
<i>Walter P-38</i>	Real. E. Elter, 27 min, 1962	Dzieje pistoletu P-38 jako świadka wielu partyzanckich akcji
<i>Obwód Piąty</i>	Real. J. Kosiński, WFD, dźwięk, cz.-b., 1 akt, 17 min, 1962	„Rola” Polskiej Partii Robotniczej w organizowaniu walki zbrojnej w okresie okupacji
<i>Śladami Józefa Wieczorka</i>	Real. J. Kidawa, WFD Warszawa, dźwięk, cz.-b., 1 akt, 12 min, 1961	Dokument ikonograficzny, w którym opisano działalność Józefa Wieczorka
<i>20 lat później</i>	Real. M. Marzyński, WFD, dźwięk, cz.-b., 45 min, 1964	Uczestnicy walk o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej ziem polskich – żołnierze i partyzanci radzieccy – wracają wspomnieniami do 1944 r.
<i>Na naszej Ziemi</i>	Real. B. Rybczyński, WFD, dźwięk, cz.-b., 1 akt, 8 min, 1964	Film o cmentarzach żołnierzy radzieckich poległych w czasie II wojny światowej
<i>Na piastowskim szlaku</i>	Real. M. Banach, WFO „Czołówka” dźwięk, cz.-b., 13 min, 1963	Walki wojska polskiego i radzieckiego o przełamanie Wału Pomorskiego i o Kołobrzeg.
<i>Po szesnastu latach</i>	WFD Warszawa, dźwięk, cz.-b., 1 akt, 10 min, 1961	Film o grupie kombatantów radzieckich, którzy w 1945 r. walczyli z hitlerowcami na ziemi polskiej
<i>Ofensywa wyzwolenia</i>	Real. H. Drapella, WFWP „Czołówka”, dźwięk, cz.-b., 20 min, 1960 Zastosowanie: historia kl. VII i XI ^b	Film zmontowany z materiałów archiwalnych o ofensywie armii radzieckiej, która rozpoczęła się 12 stycznia 1945 r.
<i>Z dokumentów walki</i>	Realiz. J. Kidawa, WFD, 18 min, 1962	Film o działaczach PPR na Śląsku
<i>Od klęski do zwycięstwa</i>	Realiz. A. Szczygieł, WFO, 35 min, 1965	Film z okresu okupacji w Polsce. Organizacja partyzantki, rola PPR w organizacji „walki wyzwoleniczej”

1	2	3
<i>My kobiety</i>	Real. M. Kwiatkowska, WFWP „Czołówka”, Czarno-biały, 35 mm, 510 m, 18 min, 1964	Montaż archiwalnych zdjęć filmowych o oddziałach kobiecych podczas wojny
<i>Ludzie z karabinami</i>	Real. W. Ronisz, WF „Czołówka”, cz.-b., 22 min, 1964	„Rodowód polityczny i historyczny” Armii Radzieckiej
<i>Wioska mała jak Płowce</i>	Real. R. Banach, WF „Czołówka”, cz.-b., 11 min, 1961	Bitwa, jaką polska Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte stoczyła pod Studziankami
15- i 20-lecie PRL		
Filmy z serii „Chwila wspomnień”. Przeznaczone dla klasy III LO ^c (16 filmów)	WFD w Warszawie, dżw., cz.-b., ok. 30 min. Lata: 1944–1945, 1945–1946, 1947, 1948, 1949, 1950, 1951–1952, 1953, 1954, 1955, 1956–1957, 1958, 1959, 1960, 1961, 1962	Film z cyklu „XX-lecie Polski Ludowej” ukazuje w porządku chronologicznym fakty i wydarzenia z 1944 r. Film montażowy oparty na starych kronikach filmowych
Polska dzisiejsza. Przegląd Filmowy nr 1	WFD, dżw., cz.-b., 11 min	Miasta – symbole „rozwoju gospodarczego” PRL: Warszawa, Nowa Huta, Tarnobrzeg, Konin, Blachownia, Wrocław, Gdańsk, Poznań, Płock, Swarzędz
Polska dzisiejsza. Przegląd Filmowy nr 2	WFD, dżw., cz.-b., 11 min	Architektura dawnej i współczesnej Polski, miasta zabytkowe, rozwój szkolnictwa, kultury, nauki, służby zdrowia w PRL
Polska dzisiejsza. Przegląd Filmowy nr 3	WFD, dżw., cz.-b., 30 min	Film zmontowany z fragmentów kronik filmowych poświęconych Wybrzeżu
<i>P.R.L-64</i>	Real. S. Janik., prod. SME, film barwny, animowany, 1964	Plakat filmowy przedstawiający charakterystyczne wydarzenia polityczno-społeczne dwudziestolecia Polski Ludowej
<i>Polska. Zwykły dzień</i>	Real. J. Brzozowski, WFO w Łodzi, dżw., barwny, 18 min, 1964	Obraz kraju w rytmie pracy, nauki, odpoczynku
Sprawy morskie		
<i>Stocznia</i>	Real. R. Sobecki, WFO, Łódź, dżw., cz.-b., 14 min, 1960	Rys historyczny polskiego przemysłu stocznioowego
<i>Szkoła morską</i>	Real. M. Ussorowski, WFO, 19 min, 1960	Film jest historią Szkoły Morskiej w Gdyni, a zarazem historią polskiej floty handlowej
<i>Stocznia w Gdyni</i>	Real. J. Riesser, WFO Łódź, dżw., cz.-b., 1965	Zmiany w stoczni gdańskiej w ciągu 20-lecia – automatyzacja, mechanizacja, oszczędność

1	2	3
<i>Narodziny statku</i>	Real. J. Łomnicki, WFDiE, 15 min, 1961	Film dokumentalny o pracy stoczni szczecińskiej, wodowanie nowej jednostki
<i>Suchy dok</i>	Real. J. Riesser, WFO, 16. min, 1964	Suchy dok w stoczni gdańskiej
<i>Szczecin Port</i>	Real. R. Sobeczki, WFO, 15 min, 1964	Reportaż z pracy jednego z największych portów nad Bałtykiem, odbudowanego po II wojnie światowej
<i>Białe miasto nad zatoką</i>	Real. M. Ussorowski, WFO, 18 min, 1961	Historia rozwoju Gdyni
<i>Ludzie i ryby</i>	Real. W. Ślesicki, WFD, 12 min, 1962	W tym filmie prezentowano rybołówstwo morskie
Awans miast, miasteczek i wsi		
<i>Miara czasu</i>	WFD, 10 min, 1961	Kontrast Warszawy zniszczonej i odbudowanej po 15 latach
<i>Płock 1960</i>	Real D. Halladin, WFD, dżw., cz.-b., 12 min, 1960	Proces przeobrażania się prowincjonalnego Płocka w nowoczesny ośrodek przemysłowy. Pierwsze prace nad budową rafinerii i rurociągu naftowego.
<i>Poznań – miasto handlu i przemysłu</i>	Real. W. Drymer, WFO, cz.-b., 9 min, 1966	Film o współczesnym Poznaniu
<i>Dwie naprawy</i>	Real. D. Halladin, WFD, dżw., cz.-b, 9 min, 1964	Ukazano, jak w ciągu 20 lat dokonały się „wielkie przemiany w życiu mieszkańców ubogiej niegdyś wioski”
<i>O naszej wsi</i>	Real. T. Kowalczyk, WFO, dżw., cz.-b., 20 min, 1964	Film obrazujący „przykłady przemian” współczesnej wsi polskiej
<i>Na Białostocczyźnie</i>	Real. B. Mościcki, dżw., cz.-b, 10 min, 1964	Region do niedawna uważany za zacofany w okresie PRL przeżywa „bujny rozwój”
<i>Cztery oblicza Mazowsza</i>	Real. S.T. Grabowski, 20 min, 1962	Dzień dzisiejszy jako okres szybkich przemian społeczno-gospodarczych na Mazowszu
<i>Dwa oblicza miasta. Częstochowa wczoraj i dziś</i>	Real. Z. Adamski. WFO, dżw., cz.-b., 10 min, 1962	Miasto o dwóch obliczach. W przeszłości – cel pątniczych pielgrzymek, współcześnie Huta Gigant zatrudniająca 9 tysięcy robotników
<i>Płock 1960</i>	Real. D. Halladin, WFD w Warszawie, dżw., cz.-b., ok. 7 min, 1960	Film o przeobrażeniach gospodarczych Płocka

1	2	3
<i>Elektryczność na wsi</i>	Real. Z. Kierszstejn, cz.-b. 17 min, WFO, 1962	Informacje o możliwościach i sposobach wykorzystania energii elektrycznej na wsi
<i>Suita polska</i>	Real. J. Łomnicki, WFD, barwny, 20 min, 1962	Polski krajobraz, w który wrosły nowe miasta, dzielnice, huty, zakłady przemysłowe
Rozwój przemysłu i techniki w PRL		
<i>Stal, minuty, miliony</i>	Real. R. Sobecki, dżw., cz.-b, 10 min, 1963	Ukazuje postęp techniczny w PRL
<i>Narodziny miasta</i>	Real. J. Łomnicki, WFD, dżw., cz.-b., 16 min, 1960	Zrealizowany z okazji 10-lecia Nowej Huty
<i>Historia jednej ustawy</i>	Real. J. Łomnicki, WFD, dżw., cz.-b., 11 min, 1960	Film o nacjonalizacji przemysłu
<i>Nad Sanem</i>	Real. A. Jaskólska, WFO, dżw., cz.-b., 9 min	Budowa zapory wodnej i hydroelektrowni na Sanie
<i>Miasto bez dymu</i>	Real. R. Siando, dżw., cz.-b, 12 min, 1961	Nowe Tychy – „miasto symbol nowoczesnego państwa i jego gospodarki”
<i>Mostostalowcy</i>	Real. J. Łomnicki, WFD, dżw., cz.-b., 12 min, 1960	O przedsiębiorstwie budowy konstrukcji stalowych, które dało wiele obiektów dla gospodarki kraju
<i>Żelazny szlak</i>	Real. A. Amirażibi, WFD, dżw., cz.-b, 11 min, 1961	Odbudowa, postęp techniczny, rozwój polskiego kolejnictwa i jego rola w życiu gospodarczym
<i>Trzecia młodość</i>	Real. B. Rybczyński, WFD, dżw., cz.-b, 19 min, 1962	Film o historii fabryki Cegielskiego w Poznaniu
<i>Na przykład Działoszyn</i>	Real. S.T. Grabowski, WFO, dżw., cz.-b, 12 min, 1964	Reportaż z budowy cementowni Działoszyn
<i>Dzień w Turossowie</i>	Real. I. Jankowski, WFD, dżw., cz.-b, 11 min, 1963	Turossów – codzienny dzień pracy olbrzymiego kombinatu
<i>Miedź</i>	Real. R. Sobecki, dżw., cz.-b 10 min, 1960	Mowa o nowo odkrytych złożach miedzi w Lublinie
<i>Węgiel i technika</i>	Real. A. Domalewski, WFO, 12 min, 1965	Zaprezentowano badania prowadzone nad ekonomicznymi sposobami eksploatacji złóż węgla
<i>Dla tysięcy megawatów</i>	Real. Sobecki. WFO w Łodzi, dżw., cz.-b., 11 min, 1961	O elektrowni w Turossowie
<i>Kronika 4-ech lat</i>	Real. R. Wionczek. WFD, dżw., cz.-b., wyśw. 9 min, 1964	O powstaniu wielkiej inwestycji przemysłowej – kombinatu w Płocku
<i>Kronika wielkiej budowy</i>	Real. R. Wionczek. WFD, dżw., cz.-b., 10 min, 1961	O budowie kombinatu petrochemii w Płocku

1	2	3
<i>Lumel</i>	Real. J. Koniusz, Lubuski Klub Filmowy, cz.-b., 10 min, 1961	Reportaż z Lubelskich Zakładów Aparatów Elektrycznych
<i>Postęp techniczny na PKP</i>	Real. H. Amiradzibi, WFD, dźw., cz.-b., 18 min, 1961	Film o postępie technicznym w ruchu pociągów
<i>Postęp techniczny w malowaniu maszyn</i>	Real. E. Czurko, WFO, cz.-b., 16 min, 1964	Najnowsze metody malowania maszyn
<i>Płock rusza</i>	Real. R. Wionczek, WFD, dźw., cz.-b., 10 min, 1964	Reportaż relacjonujący uruchomienie kombinatu petrochemicznego w Płocku
<i>Płocka jesień</i>	Real. D. Halladin, WFD w Warszawie, dźw., cz.-b., 9 min, 1961	Obok budującego się kombinatu pokazano rozbudowujące się miasto Płock
<i>Automaty</i>	Real. A. Domalewski, WFO, cz.-b., 8 min, 1962	Objaśnienie zautomatyzowanego cyklu produkcyjnego w kilku fabrykach
<i>Ludzie z bazy</i>	Real. R. Wieczorek, WFD, cz.-b., 1962	Reportaż z budowy wielkiego rurociągu naftowego łączącego Związek Radziecki z NRD
<i>Stal, minuty, miliony</i>	Real. R. Sobeci, WFO, dźw., barwny, 10 min, 1963	Film z serii propagującej postęp techniczny w przemyśle ciężkim
<i>W kopalni węgla brunatnego</i>	Real. M. Vogt, WFO, dźw., cz.-b., 10 min	Zapoznający z pracą nowoczesnej kopalni
<i>W kopalni węgla kamiennego</i>	Real. A. Domalewski, WFO, dźw., cz.-b., 18 min	Zapoznający z pracą nowoczesnej kopalni
<i>Ziemia i węgiel</i>	Real. L. Jankowski, WFD, dźw., cz.-b., 12 min., 1961	Film zapoznaje z obiektem budowy kopalni w Turoszowie i ludźmi, którzy tam pracują
<i>Żelazny szlak</i>	Real. H. Amiradzibi, WFD, dźw., cz.-b., 11 min, 1961	Przegląd dorobku kolejnictwa polskiego
Ziemie Zachodnie i Północne		
<i>Kronika Koszalina</i>	Real. R. Wionczek, WFD, dźw., cz.-b., 12 min, 1960	Film ukazuje rozbudowę miasta i plany jego rozwoju
<i>Odra</i>	Real. J. Vaulin, WF „Czołówka”, 1963	Rzeka Odra, wyznacznik polskiej granicy zachodniej
<i>Tam, gdzie kończy się Odra</i>	Real. M. Ussorowski, WFO, barwn., 16 min, 1960	Prezentacja dokumentów świadczących o „polskości” wybrzeża szczecińskiego. Odbudowany po 1945 r. port szczeciński i stocznia
<i>Dwie kroniki Szczecina</i>	Real. J. Kaden, WFD, cz.-b., 10 min, 1965	Dokumentalny reportaż ze Szczecina, przeszłość, odbudowa i rozwój miasta w okresie PRL

1	2	3
<i>Elbląg</i>	Real. L. Lorentowicz, WFO, cz.-b., 12 min, 1964	Ulice i place odbudowanego Elbląga, osiedla mieszkaniowe „dla tysięcy pracowników przemysłu”
<i>Opole</i>	Real. Al. Jaskólska, WFO, cz.-b., 12 min, 1963	Film o dowodach „polskości” w Opolu. Ukazano też dzień dzisiejszy Opola, rozwój przemysłu
<i>Paczków i okolice</i>	Real. J. Riesser, WFO, cz.-b., 10 min, 1960	Film zaznajamiający z historią Paczkowa i jego okolicą
<i>Z ziemi koszalińskiej</i>	Real. R. Wionczek, WFD, cz.-b., 9 min, 1961	Dawna siedziba Słowian pomorskich. Rozbudowa miasta i portu rybackiego w PRL
<i>Świnoujście</i>	Real. W. Pomianowski, WFD, 13 min, cz.-b., 1961	Przeszłość Świnoujścia i dzień dzisiejszy
<i>Ziemia Kozielska</i>	Real. E. Pałczyński, WFO, 22 min, 1963	Prastary gród nadodrzański, obecnie ważny port rzeczny. Zanik zniszczeń wojennych
<i>Warmia</i>	Real. Z. Kuźmiński, WFD, 22 min, 1961	Wędrówka po zabytkach Warmii: Olsztyn, Orneta, Lidzbark, Frombork
<i>Od Wersalu do Westerplatte</i>	Real. B. Stando i W. Kazimierzczak, WFD, 18 min, 1965	Film o oporze ludności polskiej w Gdańsku i Westerplatte, które stało się początkiem II wojny światowej
<i>Wierna Ziemia</i>	Real. W. Kamiński, Lubuski Klub Filmowy, 19 min, 1963	Film opowiada o losach polskich rodzin i historii walk o polskość na ziemi babińskiej w okresie międzywojennym
<i>Spotkania raciborskie</i>	Real. K. Gordon, WFO, 25 min, 1965	Reportaż z Raciborza i okolic nawiązujący także do przeszłości i historycznych związków Opolszczyzny z Polską
<i>Ziemia Lubuska opowiada</i>	Real. B. Rybczyński, WFD, 11 min, 1962	Film ukazujący współczesne życie ziemi lubuskiej, „rozwój” gospodarki, kultury, oświaty i życia społecznego
<i>Bitwa o wał pomorski</i>	Real. Ł. Ordo, WF „Czołówka”, 20 min, 1963	Film ukazuje ciężkie walki o Wał Pomorski
<i>Lidzbark Warmiński</i>	Real. R. Sobecki, WFO, 10 min, 1962	Uroki miasteczka i piękno jego zabytków
<i>Odpowiedź</i>	Real. H. Drapella, WF „Czołówka”, 10 min, 1961	Obraz RFN lat sześćdziesiątych z jego „tendencjami odwetowymi”
<i>Spod znaku Rodła</i>	Real. A. Forbert, WF „Czołówka”, 10 min, 1961	Opowieść filmowa o mieszkańcach Warmii, Pomorza i Śląska, którzy przez cały okres zaborów aż po czasy hitlerowskiej III Rzeszy prowadzili walkę o polskość tych ziem

1	2	3
<i>Dokąd idziecie</i>	Real. Z. Wolicki, WF „Czołówka”, 19 min, 1961	Dzieje niemieckiego militarysty od czasów I wojny światowej do lat pięćdziesiątych XX w.
LWP ^d		
<i>Aby kwitło życie</i>	Real. J. Hoffman i E. Skórzewski, 80 min, 1961	Dokument o „sile i sprawności” LWP
<i>Dzieje piechoty</i>	Real. M. Sieński, WP „Czołówka”, 21 min, 1965	Obraz przemian dokonanych na przestrzeni dziejów w piechocie. Rola, jaką odgrywała piechota w przeszłości i w czasie II wojny światowej
<i>Broń pancerna</i>	Real. S. Sieński, WP „Czołówka”, 17 min, 1963	Pierwszy film z cyklu obrazującego historię i aktualny stan poszczególnych rodzajów wojsk
<i>W każdej potrzebie</i>	Real. B. Wielecki, WFWP „Czołówka”, ok. 10 min, 1963	Film o pracach społecznych wojska od chwili zakończenia wojny
<i>Na straży granic</i>	Real. J. Łomnicki, WFD, 10 min, 1960	Film poświęcony Wojskom Ochrony Pogranicza
<i>Nigdy więcej</i>	Real. J. Chodnikiewicz, WF „Czołówka”, 1963	Film przedstawia „tradycje” LWP oraz jego „współczesne oblicze”
<i>Szlak znaczonej historią</i>	Real. K. Scheybal, WF „Czołówka”, 21 min, 1961	Film przybliży 1945 r. i tereny zaciętych walk armii polskiej i radzieckiej na terenie Pomorza Zachodniego
<i>Szlakiem zwycięstwa</i>	Real. R. Banach, WF „Czołówka”, 19 min, 1965	Monografia dziejów II Armii WP
<i>Z tradycji oręża polskiego cz. 1–7</i>	Real. M. Krwawicz, R. Banach, WF „Czołówka”, cz. 1–7, 22 min, 19 min, 39 min, 23 min, 18 min, 35 min, 20 min, 1960–1962	Rekonstrukcja najważniejszych wydarzeń z 1000-letniej historii oręża polskiego oraz dróg rozwojowych sztuki wojskowej i technicznej

^a Pominięto filmy ukazujące martyrologię narodu polskiego w latach okupacji hitlerowskiej; *Tysiąclecie Państwa Polskiego w filmie*, s. 7–8.

^b *Katalog filmów oświatowych*, cz. 3: *Filmy szkolne*, Warszawa 1962, s. 61.

^c *Katalog filmów szkolnych. Historia*, Warszawa 1970, s. 64.

^d Pominięto filmy z życia w wojsku. NAC, Wytwórnia Filmowa „Czołówka”, Katalog Wojskowych Filmów Dokumentalnych Wytwórnii Filmowej „Czołówka”, spis 6, sygn. 8, s. 73–111.

Źródło: NAC, Wytwórnia Filmowa „Czołówka”, Katalog Wojskowych Filmów Dokumentalnych Wytwórnii Filmowej „Czołówka”, spis 6, sygn. 8, s. 14, 20, 22, 31, 32, 35, 37, 50, 57–58, 60–64, 68; *Katalog filmów popularnonaukowych*, s. 4, 15, 23–46, 310–312, 335–339, 350, 357, 307–310, 336, 342, 348–350, 368–372; *Tysiąclecie Państwa Polskiego w filmie*, s. 6, 14–16, 20–21; *Katalog filmów oświatowych*, cz. 3, s. 61, 62; TRZZ, Sekretariat Prezydium Rady Naczelnej, Komisja Propagandy, *Katalog filmów krótkometrażowych*, s. 27, 28, 33, 35, 6, 8, 11, 14–15; *Katalog filmów oświatowych*, cz. 2, s. 20, 22, 50, 51, 55, 71, 75; WFO 1959–1968. Katalog WFO, b.d.w., s. 12; *Katalog filmów szkolnych. Histo-*

ria, s. 64, 20, 39; AAN, TRZZ. Rada Naczelna, sygn. 686, b.p.s.; AAN, PZPR KC, sygn. 237/VIII/897, s. 31; *Informator o filmach obrazujących osiągnięcia 20-lecia PRL*, b.p.; *Filmy na 20-lecie Wojska Polskiego*, s. 2; *Nowe filmy o wojsku*, „Film” 1964, nr 34, s. 2; WFO 1959–1968. Katalog WFO, b.d.w, s. 175; <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=426287; 428711; 4211284; 424610; 426406; 4224826; 4211221; 4211104>.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w Warszawie 1952–1983, sygn. 249; 388; 869; 876.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny w Warszawie 1905–1947, 1948–1990, sygn. 237/VIII/650, 659, 673, 681, 880, 897, 899, 901, 903.

Zespół Ministerstwa Oświaty w Warszawie 1944, 1945–1966, sygn. 11.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. Rada Naczelna w Warszawie [1927, 1949–1956] 1957–1972 [1973], sygn. 656, 686.

Urząd do spraw Wyznań w Warszawie [1896, 1919–1949] 1950–1990, sygn. 78/70 a.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, sygn. IPN WR 412/95, t. 1.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Wrocławiu [1915–1948] 1948–1990, sygn. 335.

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu we Wrocławiu 1952–1983, sygn. sygn. 1/384.

Narodowe Archiwum Cyfrowe

WF „Czołówka”, wykaz filmów uczestniczących w festiwalach krajowych i zagranicznych oraz nagrodzonych od 1961–1977, sygn. 6/4.

Wytwórnia Filmowa „Czołówka”, Katalog Wojskowych Filmów Dokumentalnych Wytwórni Filmowej „Czołówka”, spis 6, sygn. 8.

Źródła drukowane

Dekret Rady Ministrów o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego, „Słowo Ludu” 1950, nr 281, z 12 października.

Informator o filmach obrazujących osiągnięcia 20-lecia PRL, Warszawa 1964.

Katalog filmów oświatowych, cz. 2. *Filmy popularnonaukowe*, Warszawa 1962.

Katalog filmów oświatowych, cz. 3. *Filmy szkolne*, Warszawa 1962.

Katalog filmów popularnonaukowych – Filmos, Warszawa 1966.

Katalog filmów szkolnych. Historia, Warszawa 1970.

Mały rocznik filmowy 1965, Warszawa 1966.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2, s. 7–14.

TRZZ, Sekretariat Prezydium Rady Naczelnej, Komisja Propagandy, *Katalog filmów krótkometrażowych związanych tematycznie z ziemiami zachodnimi i północnymi*, Warszawa 1961.

Tysiąclecie Państwa Polskiego w filmie, Warszawa 1966.

WFO 1959–1968. Katalog WFO 1968.

Opracowania wydane przed 1989 rokiem

A.C., *Na szkolnym ekranie*, „Słowo Ludu” 1964, nr 206, s. 3.

Białek W., *Udział wojska w ogólnopolskich akcjach społeczno-politycznych w latach 1958–1975*, w: *Z historii tamtych lat. Ludowe Wojsko Polskie w akcjach społeczno-politycznych 1944–1975*, red. M. Przeczek, Warszawa 1980, s. 244–298.

Bocheńska J., *Film dokumentalny*, w: *Historia filmu polskiego*, t. 3: 1939–1956, red. J. Toeplitz, Warszawa 1974, s. 260–280.

Borkowski J., *Badania nad dziejami PRL*, „Polska Ludowa” 1963, t. 2, s. 181.

Borkowski J., *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. 2: 1918–1939, Warszawa 1970.

Depta H., *Film i wychowanie*, Warszawa 1975.

Drozdowski B., *Film dokumentalny*, w: *Historia filmu polskiego*, t. 5: 1962–1967, red. R. Marszałek, Warszawa 1985, s. 118–133.

Filmy na 20-lecie Wojska Polskiego, „Film” 1963, nr 36, s. 2.

Front Jedności Narodu w obchodach XX-lecia Polski Ludowej, sekretariat OKFJN, Warszawa 31 stycznia 1964.

Historia polskiego ruchu robotniczego 1864–1964, t. 1: 1864–1939, red. T. Daniszewski, Warszawa 1967.

Iskierko A., *Film dokumentalny*, w: *Historia filmu polskiego*, t. 4: 1957–1961, red. J. Toeplitz, Warszawa 1980, s. 213–249.

Jakubowska B., *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1986.

Jaruzelski W., *Ludowe Wojsko Polskie*, w: *XX lat Polski Ludowej*, red. S.W. Balicki, Warszawa 1964, s. 179–208.

Kersten K., *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*, Lublin 1965.

Kobłewska-Wróbłowa J., *Film fabularny w szkole*, red. W. Okoń, Warszawa 1964.

Nowe filmy o wojsku, „Film” 1964, nr 34, s. 2.

Od Komitetu Redakcyjnego, w: *XX lat Polski Ludowej*, red. S.W. Balicki, Warszawa 1964, k. V–XI.

Perski L., *Przed dwudziestu laty*, „Film” 1963, nr 28–29, s. 6–7.

Polska, t. 2: 1956–1965, red. S. Wroński, Warszawa 1966.

Polskie Tysiąclecie. Uchwała Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego akceptowana na posiedzeniu Rady Państwa w dn. 12 lutego 1960 r., „Kwartalnik Historyczny” 1960, nr 1, s. 3–9.

- Rulka J., *Film oświatowy na lekcjach historii*, „Wiadomości Historyczne” 1961, nr 5, s. 285–292.
- Tysiąc lat Polski nad Bałtykiem*, red. J. Wójcicki, Warszawa 1967.
- Strzelecki W., *25 lat i co dalej „Czołówek”*, „Magazyn Filmowy” 1968, nr 19, s. 6–7.
- Ślęzak T., *Koncepcja wstępnej fazy socjalistycznej industrializacji Polski*, w: *W stulecie polskiego ruchu robotniczego: studia i rozprawy*, red. J. Gołębiowski, Kraków 1982.
- Wiewóra B., *Zachodnia granica Polski na tle sytuacji międzynarodowej w latach 1945–1961*, w: *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13–15 września 1963. Referaty i dyskusja. Polska Ludowa*, Warszawa 1964, s. 101–135.
- [W], *Sesja naukowa w Opolu poświęcona dwudziestolecu PPR*, „Z Pola Walki” 1962, nr 2, s. 236–238.

Opracowania wydane po 1989 roku

- Achmatowicz A., *Rosja i Rosjanie – rosyjskie motywy w filmach PRL*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 1.
- Anduła K., *U źródeł mitu. Historiografia PRL wobec strategiczno-operacyjnego tła bitwy pod Lenino*, w: *Studia z historii najnowszej Polski*, t. 2, red. R. Łatka i M. Przeperski, Warszawa 2020.
- Białous M., *Spółeczna konstrukcja filmów historycznych. Pamięć zbiorowa i polityka pamięci w kinematografii polskiej lat 1920–2010*, Gdańsk 2018.
- Brzostek B., „*Jakoś się wreszcie ułożyło...*” *Esej o Polsce lat „małej stabilizacji”*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2011, nr 10, s. 263–297.
- Brzostek B., *Życie w trzech planach. Obraz rzeczywistości Warszawy i Bukaresztu (1950–1970)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2009, nr 9, s. 179–221.
- Cenciekiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011, s. 39–100.
- Cenciekiewicz S., *Geneza Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Warszawa 2017.
- Chojnowski A., *Pośmiertna maska stalinizmu. „Żołnierz Zwycięstwa” Wandy Jakubowskiej jako zwierciadło epoki*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 1.
- Chrobaczyński J., *Konteksty przełomu 1944–1945. Społeczeństwo wobec wojennych rozstrzygnięć. Postawy – zachowania – nastroje*, Kraków 2015.
- Ciborowski T., Konat G., *Między II i III RP. Gospodarka Polski Ludowej*, w: *PRL bez uprzedzeń*, red. J. Majmurek, P. Szumlewicz, Warszawa 2010, s. 17–49.
- Copik I., *Przemieszczona tożsamość. Kino PRL wobec problemu Ziem Zachodnich*, „Kwartalnik Filmowy” 2021, nr 116, s. 58–79.
- Dudek A., *Wybrane czynniki historyczne wpływające na politykę władz PRL*, w: *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński i T. Wiścicki, Warszawa 2009.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 13–36.
- Eisler J., *Życie codzienne w Warszawie w okresie planu sześcioletniego*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2001, nr 5, s. 29–48.

- Gołota J., *Pięciolatka prosperity w budownictwie szkolnym (1961–1965)*, w: *Gospodarka PRL. Wybrane zagadnienia*, red. W. Gieszczyński, Olsztyn 2018, s. 277–302.
- Gontarczyk P., *PPR jako ekspozytura Kremla*, w: *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRR wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 491–518.
- Gwóźdź A., *Kinematografia*, w: *Modi memoranda. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014, s. 186–188.
- Habelski R., *Przeszość i pamięć historyczna w życiu kulturalnym PRL. Kilka uwag wstępnych*, w: *Polityka czy propaganda: PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2009, s. 87–115.
- Heller E., *Dokument świętej naiwności*, „Res Publica” 1990, nr 4, s. 52–65.
- Historia kina polskiego*, red. T. Lubelski, K.J. Zarębski, Warszawa 2007.
- Jackowska N., *Układ z 1970 r. o podstawach normalizacji stosunków z RFN – przypadek ponadpolitycznej zgody?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Crasoviensis. Studia Politologica” 2011, t. 5, s. 144–157.
- Jakubowska B., *Wydział Historii Partii KC PZPR – krytyka, samokrytyka i autokrytyka*, w: *Historia, społeczeństwo, wychowanie*, red. J. Maternicki M. Hoszowska, P. Sierżęga, Rzeszów 2003.
- Jarosz D., *Polskie drogi do mieszkania w okresie gomułkowskim (1956–1970)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2009, nr 9, s. 223–282.
- Jarosz D., Miernik G., *Pobór, wcielenie, „pruska dyscyplina”, dezercje. Wstęp do badań nad historią społeczną służby wojskowej w stalinowskiej Polsce (1950–1955)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2018, nr 16, s. 41–84.
- Jarmuż M., *Warunki mieszkaniowe w Polsce lat siedemdziesiątych XX wieku w świetle dokumentów osobistych*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2011, nr 10, s. 315–329.
- Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
- Karwat J., *Ludowe Wojsko Polskie – Wojsko Polskie*, w: *Spółeczeństwo PRL. Historia. Kultura. Pamięć*, t. 1: *Historia*, red. S. Jankowiak, D. Skotarczak, I. Skórzyńska, Poznań 2011.
- Kącka K., *Polityka historyczna: kreatorzy, narzędzia, mechanizmy działania – przykład Polski*, w: *Narracje pamięci: między polityką a historią*, red. K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska i A. Ratke-Majewska, Toruń 2015.
- Kisielewski T., *Wyzwolenie czy zniewolenie. Polska i Polacy w Polsce Ludowej*, „Echa Przeszłości” 2004, nr 5.
- Korzon A., *Upowszechnianie filmu radzieckiego w Polsce w latach 50-tych*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” rok??, t. 27.
- Kowalski L., *Bezpieka Pogranicza. Historia Zwiadu WOP 1945–1990*, Warszawa 2020.
- Król E.C., *Wizerunek Niemca etnicznego w polskim filmie po II wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny” 2005, z. 1.
- Kurpiewski P., *Historia na ekranie Polski Ludowej*, Gdańsk 2017.

- Kurz I., „*Ludzie jak żywi*”: *historiofotia i historio-terapia*, w: *Film i historia. Antologia*, red. I. Kurz, Warszawa 2008, s. 7–18.
- Leszkowicz T., *Ludowe Wojsko Polskie w cieniu zimnej wojny*, Warszawa 2021.
- Leszkowicz T., *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022.
- Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.
- Madajczyk P., „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie...”, „*Więź*” 1990, nr 9, s. 112–124.
- Main I., *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004.
- Maj E., *Źródłowe badanie dziejów Polski Ludowej: przypadek fabularnej twórczości filmowej*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2013, t. 10, s. 3–23.
- Markiewicz M., *Kolektywizacja rolnictwa w województwie białostockim w latach 1948–1956*, „*Dzieje Najnowsze*” 2011, nr 1, s. 129–137.
- Materski W., *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – narzucona władza*, w: *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRR wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 519–530.
- Mazur M., *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.
- Miernik G., *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956*, Kielce 1999.
- Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006.
- Młynarczyk-Tomczyk A., *W kręgu polityki, nauki i popularyzacji. Obchody „Polskiego Tysiąclecia” 1957–1966/67*– Kielce 2019.
- Nowa Huta. Architektoniczny portret miasta drugiej połowy XX wieku*, red. J. Kłaś, Kraków 2018.
- Ordyłowski M., *Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego na Dolnym Śląsku*, w: *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 167–180.
- Oseka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.
- Otto W., *Obserwacje życia i peregrynacje historii*, w: *Historia polskiego filmu dokumentalnego (1945–2014)*, red. M. Hendrykowska, Poznań 2018, s. 149–225.
- Pawlak M., Sanojca K., *Ideologiczna funkcja filmu szkolnego w PRL*, w: *Multimedia w edukacji historycznej i społecznej*, red. J. Rulka i B. Tarnowska, Bydgoszcz 2002, s. 222–230.
- Polniak Ł., *Obraz komunistycznej partyzantki gwardii i armii ludowej w propagandzie filmowej PRL (1960–1989)*, „*Spółczesność i Ekonomia*” 2017, nr 1, s. 118–140.
- Polniak Ł., *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.

- Rutkowski T.P., *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.
- Skobelski R., *Specyfika polityki gospodarczej państwa na „Ziemiach Odzyskanych” w latach 1945–1970*, w: *Ziemie Odzyskane po II wojnie światowej*, red. C. Osękowski i G. Strauchold, Zielona Góra 2015, s. 48–58.
- Sołtysiak G., *Cenzura w polskim filmie dokumentalnym. Zarys problematyki*, w: *Kultura wysoka, kultura popularna, kultura codzienności w Polsce 1944–1989*, red. G. Miernik, Kielce 2010, s. 117–126.
- Sowiński E., *Produkcja filmu krótkometrażowego w epoce gierkowskiej na przykładzie działalności Wytwórni Filmów Oświatowych, „Panoptikum”* 2016, s. 93–104.
- Stępka S., *Chłopi wobec groźby kolektywizacji rolnictwa w latach 1956–1970*, w: *Wieża w Polsce Ludowej*, red. G. Miernik, Kielce 2005, s. 113–126.
- Stobiecki R., *Historia pod nadzorem*, Łódź 1993.
- Stobiecki R., *Koncepcje przebudowy nauki historycznej w polskiej publicystyce marksistowskiej lat 1945–1948*, „Acta Universitatis Lodzensis Politologia” 1991, z. 21, s. 123–139.
- Stobiecki R., *Najnowsze dzieje Polski w syntezach historycznych okresu PRL*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 4, s. 111–122.
- Strauchold G., *Mysł Zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003.
- Strauchold G., *Nauka – publicystyka – geopolityka. Wokół polskiej dyskusji nad Odrą lat 40. XX w.*, w: *Ziemie Odzyskane po II wojnie światowej*, red. C. Osękowski i G. Strauchold, Zielona Góra 2015.
- Strauchold G., *Uroczystości państwowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych organizowane we Wrocławiu w latach 60. XX w.*, w: *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 145–150.
- Szarota T., *Życie z historią lub „żywa historia”. II wojna światowa w świadomości Polaków po 50 latach*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1996, nr 2, s. 235–247.
- Szelegieniec P., *„Gospodarka niedoborów i alienacja pracy w reżimie biurokratycznym. Przypadek ZSRR i PRL”* „Praktyka Teoretyczna” 2015, nr 2, s. 185–213.
- Wagner B., *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009.
- Wierzbicka A., *Lata 1944–1954. Wprowadzenie. Polskie życie artystyczne w latach 1944–1960*, t. 1: *Lata 1944–1947*, Warszawa 2012.
- Zajicek E., *Poza ekranem. Polska kinematografia w latach 1896–2005*, Warszawa 2009.
- Zaremba M., *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka*, w: *Propaganda sukcesu*, Gdańsk 2004, s. 22–32.
- Zwierzchowski P., *Kino nowej pamięci. Obraz II wojny światowej w kinie polskim lat 60.*, Bydgoszcz 2013.

Strony internetowe

Internetowa Baza Filmu Polskiego. Odpowiedź, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=4224826>

Internetowa Baza Filmu Polskiego, Warszawa, <https://www.film Polski.pl/fp/index.php?film=424716>

Internetowa Baza Filmu Polskiego. Ludzie z bazy, <https://www.film Polski.pl/fp/index.php?film=424610>

Internetowa Baza Filmu Polskiego. Postęp techniczny w malowaniu maszyn, <https://www.film Polski.pl/fp/index.php?film=4211284>

Kult jednostki, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kult-jednostki;3928882.html>

Stempel W., *Przemysł filmowy w Polsce Ludowej*, <https://akademiapolskiegofilmu.pl/pl/historia-polskiego-filmu/artykuly/przemysl-filmowy-w-polsce-ludowej/241>

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, <http://www.wfdif.pl/pl/o-wfdif>

Zamek królewski po 1939 r. – zniszczenie i odbudowa, <https://www.zamek-krolewski.pl/strona/historia-historia-zamku/610-zamek-krolewski-po-1939-roku-zniszczenie-i-odbudowa>

O autorce:

dr hab. Anita Młynarczyk-Tomczyk – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania naukowe: historia Polski po 1944 r., historia historiografii, popularyzacja historii, dydaktyka historii i wiedzy o społeczeństwie.

e-mail: amlynczyk@ujk.edu.pl

Maria Pasztor (UNIWERSYTET WARSZAWSKI)

ORCID: 0000-0001-7665-2994

The Oder–Neisse Border in Polish-Belgian Relations between 1956–1975

DOI: 10.25951/11134

SUMMARY

This paper analyses the role of the Oder–Neisse border issue in Polish-Belgian relations between 1956 and 1975, based primarily on archival materials produced in the foreign ministries of both countries. They show that the efforts of Polish diplomacy to have this border recognised failed due to the broader context of international relations of the period, especially the differences in positions on West Berlin and German reunification. A change in the stance of Brussels (and other Western countries) on this issue came after the Treaty between the Polish People's Republic (PRL) and the Federal Republic of Germany was signed in December 1970, which brought about the regularization of this issue, confirmed at the Helsinki Conference.

KEYWORDS: Polish-Belgian relations, the Oder–Neisse border, German question, Adam Rapacki, Paul-Henri Spaak.

STRESZCZENIE

Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w stosunkach polsko-belgijskich w latach 1956–1975

W artykule dokonano analizy roli kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w stosunkach polsko-belgijskich w latach 1956–1975 przede wszystkim na podstawie materiałów archiwalnych powstałych w ministerstwach spraw zagranicznych obu państw. Wynika z nich, że zabiegi polskiej dyplomacji o uznanie tej granicy okazywały się mało skuteczne z powodu szerszego kontekstu stosunków międzynarodowych tego okresu, a zwłaszcza różnic stanowisk w kwestii Berlina Zachodniego i zjednoczenia Niemiec. Zmiana stanowiska Brukseli (jak i innych państw Zachodu) w tej sprawie nastąpiła po podpisaniu układu między PRL a RFN w grudniu 1970 r., który przyniósł uregulowanie tej kwestii, przypieczętowane na konferencji w Helsinkach.

SŁOWA KLUCZOWE: relacje polsko-belgijskie, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej, kwestia niemiecka, Adam Rapacki, Paul-Henri Spaak.

The problem of the Oder–Neisse border was one of the most significant issues of the Polish foreign policy after 1945, especially within the relations with the countries of the West. Warsaw was attempting to exert pressure on the latter in various ways as well as to persuade them to accept it as a state border of *de iure* status, and in the minimum variant – at least to make some gestures which could be interpreted as favourable to such a solution.

Such measures were also taken towards Brussels. However, here Warsaw faced a hard line of Belgian governmental circles, which, in accord with the letter of Potsdam Agreement, asserted that the final establishment of the Western Polish border should be postponed until the peace conference. Any attempts to change such a conviction during the first post-war decade, in the context of festering cold-war confrontation, came to naught¹.

Nevertheless, it is worth considering whether with the beginning of destalinisation period and the thaw in international relations, the attitudes towards this issue have got closer. What also seems interesting is the search for an answer, how the talks were conducted also in the following period, during 1960s, and the first half of 1970s, turbulent for the international relations between East and West.

My research is predominantly based on the proceedings stored in the Archive of Ministry of Foreign Affairs in Warsaw. What constitutes supplemental sources are the materials found in the Archive of the Belgium Ministère des Affaires Etrangères as well as multilingual source literature, which is rather sparse.

The initiation of a dialogue between the USSR and the USA after Stalin's death as well as post-October political thaw in Poland caused that the relations along Warsaw-Brussels line began to develop in a slightly better political atmosphere. The expression of the latter was, i.a., promoting diplomatic representations of Polish People's Republic and the Kingdom of Belgium to the status of embassies (9th March 1957)².

The issue of international acceptance of the Polish Western border, so important for Warsaw, did not correspond with any special interest on the part of the government in Brussels, who attached primary significance to the rela-

¹ The issue of the Oder–Neisse border in Polish-Belgian relations in 1945–1955 is the subject matter of another study of my authorship: *Problem granicy na Odrze i Nysy Łużyckiej w polsko-belgijskich relacjach politycznych (1945–1955)*, "Przegląd Zachodniopomorski" 2022, t. 37 (66), p. 179–198.

² The expression of improvement of the relations between both countries was, i.a., promoting diplomatic representations of Polish People's Republic and the Kingdom of Belgium to the status of embassies (9th March 1957); J. Tebinka, *Kraje Beneluksu*, in: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, p. 554.

tions with Bonn. Thus, it is not surprising that in April 1957, Paul-Henri Spaak, the architect of the Belgian foreign policy, assured Józef Cywiak, Polish *chargé d'affaires* in Brussels, about NATO peace policy and the benefits of FRG's attachment to the latter for Poland. Spaak referred to Gomułka's process of "democratisation in Poland" as "marked by reason and maturity contrary to the events in Hungary"³.

It did not mean though adopting a more decisive attitude towards the issue of accepting Polish border. What concerned the Polish People's Republic's diplomacy was ratifying Rome treaties by Benelux countries, Italy, France, and FRG on 25th March 1957, by virtue of which (on 1st January 1958) European Economic Community and European Atomic Energy Community were established⁴. Tightening tights of industrial nature within EEC as well as a new strategy adopted within NATO⁵ translated to a lack of interest on the part of governmental factors of Western countries in broader contacts with states from outside the iron curtain. Thus, Brussels' reaction to Rapacki's plan presented at the forum of United Nations General Assembly was quite reserved⁶, in spite of the initially kind attitude of the head of Belgian diplomacy, Victor Larock⁷. Eventually, the Belgian Ministry of Foreign Affairs' stance, initially loyal towards NATO's decision, combined with its disappointment with a lack of initiative concerning demilitarisation

³ Archives of the New Proceedings (referred to as: AAN), Central Committee of the Polish United Workers' Party (referred to as: KC PZPR), XI/498, Note of J. Cywiak, 12th April 1957, qtd. in: J. Tebinka, *Kraje Beneluksu*, p. 554. On 16th May 1957 Spaak assumed an Office of Secretary General of NATO.

⁴ J. Tebinka, *Kraje Beneluksu* p. 554.

⁵ NATO's Cabinet Council in Paris (16th–19th December 1957) made a decision to install the American medium-range missiles in Great Britain, Italy and Turkey, and decided to provide Bundeswehr with tactic nuclear weapon delivery systems (controlled by the USA). Qtd. in: J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010, p. 47.

⁶ Rapacki's plan was presented by the Polish Ministry of Foreign Affairs on 2nd October 1957 at the session of United Nations General Assembly. It concerned the formation of a nuclear-free zone in Central Europe, encompassing the territory of PRL, Czechoslovakia, FRG, GDR, Belgium, Netherlands, Luxemburg and Canada. Lately, Wojciech Prażuch has written about Rapacki's plan in: *Les enjeux de la diplomatie belge face aux initiatives polonaises visant à créer une zone dénucléarisée en Europe centrale. Les coulisses de la visite de Paul-Henri Spaak à Varsovie en décembre 1963*, in: *La Pologne des Belges. Evolution d'un Regard (XXe-XXI siècles)*, sous la dir. de Przemysław Szczur, Kraków 2021, pp. 203–235.

⁷ Archive of Ministry of Foreign Affairs in Warsaw (referred to as: AMSZ), z. 8, t. 993, w. 72, Political report of PRL's embassy in Brussels for the year of 1958, Brussels 27th January 1959, b. 26–34.

of the Eastern bloc, contributed to Brussels' negative attitude towards the Polish project⁸. The breakthrough in this issue was brought by the change of the Belgian governmental staff (the downfall of the Christian Democratic government of Gaston Eyskens)⁹.

What also influenced a lack of progress in mutual relations was so-called second Berlin crisis (1958–1961), which made impossible the agreement of powers in the issue of Germany and the status of West Berlin¹⁰.

The issue of Oder–Neisse border, which was a part of the German problem, in this period became an element of a diplomatic game for the West, and its aim was to decide on a compromise in the German issue¹¹. Negative attitude of USSR towards the agreement with the West as well as the Polish policymaker's assumption that the acceptance of the border is the prerequisite of the normalization of relations with FRG contributed to the intensification of tension between the blocs. Polish diplomacy, striving for the breaking of Western cohesiveness in the German issue did not stop in attempts to weaken FRG's status in Belgium through using anti-German resentments rooted in some political and social circles of this country. What was supposed to contribute to the latter was adopting a clear and decisive stance on the Oder–Neisse border by the Belgian government. Therefore, Polish People's Republic's embassy initiated the actions leading to activate a group of Belgian politicians, who "actively engaged to support Rapacki's plan already in 1958". In the embassy's assessment, what was also necessary was the intensification of official and personal contacts with the political, industrial, and journalistic circles of Belgium, which were able to exert pressure on the government in Brussels in the direction desired by Polish People's Republic¹². Some Polish diplomats' hopes were raised by the positive change of Belgian Socialist Party's (Parti Socialiste Belge – PSB) stance on the Polish proposals of demilitarization, especially its left wing embodied by, i.a., Henri Rolin, Maurice Lambilliotte, which

⁸ AMSZ, z. 8, t. 993, w. 72, Political report of PRL's embassy in Brussels for the year of 1958, b. 33.

⁹ *Ibidem*, b. 33–34.

¹⁰ On 10th November 1958, Nikita Khrushchev demanded the revision of West Berlin's status, which was specified in the note from 27th November 1958, addressed to the Western powers. On 31st December 1958, three powers declined USSR's demands.

¹¹ W. Jarząbek, *Problem niemiecki w polskiej polityce wobec mocarstw zachodnich i państw niezaangażowanych w czasie drugiego kryzysu berlińskiego 1958–1961 (wybrane zagadnienia)*, in: *Polska–Niemcy–Europa. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Jerzego Holzera*, red. K. Karaskiewicz, Warszawa 2000, pp. 217–218.

¹² AMSZ, z. 8, t. 993, w. 72, Political report of PRL's embassy in Brussels for the year of 1958, b. 26–33.

in 1959–1966 supported the lessening of tension, controlled demilitarization, and initiation of contacts with the communist parties from outside the iron curtain¹³.

Polish diplomatic post in Brussels did not resign from the contacts with favourable parliamentarians, providing them with documentation concerning Western Territories and the German issue. That was the case of, i.a., an influential politician of the Catholic party and the president of the senate, who was at the same time “a resolute defender of the Oder–Neisse border”, Paul Struye¹⁴. It was even more significant since Polish authorities could not count on the support of the Communist Belgian Party because it was “in considerable trouble”, as aforementioned Józef Cywiak reported in 1958. Furthermore, it was “weak and getting smaller. It had no position in labour unions ... [Its] contemporary core, as the Polish diplomat assessed, was established by old comrades marked by sectarianism in their hatred towards social democracy”¹⁵.

In autumn 1959, facing “a growing revisionist campaign in FRG and an indecisive attitude of chancellor Adenauer”, Warsaw attempted a remonstrative action directed “against German armaments”. Those efforts seemed even more justified since, as it was reported by Polish People’s Republic’s ambassador in Belgium, Aleksander Wolski, leadership factors of the Belgian Ministry of Foreign Affairs apparently showed more understanding for the Polish concerns regarding Eastern politics of Adenauer and the issue of Polish border¹⁶. These actions inscribed into the campaign of Polish authorities drifting toward the achievement of the border’s acceptance. Its manifestation was the Polish Parliament’s resolution, preceded by minister Adam Rapacki’s *exposé* (16th February 1960), demanding the acceptance of the Oder-Neisse border by Western powers¹⁷. At the beginning of March (1960), the parliament’s resolution was conveyed both to the president of the Senate, P. Struye and the president of the House of Representatives, Paul-

¹³ AMSZ, z. 17, t. 65, w. 8, Correspondence excerpt no. 14672 from Brussels, 4th December 1959; *ibidem*, Note concerning the Belgian Socialist Party’s Congress (12th–13th December 1959), Brussels 4th March 1960, p.l.

¹⁴ AMSZ, z. 8, t. 993, w. 72, Code no. 12345, A. Wolski to ambassador H. Birecki, the head of the Second Department in Ministry of Foreign Affairs, Brussels 10th Dec 1959, p.l.

¹⁵ AMSZ, z. 26, t. 458, w. 54, Protocol from the conference of the governing body of the PRL’s diplomatic posts, held in the headquarters of Ministry of Foreign Affairs, 7th April 1958, p. 23.

¹⁶ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, A. Wolski to M. Naszkowski, correspondence excerpt no. 14220 from Brussels, 24th Nov. 1959, p.l.

¹⁷ A. Rapacki, *Przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968*, Warszawa 1982, pp. 491–492; See: *Rezolucja sejmku polskiego*, „Trybuna Ludu” 1960, 17.02, nr 48 (3999).

Georges Kronacker, who assured ambassador Wolski that it would be discussed at the forum of parliament and senate¹⁸.

In the context of an approaching debate about the foreign policy in the Belgian House of Representatives, in the atmosphere of a visible political invigoration caused by the approaching meeting of four powers' leaders in Paris (16th–17th May 1960)¹⁹, the members of the organization *Amitiés Belgo-Polonaises* (controlled by Warsaw authorities), with some encouragement from PRL's Embassy in Brussels, decided to intensify propagandist actions in favour of the Polish Western border. What was judged as the most effective tool was traditionally the organization of a cycle of lectures and conferences devoted the aforementioned subject matter. The most significant one took place on 7th May in the House Press in Brussels. The gathering was initiated by the association's president, Ernest Demuyter, who emphasized the significance of defending the borders on Oder and Neisse for the "vital issues of security in Europe and Belgium's self-interest". The members of the Association also listened to the lecture of an ex-minister of justice, and a senator Henri Rolin entitled "The importance of strengthening the Oder-Neisse border in the interest of peace"²⁰. In conclusion, a proposal was submitted and supported by Rolin, in which the members of the conference were going to demand the Belgian government to adopt "a stance unconditionally supportive of the eventual acceptance" of this border. After the gathering was over, its participants signed an appeal on this issue, addressed to the four powers' leaders, who were supposed to meet at the May summit in Paris²¹.

Eventually, the debate on the issue of Polish border in the Belgian parliament was never held. It seems that what interrupted were the occurrences connected with the Belgian politics in Kongo and the involvement of PRL's authorities in Kremlin's African politics, which led to the most serious diplomatic conflict be-

¹⁸ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, A. Wolski to Druto, correspondence excerpt no. 30140 from Brussels, 8th March 1960, p.l.; *ibidem*, A. Wolski to J. Druto, correspondence excerpt no. 3105 from Brussels, 9th March 1960, p.l.

¹⁹ The Conference of four powers' leaders (Macmillan, Eisenhower, de Gaulle and Khrushchev) in Paris (16th–17th May 1960) ended up in failure due to, i.a., downing of the American spy plane U-2 by USSR.

²⁰ AMSZ, ZD 6/77, t. 988, w. 66, Code. A. Wolski to J. Druto, no. 6067, Brussels 7th May 1960, p.l.; H. Rolin, the member of Parti Socialiste Belge (PSB) was the professor of law and a judge of European Communities Tribunal as well as the proponent of the final consolidation of the Polish border in the future peace treaty.

²¹ *Ibidem*.

tween Warsaw and Brussels²². What also contributed to the worsening of atmosphere in the relations between both countries was the PRL's government's refusal (from 16th July 1960) to accept the Belgian government's note explaining its motive of armed intervention in Kongo²³.

What is worse, Polish–Belgian quarrel concerning the issue of Kongo resulted in crisis in *Amitiés Belgo-Polonaises*. Its consequence was the resignation of taking part in the actions of Association by a few prominent members of the Belgian–Polish parliamentary group. It contributed to the destruction of “Polish lobby” in the House of Representatives and in the Senate as well as the withdrawal of the activity of the most involved proponents of the Polish proprietorship on Oder and Neisse, such as deputy E. Demuyter, general Edouard Lavry and the president of the Senate P. Struye²⁴. The aforementioned decisions caused that Warsaw could not count on the interest in the border's problem not only on the part of Christian Democratic-liberal government of Gaston Eyskens, but also of the majority of Belgian deputies and public opinion²⁵. What also caused trouble was not entirely loyal (at least in the eyes of Polish embassy) attitudes such members of the Belgian–Polish parliamentary group as Roger Motz and lord Pierre Nothomb²⁶.

In this situation, Polish concerns caused by chancellor Adenauer's politics, including his speech at the convention “Hometown Association of Eastern Prussia”²⁷ could not have met with the understanding of the government in Brussels. The consequence of this fact was the reaction to the verbal note issued (on 20th July 1960) by the Polish government to NATO members (including Belgium)

²² AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, The Department of International Political and Industrial Organizations to ambassador A. Wolski, 19th July 1960, b. 157.

²³ AMSZ, z. 8, t. 1209, w. 87, correspondence excerpt no. 9581, A. Wolski to J. Druto, Brussels 16th July 1960, p. 1. A broader depiction of the PRL–Belgium conflict – see M. Pasztor, *Polsko-belgijska “wojna” o Kongo (1960–1963)*, “Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2019, nr 17, pp. 135–160.

²⁴ AMSZ z. 8, t. 1209, w. 87, correspondence excerpt no. 9812, A. Wolski to J. Druto, Brussels 21st July 1960, p. 1.

²⁵ AMSZ ZD 6/77, t. 988, w. 66, code A. Wolski to J. Druto, no. 10112, Brussels 26th July 1960, p. 1.

²⁶ *Ibidem*, code A. Wolski to J. Druto, no. 15032, Brussels 10th November 1960, p. 1. Ambassador Wolski wrote about pro-German statements of Motz “within a few recent years”. What was judged controversial was P. Nothomb's publication *La ligne equivoque d'Elbe*, „Occident” 1960, no. 3, pp. 35–39.

²⁷ *Zbiór Dokumentów PISM* 1960, nr 7, item no. 104, p. 1063. Adenauer gave a speech at the convention of the exiles in Düsseldorf, promising them a return to their “little homeland as soon as FRG gets stronger.” See K. Adenauer, *Teegespräche 1959–1961*, Hrsg. H. Küsters, Berlin 1988, p. 293.

concerning “recently growing manifestation of danger on the part of German revisionists on the Oder–Neisse border”²⁸. The demanding of NATO’s adopting a stance on the “revisionist politics of chancellor Adenauer and accepting the line of the Western Polish border” resulted in tightening the stance of Belgian government²⁹.

What did not succeed in changing the Belgian politics’ direction towards the border issue was the recommendation for the government approved at the request of senator Struye (with the support of Rolin, Nothomb, Gobert D’Aspremont Lynden and Robert Gillon) at the November (1960) convention of the senate committee of foreign affairs, for Belgium to, at the next session of foreign affairs ministers of the “six”, “demand the acceptance of the Oder–Neisse border and warn FRG that in case its further questioning, Federal Germany will get lonely since the other countries of the Union will refuse their support”. Arguments that were presented during the discussion, including the fact that accepting the status quo (i.e., the border) would enable Poland to become more independent from the USSR, a positive evolution of Polish people’s spirits as well as would increase their trust in the West, did not persuade the government.

What turned out to be equally ineffective was the recommendation of the committee (in the same act) for the government to prepare an application for the conference of foreign affairs ministries of the European Community, proposing “obtaining Soviet concessions in the Berlin issue at the cost of accepting a number of postulates, i.a., the Oder–Neisse border and Sudeten border”. The act met with a remarkable “resistance” of Foreign Affairs Ministry Pierre Wigny, who limited his actions to acknowledge this recommendation³⁰.

The sequence of events connected with the Polish-Belgian “war” about Kongo as well as Kremlin’s active participation in this conflict caused that in 1960, the

²⁸ *Zbiór Dokumentów PISM* 1960, nr 8–9, pp. 1065–1070; AMSZ, z. 8, t. 1200, w. 86, PRL government’s note from 19th July 1960 to NATO countries regarding the issue of Western borders, conveyed to the Belgian ministry on 20th July 1960, p. l.

²⁹ Archives du Ministère des Affaires étrangères Bruxelles (referred to as: AMAEB), 15. 720, Pologne, Note belge du no 3181 du 26 août, Bruxelles, le 1er septembre 1960; “Le gouvernement belge considère que la frontière définitive entre l’Allemagne et la Pologne ne peut être fixée que par un traité de paix signé avec le gouvernement représentée toute l’Allemagne [...]”. Belgian authorities with “surprise” approached the declaration of general Charles de Gaulle on the issue of the Polish Western border from 25th March 1959. See AMAEB, signature 17. 171. Bref aperçu des relations belgo-polonaise, no date; AMSZ, ZD, 6/77, t. 989, w. 66, Code J. Druto to A. Wolski, no. 17564, Warszawa 3rd September 1960, p. l.

³⁰ AMSZ, ZD, 6/77, t. 988, w. 66, Code A. Wolski to J. Druto, no. 15032, Brussels 10th November 1960, p. l.

relations between Belgium and Poland as well as the whole “socialist” bloc were exacerbated³¹. In this situation, it was hard to endear Brussels for the realization of Polish border postulates. What did not contribute to the tightening of the ties either was the international situation after an unsuccessful American-Soviet summit in Paris in May 1960, stiff agreements concerning German problem initiated during the conference of the Advisory Political Committee of the Warsaw Pact (28th–29th March 1961) as well as the landing in the Bay of Pigs (17th April 1961)³².

A certain improvement of mutual relations’ climate occurred as late as in mid-1961. Probably, as the Polish diplomats claimed, it may be connected with the ambitions of Paul-Henri Spaak, who on 21st April 1961 ceased to hold the position of the Secretary General of NATO, returning to the position of vice Prime Minister and the Minister of Foreign Affairs of Belgium in a new Christian democratic-socialist government (of Theo Lefèvre)³³.

Spaak’s activity within the international area and his plans concerning his role as a mediator in the process of lessening of tension and solving of West Berlin problem (according to Washington’s plans) resulted in Brussels becoming, at the end of 1961, a proponent of searching for *modus vivendi* with Eastern Europe, probably not without an incentive from the American administration of John Kennedy³⁴. Those assumptions seemed to be confirmed by PRL’s embassy

³¹ Broader discussion of this issue: M. Pasztor, *Polsko-belgijska “wojna”*, pp. 135–160.

³² Broader depiction of Polish politics towards Germany in this period: see P. Madajczyk, *Dyplomacja polska w latach sześćdziesiątych*, in: *Historia dyplomacji polskiej*, p. 637.

³³ According to W. Prażuch, what might have played a certain role in motivation of Belgian diplomacy’s head to initiate the lessening of tension was the desire to improve the Belgian image within international community after its compromising intervention in Kongo. W. Prażuch, *Les enjeux*, p. 210.

³⁴ According to M. Dumoulin, Spaak’s plans were approved by Kennedy’s administration. Dumoulin called Spaak a “go-between” of Washington towards the Eastern bloc. See: M. Dumoulin, *Spaak*, Bruxelles 1999, p. 629. What supports this hypothesis is the conversation of ambassador Wolski with PSB’s member who was close to him, M. Lambilliotte. The latter is supposed to have claimed in this conversation that the Americans were going to use the person of Spaak in order to advance a proposal of the West on the Berlin issue. The Americans asserted (according to Spaak) that “the modification of status quo in Berlin is inevitable”. Polish people also pinned hopes on the figure of a new president J. Kennedy as the one who would assure a more favourable stance on the issues of their interest. See: W. Jarząbek, *Problem niemiecki*, pp. 225–226. In May 1962, the council of Polish Ministry of Foreign Affairs formulated an evaluation that the USA government was interested in reaching the agreement with USSR. Qtd. in: P. Madajczyk, *Dyplomacja polska*, pp. 638–643. W. Prażuch presents Spaak’s initiative as independent and not connected with the Americans in *Les enjeux*, p. 221.

in Brussels. According to its president, the essential element of Spaak's proposal concerning the German issue was the acceptance of the Oder-Neisse border and the establishment of controlled demilitarised zones in Central Europe in exchange for regulating the status of West Berlin³⁵.

Hopes of Polish diplomacy concerning the Oder-Neisse border were also raised by the stance of some Belgian political elites, "bored", as it was referred to in PRL's embassy's reports, by the "revisionist speeches" in FRG before the autumn elections (17th September 1961) in this country. In Warsaw's assessment, new perspectives of cooperation that emerged seemed even more tempting due to the fact that some Belgian politicians (especially some activists of the socialist party) occupied more "realistic stance" on the issue of establishing nuclear-free zone in Central Europe, Oder-Neisse border and the issue of de facto recognition of GDR³⁶. What was indicative of it was, i.a., the course of debates on foreign policy in Belgian parliament, where the voices (of socialists) condemning German revisionism were supposed to emerge for the first time and were to come from the parties different than the Belgian Communist Party³⁷.

The factors mentioned above caused that at the end of 1961, Spaak "directly and indirectly" took the initiative to pay a polling visit in Poland, and the signing of Polish-Belgian cultural agreement was supposed to serve as a pretext³⁸. Preliminary talks with Spaak, conducted with the ambassador Jan Wasilewski, were not encouraging³⁹. The Polish party was not satisfied by Spaak's statement that for him, the issue of Western border is decided and what "lacks is only [its] docu-

³⁵ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, correspondence excerpt no. 9847, A. Wolski to St. Regulski, Brussels 7th July 1961, p.l.; AMSZ, ZD 66/77, t. 1097, code no. 10530, A. Wolski to St. Regulski, Brussels 17th July 1961, p.l. Spaak obtain the socialist party's support for his plans.

³⁶ AMSZ, ZD, t. 1097, w. 72, code no. 18306, J. Wasilewski to P. Ogrodziński, Brussels 8th Dec. 1961, p.l.; AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, correspondence excerpt no. 9168, A. Wolski to St. Regulski, Brussels 24th June 1961, p.l. As Maurice Lambilliotte, an influential PSB member and Spaak's associate, claimed, "no one in Belgium seriously considered thrusting the unification of Germany, not to mention revindication of Germany on the East".

³⁷ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, Polish affairs, [informative notes], A. Wolski to St. Regulski, Brussels 24th May 1961, k. 1-2; *ibidem*, z. 17, t. 48, w. 5, A note concerning a conference, in which comrades A. Rapacki, P. Ogrodziński, Jan Balicki, A. Wolski, J. Druto took part. Warszawa 24th November 1961, b. 11-13.

³⁸ AMSZ, ZD, t. 1097, w. 72, code no. 19306, J. Wasilewski to P. Ogrodziński, Brussels 9th December 1961, p. l. According to M. Dumoulin, Spaak's visit in Warsaw was supposed to be a survey of intentions of the Eastern bloc. M. Dumoulin, *Spaak*, p. 630.

³⁹ AMSZ, z. 17, t. 51, w. 6, pp. 68-71, Dep. IV, Note [by the president M. Łobodycz] concerning Spaak's arrival to Poland, Warszawa 20th June 1962, p. l.

mentation in the treaty”. Spaak avoided declaration concerning making an official statement in this issue⁴⁰.

His visit in Poland took place in 6th–10th December 1963. Its effects from the point of view of the border issue were not unequivocal⁴¹. Although in his talk with Rapacki, Spaak repeated his stance that the “final” regulating of the German problem was impossible (including the unification of Germany) in the near future and connected the formal acceptance of the Oder–Neisse border with the peace treaty, in his conversation with Władysław Gomułka Spaak asserted that its acceptance will be conducted within subsequent steps of lessening the tension (i.e., a partial disarmament). In his conception, the “capstone”, or rather the final stage of the process of lessening the tension was supposed to be the acceptance of the final (based upon the treaty) character of German borders as well as forming a non-aggression pact between the countries of the Warsaw Pact and NATO countries⁴². As Rapacki properly assessed, the visit showed that for Spaak, the issue of the border was an element of a tender (at least in the issue of regulating West Berlin’s status). Its guarantee was supposed to be the last link of the process, which first and foremost led to the unification of Germany, which is confirmed by the report summarizing ambassador Conrad Seyfert’s visit⁴³.

Spaak’s attitude towards the Oder-Neisse border had been unchanged until the resignation from the post of the president of Belgian Ministry of Foreign Affairs (in 1966). It is indicated by his answer to a question asked on 28th January 1964 by a socialist deputy Ernest Glinne and inspired by PRL’s embassy. It concerned the official stance of Belgian government on the issue of Western Polish

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ AMSZ, z. 17, t. 51, w. 6, Urgent note [by A. Rapacki] from the course of talks with Spaak, 17th Dec. 1963, b. 198. In his talk with Rapacki (7th December), Spaak said that “the Oder–Neisse border does not constitute a political problem. Despite its de facto recognition by the West (apart from France), no one questions the border now”.

⁴² *Ibidem*. Non-aggression pact was proposed at the ONZ Disarmament Commission by USSR (20th Feb. 1963). See: G.-H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943–1990*, Paris 2001, pp. 425–427. After the implementation of partial steps, the solution of German problem was supposed to be approached. As partial steps, Spaak enumerated: a) the establishment of a system of observers in order to avoid a sudden aggression, b) the establishment of a system of control and, potentially, freezing on armaments in Central Europe, c) the solution of Berlin issue, especially communicational roads to Berlin (taking GDR’s interference into consideration, which was supposed to mean de facto recognition of GDR), d) recognition of the final character of German borders.

⁴³ AMAEB, 14.209, Pologne, C. Seyfert; M. P.-H. Spaak, Varsovie, le 29 I 1965. Por. W. Prazuch, *Les enjeux*, pp. 229–235.

border recognition by the Belgian government, after the minister's visit in Poland⁴⁴. In his response to Glinne's speech published in *Questions et Réponses de la Chambre des Représentants*, a Belgian parliamentary publishing house (on 24th March 1964), Spaak limited himself to the assertion that the Oder–Neisse border issue is just one of a number of problems that arose after World War II and are still “waiting to be regulated” and that “Polish-German border should be finally established by a peace treaty.”⁴⁵

Attempts failed to implicate the Belgian politician in the gambit with Western press unfavourable to PRL's government (especially in FRG), which reported the negative attitude of the Belgian government towards the issue of border recognition. Spaak rigidly rejected a conciliation formula of a public statement suggested by Warsaw, and limited to enunciating that “Belgium, by recognizing the irreversibility of our border, will adopt an appropriate stance in the future negotiations of the treaty”⁴⁶.

What did not bring any new elements either was Spaak's written response (from 8th September 1964) to an interpellation of the aforementioned Glinne (from 27th July 1964)⁴⁷. In an accurate assessment of ambassador Wasilewski, the above stance of Belgian Foreign Affairs Ministry's president and government re-

⁴⁴ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, [Wł. Wink], The translation of an excerpt of a Belgian parliamentary publishing house “Questions et Réponses de la Chambre des Représentants” sent by PRL's embassy in Brussels, Warszawa 25th April 1964; See: Questions parlementaire à M. le Ministre des Affaires étrangères, in: “Questions et Réponses de la Chambre des Représentants” no. 26, le 28 janvier 1964. On the basis of the materials delivered by Departament IV of the Polish Ministry of Foreign Affairs Glinne argued that the necessity to recognise the border stems from both the Paris conference of three powers with FRG (from 3rd October 1954) as well as NATO countries' response to the Polish note from 19th July 1960.

⁴⁵ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, Note of M. Łobodycz, Warszawa 10th September 1964; [exposé de M. le Ministre Spaak du 24 mars 1964, “Questions et Réponses de la Chambre des Représentants” no. 28, 1964.

⁴⁶ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, code no. 13456 head of Dep. IV. M. Łobodycz to amb. J. Wasilewski concerning the conversation with Spaak, Warszawa 23rd May 1964, p.l.; It was about DPA agency, which reported that “the Belgian government does not consider recognizing the Oder-Neisse border” as well as German publishing houses in the USA, kept in the similar tone: *New York Zeitung* as well as *Herald Tribune*.

⁴⁷ *Questions parlementaire écrite à M. le Ministre des Affaires étrangères*, “Questions et Réponses de la Chambre des Représentants” no. 36, le 27 juillet 1964; *Le réponse écrite de M. le Ministre [P.H. Spaak] à M. le député, E. Glinne*. “Questions et Réponses de la Chambre des Représentants” no. 39, le 8 septembre 1964. Referring back to his previous statement, Spaak alluded to the attitude towards the border of uninvolved countries (Ghana, Indonesia), asserting that the announcements included in the Polish-Indonesian note and the note of Nkrumah himself should not be identified with the formal border recognition. In

sulted from “twin-track approach of Belgian politics”, based upon the reliance on Washington and “distrust and anxiety about the revival of German power and nationalism” manifested in conversations and private contacts.

According to the head of the Polish diplomatic post in Brussels, it was the concern about FRG’s reaction that stopped Belgium, perceived as the major ally of USA, from the luxury of own and independent speeches on this matter⁴⁸. What did not have any influence on the attitude of the Belgian diplomacy’s head was the kindness shown to Polish people by the Belgian deputies, who in September 1964 went for an eight-day long visit to Poland and assured the PRL’s authorities that “the Oder–Neisse border cannot be changed”⁴⁹.

The increase of tension between the USA and the USSR as well as the intensification of war actions in Vietnam between 1964 and 1965 caused another deterioration of international climate and resulted in the decline of interest in searching for the solution to the German problem. On the other hand, in this period certain regulation occurred of some of the Polish-Belgian bilateral issues, which, according to Warsaw, was supposed to create a better atmosphere for Brussels’ understanding of the issue of Polish Western border⁵⁰. Despite the latter, A. Rapacki’s

his opinion, these statements only served as appeals to competent powers to regulate this unsolved problem.

⁴⁸ AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Note [by ambassador J. Wasilewski] on the issue of current foreign policy of Belgium. Current aspects of Belgian politics, Brussels 19th December 1963, b. 137–140; AMAEB, 14.096, Pologne, Note pour M. le Ministre [P.-H. Spaak], Conversation avec M. Rapacki, le 25 novembre 1964, p.l. The Secretary General of the Belgian Ministry of Foreign Affairs explained to Rapacki that the project of instituting multilateral nuclear powers serves anchoring Germany on the West (amarrer l’Allemagne à l’Oest) as well as detracting it from de Gaulle’s projects.

⁴⁹ AMAEB, 14.372, Pologne, Activité de la délégation parlementaire belge en Pologne, C. Seyfert, Ambassadeur de Belgique à Varsovie à M. le Ministre P.-H. Spaak, Varsovie, le 1er octobre 1964, p.l. Delegation led by P. Struye – the president of the Senate and the head of the Senate’s commission of foreign affairs visited Warsaw, Wrocław, Opole, Cracow, Gdańsk, Lublin, Turoszów as well the the museum in Auschwitz. It was welcomed by the president of State Council Edward Ochab and the Prime Minister Józef Cyrankiewicz. P. Struye made the above statement on the border issue. See: b.a, *Wypowiedź przewodniczącego delegacji parlamentarzystów belgijskich o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie*, „Trybuna Ludu” 1964, 26.09, nr 267.

⁵⁰ AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Political report of PRL’s embassy in Brussels for 1965, Brussels 10th February 1966, b. 228–229. Belgian Ministry of Foreign Affairs expressed concerns that a government in Warsaw might manoeuvre Brussels into direct or indirect recognition of the Oder-Neisse border, on the occasion of signing the indemnification pact. AMAEB, 15720/I, Pologne, Note [du Directeur général] pour l’Administration du Commerce Extérieur, Bruxelles, le 21 mai 1962; *ibidem*, Note [du conseiller-chef de service R. Dooreman] pour la Direction Générale de la politique, Bruxelles, le 16 mai 1962, p.l.

talks during Spaak's visit (12th–17th February 1965), predominantly devoted to the issue of lessening the tension, did not bring the change of Spaak's opinion⁵¹.

Polish party was attentively following not only the statements of political and parliamentary circles in Belgium concerning the Western Polish border, but also traced any manifestations of Belgian and international institutions' activity, which suggested the transiency of the Western border. It occurred, i.a., in case of tourist brochures, advertising summer holidays in FRG (with the map of 1937 Germany attached), which were enclosed by Sabena airline to its folder⁵².

PRL's embassy in Brussels also intervened because of distributing so-called revisionist materials by the personnel of the official FRG's stand at the 37th International Brussels Fair (MTB) in May 1965, together with the maps with Polish-German borders marked according to the state of affairs in 1937. Furthermore, a tourist brochure was attached that portrayed "German roads" with analogous labels and the inscriptions "unter polnischen Verwaltung" (under Polish administration)⁵³. It was the reason for PRL's ambassador in Brussel, Jan Wasilewski, to apply a protest addressed to Spaak. In consequence, as a result of such actions and initiating the intervention at the fair board by the Belgian Ministry of Foreign Affairs, the materials were removed from FRG's pavilion⁵⁴.

The manifestation of the Polish diplomatic post's favour was the intervention in the Belgian Ministry of Foreign Affairs, parliament and PSB connected with the socialist Georges Bohy's speech at the forum of the Assembly of Western European Union in November 1965. He asserted, i.a., that the Oder-Neisse border recognition should be the element of negotiating influence in the talks about German unification (that is why he was against the border recognition before the treaty ratification), and the issue of Western Polish border should have been

⁵¹ AMSZ, z. 17, t. 52, w. 6, Urgent note by A. Rapacki [concerning the visit in Belgium 12th–17th Feb. 1965], Warszawa 20 II 1965, p.l. Rapacki talked with Spaak, Prime Minister Théo Lefèvre, the president of the Senate P. Struye and the president of the House of Representatives Achille Van Acker. He was welcomed by Queen Elizabeth and King Baudouin. Spaak's assertion in this issue, coming down to stating that for him, "this problem is of more academic than real nature" did not meet with Rapacki's riposte. See: P.-H. Spaak, *Combats inachevés*, vol. 2: *De l'espoir aux déceptions*, Paris 1969, s. 355.

⁵² AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, J. Dudziński, chargé d'affaires a.i. to Dep. IV MSZ in Warsaw, Brussels 30th August 1961, b. 17; *ibidem*, J. Wiśniewski to J. Dudziński, code 14219. Warszawa 1961. The central office recommended protest in the Belgian Ministry of Foreign Affairs.

⁵³ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, Note by First Secretary of the PRL's embassy in Brussels [W. Klimas] on the issue of revisionist materials distributed at the official FRG's stand at the 37th International Brussels Fair, Brussels 12th May 1965, b. 60–61.

⁵⁴ *ibidem*.

the matter of talks between German and Poland, under the guarantee of great powers⁵⁵. In spite of considering this stance as unfavourable to Poland, Warsaw, not intending to irritate the relations with the new Christian democratic-socialist government of Pierre Harmel (established after the elections in 1965) opposed to assign the status of a serious political event to Bohy's speech⁵⁶.

It appeared an even more reasonable course of action given that the assumption of the office of the minister of foreign affairs by Pierre Harmel in Christian-democratic government of Paul Van den Boeynants (established in March 1966) seemed not only to open new perspectives in Polish-Belgian relations, but also inscribe into a new chapter in the contacts between East and West. Polish diplomacy was pinning their hopes on Harmel's conception of lessening the tension between the blocs as well as changing his approach towards the politics of "opening to the East" of general de Gaulle⁵⁷.

The interest of PRL's diplomacy in the development of contacts with Belgium went together with the Polish proposals in the issue of European security (preventing FRG from accessing the nuclear weapon) as well as the solution of the German problem. Those endeavours were strengthened after the declaration of the Advisory Political Committee of the Warsaw Pact in Bucharest (4th–6th July 1966), foreshadowing the release of tension in Europe towards the development of political, industrial, cultural, and scientific contacts. What was especially significant for Warsaw was the inclusion in this document of the appeal to the final recognition of borders in Europe, not allowing FRG to access the nuclear power as well as the organization of a conference on the issue of security and cooperation, and in the further perspective, the dismantling of NATO and the Warsaw Pact⁵⁸. Endeavours

⁵⁵ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, Note of First Secretary of PRL's embassy in Brussels [W. Klimas] on the stance of G. Bohy, a Belgian deputy, towards the Oder-Neisse border, Brussels, 1st December 1965, b. 59–60; *ibidem*, Note of M. Łobodycz, Warszawa 5th May 1966, b. 52. Due to the talks with Polish diplomats, Bohy obliged himself to implement an amendment to his report in Western European Union "in the sense positive for us", as Łobodycz claimed. However, Bohy repeated his stance during the debate on the budget in Belgian parliament on 26th April 1966.

⁵⁶ *Ibidem*, Note of the head of Dep. IV, M. Łobodycz, Warszawa 9th December 1965. Łobodycz commanded to "mention this to Spaak", b. 72.

⁵⁷ M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003, pp. 80–122.

⁵⁸ *Zbiór Dokumentów PISM* 1966, nr 7, pp. 651–681. It was also connected with the failure of a note (from 25th March 1966) by FRG's government on the issue of disarmament and peace guarantee. It included, i.a., the specification of Polish-German border from 1937. The Political Department of the Belgian Ministry of Foreign Affairs judged this evolution positively. A lack

to lessen the military tension, shared by Warsaw and Brussels, together with the attitude, represented by the great majority of the Belgian country's political establishment, that (against the official government's stance) leaned towards the recognition of the integrity of the Polish Western border seemed to form a platform for the rapprochement of both countries⁵⁹. Thus, what disappointed Polish authorities was Harmel's stance on this issue. In his response to deputy E. Glinne during a parliamentary debate on 21st June 1966, asked whether Belgium considered Munich Agreement as valid and what the government's stance was towards the Oder-Neisse border, the Belgian diplomacy's head asserted that "if there comes the time when Polish and German people negotiate the border in the spirit that enabled the German to reach the agreement with its neighbours on the West, the Polish and the German will reach the agreement, too"⁶⁰.

A diplomatic "let-out" was also Harmel's assertion (in his talk with ambassador Wasilewski on 20th July 1966) that he would consider his statement on the issue above, and that in the near future, he would find an occasion and a place to refute it. The central office of the Ministry of Foreign Affairs in Warsaw took this statement at face value, probably taking into account Harmel's visit in Warsaw as well as finding Brussel's support for the Polish disarmament initiatives⁶¹. Nevertheless, Harmel's visit in PRL (on 3rd–8th September 1966), devoted predominantly to the issues of disarmament and lessening of the tension did not contribute any new elements to the matter of Polish border⁶². What was judged as a remarkable regress by the Polish party was minister Harmel's statement (on 8th May 1967) in

of "progress" on the issue of "ligne Oder-Neisse" was ascribed to PRL's policy that was dependent upon "German" policy of USSR (hostile towards the German), whose task was to sustain the Germany's division. AMAEB, 14.953, Pologne, Note du Departement Politique (P/4), Note sur le problème allemand – évolution récente, le 26 février 1966, p.l.

⁵⁹ J. Łaptos, *Historia Belgii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, pp. 266–267.

⁶⁰ "Questions et Réponses de la Chambre des Représentants" no. 46 du 12 juillet 1966, p. 1385. A press organ of Belgian communists „Le Drapeau Rouge" (18 juillet 1966 no. 57) called Harmel's stance a "silly contrivance", enabling for not adopting any clear stance on this issue. "Le Peuple" emphasized that Harmel's stance is based upon the formulations of FRG's note from 25th March 1966. „Le Peuple" 17 juillet 1966, no. 124.

⁶¹ AMSZ, z. 17, t. 73, w. 9, Code no. 12345 J. Wasilewski to M. Łobodycz, Brussels 21st July 1966, p.l. as well as an explanatory note [by M. Łobodycz]; *ibidem*, July 1966. Department IV commissioned Wasilewski to issue an invitation to Harmel and assert that the Polish government was happy about the intention to "rectify" his statement and would be glad to familiarize with it. It did not allow to lodge a protest on this issue.

⁶² AMSZ, z. 17, t. 53, w. 6, Urgent note of A. Rapacki on the visit of Belgian foreign affairs minister, P. Harmel, in Poland (5th–6th September 1966), b. 143–153; Concluding announcement, b. 159–161.

reference to the interpellation of the Senate's president P. Struye on the issue of the Oder–Neisse border. Harmel claimed that in this regard, he shared Spaak's stance since "it is impossible to recognize this border before signing a peace treaty with Germany"⁶³.

No concrete results in this matter were either brought by the preceding visit of Polish parliament members in Belgium (8th–15th June 1966) at the House of Representatives' invitation. A discussion that was held in the Belgian parliament on 9th June with the participation of the representatives of the most significant political parties (socialists, Catholic-democrats, liberals, and communists) came down to the speeches of deputies, who concentrated mostly on the problem of disarmament and the lessening of tension (including the role of small states) as well as a new organization of Europe. References to Polish border (formulations that it is final and as such, it should be fixed in a peace treaty) were only included in the papers of senator Rolin (socialist) and Terfve (communist) as well as the speech of socialist deputy Bohy⁶⁴.

A break through in the Belgian attitude towards the border issue was not brought by the change of the course of foreign policy in FRG, led (since 1st December 1966) by Willy Brandt in a coalitional government of Kurt Georg Kiesinger⁶⁵. It is reflected by a constatation of minister Harmel in the talks with minister Rapacki during his official visit in Belgium and Luxembourg (2nd–4th November

⁶³ "Questions et Réponses de la Chambre des Représentants" P. Harmel, no. 31 du 8 mai 1967, p. 876.

⁶⁴ AMSZ, z. 17, t. 56, w. 6, Note of First Secretary of PRL's embassy, W. Klimas, on the stay of Polish Parliament's delegation in Belgium (between 8th–15th June 1966), b. 191–197. The delegation was led by C. Wycech. On the part of Chrisitan-democrats, the discussion was attended by: P. Struye, senator Jean Debucquoy, senator Carlos De Baeck, senator Jacques Hambye and senator Emile De Winter; on the part of socialists – senator H. Rolin, senator Georges Housiaux, deputies: Marc-Antoine Pierson, Georges Bohy, senator Jos Van Cleemput; communists: senator Jean Terfve, liberals: senator Norbert Hougardy and deputy Gillet. From the Polish party: Czesław Wycech, Jerzy Bukowski, Helena Dąbska, Jan Frankowski, Władysław Gawlik, Henryk Korotyński, Eugenia Krassowska-Jodłowska, Aleksander Rozmiarek, Michał Specjał and Franciszek Szczerbal. Ambassador Seyfert judged this visit as beneficial for the development of mutual relation. AMAEB, 14. 953, Pologne, M. Seyfert à M. le Ministre P. Harmel, Varsovie, le 30 mars 1967, b.p.

⁶⁵ AMAEB, 14.096, ambasadador C. Seyfert à M. le Ministre, P. Harmel, Varsovie, le 2 avril 1968. Seyfert reported about PRL authorities' distrust towards the policy of K.G. Kiesinger's government as well as an impasse on the Bonn-Warsaw line. A new FRG's government of K.G. Kiesinger, with Willy Brandt as the president of the Ministry of Foreign Affairs and vice-chancellor announced departure from Hallstein's doctrine (13th December) and a new Eastern politics towards, i.a., PRL. See: P. Madajczyk, *Dyplomacja polska*, p. 652.

1967), coming down to the assertion that the absolute priority over the political solution of the German problem (i.e., the unification of Germany) should be given to devising and preparing regional disarmament in Europe⁶⁶.

The military intervention in Czechoslovakia (on 21st August 1968) by the countries of the Warsaw Pact resulted in Belgian freezing of political contacts and cultural relations with PRL, and a broad press campaign led to the isolation of Polish diplomatic posts, inhibiting its propagandist activity⁶⁷. The normalisation of relations and the re-establishment of political contacts did not take place until 1969 and coincided with the attempt to unblock the channels enabling the initiating of a dialogue between the East and the West. The manifestation of this process was i.a., the visits of minister Harmel in the USSR and Czechoslovakia as well as minister Józef Winiewicz in Brussels⁶⁸. Although Poland was trying to broaden its room for manoeuvre in the international area (the issues of disarmament conference) and in the relations with particular countries, its scope was limited by the belonging to the Warsaw Pact and The Council of Mutual Economic Assistance, which was expressed by the Budapest Appeal of the Advisory Political Committee of the Warsaw Pact (on 17th March 1969) as well as containing PRL–FRG relations by Moscow⁶⁹.

What was the expression of understanding the Polish stance as well as a certain progress in the issue of Polish Western border recognition was the approval of emphasizing the “importance of the Oder-Neisse border for the peace in Europe” in the report from Polish-Belgian talks, which occurred in connection with

⁶⁶ AMSZ, z. 17, t. 54, w. 6, Urgent note [by M. Naszkowski] from the visit of PRL's minister of foreign affairs, A. Rapacki in Belgium and Luxembourg between 2nd and 4th November [1967], b. 142–149. Talks concerned mostly: the war in Vietnam, conflict in the Middle East, European security, disarmament and bilateral relations.

⁶⁷ AMSZ z. 17, t. 76, w. 9, Note on the situation in *Amitiés belgo-polonaises*, Brussels 13th September 1968, b. 94–97. In reference to the intervention in Czechoslovakia, the president of the organization Jean Debucquoy, P. Struye, and H. Rollin resigned from their posts. The association suspended its activity. See: AMAEB, 1791, Ambassadeur C. Seyfert à M.P. Harmel, le Ministre des Affaires étrangères, Varsovie, le 27 mars 1968, p.l.

⁶⁸ AMSZ, z. 17, t. 75, w. 9, Polish-Belgian relations. Political report of PRL's embassy in Brussels [by ambassador Franciszek Modrzewski] for the period of July 1968–1st November 1969, Brussels 11th November 1969, b. 246–247. Winiewicz's visit was of survey-nature on the issues of European security.

⁶⁹ What was discussed in the Budapest Appeal (apart from the permission to organize a European disarmament conference) was the integrity of borders, which did not fully satisfy Polish diplomacy, who preferred the legal-international formulation of its Western border. Qtd. in: W. Jarzabek, *Dyplomacja polska w warunkach odprężenia (styczeń 1969–lipiec 1975)*, in: *Historia dyplomacji polskiej*, pp. 670, 677, 688–693; AMSZ, ZD, t. 1129, w. 238, code no. 11191, F. Modrzewski to A. Willmann, Brussels 26th November 1970.

minister Harmel's visit in Poland (between 27th–29th July 1970). The statement above was accepted by the Polish party as partial but at the same time, it was the first public recognition of this border by Belgium, which, as it became clear after the further sequence of events, was an overinterpretation⁷⁰.

Belgium officially returned to this issue after the signature (on 7th December 1970) a Poland–FRG pact confirming the recognition of the Polish Western border. In May 1971, the spokesperson of the Belgian Ministry of Foreign Affairs limited himself only to the expression of contentment on the pact's signature, which was interpreted as sympathizing with its content⁷¹. This stance was not, however, a "step forward" towards the statement of the political president of the Belgian Ministry of Foreign Affairs, Etienne Davignon, which was announced in the talk of a Belgian diplomat with PRL's ambassador F. Modrzewski on 10th December 1970⁷².

It seems that a lack of a remarkable recognition of the Polish border stemmed not so much from the caution of the Belgian politics that, according to Polish diplomacy, was trying "not to forestall Brandt's Eastern politics and not to put him in a difficult situation towards Christian-democratic opposition," but rather from NATO's stance not to "issue individual declarations towards particular Brandt's actions"⁷³. Although Belgium and the socialists and Christian-democrats in the

⁷⁰ AMSZ, z. 17, t. 57, w. 7, pp. 207–218, P. Harmel's visit in Warsaw (27th–29th July 1970). A statement announced after the end of talks between the ministers of foreign affairs of Belgium [P. Harmel] and PRL, S. Jędrychowski, informative service from 1st August 1970, p. 95. Belgian press wrote that Belgium was the second country (after France) to recognise the Oder–Neisse border and that the Belgian party agreed for the first time to formulate the term of "the border on Oder and Neisse" and not "the Oder–Neisse line" see: *La Belgique reconnaît la frontière Oder-Neisse*, „*La Libre Belgique*” no. 123 du 30 juillet 1970; B. Fromet, "La Pologne et la Belgique", no. 156 du 1 septembre 1970. Harmel justified it by the progress of talks between Winiewicz and Duckwitz.

⁷¹ AMSZ, 28/77, w. 1, Polish-Belgian bilateral relations, informative note, Warszawa 18th May 1971, s.nl.

⁷² AMSZ, ZD, t. 1129 w. 238, code no. 11638, F. Modrzewski to A. Willmann, Brussels 10th Dec. 1970. During his talk with Modrzewski, Davignon expressed "a complete contentment of Belgium on the fact of signing PRL-FRG pact. He informed that Harmel would soon issue a statement to the parliament on this issue ... He promised to confidentially let me review the statement before its announcement". The Belgian party was informed about the talks between PRL and FRG, which is confirmed by Willmann's correspondence with ambassador Modrzewski. See *ibid.* code no. 11191 Modrzewski to Willmann, Brussels 26th November 1970.

⁷³ AMSZ, ZD, t. 1129 w. 238, code no. 11638, F. Modrzewski to A. Willmann, Brussels 10th December 1970.

government standing on the ground of “ultimacy” and “inviolateness” of the European borders on the power play and supported the ratification of pact from December 1970 through Bonn⁷⁴, the subsequent Christian-democratic—socialist government of G. Eyskens (1968–1972) manifested a far-fetched abstinence in this matter. It is confirmed by the content of a statement announced after the talks of ministers of foreign affairs of Belgium and Poland (P. Harmel and Stefan Olszowski) on 15th November 1972, in which both parties limited themselves to assert that “the entering into force of the pact from 7th December 1970 between PRL and FRG and its decisions concerning the Polish Western border got special importance in this process [of lessening the tension] in the same way as the implementation of the pact from 12th August 1970 between the USSR and FRG”⁷⁵. Until 1975, the final stance of the Belgium government on this issue remained consistent with the decision of the group of nine biggest European Economic Community countries (from 13th April 1973), which assumed the possibility to change the borders in Europe by means different than war, which was opposed by the Polish party⁷⁶. Eventually, the formula devised by the USA and the USSR during the second stage of the Conference on Security and Cooperation in Europe (issued on 17th March 1975) concerning the borders and foreshadowing their change “according to the international law and with the use of peace tools and on the basis of agreement”⁷⁷ closed this issue within the Polish-Belgian relations as well.

Conclusions

The division of Europe into two fighting camps caused that the problem of the Oder-Neisse border might have become the subject of a tender, in which the stake was not only solving the issue of West Berlin, but also unification of

⁷⁴ AMAEB, 18.820/47, Pologne, Visite en Belgique du Ministre Olszowski, Frans Talemans, ambassadeur de Belgique à Varsovie à M.P. Harmel, Ministre des Affaires étrangères, Varsovie, le 27 novembre 1972, p.l.; AMSZ, ZD, vol. 1322, w. 303, code no. 3096, J. Kociołek to S. Staniszewski, Brussels 20th April 1972; *ibidem*, code no. 7855, J. Kociołek to Kalinowski, Brussels 17th July 1972, p.l.

⁷⁵ AMSZ, 45/77, w. 1, Dep. IV, Polish-Belgian statement, p.l.

⁷⁶ AMSZ, ZD 59/78, t. 29, code no. 5475, J. Kociołek to H. Sokolak, Brussels 17th April 1973, p. l.

⁷⁷ Qtd. in: W. Jarzabek, *Polska wobec konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość*, Warszawa 2008, pp. 149–150.

Germany. The worst of the possible scenarios, according to which the USSR, in exchange for the unification and the revision of the border with Poland, might have obtained the permission for so-called neutralization of Germany (i.e., in practice, its transfer to the communist bloc), loomed large not only Polish communists, who perceived the maintenance of the border as both Polish national interest and a significant element of legitimization their power in Poland. Western powers, in fact opposing the unification of Germany and the revision of Polish Western border did not though alienate Bonn, worrying about being pushed into Moscow's arms.

The German problem occupied a significant place in the Belgian politics. It stemmed from: direct neighbourhood (including fruitful commercial relations) with Germany, and next the Atlantic and free-market partnership. However, regardless of the situation and the importance that subsequent governments attached to their relations with FRG established in 1949, the possibility of unifying Germany filled the Belgian (at least within the nationalist circles) with fear, from which an attempt stemmed, initiated by the Polish diplomacy, to bring the stances together and to search for an ally in the "fight" to recognize the Polish border. What was supposed to be favourable was the support of the Belgian governments (regardless of their fluctuation) the principle of the existence of two German states (Belgium was the first NATO country, who recognized GDR as early as on 27th December 1972). In spite of this, belonging to two different blocs and the gradual extinction of anti-German sentiments in the societies of Wallonia and Flanders caused that the Belgian people could not decide for a complete solidarity with the Polish stance, sustaining "caution" in this issue, which derived from the perspective of European integration. The latter was meant to enable an effective control over FRG's politics and its compliance with the interests of allies from the European Community, and later EEC. All of this made PRL's attempts to recognize the border fruitless. It was the adoption of a new course in FRG's politics towards Eastern Europe in a different international political situation, after W. Brandt's coming into power as a result of elections in September 1969, that led to signing a pact between PRL and FRG. The latter brought the regulation of this issue, sealed at the conference in Helsinki.

BIBLIOGRAPHY

Archive materials

Archive of New Files

Central Committee of the Polish United Workers' Party XI/498.

Archive of the Ministry of Foreign Affairs in Warsaw z. 8, t. 993, w. 72; z. 17, t. 65, w. 8; z. 17, t. 73, w. 9; z. 8, t. 1209, w. 87; ZD, 6/77, t. 988, w. 66; ZD, w. 72, t. 1097; z. 17, t. 48, w. 5; z. 17, t. 51, w. 6; z. 17, t. 75, w. 9; z. 17, t. 52, w. 6; z. 17, t. 53, w. 6; z. 17, t. 56, w. 6; z. 17, t. 54, w. 6; z. 17, t. 76, w. 9; ZD, t. 1129, w. 238; z. 17, t. 57, w. 7.

Archives du Ministère des Affaires étrangères Bruxelles

15.720, Pologne; 14.209, Pologne; 14.096, Pologne; 14.372, Pologne; 14.372, Pologne; 15720/I, Pologne; 14.953, Pologne; 18.820/47, Pologne.

Published sources

Adenauer K., *Teegespräche 1959–1961*, Hrsg. H. Küsters, Berlin 1988.

„Questions et Réponses de la Chambre des Représentants” 1964, 1966, 1967.

Zbiór Dokumentów PISM 1966.

Spaak P.-H., *Combats inachevés*, vol. 2: *De l'espoir aux déceptions*, Paris 1969.

Press

„Le Drapeau Rouge” 1966.

„La Libre Belgique” 1970.

„Occident” 1960.

„Le Peuple” 1966.

„Trybuna Ludu” 1960, 1964.

Scientific publications

Dumoulin M., *Spaak*, Bruxelles 1999.

Jarząbek W., *Dyplomacja polska w warunkach odprężenia (styczeń 1969–lipiec 1975)*, in: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.

Jarząbek W., *Polska wobec konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość*, Warszawa 2008.

Jarząbek W., *Problem niemiecki w polskiej polityce wobec mocarstw zachodnich i państw niezaangażowanych w czasie drugiego kryzysu berlińskiego 1958–1961 (wybrane zagadnienia)*, in: *Polska–Niemcy–Europa. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Jerzego Holzera*, red. K. Karaskiewicz, Warszawa 2000.

Łaptos J., *Historia Belgii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.

Madajczyk P., *Dyplomacja polska w latach sześćdziesiątych*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.

- Pasztor M., *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003.
- Pasztor M., *Problem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w polsko-belgijskich relacjach politycznych (1945–1955)*, "Przegląd Zachodniopomorski" 2022, t. 37 (66), p. 179–198.
- Pasztor M., *Polsko-belgijska "wojna" o Kongo (1960–1963)*, "Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 2019, nr 17, pp. 135–160.
- Prażuch W., *Les enjeux de la diplomatie belge face aux initiatives polonaises visant à créer une zone dénucléarisée en Europe centrale. Les coulisses de la visite de Paul-Henri Spaak à Varsovie en décembre 1963*, in: *La Pologne des Belges. Evolution d'un Regard (XXe–XXI siècles)*, sous la dir. de P. Szczur, Kraków 2021, pp. 203–235.
- Rapacki A., *Przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968*, Warszawa 1982.
- Soutou G.-H., *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est–Ouest 1943–1990*, Paris 2001.
- Tebinka J., *Kraje Benelksu*, in: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.
- Tebinka J., *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010.

O autorce:

prof. dr hab. Maria Pasztor – historyczka, pracuje w Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.

Zainteresowania naukowe: relacje Polski z krajami romańskimi w XX w. Wybrane publikacje: z D. Jaroszem, *Conflits brûlants de la guerre froide. Les relations franco-polonaises de 1945 à 1954*, Paris 2005; z D. Jaroszem, *Polish–French Relations, 1944–1989*, Frankfurt am Main 2015; z D. Jaroszem, *From Subjection to Independence: Post-World War II Polish–Italian Relations*, Berlin 2020.

e-mail: marpasztor@interia.pl

ARTYKUŁY
RECENZYJNE

I RECENZJE

Przemysław P. Szpaczyński (BADACZ NIEZALEŻNY, ZIELONA GÓRA)

ORCID: 0000-0001-6459-896X

Spór o Stanisława Żółkiewskiego*

DOI: 10.25951/11135

STRESZCZENIE

Artykuł recenzyjny dotyczy biografii Stanisława Żółkiewskiego autorstwa Wojciecha Polaka (*Żółkiewski pogromca Moskwy. Biografia*, Kraków 2020). Polemika odnosi się do oceny postaci hetmana w historiografii polskiej, jego postawy po zwycięstwie pod Moskwą oraz przede wszystkim mitów, jakie narosły wokół bitwy pod Cecorą, a także miejsca i okoliczności zgonu Żółkiewskiego.

SŁOWA KLUCZOWE: Stanisław Żółkiewski, Zygmunt III, Kłuszyn, Cecora, Mohylów Podolski, Rzeczpospolita, XVII w.

SUMMARY

The Dispute over Stanisław Żółkiewski. A Gloss to the Book by Wojciech Polak, *Żółkiewski. Pogromca Moskwy. Biografia* [*Żółkiewski. The Tamer of Moscow. Biography*], Kraków 2020

The review article focuses mainly on the positive image of the Hetman in Polish historiography, his attitude after the victory at Moscow and on the myths surrounding the Battle of Cecora as well as on the place and circumstances of Żółkiewski's death.

KEYWORDS: Stanisław Żółkiewski, Sigismund III, Khushino, Tutora, Mohyliv-Podilskiy, Polish-Lithuanian Commonwealth, 17th century.

Stanisław Żółkiewski był bez wątpienia wybitnym wodzem. To dzięki niemu (choć nie był on jeszcze wówczas hetmanem), wbrew temu, co pokutuje w polskiej

* Na marginesie książki Wojciecha Polaka, *Żółkiewski pogromca Moskwy. Biografia*, Wydawnictwo: Biały Kruk, Kraków 2020, ss. 344 (stąd wszystkie cytaty).

historiografii (że to sukces Jana Zamoyskiego¹), odniesiono zwycięstwo pod Byczyną u progu panowania Zygmunta III. Za niekwestionowane bohaterstwo (ranny w kolano utykał do końca życia) i zasługi w tej bitwie (o zwycięstwie przesądziła rada Żółkiewskiego, aby 5 godzin przed zmierzchem zaatakować przeciwnika z flanki, zmuszając go do trudnego manewru) król niemal natychmiast mianował go hetmanem polnym koronnym (na wniosek Zamoyskiego, który choć chełpił się wygraną, to doskonale wiedział, kto jest prawdziwym autorem odniesionego zwycięstwa). Następnie hetman Żółkiewski towarzyszył Zamoyskiemu w kampaniach przede wszystkim na południu, ale i na północy. I odniesione sukcesy były, co najmniej w połowie, jeśli nie w większej części, jego zasługą. Największy sukces militarny (nie tylko swój, lecz także Rzeczypospolitej) Żółkiewski odniósł pod Kłuszynem. Przeświadczenie, które wciąż niestety pokutuje w polskiej historiografii, o tym jakoby ten wybitny wódz pod Cecorą poniósł klęskę, jest dla jego pamięci bardzo krzywdzące. Pod Cecorą nie było klęski, choć po nierozstrzygniętej bitwie doszło do dezercji, co nie pozwoliło hetmanowi na planowane wznowienie walki i być może przechylenie szali zwycięstwa na swoją korzyść. Następnie był perfekcyjnie zorganizowany przez Żółkiewskiego odwrót niemal do samej granicy Rzeczypospolitej. Niemal, ponieważ pod Mohylowem Podolskim, gdy Turcy zaprzestali już pościgu, uczestnicy wyprawy, dokonując wzajemnych porachunków, rozerwali tabor, wystawiając się na atak tatarski. Hetman zginął w sposób okrutny i haniebny. Nie walczył z tureckim wrogiem, nie bronił przed nim ojczyzny, a odmawiając ucieczki przed Tatarami, popełnił *de facto* samobójstwo. Wołał to niż powrót do kraju z wyprawy, która nie dość, że nie została rozstrzygnięta po jego myśli, to jeszcze zakończyła się pogromem tatarskim tuż przy granicy Rzeczypospolitej na własne życzenie Polaków.

Ten dramatyczny wybór, którego Żółkiewski dokonał przed śmiercią, nie był żadnym bohaterstwem ani siłą, był ucieczką i przejawem braku odporności psychicznej. Tej ostatniej Żółkiewskiemu brakowało zawsze, ale szczególnie widoczne było to pod koniec życia. Hetman nie radził sobie zupełnie z atakami kierowanymi w jego stronę, panicznie się ich bał, obsesyjnie wręcz myślał o tym, jak ich uniknąć i jak się zrehabilitować. W czasie rokoszu, gdy naraził się przeciwnikom Zygmunta III, opowiadając się po stronie króla, próbował to „naprawić” po przegranej rokoszan pod Guzowem, kreując się na zagorzałego zwolennika kroków pojednawczych. Po największym ze swoich zwycięstw (ale też i Rzeczypospolitej) uwierzył, że wbrew Zygmunтови III uda mu się zrealizować własny

¹ „wielkie zwycięstwo Jana Zamoyskiego nad arcyksięciem” (s. 59), „kanclerz Zamoyski pokonał Maksymiliana” (s. 64).

plan na ułożenie relacji z największym wrogiem ojczyzny. Gdy jedyne, co mu się udało, to zmarnowanie wcześniejszego zwycięstwa i zrujnowanie misternej akcji dyplomatycznej monarchy, niezwłocznie napisał pamiętniki, w których nie cofając się przed oczywistymi kłamstwami, usiłował wybielić siebie i obarczyć winą za wszystko króla.

Po zaledwie kilku latach, w 1618 r., Zygmunt III mianował go nie tylko hetmanem wielkim koronnym, lecz także kanclerzem wielkim koronnym. Nie w dowód jakichś nadzwyczajnych zasług, ponieważ tych, po tym, co Żółkiewski, mimo odniesionego zwycięstwa, dokonał pod Moskwą, nie było, ale ze względu na wiek – 71 lat. Król liczył na to, że Żółkiewski długo buławy i pieczęci wielkiej piastować nie będzie, a już na pewno, że nie spowoduje większych szkód od tych w Moskwie. Niestety okazało się inaczej. Żółkiewski, ostro krytykowany za swoją kontrowersyjną postawę wobec obrony granicy południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, zamarzył o wielkiej rehabilitacji, jaką miała mu dać interwencja w obronie hospodara mołdawskiego przed Turcją. Dlatego wbrew królowi rozpoczął interwencję, która zakończyła się – wprawdzie nie z jego winy² (choć to on samowolnie zdecydował o wyprawie dla własnej korzyści – naprawy własnego wizerunku w oczach szlachty) – wielką tragedią pod Mohylowem Podolskim, wojną z Turcją, która była bezpośrednim następstwem tej tragedii i wykorzystaniem przez Szwedów sytuacji na południu Rzeczypospolitej do tego, by zagarnąć Rygę i większość polsko-litewskich Inflant.

Recenzowana książka składa się z jedenastu rozdziałów w układzie chronologicznym (z wyjątkiem rozdziału dziewiątego, w którym zostały omówione sprawy rodzinne i majątkowe głównego bohatera, s. 5). Zawiera ponadto wykaz źródeł i literatury przedmiotu, brakuje jednak niestety indeksu osobowego. W zawiązku Wojciech Polak zawarł jeden z motywów napisania biografii hetmana i kanclerza wielkiego koronnego, a mianowicie przypadającą w 2020 r. (ustanowionym uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej z 13 czerwca 2019 r. Rokiem Stanisława Żółkiewskiego³) czterechsetną rocznicą jego tragicznej śmierci (s. 9). Rozdział pierwszy traktuje o rodzie Żółkiewskich, młodości i edukacji przyszłego hetmana. Rozdział drugi omawia początki kariery Żółkiewskiego na dworze królewskim (od

² Choć i tu historycy się spierają, w większości twierdząc, że Żółkiewski nie powinien był odkładać ukarania tych, którzy dopuścili się grabieży pod Cecorą, do czasu powrotu do kraju.

³ *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 czerwca 2019 r. w sprawie ustanowienia roku 2020 Rokiem Hetmana Stanisława Żółkiewskiego*, w: *Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, dnia 1 lipca 2019 r., poz. 602.

1566 r.) u boku spokrewnionego z nim Jana Zamoyskiego (ówczesnego sekretarza królewskiego), które przypadły na przełomowe dla Rzeczypospolitej lata w związku ze śmiercią Zygmunta II Augusta w 1572 r. (s. 5, 14, 19, 23). Rozdział trzeci *Hetman polny koronny* traktuje o wydarzeniach w pierwszych niespełna dwóch dekadach panowania Zygmunta III, a mianowicie od 1588 r., kiedy to Żółkiewski za zasługi w bitwie pod Byczyną został mianowany hetmanem polnym koronnym (s. 5, 67), do rokoszu Zebrzydowskiego omówionego w rozdziale czwartym. Rozdział piąty poświęcony jest dymitriadom i początkom wojny Rzeczypospolitej z Rosją. Tytuł rozdziału szóstego: *Polskie orły na moskiewskim Kremlu*, w zupełności wystarcza za komentarz. Rozdział siódmy traktuje o „utraconych szansach” w wojnie z odwiecznym wrogiem. W rozdziale ósmym przedstawiono zaangażowanie hetmana w obronę kresów południowo-wschodnich. Rozdział dziesiąty omawia wyprawę pod wodzą Żółkiewskiego do Mołdawii w 1620 r., podczas której to hetman i kanclerz wielki koronny w okrutny sposób stracił życie. Rozdział jedenasty, ostatni, zatytułowany *Chwała i legenda*, traktuje o tym jak zapamiętały hetmana kolejne pokolenia (s. 5).

Omawiana biografia Żółkiewskiego w sposób szczególny, co zresztą sam Polak podkreślił w zawiązku, „uwzględnia jego walki i działania dyplomatyczne w Moskwie w latach 1609–1611” i zawiera wcześniejsze ustalenia autora (sprzed blisko dwóch dekad) zawarte w monografii *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612* (s. 11). Warto owym ustaleniom niniejszym artykule recenzyjnym również poświęcić trochę miejsca, tym bardziej że (jak dowodzą tego chociażby najnowsze podręczniki akademickie do historii XVI–XVIII w.⁴) wciąż są one ignorowane. Oblężenie Smoleńska „zadecydowało o zaproponowaniu królewiczowi Władysławowi carskiej korony” (s. 150). Stosowną umowę zawarto 14 lutego 1610 r. Król „zgodził się na koronację królewicza przez patriarchę” (s. 145), bojarzy zaś „w trakcie rokowań poszli na poważne ustępstwo, zgadzając się na tymczasowe rządy króla w Moskwie” (s. 146, 150). Na wieść o zwycięstwie Żółkiewskiego Zygmunt III „liczył więc na to, że gdy wojska polskie podejną pod Moskwę, bojarzy zaproponują układ na warunkach zbliżonych do smoleńskich” (s. 155). Hetman odniósł pod Kłuszynem, jeśli nie największe, to bez wątpienia jedno z największych zwycięstw w naszych dziejach, niestety zostało ono w znacznej mierze zmarnowane z winy samego Żółkiewskiego, który natychmiast po odniesionym sukcesie zaczął realizować własną, odrębną od królewskiej, wizję ułożenia stosunków Rzeczypospolitej z Rosją.

⁴ U. Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008, s. 606–609, 627; K. Mikulski, J. Wijaczka, *Historia Powszechna. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 2020, s. 311.

Obrońcom Carowego Zajmiszcza w momencie, gdy ci zorientowali się, że odzież, na którą liczyli, nie nadejdzie, przedstawił warunki kapitulacji, jakich w razie zwycięstwa nie powstydziałaby się strona przegrana. Oblężeni mieli jedynie uznać „za cara królewicza Władysława”, a w zamian Żółkiewski „zobowiązał się występować zbrojnie przeciwko Dymitrowi Samozwańcowi II”, a przede wszystkim „zobowiązywał się, że jeśli Smoleńsk podda się królewiczowi Władysławowi, to Zygmunt III odstąpi od oblężenia. To samo miało dotyczyć także innych grodów” i wreszcie, „że wszystkie pograniczne miasta po dawnemu należeć będą do Państwa Moskiewskiego” (s. 164–165). W dodatku: „Tekst umowy hetman kazał [...] przepisać i rozsyłać [...] po różnych miastach moskiewskich. Wysłał go także do Moskwy” (s. 165). W kolejnym piśmie, wystosowanym przez Żółkiewskiego do carskiej stolicy, „oświadczył, że postanowił ruszyć pod Moskwę, aby ochronić ją przed Samozwańcem” (s. 166, 171). Bez żadnego uzgodnienia z Zygmuntem III „Dodał, że czyni to w imieniu króla” (s. 167).

Poczynania dyplomatyczne hetmana, który wbrew królowi rozpoczął na własną rękę niezrozumiałą grę polityczną, w której odgrywał rolę nie zwycięzcy, a pokonanego, zszokowały monarchę znacznie bardziej niż ucieszyły go mógł niebywały sukces militarny Żółkiewskiego pod Kłuszynem. Według Polaka Żółkiewski „miał zapewne dość niejasne instrukcje”, tyle że nawet gdyby nie miał ich wcale, to doskonale zdawał sobie sprawę, że tak daleko idących ustępstw, jakie czynił w rozsyłanych przez siebie po rosyjskich miastach listach, czynić nie miał prawa. W dodatku czynił to rzekomo w imieniu króla, z którym niczego nie zamierzał nawet uzgadniać. Żadne wyraźniejsze instrukcje od monarchy, o które jak sam autor przyznaje, hetman „nie zabiegał zbyt energicznie”, nie były mu potrzebne, ponieważ miał on własną wizję ułożenia relacji z Rosją, zupełnie różną od króla, i uwierzył, że uda mu się ją przeforsować, stawiając władcę przed faktem dokonanym. Polak dziwi się, dlaczego Zygmunt III, który: „Po układzie w Carowym Zajmiszczu [...] miał sporo czasu, aby odpowiednio i konkretnie poinstruować hetmana, [...] nie zrobił tego. [...] Pismo z wyraźnymi, nie do końca jednak kategorycznymi wskazówkami zostało wystosowane przez króla dopiero 11 sierpnia 1610 r.” (s. 186).

Otóż dlatego, że monarcha, o czym już wspomniano, był, delikatnie rzecz ujmując, bardzo zaskoczony na wieść o tym, co hetman czyni. Trudno było instruować kogoś, kto zachowywał się tak, jak gdyby był świetnie zorientowany, co i jak ma uczynić. Król nie wiedział, czemu ma służyć takie działanie i zdecydował się poczekać na dalszy rozwój wypadków. Liczył, że Żółkiewski wie, co robi, i panuje nad sytuacją. Dopiero gdy Zygmunt III zaczął wyraźnie w to powątpiewać,

wystosował list, w którym jasno wyraził sprzeciw wobec „koncepcji szybkiego osadzenia na tronie królewicza Władysława i odstąpienia w zamian za to od roszczeń do Smoleńska i innych ziem. Pismo to zawiera zdecydowaną krytykę umowy zawartej przez hetmana pod Carowym Zajmiszczem” (s. 186). Hetmanowi trzeba było zwracać uwagę nawet na coś tak oczywistego, jak to, że w sprawie likwidacji pozostałości wojsk Samozwańca nie należy się spieszyć, gdyż są one przecież „w pewnym sensie pożyteczne jako siły nacisku na Moskwę” (s. 187).

Żółkiewski zupełnie zignorował jednak królewski list i postanowił iść w zaparte, podpisując pod Moskwą 27 sierpnia 1610 r. układ z bojarami, który zawierał w zasadzie te same zapisy, co układ pod Carowym Zajmiszczem (s. 178). Ba, jak sam autor wywodzi:

Otóż w tym czasie wysłany był już do hetmana poseł z dokładnymi instrukcjami [...] Aleksander Gosiewski (świeżo mianowany referendarzem litewskim), któremu miał towarzyszyć „Moskal”, Fiodor Andronow Sołowiecki. [...] Instrukcje, w które zaopatrzone posłów, były, jeśli chodzi o większość spraw, jednoznaczne. Wysłanie królewicza do Moskwy należało odsunąć na przyszłość, a rokowania prowadzić w taki sposób, aby w kwestiach spornych nie było już żadnych niedomowień. Instrukcja dla Gosiewskiego to aż trzy obszerne dokumenty (s. 188).

Zygmunt III zawarł w nich m.in. polecenie, aby „wykazać nierealność niektórych postulatów moskiewskich”, w tym przede wszystkim „żądania szybkiego przysłania królewicza” czy zwrotu pogranicznych zamków, oraz „zwrócić uwagę na sprzeczność moskiewskich postulatów. Jak wojska Rzeczypospolitej mają »znosić« Samozwańca, jeśli żąda się ich wycofania z granic Moskwy?”. Ponadto król zalecał „porozumieć się z Mściśławskim na temat wypłat dla żołnierzy polskich (chodziło o to, aby Moskwa zapłaciła im żołd)” oraz „działać na rzecz wydalenia z Moskwy [...] trzech braci Szujskich (tych ostatnich najlepiej do króla)” (s. 190).

Zygmunt III w liście do Żółkiewskiego z 2 września 1610 r., gdy „miał już nieoficjalne wieści o zawartym porozumieniu, uznawał [...] zawartą umowę za wymuszoną na hetmanie”, ponieważ do głowy mu nie przyszło, że ten mógłby nie zastosować się do królewskich instrukcji, ba, całkowicie je zignorować, tak jak gdyby ich w ogóle nie otrzymał (s. 193). „Kolejny list króla (nie datowany, z września 1610 r.) był najbardziej gorzki z dotychczasowych. Cały układ, którego warunki Zygmunt III już znał, został poddany zdecydowanej krytyce” (s. 193).

Król [...] wyraźnie ganił hetmana za samowolę. [...] Za niemożliwe uznał oddanie syna na tron carski w obecnej sytuacji, odrzucał żądania, „abyśmy wora znieśli [...] i sami od Smoleńska odciągnęli i wojska nasze zwiedli”. Zygmunt III odrzucał też samą ideę

pokoju bez aneksji, sugerując niemożność ustąpienia z wojskiem bez „odzyskania tego Koronie, co się dawno od tego narodu odjęło, a od nas to rekuperować obiecało”. Król wyraził też obawę, że obecna sytuacja, gdy w wielu zamkach pogranicznych, jak i w samej Moskwie nie ma polskich załóg, jest niebezpieczna. Sugerował też, aby Szujskich przenieść gdzieś poza Moskwę (s. 196).

Żółkiewski jednak nie odpuszczał, był przekonany, że:

osadzenie Władysława na tronie carskim rozpocznie dopiero powolny i stopniowy proces wiązania Moskwy z Polską. [...] Koncepcja ta była w istocie bardzo ryzykowna. Historia mogła potoczyć się w kierunku zjednoczenia Rzeczypospolitej i Moskwy albo i nie, koszty zaś tej koncepcji – wyrzeczenie się Smoleńska i ziemi siewiersko-czernichowskiej, wysłanie królewicza na niepewne itp. – trzeba było ponieść natychmiast (s. 198).

Żółkiewski, po tym jak 8 listopada 1610 r. zjawił się pod Smoleńskiem, postanowił „osobiście przekonać króla do swojej koncepcji ugody z Moskwą”, czyli „do zaakceptowania jego układu z 27 sierpnia 1610 r.” (s. 208). Argumentował, że Władysław jako car zyska stuprocentową pewność, że w przyszłości zasiądzie na tronie polskim, że jego panowanie w Moskwie przyczyni się do odzyskania Szwecji. Ponadto: „W rozmowie z królem po raz kolejny wysunął swoją koncepcję unii polsko-moskiewskiej [...] stopniowe łączenie Moskwy z Rzeczpospolitą w jeden organizm, na wzór łączenia się Korony i Litwy” (s. 210). Autor słusznie zwraca uwagę na „spore luki” w wizji hetmana i na racje króla:

Zakładając jednak nawet teoretycznie, że Władysław przyjąłby prawosławie, to jak Żółkiewski mógł widzieć go jako przyszłego króla Polski? Trudno było wyobrazić sobie prawosławnego władcę Rzeczypospolitej. Tak więc plany hetmana zawierały spore luki, nic dziwnego, że nie trafiały one królowi do przekonania. [...] Jednak główną przyczyną, dla której król nie chciał zaakceptować umowy hetmana, była jej nadmierna ugodowość. Dla Zygmunta III oczywiste było, że Smoleńsk i ziemia siewiersko-czernichowska muszą wrócić do Rzeczypospolitej. Nie wyobrażał sobie też wycofania wojsk polskich z Moskwy i pozostawienia w niej królewicza z małym orszakiem. [...] Zygmunt III myślał realnie o najbliższej przyszłości i wiedział, że samotny królewicz nie porządziłby długo w zanarchizowanej Moskwie (s. 210–211).

We wszystkich tych kwestiach, a zwłaszcza ostatniej, wszyscy senatorowie na sejmie w 1611 r. podzielili zdanie króla: „wszyscy byli przeciwni szybkiemu wysłaniu królewicza na tron moskiewski. Uważali, że byłoby to szaleństwo, mogące grozić Władysławowi utratą życia” (s. 226).

Trudno kategorycznie przesądzić, czy gdyby hetman Żółkiewski po odniesionym zwycięstwie pod Kłuszynem skrupulatnie wypełniał instrukcje Zygmunta III

i nie komplikował sytuacji, która i tak była już wystarczająco skomplikowana, udało by się zrealizować królewską koncepcję ułożenia stosunków z Rosją. Na pewno warto było jednak ją wspierać, a już na pewno przynajmniej nie przeszkadzać w jej realizacji poprzez forsowanie własnych utopijnych wizji. Tym bardziej że (jak autor sam skonstatował) gra toczyła się wówczas o najwyższą stawkę: „Fiasko koncepcji Zygmunta III oznaczało ciche przyzwolenie na dalsze wzmacnianie Państwa Moskiewskiego, co przyniosło znane skutki” (s. 240). Sam Żółkiewski najwyraźniej bardzo szybko zrozumiał swój błąd, wszak niemal od razu, już w 1612 bądź 1613 r., napisał *Początek i progres wojny moskiewskiej* – pamiętniki, w których z premedytacją postanowił okłamać potomnych i wybielić się w ich oczach, twierdząc, że Zygmunt III zbyt późno dostarczył mu instrukcje, z którymi:

Andronow przybył dwa dni po zawarciu porozumienia, a więc 29 sierpnia 1610 r. Nie jest to prawdą. Andronow z całą pewnością przybył przed zawarciem umowy, najprawdopodobniej jeszcze 20 sierpnia 1610 r. Świadczą o tym niezbiec dwa listy: Fiodora Andronowa do Lwa Sapiehy z września 1610 r. („przyjechałem pod stolicę i zastałem jeszcze nie postanowione rzeczy”) i Stanisława Żółkiewskiego do króla z 23 sierpnia 1610 r. (s. 191).

Hetman we „wspomnieniach” przekonywał również, że gdy przybył z Moskwy pod Smoleńsk, to „usprawiedliwiał się tym, iż »wiadomość o woli Króla Jegomości nie rychło, aż po zawarciu wszystkiego doszła«” (s. 208). Tego „argumentu Żółkiewski nie mógł oczywiście użyć, gdyż król doskonale wiedział (choćbyż z cytowanego już listu samego hetmana z 23 sierpnia 1610 r.) o tym, że Andronow przybył pod Moskwę na kilka dni przed 27 sierpnia 1610 r. W tym wypadku hetman w swoim pamiętniku po prostu mija się z prawdą” (s. 208).

Trudno zgodzić się z autorem, według którego „jest raczej pewne, że uzasadniał swoje postępowanie, powołując się na umowę z bojarami z 14 lutego 1610 r., akceptowaną przecież przez Zygmunta III” (s. 208), gdyż zarówno układ zawarty pod Carowym Zajmiszczem, jak i ten pod Moskwą były z wcześniej zaakceptowaną przez króla umową z bojarami rażąco sprzeczne. Najgorszym jednak z kłamstw zawartych w hetmańskich „wspomnieniach”, ponieważ idącym w sukurs rosyjskiej propagandzie, było (o czym Polak niestety nie wspomina, a co stało się podstawą do oskarżeń króla w historiografii w czasach zaborów i PRL-u) oszczerstwo, które przetrwało do dziś, a mianowicie, że instrukcje królewskie nakazywały Żółkiewskiemu, aby „nie na Królewicza, ale na samego Króla Jegomości panowanie zaciągał”⁵. Tym samym hetman imputował królowi, że to właśnie z tego powodu,

⁵ S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, wyd. A. Borowski, Kraków 1998, s. 89.

że Zygmunt III sam chciał być carem, nie zaakceptował układu hetmańskiego. Żółkiewski sobie samemu we „wspomnieniach” oczywiście nie miał nic do zarzucenia. Nawet z tego się wyłgał, że chciał wyrzec się awulsów („strat”, na co sam Polak również zwraca uwagę, których „Polska i Litwa nie zaakceptowały, wysuwając podczas prawie każdego kontaktu dyplomatycznego z Moskwą pretensje do zagarniętych włości”, s. 44) w zamian za uznanie za cara królewicza Władysława, twierdząc jakoby „nie traktował punktu o zwrocie zamków zbyt kategorycznie” (s. 181)⁶. Wstydił się też najwyraźniej swojej porażającej naiwności mylonej przez niektórych historyków z hojnością: „Antoni Prochaska pisał: »[...] wydając obiad dla Moskwy rozdawał wszystko, co miał, szuby, zbroje, srebra, a jeszcze i od rotmistrzów pozabierał droższe rzeczy na prezenta dla Moskwy – i chociaż ta hojność zdumienie wywołała, on nawet nie wspomniał o tem w swoim pamiętniku»” (s. 318). Wszystko to nie przeszkadza autorowi ostatecznie skonstatować, że Żółkiewski był „współautorem [...] sukcesu, jakim było odzyskanie przez Rzeczpospolitą ogromnych i ważnych terytoriów: Smoleńska, Smoleńszczyzny, a także ziemi siewierskiej i czernichowskiej” (s. 240). („Sukcesu”, którego hetman przecież nie chciał, gdyż zupełnie inaczej go sobie wyobrażał.) Ba, że „dyplomata był znakomitym, czego dał dowody podczas kampanii moskiewskiej 1610 r. Zawikłanie sytuacji było jednak wówczas tak wielkie, że nie poradziłby w niej sobie i najlepszy dyplomata” (s. 319).

I wreszcie sam podtytuł biografii *Pogromca Moskwy*, o kimś, kto po odniesionym zwycięstwie *de facto* przeprosił, nie tyle przyjmując, ile wręcz samemu proponując „warunki”, które w razie zwycięstwa strony przeciwnej mogłyby zostać z powodzeniem Rzeczypospolitej postawione. Ba, „pogromca” o kimś, kto wcale nie chciał być „pogromcą” i nigdy by tak sam siebie nie określił. Jednak tylko takich niestety „pogromców Moskwy” można było czcić pod zaborami w PRL-u⁷, dlatego właśnie nie bez kozery „wielkie dzieło” Żółkiewskiego, jak hetmańskie

⁶ Na to, że hetman Żółkiewski nie miał skrupułów, by kłamać w żywe oczy, dowodów nie brakuje. Świadczy o tym chociażby jego wystąpienie na sejmie w 1618 r., kiedy to on, zwycięzca spod Kłuszyna, który „garścią ludzi”, jak to ujął król, „wielką liczbę wojska moskiewskiego w pogoni pogromił”, usprawiedliwiał się ze swoich zaniechań na południu, argumentując, że: „Małemu wojsku porwać się na większe jest to, co porwać się z motyką na słońce». Jak słusznie zauważył Polak: „Przemówienie to skomentował trafnie współczesny historyk Jerzy Besala: »Wyjaśnienia te niestety, pełne były sprzeczności – i to widocznych nie tylko po wiekach, ale zapewne również dla słuchaczy współczesnych»” (s. 276).

⁷ Innym z takich „pogromców Moskwy” był Stefan Batory wychwalany przez rosyjską propagandę w czasie zaborów i PRL-u. Pokłosie tego mamy też w omawianej biografii hetmana Żółkiewskiego. Polak pisze, że: „pod Pskowem Stefan Batory skutecznie ukroił ambicje Iwana IV Groźnego, [...] Mistrzostwo, z jakim Matejko przedstawił postać polskiego króla,

pamiętniki określa Polak, „przez całe wieki pozostawało w rękopisie, a wydrukowane zostało po raz pierwszy dopiero w 1833 r.” (s. 240). Wówczas był popyt na oszczerstwa pod adresem Zygmunta III, stąd też ta „ogromna popularność”, jaką Żółkiewski „zaczął się cieszyć w XIX w. [...] Pomimo, że w siedemnastowiecznej literaturze polskiej istniał nurt dość chłodno oceniający hetmana” (s. 320–321). I nie bez przyczyny „chłodno”, delikatnie rzecz ujmując, gdyż Żółkiewski w pełni sobie na to zasłużył nie tylko samowolnym postępowaniem pod Moskwą, lecz także samowolną wyprawą do Mołdawii, o czym będzie jeszcze mowa. Propaganda czasu zaborów i PRL-u zrobiła jednak swoje, dlatego też to, co czytamy w uchwale sejmowej ustanawiającej Rok Żółkiewskiego, a mianowicie: „podpisał układ z bojarami rosyjskimi [...] Niestety król Zygmunt III [...] nie uznał tego porozumienia” ma posmak skandalu. Skandalu, gdyż oto po 410 latach polski sejm ubolewa nad tym, że monarcha nie zaakceptował układu godzącego w rację stanu i interes Rzeczypospolitej. Król, dzięki któremu Rzeczpospolita uzyskała największy rozrost terytorialny w dziejach, ponieważ wreszcie odzyskał to, o co Polska i Litwa upominały się przez blisko 100 lat „podczas prawie każdego kontaktu dyplomatycznego z Moskwą” (s. 44), został w uchwale *de facto* potępiony za to, że nie chciał z tego zrezygnować. Osoba, która napisała treść tej uchwały, obnażyła ignorancję nie tylko własną, lecz także przy okazji niestety wszystkich posłów, z których nikt, jak się okazało, nie miał wiedzy, żeby przeciwko tak skandalicznym zapisom w uchwale zaprotestować.

zachwyciło nawet ... rosyjskiego malarza Ilję Riepina” (s. 47). Nie bez kozery zachwyciło, gdyż do sceny przedstawionej przez Matejkę nigdy nie doszło. Batory spod Pskowa uciekł, po tym, gdy twierdzy nie sposób było zdobyć (bo, jak sam Polak przyznaje zaledwie kilka stron dalej, „okazało się, że brakuje prochu, którego król, z niezrozumiałych przyczyn, zabrał za mało”, s. 49–50), obrońcy twierdzy zaś wprost krzyczeli do jego wojsk: „wasz król durak”, dlatego, że zgodził się na dyktat papieża, który nakazał mu zawrzeć rozejm, „licząc na zmontowanie sojuszu polsko-moskiewskiego przeciwko Turcji oraz na podporządkowanie sobie prawosławia w państwie carów” (s. 48–49). To, że po bardzo kosztownych kampaniach oprócz powracających do Polski i Litwy Inflant i Połocka, jedyną zdobyczą, jaką zatrzymywała Rzeczpospolita, był Wieliz, natomiast „Wielkie Łuki, Zawłocz, Siebiez, Newel i inne twierdze moskiewskie zwracano Iwanowi” (s. 54), nie uprawnia do takich konstatacji, z jaką mamy tu do czynienia, a mianowicie, że: „Wyprawy Batorego przyniosły ostatecznie Rzeczypospolitej sukces w postaci rozejmu w Jamie Zapolskim” (s. 117). Rozejm zawarto na warunkach podyktowanych przez cara, podobnie zresztą jak układ z bojarami zawarty przez Żółkiewskiego. Poza tym ciekawe, że historyków polskich nie dziwi to, dlaczego obrazy mistrza Tommaso Dolabelli przedstawiające rzeczywiste zwycięstwa Zygmunta III w wojnie z Rosją rosyjskich malarzy jakoś nie zachwycały. I, że tego właśnie króla nikt nie nazywał (w czasach zaborów i PRL-u) i nie nazywa pogromcą Moskwy, mimo że to właśnie przed nim klęczał wzięty do niewoli były car.

Śmierć zamordowanego 22 grudnia 1610 r. Dymitra Samozwańca II spowodowała, że: „Królowi odpadł przede wszystkim doskonały pretekst do pójścia z dużymi siłami na Moskwę” (s. 211). „W styczniu 1611 r. doszło do wielkiego buntu przeciwko Polakom (zwanego I opołceniem)” (s. 213). Były to „ogromne oddziały powstańcze [...] Liczyły one odpowiednio 80, 50 i 15 tysięcy żołnierzy” (s. 213). Patriarcha moskiewski Hermogenes „rozsyłał po kraju listy zwalniające od przysięgi złożonej królewiczowi Władysławowi i wzywające do walki z Polakami jako wrogami narodu moskiewskiego i wiary prawosławnej” (s. 214). W samej Moskwie:

Podejmowane przez bojarów próby uspokojenia zbuntowanego pospólstwa nie przyniosły żadnego rezultatu [...] Rozpoczęło się coraz bardziej ściśle oblężenie oddziałów polskich w Moskwie. Załodze polskiej towarzyszyła grupa bojarów. Ich sytuacja była bardzo trudna. Byli oni zwolennikami osadzenia na tronie królewicza Władysława, jednak realne położenie powodowało, że dopuszczali zapewne mniejsze lub większe ustępstwa na rzecz rządów samego króla, choćby w charakterze regenta. Oblężeni przez powstańców, obawiali się, że w razie rozgromienia Polaków w Moskwie zostaną zabici (s. 217–218).

I po tym wszystkim Polak za Julianem Ursynem Niemcewiczem (a tak naprawdę za kronikarzem Pawłem Piaseckim, gdyż to on (powodowany zemstą) wymyślił ten zarzut (i wiele innych) pod adresem króla, który później bezrefleksyjnie powtórzył Niemcewicz, a o czym autor nie wspomina, ponieważ zapewne o tym nie wie) stwierdza kategorycznie, że: „Po zdobyciu Smoleńska Zygmunt III popełnił największy błąd w historii całej wyprawy”, zamiast bowiem wyruszyć do Moskwy, udał się na sejm do Warszawy.

Polak, choć przyznaje, że „wojsko, którym król dysponował pod Smoleńskiem, było niewątpliwie wyczerpane fizycznie i psychicznie”, to jednak podkreśla przy tym, że było „karne i nie domagało się na gwałt zapłaty. Wyprawienie go na Moskwę było możliwe i konieczne”. Ba, „bez większych zastrzeżeń” zgadza się z opinią Niemcewicza, który twierdził m.in., że: „Burzliwe nawet wojska o zaległy żołd wołania tym jednym sposobem [wyprawą do Moskwy po zdobyciu Smoleńska – PPS] uciszyć się mogły. Któż bowiem zabroniłby Zygmuntowi otworzyć dawne skarby carskie i z nich rycerstwu zaległości zapłacić?”. I konstatuje, że: „Zygmunt wybrał inne rozwiązanie [...] wyraźnie nie doceniał stopnia zagrożenia załogi polskiej w Moskwie. Doprowadziło to wkrótce do katastrofy” (s. 226). Do katastrofy, jak już, to doprowadziłoby to, gdyby król z tak nielicznym wojskiem wyruszył w głąb moskiewskiego carstwa naprzeciw „ogromnym – jak je sam autor określił – oddziałom powstańczym”. Szkody, jakie Żółkiewski wyrządził polsko-

-litewskiej dyplomacji, podpisując samowolnie, wbrew racji stanu Rzeczypospolitej, co należy podkreślić, układ z bojarami pod Moskwą, można było naprawić już tylko na drodze militarnej. Potrzebna była dobrze zaplanowana akcja zbrojna, a nie wyprawa organizowana *ad hoc* po zdobyciu Smoleńska. I nie jest prawdą, że „osłabionej i zmęczonej długotrwałą wojną Rzeczypospolitej nie było już stać na naprawę dobrze zorganizowaną akcją zbrojną” (s. 237), bo gdyby nie szlacheckie przywileje fiskalne posunięte do granic absurdu i samowola magnacka⁸, można by było wówczas z powodzeniem w każdym momencie wygrać wojnę z Rosją. To był właśnie czas, aby zmienić bieg dziejów i przechylić szalę zwycięstwa na własną stronę, z czego, jak dowodzi instrukcja na sejmiki przed sejmem w 1611 r., Zygmunt III doskonale zdawał sobie sprawę: „Macie zupełną moc rzeczy tych na tę albo na ową stronę obrócić [...] Posiłków tylko potrzeba do porządnego tej imprezy [...] zawarcia [...] Potrzeba odwagę raz uczynić taką, aby więcej już odważać się nie przyszło”⁹. Niestety szlachta nie zdobyła się nawet na to, aby na czas uchwalić odpowiednią do potrzeb liczbę poborów, które płacili poddani jej chłopci. Dopiero po niewczasie herbowi uchwalili ich aż 9 na zaspokojenie roszczeń konfederatów wracających z Moskwy i pustoszących własny kraj.

Hetman Żółkiewski był „pradziadkiem króla Jana III Sobieskiego” (s. 46), stąd wiele w książce podkreślań przez autora tego faktu, m.in.: „Renesansowy nagrobek Stanisława Żółkiewskiego [...] ufundowany przez córkę Zofię [...] babkę króla Jana III Sobieskiego” (s. 11), „Zofia Teofila Sobieska z synami przy grobie Stanisława Żółkiewskiego [...] Jan – w przyszłości hetman wielki koronny i król Polski, znał chwalebłą przeszłość swojego pradziadka” (s. 76). Testament Żółkiewskiego, w którym „zawarł” on „wskazówki dla swojego syna Jana: »[...] Królowi Polskiemu, panu swemu wiernie służyć i Rzeczypospolitej ojczyźnie swej; dla dostojęństwa, dla sławy Króla Pana swego, dla dobra Rzeczypospolitej krwi i zdrowia swego nie żałuj«” (s. 314), zapewne też był znany Janowi Sobieskiemu, ale nie powstrzymało go to niestety przed zdradą króla i Rzeczypospolitej w czasie potopu szwedzkiego. Polak nie tylko Sobieskiego przedstawia w samych superlatywach,

⁸ Np. „Potoccy wymogli na królu zgodę na wyprawę do Mołdawii. Ekspedycja zakończyła się katastrofą. Armia polska (licząca około 7 tysięcy żołnierzy) dowodzona przez Stefana Potockiego poniosła straszliwą klęskę 19 lipca 1612 r. w bitwie z Mołdawianami i wspierającymi ich Tatarami pod Sasowym Rogiem” (s. 243).

⁹ Legacja dana ks. Wojciechowi Milińskiemu, opatowi trzemeszeńskiemu, posłowi królewskiemu na sejmik przedsejmowy województwa poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 23 sierpnia 1611 r., z Warszawy, 12 czerwca 1611 r.; *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, wyd. W. Dworaczek, t. 1: 1572–1632, cz. 1: 1572–1616, Poznań 1957, s. 398–406.

pisząc chociażby o Batorym, że „waleczny siedmiogrodzki książę był jednym z najwybitniejszych władców Polski” (s. 42), a „wielki kanclerz” (s. 14) i „znakomity wódz i mąż stanu” (s. 26) Jan Zamoyski „zwracał uwagę, że Niemcy [czytaj: Habsburgowie, Austriacy – PPS] oderwali od Polski Śląsk, chcieli zagarnąć Prusy, a związek z nimi grozi wojną z Turcją” (s. 30). Tymczasem biograf Stefana Batoro Jerzy Besala (często przywoływany również przez autora na kartach książki, ponieważ on również napisał swego czasu biografię Żółkiewskiego) zauważył, że „Batory i Zamoyski opisywani jako antyniemieccy w rzeczywistości wierzyli Niemcom wschodnim, dla Prus uczynili tak wiele, że ci powinni im pomnik wystawić”¹⁰. Nazwanie Wacława Sobieskiego „wybitnym historykiem” (s. 240) może również budzić wątpliwości, skoro odpowiada on za co najmniej kilka mitów na temat Zygmunta III, które (wciąż niestety pokutujące w historiografii polskiej jako ugruntowane stereotypy) były wynikiem jego warsztatowej nieudolności jako badacza (s. 240)¹¹.

Raz mamy, że król Henryk Walezy „opuścił Kraków 19 czerwca 1574 r.” (s. 26), innym razem, że było to dzień wcześniej: „Po niechlubnej ucieczce ze swojego królestwa (18 czerwca 1574 r.)” (s. 32). Autor pretendującego do tronu polskiego w 1587 r. syna cesarza Maksymiliana II określa Maksymilianem III (s. 35, 58, 60, 61–62, 64–65). Trzecim to byłby on wówczas, gdyby został cesarzem, ale że nigdy nim nie został (i zresztą nawet nie miał na to, jako najmłodszy z braci, najmniejszych szans), to takie określenie jest nieuprawnione¹². Ponieważ o głównym rywalu Habsburga na polu elekcyjnym, z którym arcyksiążę Maksymilian przegrał rywalizację o tron Jagiellonów, Polak pisze: „znany jako Zygmunt III Waza” (s. 35), warto zauważyć, że nie ma ani jednego źródła, w którym w odniesieniu do króla bądź któregoś z jego synów, ba, nawet w odniesieniu do któregośkolwiek z królów Szwecji, użyto by określenia „Waza”.

Nie jest prawdą, że „w 1588 r. utworzony został niezależny od Konstantynopola patriarchat w Moskwie” (s. 238), gdyż nastąpiło to rok później. Nie jest prawdą, że w myśl układu z królem Zygmuntem III arcyksiążę „Ernest jako król Polski miał m.in. wyrzec się Estonii” (s. 70), ponieważ roszczeń do szwedzkiej części Estonii miała (w myśl owego układu) wyrzec się szlachta na sejmie, o co

¹⁰ J. Besala, *Małżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni*, Warszawa 2007, s. 77.

¹¹ Na podstawie tych mitów Paweł Jasienica w PRL-u napisał paszkwil na temat Zygmunta III pod tytułem *Sluga doktryn* i zamieścił we wciąż niestety systematycznie, co dekadę, wznowianej bez jakiegokolwiek komentarza naukowego *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*.

¹² Podobnie jest z nazywaniem Dymitra Samozwańca II „Dymitrem II” (s. 128, 133, 172, 190, 237), mimo iż w przeciwieństwie do Dymitra I nie był on carem, a jedynie drugim samozwańcem, który się podszywał pod pierwszego i jedynego cara o tym imieniu.

Habsburg miał jedynie u herbowych zabiegać. Arcyksiążę Maksymilian, owszem, w 1592 r. podtrzymywał swoje roszczenia do tronu polskiego na podstawie prawa nabytego z chwilą elekcji w 1587 r., jednak twierdzenie, że wówczas „uważał się nadal za prawowitego króla Polski” (s. 71) jest zbyt daleko idące, ponieważ o byciu „prawowitym królem” przesądzała koronacja, a nie elekcja. Twierdzenie, że podczas sejmu w 1592 r. król „Zygmunt w specjalnej deklaracji przyznał się do zamiaru opuszczenia kraju” (s. 71), należałoby uściślić, dopowiadając, że chodziło o „opuszczenie kraju” jedynie na pewien czas (bez wymaganej do tego zgody sejmu), a nie na stałe czy na zawsze, jeśli autor to sugeruje bądź ma takie przeświadczenie. Określenia „Ojciec Święty” (s. 65) w odniesieniu do biskupa Rzymu nie powinno się używać w pracach naukowych (zastępując je słowem „papież”), na co zwracają nawet uwagę duchowni recenzenci rozpraw naukowych pisanych przez duchownych. Gdy autor podaje, że koronacja Zygmunta III w Uppsali „odbyła się 19 lutego 1594 r.”, to winien zaznaczyć, że chodzi o datację według obowiązującego wówczas w Szwecji kalendarza juliańskiego. Podobnie należałoby na to zwrócić uwagę, gdy mamy podane (raz błędnie), że „do starcia [...] pod Linköping [...] doszło [...] 9 października 1598 r.” (s. 82), innym razem (poprawnie), że „bitwa pod Stångebro, znana też jako bitwa pod Linköping, rozegrana 4 października 1598 r.” (s. 84).

Trudno zgodzić się z tym, że „decyzją fatalną” ze strony Zygmunta III było to, że podczas pobytu w Szwecji w 1598 r. „zamiast na riksdag do Sztokholmu popłynął do Polski” (s. 83), gdyż wymuszony przez „bezlitosnego” (wedle tytułu wydanej 2008 r. jedynej biografii Karola IX¹³) stryja (dążącego za wszelką cenę do przejęcia władzy, a nawet czyniącego na życie króla) układ (od samego początku zresztą przez niego łamany chociażby w kwestii zwrotu Zygmunta do floty) oraz przewaga, jaką wiarołomny książę dysponował w szwedzkim parlamencie, a także niemożliwość dłuższego pobytu monarchy w Szwecji i objęcia przezeń (w myśl zapisów zawartego układu) osobistych rządów w kraju, wykluczały jakiegokolwiek pomyślnie dlań rozstrzygnięcie. Zygmunt III, opuszczając wówczas Szwecję, jak się niestety okazało – na zawsze, doskonale wiedział, że nie ma innego wyjścia. Nie jest prawdą, że: „24 lipca 1599 r. *riksdag* pozbawił Zygmunta tronu i ofiarował go jego synowi Władysławowi. Postawiono jednak warunek: królewicz będzie przywieziony w ciągu 6 miesięcy do Szwecji” (s. 83). W rzeczywistości Riksdag jedynie zwrócił się do króla z żądaniem, aby w ciągu sześciu miesięcy pod groźbą detronizacji ustosunkował się do zarzutów i propozycji, aby na tronie zastąpił go

¹³ E. Petersson, *Den skoninglösse. En biografi över Karl IX*, Stockholm 2008.

syn, który dopiero wciągu sześciu miesięcy po odpowiedzi monarchy, gdyby była ona pozytywna, miał pojawić się w Szwecji. Żadnego pozbawienia tronu, wbrew temu, co powielane jest w polskiej historiografii, jeszcze wówczas nie było.

Nie jest prawdą, że ogłoszenie inkorporacji szwedzkiej części Estonii do Rzeczypospolitej to był „krok, który także Polskę i Litwę wciągnął do konfliktu ze Szwecją” (s. 84), gdyż wśród argumentów, jakie przedstawił książę Karol, wkraczając do polsko-litewskiej części Inflant, o akcie przyłączeniu Estonii przez króla nie było ani słowa. Ekspansja szwedzka w kierunku południowym po zmianie panującego była nieunikniona, królewski stryj od dawna był wszak zwolennikiem zaprzestania wojny z Rosją i rozpoczęcia jej w Inflantach. Gdy Polak pisze: „Obóz opozycyjny z Janem Zamoyskim na czele dążył do zahamowania absolutystycznych tendencji monarchy” (s. 92), to należy zauważyć, że Zygmunt III nigdy nie przejawiał takich tendencji, co zresztą już dawno w historiografii zostało dostrzeżone¹⁴. Swego rodzaju mitem jest również twierdzenie, że po rokoszu: „umocniła się [...] pozycja króla i dworu, a także magnaterii, kosztem średniej szlachty [...] tracącej coraz bardziej realne wpływy w państwie” (s. 115). Nawet za czasów Jana II Kazimierza (kiedy możemy już mówić o tzw. oligarchii magnackiej) to przecież średnia szlachta wbrew królowi i magnatom, co należy podkreślić, utraciła królewski program reform, zmuszając *de facto* władcę do abdykacji, a następnie forsując z powodzeniem wybór Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Poza tym bitwa pod Guzowem stoczona została 5, a nie 6 lipca (s. 111)¹⁵.

W niemal całej książęce mamy notoryczne wręcz nadużywanie (charakterystyczne zresztą dla polskiej historiografii) przymiotnika „polski” w odniesieniu do zagadnień związanych z historią Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹⁶ i „moskiewski” oraz rzeczownika „Moskwa” w stosunku do Rosji¹⁷: „wojna polsko-moskiew-

¹⁴ Autor zresztą sam zauważa: „Dzisiaj z perspektywy wieków patrzymy raczej z sympatią na królewski program reform i wzmocnienia władzy monarszej. Gdyby został zrealizowany, doprowadziłby do wzmocnienia państwa i zapobiegłby katastrofom, które spotkały Rzeczpospolitą w XVIII wieku. Ruch opozycyjny wrogo nastawiony do monarchy blokował przy okazji wszelkie kroki do naprawienia sytuacji w państwie” (s. 93).

¹⁵ R.F. Grabowski, *Guzów 5 VII 1607*, Zabrze 2005.

¹⁶ Np.: „mariaż polsko-szwedzki” (s. 28), „relacje polsko-szwedzkie” (s. 79), „unia polsko-szwedzka” (s. 81), „konflikt polsko-szwedzki” (s. 136), „porozumienie polsko-habsburskie” (s. 245) „rozejm polsko-szwedzki” (s. 231).

¹⁷ Ludwik Bazylów zwraca jednak uwagę, że już w zasadzie od panowania Wasyla III można stosować zwrot „państwo rosyjskie”, ponieważ za rządów tego władcy Księstwo Moskiewskie podbiło wszystkie ziemie zamieszkałe przez ludność wielkoruską; tenże, *Historia Rosji*, Warszawa 1985, s. 91. „Od momentu koronacji Iwana IV na cara używanie pojęcia państwa rosyjskiego wydaje się jeszcze bardziej uzasadnione, gdyż krok ten rozpoczął proces przej-

ska” (s. 5), „rozjem polsko-moskiewski” (s. 44, 254), „sojusz polsko-moskiewski” (s. 48, 120), „konflikt polsko-moskiewski” (s. 48), „rozmowy polsko-moskiewskie” (s. 54), „polsko-moskiewska unia” (s. 152) „związek Polski z Moskwą” (s. 152). Swego rodzaju nadinterpretacją jest powielanie pokutującego w historiografii przeświadczenia, a mianowicie, że: „W 1613 r. zawarty został oficjalny sojusz pomiędzy Rzeczpospolitą a Habsburgami” (s. 245), gdyż było to przede wszystkim zwyczajowe odnowienie układu pokojowego wymuszone zmianą na tronie cesarskim po śmierci Rudolfa II. Określenie „sojusz” w sytuacji, gdy Habsburgowie nie zgodzili się na zapisy zaproponowane przez Zygmunta III o gotowości udzielenia przez nich królowi wsparcia w odzyskaniu Szwecji i podporządkowaniu Rosji, wydaje się zbyt daleko idące, mimo że swego rodzaju *novum* stanowił dodany z inicjatywy nowego cesarza zapis o wzajemnej pomocy na wypadek buntu poddanych. Nie jest prawdą, że na sejmie, „który rozpoczął się 2 grudnia 1613 r. uchwalono [...] aż dziewięć poborów łańowych” (s. 241). Wówczas uchwalono sześć poborów, a liczba dziewięć wzięła się u autora zapewne stąd, że w 1613 r. łącznie rzeczywiście tyle ich uchwalono, ale trzy z nich na sejmie wiosennym tegoż roku¹⁸. Nie jest prawdą, że car Wasyl IV Szujski to „ostatni rosyjski władca z rodu Rurykowiczów” (s. 222). Ostatni był Fiodor I, a Wasyl IV w ogóle nie pochodził z tego rodu. W lipcu 1611 r. Gustaw Adolf nie był jeszcze Gustawem II Adolfem (s. 231), ponieważ wciąż żył jego ojciec Karol IX. Nie jest prawdą, że „12 lipca 1612 król wyjechał z Warszawy” (s. 234), gdyż wówczas przybył do Wilna, po wyjeździe z Warszawy 26 czerwca. Wbrew temu, co twierdzi Polak w odniesieniu do stosunków polsko-tureckich, w 1619 r. nie rozpoczęto żadnej wojny („Historycy prowadzą do dziś polemikę na temat przyczyn wojny rozpoczętej w 1619 r. i rzeczywistych intencji tureckich”, s. 283).

Nie jest prawdą ani to, że: „Bethlen na wieść o wyprawie i zwycięstwie lisowczyków zwinął oblężenie Wiednia” (s. 281), ani to, że „Interwencja polska stała się główną przyczyną wojny z Imperium Osmańskim” (s. 281). Henryk Wisner w biografii Zygmunta III wprost przyznał, że żadnej „odsieczy Wiednia” w 1619 r. nie było i że, choć sam powiełał kiedyś tego typu opinie, to są one wręcz absurdalne:

mowania przez władców Kremla zachodnich tytułów imperialnych. Proces ten zwieńczył Piotr I, przyjmując tytuł cesarza w roku 1721 i ustanawiając Imperium Rosyjskie”; M. Mazuś, *Koncepcje ideologiczne „Moskwa – III Rzym” oraz „Kijów – II Jerozolima” w ujęciu porównawczym*, „Slavia Orientalis” 2015, t. 64, nr 3, s. 467, p. 4.

¹⁸ J. Byliński J., *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 226.

Z czasem pojawiły się opinie (także piszącego te słowa), że zwycięstwo pod Humieniem, a następnie obecność najeźdźców na ziemiach podległych Bethlenowi Gaborowi przesądziły o losach Wiednia, kampanii, ba, nawet wojny trzydziestoletniej. [...] Przesądziła przecież o tym nie wieść o lokalnej klęsce czy łupiestwach jednego pułku, lecz zaraza, która pojawiła się wśród oddziałów czeskich, a potem zaczęła dziesiątkować całe wojsko¹⁹.

Co zaś się tyczy rzekomego wpływu interwencji lisowczyków na wojnę z Turcją, to dokładnie pół wieku temu Ryszard Majewski w monografii *Cecora* (na którą wielokrotnie zresztą powołuje się sam autor), wykorzystując bogaty materiał źródłowy, udowodnił, że na wzajemne relacje obu państw wydarzenia na Węgrzech w 1619 r. nie miały żadnego wpływu²⁰.

Nie wszystko jest prawdą w wywodzie Besali, wbrew temu, co twierdzi Polak, pisząc, że:

Wydaje się, że najtrafniej ujął ówczesną sytuację Jerzy Besala w swojej biografii Stanisława Żółkiewskiego: „król na tajnej radzie tak zwanego małego senatu 15 lipca zaproponował rzecz nieoczekiwaną: uderzenie uprzedzające na Mołdawię. Miało to podnieść prestiż militarny Polski, utrzymać władzę sprzyjającego Rzeczypospolitej Grazzianiego, odwrócić umysły od nabrzmiałych spraw krajowych. Decyzję w kwestii wkroczenia do Mołdawii pozostawiono jednak w rękach hetmana wielkiego koronnego: człowieka znającego przeciwieństwo doskonale realia mołdawskie i tureckie” (s. 283).

Owszem, król zaproponował uderzenie uprzedzające, ale tylko w razie, gdyby Turcy chcieli zaatakować Polskę. Interwencji w obronie hospodara kategorycznie się sprzeciwił. Decyzję rzeczywiście pozostawiono hetmanowi, który mimo że Rzeczypospolitej nie groził atak ze strony Turcji, wbrew Zygmuntowi III podjął decyzję o interwencji na rzecz Grazzianiego w nadziei, że ratując tron zajmującego (oficjalnie) propolskie stanowisko (w rzeczywistości nie do końca tak było) hospodara mołdawskiego, zdoła się zrehabilitować w oczach szlachty, w których był skompromitowany po wydarzeniach z lat 1617–1618²¹. Hetman sam wprost o tym pisał z Baru 26 sierpnia 1620 r. w liście do króla: „»za wiele prac, za trudy, odwagi, miasto wdzięczności, wielkiem ponosił *opprobria* [obelgi], żale. [...] Jeśli też, jako mam nadzieję, Pan Bóg raczy przeciwko nieprzyjacielowi pobłogosławić,

¹⁹ H. Wisner, *Lisowczycy. Łupieżcy Europy. Pierwsi polscy najemnicy, łotrzy czy bohaterowie?*, Warszawa 2013, s. 174; tenże, *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006, s. 171.

²⁰ R. Majewski, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970, s. 48–55.

²¹ „[...] po [...] traktatach pod Buszą i ugodzie olszanieckiej spadła na Stanisława Żółkiewskiego fala krytyki. [...], że nieudolnie dbał o bezpieczeństwo Ukrainy i dopuścił do zniszczenia ich dóbr” (s. 271).

aza wzdzy zazdrośliwe Petuliuszów języki ucichną. To tedy jest do inszych nie mało przyczyn, zem na tę rezolucję przypadł» (s. 284). Żółkiewski nie spodziewał się porażki, a tym bardziej śmierci, dlatego za nadinterpretację należy uznać wykładnię treści owego listu dokonaną przez autora twierdzącego, że „pojawia się” tam „wyraźnie przeczucie zbliżającej się śmierci” (s. 283). To, że „list został zatytułowany *in vim testamenti* – »zamiast testamentu«” czy też, że „Dzień wcześniej hetman spisał pewne uzupełnienia do swojej prywatnej ostatniej woli” (s. 285), nie było niczym nadzwyczajnym. Dość przywołać przykład króla Zygmunta III, który w maju 1598 r., wyruszając do własnego dziedzicznego królestwa, z uwagi na wszczętą tam przeciwko niemu przez stryja rebelię i zbrojny charakter wyprawy, w wieku zaledwie 32 lat również sporządził testament, w którym poruszył m.in. kwestie dotyczące miejsca swego pochówku i opieki nad dwojgiem małoletnich wówczas dzieci.

Uczestnicy wyprawy do Mołdawii z hetmanem Żółkiewskim na czele liczyli „raczej na rokowania z Turkami, a nie na walną bitwę” (s. 286–287). Jednak po „niewielkim starciu z wojskami tatarskimi” 17 września, 18 września „wywiązała się już regularna bitwa z większością wojska tureckiego. [...] Bitwa zakończyła się zwycięstwem wojsk Rzeczypospolitej” (s. 287). Następnego dnia hetman „postanowił [...] stoczyć otwartą bitwę w polu” (s. 288). „Natarcie wojsk polskich rozpoczęło się w sobotę, 19 września 1620 r. o godzinie ósmej rano” i mimo że „Mołdawianie Grazzianiego zdradzili i przeszli na stronę turecką” (s. 290), około tysiąca polskich żołnierzy poległo, a drugie tyle zostało rannych, upadła dyscyplina, a żołnierze odmawiali wykonywania rozkazów, to wbrew, niestety wciąż pokutującemu w historiografii przeświadczeniu i temu, co twierdzi Polak, Polacy nie ponieśli „porażki”, a tym bardziej „klęski” pod Cecorą, a hetman Żółkiewski w liście do króla Zygmunta III z 24 września 1620 r. wcale nie „mijał się z prawdą”, twierdząc, że bitwa nie została rozstrzygnięta na korzyść żadnej ze stron, że jak to ujął: „»*Aequo Marte* [z jednakim szczęściem] stanęło, zesli oni do swoich stanowisk, poszli i my do swego taboru«” (s. 291). Gdyby doszło wówczas pod Cecorą do porażki albo (jak to zawzięcie pokutuje w historiografii, a co powiela niestety też Polak) do „tragicznej bitwy”²², „nieszczęścia”²³, „klęski”²⁴ czy „katastrofy”²⁵, to hetman „nazajutrz po bitwie” nie mógłby zaproponować ponownego wydania bitwy przeciwnikowi, a przecież zrobił to, o czym sam autor wprost pisze: „Żół-

²² „tragiczna bitwa pod Cecorą” (s. 258).

²³ „nieszczęsne starcie pod Cecorą” (s. 258).

²⁴ „klęska pod Cecorą” (s. 261), „klęska cecorska” (s. 310–311).

²⁵ „w katastrofie cecorskiej” (s. 305).

kiewski zwołał naradę i zaproponował ponowne wydanie przeciwnikowi bitwy” (s. 292).

Odrębną kwestią pozostaje, że: „Sprzeciwili się temu [...] dowódcy, tłumacząc to upadkiem ducha bojowego” i że w nocy z 20 na 21 września 1620 r. „ogarnięci paniką [...] ze swoimi oddziałami” zaczęli „uciekać z obozu” (s. 292).

W rezultacie [...] kilkuset żołnierzy utonęło w Prucie, [...] a większość z tych, którzy przepłynęli, została zabita lub wzięta do niewoli przez Turków i Tatarów. [...] W czasie zajść ktoś zaczął podpalać namioty, a czeladź, kozacy i lisowczycy rozpoczęli rabunek, który [...] nie ominął nawet namiotów hetmanów. Po pewnym czasie przyszło jednak opamiętanie. Część żołnierzy wróciła znad Prutu do obozu. Tak uczynili też niektórzy dowódcy [...] Hetmani z grupą wiernych żołnierzy zaczęli uspokajać tumult (s. 293).

I dalej: „Nad ranem panika ustała, ale w rezultacie nocnych wydarzeń armia stopniała o następne dwa tysiące”. Całe szczęście, że Turcy „nie wykorzystali” tego, co działo się „w polskim obozie”, ponieważ wówczas rzeczywiście doszłoby do klęski. Oni jednak nie chcieli wojny z Polską, dlatego „22 września Iskander pasza zaproponował rokowania”. Ze względu na to, że strona polska nie była w stanie spełnić stawianych jej warunków, „28 września rokowania zostały zerwane [...] Wczesnym wieczorem 29 września 1620 r. rozpoczęła się akcja odwrotu [...] przebijania się taborom do Rzeczypospolitej, w kierunku miasteczka nad granicznym Dniestrem – Mohylowa [...] Tabor wędrował przede wszystkim nocami, gdyż utrudniało to nieprzyjacielowi atak” (s. 294).

Gdy Turcy, o czym Polak niestety nic nie wspomina, zaprzestali już pościgu:

rano 6 października 1620 r. tabor, po przejściu około 165 kilometrów, znalazł się około dziesięć kilometrów od granic Rzeczypospolitej (miasteczka Mohylów leżącego nad Dniestrem). Niestety wkrótce nastąpiła katastrofa. [...] W miarę zbliżania się do granicy z Rzeczpospolitą narastała [...] demoralizacja w wojsku, rozpręgła się też dyscyplina. Tego dnia hetmani chcieli szybkim marszem dotrzeć do Polski, naleganie wojska spowodowało jednak, że zarządono postój do wieczora (s. 300).

Autor cytuje list hetmana do żony datowany „W obozie pod Cecorą *die 6 Octobris* [dnia 6 października] 1620”, w którym to liście czytamy m.in.: „»Jakoż kiedychmy się zabierać radzi do utarczki z pohanem tego świtania, odebrałem pisanie Waszej Miłości [...] Tu w obozie mym, jakby jakowy rokosz powstał, tak się rycerstwo spiknęło, by na własną zgubę, i chcą koniecznie odchodzić od sprawy, że onych ledwo uhamować mogłem. Skinderbasza i Gałga nie chcą już wiedzieć o układach i gotują się dać stanowczą bitew«”, a co zdaniem Polaka odnosiło się do bieżących wydarzeń, a mianowicie: „W czasie postoju [...] zaczął narastać gwałtowny ferment w wojsku, o którym wspominał hetman w liście do małżonki”

(s. 300–301). Otóż nic bardziej mylnego. Hetman pisał o wydarzeniach po bitwie pod Cecorą, nie pod Mohylowem, gdzie Turków już nie było, dlatego też datował list spod Cecory, mimo iż 6 października był już 165 km dalej, zaledwie 10 kilometrów od granicy Rzeczypospolitej.

Jak pisał cytowany przez autora Majewski, pod Mohylowem Podolskim:

W czasie postoju część najbardziej poszkodowanych przez nocne rabunki (z 20 na 21 września) oficerów i żołnierzy zwróciła się do hetmana wielkiego z żądaniem przeprowadzenia rewizji wśród czeladzi i wszystkich podejrzanych o grabież w celu odzyskania utraconych przedmiotów. Żółkiewski odmówił natychmiastowego spełnienia tych żądań – zapowiedział natomiast ścisłą rewizję i surowe ukaranie winnych po przekroczeniu granicy. Wiadomość o tym szybko rozeszła się po obozie, wywołując fatalne wręcz skutki [...] Wieczorem 6 października 1620 r. tabor ruszył w kierunku Mohylowa. Atak Tatarów [bo Turków już nie było – PPS] Kantymira mirzy został sprawnie odparty. Jednakże rabusie, którzy plądrowali podczas tumultu w nocy 20/21 września, zaczęli masowo uciekać z taboru w kierunku Dniestru. Część „swawolników” zaczęła rabować wozy i wyprzęgać, a nawet zabierać siłą konie, aby uciekać wierzchem. Nastąpił tumult, tabor został rozerwany. Zamieszanie wykorzystali Tatarzy Kantymira mirzy, uderzając na rozsypującą się armię (s. 301).

Hetman odmówił ucieczki z pogromu na koniu (s. 302). I dalej: „Następnego dnia około 5 kilometrów od Mohylowa” nie „Turcy”, jak twierdzi Polak, a Tatarzy „znaleźli ciało hetmana [...] Jego głowę nabitą na pikę Iskander pasza odesłał sułtanowi do Stambułu. Przez dwa lata znajdowała się nad wejściem do jego pałacu” (s. 303).

Autor, jak wynika z powyższego wywodu, nie wie (albo i nie chce wiedzieć, gdyż cytuje fragmenty monografii Majewskiego i epilog poematu Żeromskiego, gdzie wprost jest o tym mowa), że śmierć hetmanowi zadali Tatarzy i że Turków pod Mohylowem już nie było, ponieważ – jak już o tym wspomniano – zaprzestali pościgu. Wydawać by się mogło, że Polak, który o czym świadczy również powyższy wywód, zna okoliczności śmierci hetmana i wie gdzie on zginął, ba, potrafi dokładnie zlokalizować miejsce pod Mohylowem Podolskim („obecnie wieś Bieriezowka w Mołdawii, dawniej polska wieś Laszki”, s. 305), nie będzie powielał nieprawd wciąż niestety pokutujących w polskiej historiografii o tym, że hetman zginął w bitwie pod Cecorą. Tymczasem autor niczym mantrę to powtarza, podkreślając przy tym, że była to śmierć bohaterska, na polu bitwy, w obronie Ojczyzny, w walce z Turkami: „Żółkiewski [...] poległ na polu chwały w starciu z Turkami pod Cecorą” (s. 28), „bohaterska śmierć hetmana Żółkiewskiego pod Cecorą” (s. 303), „Jan i Łukasz – syn i bratanek hetmana Żółkiewskiego, próbują uratować mu życie na polu bitwy pod Cecorą. Wódz jednak nie dał się namó-

wić na ucieczkę. Poległ śmiercią bohaterską, do końca odpierając turecki atak” (s. 306); „»Bitwa pod Cecorą 1620«. Moment heroicznej decyzji hetmana o podjęciu walki aż do śmierci” (s. 322); „Pamiętkowy obelisk wniesiony na polu bitwy pod Cecorą w miejscu śmierci hetmana Żółkiewskiego” (s. 331).

Nieprawdy na temat okoliczności i miejsca śmierci hetmana są tak stare jak polska historiografia naukowa, której narodziny zbiegły się z rozbiorami Rzeczypospolitej. Kłamliwe *Śpiewy historyczne* autorstwa jednego z ojców polskiej historiografii Juliana Ursyna Niemcewicza, które autor określa mianem „wspaniałe”, podkreślając, że „na nich historii Polski i patriotyzmu [niestety, chciałoby się dodać – PPS] uczyły się kolejne pokolenia Polaków, ukazały się drukiem po raz pierwszy w 1809 r. Wśród nich znajdowała się »Duma o Żółkiewskim«. [...] Bohaterem dumy jest Sieniawski, który znajduje na dawnym poboju pod Cecorą hełm Stanisława Żółkiewskiego” (s. 321). Oto fragmenty: „»Za szumnym Dniestrem, na cecorskim błoni, Gdzie Żółkiewskiego spotkał los okrutny«” (s. 321); „»Że nie mogąc się Turków oprzeć sile, Szanowną głowę da pod miecz zwycięski! Obóz mu cały wśród łez i rozpaczy. Wyniósł grobowiec i zwłoki w nim schronił; Na nim ten napis śmierć i cnotę znaczy: On piersi swymi ojczyznę zasłonił«” (s. 328). Nieprawdą jest tu zarówno miejsce śmierci, jak i okoliczności, w jakich do niej doszło. Historycy powtarzali te nieprawdy jak mantrę przez wielki, skutkiem czego wierzyli w nie malarze, poeci, pisarze. W cytowanych chociażby przez Polaka fragmentach wiersza Marii Konopnickiej *Od hetmańskiej trumny* czytamy m.in.: „»Oto krwawi rana, Pod Cecorą zadana [...] Co wolnością dyszał cały, Co się bił i legł – dla chwały!«” (s. 325) „»walczył z wrogiem. Do żywota utraty«” (s. 328)²⁶.

Do grona chlubnych wyjątków zaliczyć można Stefana Żeromskiego, który w 1908 r. ogłosił poemat prozą *Duma o hetmanie*. Autor przytacza jego epilog, informując na wstępie: „Poemat ma formę majaceń Stanisława Żółkiewskiego na polu bitwy tuż przed śmiercią” (s. 329), tyle że nie jest to pole bitwy pod Cecorą! Epilog zaczyna się od słów „»Stał tabor bezsilny w czwartym miejscu wytchnienia«. Żeromski opisuje okoliczności tragicznej śmierci hetmana zgodnie z prawdą historyczną:

chcieli panowie odzyskać wszystko dobro, ze skarbników przez ciury skradzione. Tu na tymże placu chcieli karać drapieżność rabusiów. [...] Czując nad sobą sąd za Dniestrem i śmierć prędką, poczęła tłuszcza wrzeć szaleństwem i bezrozumnie pędzić

²⁶ „Na okładce: Fragment obrazu »Bitwa pod Cecorą 1620« Witolda Piwnickiego” (s. 4). Ten sam obraz w całości (s. 308–309), a w opisie m.in. „Hetman Żółkiewski jako prawy katolicki rycerz wołał zginąć na polu walki niż salwować się ucieczką. »Bitwa pod Cecorą«” (s. 308).

w rozsypkę. A skoro hetman [...] sprawił tabor i sił ostatek wyteżył, żeby dalej uchodzić, swar szalony panów z ciurami nie dał rządu dokonać (s. 329).

W poemacie, zgodnie z prawdą historyczną, nie ma też oczywiście nic o Turkach, a jedynie o „Tatarzynie” i „nawale tatarskiej” oraz jej „wyciu w szaleństwie radości” – „»A był już obóz rozerwany. Tatarzyn w łańcuchy wodzów tam i sam rozrąbał, w tabor się włamał i w wyrwach siekł się w pałasze z obroną«” (s. 332).

Nawet gdyby Żółkiewski zginął w bitwie pod Cecorą, to i tak trudno by było określić go mianem obrońcy Rzeczypospolitej, ponieważ w 1620 r. ojczyźnie nie groził żaden atak ze strony Turcji, a interwencji w obronie hospodara mołdawskiego, który był lennikiem tureckim, nie sposób traktować jako obrony Rzeczypospolitej. Jednak wówczas przynajmniej zginąłby na polu bitwy w walce z Turkami, a nie z rąk Tatarów. Ten fakt, jak wszystko na to wskazuje, autor celowo pomija (jak cała niemal historiografia polska), w myśl zasady, że skoro fakty (prawdziwe miejsce i okoliczności śmierci hetmana) nie pasują do teorii o obrońcy ojczyzny walczącym za wiarę, to trzeba je zignorować i efekt jest następujący: „W 1620 roku poniósł śmierć na polu walki nie tylko w obronie swojego kraju. Walki z muzułmańskim imperium były prowadzone także w obronie całej Europy i wiary chrześcijańskiej” (s. 10). Wprowadziło go to „do grona męczenników za wiarę, bohaterskich obrońców Europy przed nawalą ludzi obcej religii i cywilizacji” (s. 318). I dalej: „miał [...] drobne wady jak każdy człowiek. Popępiał też błędy jak każdy z nas. Bohaterska śmierć na polu chwały, śmierć dla Ojczyzny, ma jednak tę moc, że spycha na dalszy plan wszelkie ludzkie niedociągnięcia. Pozostaje bohaterstwo, obowiązek i poświęcenie. O męczennikach sprawy narodowej pamiętamy w Polsce w sposób szczególny” (s. 320).

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła

Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego, wyd. W. Dworaczek, t. 1: 1572–1632, cz. 1: 1572–1616, Poznań 1957, s. 398–406.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 czerwca 2019 r. w sprawie ustanowienia roku 2020 Rokiem Hetmana Stanisława Żółkiewskiego, w: *Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, dnia 1 lipca 2019 r., poz. 602.

Żółkiewski S., *Początek i progres wojny moskiewskiej*, wyd. A. Borowski, Kraków 1998.

Opracowania

Augustyniak U., *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008.

- Bazyłow L., *Historia Rosji*, Warszawa 1985.
- Besała J., *Małżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni*, Warszawa 2007.
- Byliński J., *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984.
- Grabowski R.F., *Guzów 5 VII 1607*, Zabrze 2005.
- Majewski R., *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970.
- Mazuś M., *Koncepcje ideologiczne „Moskwa – III Rzym” oraz „Kijów – II Jerozolima” w ujęciu porównawczym*, „Slavia Orientalis” 2015, t. 64, nr 3, s. 465–474.
- Mikulski K., Wijaczka J., *Historia Powszechna. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 2020.
- Petersson E., *Den skoningslöse. En biografi över Karl IX*, Stockholm 2008.
- Polak W., *Żółkiewski pogromca Moskwy. Biografia*, Kraków 2020.
- Wisner H., *Lisowczycy. Łupieżcy Europy. Pierwsi polscy najemnicy, łotrzy czy bohaterowie?*, Warszawa 2013.
- Wisner H., *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006.

O autorze:

Przemysław Piotr Szpaczyński – historyk i germanista, doktor nauk humanistycznych, badacz niezależny.

Zainteresowania naukowe: stosunki Polski-Litwy z Habsburgami, Rosją i Szwecją-Finlandią w XVI–XVII w., przygotowuje biografię króla Zygmunta III.

e-mail: p.szpaczynski@interia.eu

Lori Ann Garner, *Hybrid Healing. Old English Remedies and Medical Texts*, Manchester University Press 2022 (Manchester Medieval Literature and Culture), ss. 344. ISBN: 978-1-5261-5849-9

DOI: 10.25951/11136

W 2022 r. ukazała się najnowsza książka autorstwa Lori Ann Garner, znawczyni i uznanej badaczki literatury staro- i średnioangielskiej, historii i struktury języka angielskiego oraz folkloru i tradycji ustnych. Tym razem autorka postanowiła dogłębnie zbadać zagadnienie staroangielskich uroków i środków zaradczych, bazując zarówno na fascynującej i jakże ulotnej, a tym samym trudnej do eksploracji tradycji ustnej, jak i na równie wartościowym przekazie kultury literackiej. Swoje rozważania podzieliła na 7 numerowanych rozdziałów, które poprzedzają: *List of Figures* [Wykaz rysunków] (s. vi), *List of Tables* [Wykaz tabel] (s. vii), *Preface and Decication* [Przedmowa i wyjaśnienie] (s. viii–xv), *Acknowledgments* [Podziękowania] (s. xvi–xix) oraz *Introduction: An Old English Poetics of Health and Healing* [Wprowadzenie: staroangielska poetyka zdrowia i uzdrawiania] (s. 1–21). Następujące po sobie rozdziały zatytułowano kolejno: 1. *With Hope and Humility: Hybridity as Theoretical Framework* [Z nadzieją i pokorą: hybrydowość jako ramy teoretyczne] (s. 22–47); 2. *Of Sword and Status: Hybridity of Metaphor in Ic me on pisse gyrde beluce* [Miecz i status: hybrydyczność metafory w *Ic me on pisse gyrde beluce*] (s. 48–96); 3. *When Healers Are Heroes: Hybridity of Battle in Wið færstice* [Gdy uzdrowiciele są bohaterami: hybrydowość walki w *Wið færstice*] (s. 97–128); 4. *To Presuade a Plant: Hybridity of Rhetoric in Harley 585* [Przekonać roślinę: hybrydowość retoryki w Harleyu 585] (s. 129–159); 5. *Of Mandrakes and Manuscripts: Hybridity of Being in Harley 6258B* [O mandragorach i manuskryptach: hybrydowość bytu w Harleyu 6258B] (s. 160–205); 6. *On Health and Hearing: Hybridity of Environment in Bald's Leechbook* [O zdrowiu i słuchu: hybrydowość środowiska w *Bald's Leechbook*] (s. 206–247) i rozdział 7. *From Remedies to Riddles: Hybridity of Genre in an Exter Book Riddle* [Od środków zaradczych do zagadek: hybrydowość gatunku w zagadce *Exter Book*] (s. 248–271). Merytoryczną

klamrę stanowi *Conclusion: With Empathy and Imagination – Hybridity in the Field* [Podsumowanie: z empatią i wyobraźnią – hybryda w terenie] (s. 272–287). Całości dopełniają zamieszczone na końcu monografii wykaz wykorzystanych źródeł i literatury przedmiotu – *Bibliography* [Bibliografia] (s. 288–309) – i *Index* [Indeks] (s. 310–323).

Każdy z obszernych rozdziałów został dodatkowo podzielony na tytułowane paragrafy, co zapewne miało uporządkować bogactwo treści, a tym samym ułatwić czytelnikowi poruszanie się w gąszczu zawiłych, czasami trudnych w odbiorze informacji. Informacje te uzupełniają przypisy, które niestety znajdują się na końcu każdej części składowej książki, a to z kolei nieco utrudnia płynne zapoznawanie się z ich zawartością. W kolejnych rozdziałach, na co wskazują już ich tytuły, autorka skupiła się na nieco innych aspektach. W rozbudowanym *Wprowadzeniu* zarysowała (w mojej opinii – niezbyt czytelnie) ideę owej „hybrydowości” w odniesieniu do uzdrawiania. Opisała hybrydowość w kulturze w zestawieniu z wieloma tradycjami – łacińską, staroangielską, chrześcijańską, germańską, heroiczną i elegijną, dzieląc przestrzeń na werbalną i rytualną, co zaowocowało m.in. przenikaniem się medycyny, liturgii i folkloru. Autorka zwróciła tu również uwagę na popularne i formalne oblicza religii, na werbalność i piśmienność środków oraz praktyk uzdrawiających, w tej różnorodności upatrując tytułowego „hybrid healing”. Zaskakujące, że nawiązała tu do pandemii Covid-19 i wynikającej z narzuconej izolacji konieczności „wirtualizacji” wielu aspektów życia (praca, szkoła, spotkania, konferencje). Pomimo wysiłków autorki, aby powiązać ten wątek z tytułową hybrydowością i to poprzez staroangielską tradycję ustną i piśmienną, nie znajduję wytłumaczenia dla tego pomysłu. Szczęśliwie analogia ta nie pojawia się później, co pozwala skupić się na właściwej perspektywie czasowej, narzucanej przez wykorzystywane źródła. Co więcej, w rozdziale pierwszym Lori Ann Garner podjęła próbę zdefiniowania pojęcia „hybrydowości” w kontekście historycznym i rolniczym wczesnośredniowiecznej Anglii. Ba, idzie nawet dalej, analizując spotykane w tekstach metafory próbuje określić ich biologiczny potencjał. W kolejnym, drugim rozdziale tradycja ustna jest weryfikowana z wynikami badań archeologicznych, a wszystko w kontekście badań nad wpisem w staroangielskim *Herbarium*, który to wpis odnosi się do krwawnika, zioła ściśle związanego w tradycji z opisami bitew Achillesa. A to z kolei daje pole do dalszych rozważań skupiających się na staroangielskim poemacie zapisanym na marginesie *Historii kościelnej* Bedy. Swoim zawiłym rozważaniom autorka nieustannie próbuje narzucić ramy „hybrydowości”, które nie dość, że nie ułatwiają zrozumienia zamysłu autorki, to raczej nieco go zaciemniają. Bardziej klarowny zdaje się

być rozdział trzeci, w którym skupiono się na wersetowej inkantacji metrycznej zawartej w manuskrypcie Harley 585 (ff. 175r–176r), a będącej remedium „przeciwko nagłemu bólowi”. Zaklęcie zostało tu przedstawione jako swoista strategia w wojnie germańskiej, gdzie narzędziami w walce uczyniono także mikstury ziołowe. Zaklęcie i odpowiednia mikstura ziołowa stanowić miały przeto skuteczną oręż w walce. A zatem w rozdziałach drugim i trzecim rośliny zaprezentowano jako broń w kontekście bitwy, podczas gdy w rozdziale czwartym rośliny zaprezentowano jako istoty żywe. Tu także czytelnik odnajdzie wiele odwołań do staroangielskich zaklęć leczniczych zawartych w rękopisie Harley 585 (szczególną uwagę skupiono na bylicy pospolitej, rumianku, kupkowcu zwyczajnym, barwinku itp.), ale tym razem w kontekście różnorodności koncepcji ich wykorzystania przez ludzi wywodzących się z kręgu kultury germańskiej oraz łacińskiej (autorka uznała to za przejaw hybrydowości). Następujący rozdział piąty to pogłębiona analiza związana z korzeniem mandragory, pojawiającej się w rękopiśmiennych wersjach staroangielskiego Herbarium. Zachowany w 4 egzemplarzach, datowanych na okres pomiędzy X a XII w. manuskrypt opisuje rozmaite kuracje ziołowe z wykorzystaniem łącznie aż 138 ziół, spośród których tylko mandragora została przedstawiona w sposób antropomorficzny (co nie powinno dziwić, roślina ta bowiem zawsze wzbudzała szczególne zainteresowanie, a czasem i obawę...). Na uwagę w tym rozdziale zasługuje jednak co innego – otóż analiza poszczególnych rękopisów, jak również rycina mandragory przedstawionej jako postać ludzka (Fig. 5.2, s. 163), pokazuje nie tylko istotne, choć subtelne różnice, lecz także daje możliwość wglądu w ciekawy proces zmian dotyczących postrzegania rośliny, co z kolei daje pole do interpretacji odnośnie do podejścia do samej rośliny i jej właściwości. Wartością dodatkową jest zamieszczenie tu adekwatnego fragmentu z *Herbarium* wraz z jego tłumaczeniem (s. 195). Równie ciekawy jest rozdział szósty, który autorka poświęciła wnikliwej analizie zagadnienia słuchu i głuchoty na podstawie staroangielskiego tekstu medycznego zatytułowanego *Leechbook* (znanego również pt. *Medicinale Anglicum*), skompilowanego pod koniec IX lub około połowy X w. (tekst zachował się w jednym rękopisie, a jego właścicielem był niejaki Bald, stąd w literaturze przedmiotu nazwa *Leechbook of Bald* lub *Bald's Leechbook*)¹. Jest to ważny i wartościowy poznawczo rozdział, albowiem studia nad głuchoniemymi w kontekście kultury oralnej i piśmiennej stanowią zaiste novum godne odnotowania. Z analizy autorki wynika bowiem, że teksty staroangielskie dosyć elastycznie podchodziły do kwestii zdolności słyszenia, zakładając jej cza-

¹ Swoją nazwę zawdzięcza łacińskiemu kolofonowi na końcu drugiej księgi, który zaczyna się od słów „Bald habet hunc librum Cild quem conscribere iussit”.

sową lub nawet trwałą utratę, czego wyraźnym świadectwem jest mnogość proponowanych na tę uciążliwą dolegliwość remediów. I wreszcie rozdział siódmy, skoncentrowany na różnych gatunkach poezji staroangielskiej, podnosi kwestie dotyczące uzdrawiania, dosyć skąpo reprezentowane w poezji, co, jak podkreśla autorka, stanowi pole do pogłębienia rozważań nad „koncepcją śmiertelności wojny i ziołolecznictwa w poezji i kulturze staroangielskiej” (s. 15). W podsumowaniu Lori Ann Garner podjęła staranie o uzasadnienie owej tytułowej „hybrydowości” w procesie uzdrawiania, zestawienie „hybrydowości” tradycji z „hybrydowością” podejścia w odniesieniu do każdego tekstu medycznego, a nawet każdego medykamentu z osobna! Jak sama stwierdziła, zależało jej na przedstawieniu „relacji z bólem, między sobą, z uzdrowicielami, z samym procesem uzdrawiania” (s. 17), co, z żalem stwierdzam, nie do końca się udało...

Pomysł Lori Ann Garner, aby różnorodne staroangielskie teksty medyczne zbadać, stosując wieloraką metodologię interpretacyjną, sam w sobie jest zasadny. Autorka czerpie bowiem z wielu dziedzin, w tym z językoznawstwa historycznego, retoryki klasycznej, archeologii, biologii roślin, folklorystyki, a nawet ze studiów nad niepełnosprawnością, pragnąc tym samym pokazać złożoność podjętej w monografii problematyki wielopłaszczyznowego uzdrawiania nie tylko z dolegliwości cielesnych czy duchowych, lecz także z „bólczek” dnia codziennego (strach, obawa przed rozmaitymi zagrożeniami). Lori Ann Garner próbuje przekonać, że uzdrawiająca moc poszczególnych środków leczniczych wywodzi się z dynamicznego i nieprzewidywalnego procesu, który choć jest głęboko zakorzeniony w tradycji, nieustannie się zmienia. Co więcej, autorka uznała, że najpotężniejsze formy hybrydowości w staroangielskiej tradycji uzdrawiania to hybrydy językowe łaciny i języka narodowego, hybrydy kulturowe łączące liturgię chrześcijańską i germańską wiedzę ludową oraz hybrydy rodzajowe, czerpiące jednocześnie z otaczającej tradycji ustnej i coraz bardziej wszechobecnej kultury pisma. Poddane analizie teksty, jak podkreśla autorka, zostały „starannie wybrane” i zbadane „pod kątem wglądu w to, jak rozumiano uzdrawianie i jak do tego podchodzono w tym wczesnośredniowiecznym okresie kształtowania się umiejętności czytania i pisania, która wciąż czerpała siłę z wszechobecnej i otaczającej tradycji ustnej” (s. 9–10). Dalej, cytując autorkę, jej:

celem nie jest tu jednak ani chronologiczna historia, ani kompleksowe omówienie tego ogromnego dorobku. Wręcz przeciwnie, książka opiera się na głównym założeniu, że każdy rękopis, każda dolegliwość, a nawet każde lekarstwo ma swoją własną historię i zasługuje, naprawdę zasługuje na nagrodę – wysoce zindywidualizowane metody analizy, czerpiące z różnych dziedzin i sposobów dyskursu. [...] Każdy rozdział oferuje szczegółową analizę konkretnego tekstu lub rodzaju środka za pomocą metodologii,

która łączy perspektywy dwóch lub więcej konwencjonalnie odrębnych dyscyplin, zawsze mając na uwadze stale zmieniające się pozycje tych tekstów w podwójnych kontekstach tradycji ustnej i kultury piśmiennej (s. 9).

Zamysł zaiste godny pochwały. I szkoda, że tylko sam zamysł...

Książka bowiem, choć niezwykle ambitna w pomysł i zapowiadany we wprowadzeniu i tytułach rozdziałów zarysie, w rzeczywistości jest trudna w odbiorze. Forma przekazu jest ciężka, a czasami wręcz niezwykle hermetyczna, co znacznie zawęża krąg odbiorców do mocno wyspecjalizowanego grona. A szkoda, gdyż tematyka jest ciekawa, a przywoływane źródła dysponują potężnym potencjałem badawczym. Niestety, przyjęta metodologia, a właściwie metodologie, choć kilkakrotnie nazwane, w rzeczywistości są trudne do uchwycenia w praktyce, stosowane są w sposób dosyć swobodny, co zaciemnia obraz i wyniki analizy. I nie przekonuje mnie zapewnienie autorki, że „książka ta obejmuje różnorodne podejście teoretyczne, które wspólnie budują metodologię uwzględniającą jednocześnie zarówno siłę, jak i niebezpieczeństwo hybrydowości jako modelu kulturowego. Koncepcja hybrydowości oferuje potężny model do zrozumienia wielu złożonych i dynamicznych procesów wynikających z interakcji kulturowych” (s. 10). Najpierw bowiem należy w sposób bardzo precyzyjny i klarowny dookreślić ową „koncepcję hybrydowości”, a dopiero później odpowiedzialnie dobierać doń metodologię adekwatną do źródeł. Albowiem bez tego, dysponując znakomitymi źródłami, ciekawym problemem badawczym i mając tak wielkie doświadczenie naukowe, jak autorka, można nie w pełni wykorzystać ten potencjał...

Sylwia Konarska-Zimnicka (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-8337-1637

O autorce:

dr hab. Sylwia Konarska-Zimnicka – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania badawcze: historia nauki średniowiecznej i wczesnonowożytnej (przede wszystkim astronomia, astrologia, medycyna, ziołolecznictwo), historia kultury, historia rozrywki i kody, edytorstwo źródeł historycznych.

e-mail: zimnicka@ujk.edu.pl

Speculum arabicum. Intersecting Perspectives on Medieval Encyclopaedism. Proceedings of the International Conference at Louvain-la-Neuve and Cambron-Casteau, 22–24 May 2017, eds. Godefroid de Callataÿ, Mattia Cavagna, Baudouin Van den Abeele, Turnhout–Louvain-la-Neuve, Brepols–Centre d'études médiévales, 2023, ss. 352 (Textes, Études, Congrès, 33). ISBN: 978-94-6451-922-8

DOI: 10.25951/11137

Rozwój średniowiecznej nauki od dawna fascynuje badaczy zgłębiających ten wątek na wielu płaszczyznach. Jedną z nich jest bez wątpienia zagadnienie wkładu uczonych wywodzących się z kręgu kultury arabsko-muzułmańskiej. Fakt, że wkład ten był ogromny, nie ulega wątpliwości, co po wielokroć zostało już udowodnione w odniesieniu chociażby do nauk matematyczno-astronomicznych, fizyki, medycyny, alchemii, astrologii, ale też filozofii czy szeroko – nauk przyrodniczych. Nie sposób nie dostrzec także ich wkładu w zakresie rozwoju techniki. A zatem „zakres długu Europy wobec uczonych średniowiecznego islamu” (s. 6) jest potężny. Skalę tego „długu” pokazują uczeni, którzy zajęli się badaniami nad średniowiecznym encyklopedyzmem w kontekście powiązań z wpływami arabskimi. Pomysł, sam w sobie, nie jest nowy, albowiem po wielokroć dotychczas podejmowano zagadnienie średniowiecznego encyklopedyzmu, przy czym, na co należy zwrócić uwagę, brak było symbiozy pomiędzy badaniami nad encyklopedyzmem arabskim, bizantyjskim czy łacińskim. Lukę tę i potrzebę „uwspólnienia” badań dostrzegli inicjatorzy realizowanego i finansowanego przez ARC – Actions de Recherche Concertées na Université catholique de Louvain w latach 2012–2017 projektu pt. „Speculum Arabicum: Objectifying the Contribution of the Arab-Muslim World to the History of Sciences and Ideas: The Sources and Resources of Medieval Encyclopaedism” [Speculum Arabicum: Obiektywizacja wkładu świata arabsko-muzułmańskiego do historii nauki i idei: źródła i zasoby średniowiecznego encyklopedyzmu]. Międzynarodowa współpraca (w projekcie uczestniczyli uczeni z wielu ośrodków naukowych z Francji, Włoch, Wielkiej Bry-

tanii) zaowocowała wspólną, znakomitą publikacją naukową, na którą składa się 13 artykułów pierwotnie zaprezentowanych na międzynarodowym sympozjum zamykającym projekt.

A monografia ta, zaiste, zasługuje na rekomendację. Członkowie Zespołu oddali bowiem do rąk czytelnika znakomity tom poświęcony wieloaspektowości badań nad średniowiecznym encyklopedyzmem. Tematyczne rozważania, jak wspomniano, zamknięto w trzynastu rozdziałach, które podzielono na trzy nienumerowane części. Całość poprzedza Wprowadzenie (*Introduction*, s. 5–17) autorstwa Godefroida de Callatay, Mattia Cavagna, Baudouin Van den Abeele, w którym autorzy przedstawili stan badań i wiedzy na temat średniowiecznego encyklopedyzmu (łacińskiego, bizantyjskiego, arabsko-muzułmańskiego), kreśląc tym samym swoiste tło dla prezentowanych w dalszej kolejności artykułów. Tu także omówiono projekt, w którego ramach prowadzono badania. Podobną, wprowadzającą rolę pełni kolejny artykuł, napisany przez Baudouin Van den Abeel, a zatytułowany *Encyclopédies latines du Moyen Âge: acquis et perspectives de la recherche* [Łacińskie encyklopedie średniowiecza: osiągnięcia i perspektywy badawcze] (s. 19–64), przy czym tutaj obszernie rozważania autor rozpoczął od szczegółowego omówienia gatunku literackiego, jakim były średniowieczne encyklopedie, a prezentację poszczególnych, kluczowych dla epoki dzieł przedstawił w sposób chronologiczny. Tu także omówione zostały perspektywy badawcze, ponadto, co godne odnotowania, zaprezentowano tabelaryczne zestawienie encyklopedii łacińskich z okresu od około 600 do 1490 r. (*Annexe*, s. 62–64). Obydwie zatem części stanowią obszerny wstęp, mający za zadanie wprowadzić czytelnika w tematykę rozważań prowadzonych w kolejnych rozdziałach. A te, jak już wspomniano, podzielono na trzy tematyczne, nienumerowane części.

Część pierwsza, zatytułowana *Knowing Heaven and Earth* [Poznanie Nieba i Ziemi] (s. 65–140), zawiera następujące artykuły: *Astrological and Prophetic Cycles in the Pseudo-Aristotelian Hermetica and Other Islamic Esoterica* [Cykle astrologiczne i prorocze w Pseudo-Arystotelesowskiej *Hermetyce* i innych ezoterykach islamskich] autorstwa Godefroid de Callatay i Liany Saif (s. 67–82); Charles'a Burnetta *The Astrological Liber novem iudicum. A Kind of Encyclopediam* [Astrologiczne *Liber novem iudicum*. Rodzaj encyklopedii] (s. 83–96). Jean-Charles Ducène napisał tekst pt. *La géographie dans les encyclopédies mameloukes (XIIIe–XIVe s.): entre vision figée du monde et mise à jour* [Geografia w encyklopediach mameluckich (XIII–XIV w.): między utrwaloną wizją świata a aktualizacją] (s. 97–111). Z kolei spod pióra Fatmy Sinem Eryilmaz wyszedł artykuł pt. *The Manipulation of Ancient and Medieval Knowledge in the Ottonian Court* [Manipu-

lowanie wiedzą starożytną i średniowieczną na dworze ottońskim] (s. 113–140). A zatem wszystkie teksty koncentrują się wokół zagadnienia poznania zarówno elementów świata księżycowego (tytułowego Nieba), jak i świata podksiężycowy, a więc Ziemi oraz korelacji pomiędzy nimi.

Na drugą (nienumerowaną) część, noszącą tytuł *Studying and Using the Animal World* [Badanie i wykorzystanie świata zwierząt] (s. 141–220) składają się następujące artykuły: Grégory'ego Clesse *De la source au confluent: les citations de médecins arabes par les compilateurs latins du XIIIe siècle* [Od źródła do ujścia: cytaty z arabskich lekarzy w XIII-wiecznych kompilatorach łańskich] (s. 143–161), Giuseppe Zarra *Le Thesaurus pauperum et l'encyclopedisme médiéval* [*Thesaurus pauperum* i średniowieczny encyklopedyzm] (s. 163–178); ponadto tekst autorstwa Meyssy Ben Saad pt. *Spécificité du discours naturaliste d'al-Gazih (776–868): quelle influence sur la zoologie arabe médiévale?* [Specyfika dyskursu przyrodniczego al-Gaziha (776–868): jaki wpływ wywarł on na średniowieczną zoologię arabską?] (s. 179–200) i wreszcie Thierry'ego Buqueta *La faune exotique dans le Liber de natura rerum de Thomas de Cantimpré. Quels nouveaux apports?* [Egzotyczna fauna w *Liber de natura rerum* Thomasa de Cantimpré. Co nowego?] (s. 201–220). W tej zatem części autorzy skupili się na analizie wątków przyrodniczych (świat roślin, zwierząt, minerałów), odgrywających istotną rolę w życiu każdego człowieka, co dostrzegali autorzy średniowiecznych encyklopedii, tym zagadnieniom poświęcając znaczną część miejsca w swych dziełach.

W ostatniej, trzeciej części, noszącej tytuł *Diffusing Knowledge* [Rozpowszechnianie wiedzy] (s. 221–328), czytelnik odnajdzie następujące artykuły: Joëlle Ducos *L'encyclopedisme au carrefour des langues: l'exemple du De proprietatibus rerum de Barthélemy l'Anglais* [Encyklopedyzm na skrzyżowaniu języków: przykład *De proprietatibus rerum* Barthélemy'ego l'Anglais] (s. 223–248), Florence Ninitte *Secundum fratrem Vicentium: qu'ont retenu les lecteurs du Speculum historiale au sujet de l'Islam ? Le cas de Giovanni Colonna et de Laurent de Premierfait* [*Secundum fratrem Vicentium*: czego czytelnicy *Speculum historiale* dowiedzieli się o islamie? Przypadek Giovanniego Colony i Laurenta de Premierfait] (s. 243–269), Lorenzo Mainini »*Il Dizionario enciclopedico politico-scientifico-filosofica*«. *Pratique des textes et théorie de la culture, des »volgarizzamenti« jusqu'à Dante* [*Il Dizionario enciclopedico politico-scientifico-filosofica*. Praktyka tekstów i teoria kultury, od „volgarizzamenti” do Dantego] (s. 271–285). I jako ostatni zamieszczono artykuł autorstwa Mattia Cavagna zatytułowany *Traduire, écrire et imprimer la science. Notes sur quelques manuscrits et imprimés encyclopédiques et scientifiques conservés à la Bibliothèque royale de Belgique (XIVe–XVIe*

siècles) [Tłumaczenie, pisanie i drukowanie nauki. Uwagi na temat niektórych encyklopedycznych i naukowych rękopisów i druków przechowywanych w Królewskiej Bibliotece Belgii (XIV–XVI w.)] (s. 287–328). Jak więc zauważamy, tę część poświęcono tytułowemu „rozpowszechnianiu wiedzy”, na co bez wątpienia duży wpływ miało tłumaczenie średniowiecznych encyklopedii na języki wernakularne. Niebagatelną rolę w kolportażu wiedzy encyklopedycznej pochodzącej z różnych kręgów kultury i nauki miało powoływanie się albo wręcz „cytowanie”, jak byśmy powiedzieli dzisiaj, znanych i uznanych autorytetów ówczesnego świata nauki.

Część merytoryczną zamyka wykaz publikacji, jakie powstały w ramach projektu (*Publications of the ARC Project „Speculum Arabicum”*, s. 329–338). Całości dopełnia Indeks autorów i prac (*Index of Authors and Works*, s. 339–346) oraz Indeks rękopisów (*Index of Manuscripts*, s. 347–349). Na końcu książki, po spisie treści (*Table of Contents*, s. 351–352) zamieszczono wykaz publikacji wydanych w ramach serii *Textes, Études, Congrès* (*Collection Textes, Études, Congrès. Publiée par l’Institut d’études médiévales de l’Université catholique de Louvain*; 3 strony nienumerowane).

A zatem w tych 13 niezwykle interesujących artykułach, poprzedzonych znakomitymi, bogatymi treściowo wprowadzeniami, czytelnik otrzymał potężną dawkę wiedzy na temat średniowiecznego encyklopedyzmu, jego rozwoju, recepcji, wielopłaszczyznowości (historia, kultura, język, literatura, nauka, światopogląd, życie codzienne itp.), a wszystko w kontekście przenikania się wpływów arabsko-muzułmańskich z bizantyjskimi i łacińskimi, który to proces znajdował odzwierciedlenie w licznych źródłach wykorzystanych przez autorów artykułów, pośród których, co zrozumiałe, przeważają encyklopedie. A źródła te, zaiste, obfitują w informacje wszelakiej treści. W wiekach średnich bowiem encyklopedie odgrywały szczególną rolę – odzwierciedlały potrzeby, a w nieco mniejszym stopniu także intelektualne zainteresowania społeczeństwa, osobiste fascynacje oraz poziom erudycji jej twórców, porządkowały (w różnym stopniu, zależnym od osobistych, a więc mocno subiektywnych wyborów i możliwości autora) otaczający świat, pozwalały go lepiej poznać, nieco lepiej zrozumieć, a wszystko w porządku nie alfabetycznym (jak zapewne chciałby współczesny czytelnik), ale tematycznym. Encyklopedyzm średniowieczny, licznie reprezentowany zarówno w Europie łacińskiej, jak i w kręgu bizantyjskich oraz arabsko-muzułmańskich uczonych, był więc „pomostem [a właściwie, biorąc pod uwagę wielość jego oblicz – pomostami – SKZ] pomiędzy Arystotelesem i Pliniuszem z jednej strony, a z drugiej strony wielkimi humanistami europejskiego renesansu w stylu Ficina

czy Pico della Mirandoli [...], trudno przecenić znaczenie dzieł takich jak *De proprietatibus resum* Bartholomaeusa, *Księgę Suda* czy *Ihsa' al-'ulum* Al-Farabiego. Ale teksty te były w rzeczywistości czymś więcej niż tylko mostami oferującymi współczesnemu uczoneму obraz *Bildungsideal* danego społeczeństwa w danej epoce. W ostrym kontraście do rzekomego braku oryginalności gatunku encyklopedycznego ich autorzy często dostarczali nowych metod lub struktur pojmowania otaczającego ich świata” (s. 10).

I tak, jak średniowieczne encyklopedie pozwalały ich czytelnikom ten otaczający, często zachwycający, czasem przerażający, a zazwyczaj trudny do ogarnięcia i zrozumienia świat nieco uporządkować, tak tom, który otrzymał współczesny czytelnik, daje możliwość lepszego poznania założeń i specyfiki encyklopedyzmu średniowiecznego w jego różnych odsłonach – łacińskiej, bizantyjskiej i arabsko-muzułmańskiej. Wielowątkowość, jednoczesna spójność treściowa, bogactwo wykorzystanego materiału źródłowego i literatury przedmiotu ujęte w napisane pięknym językiem artykuły złożyły się na wartościowy pod względem merytorycznym tom, w którym na nowo możemy odkrywać średniowieczne encyklopedie...

Sylwia Konarska-Zimnicka (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-8337-1637

O autorce:

dr hab. Sylwia Konarska-Zimnicka – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania badawcze: historia nauki średniowiecznej i wczesnonowożytnej (przede wszystkim astronomia, astrologia, medycyna, ziołolecznictwo); historia kultury, historia rozrywki i kody, edytorstwo źródeł historycznych.

e-mail: zimnicka@ujk.edu.pl

Pałace problemy, czyli w sprawie książki Andrzeja Pola *O Piotrkowskiej Straży Pożarnej*, Piotrków Trybunalski 2021, ss. 316

DOI: 10.25951/11138

O Piotrkowskiej Straży Pożarnej napisał Andrzej Pol, absolwent Wydziału Mechanicznego Uniwersytetu Śląskiego, a co warto podkreślić – były prezydent Piotrkowa Trybunalskiego (1996–2002). Praca została bardzo dobrze przyjęta w środowisku strażaków, zdobywając laur pierwszego miejsca w zorganizowanym przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Rzeczypospolitej Polskiej XVI Konkursie na prace popularnonaukowe i badawcze dotyczące historii pożarnictwa (edycja 2022)¹.

Książka liczy 316 stron, składa się z 17 rozdziałów, indeksu osobowego, not biograficznych oraz później dodanego uzupełnienia. Porównywalnej objętości rozdziały zostały wyodrębnione według kryterium chronologicznego. Rozważania nie kończą się na powszechnie przyjętych w historiografii polskiej cezurach, lecz dobiegają współczesności. Czytelnik zapoznaje się również z dziejami najnowszymi Państwowej Straży Pożarnej w Piotrkowie Trybunalskim. Po pierwszym rozdziale, mieszczącym rozważania wstępne stanowiące próbę wyjaśnienia genezy pożarów i dziejów walki z ogniem na ziemiach polskich, następują rozdziały omawiające fazy rozwojowe piotrkowskiego pożarnictwa od 1878 r. aż po pierwsze lata XXI w.

Lektura wiedzie nas śladem rozwoju Straży Ogniowej Ochotniczej Piotrkowskiej i kontynuatorek jej tradycji. Ciekawe dzieje omawianej formacji sprzyjają ich atrakcyjnemu opracowaniu. Autor zdał sobie z tego sprawę i dzięki zgromadzonym źródłom był w stanie zsyntetyzować poszczególne fazy rozwojowe wokół prymarnych zagadnień stojących przed strażakami w danym okresie. Lektura utwierdza nas w przeświadczeniu, że druga połowa XIX w. to przede wszystkim

¹ „Wyniki konkursów historycznych 2022”, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, <https://zosrpp.pl/2022/11/18/wyniki-konkursow-historycznych-2022/> (dostęp: 4.02.2022).

czas usilnych starań o powołanie stowarzyszenia i ustawicznej pracy w trosce o ugruntowanie jego bytu oraz gromadzenia środków niezbędnych do sprawowania służby społeczeństwu. Pierwotnie zwalczane próby utworzenia takiej formacji, skutecznione w 1878 r. owocują powołaniem stowarzyszenia, które przeobraża się stopniowo w organizm początkowo tylko nadzorowany przez władze gubernialne, a potem przez nie w pewnym sensie współtworzony. Od 1898 r. oddolna i samorzutnie rozwijająca się inicjatywa miejskiej elity swoją niezbędnością i skutecznością zyskała uznanie władzy, która postanowiła zaprząć ją do swoich potrzeb. Od tego momentu możemy mówić właściwie o Straży Ogniowej Ochotniczej Piotrkowskiej jako o służbie *quasi-rządowej* ze względu na katalog uprawnień ingerujących w organizację straży ogniowej, przysługujący urzędnikom gubernialnym i miejskim.

Czasy Wielkiej Wojny przynoszą krótkotrwałą stagnację, ale już międzywojnie to okres dynamicznego rozwoju, snucia ambitnych planów, konkretnych inwestycji i postępu technicznego, przerwany wkrótce niemiecką okupacją, która wbrew intuicyjnym przypuszczeniom – w przeciwieństwie do sytuacji większości mundurowych formacji porządku publicznego – nie była czasem nadspodziewanej grozy o funkcjonowanie i życie jej członków. Przeciwnie – Andrzej Pol uświadamia nas, że strażacy mogli korzystać m.in. z udogodnień w postaci swobody przemieszczania się w czasie godziny policyjnej czy łatwości w pozyskiwaniu przepustek na wyjazdy pozamiejskie. Autor, jak się wydaje, negatywnie odnosi się do biegu wydarzeń po 1945 r., zwłaszcza do nielegalnej likwidacji i pozbawienia mienia Ochotniczej Straży Pożarnej, które przejęła jej państwowa odpowiedniczka. Czasy Polski Ludowej to okres organizacji struktury i modernizacji, przechodzące w czasy nam współczesne, w których sama straż pożarna spełnia wiele ważnych społecznie funkcji, nie tylko tych związanych z gaszeniem pożarów i udziałem w akcjach ratowniczych. O nich też dowiadujemy się dzięki relacji autora.

Nieodłącznym walorem prac poruszających dzieje lokalne są liczne anegdoty i ciekawostki. Nie brak ich również w recenzowanej pracy. Dowiadujemy się np. o produkowanych w Piotrkowie papierosach „Strażak Piotrkowski” (s. 62). Część uzyskanego z ich sprzedaży dochodu zasilała kasę strażaków. Osobliwością odznaczają się próby literackie na kształt panegiryków wychwalających ofiarności walczących z ogniem (ss. 122–123). Ciekawe są też rozważania poświęcone oddziałowi żeńskiemu, który uformował się jeszcze w 1927 r. i zrzesał kilkanaście kobiet znanych jako „samarytanki” (s. 133–137). To ważny wątek w kontekście szerszych badań nad feminizacją zawodów zwyczajowo uznawanych za typowo męskie.

Już ten wężłowaty opis uświadamia nas, że autor na kartach książki utrwalił liczne postaci i wydarzenia rozgrywające się na przestrzeni przeszło 150 lat. Musiał więc sięgnąć nie tylko do wcześniejszych opracowań tematu, lecz także do tekstów ogólniejszych, zdobyć się na opracowanie źródeł – materiałów archiwalnych, dotąd niewykorzystanych. Niejednokrotnie pewnie stawał przed koniecznością selekcji materiału, musiał decydować o tym, które wątki eksponować, a które sprawy ograniczyć do wzmianek. Autor przeprowadził wywiady ze świadkami działań straży pożarnej we wrześniu 1939 r. Udało mu się zjednać zaufanie spadkobierców piotrkowskich strażaków, którzy zgodzili się udostępnić na potrzeby pracy rodzinne pamiątki, zdjęcia, odznaki, a nawet rękopisy. Są to cenne materiały, które w ten sposób mogą trafić do szerszej publiczności. Recenzowana monografia zdaje się rościć sobie miano nowej syntezy dziejów piotrkowskiego pożarnictwa. Poczujemy się w obowiązku sprawdzić tego zasadność.

Praca, oprócz zalet, ma również mankamenty, krotocwilnie nazwane przez nas „palącymi problemami”. Jest ich więcej niż możemy pomieścić na łamach tej krótkiej recenzji, dlatego zaprezentujemy i omówimy tylko niektóre z szerokiego spektrum różnych wadliwości, jakimi obciążona jest recenzowana książka.

Styl autora miejscami mierzi, zwłaszcza tam, gdzie wzrasta częstotliwość posługiwania się odmienianymi przez przypadki wyrazami „ówczesny”, „jednak” itp. Zdaje się, że używa ich, omawiając zagadnienia słabiej znane, co do których jest świadomy fragmentaryczności swojej wiedzy, dlatego próbuje salwować się wyrażeniami nieostrymi, traktując je jako poduszkę bezpieczeństwa. Tak napisany został pierwszy rozdział. W kolejnych jest już inaczej – widać, że autor płynnie porusza się w omawianej problematyce i z pasją prezentuje rezultaty własnych badań, choć nie są one zupełnie wolne od wad. Odpuścić należało miejscami wkradające się emfazy i nieuzasadnione sądy. Zadaniem badacza jest dać świadectwo prawdzie i tam, gdzie autor wykonał rzetelną pracę na źródłach – nie musi się wkładać w łaski czytelnika. Tam dzieje bronią się same. Opinię na ich temat refleksyjny czytelnik wyrobi sobie sam. Bywają jednak wnioski słabo udowodnione, a nawet zupełnie błędne, jak np. ten na s. 31: „z analizy tego zestawienia [tj. obejmującego lata 1875–1917] wynika jeden podstawowy wniosek – w wieku XX nie było przypadków pożarów dużych, a wyjazdy straży ograniczały się do pożarów średnich”. Otóż nie wynika. Autor wyciągnął wnioski o skali pożarów w całym XX w. na podstawie fragmentarycznych informacji z lat 1901–1917, nie dysponując danymi z lat 1918–2000. Wyjaśnić należałoby również kryteria, którymi autor kierował się, klasyfikując pożary jako duże, średnie i małe. Intuicja bywa zawodna – nie każdy pożar fabryki lub budynku użyteczności publicznej będzie

znaczniejszy od pożaru w dzielnicy mieszkaniowej. Inny przykład – na s. 41 podpis zdjęcia głosi: „Najstarsza zachowana fotografia strażacka z 1882 r.”, gdy na tyle okładki widnieje reprint tableau z podpisem „Piotrkowska Ochotnicza Straż Ogniowa w 1878 r.”. Skoro znamy wizerunek starszy niż zachowana fizycznie odbitka młodszej fotografii, może należałoby osłabić kategoryczność wypowiedzi? Trudno bowiem z niewzruszoną pewnością orzec, że przedrukowane tableau nie kryje się dawno zapomniane w czeluściach piwnic i strychów.

W sposób zagmatwany referuje autor starania piotrkowskiej socjety zmierzające do powołania straży ogniowej. Pisze bowiem, że „znaleźli się co światlejsi mieszkańcy, którzy docenili rolę nowo stworzonej organizacji”, dalej zaś twierdzi, że „nie można odtworzyć dzisiaj nazwisk tych zacnych piotrkowian”, ale wie, że to ta właśnie grupa stworzyła statut (s. 35). Statut ten, czytamy na następnej stronie, został opublikowany na łamach „Tygodnia”, ale po chwili autor stwierdza, że „intensywna kwerenda nie przyniosła rezultatu w postaci tekstu tegoż dokumentu”. Równie zasupłanych wywodów w pracy jest jeszcze kilka.

Autor ustalił, że „[w] sprawozdaniu Zarządu dotyczącym m.in. rozchodów w 1899 r. po raz pierwszy w historii ujęta jest pensja kapelmistrza”, co według niego stanowi dowód, że „na pewno orkiestra piotrkowskiej straży powstała w 1899 r.” (s. 91). Fakt, że w 1899 r. pojawia się po raz pierwszy wynagrodzenie dla kapelmistrza, świadczy o tym, że od tej daty było ono formalnie częścią budżetu, w żadnej mierze zaś nie dowodzi niewątpliwej daty powstania orkiestry.

Niezrozumiałe jest także sformułowanie, że liczba członków czynnych straży „była, z niewielkimi wahaniami, stała – od 159 w chwili powołania do 252 po dwudziestu latach istnienia, zawsze jednak nie mniej niż 250 strażaków” (s. 67). Rozpiętość rzędu blisko stu jednostek niweczy wniosek autora o stałej liczebności strażaków, a tezie o nieprzekraczalnej minimalnej liczbie strażaków kłam zadaje sam autor w zestawieniu niewiadomego pochodzenia, według którego w latach 1878–1880, 1894–1896 i w 1897 r. czynnych członków było mniej niż 250 (por. tab. na s. 68).

Autorowi zdarza się stawiać tezy i przywoływać fakty, nie popierając ich odsłaniem do źródeł. W tym stanie rzeczy nie wiemy, skąd czerpie o nich wiedzę. Brak źródeł dotyczy głównie informacji budujących kontekst historyczny, społeczny i ekonomiczny. Takich miejsc jest wiele, wskażmy np. na strony 48, 98, 150, 188.

Autor niezupełnie ma rację, że praca Andrzeja Frycza Modrzewskiego ukazała się pierwszy raz w Bazylei w 1554 r. (s. 10). Okrojona z dwóch ksiąg (*De ecclesia* i *De schola*, nieistotnych dla rozważań o pożarnictwie) wyszła drukiem w języku

oryginału w Krakowie 1551 r. Historyk z przygotowaniem filologicznym skłaniałby się zapewne ku tłumaczeniu łacińskiemu *De emendanda...* jako *O poprawie...* (nie zaś *O naprawie...*), także ze względu na powszechne wśród szlachty mniemanie o świetności rozwiązań politycznych w Rzeczypospolitej, które można delikatnie poprawić, ale nie gruntownie naprawić (nie były one przecież – w ich świadomości – aż tak popsute!)².

Problemów nastręczył język rosyjski. „Kraj Prywiślański” jest kalką rosyjskiej nazwy *Привислинский край*, którą tłumaczy się jako Kraj Nadwiślański, podobnie zwrot „Polskiego Carstwa” znaczy „Królestwa Polskiego”, ponieważ takie jest znaczenie słowa *царство* (s. 76). Dalej: nie *Pamiętna książka petrokovskiej gubernii na 1874 r.* (np. s. 308) tylko *Pamiętna Książka Petrokovskiej Gubernii na 1874 god* (*Памятная книжка Петроковской губернии на 1874 год*). Był to rocznik urzędowy, dlatego należało zachować oficjalną nazwę miasta Petrokow (*Петроковъ*), jakkolwiek w użyciu był to polski Piotrków. Tę samą uwagę można poczynić pod adresem rocznika „Strażak” – na stronach tytułowych drukowano rosyjską nazwę miasta³.

Wiele zarzutów możemy sformułować wobec przyjętego przez autora sposobu redakcji przypisów, którym przede wszystkim brakuje konsekwencji i zbywa precyzji. Przypis powinno się stawiać przed znakiem przestankowym, tymczasem w pracy stoją w dowolnych miejscach (zob. m.in. przypisy 7, 10, 12, 21, 23, 24, 53, 62, 63, 64). Ta sama praca cytowana jest dwukrotnie jako autorstwa Hanka Żerek-Kleszcz (por. przypis 22 na s. 15 i przypis 40 na s. 19), raz zaś błędnie jako Hanny Żerek-Kleszcz (przypis 30 na s. 17). Natrafimy także na zupełnie błędnie zredagowane przypisy – zob. np. sekwencje o zakresach: przypisy 6–9 (s. 10–11), które odnoszą się do pracy Stefana Siniarskiego, a powinny do pracy Andrzeja Frycza Modrzewskiego (przypis 1 na s. 10); z sekwencji przypisów 46–49 na s. 22 nie wiemy, czy środkowe odnoszą się rzeczywiście do pierwszego powołania, tj. do materiałów z zasobów archiwalnych (wówczas ostatni przypis powinien być inaczej sformułowany), czy do pracy Franciszka Jezierskiego (przypis 45). Próżno szukać np. numeru stron niektórych cytowanych prac czy karty w przypadku

² Zob. np. recenzję monografii H. Olszewskiego, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii (1652–1763). Prawo – praktyki – teoria programy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 1966, ss. 461 pióra J. Bardacha, „Kwartalnik Historyczny” R. 74, 1967, z. 2, s. 368–369.

³ Spostrzegawczy czytelnik dostrzeże intrygę wydawców „Strażaka”, którzy przechytrzyli nieuwważnego cenzora, drukując z pozoru oficjalną nazwę miasta, ale kładąc w niej, właściwie dawnej polskiej nazwie, o ścieśnione. Stoi więc na stronie tytułowej „Petroków”.

materiałów archiwalnych. Dla niewielkich objętościowo źródeł brak ten nie jest tak dotkliwy. Rysuje się on wyraźnie dopiero, kiedy czytelnik zechce sięgnąć do sążnistego źródła – wówczas, pozostawiony sam sobie, zmuszony jest wertować kolejno karty.

Autor, cytując pracę Oskara Flatta wydaną w 2014 r., powinien zaznaczyć, że jest to edycja opracowana i opatrzona wstępem Anny Rzędowskiej – inaczej czytelnik może się łudzić, że ma do czynienia z pierwotnym wydaniem, a to przecież ukazało się w 1853 r. (np. przypis 29, 31, 31 na s. 16–18). Bibliografia pracy jest niepełna. Brakuje w niej m.in. prac Hanki Żerek-Kleszcz, Roberta Maczugowskiego.

Osobno zajmijmy się błędami pisarskimi. Przy niektórych datach brakuje skrótu „r.” Zdarzają się literówki (s. 160), także w imieninach i nazwiskach (np. raz na s. 113, 95, dwa razy na s. 64), gdzieśgdzie brakuje spacji (np. s. 150, 312). Wskazane usterki są symptomatyczne i zdarzają się w całej pracy, choć ich największe natężenie odnotowujemy w pierwszej połowie książki. Autor nie miał najwyraźniej wsparcia w profesjonalnym zespole technicznym. Niedoskonałości te były przecież do wychwycenia przez wprawne oko korektora, dzięki czemu praca zyskałaby w odbiorze. Sporządzenie wykazu usterek jest zadaniem zespołu technicznego przygotowującego pracę do publikacji. W „Uzupełnieniu” autor zwierza się, że: „publikacja oczekiwała na druk prawie trzy lata, będąc technicznie przygotowana do edycji. Dokonano korekty, a nade wszystko dokonano składu całości. Była więc to całość zamknięta, w której ingerowanie w skład i naruszanie istniejącego układu wiązałoby się z kolejnymi zmianami – pracochłonnymi, a więc i czasochłonnymi (s. 313)”. Eliminacja części usterek nie przyczyniłaby się do przyrostu liczby znaków, przez co nie zmieniłaby diametralnie układu tekstu. Zgodzić się należy za to z tym, że profesjonalna redakcja tekstu jest pracochłonna, ale czasu było sporo, jak pisze sam autor – aż 3 lata.

Książka od strony technicznej na pierwszy rzut oka prezentuje się bardzo dobrze. Wydawca zdecydował się na druk na papierze kredowym z szytym blokiem kart, w twardej oprawie z ładną okładką. Poręczny format sprzyja lekturze nie tylko podczas pracy biurowej. Głównym sponsorem wydania są Lasy Państwowe, co ma odzwierciedlenie w postaci reklamy zdobiącej frontyśpis. Niewidocznym na pierwszy rzut oka uchybieniem jest tytuł książki zapisany na okładce kapitalikami z inicjalnym „O” jako wersalikiem. Brak majuskuł pierwszych liter kolejnych wyrazów tworzy więc zapis „O piotrkowskiej straży pożarnej”, podczas gdy Autor zatytułował książkę „O Piotrkowskiej Straży Pożarnej”, wydawca jednak zarejestrował ją w systemie Biblioteki Narodowej jako „O piotrkowskiej Straży Pożarnej”.

Poważnym mankamentem jest niespójność typograficzna wewnątrz książki. Napotykamy na fragmenty tekstu, przeważnie niedługie, drukowane bez uzasadnienia krojem bezszeryfowym, jak gdyby tekst był przekopiowany i nie został później ujednolicony. Tak jest np. na s. 46, 48, 49, 50, 52, 60, 61, 62.

Walorem pracy są zestawienia tabelaryczne oraz informacje o charakterze statystycznym. Należy jednak opatrzyć je informacją o źródle danych i o tym, czy są one opracowaniem własnym autora, czy pochodzą, choćby w części, z cudzych publikacji. Indeks strażaków ułatwia uzupełnienie wielu życiorysów o dotąd nieznanne, słabo znane i niepoświadczone fakty.

Atrakcyjności pracy dodają różnorodne ilustracje przedstawiające strażaków, uroczystości z ich udziałem oraz osobliwe pamiątki jubileuszowe, dyplomy, odznaki itp. W większości zostały dobrze przygotowane do druku, dlatego zachowują ostrość na kartach książki, umilając lekturę. Przy części zdjęć, zwłaszcza bliższych współczesności, brakuje dat – wydaje się, że można było je ustalić, choćby w przybliżeniu – podobnie jak informacje o ich posiadaczach.

Praca systematyzuje część materiału źródłowego i gromadzi dotąd skrywane w czeluściach domowych komód rodzinne pamiątki związane ze strażą. Ich wykorzystanie zawdzięczamy autorowi, który zjednał sobie zaufanie ich posiadaczy, zdecydowanych dopuścić go do intymnych artefaktów rodzinnych. Te zaś są cennym, niepomijalnym wkładem w tę pracę. Lektura książki wyposaża czytelnika w wiedzę, a poprzez obecne cytaty źródłowe – ze względu na charakter – także w bezpośrednią relację z epoki. Rozproszony materiał źródłowy został zebrany w ramach jednej książki. To niezaprzeczalne osiągnięcia autora.

Najtrudniejszy jest pierwszy krok i świadomość objętości materiału źródłowego, z jakim badacz musi się zmierzyć. Wiąże się to z koniecznością selekcji i podejmowania niejednokrotnie trudnych decyzji o tym, jak osnuć narrację tak, aby syntetycznie zreferować bieg dziejów, w sposób przystępny także dla nieprofesjonalnego badacza – dla zainteresowanego dziejami miasta czytelnika, który sięgnie po książkę w wolnym czasie dla niezobowiązującej lektury. Wykorzystanie publikacji jako opracowania propedeutycznego, stanowiącego przyczynek do dalszych badań nad dziejami piotrkowskich formacji pożarniczych wydaje się odpowiadać walorom pracy i – ufamy – intencjom samego autora.

Eryk Zywert (Uniwersytet Łódzki)

ORCID: 0000-0003-2172-2910

O autorze:

Eryk Zywert – magistrant w Katedrze Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, stypendysta naukowy Marszałka Województwa Łódzkiego.

Zainteresowania badawcze: historia ustroju i prawa Królestwa Polskiego, wybrane dawne instytucje prawa publicznego, życie i działalność Stanisława Szrednickiego, dzieje Piotrkowa Trybunalskiego.

e-mail: e.zywert@interia.eu

Jindřich Zdeněk Charouz, *Zůstává mi však milost Boží. Život a internace biskupa-vyznavače Josefa Karla Matochy (1888–1961)*, Karmelitánské nakladatelství, Praha 2022, ss. 318, foto knlb.

DOI: 10.25951/11139

Do rąk czeskich czytelników trafia ostatnio biografia abp. Józefa Karola Matochy żyjącego w latach 1888–1961. Był on metropolitą morawskim w latach 1948–1961, od 1950 r. do śmierci internowanym przez czechosłowackie władze komunistyczne. Autorem książki jest doktor Jindřich Charouz OPraem., przełożony klasztoru Norbertanów w Želivie położonym w kraju Wysoczyna. Od ponad trzydziestu lat interesuje się on życiem i działalnością represjonowanego arcybiskupa z Ołomuńca. Dzięki jego publikacji upowszechniona została wiedza o hierarsze, na którego temat w najnowszej literaturze historycznej jedynie wzmiankowano¹. Wyjątkiem była praca Karela Kaplana z 1993 r., która jako pierwsza zobrazowała stosunki państwowo-kościelne w Czechosłowacji w okresie apogeum stalinizmu i uwzględniła szerzej ważne wątki działalności metropolity².

Z trzech pierwszych rozdziałów pracy ks. Charouza czerpiemy ogólne informacje o pochodzeniu, wychowaniu i wykształceniu Józefa Matochy. Urodził się on w Pitínie na Uherskobrodzszczyźnie i pochodził z wielodzietnej rodziny rzemieślniczej. Uczył się w gimnazjum w Uherskim Hradišće i Gimnazjum Arcybiskupim w Kroměříżu (do 1908). Tam ukierunkowywał zainteresowania w stronę

¹ B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej. „...I was prześladować będą”*, t. 2, Warszawa 1994, s. 212, 221, 235, 240; A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999, s. 24; B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8: *Czasy współczesne 1914–1992. Kościół katolicki w okresie systemów totalitarnych i odnowy soborowej. Zwolenie Kościołów wschodnich. Sekularyzacja i rozdrobnienie Kościołów i wspólnot protestanckich*, Lublin 1995, s. 225; J. Mikrut, *La Chiesa cattolica in Repubblica Ceca*, w: *La Chiesa cattolica e il comunismo in Europa Centro-Orientale e in Unione Sovietica, a cura di Jan Mikrut*, Verona 2016, s. 98, 101–102, 118, 120, 139.

² K. Kaplan, *Stát a církev v Československu v letech 1948–1953*, Brno 1993.

pedagogiki i wychowania. Ze studiów na Wydziale Teologicznym w Ołomuńcu został skierowany na Uniwersytet Gregoriański w Rzymie, gdzie w 1911 r. uzyskał doktorat z filozofii. Z kolei święcenia kapłańskie przyjął 15 sierpnia 1914 r., a w 1915 zdobył stopień doktora teologii. Widoczna była już tam silna identyfikacja z powołaniem kapłańskim, a jednocześnie chęć zdobycia wielokierunkowego wykształcenia w zakresie nie tylko teologii i filozofii, lecz także prawa kanonicznego. Po powrocie na Morawy został skierowany do pracy duszpasterskiej w Sobotíně koło Šumperka, która pozwoliła mu na zdobycie praktycznych kompetencji w zakresie pedagogiki. Krótco posługiwał też w parafii Vernířovice. Po zakończeniu I wojny światowej pracował jako kapelan szpitala wojskowego w Ružomberku, a następnie znalazł się na Słowacji, gdzie m.in. przez dwa lata pracował na stanowisku profesora dogmatyki i filozofii na Wydziale Teologicznym w Nitrze.

Charouz bardzo skrupulatnie przedstawił ścieżkę rozwoju naukowego swego bohatera, powołując się na personalną dokumentację z kolejnych uczelni (rozdział IV). Opisał kolejne nominacje w roli wykładowcy, poczynwszy od powrotu na Morawy w czerwcu 1923 r. Matocha został wtedy mianowany profesorem zwyczajnym na Wydziale Teologicznym w Ołomuńcu. Wykładał tam filozofię chrześcijańską i dogmatykę spekulatywną. W 1924 r. opublikował pracę habilitacyjną z filozofii, która zyskała uznanie także w literaturze obcojęzycznej. Następnie zajmował się pracą habilitacyjną z dogmatyki. Był dwukrotnie dziekanem Wydziału Teologicznego. W latach 1931–1939 i po okupacji w latach 1945–1948 sprawował obowiązki profesora typowe dla duchownych uczelni teologicznych. Należał do towarzystw naukowych krajowych i międzynarodowych. Redagował międzynarodowe czasopismo teologiczne, wydawał słowniki, współpracował z wieloma uniwersytetami. Dodajmy, że w czasach okupacji niemieckiej od listopada 1939 r. wydział był zamknięty, a profesorowie, w tym Matocha, mieli zakaz jakichkolwiek praktyk pedagogicznych. Profesor skupił się wówczas na pracy naukowej, ale nadal sprawował wiele obowiązków związanych z pracą kurii arcybiskupiej. Wiele lat pełnił funkcję wizytatora apostolskiego seminariów duchownych na Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Kiedy w marcu 1948 r. został nominowany do godności arcybiskupa ołomunieckiego, zrezygnował z pracy profesorskiej w szkole wyższej i rozpoczął nowy etap życia.

W tym kontekście warto spojrzeć, jak w skrócie wyglądała sytuacja Kościoła katolickiego w Czechosłowacji po II wojnie światowej. W latach 1945–1948 Kościół cieszył się tam zwiększonym uznaniem społecznym (uroczystości 950-lecia śmierci św. Wojciecha i 1000-lecia śmierci św. Wacława). Po nawiązaniu stosun-

ków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską Pius XII obsadził wakujące stolice biskupie, a metropolitą Pragi został ks. Josef Beran, patriota i więzień KL Dachau. Wraz ze wzrostem roli Komunistycznej Partii Czechosłowacji od 1946 r. zaczęły nasilać się represje i szykany (likwidacja katolickich szkół, zmniejszenie liczby godzin religii, aresztowania księży i działaczy katolickich). Na Słowacji zasięg terroru i aresztowań był największy (w 1945 r. aresztowano bp. J. Wojtaszaka i M. Buzalkę). Po zamachu lutowym w 1948 r. zlikwidowano prasę katolicką, upaństwowiono większość posiadłości ziemskich Kościoła, rozwiązano Akcję Katolicką. Dlatego rok później hierarchowie rozpoczęli rozmowy z rządem w celu znalezienia *modus vivendi*. W tym czasie w czerwcu 1949 r. doszło do aresztowania abp. Berana. W październiku tego roku wprowadzono nowe prawo wyznaniowe i powołano specjalny urząd do spraw kościelnych. Pod jego kierunkiem od początku 1950 r. prowadzono szeroko zakrojoną akcję uderzającą w struktury kościelne. Narzucono własnego rządcę w diecezji Bańska Bystrzyca na Słowacji. Nocą 13 kwietnia zajęto wszystkie klasztory męskie (Akcja „K”), a tydzień później żeńskie. Represje wobec zakonników i zakonnice, w tym aresztowania i kierowanie do obozów koncentracyjnych i pracy, unicestwiło życie zakonne. W lipcu zamknięto seminaria duchowne i zaczęto aresztowania biskupów, których następnie sądzono w procesach pokazowych i skazywano na wiele lat więzienia lub do obozów pracy. W latach 1950–1954 aresztowano ośmiu hierarchów, w tym abp. Józefa Matochę. Torturowano i więziono także siedmiu biskupów wyświęconych w tajemnicy w 1949 r. Na lata 1959–1960 przypadła kolejna fala procesów księży, zakonników i biskupów, a w 1965 r. prymas Berana zmuszono do wyjazdu z Czech³.

W nowych warunkach politycznych bardzo interesująca jest faktografia przedstawiająca dalsze losy metropolity morawskiego, następcy abp. Leopolda Prečana. W roli pasterza metropolity abp. Matocha spełniał się bardzo dobrze. Rozdział piąty książki jest najbardziej obszerny i szczegółowo relacjonuje stosunki między państwem a Kościołem w Czechosłowacji w pierwszych latach po 1945 r., okoliczności towarzyszące mianowaniu nowego arcybiskupa ołomunieckiego, działalność bp. Matochy w episkopacie oraz najważniejsze wydarzenia, które zaszły w metropolii ołomunieckiej w latach 1948–1950. Biskupi czechosłowaccy jeszcze w okresie przedwojennym ostrzegali przed groźbą komunizmu w wersji bolszewickiej. Wyjście z jarzma niemieckiego nazizmu oznaczało początek pro-

³ V. Vlček, *Perzekuce mužských řeholí komunistickým režimem 1948–1964 v českých zemích a v kontextu jejího vývoje v zemích sovětského bloku*, Praha – Ostrava 2023, s. 167–201, 288–294; K. Kaplan, P. Paleček, *Komunistický režim a politické procesy v Československu*, Brno 2008, s. 31–33, 76–83.

cesu kolejnego zniewolenia. Atak na Kościół katolicki w Czechosłowacji wiązał się z oskarżeniami o działalność szpiegowską na rzecz wrogich państw z centrum usytuowanym w Watykanie. Autor biografii abp. Matochy uwzględnił międzynarodowe tło antykościelnych represji, włączając w nie także dane o stalinowskich represjach w Polsce (s. 64–78). Przedstawił skomplikowane okoliczności nominacji metropolity ołomuńskiego (Stolica Apostolska, kapituła, Ministerstwo Spraw Zagranicznych), jego ślubowania na wierność republice (s. 89–90) i ingres do katedry (2 maja 1948 r.) z udziałem m.in. czołowego znanego prorządowego duchownego ks. Josefa Plojhara. Na marginesie prezentacji książki można zauważyć podobieństwo wezwania, jakie przyjął abp Matocha („Jedinému Bohu čest a sláva”), które przypominało to wybrane przez bp. kieleckiego Czesława Kaczmarka („Wszystko dla Chrystusa Króla”). Jest to uzasadnione, gdyż obaj hierarchowie przyjęli zbliżoną postawę bezkompromisowości w stosunku do systemu komunistycznego, ofiarowali świadectwo wierności Bogu i Kościołowi oraz umiłowali prawdę, a na dodatek doświadczyli prześladowania równoległe czasowo. Cech wspólnych dla obu hierarchów można wskazać znacznie więcej.

Arcybiskup Matocha został przedstawiony w omawianej książce jako aktywny członek Konferencji Episkopatu Czechosłowacji. Zarówno w czasie pracy w tym gremium, jak i na terenie swej metropolii wielokrotnie protestował przeciwko antykościelnej polityce władz państwowych. W oficjalnych wystąpieniach i urzędowej korespondencji sprzeciwiał się praktykom cenzorskim, ingerencjom w funkcjonowanie wydziałów teologicznych, uczestnictwu księży w akcjach i organizacjach o charakterze politycznym („Katolické akce”), atakom propagandy i podważaniu dyscypliny wśród duchownych (w archidiecezji ołomuńskiej tylko kilkanaście procent duchownych miało odwagę podpisać protest przeciw działaniom władz rządowych – s. 119), atakom personalnym – na czele z internowaniem 19 czerwca 1949 r. prymasa Berana, oraz bezprecedensowym aktem naruszającym kościelny stan posiadania zarówno w sferze materialnej (polityka podatkowa), jak i społecznych wpływów Kościoła. W rzeczywistości był to opór przeciw realizacji zasadniczego kierunku władz komunistycznych na wstępnym etapie likwidacji Kościoła, kiedy celem było zintegrowanie Kościoła katolickiego z „ludowo-demokratycznym państwem” (s. 117).

W tej części książki wspomniani zostali także najbliżsi współpracownicy bp. Matochy. Zwrócono uwagę na represjonowanie wikariusza generalnego bp. Stanislava Zela, sekretarza arcybiskupa ks. Josefa Mošt’ka, który był prawą ręką metropolity, i drugiego sekretarza, występującego w roli ceremoniarza, ks. Josefa Ryška. Wszyscy oni zostali aresztowani latem 1950 r., a następnie skazani na kilku- lub

kilkunastoletnie więzienie. Biskup Zela został osądzony w Pradze podczas pokazowego procesu „przeciwko watykańskim agentom” i skazany na dwadzieścia pięć lat więzienia. Liczba represjonowanych osób z otoczenia metropolity, którego uznawano za głównego winowajcę, była znacznie większa (s. 138–140). Rządy w metropolii po internowaniu abp. Matochy i jego współpracowników przejęli duchowni, którzy w różnym stopniu byli ulegli wobec systemu komunistycznego i do niego się adaptowali (były więzień KL Buchenwald i Dachau ks. Josef Glogar, pełniący funkcję wikariusza generalnego, który nie był dostatecznie spolegliwy). Autor książki starał się nie osądzać dokonanych wyborów i przyjętych postaw przez tych duchownych, ale próbował zrozumieć ich motywacje, zaznaczając, że są to ahistoryczne rozważania. Na koniec rozdziału Charouz ukazał aspekty prawne działalności metropolii w warunkach szczególnych, gdy metropolita nie mógłby bezpośrednio sprawować władzy. Regulowała to specjalna instrukcja powstała na podstawie specjalnych uprawnień nadanych metropolicie przez Stolicę Apostolską. W ich ramach mieściła się zwierzchność nad instancją sądu kościelnego oraz możliwość mianowania w osieroconych diecezjach czeskich i morawskich administratorów apostolskich. Zarówno oni, jak też wikariusze kapitulni mogli korzystać z uprawnień biskupów rezydencjalnych. Metropolita nie mógł przenosić ordynariuszy. Uprawnienia te, jak też i liczne ograniczenia były zbliżone do tych, które Watykan udzielił innym metropolitom, m.in. prymasowi Wyszyńskiemu. W warunkach czeskich szczególnie istotny okazał się problem „skryté církev a »tajnych« biskupů”, wszak abp. Matocha dokonał też takich wyświęceń. Rozdział kończy się na charakterystyce personalnej kapituły metropolitalnej, w której uwzględniono okresy przed i po internowaniu abp. Matochy, kiedy mianowani zostali „państwowi kanonicy” z udziałem decyzji podejmowanych w Państwowym Urzędzie do spraw Kościołów (Státní Úřad pro věci církevní – SÚC) – odpowiedniku polskiego Urzędu do spraw Wyznań i specjalnego namiestnika ministra tegoż urzędu oraz innych reprezentantów władz świeckich, w tym Státní Bezpečnosti (StB). Zasygnalizował ich wpływ na decyzje podejmowane w kurii ołomunieckiej w czasie internowania metropolity.

Jindřich Charouz w szóstym rozdziale książki (*Vyznavač*) przedstawił dowody potwierdzające, że abp Matocha był według kościelnej terminologii wyznawcą (łac. *confessor*) i doświadczył w posłudze męczeństwa albo więzienia za wiarę. Autor książki zaczął od odtworzenia aktywności duszpasterskich metropolity wśród wiernych (wizytacje kanoniczne parafii, bierzmowania, wizytacje szkół). Wystąpiły tu próby przeciwdziałania ze strony władz państwowych, wobec których hierarcha zachowywał się wstrzemięźliwie i próbował tonować napięcia. Charouz

podał liczne przykłady przywiązania hierarchy do kultu maryjnego oraz świętych Cyryla i Metodego. Ważne było też zainicjowanie postępowania beatyfikacyjnego Sługi Bożego Antonína Cyrila Stojana, byłego metropolity ołomunieckiego. Zauważano też dbałość o formację wyświęcanych księży i postawę młodzieży, którą masowo werbowano do antyreligijnego związku młodzieży czeskiej. Wspomniano o inwigilacji arcybiskupa przez czeską służbę bezpieczeństwa, zwłaszcza treści jego kazań, przebiegu wizytacji. Pomimo to abp Matocha potajemnie wyświęcił ks. Františka Tomáška na biskupa pomocniczego w Ołomuńcu (wczesnym rankiem 14 października 1949 r.), a następnie obaj wyświęcili w przyspieszonym trybie kilkunastu księży i zakonników. Na przełomie 1949 i 1950 r. nasiliły się donosy tajnych współpracowników i urzędników państwowych. Arcybiskup dalej głosił kazania oparte na Ewangelii, ale jednocześnie dające konkretny, acz nie bezpośredni przekaz do wiernych i duchownych nawiązujący do ówczesnej rzeczywistości politycznej. Jako przykład można podać jeden z fragmentów kazania z 3 kwietnia 1950 r.: „...Bud’me nadále vděčnými dítky Panny Marie. Musíme jí být vděčni všichni, celý národ, celý stát, celá republika – bez ní bychom zde už nebyli. Nedala zahynouti nám a neda zahynouti ani budoucim. Svou vděčnost jí projevíme tím, když ji budemy následovat v její ctnosti, v pravé lasce k Bohu, když budeme milovat každého bližního, i své nepřátele. To je Kristův rozkaz” (s. 209). Warto zauważyć, że krytycznie odniósł się do układu zawartego 14 kwietnia 1950 r. między państwem a Kościołem w Polsce. Nie akceptował zwłaszcza treści dotyczących podważania autorytetu papieża i niejasnych zapisów w tej materii (s. 225).

Matocha mógł wypełniać obowiązki jedenastego arcybiskupa ołomunieckiego zaledwie do Wielkanocy 1950 r. Wówczas został internowany w pałacu arcybiskupim i izolowany od wiernych. Kurialiści – o czym już wspomniano – zostali aresztowani, a metropolita nie mógł opuszczać miejsca pobytu (cztery pokoje i sypialnia). Znajdował się pod stałym nadzorem funkcjonariusza StB. Arcybiskupa obowiązywał zakaz czytania gazet i słuchania radia. Odłączono mu telefon, a korespondencję cenzurowano. Stale go inwigilowano, umieszczając podsłuchy, najpierw w kaplicy, gdzie się spowiadał, a potem w innych pomieszczeniach, łącznie z sypialnią. Pozwolenia na wyjazd poza pałac należały do rzadkich wyjątków (poświęcenie odremontowanego kościoła w Pitinie, bierzmowanie w Ołomuńcu i Velehradzie, przyjęcie w 1952 r. nowych dziekanów). Zabroniono mu wyjazdu na pogrzeb siostry. Kilka osób z najbliższych mogło go odwiedzić, a spotkaniom tym towarzyszył płacz. W całym okresie internowania pozostawał praktycznie bez opieki lekarskiej. Codziennosc wypełniały mu samotnie odprawiane w różnych intencjach msze, medytacje i modlitwy. W tym czasie władze CSRS rozpa-

trywały różne warianty działań wobec metropolity morawskiego. Pierwszym było jego uwolnienie pod warunkiem złożenia przez niego ślubowania i poddania się kontroli oraz nadzorowi SÚC; drugim wariantem było wymuszenie rezygnacji, a trzecim uwięzienie i osądzenie za działalność w latach 1948–1950. Za autorów tego „planu” byli uważani Jaroslav Havelka, przedstawiciel SÚC, i minister spraw wewnętrznych Rudolf Barák. Zdecydowano jednak o wyborze opcji internowania, jako tej, która miała najmniej negatywnych skutków politycznych. Przeprowadzone rozmowy nie zadowolili urzędników.

W końcowej części książki omówiono niejasne okoliczności śmierci metropolity morawskiego 2 listopada 1961 r. Wśród ludzi zaczęła krążyć pogłoska, że został otruty, a opinia lekarska mówiła o ataku serca. Pod dużym znakiem zapytania pozostaje kwestia braku testamentu. Nieprawdopodobne wydaje się, aby hierarcha go nie sporządził. Wyjątkowe były też rozwiązania zastosowane podczas organizacji pogrzebu prześladowanego kościelnego dostojnika. Zajęła się tym kilkuosobowa komisja państwowa z udziałem wiceministra szkolnictwa i kultury oraz przedstawicieli władz lokalnych. Komisja narzuciła swą koncepcję wikariuszowi generalnemu i kanonikom, którym zakazano nawet informować Watykan o śmierci i pogrzebie. Ten odbył się 7 listopada w rodzinnej miejscowości. Wierni z Ołomuńca nie mogli godnie pożegnać swego arcybiskupa. W Pitnie StB prowadziła specjalną operację, podczas której m.in. spisywano numery rejestracyjne samochodów osób uczestniczących w pogrzebie. Ostre ograniczenia dotyczyły organizacji obrzędów pogrzebowych i możliwości przemówień. Zastosowane rygory spowodowały, że w następnych latach istniały też problemy z należyтым upamiętnieniem abp. Matochy. Zmieniło się to dopiero po aksamitnej rewolucji. Warto wspomnieć o pośmiertnym upamiętnieniu metropolity w 1999 r. przez Vaclava Havla, kiedy ku pamięci przyznano mu najwyższy państwowy order T.G. Masaryka za działalność na rzecz demokracji i praw człowieka.

Na zakończenie warto zaakcentować, że autor biografii abp. Matochy dotarł do wielu dotąd nieznanych źródeł. Były to zbiory archiwalne po byłej policji politycznej w Pradze (Archiv bezpečnostních složek Praha), Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Pradze (Archiv ministerstva zahraničních věcí Praha), Ministerstwa Kultury w Pradze (Archiv Ministerstva kultury České republiky) oraz regionalnych archiwów państwowych. Występują w śladowym zakresie akta parafialne, ale brakuje – z obiektywnych przyczyn – akt kościelnych z Archiwum Arcybiskupstwa Ołomunieckiego.

Rozdziały recenzowanej rozprawy zostały opracowane solidnie. Narracja jest dynamiczna. Autor skrupulatnie zadbał o logiczne skomponowanie poruszanych

wątków. W trakcie lektury tej pracy widać, że biografia abp. Matochy ma wspólne cechy z biografią Josefa Berana, ale nie jest to tak pogłębione studium, jak to w opracowaniu Stanislavy Vodičkové⁴. Autor zna opracowania tej autorki, ale nie zdołał zebrać tak obszernego materiału archiwalnego. Zresztą jest to zrozumiałe, gdyż inna była skala problematyki i odpowiedzialności obu hierarchów. Obaj urodzili się w tym samym roku. Obaj kończyli uniwersytety w Rzymie i w zbliżonym czasie otrzymali sakrę biskupią. Równocześnie też byli prześladowani. Istotne wydaje się zauważenie, że arcybiskup Pragi kardynał Beran jest dziś Sługą Bożym Kościoła katolickiego pochowanym w katedrze Świętego Wita w Pradze, podczas gdy szczątki abp. Matochy spoczywają na parafialnym cmentarzu w Pitínie.

W tekst biografii wkomponowane zostały cytaty; oprócz fragmentów wypowiedzi i korespondencji abp. Matochy m.in. ukazują one jego prace naukowe, tezy artykułów i referatów głoszonych czy to na zjazdach filozofów, czy też na konferencjach naukowych. Zwłaszcza cenne są te z przywołanych wypowiedzi do wiernych czy listów pasterskich, które dotyczą lat sprawowania funkcji rządcy metropolii ołomunieckiej (1948–1950). Akcent pada w nich na służebny charakter posługi tego hierarchy. Znakomitym dodatkiem są unikatowe fotografie, których jest kilkadziesiąt i pochodzą z wielu źródeł (archiwa rodzinne, uczelniane, krajowe i zagraniczne). Szkoda, że Charouz nie opracował indeksów nazwisk i geograficznego, co z pewnością dałoby profesjonalnym czytelnikom narzędzie do łatwiejszego poruszania się po lekturze. Ograniczona liczba przypisów wpływa na wartość warsztatową opracowania. Z pewnością docenić należy umiejętność syntetyzowania i formułowania konkluzji.

Biografia metropolity morawskiego abp. Matochy z pewnością wejdzie na trwałe do historiografii czeskiej i będzie przydatna zwłaszcza historykom badającym relacje czeskiego Kościoła katolickiego z komunistycznym państwem oraz historykom Kościoła powszechnego. Skorzystają z niej także badacze Europy Środkowo-Wschodniej w czasach totalitaryzmów XX w.

Ryszard Gryz (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID 0000-0003-1629-5459

⁴ S. Vodičková, *Uzavírám vás do svého srdce. Životopis Josefa kardinála Berana*, Brno–Praha 2009.

O autorze:

dr hab. Ryszard Gryz – profesor w Zakładzie Historii XX i XXI Wieku. Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania naukowe: historia najnowsza Polski i historia Kościoła w XX w., w szczególności polityka władz komunistycznych wobec Kościoła, relacje państwo-wo-kościelne, budownictwo sakralne, biografistyka, działalność paryskiego Centrum Dialogu.

e-mail: ryszard.gryz@ujk.edu.pl

KRONIKA

NAUKOWA

Ten Years of the Thematic Competition for Students “Our Neighbours – Jews”

DOI: 10.25951/11140

For centuries Poles and Jews lived side by side, developing their cultures, caring for traditions and education, and giving character to the economic and trading activity in small towns. This coexistence influenced the perception of diversity and left a mark on both people’s consciousness and landmarks. The Polish-Jewish relations became the main concept of the competition “Our Neighbours – Jews” because of its topicality and the need to reconstruct the common history.

The aim of the competition is to attract the participants to the regional history, and to research the reality of shtetls and these parts of the Jewish community that are not well explored. The competition has a great didactic potencial as students recall the complex Polish-Jewish relations. The development of the participants’ historical consciousness is also important – they are introduced to the facts of Polish-Jewish history that are not well known for the young generation, which usually become a lesson of the multiculturalism of Poland and of tolerance on the local level. There are discovered new facts and various attitudes concerning the Holocaust, both noble and shameful. The interdisciplinary formula of the competition encourages participants to search for sources of knowledge, interesting interviewees, and unique places to visit and document. The outcome of these activities are original works prepared in various techniques: films, interviews, auditions, art. Different forms of works are assigned to participants, depending on their age.

Participants have various forms to choose from. High school students can interview a person who remembers his/her Jewish neighbours. The conversation needs to be recorded. The works can be related to various aspects of everyday life, culture, and economic and social activity of Jews. Another option is a film registering remains of the old shtetls. Participants may present, inter alia, cemeteries, synagogues, prayer houses, architecture, artwork. A historical account in the form of an essay, a film or audition devoted to the subject of rescuing Jews by Poles

can also be prepared for the competition. The authors of the best three works in each age groups are awarded and honourable mentions are also announced. The competition results are published in the annual journal "Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne". Because of their uniqueness, all the works collected during the first three editions of the competition (2013–2015) were published¹.

The first edition of the competition took place in 2013. The seventh edition of the competition 'Our Neighbours – Jews' was organised in 2019 by the Majer Mały Education-Museum Centre 'Świętokrzyski Shtetl' in Chmielnik, Institute of History of the Jan Kochanowski University in Kielce and the Institute of National Remembrance – Delegation in Kielce. Originally it was only intended for pupils of junior high schools and high schools in the Świętokrzyskie Voivodeship and in the form of art competition for pupils of primary schools. However, the formula was changed and students of the University of the Third Age can participate since 2017. The competition became a national one in 2018.

The competition is supervised by the Organisational Committee which comprises: Paweł Wójcik – Mayor (Town and Commune Council in Chmielnik), prof. dr hab. Stanisław Głuszek – Rector (the Jan Kochanowski University in Kielce), dr Dorota Koczwańska-Kalita – Director of the Office (Institute of the National Remembrance – Delegation in Kielce) and Kazimierz Mądzik – Chief Educational Officer of Świętokrzyskie (Regional Board of Education in Kielce).

The Selection Board is responsible for the competition annual announcement and schedule, participants recruitment and evaluation of the works. The Board comprises: Chairperson dr Agnieszka Dziarmaga (Education-Museum Centre 'Świętokrzyski Shtetl'), Vice-Chairperson dr hab. Edyta Majcher-Ociesa (Institute of History of the Jan Kochanowski University in Kielce), dr Wiesława Rutkowska (The National Archives in Kielce), dr Jan Główka (Museum of the History of Kielce), Aleksandra Żaczek (TVP3 Kielce – regional branch of the Poland's public television broadcaster), dr Tomasz Domański (Institute of the National Remembrance) and Secretaries Michał Brzoza, Tomasz Świątkowski and Paweł Pryt (students, members of the Student Scientific Club 'Judaica', JKU). The competition is announced yearly during the 'Day of Judaism' in Chmielnik.

The ten editions of the 'Our Neighbours – Jews' competition have had the participation of 208 pupils of junior high and high schools. Amongst the participants there prevailed individual contestants, but there were also teams of 2,

¹ *Nasi sąsiedzi Żydzi. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku [Our Neighbours – Jews. From the History of Polish-Jewish Relations in Kielecczyzna Area in 20th Century]*, red. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2018.

3 and 4 people. The students prepared over 100 interviews with more than 130 respondents, the majority of whom are Poles living in villages and towns. The interviews are enriched with photographs. During the competition, primary school students prepared almost 200 works of art.

The interviews cover a wide range of topics relating to the religious, cultural, economic and social activity of Jews. In terms of Jewish rituals, funerals and weddings are most commonly recalled, as well as the cyclical holidays of Shabbat and Sukkot. Poles did not participate in Jewish religious celebrations so they often remembered those that they had witnessed on the street, through a window or from behind fence. Some respondents mentioned Jewish festive outfits. They described elements of the Jewish culture using the words and phrases they knew. The majority of respondents emphasised the respect Jews had for holidays, especially Shabbat, and for their religious and spiritual activity. Everyday scenes can also be found in the submitted works. For instance, interviewee of Joanna Zachariasz recalled the fire in Niegosławice (village in Poland), where was a small shop led by a Jewish lady, Ms Joskowa: "There was a horrible hubbub and people tried to rescue what they could – usually some valuable items from their homes. But not Ms Joskowa – moaning, she tried to take off the front door of her shop. The door was of the highest value to her as it was some sort of a 'bank account'. On this door she meticulously noted debts and past-due bills of her clients. Losing the door would mean losing the evidence of the debts".

The dramatic events of WWII are also worth mentioning. Some of the interviews continue to the post-war times. The works often describe the various ways in which Jews were helped during the Second World War – giving food, offering a bed for a night or more, medical help, long-term support and hiding. The Poles could not help all the Jews, so there are stories of people refusing to help out of fear or poverty. Severe punishments, including the death penalty, were used against those who helped Jews in occupied Poland. In general, Poles helped the Jews they knew. When analysing the wartime accounts, it is important to remember that these are the memories of people who were children during the war.

The works are an important source allowing to study the complicated Polish-Jewish relations in the Second Republic, during the German occupation in Poland and after WWII. On the basis of the collected stories it can be concluded that the two nations lived side by side but not together. The relations between Poles and Jews may be called 'correct'. Polish knowledge of Jews was limited to the observed rites and was not substantively explored. Trade was the most common ground for direct contact. Jews from smaller towns usually traded in groceries produced

by Poles, selling them also to Poles. On the other hand, the Poles benefited from cash-free transactions with Jewish merchants, borrowed money at interest from them, and got their supplies on tick in hard times. The Polish were the main target of Jewish trade and craft.

Not only is the subject of the competition challenging, but it is also becoming increasingly difficult to find respondents, as eyewitnesses to these events are passing away. For these reasons it is important that students from the Swietokrzyskie Voivodeship and other regions of Poland make an effort to research the subject and collect valuable sources for historians. This motivates the organisers to continue the initiative which contributes to better understand the history of Poland in the last century. The important role of the Jewish community in Poland has been distorted and forgotten in the shadow of the Holocaust. However, it is undeniable that Jewish culture in Poland was built through interactions with Poles and members of other nations – Ukrainians, Belorussians. The competition is a reminder of this fact. It is also an important part of the research on individual and social remembrance and its transformations and the debate on the Jewish heritage in Poland.

Agnieszka Dziarmaga (Muzeum Wsi Kieleckiej)

ORCID: 0000-0003-0587-4981

Edyta Majcher-Ociesa (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

ORCID: 0000-0002-2722-0543

O autorkach:

dr Agnieszka Dziarmaga – historyk judaista, dziennikarka, specjalista PR. Pracownik Muzeum Wsi Kieleckiej.

Zainteresowania naukowe: dziedzictwo po Żydach w Polsce i na świętokrzyskiej wsi w zakresie folkloru, kultury i tradycji oraz zasobów materialnych, ewoluowanie pamięci o Żydach.

e-mail: dziar@wp.pl

dr hab. Edyta Majcher-Ociesa – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania badawcze: historia gospodarcza XX w., interwencjonizm państwowy w przemyśle w Drugiej Rzeczypospolitej, historia mniejszości narodowych i wyznaniowych w XX w. oraz historia policji.

e-mail: emajcher@ujk.edu.pl

Dziesięć lat działalności Studenckiego Koła Naukowego „Judaica”

DOI: 10.25951/11141

Studenckie Koło Naukowe (SKN) to działające w obrębie danej szkoły wyższej organizacje zrzeszające studentów i doktorantów. Głównym ich zadaniem jest szeroko pojęta działalność naukowa wpisująca się w profil uczelni lub wydziału. Praca w kołach umożliwia młodym naukowcom nabranie doświadczenia, poszerzanie zakresu zainteresowań, pogłębianie wiedzy, a także wymianę opinii w gronie rówieśników.

Celem niniejszego sprawozdania jest omówienie działalności Studenckiego Koła Naukowego „Judaica” – jednej z najaktywniejszych organizacji studenckich, która w latach 2012–2023 funkcjonowała w murach Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Za bazę źródłową artykułu posłużyły statut koła, coroczne sprawozdania z jego działalności, a także artykuły i inne publikacje zamieszczone na łamach czasopism naukowych.

Studenckie Koło Naukowe „Judaica” zainauguowało działalność w roku akademickim 2012/2013. Dokładna data rejestracji koła to 29 sierpnia 2012 r., należy jednak pamiętać, że prace nad jego utworzeniem rozpoczęły się kilka miesięcy wcześniej. Bezpośrednim impulsem do założenia SKN „Judaica” było seminarium naukowe, w którym udział wzięli studenci Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego oraz grupa studentów reprezentująca Kibbutzin College of Education z Tel Avivu. Wydarzenie, które odbyło się 23 marca 2011 r., było poświęcone historii kieleckich Żydów, a także kwestii nauczania o Holocauście. Po obradach uczestnicy udali się na wspólną wycieczkę po Kielcach, w czasie której zwiedzili m.in. Muzeum Historii Kielc, budynek dawnej synagogi oraz cmentarz żydowski na Pakoszu. To właśnie podczas tego spotkania narodził się pomysł stworzenia koła naukowego, którego członkowie zajmowaliby się historią Żydów w Polsce, a także relacjami polsko-żydowskimi. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w Instytucie Historii nie brakowało studentów, którzy podejmowali wspomnianą tematykę, ale ich praca miała charakter indywidualny (nie byli zrzeszeni w żadnej organizacji).

Inicjatywa utworzenia koła spotkała się z aprobatą władz Instytutu Historii UJK. Opiekunem naukowym została dr hab. Edyta Majcher-Ociesa, która nie tylko dzieliła się wiedzą, czuwała nad poziomem merytorycznym prac studentów i wspierała ich w działalności naukowej, lecz także aktywizowała środowisko i inicjowała nowe działania. Funkcję przewodniczącego koła pełnili kolejno: Michał Brzoza, Dominik Flisiak oraz Damian Kozłowski.

Od początku funkcjonowania SKN „Judaica” była kołem o profilu ściśle historycznym. Choć w ofercie Uniwersytetu Jana Kochanowskiego brakowało studiów judaistycznych, to wkrótce po rejestracji koła prace w nim rozpoczęło blisko 30 studentów. Oznacza to, że „Judaica” była w tym czasie najpopularniejszym kołem naukowym w Instytucie Historii. Tym, co wyróżniało ją na tle pozostałych kół naukowych Instytutu Historii, był fakt, że zrzeszała studentów zajmujących się różnymi epokami historycznymi. W gronie członków znajdowali się zarówno mediewiści, historycy epoki nowożytnej, jak i osoby prowadzące badania dotyczące dwudziestolecia międzywojennego. Przez cały okres funkcjonowania koła podstawę jego działalności naukowej stanowiły spotkania odbywające się średnio co 3–4 tygodnie. Na każdym ze spotkań wybrany wcześniej referent przygotowywał odczyt, po którym odbywała się dyskusja.

Do podstawowych zadań SKN „Judaica” należało:

- pogłębienie dotychczasowej wiedzy i zainteresowań dotyczących historii i kultury Żydów, ze szczególnym uwzględnieniem diaspory żydowskiej w Polsce,
- organizacja konferencji i seminariów oraz udział członków koła w konferencjach odbywających się w innych ośrodkach naukowych,
- popularyzacja naukowych osiągnięć członków koła poprzez publikacje naukowe,
- aktywne wspieranie projektów realizowanych przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach,
- szerzenie koleżeńskej atmosfery wśród członków koła, sprzyjającej wymianie poglądów i pracy naukowej.

Głównym celem SKN „Judaica” była aktywność naukowa. Członkowie koła brali czynny udział w kilkudziesięciu konferencjach, a efekty ich badań (artykuły naukowe, sprawozdania itp.) były publikowane w czasopismach naukowych, m.in. w „Świętokrzyskich Studiach Archiwalno-Historycznych”. Na szczególną uwagę zasługuje konferencja naukowa „Społeczność żydowska w źródle archiwalnym”, która jest organizowana nieprzerwanie od 2013 r. przez Archiwum Państwowe w Kielcach oraz Instytut Historii UJK. Początkowe edycje

konferencji miały charakter studencko-doktorancki i dla wielu studentów były okazją do zdobycia pierwszych doświadczeń w debacie naukowej. Funkcję sekretarzy konferencji również pełnili studenci – m.in. Monika Poszalska i Łukasz Wołczyk.

Tradycją SKN „Judaica” stały się „Spacery śladami społeczności żydowskiej”, czyli cykliczne wycieczki krajoznawcze po miasteczkach województwa świętokrzyskiego, które w szczególny sposób były związane z historią Żydów. Członkowie koła odwiedzili m.in. Chęciny, Starachowice, Bodzentyn, Chmielnik oraz Kielce. Warto zaznaczyć, że to sami studenci najczęściej wcielali się w role przewodników i oprowadzali kolegów i koleżanki po lokalnych zabytkach.

Świadectwem aktywności SKN „Judaica” był również fakt nawiązania współpracy zagranicznej. Za przykład może posłużyć druga edycja seminarium naukowego z udziałem studentów z Kibbutzin College of Education z Tel Avivu, którzy ponownie odwiedzili Kielce w marcu 2012 r. Ponadto 24 maja 2013 r. „Judaica” zorganizowała warsztaty z Lisą Sahlstedt i Leną Jersenius reprezentującymi Szwedzki Komitet do Walki z Antysemityzmem i Islamofobią (SCAA). Głównym celem spotkania było zapoznanie się z multimedialną platformą edukacyjną realizowaną w ramach projektu „What Does It Mean to Be a Human Being?”. Spotkaniu towarzyszyła również dyskusja na temat Holocaustu i wymiana doświadczeń. Dwoje członków koła – Agnieszka Kania i Wojciech Cedro – zostało przeszkolonych w obsłudze platformy, a zdobyte przez nich doświadczenia były przekazywane kolejnym studentom Instytutu Historii.

Kolejnym przykładem współpracy zagranicznej SKN „Judaica” był udział trojga członków koła wraz z opiekunem w warsztatach w Berlinie, które trwały od 30 maja do 3 czerwca 2017 r. Celem wyjazdu było odwiedzenie miejsc pamięci związanych z upamiętnianiem społeczności żydowskiej oraz udział w warsztatach i wykładach pt. „Narodowy socjalizm i Holocaust w edukacji historyczno-politycznej oraz kultura pamięci w Niemczech”.

Studenckie Koło Naukowe „Judaica” podjęło również współpracę z lokalnymi organizacjami i instytucjami upamiętniającymi żydowskie społeczności. Wśród nich warto wymienić Towarzystwo im. Dawida Rubinowicza w Bodzentynie. Za początek współpracy można przyjąć 26 listopada 2012 r., kiedy to w Instytucie Historii UJK odbyło się spotkanie z przewodniczącą Towarzystwa, dr Justyną Rak-Staszewską, która przygotowała prezentację na temat „Dni Dawida Rubinowicza jako forma upamiętniania historii Żydów na Kielecczyźnie”, a także warsztaty dotyczące nauczania o Holocaustie w szkołach. Szczególnie cenionym partnerem SKN „Judaica” był Ośrodek Edukacyjno-Muzealny „Świętokrzyski Sztetl”

w Chmielniku. Współpraca pomiędzy instytucjami była realizowana na mocy porozumienia podpisanego 20 listopada 2013 r. przez Rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego JM prof. Jacka Semaniaka oraz burmistrza Chmielnika p. Jarosława Zatorskiego. Partnerstwo odbywało się na wielu płaszczyznach. Nasi studenci wzięli udział oraz pomagali przy organizacji konferencji naukowej „Życie codzienne społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 r.” organizowanej przez Instytut Historii UJK oraz OEM „Świętokrzyski Sztetl”. Na mocy porozumienia przewodniczący koła pełnił funkcję sekretarza jury w ogólnopolskim konkursie „Nasi sąsiedzi – Żydzi” adresowanym do uczniów szkół podstawowych oraz średnich.

Studenckie Koło Naukowe „Judaica” aktywnie partycypowało w życiu Uniwersytetu poprzez udział w wielu imprezach promujących Instytut Historii i całą uczelnię, m.in. Dniach Otwartych UJK, otwarciu nowego kampusu czy Święcie Kielc. Członkowie koła chętnie uczestniczyli w wydarzeniach organizowanych przez kieleckie instytucje kultury, m.in. wernisażu wystawy prac Jesekiela Dawida Kirszenbauma w Muzeum Historii Kielc (1 marca 2013), wystawie i spektaklu teatralnym „Anna Frank – historia na dzień dzisiejszy” organizowanym przez Bazę Zbożową (30 stycznia 2013) czy ekspozycji „Kielce – Keltz. Historia społeczności żydowskiej”, którą można było podziwiać w Muzeum Historii Kielc. Członkowie koła co roku brali udział w obchodach rocznicy Pogromu kieleckiego – w 2013 r. ówczesny przewodniczący koła Michał Brzoza odczytał nazwiska ofiar pogromu pod kamienicą przy ul. Planty, a w 2019 r. Agnieszka Malinowska była członkinią delegacji składającej kwiaty pod pomnikiem.

Podsumowując, w ciągu dziesięciu lat funkcjonowania SKN „Judaica” w jego pracach uczestniczyło około 100 studentów Instytutu Historii UJK. Były to osoby niezwykle aktywne, zaangażowane w działalność naukową i popularyzatorską, a przy tym szczerze zainteresowane historią polskich Żydów. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że koło okazało się prawdziwą „kuźnią kadr”, ponieważ wielu jego członków – już po zakończeniu studiów – nadal podejmuje w badaniach tematykę relacji polsko-żydowskich. Studenckie Koło Naukowe „Judaica” w znaczący sposób przyczyniło się do popularyzacji wiedzy o historii Żydów w naszym regionie.

Michał Brzoza (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

O autorze:

Michał Brzoza – mgr historii, absolwent Instytutu Historii UJK. Ukończył także studia podyplomowe z zakresu dziennikarstwa i public relations na Uniwersytecie Wrocławskim. Pracownik Sekcji Promocji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Założyciel i pierwszy przewodniczący Studenckiego Koła Naukowego „Judaica”.

Zainteresowania badawcze: historia i kultura Żydów, religijność średniowiecza.

e-mail: michal.brzoza@ujk.edu.pl

Zasady przyjmowania tekstów do druku i procedury recenzowania obowiązujące w „Almanachu Historycznym”

INSTRUKCJA WYDAWNICZA

Teksty do druku przyjmowane są wyłącznie za pośrednictwem Uniwersyteckiej Platformy Czasopism <https://czasopisma.ujk.edu.pl/> po uprzednim założeniu na niej konta.

Szczegółowe informacje odnośnie do zakładania konta na Platformie znajdują Państwo w „Podręczniku użytkownika” na s. 5–10 pod linkiem: https://www.ujk.edu.pl/wydawnictwo/images/podrecznik_upcz.pdf

Teksty należy przygotować w jednym pliku jako dokument WORD. Tekst składany do publikacji winien być przygotowany według zasad: format A4, numeracja stron, tekst zasadniczy pismem 12 p. Times New Roman, margines górny i dolny po 2 cm, prawy 4 cm, lewy 3 cm, interlinia 1,5 wiersza, około 30 wierszy na stronie i 60 znaków w wierszu, przypisy na dole stron (wielkość czcionki i interlinia jak w tekście głównym).

Artykuł zasadniczo nie powinien przekraczać objętości arkusza wydawniczego (40 000 znaków ze spacjami). Redakcja może zgodzić się na przyjęcie do publikacji dłuższych tekstów, ale zastrzega sobie również prawo poproszenia Autora o skrócenie tekstu.

Do artykułu należy dołączyć tytuł w języku angielskim oraz słowa kluczowe i streszczenie w języku polskim oraz języku angielskim (nie więcej niż 1500 znaków ze spacjami).

Zapis przypisów musi być konsekwentny według następującego wzoru:

- zapis: inicjał imienia i nazwisko;
- wyróżnienie tytułów publikacji kursywą;
- nazwy czasopism w cudzysłowie;
- nieuwzględnianie nazw wydawnictw;
- podawanie nazwisk tłumaczy;
- konsekwentne stosowanie jednego systemu skrótów: polskich lub łacińskich.

W przypadku przywoływania w przypisach drugi raz (i kolejne) pracy już uprzednio występującej w tekście należy stosować następujący zapis: inicjał imienia i nazwisko autora, skrót tytułu (bez zastosowania wielokropka) pisany kursywą, numer strony.

Odwołania na prace napisane czcionką inną niż łaćńska prosimy podawać w oryginale. Ich transliteracji dokona redakcja. Chodzi o zachowanie jednolitego systemu transliteracji.

W przypadku korzystania z materiałów zasobów Internetu podajemy nazwisko autora, tytuł tekstu (jeśli występują) oraz adres strony internetowej i (datę dostępu).

W przypadku dołączania ilustracji na Autorze spoczywa obowiązek dostarczenia pozwolenia na wykorzystanie teŝe, aby nie naruszyć żadnych praw autorskich.

Do każdego tekstu należy dołączyć bibliografię oraz krótką notkę o Autorze, zawierającą: stopień lub tytuł naukowy, stanowisko, afiliację, opis zainteresowań badawczych, a także adres poczty elektronicznej do kontaktu.

Na autorze spoczywa odpowiedzialność za wszelkie dane merytoryczne zawarte w publikacji. Redakcja nie weryfikuje dat, nazw własnych, cytatów, danych bibliograficznych itp.

Zamieszczone na platformie teksty i pliki nie mogą zawierać danych osobowych Autorów, ani żadnych innych informacji, które pozwalałyby na ich zidentyfikowanie (na przykład sformułowań: „o problemie tym pisałem już w tekście pt. ...” i przypis).

Czasopismo jest udostępniane na zasadach Open Access, oznacza to wolny, bezpłatny, powszechny, trwały i szybki dostęp do publikacji elektronicznych o treści naukowej i edukacyjnej zawartych w niniejszym czasopiśmie. Każdy użytkownik sieci ma prawo czytać, kopiować, drukować, rozpowszechniać, indeksować, cytować i przeszukiwać zasoby otwarte, w tym pełne teksty artykułów. Użytkownik korzysta z materiałów bez ograniczeń finansowych, prawnych i technicznych, przy zachowaniu praw autorskich.

PROCEDURA RECENZOWANIA

Nadesłane artykuły i edycje źródeł są poddawane wstępnej ocenie formalnej przez Kolegium Redakcyjne. Po uzyskaniu akceptacji kierowane są do recenzentów zewnętrznych.

Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza UJK, Rady Naukowej czasopisma oraz jednostki zatrudniającej autora recenzowanego tekstu.

Wyboru recenzentów dokonuje redakcja czasopisma w porozumieniu z Kolegium Redakcyjnym. Teksty kierowane są do recenzentów możliwie najbardziej kompetentnych w poruszanej przez autorów tekstów problematyce.

Recenzenci posiadają przynajmniej stopień naukowy doktora habilitowanego, w wyjątkowych wypadkach – doktora.

Wszystkie artykuły są recenzowane z zachowaniem zasady tzw. podwójnie ślepej recenzji (*double-blind peer review*), co oznacza, że w trakcie całej procedury zarówno recenzenci, jak i autorzy nie znają wzajemnie swoich tożsamości.

Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznaczną konkluzją o dopuszczeniu artykułu do druku lub jego odrzuceniu. Recenzje są archiwizowane przez Redakcję w wersji elektronicznej i/lub papierowej

Do druku kierowane są teksty, które otrzymały dwie pozytywne recenzje. W przypadku gdy oceny recenzentów znacząco się różnią redakcja może powołać superrecenzenta.

Po wykonaniu recenzji jest ona przekazywana autorowi tekstu.

W przypadku ewentualnych zastrzeżeń recenzenta odnośnie do artykułów przekazanych do zrecenzowania Redakcja pośredniczy w dyskusji pomiędzy nim a autorem, umożliwiając temu ostatniemu ustosunkowanie się do uwag recenzenta.

Autor zobowiązany jest do wprowadzenia zmian w swoim tekście zgodnie z sugestiami recenzenta – chyba że w przekonujący sposób wykaże, że zmiany nie są uzasadnione.

Ostateczna decyzja o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu należy do Redakcji.

Aktualna lista współpracujących z czasopismem recenzentów dostępna jest na stronie internetowej czasopisma.

Podstawą procedury recenzyjnej są zalecenia Zespołu do spraw Etyki w Nauce, zamieszone w publikacji *Dobre praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce*, Warszawa 2011.

Harmonogram publikacji:

Artykuły przyjmowane są na bieżąco. Czasopismo nie publikuje w jednym numerze dwóch tekstów tego samego autora (dotyczy artykułów, materiałów źródłowych i artykułów recenzyjnych).

Termin ukazania się każdego z tomów – do końca roku kalendarzowego.



Druk i oprawa

Wydawnictwo UJK